KALENDARZ almanach

WIECZORU WARSZAWSKIEGO

KSIĘGA RZECZY CIEKAWYCH i POŻYTECZNYCH

Drukarnia Literacka
Al. Jerozolimskie 121
Tel. 666-64.

KALENDARZ ALMANACH

WIECZORU WARSZAWSKIEGO

NA ROK 1938

KSIĘGA RZECZY CIEKAWYCH I POŻYTECZNYCH

SPÓŁKA WYDAWNICZA „ZJEDNOCZENIE"

STYCZEŃ

Dnie	Święta rzymsko-katol.	Dn.	Święta gr.-katol.	NOTATKI
1 S.	✠ N. Rok, Obrz. P. Jezusa	19	grudnia 1937 r.	
2 N.	Najśw. Imienia Jezus	20	N. Św. Ojców, Ign.	
3 P.	Genowefy p., Daniela	21	Juliany m.	
4 W.	Tytusa b. m., Izabeli	22	Anastazji	
5 Ś.	Telesfora	23	10 Męcz. z Krety	
6 C.	✠ Trzech Króli	24	Wig. Eugenii	
7 P.	✠ † Lucjusza m.	25	Narodzenie J. Chr.	
8 S.	Seweryna op.	26	Sobór N. M. P.	
9 N.	1 po 3 Kr., Św. Rodz.	27	Szczepana męcz.	
10 P.	Jana Dobrego	28	20 tys. Męcz. z Nik.	
11 W.	Hygina p. m., Honoraty p.	29	Młodzianków Betl.	
12 Ś.	Arkadiusza	30	Anyzji męcz.	
13 C.	Leoncjusza, b., 40 żoł. m.	31	Melanii Rzym.	
14 P.	✠ † Hilarego b.d.K., Feliksa k.	1	Stycznia N. R. 1938	
15 S.	Pawła I pust., Maura op.	2	Sylwestra pap.	
16 N.	2 po 3 Kr., Marcelego	3	N. przed Objaw. P.	
17 P.	Antoniego op., Sulpicjusza	4	Sobór 70 Apost.	
18 W.	Katedry św. Piotra w R-mie	5	Wig. Teopemta	
19 Ś.	Henryka Mariusza	6	Objawienie Pańskie	
20 C.	Fabiana i Sebastiana mm.	7	Sobór św. Jana Ch.	
21 P.	✠ † Agnieszki p. m.,	8	Jerzego	
22 S.	Wincentego m. i Atanazego	9	Polieukta	
23 N.	3 po 3 Kr., Zaślub. NMP.	10	N. po Ob. P. Grzeg.	
24 P.	Tymoteusza b., Felicjana	11	Teodozjusza	
25 W.	Nawrócenie św. Pawła	12	Tacjany	
26 Ś.	Polikarpa b. m.	13	Emila męcz.	
27 C.	Jana Chryzost., Witaliana p.	14	Św. Ojców z Synaju	
28 P.	✠ † Flawiana, Walerego b.	15	Pawła z Tebaidy	
29 S.	Franciszka Sal. b.d.K.	16	Piotra w Okowach	
30 N.	4 po 3 Kr., Martyny p. m.	17	2 po Ob. P.	
31 P.	† Jana Bosko	18	Atanazego	

KALENDARZ HISTORYCZNY NA STYCZEŃ

1. 1411. Pokój z Krzyżakami w Toruniu.

3. 1795. Układ podziałowy Polski zawarty między Rosją a Austrią.

6. 1573. Pierwszy Sejm konwokacyjny w Warszawie.

14. 1733. August II Mocny układa się z Prusakami o rozbiór Polski.

15 1582. Podpisanie rozejmu, w którym Stefan Batory odzyskuje Inflanty, Połock i Wieliż.

15. 1863. Branka, poprzedzająca powstanie styczniowie.

18. 1385. Poselstwo Władysława Jagiełły prosi o rękę Jadwigi.

20. 1320. Koronacja Władysława Łokietka.

21. 1543. Zygmunt I otwiera Sejm na Zamku Wawelskim.

22. 1863. Manifest ogłaszający wybuch powstania styczniowego.

24. 1507. Koronacja Zygmunta I Starego.

26. 1564. Klęska Kniazia Szujskiego nad Ułą.

31. 1667. Rozejm andruszowski, na którego podstawie Polska traci Zadnieprze i Kijów.

PRZYPOWIEŚCI I WRÓŻBY NA STYCZEŃ

Nowy Rok pogodny
Zbiór będzie dorodny.

* * *

Z nowym Rokiem styczeń mrozi;
Chłop łuczywo łupi i drwa z lasu zwozi.

* * *

Na 6 stycznia

Na widok Trzech Króli—każdy w kożuch się tuli
Ale gdy Trzej Królowie ciepełkiem obdarzą
To sobie gospodarze o wiosence gwarzą.

* * *

Na Trzech Króli panowanie
Przybywa dnia na kura zapianie

* * *

Na 25

Kiedy Paweł się nawróci
Zima się wspak obróci.

JAN STARŻA DZIERŻBICKI

KTO URODZIŁ SIĘ W STYCZNIU

KALENDARZ ASTROLOGICZNY



SŁOŃCE W ZNAKU KOZIOROŻCA

Od dnia 23 grudnia do dnia 21 stycznia

Wedle zasad astrologii każdy znak zodiaku jest **odrębnym elementem życia wszechświata,** jakby struną wielkiej harfy kosmicznej, na której mieszczą się wszelkie możliwości naszego istnienia. Słońce oznacza naszą indywidualność twórczą, a wpływ jego w każdym ze znaków zodiaku przejawia się inaczej, powołując do życia odmienne indywidualności ludzkie.

Koziorożec jest dziesiątym znakiem zodiaku i na ekliptyce zajmuje miejsce od 270 do 300 stopni. Wyobrażany jest zazwyczaj jako góra, na którą wdziera się stopniowo koziorożec i **osiąga wreszcie jej szczyt.**

W chwili, gdy słońce wstępuje w znak Koziorożca, t. j. d. 22 grudnia — dzień zaczyna się zwiększać, to też od czasów najdawniejszych znak Koziorożca miał znaczenie **wzrastania, potęgowania się, wznoszenia do zenitu.** Reprezentuje on ogólną sumę zdobytych doświadczeń życiowych, które powoli koncentrują się w charakter potężny i władczy.

Koziorożec, należący do „elementu ziemi", jest znakiem wielkiego Saturna, w którym starożytność czciła ongiś najpotężniejszego z bogów Olimpu, twórcę świata materialnego, przed którym nic nie istniało. Saturn, zwany przez Greków Chronosem — oznaczał również i „czas wszystko pożerający". Wedle zasad astrologii współczesnej — Saturn jest wielkim czynnikiem doskonałości, zwanym Stróżem Progu Wieczności, który rozwija ludzkość przez cierpienie, prowadząc nas do **stałości, wierności i potęgi duchowej.**

Ludzi tych cechuje przede wszystkim wielka ambicja w kierunku osiągnięcia **największego wyniesienia.** Nieustannie układają ambitne plany, dotyczące ich przyszłości i zysków materialnych, jakie ich czekają, a każdą okazję, jaka może im dopomóc do zrobienia kariery—potrafią skrzętnie wykorzystać.

W tym czasie urodziło się wiele **sławnych gwiazd kinowych,** które pochodząc nieraz ze sfer najniższych, zdobyły jednak duży majątek i sławę, jak Pola Negri, Tom Mix, Milton Sils, Loretta Young, Bebe Daniels, Lilian Harvey, Nils Aster, Vilma Banky, Lionel Barrymore etc.

Chociaż potrafią być wiernymi i godnymi zaufania podwładnymi, nie lubią stanowisk podrzędnych, a myśli ich dążą nieustannie do zajęcia wyższej pozycji. Koziorożec pragnie koniecznie wedrzeć się na szczyt góry.

Znak ten daje zdolność do przejęcia na siebie **dużej odpowiedzialności** i wywiera wpływ ustalający na charakter, czyniąc go wiernym i godnym zaufania.

Wykazują niezwykłą zdolność dostosowywania się do warunków i okoliczności życiowych. Mają też wybitne zdolności do interesów, a gdy inni dopiero układają projekty — oni z błyskawiczną szybkością zabierają się do czynu.

Nie znoszą wtrącania się innych do swych spraw, a gdy pracują dla korzyści własnej — zdolni są do nieprawdopodobnych wysiłków, **chcąc za wszelką cenę osiągnąć samodzielność.**

Poważni, zamknięci w sobie, są wiernymi przyjaciółmi i dotrzymują swych obietnic. **Nie lubią zdawkowych czułości,** pochlebstwa i wszelkiej demonstracyjności uczuć, a swe przywiązanie objawiają tylko osobom, które głęboko kochają.

Z wiekiem charakter ich staje się coraz bardziej **cierpliwym, wytrwałym, oszczędnym** — dążą do czystości i doskonałości, a przejawiają przy tym wybitne zdolności dyplomatyczne. Organizm zaś, który początkowo może być dość słabym — z czasem nabiera sił **i staje się coraz bardziej wytrzymałym,** zapewniając osobom, urodzonym w styczniu, **osiągnięcie długiego wieku.**

Wady znaku Koziorożca, przejawiające się w ludziach nierozwiniętych — to materializm, brak skrupułów w dążeniu do zrobienia kariery, pewna złośliwość, a przede wszystkim **ponurość, która potęguje się z wiekiem.**

Tak urodzili się wybitni dyplomaci i panujący: cezarowie August i Domicjan, król Henryk IV, Macchiavelli—teoretyk dyplomacji, prezydenci — Wilson, Loubet, Motta, marszałkowie — French, Joffre, Weygand, dyplomaci — Gladstone, Paleologue, Kellog i in.

Polacy: król Zygmunt Stary, ks. Adam Czartoryski; poeta Gustaw Zieliński, autor „Kirgiza"; dr. Tytus Chałubiński, historyk Julian Bartoszewicz, Ignacy Chodźko, Stanisław Wyspiański, Aleksander Świętochowski, Kornel Makuszyński, Adolf Nowaczyński, dr. Marceli Nencki oraz b. ministrowie Moraczewski i Raczkiewicz.

L U T Y

Dnie	Święta rzymsko-katol.	Dn.	Święta gr.-katol.	NOTATKI
1 W.	Ignacego b. m., Brygidy	19	Stycznia. Makarego	
2 Ś.	Matki B. Grom.	20	Eufeniusza	
3 C.	Błażeja b. m., Celestyna	21	Maksyma	
4 P.	† Andrzeja Kors.,	22	Tymoteusza	
5 S.	Agaty p. m., Adelajdy p.	23	Klemensa	
6 N.	**5 po 3 Kr., Tytusa bp.**	24	**3 po Ob. P., Ksenii**	
7 P.	Romualda op., Ryszarda	25	Grzegorza	
8 W.	Jana z Maty w.	26	Ksenofonta	
9 Ś.	Apolonii, Nicefora	27	Jana Złotoustego	
10 C.	Scholastyki p., Silw. b. w.	28	Efrema	
11 P.	† Zjaw. NMP. w Lurd	29	Ignacego b.	
12 S.	7 Założycieli Serwit., Juliana	30	Trzech św. Bisk.	
13 N.	**Starozapust., Grzeg. II pap.**	31	**N. Celnika i faryz.**	
14 P.	Walentego k.m., Witalisa	1	**Luty. Tryfona**	
15 W.	Faustyna i Jawity mm.	2	**Ofiarowanie P. J.**	
16 Ś.	Julianny p. m.	3	Symeona i Anny	
17 C.	Uciecz. do Eg. św. Rodziny	4	Izydora	
18 P.	† Symeona b.m., Maksyma	5	Agaty	
19 S.	Konrada w., Marcelego m.	6	Wukoła	
20 N.	**Mięsopustna, Leona b.**	7	**N. Syna marnotr.**	
21 P.	Feliksa b.w., Eleonory kr.	8	Teodora	
22 W.	Małgorzaty z Kortony	9	Nicefora	
23 Ś.	Piotra Damiana b.d.K.	10	Charłampia	
24 C.	Macieja Apostoła	11	Błażeja kapłana m.	
25 P.	† Cezariusza, Zygfryda b.	12	Malecjusza	
26 S.	Wiktora	13	Martyniana	
27 N.	**Zapustna, Aleksandra**	14	**N. Mięsopustna**	
28 P.	Teofila m., Romana op.	15	Onezyma	

KALENDARZ HISTORYCZNY NA LUTY

2. 1733. Koronacja Jana III.

4. 1676. Sejm uchwala utworzenie stutysięcznej armii.

6. 1633 Koronacja Władysława IV.

9. 1339. Kazimierz Wielki zrzeka się Śląska.

10. 1321. Wyrok przeciw Krzyżakom o zwrot Pomorza.

12. 1564. Zygmunt II August przelewa dziedziczne prawo do Litwy na Koronę.

15. 1574. Pogrzeb Zygmunta II Augusta.

18. 1386. Przywilej krakowski nadany przez Władysława Jagiełłę szlachcie.

18. 1574. Wjazd Henryka Walezego do Krakowa.

21. 1574. Koronacja Henryka Walezego.

22. 1454. Wypowiedzenie wojny Krzyżakom.

25. 1634. Kapitulacja Szehina pod Smoleńskiem.

29. 1768. Zawiązanie konfederacji w Barze.

PRZYPOWIEŚCI i WRÓŻBY NA LUTY

Czasem luty się zlituje
Że człek niby wiosnę czuje.
Lecz niekiedy tak się zżyma
Że człek prawie nie wytrzyma.
Zwykle luty — ostro kuty
Zapyta luty — maszli dobre buty.

N a 6

Po świętej Dorocie
Schną już chusty na płocie
A jeżeli nie schną
To mrozy człeka jeszcze do chałupy wepchną.

* * *

W wstępną środę — zapuścić brodę
Bo o wiośnie — wszystko rośnie
Nie czas już się brzytwą bawić
Kiedy trzeba w polu sprawić
A Bóg też wiedzieć musiał
Po co włos na brodzie usiał.

* * *

Gdy w Gromniczną z dachów ciecze
Zima jeszcze się odwlecze
Ostatni wtorek jaki
I post cały pewno taki.

KTO URODZIŁ SIĘ W LUTYM

KALENDARZ ASTROLOGICZNY



SŁOŃCE W ZNAKU WODNIKA

Od dnia 22 stycznia do dnia 20 lutego

Wodnik jest jedenastym znakiem zodiaku, wyobrażanym symbolicznie jako postać ludzka, trzymająca urnę, z której wylewają się w dół fale. Mimo swej nazwy, znak ten nie ma nic wspólnego z „elementem wody" — jest **elektryczny, męski i należy do „elementu powietrza"**, symbolizującego życie umysłowe i duchowe ludzkości, a fale wylewające się z urny Wodnika oznaczają wzniosłe natchnienia, jakie znak ten promieniuje na ludzkość.

Wodnik — to symbol **„człowieka doskonałego"**, kosmicznego, reprezentującego wszystkie najwyższe ideały wcielonej ludzkości oraz niesłychany postęp cywilizacji ras przyszłych. Do znaku tego odnoszą nie tylko **prawdziwą demokrację, humanitaryzm, braterstwo ludów, wszelki postęp społeczny**, ukochanie wszystkiego, co związane z ludzkością, ale również i poznawanie charakterów.

Znakiem Wodnika rządzi niedawno odkryty Uran, uważany za specjalnego patrona astrologii, zarówno jak i astronomii, reprezentujący **czwarty wymiar i wyższe stadia świadomości kosmicznej.**

Do znaku Wodnika astrologowie odnoszą wszelkie niezwykłe wynalazki: telegraf, telefon, koleje żelazne, radio, kino, telewizję, a przede wszystkim lotnictwo oraz **wspaniałe udoskonalenia techniczne**, jakie czekają przyszłe pokolenia.

Znak Wodnika — to jednak muzyka dalekiej dopiero przyszłości! Nie jesteśmy jeszcze rozwinięci do tego stopnia, abyśmy mogli żyć natchnieniami tego znaku, który reprezentuje misteria najwyższych przeznaczeń ludzkości. Narazie — jest to jeszcze ciągle „głuchy klawisz" w historii rozwoju kultury ludzkiej.

Wszak znany astronom angielski, sir James Jeans, twierdzi, że obecne stadium życia ludzkości można porównać z rozwojem trzydniowego dziecka. Mamy zatem jeszcze dużo czasu przed sobą!

Okres przejścia słońca przez ten znak daje ludzi prawych, ostrożnych, subtelnych, intuicyjnych; ich najsilniejszym dążeniem jest **poszukiwanie prawdy.** Namiętności tej hołdują zarówno przez czysto naukowe obserwowanie faktów i studia teoretyczne, jak i przez intuicyjne odkrywanie prawd ukrytych i studiowanie natury ludzkiej.

Ponieważ jest to najwyższy ze wszystkich znaków zodiaku — przeto człowiek przeciętny nie może zacząć żyć jego wewnętrznymi wartościami, dopóki nie wyzwoli się od własnej zwierzęcości.

Lecz ludzie urodzeni w tym czasie, nawet w wypadku, gdy są zupełnie nierozwinięci i stoją na najniższym szczeblu kultury — zazwyczaj czują nad sobą jakiś ideał, do którego starają się wznieść.

Natura ludzi urodzonych w tym okresie jest szlachetna, łagodna, ludzka, a z wiekiem uczą się doskonale **odczytywać charaktery i beznamiętnie osądzać uczynki ludzkie.** Towarzyscy — łatwo trafiają do wszystkich sfer i potrafią zawierać znajomość z obcymi. Nieraz starają się oddziałać na swe otoczenie i wznieść je na wyższy poziom.

Nie jest to przypadkiem, że Kościuszko urodził się w czasie przejścia słońca przez znak Wodnika. Wszakże nasz bohater narodowy, zarówno jak i tegoż dnia, t. j. 12-go lutego, urodzony wielki prezydent Lincoln, który zniósł niewolnictwo — to typowi wyraziciele wartości duchowych tego znaku. W lutym również została założona Liga Narodów.

Tak rodzili się ludzie uduchowieni lub interesujący się niezwykłymi zagadnieniami, jak cesarz Marek Aureliusz, neoplatończyk Proclus, Swedenborg, Byron, Strindberg, autor opowieści fantastycznych Hoffman, Ruskin, Huysmans, Romain Rolland, Niemojewski, zarówno jak i znakomici uczeni Bacon Verulamski, Galileusz, Volta, Darwin, Svante Arrhenius — laureat nagrody Nobla, a przede wszystkim — najbardziej charakterystyczny Thomas Alva Edison.

Niezwykle typowy dla tego znaku jest również Jules Verne, który dzięki swej intuicji przewidział naprzód wynalazki, zrealizowane przez później urodzone dzieci znaku Wodnika, jak konstruktor samolotów Junkers, konstruktor Zeppelinów, Parseval, zaginiony lotnik Coli i szczęśliwszy od niego Lindbergh. Spośród Polaków — znakomity artysta-malarz, Józef Szermentowski, zwany „twórcą polskiego pejzażu".

Łagodny humor, właściwy temu znakowi, reprezentują u nas bajkopisarz Ignacy Krasicki, niezapomniany „chirurg filozofii", Augustyn Wilkoński i popularny wśród Czytelników „Wieczoru Warszawskiego" felietonista Quas (Kwaśniewski). W Anglii — wielki Dickens, a w Rosji — bajkopisarz Kryłow.

MARZEC

Dnie	Święta rzymsko-katol.	Dn.	Święta gr.-katol.	NOTATKI
1 W.	Albina, Antoniny	16	Luty. Pamfila.	
2 Ś.	† Popielec, Pawła m. 1)	17	Teodora	
3 C.	† Kunegundy ces. wd. 1)	18	Leona pap.	
4 P.	† Kazimierza królew.	19	Archipa	
5 S.	† Jana od Krzyża	20	Leona b.	
6 N.	**Wstępna, Perpetuy, Fel.**	**21**	**Zapustna. Tymot.**	
7 P.	† Tomasza z Akw.	22	Eugenii	
8 W	† Winc. Kadł., Jana Bożego	23	Polikarpa	
9 Ś.	† Such. Franciszki Rz.	24	Znal. gł. św. J. Ch.	
10 C.	† 40 Męcz. z Sebastii	25	Tarasa	
11 P.	† Such. Konstantyna	26	Porfiriusza	
12 S.	† Such. Grzegorza W. pap.	27	Prokopa	
13 N.	**Sucha, Krystyny**	**28**	**1 Postu. Bazylego w.**	
14 P.	† Matyldy kr., Eutychiusza	1	**Marzec. Eudokii**	
15 W.	† Klemensa Dw., Longina	2	Teodota	
16 Ś.	† Cyriaka m., Tacjana m.	3	Eutropiusza	
17 C.	† Patrycjusza b., Gertrudy	4	Harasyma	
18 P.	† M.B. Miłosiernej, Cyryla	5	Konona m.	
19 S.	† Józefa Obl. N. M. P.	6	42 męcz. z Amorei	
20 N.	**Głucha, Eufemii p. m.**	**7**	**2 Postu. Bazyl. m.**	
21 P.	† Benedykta op., Filemona	8	Teofilakta	
22 W.	† Katarzyny szw., Bazylego	9	40 męcz. z Sebastii	
23 Ś.	† Feliksa m., Wiktoriana	10	Kondrata	
24 C.	† Gabriela Archanioła	11	Sofroniusza	
25 P.	† Zwiastow. N. M. P.	12	Teofana	
26 S.	† Tekli, Emanuela	13	Nicefora	
27 N.	**Środopustna, Jana Dam.**	14	3 Postu. Benedykta	
28 P.	† Jana Kapistr., Sykstusa p.	15	Agapa męcz.	
29 W.	† Eustazjusza	16	Sawyna	
30 Ś.	† Jana Klim. op., Kwiryna	17	Aleksego	
31 C.	† Balbiny p., Korneli	18	Cyryla	

KALENDARZ HISTORYCZNY NA MARZEC

1. 1594. Koronacja Zygmunta III na króla szwedzkiego.

2. 1333. Zgon Władysława Łokietka.

5. 1684. Jan Sobieski przystępuje do Ligi św.

6. 1454. Prusy poddają się Polsce.

8. 1440. Władysław III przyjmuje koronę węgierską.

9. 1652. Poseł Siciński zakłada „liberum veto".

13. 1797. Dwa bataliony legionów polskch wkracza do Mantui.

18. 1863. Langiewicz zwycięża pod Grochowiskami.

22. 1609. Urodziny Jana Kazimierza.

24. 1241. Spalenie Krakowa przez Tatarów.

24. 1794. Przysięga Kościuszki na rynku krakowskim.

29. 1848. Zawiązanie legionu Mickiewicza we Włoszech.

31. 1352. Bitwa Kazimierza Wielkiego z Ludwikiem węg. pod Bełzem.

PRZYPOWIEŚCI I WRÓŻBY NA MARZEC

Suchy marzec, mokry maj—będzie żyto jako gaj.

Już noc krótsza, dzień dość długi
A w porządku twoje pługi?

Spokładaneż pola były?
By się teraz nawoziły?

Wietrzyk dmucha południowy
A pyta: czyś gotowy?

W marcu, kto snać nie zaczyna — swego dobra zapomina.

Spieszcież w pole, choć potrochu
Rzucić w ziemię owsa, grochu.

Na 10

Czterdzieści męczeników jakich
Czterdzieści dni też będzie takich.

Na 12

Na św. Grzegorza — rzeki idą do morza.

Na 19

Oblubieniec pogodny — będzie roczek urodny.

KTO URODZIŁ SIĘ W MARCU

KALENDARZ ASTROLOGICZNY



SŁOŃCE W ZNAKU RYB

Od dnia 22 lutego do dnia 20 marca

Jest to ostatni, dwunasty znak zodiaku, zajmujący na ekliptyce miejsce od 330 do 360 stopni. Należy do **„elementu wody"**, **reprezentującego wzruszenia i emocje.** Wyobrażany jest jako dwie ryby, płynące w odmiennych kierunkach, złączone wstęgą.

Znak ten uważany był w mitologii za przedstawiciela wód Lethy — tu bowiem dusza ludzka kończy cykl swych inkarnacji, zapomina o wszystkim, co ziemskie i ostatecznie łączy się z Bogiem. Astrologia współczesna uważa znak Ryb za wyobraziciela miłości **powszechnej i sympatii wszystko-obejmującej.** W znaku tym uczucia oczyszczają się z naleciałości ziemskich bardziej egoistycznych i stają sę więcej uniwersalne.

Podwójna zaś natura tego znaku oznacza symbolicznie dwie możliwości. O ile człowiek tak urodzony nie wzniesie się do wyżyn ideału — wówczas dzięki swej wielkiej wrażliwości może się stać ofiarą t. zw. kloaki okultyzmu, t. j. mediumizmu, spirytyzmu, hipnotyzmu etc.

Władca znaku Ryb — niedawno odkryty Neptun — uważany jest za przedstawiciela **najwyższych natchnień kosmicznych.** Niestety, z powodu niskiego stanu naszego rozwoju, wzniosły ten **wpływ kosmiczny, łączący duszę ludzką bezpośrednio z Bogiem** — nie może być przez nas jeszcze zrozumiany, a zamiast tego, aby manifestować się normalnie, prowadząc do najwznioślejszych wyżyn rozwoju duchowego, wywołuje chaos, zamieszanie, konfuzję, chęć odurzeń zmysłowych lub ekstaz, osiąganych przy pomocy narkotyków, a wszystko to ma zastąpić uduchowienie, do którego dany człowiek jeszcze nie dorósł.

Ludzie urodzeni w czasie przejścia słońca przez znak Ryb, mają w duszy wiele sympatii dla innych, cierpiących, potrzebujących pomocy, a zwłaszcza dla istot, które nie potrafią wyrazić swego cierpienia, jak np. zwierzęta.

Odczuwają wszystko bardzo głęboko i subtelnie, chociaż rzadko tylko ich uczucia zostają wyrażane na zewnątrz. Pragną żyć w zgodzie ze wszystkimi.

Nie odznaczają się wielką ambicją, a nieraz brak im nawet wiary w siebie. Powinni też **dążyć do wyrobienia większej pewności siebie i zdecydowania,** a także nie zatracać się w szczegółach.

Znak ten obdarza dobrym humorem, **zainteresowaniami towarzyskimi, prawością i religijnością.** Zawsze bardzo sympatyczni — ludzie tak urodzeni są uprzejmi, pomagają innym i chętnie biorą udział w pracy społecznej.

Na ogół lubią morze, podróże, zmiany i nowe wrażenia, wykazując również zainteresowania artystyczne i literackie. Życie duchowe wywiera na nich wpływ przyciągający.

Gościnni — troszczą się o szczęście swych podwładnych lub osób zależnych od siebie. Silne związki uczuciowe łączą ich zazwyczaj z innymi, i podlegają wpływom przyjaciół lub krewnych.

Wyobraźnia ich jest rozwinięta bardzo bujnie — pożądają sensacji i nieraz żyją w świecie romantycznym, miotani silnymi wzruszeniami.

Wadą ich jest brak zdecydowania, chwiejność, niepokój wewnętrzny, wyczekiwanie bierne na okazję. Nieraz oddają się dziwnym złudzeniom lub popadają w melancholijne nastroje, co ujemnie odbija się na stanie zdrowia.

Powinni zwracać uwagę na swe otoczenie, którego wpływom podlegają zawsze w mniejszym lub większym stopniu.

Neptun jest patronem chaosu kosmicznego i muzyki, to też w czasie przejścia słońca przez znak Neptuna, rodzili się znakomici muzycy: Chopin, Haendel, Haydn, Rimskij-Korsakow, Leoncavallo, Smetana, Rossini, Arrigo, Boito, Johann Strauss, Max Reger, Honegger, Gerhardt, Hugo Wolf. Śpiewacy i śpiewaczki: Caruso, Szaliapin, Battistini, Geraldine Farrar, Emmy Destinn i in.

W tymże czasie rodzili się również i ci, co przeniknęli tajniki wszechświata, jak Kopernik, Einstein, no i — naturalnie — odkrywca Neptuna, astronom francuski Urbain Leverrier. U nas dziwne natchnienia Neptuna wyrażał Zygmunt Krasiński.

Z gwiazd filmowych: Dorothy Mackail, Dorothy Gish, Conrad Nagel, Betty Compson, Lois Moran, Lionell Atwill i Joan Harlow.

Znak Ryb zamyka koło zodiaku, kosmiczną harfę naszego bytu, zawierającą w sobie wszelkie ziemskie możliwości, zarówno już zrealizowane przez ludzkość, jak i te, które ziszczą się dopiero za lat miliony.

KWIECIEŃ

Dnie	Święta rzymsko-katol.	Dn.	Święta gr.-katol.	NOTATKI
1 P.	† N. M. P. Łaskawej	19	Marzec. Chryzanta	
2 S.	† Franciszka z Pauli w.	20	Męcz. w Klaszt. ś. S.	
3 N.	**Czarna, Ryszarda b.**	21	**4 Postu. Jakuba w.**	
4 P.	† Izydora b., Ambrożego	22	Bazylego m.	
5 W.	† Wincentego Fer., Ireny	23	Nikona i 200 uczn.	
6 Ś.	† Celestyna pap., Wilhelma	24	Zachariasza	
7 C.+	† Epifaniusza b. m.	25	**Zwiastowanie NMP.**	
8 P.	† M.B. Bolesnej, Dionizego	26	Sobór Archan. Gabr.	
9 S.	† Marii Kleofasowej	27	Matrony	
10 N.	**Palmowa, Ezechjela pr.**	28	**5 Postu. Hilariona**	
11 P.	† Leona W. pap. d. K.	29	Marka	
12 W.	† Juliusza pap.	30	Jana	
13 Ś.	† Krystyny p. m.	31	Hipacego	
14 C.+	† W. Czwartek, Justyna	1	**Kwiecień. Marii Eg.**	
15 P.	† W. Piątek, Anastazji m.	2	Tytusa	
16 S.	W. Sobota, Bernadety	3	Nikity	
17 N.	**Wielkanoc. Aniceta pap. m.**	4	**Palmowa. Józefa.**	
18 P.	**Pon. Wielk., Apoloniusza m.**	5	Teodula	
19 W.	Hermogenesa	6	Eutychiusza	
20 Ś.	Teodora W., Agnieszki,	7	Gorgiasza	
21 C.+	Anzelma b.d.K., Symeona	8	Wielki Czwartek	
22 P.	† Sotera i Kajusa mm.	9	Wielki Piątek	
23 S.	Wojciecha b.m., Jerzego	10	Wielka Sobota	
24 N.	**Przewodnia, Fidelisa m.**	11	**Zmart. Chr. Pana**	
25 P.	Marka Ewang., Ewodiusza	12	**Poniedziałek Wielk.**	
26 W.	M.B. Dobrej Rady, Kleta	13	**Wtorek Wielkanocny**	
27 Ś.	Piotra Kan. w.d.K., Teofil.	14	Martyniana	
28 C.+	Pawła od Krzyża, Witalisa	15	Arystarcha	
29 P.	† Matki Łaski Bożej	16	Agaty męcz.	
30 S.	Katarzyny Seneńskiej p.	17	Symeona pror.	

KALENDARZ HISTORYCZNY NA KWIECIEŃ

1. 1548. Śmierć Zygmunta I Starego.

4. 1794. Bitwa pod Racławicami.

6. 1617. Królewicz Władysław rusza jako prawowity car do Moskwy.

12. 1627. Kapitulacja Niemców pod Hammerstein.

15. 1518. Uroczysty wjazd Bony do Krakowa.

17. 1794. Wybuch powstania w Warszawie.

18. 1518. Koronacja Bony Sforzy.

19. 1809. Bitwa pod Raszynem.

22. 1499. Jan Olbracht zawiera przymierze z Węgrami i Wołochami przeciw Turkom.

23. 997. Męczeńska śmierć św. Wojciecha.

25. 1333. Koronacja Kazimierza Wielkiego.

27. 1831. Dwernicki przekroczył granice Galicji.

30. 1325. Chrzest Aldony Gedyminówny, pierwszej żony Kazimierza W.

PRZYPOWIEŚCI I WRÓŻBY NA KWIECIEŃ

Kwiecień — plecień, bo przeplata:
Trochę zimy — trochę lata.

Na 5

Na św. Wincenty—nie chodź jeszcze bosymi pięty,
Bo na św. Wincenty—bywa nieraz mrozik cięty

Na 23

Jeżeli na św. Wojciech śnieg pada
To trzecia kopa siana na łąkach przepada.

W św. Wojciech żaba skrzecze
Ale kożucha nie ściągaj człowiecze.

Od św. Wojciecha
Rośnie rolnika pociecha

Na 25

Na świętego Marka — sieje się ostatnia maika,
Ale tatarka — zawczesna na świętego Marka.

KTO URODZIŁ SIĘ W KWIETNIU

KALENDARZ ASTROLOGICZNY



SŁOŃCE W ZNAKU BARANA

Od dnia 21 marca do dnia 21 kwietnia

Znak Barana jest pierwszym znakiem zodiaku i **pierwszym znakiem „elementu ognia“**. Tu należy wyjaśnić, że dawne „cztery elementy“ alchemików nie oznaczały widzialnych stanów materii, lecz odnosiły się do fal eteru kosmicznego, z którego wedle teorii astrologicznej, utkany jest zodiak, ten pas życia kosmicznego dookoła naszej ziemi.

Ogień w tym wypadku zatem nie oznacza ognia ziemskiego, lecz tylko **jego odpowiednik psychiczny, t. j. entuzjazm, przedsiębiorczość**, bohaterstwo, odwagę, idealizm — a wszystko to odbija się bardzo wyraźnie na ludziach, którzy urodzili się z tą pozycją słońca — od 0 do 30 stopni ekliptyki.

Usposobienie ich jest ogniste, nieposkromione, entuzjastyczne — za wszelką cenę chcą być wolni, nie znoszą ograniczeń, ale przede wszystkim pragną kierować innymi, chcą rządzić, panować, **stać na czele i prowadzić innych za swym przewodem.**

Czasami, gdy przeciwdziałanie innych, bardziej biernych znaków zodiaku w horoskopie takiego człowieka jest zbyt duże — chęć stania na czele nie odrazu się przejawia. A jednak, w drugiej połowie życia okaże się coraz wyraźniej i spotęguje stopniowo.

Nic dziwnego — wszak Baran jest pierwszym znakiem całego zodiaku (t. j. zwierzyńca) i prowadzi za sobą cały zwierzyniec zodiakalny, a jego dzieci na ziemi pragną to samo czynić z innymi ludźmi.

Mimo woli nasuwa się człowiekowi współczesnemu zapytanie: skąd baranowi przypada tak zaszczytna rola? Ma to jednak swą głęboką przyczynę, opartą na tradycji wielu tysięcy lat.

Zodiak powstał w zamierzchłych czasach na Wschodzie. Tam zaś baran nie jest bynajmniej takim symbolem, jak u nas. **Odgrywa on rolę kierowniczą** i zawsze kroczy na czele stada szeika lub radży, a za nim dopiero podążają krowy, bawoły, wielbłądy, słonie i reszta zwierząt.

Ludzie urodzeni w tym czasie wyróżniają się swymi **doskonałymi zdolnościami umysłowymi**, energią i silną wolą, pragną zyskać uznanie ogólne i zostać ocenionymi wedle swej istotnej wartości.

Zawsze patrzą naprzód i dążą naprzód, a więc są **urodzonymi pionierami wszelkiego postępu.** Wielka energia umysłowa łączy się jednak nierzadko ze zbytnią impulsywnością.

Dzięki swej przenikliwości i bystrości orientowania się w sytuacjach życiowych łatwo przewidują, co się wydarzy w przyszłości, a nieustannie przy tym układają nowe plany i projekty, lubiąc spekulacje i oryginalne pomysły.

Okazują nieraz dużo idealizmu, nerwy ich są silnie napięte, a wrażliwość bardzo duża. Bywają też samowolni i zarozumiali, a wówczas bardzo trudno ich powstrzymać w czymkolwiek, zawsze bowiem wykazują skłonność do działania pod wpływem impulsu, nie czekając, aż ich plany dojrzeją do wykonania.

Są to **zwolennicy logiki, rozsądku, argumentów** — ale mogą okazywać przy tym wojowniczość. Żądza przygód pcha ich w najdziwniejsze krańcowości: brak im bowiem ostrożności, a nieraz również i dyskrecji.

Ambitni — lubią angażować się w wielkie przedsiębiorstwa. Trudno im zorientować się jednak we własnych wzruszeniach i uczuciach. W stosunku do przyjaciół lub osób kochanych — bywają zaślepieni.

Od innych oczekują lojalności w stosunkach i potrafią być pod tym względem wymagającymi. Gdy raz się na coś zdecydują, pragną przezwyciężyć wszelką opozycję, bardziej jednak przez swą wolę i bystry umysł, aniżeli dzięki wytrwałości.

Głowa jest najwrażliwszą częścią ich ciała, a bezsenność lub newralgia nieraz im dokuczają. Na ogół **znak ten daje mocny organizm i dobre zdrowie.**

Tak rodzili się władcy: Tamerlan, Karol Wielki, sułtan Soliman Wspaniały, Napoleon III, Bismark, a także i bohaterscy marszałkowie Napoleona, ci, „co z parobków stajennych stawali się królami“, jak Lannes, Bertrand, król Murat, politycy, jak Briand, Caillaux, Ludendorff, Waldemaras, przywódcy socjalistów, jak Lassalle, Liebknecht, Leon Blum, b. premier francuski i in.

Z tą pozycją słońca rodzili się też słynni awanturnicy, jak Casanova, Rinaldo Rinaldini (właściwie Angelo del Duca) i gwiazdy ekranu: Gloria Swanson, Charlie Chaplin, Mary Pickford, Alfons Frydland, Jack Buchanan, Constance Talmadge, Claire Windsor, Paul Richter.

Polacy: Hugo Kołłątaj, Lelewel, b. pos. Diamand, b. minister Bogusław Miedziński, znany malarz Tadeusz Pruszkowski i aktor Zbyszko Sawan.

M A J

Dnie	Święta rzymsko-katol.	Dn.	Święta gr.-katol.	NOTATKI
1. N.	**2 po Wielk., Filipa i Jak. a.**	18	Kwiecień. Tomasza.	
2 P.+	Anastazego b. d. K., Zygm.	19	Jana W.	
3 W.	**Królowej Korony Polskiej**	20	Teodora	
4 Ś.	Opieki św. Józefa, Moniki	21	Januarego	
5 C.+	Piusa V pap., Krescencjany	22	Teodora Syk.	
6 P.	† Jana w Oleju	23	Gorgiasza	
7 S.	Floriana m., Domicelli p. m.	24	Saby	
8 N.	**3 po Wielk., Stanisława bm.**	25	**2 po Wielk. Marka**	
9 P.	Grzegorza z Naz. b.d.K.	26	Bazylego M.	
10 W.	Izydora or., Antonina b.	27	Symecha	
11 Ś.	Franciszka w., Mamerta b.	28	Jazona	
12 C.+	Pankracego m., Achillesa	29	9 męcz. z Kyz.	
13 P.+	† Królowej Męczenników	30	Jakuba Ap.	
14 S.	Bonifacego, Justyny	1	**Maja. Jeremiasza p.**	
15 N.	**4 po Wielk., Zofii m.**	2	**3 po Wielk. Atanaz.**	
16 P.	Andrzeja Bob., Jana Nep.	3	Teodozjusza	
17 W.	Paschalisa m., Weroniki	4	Pelagii	
18 Ś.	Wenantego m., Feliksa w.	5	Ireny m.	
19 C.+	Piotra Celest. pap., Iwona	6	Joba	
20 P.	† Bernardyna ze Sieny w.	7	Pamięci św. Krzyża	
21 S.	Tymoteusza	8	Jana Ewang.	
22 N.	**5 po Wielk., Heleny p.**	9	**4 po Wielk., Mikol.**	
23 P.+	Dezyderiusza b., J. Bapt.	10	Szymona Ap.	
24 W.	N. M. P. Wspom. Wier.	11	Mokia	
25 Ś.	Grzegorza VII pap.	12	Epifaniusza	
26 C.+	**Wniebowstąp. Pańskie**	13	Glikerii	
27 P.	† Bedy w.d.K., Jana pap.	14	Izydora m.	
28 S.	Królowej Apostołów	15	Pachomiusza	
29 N.	**6 po Wielk., Marii M. de P.**	16	**5 po Wielk., Teodora**	
30 P.	Feliksa pap. m., Ferd.	17	Andronika	
31 W.	N.M.P. Pośred. Łask., Anieli	18	Teodora	

KALENDARZ HISTORYCZNY NA MAJ

1. 1576. Koronacja Stefana Batorego.

3. 1660. Pokój w Oliwie.

6. 1656 Porażka Czarnieckiego i Lubomirskiego pod Gnieznem w bitwie ze Szwedami.

8. 1254. Ogłoszenie kanonizacji św. Stanisława.

10. 1034. Zgon Mieszka II.

11. 1573 Nominacja Henryka Walezego na króla polskiego.

12. 1364. Założenie Uniwersytetu w Krakowie.

15. 1648. Klęska pod Żółtymi Wodami.

16. 1573. Pierwsze „pacta conventa".

20. 1648. Zgon Władysława IV w Mereczu.

21. 1674. Elekcja Jana Sobieskiego.

23. 1588. Pogrzeb Stefana Batorego w Krakowie w Katedrze Wawelskiej.

24. 1702. Zajęcie Warszawy przez Szwedów.

26. 1831. Bitwa pod Ostrołęką.

27. 1606. Rzeź Polaków w Moskwie.

31. 1434. Zgon Władysława Jagiełły.

PRZYPOWIEŚCI I WRÓŻBY NA MAJ

Szumno w maju — w polu w gaju
Brzęczy łąka — dźwięczy niwa
Ptak i pasterz, wszystko śpiewa.

Na 1

Na św. Jakuba — ostatnia już siewów próba

Na 3

Znalezienie Św. Krzyża— chleb się przybliża.

Na 4

Na św. Floriana deszczyk rzęsisty
Będzie plon obfity i dobry i czysty.

N, 8

Len zasiany w Stanisława — rozrośnie się jako ława.

KTO URODZIŁ SIĘ W MAJU

KALENDARZ ASTROLOGICZNY



SŁOŃCE W ZNAKU BYKA

Od dnia 21 kwietnia do dnia 21 maja

Byk jest drugim znakiem zodiaku (od 30 do 60 stopni ekliptyki) i należy do „elementu ziemi", reprezentującego praktyczność, **materializm, rzeczy dotykalne i solidne.**

Wszystko co w znaku Barana było lotne, ogniste, wybuchające na zewnątrz — tu przechodzi w stadium inercji, biernej potęgi ukrytej, siły oporu.

Ludzie urodzeni w tym czasie są przeważnie praktyczni, solidni, rzeczowi. Powolni, cierpliwi, wytrwali, wysilający się, nieraz są usposobieni konserwatywnie i nie rozpraszają zbytnio sił swoich, jak przedstawiciele poprzedzającego znaku elementu ognia — Barana.

Zdecydowani, dogmatyczni — przemawiają spokojnie, pewnie, z poczuciem własnego autorytetu. Gdy osiągną wyższe stadium rozwoju, mogą przejawiać wielką siłę woli, natomiast jednostki nierozwinięte są bardzo uparte.

Mają oni dużo siły życiowej, skupionej w organizmie — mogą naraz stać się gwałtownymi, a podrażnieni silnie — wpadają w furię. Na ogół są dość powolni i ostrożni — trudno ich rozruszać.

Skryci, zamknięci w sobie — wykazują **zdolności wykonawcze i konstrukcyjne.** Są to doskonali towarzysze dla człowieka, mającego ideje bardziej oryginalne. Można na nich polegać, jako na wykonawcach.

Zazwyczaj są wielkimi zwolennikami komfortu, wygody i zmysłowego użycia pod wszelkimi postaciami. Skoro rozwiną się wyżej, wówczas wola ich może opanować namiętności i żądze, tak silne w tym znaku.

Gdy pierwszym znakiem zodiaku rządzi Mars, **znak Byka pozostaje pod panowaniem Wenery,** co obdarza tak urodzonych ludzi zamiłowaniem do sztuki, poezji, muzyki, a przede wszystkim śpiewu. Uczucia ich są rozwinięte niezwykle silnie, aczkolwiek ich przywiązania są najczęściej bardzo materialne.

Znak Byka reprezentuje w „ciele człowieka kosmicznego" gardło — a więc ta część organizmu jest u ludzi urodzonych wówczas najwrażliwsza — winni zatem zwracać baczną uwagę na niedomagania gardła i nosa.

Wskutek ujemnych wpływów Wenery nieraz pogrążają się w zmysłowości niższego rodzaju, hołdując zwłaszcza łakomstwu, co może ich nawet przyprawić o apopleksję.

Posiadają zazwyczaj **zdolności w kierunku finansowym** i mogą w tej dziedzinie osiągnąć powodzenie, zarówno jak i we wszystkim, co związane jest z rolnictwem, ziemią i jej płodami. Tak rodzą się również artyści — zdolni aktorzy i śpiewacy.

Z wiekiem stają się coraz bardziej spokojni, zamknięci w sobie, nieustępliwi, uparci. Pełni są godności, a chociaż powoli się decydują — zdanie ich jest przeważnie solidne i praktyczne.

Znak ten ma dla nas specjalne znaczenie, bowiem od czasów najdawniejszych **astrologowie odnoszą do znaku Byka Polskę.** Doświadczenie potwierdza to w zupełności. Wszyscy już zauważyli, że najważniejsze wydarzenia naszej historii mają miejsce w maju, t. j. właśnie wówczas, kiedy słońce przechodzi przez znak Byka.

Najbardziej typowi przedstawiciele polskości rodzili się w czasie przejścia słońca przez znak Byka — a ich indywidualność twórcza wyraża wartości duchowe tego znaku.

W tym czasie urodzili się król Kazimierz Wielki, Wincenty Pol, autor „Pieśni o ziemi naszej", Orzeszkowa, Zygmunt Noskowski, Henryk Rzewuski, Moniuszko, gen. Karol Kniaziewicz, Sienkiewicz, Przybyszewski, ks. Józef Poniatowski. Najbardziej typowym jest Władysław Reymont, który urodził się w dn. 6 maja o wschodzie słońca i wobec tego najwyraźniej reprezentuje charakterystyczne wartości twórcze tego znaku. Jego powieść „Chłopi" jest apoteozą znaku Byka.

W tym czasie urodzili się muzycy: Czajkowski, Brahms, Massenet, Lehar, śpiewacy Kiepura i Dygas, malarze: Turner, Rossetti, Raffaelli, Axentowicz. **Dodatnie strony wpływów Wenery przejawiają się w sztuce,** gdy np. taki August II lub Katarzyna II reprezentowali jej stronę negatywną.

W tym czasie urodził się ulubieniec kobiet, Rudolf Valentino, oraz gwiazdy ekranu: Jack Hulbert, Camilla Horn, Dorothy Sebastian, Leila Hyams, Camilla Horn, Mary Astor, Gary Cooper, Richard Barthelemess, Billie Bove, Lionel Barrymore, a także mała Shirley Temple oraz Catharine Hepburn.

C Z E R W I E C

Dnie	Święta rzymsko-katol.	Dn.	Święta gr.-katol.	N O T A T K I
1 Ś	Jakuba Strzemię b.	19	Maja. Patrycego	
2 C. ✠	Sadoka i Tow. mm.	20	Wniebowst. Pańskie	
3 P.	† Klotyldy p.	21	Konstantyna	
4 S.	† Wig. Franciszka Karac.	22	Bazyliusza m.	
5 N.	Zesł. Ducha Św.	23	6 po Wielk. Michała	
6 P.	Pon. Świąt., Norberta b. w.	24	Symeona	
7 W.	Roberta op.	25	Ścięcie św. J. Chrz.	
8 Ś.	† Such., Medarda b.	26	Karpa	
9 C. ✠	Pryma i Felicjana mm.	27	Teraponta	
10 P.	† Such., Małgorzaty król.	28	Nikity	
11 S.	† Such., Barnaby Ap.	29	Teodozji	
12 N.	Urocz. Trójcy Przenajśw.	30	Zesłanie Ducha św.	
13 P.	Antoniego Padewskiego	31	Trójcy Przenajśw.	
14 W.	Bazylego b.d.K.	1	Czerwca. Justyna	
15 Ś.	Jolenty, Wita i Modesta	2	Nicefora	
16 C. ✠	Boże Ciało, Jana Franc. R.	3	Łucjana	
17 P.	† Marcjana m., Adolfa b.	4	Mitrofana	
18 S.	Efrema diak. d.K., Marka	5	Doroteusza	
19 N.	2 po Ziel. Św., Gerw. i Prot.	6	Wszystkich Świętych	
20 P.	Sylwerego p.m., Julianny m.	7	Teodata	
21 W.	Alojzego Gonz.	8	Teodora	
22 Ś.	Paulina b., Albanusa m.	9	Cyryla	
23 C. ✠	Zenona, Agrypiny	10	Boże Ciało (na nied.)	
24 P.	† N. Serca J., Nar. J. Crz.	11	Bartłomieja Ap.	
25 S.	Niepok. Serca N.M.P.	12	Onufrego	
26 N.	3 po Ziel. Św., Jana i Pawła	13	2 po Zesł. D. Św.	
27 P.	M.B. Nieust. Pom.	14	Elizeusza pror.	
28 W.	Ireneusza, Leona	15	Amosa pror.	
29 Ś. ✗	Piotra i Pawła Ap.	16	Tychona	
30 C. ✠	Wspomn. św. Pawła, Emilii	17	Manuela	

KALENDARZ HISTORYCZNY NA CZERWIEC

4. 1102. Zgon Władysława Hermana.
6. 1530. Urodziny Jana Kochanowskiego.
9. 1595. Urodziny Władysława IV.
11. 1863. Manifestacja na pogrzebie gen. Sowińskiej.
13. 1634. Pokój z Moskwą w Polanowie.
15. 1794. Prusacy zajmują Wawel i rabują Skarbiec.
17. 1025. Zgon Bolesława Chrobrego.
18. 1434. Pogrzeb Władysława Jagiełły.
19. 1669. Elekcja Michała Korybuta Wiśniowieckiego.
21. 1305. Zgon Wacława II, króla czeskiego i polskiego.
22. 1818. Pogrzeb Kościuszki w Katedrze Wawelskiej.
24. 1340. Kazimierz W. ponownie wkracza na Ruś Czerwoną.
25. 1447. Koronacja Kazimierza Jagiellończyka.
26. 1579. Stefan Batory wypowiada wojnę Moskwie.
28—30. 1651. Bitwa pod Beresteczkiem.
30. 1656. Odzyskanie Warszawy z rąk Szwedów.

PRZYPOWIEŚCI I WRÓŻBY NA CZERWIEC

Czerwiec temu się zieleni, kto do pracy się nie leni

Na 8

Od św. Medarda — czterdzieści dni szarga.

Na 13

Na św. Antoni — jagoda się zapłoni
Kto w Antoniego sieje tatarkę
Sto miarek zbierze za miarkę

Na 15

Po świętym Wicie — już jest ziarno w życie
Pogoda od Wita do Jana — to zboża wygrana.

Na 24

Na święty Jan — każdy sobie Pan,
W święty Jan, gdy deszcze pluszczą
Orzechy się wyłuszczą.
Nie udawaj biedo pana — nie zawsze świętego Jana

Na 29

Kiedy święty Piotr z świętym Pawłem płaczą
Przez tydzień ludzie słońca nie zobaczą.

KTO URODZIŁ SIĘ W CZERWCU

KALENDARZ ASTROLOGICZNY



SŁOŃCE W ZNAKU BLIŹNIĄT

Od dnia 21 maja do dnia 21 czerwca

Jest to trzeci znak zodiaku, zajmujący na ekliptyce miejsce od 60 do 90 stopni i należący do „elementu powietrza". Wszystko tu staje się lotne, lekkie, zmienne, przenikliwe, bowiem **„element powietrza" wyobraża przede wszystkim intelekt, życie umysłowe i twórcze natchnienia.** Jeżeli dodamy jeszcze, że znak Bliźniąt wedle prastarej tradycji rządzony jest przez Merkurego — przed naszymi oczami odrazu zarysuje się typ ludzi, urodzonych w tym czasie.

Są to przede wszystkim **intelektualiści — ludzie żyjący w świecie myśli.** Symboliczne wyobrażenie znaku Bliźniąt — dwoje dzieci, chłopiec i dziewczynka — trzymających się za ręce, oznacza jego podwójną naturę i reprezentuje obie połowy ludzkości — męską i żeńską.

Wyobrażenie dwojga bliźniąt, trzymających się za ręce, odnosi się do **najstarszych mitów i tradcyji ludzkości,** do odwiecznego podania o **dwóch połowach ducha ludzkiego** — męskiej i żeńskiej, które wcielone oddzielnie, szukają się nieustannie na ziemi. Nie mogą się jednakże odnaleźć w materii i dopiero kiedyś, po śmierci, połączone razem w najwyższych sferach bytu, stanowić będą jedną całość kosmiczną.

Najbardziej charakterystyczną cechą **znaku Bliźniąt jest jego podwójność,** która odbija się, naturalnie, na charakterze ludzi, urodzonych w tym czasie, i wskazuje na zamiłowanie do szybkich, kontrastowych zmian. Znak ten daje też zazwyczaj dwa wybitnie różniące się typy ludzkie.

Niższy — gadatliwy, kłamliwy, naśladujący — posługuje się słowami, myślami i wynalazkami innych ludzi. Typ wyższy — opanowany, uduchowiony, posiada głęboką wiedzę i łączy ją z intuicją.

Do tego typu należą wielcy uczeni i wzniośli poeci, jak Roger Bacon, słynny przyrodnik, astronom Regiomontanus, sir William Crookes, sir Oliver Lodge, botanik Linneusz, Dante, Dürer, Balzac, Thomas Mann i inni.

W konstelacji Bliźniąt na niebie świecą dwie wielkie gwiazdy — Kastor i Polluks. Wedle tradycji mistycznej, pod wpływem tej właśnie konstelacji powstała ongiś, przed tysiącami lat, religia Ormuzda i Arymana, dwóch kontrastowych pierwiastków dobra i zła, zwalczających się wzajemnie. Astrologowie amerykańscy tłumaczą to jako konieczność połączenia w jedną harmonijną całość sił subiektywnych i obiektywnych, strony negatywnej i pozytywnej bytu **i stworzenie jednej syntezy z dwóch kontrastowych pierwiastków.**

To też Kastor i Polluks, Ormuzd i Aryman walczą nieustannie w duszy każdego człowieka, urodzonego wówczas. Jedna cecha jego charakteru zdaje się przeczyć drugiej. Chce podróżować, a miałby ochotę jednocześnie siedzieć w domu! Pragnie studiować, ale jednocześnie chciałby się bawić. Kocha niby, ale i nie kocha jednocześnie, a ta kontrastowość jego natury powoduje nieraz nerwowość. Ten niepokój nerwowy może człowiek czerwcowy opanować najłatwiej przez rozwój duchowy i przy pomocy religii (Blaise Pascal).

Kobietom ten znak podwójny daje najczęściej **dwa małżeństwa lub dłuższe związki.**

Doskonale potrafią **dostosowywać się do warunków i otoczenia,** są niezwykle obrotni, zastanawiają się nad swymi uczuciami i zdają sobie z nich sprawę, dzięki autoanalizie. Ich intelektualna natura pozwala im każdą rzecz obejrzeć z wielu stron naraz i wytworzyć sobie o niej ogólne pojęcie prędzej od innych ludzi.

Nieustannie zmieniający się psychicznie i ciągle w ruchu — **mimo to pozostają wierni swej naturze.**

Najbardziej wrażliwą częścią organizmu są płuca, to też łatwo mogą zapadać na choroby piersiowe przy zaburzeniach nerwowych.

Bystrzy, dowcipni, inteligentni, interesują się literaturą, nauką, sztuką, mają wysokie dążenia i ambicje. Przeważnie okazują jakieś zdolności literackie, krasomówcze lub artystyczne, ale **powinni dążyć do skupienia się i unikania rozproszenia,** o ile pragną swe zdolności rozwinąć należycie.

W czasie tym urodzili sę: Aleksander hr. Fredro, znany autor, poeta Antoni Malczewski, autor Marii, A. Dygasiński, K. Ujejski, Maria Konopnicka, Edward Słoński, Ferdynand Ossendowski, „mateczka" Kozłowska, założycielka sekty mariawitów, prof. Wincenty Lutosławski, dr. Henryk Strassburger, premier Sławoj-Składkowski, dyr. Andrzej Wierzbicki, Tad. Rittner i in.

L I P I E C

Dnie	Święta rzymsko-katol.	Dn.	Święta gr.-katol.	NOTATKI
1 P.	Przenajśw. Krwi P. J.	18	Czerwca. Najśw. S.J.	
2 S.	Nawiedzenie NMP., Ottona	19	Judy Apost.	
3 N.	**4 po Ziel. Św., Leona II p.**	20	**3 po Zesł. D. Św.**	
4 P.	Teodora b., Flawiana b.	21	Juliana	
5 W.	Antoniego, Marii Zach.	22	Euzebiusza	
6 Ś.	Łucji m., Tomasza Mon.	23	Agrypiny	
7 C.	Cyryla i Metodego bb.	24	Narodzenie J. Chrz.	
8 P.	† Elżbiety, Eugeniusza	25	Fewronii	
9 S.	Weroniki p., Zenona	26	Dawida	
10 N.	**5 po Ziel. Św., 7 Braci mm.**	27	**4 po Zesł. D. Św.**	
11 P.	Piusa I pap. m., Januarego	28	Cyrusa i Jana	
12 W.	Jana Gwalberta op.	29	**Piotra i Pawła**	
13 Ś.	Anakleta pap. m., Serapiona	30	Sobór św. 12 Apost.	
14 C.	Bonawentury d.K., Justusa	1	Lipca. Kosmy i Dam	
15 P.	† Rozesł. Ap., Henryka ces.	2	P.K. Przecz. Bogur.	
16 S.	M.B. Skaplerz., Eustachego	3	Jacentego	
17 N.	**6 po Ziel. Św., Aleksego**	4	**5 po Zesł. D. Św.**	
18 P.	Szymona z Lipnicy. Kamila	5	Cyryla i Metodego	
19 W.	Wincentego a Paulo	6	Atanazego	
20 Ś.	Czesława w., Hieronima	7	Tomasza	
21 C.	Praksedy p., Eliasza pr.	8	Prokopa	
22 P.	†Marii Magdaleny Pokut.	9	Pankracego	
23 S.	M.B. Miłosierdzia, Apolinar.	10	Antoniego pust.	
24 N.	**po Ziel. Św., Kunegundy**	11	**6 po Zesł. D. Św.**	
25 P.	Jakuba Ap.	12	Prokla i Hilarego	
26 W.	Anny, matki N. M. P.	13	Sobór Arch. Gabr.	
27 Ś.	Natalii, Pantaleona m.	14	Akiły	
28 C.	Wiktora I pap. m.	15	Włodzimierza	
29 P.	† Marty p., Olafa kr. m.	16	Antynohena	
30 S.	Rufina m., Abdona m.	17	Martyny	
31 N.	**8 po Z. Św., Ignacego L. w.**	18	**7 po Zesł. D. Św.**	

KALENDARZ HISTORYCZNY NA LIPIEC

1. 1569. Unia Lubelska Polski z Litwą.
2. 1564. Klęska Moskali pod Orszą.
6. 1610. Żółkiewski zajmuje Carowe Zajmiszcze w wojnie z Moskwą.
7. 1572. Zgon Zygmunta II Augusta.
7. 1578. Założenie Uniwersytetu w Wilnie.
9. 1410. Jagiełło przekracza granicę pruską w wojnie z Krzyżakami.
12. 1704. Stanisław Leszczyński okrzyknięty królem.
15. 1410. Bitwa pod Grunwaldem.
17. 1399. Śmierć Jadwigi, żony Wł. Jagiełły.
19. 1701. Król szwedzki Karol XII pobił Augusta II nad Dźwiną.
21. 1018. Zwycięstwo Bolesława Chrobrego nad ks. ruskim Jarosławem.
23. 1466. Poddanie Polakom Starogardu przez Krzyżaków.
25. 1434. Koronacja Władysława Warneńczyka.
26. 1400. Przywilej Władysława Jagiełły dla Uniwersytetu krakowskiego.
28—30. 1656. Bitwa pod Warszawą ze Szwedami.

PRZYPOWIEŚCI I WRÓŻBY NA LIPIEC

W lipcu kłos się korzy — bo niesie dar Boży;
Który prosto stoi — to z pustoty swojej.

Jak przyjdzie lipiec — ostatki starej mąki wypiec.

Na 2

Nawiedzenie Matki Boskiej
Więc się przed nią chylą kłoski.

Na 4

Źle jak na Prokopa — zniknie w polu kopa.

Na 22

Na Magdalenę pogoda — to pszczółek wygoda
A jak słota — to lichota.

Na 26

Od świętej Hanki — chłodne poranki.
Szczęśliwy, kto na Annę— upatrzy sobie pannę.

KTO URODZIŁ SIĘ W LIPCU

KALENDARZ ASTROLOGICZNY



SŁOŃCE W ZNAKU RAKA

Od dnia 22 czerwca do dnia 22 lipca

Czwarty znak zodiaku—Rak—jest przedstawicielem zgoła odmiennego elementu, aniżeli trzy znaki poprzedzające, reprezentuje bowiem, zarówno jak i znak Ryb, „element wody".

W ujęciu astrologicznym **„woda" symbolizuje naszą podświadomość, popędy, pożądania,** wzruszenia i uczucia wszelkiego rodzaju. Znak Raka zajmuje miejsce od 90 do 120 stopni ekliptyki, a rządzony jest przez księżyc. Jest to najbliższe ziemi ciało niebieskie, wywierające na nią wpływ bardzo silny. To też nic dziwnego, że od czasów najdawniejszych ludzkość poświęca tyle uwagi księżycowi.

Już dla sumero-akkadyjczyków księżyc, zwany Sin, był wielkim bogiem — „ilu", w odróżnieniu od innych planet, zwanych tylko „kakkab", t. j. gwiazda. **W świecie klasycznym reprezentowała księżyc „królowa nocy, dziewicza bogini" Diana,** zwana „triformis", t. j. potrójna. Była to więc raz Selene — tarcza księżyca na niebie, potem Diana (Artemis) — bogini łowów, na ziemi i wreszcie Persefona (Proserpina) — w świecie umarłych.

W starożytności uważano powszechnie księżyc za „matkę świata", a posąg wielkiej **bogini Diany w Efezie, symbolizujący macierzyństwo uniwersalne** — wyobrażał kobietę o dwunastu piersiach, pośrodku których widniał znak Raka.

Ludzi, urodzonych w tym czasie, można scharakteryzować jako obdarzonych niezwykłą siłą przywiązania i zdolnością utrzymywania swych celów i zadań życiowych. **Podobni są w tym do raka,** który raczej da sobie oderwać szczypce, aniżeli puści to, co raz uchwycił.

Pamięć ich jest zadziwiająca i łatwo mogą przed swymi oczyma wywoływać wydarzenia z przeszłości. Nieraz też lubią zagłębiać się w czasach dawno minionych, lub wskrzeszać swe przeżycia, a dzięki ich niezwykłej wrażliwości i wielkiej sile przywiązania, życie rodzinne może stać się przeszkodą w ich indywidualnym rozwoju.

Zawsze pragną wywołać w innych uczucie sympatii, nieraz są zamknięci w sobie, a nawet bojaźliwi, obawiając się śmieszności lub nagany, co czyni ich trochę konwencjonalnymi.

Gdy rozwiną się w pełni — **okazują zadziwiającą potęgę wyobraźni;** w życiu prywatnym są jednak zawsze kapryśni, romantyczni i przesądni. Dzięki niezwykłej wrażliwości — łatwo czują się dotknięci.

Uczucia ich są bardzo silne i mogą pogrążyć ich zarówno w najgorszej zmysłowości, jak i wznieść w światy najwyższych natchnień.

Potrafią być oszczędni i zbierać pieniądze, co zwłaszcza zaznacza się pod koniec życia. Lubią też kolekcjonować romaite przedmioty: listy, książki, rzeczy niezwykłe i dziwaczne, a przede wszystkim starożytności wszelkiego rodzaju, które wywierają na nich nieprzeparty urok.

Ponieważ **znak Raka rządzi żołądkiem,** zatem ta część ciała jest u tych ludzi najwrażliwsza i łatwo wywołuje zaburzenia. Zamieszanie psychiczne wywołuje niestrawność.

Gdy zachorują, wyobrażają sobie zaraz najgorsze możliwości.

Jedną z najdziwniejszych właściwości znaku Raka jest **powodzenie dopiero w drugiej połowie życia.** W młodości czekają tych ludzi najczęściej wysiłki bezpłodne. Po 35-ym roku pozycja życiowa się ustala, wszystko zmienia się na lepsze, a samopoczucie poprawia się stopniowo.

Szkodzi im bardzo bierność i wrażliwość, nie pozwalając nieraz na wybicie się w życiu odpowiednio do wrodzonych zdolności. Niechaj unikają zbytnich wzruszeń, ekscesów i zmysłowości, starając się przeprowadzić **granicę między uczuciami własnymi a cudzymi.**

Tak urodziły się wybitne kobiety: Józefina, żona Napoleona, sufrażystka Pankhurst, Mary Baker Eddy — prorokini amerykańska, założycielka „Christian Science", Anna Radcliffe — nowelistka angielska, śpiewaczki Luisa Tetrazzini i Anny Helm; Clara Viebig i Ricarda Huch — autorki niemieckie, znana malarka Kathe Kollwitz i inne.

W czasie tym rodzili się również malarze kobiet, jak Rubens, Żmurko, Sir John Reynolds, Felicien Rops, a także i mistrzowie światłocienia, w pracach których charakter księżycowy znaku Raka odbił się tak silnie, mianowicie Rembrandt, Mc Neil Whistler i Corot. W tym czasie urodził się również marynista Ajwazowskij, wybitni literaci, jak J. J. Rousseau, Thackeray, George Sand, Lafontaine, Herman Hesse, E. M. Remarque, spośród Polaków zaś: Włodzimierz Perzyński, Jan Lemański, Eugeniusz Szermentowski (E. M. Schummer).

SIERPIEŃ

Dnie	Święta rzymsko-katol.	Dn.	Święta gr.-katol.	NOTATKI
1 P.	Piotra w okowach	19	Lipca. Makryny.	
2 W.	N.M.P. Aniel., Alfonsa Lig.	20	Eliasza pror.	
3 Ś.	Znal. rel. św. Szczepana	21	Symeona i Jana	
4 C.	✝ Dominika w.	22	Marii Magdaleny	
5 P.	† N.M.P. Śnieżnej, Oswalda	23	Tryfona	
6 S.	Przemienie Pańskie	24	Borysa i Hliba	
7 N.	**9 po Ziel. Św.**, Kajetana w.	25	**8 po Z. D. Św.**, Anny	
8 P.	Cyriaka m., Emila	26	Hermolajusa	
9 W.	Jana Vianney	27	Pantaleona	
10 Ś.	Wawrzyńca m., Asterii pm.	28	Prochora	
11. C.	✝ Tyburcjusza m., Zuz. p.	29	Kalinika	
12 P.	† Klary p., Hilarii m.	30	Sylasa	
13 S.	Zaśnięcie M. B., Hipolita m.	31	Eudokima	
14 N.	**10 po Ziel. Św.**, Euzeb. w.	1	**Sierpnia. 9 po Z.D.Ś.**	
15 P.	✕ **Wniebowzięcie N.M.P.**	2	Przen. ciała ś. Szcz.	
16 W.	Joachima, Rocha	3	Izaaka	
17 Ś.	Jacka w., Liberta i Tow.	4	7 Młodzieńców z Ef.	
18 C.	✝ Heleny ces., Agapita m.	5	Eusygnia	
19 P.	† Ludwika, Tekli i Agap.	6	Przemienie Pańskie	
20 S.	Bernarda op. d. K., Lucjana	7	Demetia	
21 N.	**11 po Ziel. Św.**, Joanny	8	**10 po Zesł. D. Św.**	
22 P.	Tymoteusza	9	Macieja Ap.	
23 W.	Filipa Benic.	10	Wawrzyńca	
24 Ś.	Bartłomieja Ap.	11	Euplusa	
25 C.	✝ Ludwika kr., Generiusza	12	Fotia i Anikiły	
26 P.	† M. B. Częstoch., Zefiryna	13	Maksyma W.	
27 S.	M. B. Uzdr. Chor., Józefa K.	14	Micheasza pror.	
28 N.	**12 po Ziel. Św.**, Augustyna	15	**11 po Zesł. D. Św.**	
29 P.	Ścięcie Jana Chrz.	16	Przen. Obrazu P.	
30 W.	Róży Limańskiej p.	17	Mirona męcz.	
31 Ś.	Rajmunda, Nonnata w.	18	Flora	

KALENDARZ HISTORYCZNY NA SIERPIEŃ

1. 1520. Urodziny Zygmunta Augusta.

2. 1650. Chmielnicki poddaje się Turcji.

5. 1461. Urodziny Aleksandra Jagiellończyka.

6. 1409. Zakon wypowiada wojnę Polsce.

9. 1537. Zaślubiny Władysława IV z Cecylią Renatą (siostrą ces. Ferdynanda III).

12. 1399. Bitwa pod Worsklą.

14. 1018. Bolesław Chrobry zajmuje Kijów.

17. 1629. Urodziny Jana III.

19. 1687. Ogłoszenie Zygmunta III Wazy królem Polski.

22. 1531. Zwycięstwo na Wołochach pod Obertynem.

24. 1109. Cesarz Henryk V obległ Głogów.

27. 1492. Jan Olbracht wybrany królem.

30. 1657. Szwedzi opuszczają Wawel i Kraków.

PRZYPOWIEŚCI I WRÓŻBY NA SIERPIEŃ

Kiedy sierpień następuje, resztki zboża koszą;
Albo sierpem dożynają i przepiórki płoszą.

Na 10

Święty Wawrzyniec — otwiera Zwierzyniec.

Na 15

Na Marii Wniebowzięcie — najprzedniejsze żęcie,
A od Wniebowzięcia — mniej w gumnie pół żęcia

Na 24

Na św. Bartłomiej — czajka uciecze
I chłop już zboża nie usiecze.
Po św. Bartłomieju — jedz już kluski na oleju
Wreszcie Bartłomiej zwiastuje — jaka jesień następuje
I czy w przyszłym latku — dożyjesz dostatku.

KTO URODZIŁ SIĘ W SIERPNIU

KALENDARZ ASTROLOGICZNY



SŁOŃCE W ZNAKU LWA

Od dnia 22 lipca do dnia 22 sierpnia

Znak Lwa jest piątym znakiem zodiaku i zajmuje na ekliptyce miejsce od 120 do 150 stopni. Zwany jest **„tronem słońca"**, ponieważ słońce swój wpływ najsilniej przejawia w tym znaku. Lew zwany jest też „znakiem królewskim" i symbolizuje **panowanie, władzę, dostojność i zdolności organizacyjne.**

Podobnie jak słońce jest sercem całego systemu słonecznego, tak i znak Lwa jest sercem zodiaku, a co za tym idzie — **sercem wcielonej ludzkości i ośrodkiem siły życiowej kosmosu.**

Jest to znak woli centralnej, organizującej działanie sił kosmicznych, obdarza potęgą moralną i pragnieniem poświęcenia się dla dobra ogółu.

Znak Lwa należy do „elementu ognia", symbolizującego entuzjazm, bohaterstwo, przedsiębiorczość, odwagę. Każdy z czterech „elementów" reprezentowany jest na zodiaku potrójnie i te trzy znaki razem wzięte wyrażają dopiero właściwości 4 elementów: ognia, wody, powietrza i ziemi.

Słońce w znaku Lwa obdarza ludzi **wielkim zapasem sił życiowych**, ekspansją i potęgą wewnętrzną.

Kochający, serdeczni — idą za impulsami serca i pragną wyrazić swe uczucia w życiu. Charakter ich jest zdecydowany; wywierają wpływ przyciągający na innych.

Impulsywni, nieraz popędliwi, na ogół wykazują dużo szlachetności, a ideały swe pragną wcielać w czyn. Ożywia ich **gorąca wiara i pewność siebie**, a uczucia ich są niezwykle intensywne i prawe. Usposobieni filantropijnie — gdy rozwiną się wyżej — mogą się stać **potężnym ośrodkiem, wywierającym wpływ dodatni na społeczeństwo** — podobnie jak słońce ożywia cały system planetarny.

Trzeba dodać, że u osób nieopanowanych uczucia stają się zbyt impulsywne i bardzo łatwo je dotknąć.

Kto urodził się w tym czasie, powinien się starać żyć więcej duszą, aniżeli zmysłami, a wtedy będzie mógł osiągnąć pełnię niezwykłej wspaniałomyślności i szlachetności, jaka jest właściwa znakowi Lwa. Stanie się wówczas dostojnym, prawym i będzie mógł **zdobyć doskonałość wewnętrzną.**

Z tą pozycją słońca rodzą się indywidualności potężne, ale również i bardzo słabe. Ci ostatni ulegają uczuciom, są niezwykle kochliwi, poddają się zmysłom i wreszcie podpadają całkowicie pod władzę pochlebców i żądzy. A jednak iskierka ducha nie gaśnie w nich nawet podczas największego upadku; zawsze mogą zmartwychwstać, jak feniks z popiołów i okazać się **zdolnymi do czynów szlachetnych i wielkich.**

Natomiast gdy raz wkroczą na drogę uświadomienia duchowego, czynią szybkie postępy, gdyż **potęga słońca, reprezentującego nieśmiertelnego ducha ludzkiego,** przejawia się w tym znaku z siłą niezwykłą.

Niestety, daleko nam jeszcze do tego, żebyśmy byli w stanie wyrażać duchowe wartości znaków zodiaku. Gdyby każdy człowiek umiał wyrazić w życiu to, co zawiera w sobie pozycja słońca jego urodzin, ludzkość byłaby zbiorowiskiem świetnych geniuszów. Jest to muzyka dalekiej przyszłości.

Znak Lwa rządzi sercem „człowieka kosmicznego", stąd też tacy ludzie odczuwają nieraz niepokoje tego organu — zwłaszcza nierozwinięci, żyjący w niezgodzie i rozdźwiękach.

Ludzie, urodzeni ze słońcem w znaku Lwa **osiągną największe powodzenie na stanowiskach wysokich, odpowiedzialnych**, do których przywiązany jest duży autorytet. Dopiero wtedy czują się zupełnie szczęśliwi, gdy zajmują pozycję kierowniczą, na której cieszą się zaufaniem ogólnym.

Będąc przywiązanymi do rozkoszy życiowych, zbytku, użycia — niechaj starają się unikać ekscesów uczuciowych, popędliwości, zbytniej ostentacji i pompy oraz wykrętów.

Tak rodzą się **znakomici organizatorowie, odgrywający w życiu ludzkości rolę mniejszych lub większych słońc**, dookoła których skupiają się życia ludzkie.

Tak urodzili się Napoleon, Wielki Medyceusz — Lorenzo il Magnifico, Mussolini, Ford, Krupp, Poincaré, Primo de Rivera, Balfour, lord Haldane, Smetona — dyktator Litwy, Lawrence of Arabia, prez. Hoover, Scheidemann, cesarz Franciszek Józef, Mendelsohn — założyciel firmy bankowej, milioner Deterding i inni znakomici organizatorowie, zarówno jak piewcy miłości namiętnej: Petrarka, Shelley, de Maupassant, Hamsun, Wedekind etc.

Polacy: Jan III Sobieski, pułk. Adam Koc, Roman Dmowski, jen. Józef Haller.

W R Z E S I E Ń

Dnie	Święta rzymsko-katol.	Dn.	Święta gr.-katol.	NOTATKI
1 C.	✝ Idziego op.	19	Sierpnia. Andrzeja.	
2 P.	† Stefana kr., Maksymy m.	20	Samuela pror.	
3 S.	M. B. Pociesz., Bronisławy p.	21	Tadeusza Ap.	
4 N.	**13 po Ziel. Św., Rozalii p.**	22	**12 po Zesł. D. Św.**	
5 P.	Wawrzyńca J., Wiktoryna b.	23	Łupa męcz.	
6 W.	Eugeniusza i Zachariasza	24	Eutycha	
7 Ś.	Melchiora Grodz., Reginy p.	25	Bartłomieja	
8 C.	✝ Narodzenie N.M.P., Hadr.	26	Hadriana	
9 P.	† Piotra Klawera, Dorot.	27	Pimena	
10 S.	Mikołaja z Tolent.	28	Augusta i Mojżesza	
11 N.	**14 po Ziel. Św., Prota m.**	29	**13 po Zesł. D. Św.**	
12 P.	Najśw. Imienia M. B.	30	Aleksandra	
13 W.	Filipa m., Eugenii	31	Położ. pasa P. Dz.	
14 Ś.	Podwyższenie Krzyża św.	1	**Września. Symeona.**	
15 C.	✝ Nikodema m., Emila m.	2	Mamanta	
16 P.	† Komela i Cypriana mm.	3	Antyma i Teoktura	
17 S.	Stygm. św. Franc. Seraf.	4	Wowyły	
18 N.	**15 po Ziel. Św.,** 7 Bol. NMP.	5	**14 p oZesł. D. Św.**	
19 P.	Januarego b.	6	Cud. Michała Arch.	
20 W.	Eustachego m.	7	Sozonta	
21 Ś.	† Such., Mateusza Ap. i E.	8	Narodzenie NMP.	
22 C.	✝ Tomasza z Wilan.	9	Joachima i Anny	
23 P.	† Such. Tekli p. m.	10	Menodory	
24 S.	† Such. NMP. od w. Niewol.	11	Teodory	
25 N.	**16 po Ziel. Św., Ład. z Giel.**	12	**15 po Zesł. D. Św.**	
26 P.	Cypriana i Justyny mm.	13	Korneliusza	
27 W.	Kosmy i Damiana mm.	14	Podwyż. Krzyża Św.	
28 Ś.	Wacława kr., Sylwina b.	15	Nikity	
29 C.	✝ Michała Archanioła	16	Eufemii	
30 P.	† Hieronima d. K., Leopolda	17	Zofii	

KALENDARZ HISTORYCZNY NA WRZESIEŃ

5. 1523. Edykt Zygmunta I przeciw innowiercom.

6. 1580. Stefan Batory zdobywa Wielkie Łuki.

7. 1764. Elekcja Stanisława Augusta Poniatowskiego.

8. 1655. Zajęcie Warszawy przez Szwedów.

12. 1683. Odsiecz Wiedeńska.

15. 1697. Koronacja Augusta II w Krakowie.

17. 1374. Pakt koszycki przyznaje tron córkom Ludwika węg.

20. 1526. Przyłączenie Mazowsza do Korony.

23. 1492. Koronacja Jana Olbrachta.

27. 1331. Zwycięstwo pod Płowcami, odniesione przez Władysława Łokietka nad Krzyżakami.

29. 1629. Rozejm ze Szwedami w Altmarku.

PRZYPOWIEŚCI I WRÓŻBY NA WRZESIEN

Kiedy wrzesień przywiódł jesień, chłopi zboże młócą
Jedni ziarno trą na żarnach, drudzy na targ włóczą.

* * *

Na 8

Maria się rodzi — jaskółka odchodzi.

* * *

Na 18

Odszedł Ja — kup — przyszedł To — masz
Płaćże długi — nagrodź sługi — bo masz.

* * *

Na 29

Święty Michał — kopy pospychał

KTO URODZIŁ SIĘ WE WRZEŚNIU

KALENDARZ ASTROLOGICZNY



SŁOŃCE W ZNAKU PANNY

Od dnia 23 sierpnia do dnia 22 września

Jest to szósty znak zodiaku (od 150 do 180 stopni ekliptyki), rządzony podobnie jak i znak Bliźniąt, przez Merkurego; wpływ jego zatem **prowadzi do uświadomienia i wiedzy.**

Istnieje jednak wielka różnica między tymi znakami, a wpływ Merkurego w każdym z nich wyraża się zupełnie inaczej. Gdy bowiem niespokojny i ruchliwy znak Bliźniąt należy do „elementu powietrza" — znak Panny jest jednym ze znaków „elementu ziemi", co oznacza znacznie większą stałość, praktyczność, solidność.

Starożytność znak Panny wyobrażała symbolicznie jako postać kobiecą, trzymającą kłos w ręku, a czasami — jako trzy kłosy, co miało **związek z okresem żniw**, w jakim słońce przez znak ten przechodzi. Symbolizuje on również **ostateczne udoskonalenie doświadczeń życiowych**, które — w rezultacie przeżyć — zostają zamienione na świadomość indywidualną.

Virgo — „dziewica niebios" — to symbol boskiego niepokalanego poczęcia, to „materia prima", w której manifestują się siły ducha. W historii biblijnej znakowi Virgo odpowiada moment, gdy Ewa zatrzymała się pod drzewem poznania dobra i zła, oczarowana przynętami materii.

Znak Panny jest symbolem duszy dziewiczej, niesplamionej przez węża żądzy, a co za tym idzie — niepokalanej przez byt materialny i śmierć.

Znak ten, będący syntezą „znaków" elementu ziemi" oznacza **służenie innym — użyteczność — jako rezultat pracy i pilności.** Gdy poprzedzający znak Lwa wyobraża panujących i arystokrację — znak Panny związany jest z pracownikami, podwładnymi, robotnikami i **demokracją w ogóle.**

Jest on też ściśle **złączony z krytyką i analizą**, a ludzie urodzeni w czasie przejścia słońca przez ten znak posiadają wybitne zdolności rozpoznawcze i odróżniania dobra od zła. Pracowici, krytyczni, filozoficzni, a jednocześnie praktyczni — mają zdolności konstrukcyjne.

Ostrożni, wynalazczy, dyplomatyczni, odznaczają się wielką wrażliwością i z tego powodu nieraz zamykają się w sobie i zagłębiają w rozmyślaniach.

Aktywni, zdolni do interesów — bacznie pilnują swych spraw, doskonale orientując się w możliwościach i koniunkturach życiowych. Im więcej potęgują się ich zdolności krytyczne, tym stają się mądrzejszymi, ale powinni się wystrzegać zbytniego zamykania się w sobie, drobiazgowości i niezdecydowania, aby nie stawali się oziębłymi, wahającymi się, mało sympatycznymi ludźmi.

Dążeniem ich winno być nawiązanie **połączenia pomiędzy sercem i umysłem.** Doskonali statystycy, rachmistrze — interpretują wszystko w wąskich granicach pagrafów, i nieraz gubią się w szczegółach. W sprawach finansowych oszczędni i zdolni, ściśli w rachunkach, wykazują doskonałe zdolności handlowe.

Nie są agresywni, a zamiast zwalczać przeciwności — wolą je obchodzić dookoła. Skoncentrowani na swych interesach i sprawach, nie są zbyt namiętni i uczuciowi. Przywiązani jednak bardzo do rodziny — opiekują się dziećmi bardzo troskliwie. Godni zaufania, pilni — są dobrymi urzędnikami i pedagogami.

Z przewrotów życiowych szybko się podnoszą; pilnie strzegą swych własnych tajemnic, zarówno jak i tajemnic przyjaciół.

Znak Panny reprezentuje w organizmie ludzkim **kiszki, które są bardzo wrażliwe** u ludzi urodzonych w tym czasie. Powinni unikać lekarstw o ostrym chemicznym działaniu.

Tak rodzili się znakomici twórcy, uczeni, krytycy — ludzie odznaczający się potęgą swego intelektu: Cuvier, Hegel, Buffon, Humboldt, Śniadecki, Słowacki, Chateaubriand, Hoene-Wroński, Berthelot, Richet, Goethe, Maeterlinck, Tołstoj, Asnyk, Cieszkowski, Amiel etc.

Gwiazdy ekranu: Frederick March, Richard Arlen, Johnny Mac Brown, Mary Doran, Neil Hamilton, Conchita Montenegro, Maurice Chevalier, Claudette Colbert, Jackie Cooper, Dolores Costello, Esther Ralston, Greta Garbo, Ricardo Cortez, Eddie Nugent.

Jak wychować dzieci, urodzone w tym czasie?

Nie należy zwracać ich uwagi na ujemne przejawy życia, gdyż chęć krytykowania jest w nich i tak silnie rozwinięta — raczej trzeba im pokazywać jasne strony charakterów ludzkich, ucząc optymizmu. Staranne wykształcenie może rozwinąć ich duże zdolności umysłowe do bardzo wysokiego poziomu.

PAZDŹIERNIK

Dnie	Święta rzymsko-katol.	Dn.	Święta gr.-katol.	NOTATKI
1 S.	Jana z Dukli	18	Września. Eumen.	
2. N.	**17 po Ziel. Św.**	19	**16 po Zesł. D. Św.**	
3 P.	Teresy od Dz. Jezus	20	Eustachiusza	
4. W.	Franciszka Serafickiego w.	21	Kondrata	
5 Ś.	Placyda i Tow. mm.	22	Fokasa	
6 C.✝	M. B. Królowej Pokoju	23	Pocz. św. Jana	
7 P.	† M. B. Różańc., Marka	24	Tekli męcz.	
8 S.	Brygidy wd., Symeona	25	Eufrozyny	
9 N.	**18 po Ziel. Św.**	26	**17 po Zesł. D. Św.**	
10. P.	Franciszka Borgiasza	27	Kalistrata męcz.	
11 W.	Macierzyństwa M. Bożej	28	Charylona	
12 Ś.	Maksymiliana b.	29	Cyriaka	
13 C.✝	Edwarda kr.	30	Grzegorza	
14 P.	† Kaliksta pap. m.	1	Październ. Op. NMP	
15 S.	Teresy p. i Jadwigi	2	Cypriana	
16 N.	**19 po Z. Św., Dziew. NMP.**	3	**18 po Zesł. D. Św.**	
17 P.	Małgorzaty Alacoque	4	Ereteusza	
18 W.	Łukasza Ew.	5	Charytyny	
19 Ś.	Piotra z Alkantary	6	Tomasza Ap.	
20 C.✝	M. B. Przedziwnej, J. Kant.	7	Sergiusza	
21 P.	† Urszuli p., Hilariona op.	8	Pelagii	
22 S.	Korduli p. m., Filipa	9	Jakuba Ap.	
23 N.	**20 po Ziel. Św., Seweryna**	10	**19 po Zesł. D. Św.**	
24 P.	Rafała Arch., Proklusa b.	11	Filipa Ap.	
25 W.	Kryspina i Kryspiniana	12	Prowa	
26 Ś.	Ewarysta, Rogacjana	13	Karpasa	
27 C.✝	Sabiny, Florencjusza m.	14	Nazareusza	
28 P.	† Szymona i Tadeusza Ap.	15	Lucjana	
29 S.	Narcyza b., Euzebii	16	Longina	
30 N.	**21 po Ziel. Św., Chr. Króla.**	17	**20 po Zesł. D. Św.**	
31 P.	† Wig. Antonina	18	Łukasza Ew.	

KALENDARZ HISTORYCZNY NA PAŹDZIERNIK

1—14. 1676. Obrona Żurawna przez Jana III.

2. 1413. Unia horodelska Polski z Litwą.

4. 1705. Koronacja Stanisława Leszczyńskiego.

7. 1620. Śmierć Żółkiewskiego pod Cecorą.

9. 1621. Pokój chocimski z Turkami.

10. 1794. Bitwa pod Maciejowicami.

13. 1384. Przybycie Jadwigi do Krakowa.

14. 1775. Uchwalenie Komisji Edukacyjnej.

15. 1384. Koronacja Jadwigi.

16. 1676. Traktat żurawiński z Turkami.

19. 1466. Pokój toruński z Krzyżakami.

24. 1795. Traktat rozbioru Polski między Rosją a Prusami.

26. 1497. Klęska Olbrachta z powodu zdrady Wołochów pod Łukawicą.

28. 1138. Zgon Bolesława Krzywoustego.

31. 1424. Urodziny Władysława Warneńczyka.

PRZYPOWIEŚCI I WRÓŻBY NA PAŹDZIERNIK

Na 4

Na św. Franciszka
Chłop już w polu nic nie zyska.

* * *

Na 15

Na św. Jadwigę, jeśli deszcz nie pada
To do kapusty Bóg miodu dokłada.

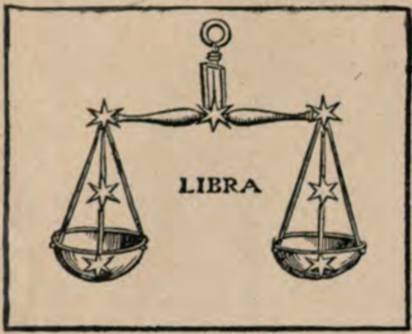
* * *

Na 28

Na Szymoma i Judę
Czas opatrzyć budę.
Od Szymona i Judy
Spodziewaj się śniegu lub grudy.

KTO UR. SIĘ W PAŹDZIERNIKU

KALENDARZ ASTROLOGICZNY



SŁOŃCE W ZNAKU WAGI

Od dnia 22 września do dnia 22 października

Jest to siódmy znak zodiaku, rządzony przez Wenerę i należący do „elementu powietrza". Zajmuje miejsce na ekliptyce od 180 do 210 stopni i **jest symbolem małżeństwa, unii, połączenia w jedno.**

Przedstawiany od czasów niepamiętnych jako dwie szale wagi — symbolizuje plastycznie **ideje sprawiedliwości.** Wyobrażenie Temidy, patronki sądownictwa jako postaci kobiecej, dzierżącej w ręku wagę, jest pochodzenia czysto astrologicznego.

Poeta rzymski, Manilius, opiewający kolejno znaki zodiaku, mówi o Wadze:

„W niej zostają zważone dzień i noc — jakiś czas równe są sobie, ale w końcu noc przeważa".

Jak wiemy, jesienne porównanie dnia z nocą ma miejsce właśnie w dn. 22 września, gdy słońce wstępuje w znak Wagi. Należy wyjaśnić, że określenie „słońce w znaku Wagi" nie odnosi się wcale do konstelacji Wagi (Libra), lecz oznacza wyłącznie pozycję słońca w pewnym odcinku ekliptyki.

Z powodu precesji słońca konstelacje gwiezdne zodiaku zmieniają powoli swoje miejsca i cofają się co 72 lata o 1 stopień. Gdy czytamy, że w dn. 20 marca słońce wstępuje w znak Barana — jest to początek ekliptyki od zera do 30 stopni. Na niebie jednak za tą częścią ekliptyki leży znak Ryb, gdyż konstelacje się przesunęły ruchem wstecznym prawie o cały jeden znak zodiaku.

Powoli precesja słońca zbliża się do znaku Wodnika, co uważane jest przez astrologów anglosaskich za zwiastowanie **nowej ery w rozwoju ludzkości,** której wpływy już obecnie dają się odczuwać.

Niezależnie jednak od wszelkich zmian, jakie zachodzą w pozycjach konstelacji na niebie, słońce zawsze w dn. 20 marca wstępuje w początek ekliptyki, t. j. znak Barana. Jak zatem widzimy, znaki zodiaku w ujęciu astrologicznym to odcinki pola elektromagnetycznego, rozciągającego się dookoła ziemi na płaszczyźnie ekliptyki.

Słońce w znaku Wagi obdarza równowagą, poczuciem sprawiedliwości, bezpartyjności, a natura tak urodzonych ludzi jest prawa, dążąca do harmonii i porządku. Obdarzeni doskonałymi zdolnościami **porównawczymi, dyplomatycznymi i strategicznymi** ludzie tacy mają spokojny i beznamiętny sąd o wszystkim, ale są bardzo wrażliwi na to, co dzieje się dookoła nich.

Natura ich jest miła i kochająca; zawsze uprzejmi i ujmujący, są spostrzegawczy, spokojni, pojętni i pragną się jak najwięcej nauczyć z tego, co obserwują dookoła siebie.

Uczą się też bardzo dużo od życia, dzięki **trafnej obserwacji, zdolności do porównań** i swej niezwykłej wrażliwości uczuciowej. Ich intuicja rozwija się z wiekiem.

Kobiety urodzone wówczas są nieostrożne w sprawach finansowych i nie interesują się nimi. Ich intencje są zawsze jak najlepsze, wygląd ładny, elegancki. Niepokoją się niepotrzebnie o los swych bliskich.

Pragną uniknąć dysharmonii i nieporozumień, a odczuwają wszystko bardzo ostro. Przyjazne, uprzejme, nie znoszą okrucieństwa i widoku krwi. Chętnie odkładają załatwianie ważnych spraw na później, zapominają i gubią drobiazgi. Chcą się podobać, ale najmniejsza rzecz może je zrazić.

Mają dużo entuzjazmu, interesują się wszystkim, co nowe. Nie lubią rutyny.

Tak rodzili się znakomici artyści i poeci: Virgilius, Cervantes, Watteau, Piranesi, Boucher, Boecklin, Chodowiecki, Millet, Wierusz Kowalski, Slevogt, Kniaźnin, Syrokomla, Kurpiński, Norwid, Lermontow, Oscar Wilde, Rimbaud, Coleridge, Liszt, Verdi, Svendsen, Duse, Jeritza etc.

Gwiazdy kranu: Carole Lombard, Janet Gaynor, Jack Mulhall, Helen Hayes, Lilian Gish, Jean Arthur, Evelyn Brent, Constance Bennett, Ralph Forbes.

Najwrażliwszą częścią organizmu ludzi urodzonych w tym czasie są nerki. Trzeba dodać, że Waga jest znakiem „ludzkim" i nie obdarza swych dzieci specjalnym podobieństwem zwierzęcym. **Idealnym typem znaku Wagi jest Wenus z Milo.**

Znak Wagi wyobraża symbolicznie **mężczyznę i kobietę, wcielonych jako oddzielne istoty na ziemi** i dążących do połączenia się w jedną całość, jaką kiedyś tworzyli w świecie czystego ducha. Tak twierdzą prastare tradycje ludzkości...

A jednak nie udaje im się tego dokonać, a następny znak zodiaku, Skorpion, przechyla szalę Wagi w kierunku upadku — żądzy i śmierci.

L I S T O P A D

Dnie	Święta rzymsko-katol.	Dn.	Święta gr.-katol.	NOTATKI
1 W.	Wszystkich Świętych	19	**Października. Joela.**	
2 Ś.	Dzień Zaduszny, Wiktoryna	20	Artemiusza	
3 C.	Huberta b., Sylwii	21	Hilariona	
4 P.	† Karola Boromeusza b.	22	Abercjusza	
5 S.	Zachariasza i Elżbiety	23	Jakuba Ap.	
6 N.	**22 po Ziel. Św., Leonarda**	**24**	**21 po Zesł. D. Św.**	
7 P.	Antoniego Bal.	25	Marcjana	
8 W.	Gotfryda b., Klaudiusza	26	Dymitra	
9 Ś.	Teodora m., Ursyna	27	Nestora m.	
10 C.	Andrzeja z Awelinu	28	Terencjusza	
11 P.	† Marcina b., Bartłomieja	29	Anastazji	
12 S.	Marcina pap. m.	30	Zenobiusza.	
13 N.	**23 po Ziel. Św., Stan. Kost.**	**31**	**22 po Z.D.Ś.. Chr. Kr**	
14 P.	Jozafata b. m., Jukunda	1	**Listopad. K. i Dam.**	
15 W.	Gertrudy, Leopolda	2	Akindyna	
16 Ś.	M. B. Ostrobram., Edmunda	3	Akopsyma męcz.	
17 C.	Salomei p., Grzegorza Cud.	4	Joannika	
18 P.	† Anieli, Romana m.	5	Halaktiona	
19 S.	Elżbiety kr. wd.	6	Pawła	
20 N.	**24 po Ziel. Św., Feliksa W.**	**7**	**23 po Zesł. D. Św.**	
21 P.	Ofiar. Najśw. Maryi Panny	8	**Michała Arch.**	
22 W.	Cecylii p. m., Filemona	9	Onysyfora	
23 Ś.	Klemensa pap. m., Lukrecji	10	Erasta	
24 C.	Jana od Krzyża w. d. K.	11	Miny, Wiktora	
25 P.	† Katarzyny p. m., Erazma	12	Jozafata	
26 S.	Jana Berchm., Leonarda M.	13	Jana Złotoustego	
27 N.	**1 Adwentu, Obj. Cud. Med.**	**14**	**24 po Zesł. D. Św.**	
28 P.	Mansweta, Zdzisławy	15	Huria, Samsona	
29 W.	Saturnina b. m.	16	Mateusza Ap.	
30 Ś.	Andrzeja Ap., Justyny	17	Grzegorza	

KALENDARZ HISTORYCZNY NA LISTOPAD

3. 1771. Zamach konfederatów barskich na Stanisława Augusta.
4. 1705. Koronacja Stanisława Leszczyńskiego.
5. 1370. Zgon Kazimierza Wielkiego.
6. 1661. Zwycięstwo Czarnieckiego nad Chowańskim pod Głębokiem.
8. 1632. Elekcja Władysława IV.
10. 1444 Bitwa pod Warną.
11. 1673. Zwycięstwo Sobieskiego pod Chocimem.
12. 1335. Traktat wyszehradzki. Śląsk przechodzi na rzecz Czechów.
15. 1587. Szturm na Kraków arcyks. Maksymiliana odparty przez Zamoyskiego.
18. 1812. Bitwa pod Krasnem podczas odwrotu Napoleona.
19. 1370. Pogrzeb Kazimierza W.
19. 1655. Oblężenie Częstochowy przez Szwedów.
20. 1648. Ogłoszenie Jana Kazimierza Królem.
25. 1411. Zawieszenie 51 chorągwi w Katedrze Wawelskiej zdobytych pod Grunwaldem.
26. 1855. Zgon Adama Mickiewicza.
28. 1907. Zgon Stanisława Wyspiańskiego.
29. 1830. Wybuch powstania listopadowego.

PRZYPOWIEŚCI I WRÓŻBY NA LISTOPAD

W listopadzie białogłowy prządą swe kądziele
A co święto, co niedziele, brzęczy gdzieś wesele.

Na 1

Na wszystkich Świętych, jeśli ziemia skrzepła
To będzie zima ciepła
A jak deszcz — to trzeba będzie w piec wleść.

Na 2

W dzień zaduszny pogoda
W dzień Zmartwywstania ludziom wygoda.
A jak słota — to psota.

*

Św. Katarzyna po lodzie
Boże Narodzenie po wodzie.

KTO UR. SIĘ W LISTOPADZIE

KALENDARZ ASTROLOGICZNY



SŁOŃCE W ZNAKU SKORPIONA

Od dnia 23 października do dnia 23 listopada

Potężny Skorpion, rządzony przez Marsa, jest ósmym znakiem zodiaku — zajmuje miejsce od 210 do 240 stopni ekliptyki i podobnie jak znaki Ryb i Raka, należy do „elementu wody".

Lecz jakaż różnica! Gdy Rak symbolizował wrażenia, nastroje, zmienność emocji — Skorpion reprezentuje przede wszystkim żądzę, zawziętość, pychę, **dążenie do potęgi i władzy,** a lotne elementy wzruszeń ludzkich koncentrują się tu w sposób niezwykle silny. Pod wpływem ustalającego i wiążącego działania tego znaku powstają wielkie kontrasty in plus lub in minus, ale nigdy nie rodzą się natury przeciętne.

Dziwny i niezwykły ten znak zodiaku zawiera w sobie najwyższe szczyty i najgłębsze przepaści. **Symbolicznie znak Skorpiona wyobraża pokusę i śmierć,** a od czasów najdawniejszych wszelkie święta umarłych były obchodzone właśnie w listopadzie. Ma to miejsce od wielu tysięcy lat i w rozmaitych religiach.

Jest to alegoryczny wąż żądzy, który skusił Ewę; od niego zaczyna się upadek wcielonej ludzkości z punktu równowagi symbolizowanego przez Wagę — co pociągnęło za sobą poniżenie i śmierć.

Zanki zodiaku są symbolicznym wyobrażeniem historii stworzenia i wcielonej ludzkości, a prawdziwe ich znaczenie jest dla nas bardzo trudno zrozumiałe, gdyż mózg ludzki nie ma doświadczenia w operowaniu kategoriami kosmicznymi.

W starożytności ze znakiem Skorpiona łączono ryty falliczne i misteria płci. Należy tu jednak dodać, że ongiś **znak Skorpiona wyobrażany był jako orzeł** i że w tej właśnie postaci dodany jest Ewangeliście św. Janowi.

Bowiem symbole ewangelistów: Byk, Lew, Orzeł i Człowiek — to nic innego, jak tylko znaki zodiaku, i to najważniejsze. Stanowią one t. zw. „krzyż znaków stałych", będący osią całego zodiaku.

Kiedyś w znakach tych, t. j. w odcinkach eklplityki, mieściły się **wielkie gwiazdy stałe,** zwane **„stróżami nieba": Aldebaran, Regulus, Antares i Fomalhaut.** Obecnie gwiazdy te wskutek precesji przesunęły się do znaków następnych.

Ludzie urodzeni w tym czasie mają charakter silny, stały i wyróżniają się swą **mocą wewnętrzną i dążeniem do potęgi,** wzrastającym z wiekiem. Okazują przy tym zainteresowanie rzeczami niezwykłymi i zagadnieniami mistycznymi.

Potrafią **wywierać wpływ przyciągający na innych,** wyróżniają się swą siłą magnetyczną, krytyczną obserwacją i trafnym, lecz bardzo ostrym sądem. Nie znoszą wykrętów.

Gdy są nieopanowani i nierozwinięci — wówczas charakter ich może okazywać dużo zazdrości, mściwości, zmysłowości, dumy, pretensjonalności.

Ich sympatie i antypatie są nadzwyczaj silne. Potrafią okazywać wielką godność, zamknąwszy się w sobie, ale podrażnieni — stają się bardzo sarkastyczni, ostrzy i mogą posunąć się aż do okrucieństwa.

Okazują dużo samoopanowania, zdecydowania, zaciętości, skrytości, a gdy stają się starsi — **zagadnienia duchowe wywierają na nich coraz większy wpływ przyciągający.**

Gdy raz wkroczą na drogę prowadzącą do rozwoju duchowego, wówczas mogą przezwyciężyć ujemne wpływy tego znaku i wyrwać żądzę, śmiertelne żądło Skorpiona, który wtedy zmienia się w Orła, wzlatującego wzwyż ku słońcu ducha.

Niechaj więc unikają pychy i mściwości, dążą do rozbudzenia w sobie sympatii do ludzkości i niech starają się patrzeć na świat nie tylko z własnego punktu widzenia, ale również niechaj uczą się uwzględniać i zdanie innych.

Tak rodzili się ludzie władczy, jak cezar Domicjan, prezydenci Roosevelt i Harding, gen. Nogi, pogromca Rosjan, Danton, ambasador Laroche, b. premier Walery Sławek, generałowie: Szeptycki, Dreszer, Sosnkowski, a także i wybitni literaci, których zagadnienia żądzy i śmierci interesowały specjalne, jak Barbey d'Aurevilly, Villiers de l'Isle Adam, Dostojewski, Hauptmann, Żeromski, Tetmajer i in.

Gwiazdy ekranu: John Boles, Sue Carol, Laura la Plante, Don Alvarado, Willy Rogers, Joel Mc Crea, Marie Dressler, John Milian, Raquel Torres, Roland Young, Jack Oakie, Lewis Stone, Nancy Carroll i Reginald Danny.

GRUDZIEŃ

Dnie	Święta rzymsko-katol.	Dn.	Święta gr.-katol.	NOTATKI
1 C.+	Eligiusza b., Natalii	18	**Listopad. Platona**	
2 P.	† Bibiany p., Hipolita	19	Awadia	
3 S.	Franciszka Ksawerego	20	Prokła	
4 N.	**2 Adw., Barbary p. m.**	**21**	**25 po Zesł. D. Św.**	
5 P.	Sabby op., Anastazji	22	Filemona	
6 W.	Mikołaja b.	23	Amfilocha bisk.	
7 Ś.	Ambrożego b. d. K.	24	Katarzyny	
8 C.+	**Niepokalane Poczęcie NMP.**	25	Klemensa pap.	
9 P.	† Leokadii p. m., Walerii	26	Alipiusza	
10 S.	N. Maryi P. Loretańskiej	27	Jakuba Pers. męcz.	
11 N.	**E Adw., Damazego pap. m.**	**28**	**26 po Zesł. D. Św.**	
12 P.	Aleksandra m., Justyna	29	Paramona	
13 W.	Łucji p. m.	30	Andrzeja Ap.	
14 Ś.	† Such. Dioskora b.	**1**	**Grudnia. Nahuma p.**	
15 C.+	Waleriana b., Ireneusza	2	Abdakuma pror.	
16 P.	† Such., Euzebiusza	3	Sofoniusza pror.	
17 S.	† Such., Łazarza b.	4	Barbary	
18 N.	**4 Adw., Oczekiwanie NMP.**	**5**	**27 po Z. D. Św., Sab.**	
19 P.	Nemezjusza, Urbana	**6**	**Mikołaja**	
20 W.	Teofila, Juliusza	7	Ambrożego	
21 Ś.	Tomasza Ap., Seweryna	8	Potapiasza	
22 C.+	Zenona m., Honoriusza	**9**	**Niepokalane P. NMP**	
23 P.	† Wiktorii p. m., Serwuli	10	Miny, Hermogenesa	
24 S.	† Wig., Adama i Ewy	11	Daniela	
25 N.X	**Boże Narodzenie, Anastazji**	**12**	**N. Praojców**	
26 P.X	**Szczepana m.**	13	Eustrata	
27 W.	Jana Ap. i Ewang.	14	Tyrsa	
28 Ś.	Młodzieniaszków, Wiktora	15	Eleuteriusza	
29 C.+	Tomasza b. m., Urbana p.	16	Aggeusza pror.	
30 P.	† Eugeniusza b., Rajnera	17	Daniela pror.	
31 S.	Sylwestra I pap., Melanii	18	Sebastiana i in. m.	

KALENDARZ HISTORYCZNY NA GRUDZIEŃ

4.1796. Pierwsze spotkanie Dąbrowskiego z Napoleonem.

5. 1830. Chłopicki ogłasza się dyktotorem.

7. 1550. Koronacja Barbary Radziwiłłówny.

8. 1506. Zygmunt I wybrany królem.

11. 1618. Rozejm Polski z Moskwą w Dywilinie.

12. 1586. Zgon Stefana Batorego.

15. 1653. Ugoda polsko - tatarska pod Żwańcem.

16. 1672. Zgon Jana Kazimierza.

18. 1529. Królewicz Zygmunt August wybrany na Sejmie piotrkowskim królem.

18. 1806. Przybycie Napoleona do Warszawy.

23. 1683. Dziękczynne nabożeństwo po powrocie Jana III z pod Wiednia.

25. 1076. Koronacja Bolesława Śmiałego.

27. 1655. Odwrót Szwedów z pod Częstochowy.

27. 1587. Koronacja Zygmunta III Wazy.

31. 1655. Śmierć zdrajcy Janusza Radziwiłła.

PRZYPOWIEŚCI I WRÓŻBY NA GRUDZIEŃ

Grudzień ziemię zgrudzi i izby wystudzi.

Na 13

Święta Łucja — dnia przyrzuca.

Na 24

Słota na Adama i Ewę — strzeż od zimna chlewy
A jak jest mróz i pięknie, to zima wcześnie pęknie.

Święta wilija — szczepy obwija.

Na 31

Święty Sylwester rok stary z nowym styka
Nowy wprzód się wysuwa, a stary w tył zmyka.
Dobrze robi z nich jeden, dobrze robi drugi
Jeśli sobie wzajemnie oddawszy przysługi
Młody długów nie zrobi, stary spłaci długi.

KTO URODZIŁ SIĘ W GRUDNIU

KALENDARZ ASTROLOGICZNY



SŁOŃCE W ZNAKU STRZELCA

Od dnia 23 listopada do dnia 22 grudnia

Strzelec jest trzecim i ostatnim znakiem „elementu ognia", oznaczającego entuzjazm i bohaterstwo. Jak widzimy na załączonym średniowiecznym drzeworycie, znak ten wyobrażony jest jako Centaur, strzelający z

W mitologii centaury — to typowe dzieci Jowisza, dobrotliwego „ojca bogów i ludzi", który rządzi znakiem Strzelca. W starożytności **centaur był charakterystycznym symbolem autorytetu i mądrości wszechświatowej.**

Napina on swój łuk, aby okazać, że zwrócił już swą uwagę na to, co poczynają ludzie tu na ziemi. Poeta rzymski, Manilius, opisujący szczegółowo znaki zodiaku nadmienia, że znak Strzelca daje ludzi bohaterskich, o mocnym sercu, pewnym oku, doskonałych jeźdźców i poskramiaczy dzikich zwierząt.

Podwójna postać pół-człowieka i pół-konia ma tu jednak znaczenie daleko głębsze, aniżeli przypuszczał poeta łaciński, oznacza bowiem **przejście świadomości od stanu niższego do wyższego.** W ludziach rozwiniętych tego typu wszystkie siły psychiczne kierują się z dołu do góry, dążąc do wyższych stadiów istnienia, a podstawą tego dążenia jest przede wszystkim **chęć poświęcenia się dla ideału.**

Symbol łucznika oznacza również ideję wolności, a o ludziach tak urodzonych trzeba powiedzieć, że **dążą do celów najwyższych**; pośród nich rekrutują się właśnie tacy, co najwięcej ze wszystkich ludzi polegają na sobie i wierzą w siebie.

Wpływ słońca w tym odcinku ekliptyki (od 240 do 270 stopni) obdarza ludzkość **zdolnościami przewidywania**, intuicją, a nawet darem proroczym i usposobieniem wesołym, pełnym nadziei. Nic dziwnego, wszak są to „jowialne" **dzieci Jowisza, zwanego ongiś „Fortuna Major".**

Nieco niespokojni, nadmiernie aktywni, nieraz są nazbyt szczerzy, za bardzo otwarci i pewni siebie, a gdy nie zachowują ostrożności, na pewno więcej powiedzą, aniżeli należało lub wypada.

Ich natura wewnętrzna przejawia głębokie poczucie religijne, a dusza ich zdolna jest do głębokiego uczucia czci i poświęcenia się. Otwarci, uczciwi, szlachetni, lojalni względem osób, z którymi ich życie związało, **dążą zawsze do głębszego ujęcia życia** i nierzadko wykazują pewne skłonności filozoficzne. W tym ostatnim wypadku wskazane jest, aby starali się o solidniejsze podstawy naukowe swych rozumowań i poglądów.

Jest to **znak podwójny, przynoszący przeżycia podwójnego rodzaju,** a w horoskopach kobiet oznacza dwa małżeństwa lub dłuższe związki. Urodzone w tym czasie są dobrymi paniami domu i żonami, sprawiedliwymi matkami, lubią dzieci i zwierzęta.

Cierpienie innych wzrusza tych ludzi, i pragną okazać swą pomoc. Widząc jakąś niesprawiedliwość, ujmują się natychmiast za pokrzywdzonym, a ich wrodzona szlachetność i dobroć nieraz bywa eksploatowana.

Szybko się gniewają, lecz zaraz uspokajają. Nadmierna gorliwość nieraz im szkodzi. Zamiast czekać na odpowiednią porę do działania — chcą każdą rzecz załatwić odrazu, bez odkładania.

Powinni dążyć do spokoju, obmyślać swe czyny, **nie poddając się impulsom,** w mowie zaś niechaj zachowują ostrożność, aby nie urażać innych.

W miłości są bardzo gorliwi, przejmujący się i lojalni.

Dzieci urodzone w tym czasie wymagają starannej opieki i kochającego otoczenia gdyż wszelką nieszczerość lub dwuznaczność odczuwają bardzo ostro. Chętnie poświęcają się i pracują z wysiłkiem za jedno słowo uznania. Jest to wdzięczne pole dla pedagogów.

Strzelec jest dziewiątym znakiem zodiaku—a dziewięć muz dawnej mitologii greckiej wyobrażało **dziewięć stanów psychicznych ludzkości,** przejawiających się jako geniusz twórczy.

Tak rodzili się natchnieni poeci: Horacy, Milton, Lope de Vega, Tomasz Zan, Kasprowicz, Alfred de Musset, Rainer Maria Rilke, Björnsterne Björnson oraz bojownicy wolności — Fryderyk Engels, poeta Niekrasow, ks. Krapotkin, bohaterska Edith Cavell, zamordowana przez Niemców, Branting, marsz. Piłsudski; literaci Conrad-Korzeniowski, Klementyna z Tańskich Hoffmanowa i znani aktorzy Aloizy Żółkowski oraz Junosza-Stempowski.

Gwiazdy ekranu: Corinne Griffith, Rod la Rocque, Virginia Lee Corbin, June Clyde, Douglas Fairbanks jr., Una Merkel, Victor Mc Langlen, Lilian Roth, Edward G. Robinson i Mary Nolan.

J. S. D.

ALFABETYCZNY WYKAZ ŚWIĘTYCH PAŃSKICH

Adama 24 grudnia
Adolfa b. wyzn. 17 czerwca
— m. 27 czerwca
Agaty p. m. 5 lutego
Agnieszki p. m. 21 stycznia
Albina b. w. 1 marca
Albiny p. m. 16 grudnia
Aleksandra m. 12 grudnia
— b. w. 26 lutego
Aleksandry m. 20 marca
Aleksego Falk. w. 17 lutego
— w. 17 lipca
Alfonsa Lig. b. w. dK. 2 sierp.
— Rodr. w. 30 października
Alojzego Gonz. w. 21 czerwca
Ambrożego b. w. 7 grudnia
Amelii p. 10 lipca
Anastazego m. 22 stycznia
— p. w. 27 kwietnia
— w. 17 sierpnia
Anastazji m. 15 kwietnia
— m. 25 grudnia
— p. m. 28 października
Anatola b. w. 3 lipca
Anatolii p. m. 9 lipca
Andrzeja ap. 30 listopada
— Boboli m. 16 maja
— Kors. b. w. 4 lutego
— z Awel. w. 10 listopada
Anieli Merici p. 31 maja
Anny matki N. M. P. 26 lipca
Antoniego op. 17 stycznia
— z Padwy 13 czerwca
— Zacc. w. 5 lipca
Antonii m. 29 kwietnia
— m. 4 maja
Antoniny m. 1 marca
Anzelma b. dK. 21 kwietnia
Apolinarego b. m. 23 lipca
— m. 23 sierpnia
Apolonii p. m. 9 lutego
Apoloniusza m. 18 kwietnia
Anatazego b. w. dK. 2 maja
— kr. m. 20 listopada
Atanazji wdowy 14 sierpnia
Augustyna b. w. 28 maja
— b. w. dK. 28 sierpnia

Balbiny p. 31 marca
Barbary p. m. 4 grudnia
Barnaby ap. 11 czerwca
Bartłomieja ap. 24 sierpnia
Benedykta Polaka m. 12 listop.
— opata 21 marca
— Józ. Labre 16 kwietnia
Benedykty p. 6 maja
Bernarda op. dK. 20 sierpnia
Błażeja b. m. 3 lutego
Bagumiła m. 10 czerwca
Bogusława b. w. 22 maja
Bohdana m. 18 maja
— b. 2 listopada
Bohdany (Teodoty) m. 17 lipca
Bonawentury b. w. dK. 14 lipca
Bonifacego m. 14 maja
— b. m. 5 czerwca
Bronisławy p. 1 września
Brunona w. 6 października
Brygidy p. 1 lutego
Cecylii p. m. 22 listopada
Celestyna I. p. w. 6 kwietnia
Cypriana b. m. 16 września
— m. 26 września
Cyryla b. w. dK. 9 lutego
— Jeroz. b. w. dK. 18 marca
— b. w. ap. słow. 7 lipca.
Czesława w. Polaka 20 lipca

Damazego p. w. 11 grudnia
Damiana m. 17 września
Dezyderiusza b. m. 23 maja
Dominika w. 4 sierpnia
Dominiki p. m. 6 lipca
Doroty p. m. 6 lutego
Dionizego b. w. 8 kwietnia
— p. w. 26 grudnia

Edmunda b. w. 16 listopada
Edwarda kr. w. 13 październ.
Efrema diak. 18 czerwca
Eleonory p. 21 lutego
Elżbiety kr. 8 lipca
— matki św. Jana 5 listopada
— wdowy 19 listopada
Emila m. 22 maja
— diak m. 15 września
— m. 6 października
Emiliana m. 8 lutego
— b. m. 8 sierpnia
— w. 11 października
— kapł. w. 12 listopada
— m. 6 grudnia
Emiliany p. 5 stycznia
Erazma b. m. 2 czerwca
Ernesta op. 12 stycznia
Eugenii p. m. 25 grudnia
Eugieniusza b. m. 4 marca
— b. m. 2 maja
— m. 4 stycznia
— b. w. 1 listopada
Eustachego b. w. 16 lipca
— b. m. 20 września
— w. 12 października
Ewarysta p. m. 26 października
Ewy 24 grudnia
Fabiana p. m. 20 stycznia
Felicjana m. 9 czerwca
Feliksa b. w. 14 lipca
— b. w. 19 lipca
— m. 14 stycznia
— p. m. 30 maja
— w. 20 listopada
Ferdynanda III kr. w. 30 maja
Filipa apost. 1 maja
— w. 23 sierpnia
Filipiny m. 20 września
Filomeny p. 5 lipca
Florentyny p. 20 czerwca
Floriana m. 4 maja
Franciszka S. b. w. dK. 29 st.
— w. 2 kwietnia
— Hier. w. 11 maja
— Kar. w. 4 czerwca
— Sol. w. 14 lipca
— Ser. w. 4 października
— Borg. w. 10 października
— Ksaw. 3 grudnia
Franciszki Rzym. wd. 9 marca

Gabriera arch. 18 marca
Gaspara kr. 3 stycznia
Genowefy p. 3 stycznia
Gerarda b. m. 24 września
— Maj. w. 16 października
Gertrudy p. 15 listopada
Gerwazego m. 19 czerwca
Grzegorza N. w. 9 marca
— W. p. w. dK. 12 marca
— Naz. b. w. dK. 9 maja
— VII. p. w. 25 maja
— cudotw. 17 listopada

Heleny p. 22 maja
— ces. wdowy 18 sierpnia
Heliodora b. w. 3 lipca
Henryka b. m. 19 stycznia
— ces. w. 15 lipca
Hiacynty p. m. 30 stycznia
Hieronima E. w. 20 lipca
— w. dK. 30 września
Hilarego b. w. dK. 12 stycznia
Hilarii m. 12 sierpnia
Hipolita w. 2 grudnia
Honorata b. w. 3 lutego
Honoraty p. 11 stycznia
Huberta b. w. 3 listopada
Hugona b. w. 1 kwietnia
— w. 17 listopada
— op. 29 kwietnia

Idziego op. 1 września
Ignacego b. m. 1 lutego
— Loj. w. 31 lipca
Ildefonsa b. w. 23 stycznia
Imienia Marii 12 września
Innocentego I. p. w. 28 lipca
Ireneusza b. m. 25 marca
— b. m. 28 marca
Ireny p. m. 20 października
— m. 5 kwietnia
Iwona kapł. w. 10 maja
Izydora b. w. dK. 4 kwietnia
— rolnika w. 10 maja
— op. 14 grudnia

Jacka m. 10 lutego
— w. 17 sierpnia
Jadwigi księżn. wd. 15 paźdz.
Jakóba młod. ap. 1 maja
— star. ap. 25 lipca
— Strepy b. w. 1 czerwca
Jana Dobr. 10 stycznia
— Chryzostoma 27 stycznia
— z Maty 8 lutego
— Bożego w. 8 marca
Jana Dam. w. dK. 27 marca
— ap. w oleju 6 maja
— Milcz. w. 13 maja
— Salle w. 15 maja
— Nep. m. 16 maja
— Reg. w. 16 czerwca
— Chrzciciela 24 czerwca
— Gwalb. opata 12 lipca
— z Dukli w. 1 października
— Kantego w. 20 października
— od Krzyża w. 24 listopada
— Berch. w. 26 listopada
— ap. i ew. 27 grudnia
Jerzego m. 27 kwietnia
Joachima ojca N.M.P. 16 sierp.
Joanny 24 maja
— Fr. d. Ch. wd. 21 sierpnia
Józefa Obl. N. M. P. 19 marca
— Kal. w. 27 sierpnia
— z Kup. w. 18 września
Jozafata bisk. m. 14 listopada
Juliana m. 7 stycznia

— b. w. 28 stycznia
— m. 12 lutego
— m. 9 sierpnia
— m. 2 września
— w. 9 czerwca
— pust. 18 października
Julianny p. m. 15 lutego
— m. 17 sierpnia
— Falk. p. 29 czerwca
— wd. 7 lutego
Julii m. 1 października
— p. m. 22 maja
— p. m. 10 grudnia
Juliusza m. 19 sierpnia
— m. 20 grudnia
Justyny m. 26 września
— p. m. 30 listopada
Kajetana w. 7 sierpnia
Kaliksta p. m. 14 października
Kamila Lell. w. 18 lipca
Karola Bor. b. w. 4 listopada
Katarzyny R. p. 2 lutego
— Bon. 9 marca
— Szw. 22 marca
— Sen. p. 30 kwietnia
— p. m. 25 listopada
Kazimierza kr. w. 4 marca
Klary p. 12 sierpnia
— p. 18 sierpnia
Klaudii m. 20 marca
Klemensa Dw. w. 15 marca
— p. m. 23 listopada
Konrada w. 19 lutego
— b. w. 26 listopada
Konstancji m. 19 września
Konstantego b. m. 29 stycznia
Korduli p. m. 22 października
Kornelii m. 31 marca
Kosmy m. 27 września
Kryspiny m. 5 grudnia
Krystyny p. m. 24 lipca
Krzysztofa m. 20 kwietnia
Kunegundy ces. p. 3 marca
— księżny p. 24 lipca
Leokadii p. m. 9 grudnia
Leona b. w. 20 lutego
Leona p. w. dK. 11 kwietnia
— p. w. 28 czerwca
Leonarda w. 6 listopada
— w. 26 listopada
Leony m. 15 czerwca
Leopolda w. 15 listopada
Longina żołn. 15 marca
Lucjana m. 7 stycznia
Ludwika kr. w. 25 sierpnia
— Bert. w. 9 października
Ludwiki wdowy 31 stycznia
Łucji p. m. 25 czerwca
— m. p. 13 grudnia
Łukasza ewang. 18 paźdz.
Macieja apost. 24 lutego
Maksyma b. m. 18 czerwca
— b. w. 8 stycznia
— b. w. 27 grudnia
Maksymiliana b. m. 12 paźdz.
Małgorzaty z Kort. 22 lutego
— król. wd. 10 czerwca
— p. m. 20 lipca
— Alac. p. 17 października
Marcela p. m. 16 stycznia
— m. 30 października
— b. w. 1 listopada
Marceli m. 28 czerwca
— wd. 21 stycznia
Marcelina p. m. 26 kwietnia
— kapł. w. 4 lipca
Marcina b. w. 11 listopada
— p. m. 12 listopada
Marka ewang. 25 kwietnia
— m. 18 czerwca
— p. w. 7 października
Marty m. 19 stycznia
— p. m. 23 lutego
— p. 29 lipca
Mariana diak. 17 stycznia
— w. 19 sierpnia
Marii N. P. Zaśl. 23 stycznia
— Oczysz. 2 lutego
— Objaw. w. L. 11 lutego
— 7 Bol. 23 marca i 15 wrz.
— Zwiast. 25 marca
— Dobr. Rady 26 kwietnia
— Król. Kor. Pol. 3 maja
— Pośr. Łask. 31 maja
— Wspom. wiern. 24 maja
— N. Pomocy 27 czerwca
— Nawiedz. 2 lipca
— Szkapl. 16 lipca
— Anielskiej 2 sierpnia
— Śnieżnej 5 sierpnia
— Wniebowz. 15 sierpnia
— Jasnog. 26 sierpnia
— Narodz. 8 września
— Wykupu 24 września
— Różańcowej 1 paźdz.
— Opieki 16 listopada
— Ofiarowania 21 listopada
— Niep. Pocz. 8 grudnia
— Loretańskiej 10 grudnia
Marii egipc. 2 kwietnia
— Kleof. 8 kwietnia
— Magd. de Pazz. 29 maja
— Magd. 22 lipca
Mariusza m. 19 stycznia
Mateusza ap. ew. 21 września
Matyldy kr. wd. 14 marca
Maurycego m. 22 września
Medarda b. w. 8 czerwca
Melanii zak. 31 grudnia
Melchiora kr. 6 stycznia
— m. 7 września
Metodego ap. Słow. 6 lipca
Michała Arch. 29 września
Mikołaja b. w. 6 grudnia
— z Tol. w. 10 września
Moniki wd. 4 maja
Nar. św. Jana Chrz. 24 czerwca
Natalii małż. 1 grudnia
Nawr. św. Pawła ap. 25 styczn.
— św. Augustyna 5 maja
Norberta b. w. 6 czerwca
Onufrego pust. 12 czerwca
Oskara b. w. 3 lutego
Ottona bamb. b. w. 2 lipca
Otylii p. 13 grudnia
Pafnucego m. 19 kwietnia
Pankracego m. 12 maja
Paschalisa w. 17 maja
Paulina b. m. 31 sierpnia
— b. w. z Noli 22 czerwca
Pauliny m. 6 czerwca
Pawła I. pust. 15 stycznia
— apost. 29 czerwca
— od Krzyża w. 28 kwietnia
Pelagii m. 22 marca
— p. m. 4 maja
— pok. 8 października
Piotra ks. ap. 29 czerwca
— w okowach 1 sierpnia
— m. 29 kwietnia
— Nolasko w. 31 stycznia
— Dam. b. w. dK. 23 lutego
— Klaw. w. 9 września
— z Alk. w. 19 października
— Złotoust. 4 grudnia
Polikarpa b. m. 26 stycznia
Prokopa m. 8 lipca
Rafała arch. 14 października
Rajmunda w. 31 sierpnia
Reginy p. m. 7 września
Roberta w. 17 kwietnia
— Belarmina b. w. 13 maja
— op. 7 czerwca
Rocha w. 16 sierpnia
Romana m. 9 sierpnia
— b. w. 6 października
— op. 28 lutego
— m. 28 listopada
Romualda op. 7 lutego
Rozalii p. 4 września
Róży lim. p. 30 sierpnia
— witerb. p. 4 września
Ryszarda kr. w. 7 lutego
— b. w. 3 kwietnia
Sabiny m. 27 października
Sadoka m. z tow. 2 czerwca
Salomei księż. p. 17 listopada
Samuela pror. 20 sierpnia
Scholastyki p. 10 lutego
Ścięcie św. Jana Chrzciciela 29 sierpnia
Sebastjana m. 20 stycznia
Serafina w. 12 października
Serwacego b. w. 13 maja
Sewera m. 8 listopada
— b. w. 30 kwietnia
Seweryna op. i b. 8 stycznia
— b. w. 23 października
Stanisława b. i m. 8 maja
— Kostki 13 listopada
Stefana kr. w. 2 września
— I-go m. 26 grudnia
Sylwestra op. 26 listopada
— I. p. w. 31 grudnia
Szymona ap. 28 października
— Tryd. 24 marca
— z Lipn. w. 18 lipca
— pust. 26 lipca
— Słupn. w. 3 września
Tadeusza ap. 28 października
Tekli p. m. 28 września
— ksieni 15 października
Telesfora p. m. 5 stycznia
Teodora b. m. 26 marca
— m. 7 lutego
— żołnierza 9 listopada
— Stud. w. 12 listopada
Teodory pokut. 11 września
Teodozjusza b. w. 17 lipca
Teofila (Bogum.) b.m. 7 marca
— m. 22 lipca
Teofila m. 2 października
— b. w. antjoch. 13 październ.
— żołn. 20 grudnia
— b. w. 27 kwietnia
Teofili p. m. 28 grudnia
Teotyma (Bogusława) m. 18 grudnia
Teresy p. 15 października

— od. Dz. J. 3 października
Tomasza ap. 21 grudnia
— z Akw. w. dK. 7 marca
— b. 22 września
— b. m. 29 grudnia
Tymoteusza b. m. 24 stycznia
— m. 24 marca
Tytusa b. w. 6 lutego
Urbana b. 2 kwietnia
— m. 16 kwietnia
— p. m. 25 maja
— p. w. 29 grudnia
Ursyna b. w. 9 listopada
Urszuli p. m. 21 października
Wacława kr. m. 28 września
Walentego kapł. m. 14 lutego
— bisk. m. 14 lutego
Walentyny p. m. 25 lipca
Walerego b. w. 28 stycznia
Waleriana m. 14 kwietnia
— b. w. 15 grudnia
Walerii m. 28 kwietnia
— p. m. 9 grudnia
Wawrzyńca arch. m. 10 sierp.
— b. w. 5 września
— w. 22 lipca
Weroniki p. 13 stycznia
Weroniki Jul. ksieni p. 9 lipca
Wiktora m. 25 lutego
— w. 26 lutego
— m. ż. 21 lipca
— p. m. 28 lipca
— b. w. 23 sierpnia
— p. m. 23 grudnia
Wiktorii m. 17 listopada
Wilhelma b. w. 10 stycznia
— op. 6 kwietnia
— b. w. 29 lipca
— op. 25 czerwca
Wincentego m. 22 stycznia
— Fer. w. 5 kwietnia
— a Paulo w. 19 lipca
— Kadł. b. w. 8 marca
Wita w. 15 czerwca
Witalisa m. 9 stycznia
— m. 28 kwietnia
Władysława kr. węg. 27 czerw.
Włodzimierza w. 15 lub 24 lipca
Wojciecha arc. i m. 23 kwietnia
Zachariasza pr. 6 września
— oj. św. Jana 5 listopada
Zenona m. 14 lutego
— żołn. m. 9 lipca
— m. 5 kwietnia
— b. m. 12 kwietnia
— b. w. 8 grudnia
Znal. św. Stefana 1 m. 8 sierp.
Zofii p. m. 30 kwietnia
— (15 maja)
Zofii wd. m. i 3 córek 30 wrześ.
Zuzanny p. m. 11 sierpnia
Zygmunta kr. 2 maja
Zyty p. 27 kwietnia

ŚWIĘCI I BŁOGOSŁAWIENI PATRONI POLSCY

Bł. Andrzej Bobola m. Jez. — 6 maja.
Św. Benedykt, m. Kameduła pustelnik — 12 listopada.
Św. Benedykt, pustelnik — 16 lipca.
Św. Bogumił, arcyb. pust. — 10 czerwca.
Bł. Bronisława Norbertanka — 3 września.
Św. Cyryl, biskup — 9 marca.
Bł. Czesław, Dominik. — 20 lipca.
Św. Chrystian, m. Kameduła pust. — 12 listopada.
Św. Florian m. — 4 maja.
Św. Izaak, m. Kameduła pust. — 12 listopada.
Św. Jacek w., Dominikanin — 17 sierpnia.
Bł. Jakub Strzemię w., arcybiskup lwowski — 1 czerwca.
Św. Jan, m. Kameduła pust. — 12 listopada.
Św. Jadwiga, Księżna Śląska, Cysterka — 17 października.
św. Jan Kanty w., kapł. i prof. Uniw. Jagiell. — 20 października.
Bł. Jan z Dukli w., Bernardyn — pierwsza niedziela po św. Piotrze i Pawle.
Bł. Jan Sarkander w. — 5 marca.
Św. Jędrzej Żoraw. w. — 16 lipca.
Bł. Jolanta Klarys. — 16 czerwca.
Św. Jozafat Kunc. m., Bazylian., arcyb. połocki — 14 listopada.
Św. Kazimierz w., Król. — 4 marca.
Św. Klemens Dw. w., Redem. — 15 marca.
Bł. Kunegunda Klarys. — 14 listopada.
Św. Mateusz m., Kam. pust. — 12 listopada.
Bł. Melchior Grodz. m. Jez. — 7 września.
Św. Metody w., bisk. — 9 marca.
Bł. Sadok z tow. m. Dominik. — 2 czerwca.
Bł. Salomea Król., Klaryska — 17 listopada.
Św. Stanisław m., biskup — 8 maja.
Św. Stan. Kostka w., Jez. — 13 listopada.
Bł. Szymon z Lipnicy w., Bern. — 18 lipca.
Św. Wacław — 28 września.
Bł. Wincenty Kadłubek w., biskup, Cysters — 8 marca.
Bł. Władysław z Gielniowa w., Bernardyn — 25 września.
Św. Wojciech m., bisk., Bened. — 23 kwietnia.

Oprócz wymienionych posiada Polska liczny poczet świątobliwych mężów i niewiast, którzy zmarli w opinii świętości. Do nich należą: Iwo Odrowąż, Kaźmierczyk — Izajasz Boner — Michał Gedrojć — Świętosław ze Sławkowa, których ciała mieści starożytny gród wawelski. Do takich należą poza tym królowa Jadwiga, Matka Teresa Marchocka, Karmelitanka, — O. Wojciech Męciński T. J. męczennik — O. Stanisław Papczyński, założyciel Marianów białych, — O. Kazimierz Wyszyński, Marianin, — O. Fabian Maliszewski, Dominikanin, — O. Rafał Chyliński, Franciszkanin; — z nowszych czasów: Bohdan Jański, założyciel Zmartwychwstańców, — Wanda Malczewska, — książę August Czartoryski, Salezjanin, — O. Rafał Kalinowski, karmelita bosy, — O. Bronisław Markiewicz, założyciel Zgromadzenia św. Michała Arch. i wielki opiekun sierot, — M. Franciszka Siedliska i wiele innych.

HOROSKOP B. MUSSOLINIEGO

Horoskop Mussoliniego jest bardzo typowy dla dyktatora i przypomina zupełnie horoskop Napoleona, co wyraża się nawet w podobieństwie fizycznym obu władców. Wschodził bowiem wówczas ten sam znak zodiaku — Skorpion, symbolizujący **dążenie do potęgi, władzy, panowania, rządzony przez Marsa**, przedstawiciela walki i wojny.

Dusze ludzkie pod wpływem tego znaku krystalizują się w ściśle określony rodzaj osobowości: **stały, potężny, zdecydowany, nieustępliwy** czy w dobrym czy w złym. In minus znak ten daje pychę, zazdrość, gniew, ambicje osobiste, nienawiść — zaś jako dodatnie strony występują odwaga fizyczna i moralna, zdolności praktyczne, wytrwałość, gorliwość, pilność, mocna wola, dążenie do potęgi i dostojność.



Mars i jego dzieci.

Ostrożny, dyplomatyczny, zamknięty w sobie, rozmyślający, zastanawiający się, egoistyczny typ Skorpiona chętnie okazuje nazewnątrz dostojność i powagę. Duma i wielkie poczucie godności własnej typowe są dla tego znaku. Ścisły w mowie i w piśmie — nie znosi wykrętów.

Namiętny, o bardzo silnych uczuciach — jest krańcowy zarówno w miłości jak i w nienawiści. Niższy typ mniej rozwinięty, ochoczy do walki chociaż nie zaczepny — jest zazdrosny, nieprzejednany i często szorstki. Poruszony — mówi dużo i głośno.

Znak ten pod pewnymi względami **reprezentuje funkcje rozkładu w przyrodzie.** Ludzie tak urodzeni zawsze są skłonni do zwalczania i burzenia istniejących poglądów, teoryj lub urządzeń społecznych, wykazując ostrą przenikliwość umysłu i niczym niezaspokojone pragnienie **przeniknięcia najgłębszych tajemnic przyrody.**

Nie lubią poufałości, są nieraz szorstcy i nieufni, przejawiając niczym nieprzezwyciężony upór. Dyskusje z nimi są trudne, gdyż okazują wielką zaciekłość i wojowniczość. Dla oponentów sarkastyczny i ciężki (dość przypomnieć artykuły Mussoliniego o Negusie) typ Scorpio z wielkim tylko trudem znosi nad sobą władzę innych, a całe jego dążenie skierowane jest do tego, **aby samemu rządzić i panować.**

Typy spod znaku Skorpiona

Mówiąc nawiasem — twarz Mussoliniego o typie „napoleońskim" — to jakby kosmiczny stempel znaku Skorpiona. Skoro spotkamy w życiu człowieka średniego wzrostu, krępego, o dużej głowie, orlim nosie, napoleońskim profilu i nieruchomych oczach hypnotyzera, dumnego i zamkniętego w sobie — możemy być pewni, że mamy przed sobą typ znaku Skorpiona.

Władczy, nieustępliwy, zamknięty w sobie, uparty — prędko czuje się obrażony i trudno bardzo z nim obcować. To też ludzie mający styczność z człowiekiem tego typu narażeni są nieraz na duże przykrości.

Możemy jednak zdradzić Czytelnikom pewną tajemnicę tego znaku, wskazując na piętę achillesową Skorpiona. Otóż jego słabą stroną jest... pochlebstwo, a ponieważ ma niezwykle wielkie pojęcie o sobie i chętnie pozwala się ubóstwiać — zawsze jest w zgodzie.

Jak to już wspominaliśmy — **wschodzący znak zodjaku oznacza krystalizujące warunki materii,** w które dostaje się duch ludzki w momencie ziemskiej inkarnacji. Jest to jakby wskazówka na rodzaj materiału kosmicznego — fizycznego i psychicznego, z którego dana jednostka została utworzona.

Nie oznacza to jednak bynajmniej, aby wschodzący znak zodiaku wyczerpywał sytuację i reprezentował wewnętrzną istotę człowieka — jego jaźń duchową i zdolności twórcze. Wszystko to bowiem wyobraża słoń-

ce, król planet i bezpośrednia przyczyna wszelkiego życia zarówno na ziemi jak i w całym systemie słonecznym. **Pozycja słońca w znaku zodiaku jest kluczem do określenia istoty twórczości człowieka i jego duchowych właściwości.**

Sprawdza się to ściśle w życiu!

Porównajmy oba horoskopy dyktatorów współczesnych — Mussoliniego i Hitlera. W obu wypadkach wschodził ten sam znak Skorpiona, obdarzający ich odwagą, zawziętością, dążeniem do potęgi i **wytrwałością w realizowaniu swych marsowych celów.** Ale słońce, reprezentujące indywidualność duchową w horoskopie Hitlera pomieszczone jest w znaku Byka, oznaczającym inercję, materializm, bezwład, upór i fanatyzm.

To też pojmowanie rasowości przez Führera ma ciągle jeszcze zabarwienie zoologiczne, a ruch jego dotychczas nie zdołał tchnąć nowego życia w sztukę i literaturę niemiecką, która od czasu zwycięstwa Hitlera wykazuje obniżenie ogólne poziomu.

Ciekawe zestawienie: tylko o dwa dni później, w d. 22 kwietnia urodził się najśmiertelniejszy wróg idejowy Führera — Lenin, również fanatyczny przedstawiciel krańcowego materializmu, na którego twarzy **znak Byka wyrył niezatarte piętno.**

Natomiast w horoskopie Mussoliniego zarówno słońce, oznaczające **indywidualność duchową człowieka** — jak i Merkury, reprezentujący ludzki intelekt pomieszczone są w ognistym i królewskim znaku Lwa, podobnie jak i u Napoleona.

Znak Lwa, rządzony przez słońce symbolizuje „ogień ducha“ t. j. entuzjazm, siłę, męstwo — jest sercem całego zodiaku, sercem wcielonej ludzkości i stanowi **centrum siły życiowej kosmosu.** Jest on również **znakiem woli centralnej, świadomości wewnętrznej, duchowej,** rodzącej się z serca i wznoszącej się nieskończenie wyżej, aniżeli czysto intelektualna świadomość mózgowa, którą w astrologii symbolizuje księżyc. Gdy intelekt jest tylko odbiciem rzeczywistości — **duchowa świadomość serca — to treść wewnętrza bytu, dusza kosmosu.** Stanowi ona istotę wszelkiego „wtajemniczenia“ niedostępnego świadomości mózgowej.



Słońce — symbol królewskości i wtajemniczenia, ze znakiem Lwa

Lew — znak potęgi

Znak Lwa symbolizuje zatem **wprowadzenie porządku i harmonii** w działanie chaotycznych sił kosmicznych i wskazuje na transmutację świadomości od głowy do serca.

Dzieło znaku Lwa — to ożywianie, zachowanie i podtrzymanie. Jest to znak potęgi i siły życiowej, skoncentrowanej energii oraz zdolności organizacyjnych.

Jak już wspominaliśmy — znaki zodiaku wedle prastarej tradycji wyobrażają symbolicznie mistyczne dzieje wszechświata i historię wcielonej ludzkości. Otóż znak Lwa — to odwieczny symbol misteryj słonecznych, wyobrażających Jaźń Boską z jej wiekuistą mocą i energią.

Znak Lwa był ongiś **symbolem ofiary najwyższej ducha ludzkiego** t. j. porzucenia czystego stanu duchowego raju — o czym wspominają wszystkie religie na ziemi — i pogrążenia się w materii, co miało na celu rozwinięcie sił ukrytych i zdobycie wiedzy. W znaku Lwa duch ludzki niesiony na skrzydłach nieśmiertelnego męstwa uderza w rzeczywistość, gardząc wszelkimi skutkami materialnymi i wszelką odpowiedzialnością. Jest to najsilniejsze zaprzeczenie **„śmierci w materii“ t. j. pozytywizmu.**

To też pod wpływem znaku Lwa, reprezentującego geniusz rasy romańskiej Mussolini wskrzesza starożytny Rzym — notabene— miasto rządzone również przez znak Lwa — burząc całe dzielnice, torując nowe drogi, stwarza nowe osiedla, kolonie, miasta, przeprowadza autostrady, osusza bło.., kieruje żniwami, wystawia sztuki sceniczne, organizuje, tworzy, zapładnia nowym życiem wszelkie dziedziny kultury.

Pod jego rządami wszystko we Włoszech staje się coraz intensywniejsze, coraz wspanialsze i większe, coraz bardziej „królewskie“ — jak królewskim jest znak Lwa reprezentujący prawdziwą indywidualność duchową Mussoliniego.

Skoro większa ilość planet znajduje się w jakimś odcinku horoskopu — znaczy to, że „dom“ ten odgrywa w życiu danego człowieka rolę bardzo poważną. To też **wojna jest zasadniczym motywem działalności Mussoliniego**, to parcie wewnętrzne całej jego natury.



Dyktator Włoch, Benito Mussolini, w towarzystwie premiera Goeringa

Dla szerszego ogółu ludności włoskiej ta wojowniczość Mussoliniego stwarza dużo kłopotów gdyż księżyc, reprezentujący szary tłum, wielkie masy ludności — pomieszczony jest między Marsem i Saturnem, co oznacza braki, niedostatek, trudności.

Astrologowie angielscy na zasadzie tej pozycji od dawna już wywodzili, że Mussolini prędzej czy później wywoła nieporozumienia z Anglią i Francją z których wybuchną zamieszki wojenne. Chociaż możliwe — nie jest to bynajmniej konieczne, **gdyż astrologia prawdziwa nie zna fatalizmu** i w niczym nie ogranicza wolnej woli człowieka. Miejmy nadzieję, że szczęśliwie unikniemy tych niemiłych ewentualności.

Horoskop Mussoliniego wykazuje potężne passy dodatnie — doskonałe dyrekcje słońca progressyjnego, które mimo niepokojów wywołanych przez Urana przechodzącego doń w kwadraturze — zapewniły mu zwycięstwo w wojnie abisyńskiej.

Możemy stwierdzić, że dobre dyrekcje horoskopu Duce działają dalej w całej pełni a rok 1938 przynosi dodatnie połączenie słońca z Jowiszem — wskazujące na pełnię powodzenia i dobre samopoczucie.

A więc fortuna sprzyja dyktatorom w dalszym ciągu!

HOROSKOP STALINA

Trudno wyobrazić sobie horoskop bardziej władczy i królewski aniżeli horoskop sowieckiego dyktatora. Gdy ujrzał światło dzienne w miasteczku Gori pod Tyflisem w dn. 2 stycznia 1880 r. — narodził się wówczas wielki monarcha, panujący w całym tego słowa znaczeniu.

Słońce — dawca życia i król planet — akurat wschodziło, co oznacza zawsze człowieka o wielkim poczuciu godności własnej, wywierającego silny wpływ na innych ludzi i panującego nad swym otoczeniem, które mu się chętnie poddaje, uznając jego władzę.

Słońce wschodzące oznacza rozmach, wielką wiarę w siebie, autorytet, władczość, stałość, pogardę dla wszystkiego co marne, dumę, samowolę. W horoskopie Stalina słońce wykazuje silne połączenia dodatnie z Jowiszem, Neptunem, Uranem i księżycem, co tłumaczy niebywałą karierę tego człowieka. Wystarczy bowiem jeden dodatni aspekt słońca, aby zapewnić powodzenie życiowe.



Symboliczne wyobrażenie Saturna.
Drzeworyt średniowieczny

Pięć potężnych połączeń słońca świadczą o szczęśliwym unikaniu niebezpieczeństw, o wielkim rozmachu twórczym, orientowaniu

się w sytuacjach życiowych, o energii, potężnej przedsiębiorczości, odwadze i o zdolnościach konstrukcyjnych. Tak niezwykle potężne wpływy dodatnie tego horoskopu musiały przynieść synowi szewca wyniesienie i władzę — „cezarowe szczęście".

Nie brak też i kwadratury słońca z Saturnem wskazującej na ponurość, zawziętość, egoizm, złośliwość, oziębłość — co sprowadza w życiu rozczarowania i nieżyczliwość przełożonych. Wschodził wówczas ponury znak Koziorożca, **znak dyplomatów i zdobywców, symbolizujący powolne wznoszenie się wzwyż.**



Znak Koziorożca.
Drzeworyt z XVI w

Podobnie jak typ Skorpiona odbija się na twarzy Mussoliniego, Hitlera, Napoleona, Goethego — tak Stalin ma na twarzy wyraźne piętno swego znaku — Koziorożca, rządzonego przez Saturna.

Taki człowiek nie pozwala nikomu mięszać się do swoich spraw. Ambitny, wytrwały, dąży do swego celu z uporem i wielką zaciętością. Usposobiony wojowniczo, mściwy — wykazuje niesłychanie potężną wolę i opanowanie swej natury.

Człowiek ponury

Słowa jego są szorstkie, niezręczne, urażające. Poważny, rozmyślający — nie jest powierzchownym. Pracuje zajadle, wysila się bez przerwy, a raz rozgniewany — nie daje się załagodzić.

Surowy, nieraz gwałtowny, szyderczy — decyduje się powoli, wykazuje nadzwyczajną ambicję i odwagę. Dręczy się niepotrzebnie i podlega nieustannie napadom melancholii, dzięki czemu widzi wszystko w ponurych barwach. W znaku tym bowiem dusza ludzka najgłębiej zanurza się w materię, tworząc pozytywistów, materialistów, doktrynerów, teoretyków intelektualnych, którzy pragną wszyskiego dowodzić matemtycznie.

Jako wróg nieubłagany — nie zapomina niczego. Doskonały dyplomata, ostrożny, przewidujący — wybiera najlepsze środki prowadzące do swych celów.

Rysy twarzy daje ten znak niemiłe, ponure, budowę ciała kanciastą lub nieproporcjonalną. Taki człowiek nie patrzy innym w oczy, lecz kieruje swój wzrok przeważnie w ziemię. Nie znosi czułości. Kocha głęboko — ale nie potrafi tego wyrazić. Szkodzi sobie na zdrowiu przez przepracowanie.

Księżyc, reprezentujący osobowość ludzką tworzy połączenie z **Uranem, patronem rewolucji, wstrząśnień, przewrotów**, co od najwcześniejszego dzieciństwa określa zasadniczy kierunek rozwoju sowieckiego dyktatora.

Merkury — symbol ludzkiego intelektu — pomieszczony jest w ognistym, opozycyjnym, buntującym się przeciwko wszelkiemu uzurpowanemu autorytetowi znaku Strzelca. Całość horoskopu wskazuje na fanatycznego rewolucjonistę, wznoszącego się na szczyty władzy najwyższej.

Ostatnie lata przynoszą w horoskopie Stalina gorsze passy, które spowodowały, między innymi, samobójczą śmierć żony, niepokoje wewnętrzne, nieoczekiwane wstrząśnienia jak śmierć Kirowa i ogólne napięcie sytuacji wewnętrznej w Sowietach, powstałe po zamordowaniu marszałka Tuchaczewskiego i jenerałów.

Jednakże dyrekcje horoskopu będą się zmieniać stopniowo na lepsze, a o ile tylko horoskop obecnej żony sowieckiego dyktatora nie przyniesie jakichś niemiłych niespdzianek — jego losy najbliższe zapowiadają się pomyślnie, a zwłaszcza lata 1938 i 1939. Zatem jak wynika z obliczeń astrologicznych — dyktatorzy mają obecnie dobre passy! Demokracja na razie musi się cofać. Potrwa to jednak niedługo i wkrótce **zatriumfuje ona ostatecznie na całej kuli ziemskiej.** Bowiem to właśnie oznacza zbliżająca się **procesja słońca w znaku Wodnika — „człowieka doskonałego".**

HOROSKOP ADOLFA HITLERA

W chwili narodzin obecnego przywódcy rasy germańskiej, zaczynał właśnie wschodzić ósmy znak zodjaku — Skorpion, rządzony przez Marsa. Działanie tego znaku niezwykle potężne — w rezultacie daje zawsze wielkie kontrasty, ale nigdy nie tworzy natur przeciętnych. Jest to znak woli, władzy, dążenia do potęgi — typowy znak dyktatorów.

Astrologowie niemieccy dowodzą, że Hitler urodził się w momencie wschodzenia

ostatanich stopni Wagi. Nie jest to bynajmniej słusznym, gdyż Waga — to znak spokoju, harmonii, indolencji i bezwładu, a wygląd fizyczny kanclerza Hitlera wskazuje wyraźnie na typ Skorpiona. Zresztą całe jego życie świadczy o tym wyraźnie, a zwłaszcza wydarzenia z pamiętnej nocy w dniu 30 czerwca 1934 roku! Nie może być co do tego żadnej wątpliwości, że moment urodzin miał miejsce o kilka minut później, aniżeli czas podany urzędowo.

Sprawdzając wydarzenia życiowe danego człowieka i porównując je z pozycjami horoskopu — możemy zawsze ustalić ścisłą minutę narodzin.

Piętno znaku zodiaku

Znaki zodjaku — to **zasadnicze tony wielkiej gamy kosmicznej,** na której dźwięczą wszystkie podstawowe tony naszego ziemskiego bytowania i która zawiera wszelkie możliwości naszego przyszłego rozwoju. Nic też dziwnego, że od wielu tysięcy lat ludzkość kieruje swą uwagę na to koło czarodziejskie — widzialną drogę słońca i planet (t. j. ekliptykę), gdzie **styka się życie naszego ziemskiego globu z życiem kosmosu.**

W tym kole dwunastu znaków zodjaku ziemia kręci się nieustannie. Z punktu widzenia astrologicznego ważny jest bardzo ten znak zodjaku, t. j. stopień ekliptyki, jaki wschodził na horyzoncie miejsca urodzenia w chwili pierwszego oddechu danego człowieka. Znak ten bowiem, wedle prastarej tradycji, **reprezentuje ograniczające i krystalizujące warunki materii,** w jakie dostaje się duch ludzki w momencie ziemskiej inkarnacji.

Stwierdzono to już niezliczoną ilość razy, że każdy ze znaków zodjaku daje człowiekowi pewien charakterystyczny wyraz twarzy, odmienną budowę i całą masę właściwości specjalnych. To też, gdy nie znamy godziny urodzenia — astrolog posiadający odpowiedni poziom naukowy i dostateczne doświadczenie — może ją zawsze określić z jak największą ścisłością — **na zasadzie wyglądu danego człowieka,** jego cech fizycznych zarówno jak i psychicznych.

Ustalenie wschodzącego punktu ekliptyki jest za tym jakby oznaczeniem **rodzaju materiału kosmicznego,** z jakiego dana jednostka została ukształtowana.

Jakże charakterystycznie sprawdza się to w naszym wypadku! Potężny, władczy, nieustępliwy znak Skorpiona — dumny, skryty, despotyczny, znak, który wschodził w momencie narodzin Ludwika XIV., Richelieu'go, Napoleona, Mussoliniego — doskonale określa naturę niemieckiego kanclerza. Cała jego książka „Mein Kampf" — książka walki — przeniknięta jest duchem Skorpiona — znaku rządzonego przez boga wojny — Marsa.

W początkach marca 1935 roku Hitler powiedział przez radio:

„Tak jest — moim hasłem jest — bądźcie nietolerancyjni, fanatyczni i zaciekli! Ja chcę, aby mnie moi wrogowie nienawidzili! Bo oni powinni mię nienawidzieć! Nic innego, jak tylko nienawidzieć!"

Jakże typowe są te zdania, wykreślone, zresztą, ze sprawozdania urzędowego — chociaż słyszane przez wszystkich. Znak Skorpiona — to znak nienawiści, a tacy ludzie są bardzo niebezpiecznymi wrogami, nigdy bowiem nie zapominają uraz doznanych, a przy okazji mszczą się dotkliwie, chociażby po najdłuższym nawet okresie czasu!

Jak feniks...

Trzeba jednak dodać, że jest to znak niezwykle potężny, obdarzający zdolnością odradzania się, jak Feniks, z własnych popiołów i **duchowego zmartwychwstania.** Gdy raz zostanie w takim człowieku rozbudzone życie psychiczne — dąży wówczas do uduchowienia i rozwija się nadzwyczaj intensywnie. Przezwycięża zatem niższe namiętności — tak charakterystyczne dla tego znaku i staje się ośrodkiem duchowym, promieniującym na całe społeczeństwo. Ze wschodzącym znakiem Skorpiona urodzili się wszak Goethe, Hugo, Maeterlinck, Flammarion, Rudolf Steiner, Edison etc.

Dodajmy, że jest to znak fizyki, chemii, medycyny, okultyzmu i filozofii, pod którego specjalnym wpływem znajduje się rasa germańska. To też nic dziwnego, że duch tej rasy wybrał sobie Adolfa Hitlera za narzędzie dla swych celów.

Ponieważ każdy widzi siebie samego innym, aniżeli jest w istocie, przeto astrologowie niemieccy nie lubią tego znaku i dowodzą z uporem, że Niemcy należą do pierwszego znaku zodjaku, ognistego Barana, symbolizującego stanie na czele i prowadzenie za sobą innych.

Jest to jednak znak Anglii — co tłomaczy dostatecznie — wedle astrologii — wpływ, jaki wywiera Wielka Brytania na losy naszego globu, ta, jak ją nazwał lord Curzon w swym testamencie, „najpotężniejsza siła działająca na ziemi w kierunku ogólnego dobra — po Boskiej Opatrzności."

A tymczasem zarówno łuki gotyckich domów i katedr germańskich, jak i cała psychologia rasy, wygląd fizyczny, a nawet i kanciaste, ostre linie gotyckie druku i pi-

sma — używanej w Niemczech „szwabachy“ (powstałej zresztą we Francji) — wskazują na znak Skorpiona.

Niesłusznie jednak astrologowie niemieccy nie doceniają swego znaku! Może im się nie podoba, że jest to **znak żądzy, nienawiści, pokusy i śmierci,** znak Zaduszek, misteriów Izydy, zmartwychwstania Ozirisa, znak, który jak skorpion ziemski, sam siebie zabija i sam przyczynia się do swej zguby — aby potem zmartwychwstać na nowo w chwale odrodzenia. „Am deutschen Wesen wird die Welt genesen“ — jakże charakterystyczne przysłowie niemieckie!

Odwaga, nieustraszoność, pilność, gorliwość, wytrwałość, energia — cechują znak Skorpiona. W znaku tym rodzą się najsilniejsze charaktery, obdarzone **zdolnością regeneracji, są potęgą w świecie i dokonywują wielkich rzeczy.**

Mars w znaku Skorpiona

Strony całe moglibyśmy zapełniać opisem niezwykłych właściwości znaku Skorpiona, tego symbolu rasy germańskiej. Twierdzenie nasze o związku tego znaku z Niemcami nie jest bynajmniej gołosłowne i może być zawsze poświadczone eksperymentalnie. Od połowy października 1934 roku do listopada 1935 przechodził przez znak Skorpiona Jowisz — Fortuna Maior — co wyjaśnia powodzenie plebiscytu w Saarze, jak i wszystkie udane posunięcia na terenie międzynarodowym i wewnętrznym. Obecnie w roku 1937 od połowy maja do pierwszych dni sierpnia w znaku Skorpiona przebywa cofający się Mars, co ekscytuje rasę germańską, a także wywołuje incydenty niepomyślne.

Obserwując starannie to, co dzieje się w znaku Skorpiona na zodjaku — możemy dojrzeć odbicie działania sił kosmicznych na losach Niemiec. **Wedle danych astrologii politycznej każdy znak zodjaku reprezentuje jakiś naród.** Jak wiemy, Polskę na zodjaku wyobraża znak Byka, leżący na przeciwległym miejscu ekliptyki w stosunku do Skorpiona, co tłomaczy nam nieustanne walki z Niemcami i tysiącletni antagonizm, nie dający się przezwyciężyć.

Hitler i Polska

Nie jest to wcale przypadkiem, że Hitler pierwszy wyciągnął rękę do zgody z Polską. Wszakże słońce, reprezentujące duchową indywidualność ludzką w horoskopie kanclerza Niemiec współczesnych pomieszczone jest właśnie w znaku Byka. Stąd płynie niewątpliwie odczucie duszy malarstwa polskiego, które tak zainteresowało Hitlera na wystawie w Berlinie i tej to właśnie pozycji należy przypisać nasze porozumienie z Niemcami.

Ale w horoskopie Hitlera — w znaku Byka — trochę dalej tylko — znajduje się również i groźny Mars, symbol dysonansu, oddalony od słońca o 15 i pół stopni. W obliczeniach astrologicznych każdy stopień ekliptyki liczymy za rok — z czego może wyniknąć, że za lat piętnaście możemy oczekiwać conajmniej... pogorszenia się naszych stosunków z Niemcami. Zresztą ta chwila krytyczna może się zaznaczyć wcześniej — za niecałych lat trzynaście, licząc od daty zawarcia sojuszu, gdyż wówczas słońce napotyka na kwadraturę Saturna, zajmującego sam środek nieba tego niezwykłego horoskopu.



Symboliczne wyobrażenie Wenery, rządzącej znakiem Byka

Rzadko tylko w dziejach świata zdarzało się, że cały naród tak zidentyfikował się z jednym człowiekiem, jak to ma obecnie miejsce w Niemczech. To też wedle tego horoskopu możemy z dużym prawdopodobieństwem określać losy państwa niemieckiego na lata najbliższe.

Passy dodatnie

Horoskop dyktatora wykazuje od szeregu lat potężne passy dodatnie. Jest to okres wyniesienia, organizacji i krystalizacji — dążenie do potęgi najwyższej — tak typowe dla dobrej dyrekcji słońca postępowego z Saturnem na środku nieba horoskopu!

W roku 1937 do dobrych dyrekcyj słońca dołącza się jeszcze równoległość z Wenerą radix, co przynieść może Führerowi powodzenie w miłości, rozrywki towarzyskie,

a krajowi — rozwój sztuk plastycznych, teatru, literatury.

Interesująco się przedstawia rok 1938 ze względu na świetne połączenie słońca z Uranem, co oznacza nowe horyzonty, nieoczekiwane wydarzenia pomyślne, wielką passę politycznej ekspansji, uwieńczonej powodzeniem, a dla kraju przynieść może niezwykłe



Saturn — chronos, czas.
Rysunek współczesny

wynalazki, wielkie reformy w duchu postępowym, niebywały rozwój lotnictwa i motoryzacji.

Astrologowie francuscy wskazują na Saturna, który w tym horoskopie zajmuje środek nieba i ma przynosić najpierw wyniesienie, a później upadek. Chociaż możliwe — nie jest to jednak konieczne, bowiem **astrologia prawdziwa nie zna fatalizmu.**

Upadł wprawdzie i załamał się całkowicie Napoleon III, który miał Saturna na środku nieba — ale to była jego własna wina, a przede wszystkim rozwiązłego trybu życia, jakie prowadził.

Bowiem Saturn — to **Stróż Progu Wieczności, prowadzący ludzkość do rozwoju duchowego przez cierpienie,** a przeżycia, jakie on sprowadza — ryją głęboko swe ślady na duszy ludzkiej. Saturn jest wielkim oczyścicielem i poskromicielem zwierzęcości — to największy czynnik doskonałości, uczący ludzkość cierpliwości, pracowitości, czystości i dyskrecji.

Obdarza on potęgą koncentracji, refleksji, medytacji, a wiedza, jaką on daje — rodzi się z cierpienia. Potężnym jest jego działanie zaiste! Głębokie, milczące, silne, czyste i prawe — wciąga duszę ludzką w ciemności, pośród których jedynie **da się usłyszeć tak cichy dla nas jeszcze głos wieczności...**

Kanclerz Hitler prowadzący skromny tryb życia, nie jadający mięsa, nie tolerujący rozpusty i nudyzmu — czyni zadość wymaganiom Saturna i być może — nie potrzebuje się obawiać gniewu Wielkiego Stróża Progu Wieczności. Dodajmy, że Saturn w tym horoskopie pomieszczony jest w znaku Lwa, reprezentującego królewskość zarówno jak i Francję. Oznacza to, że zarówno w stosunku do monarchii, jak i do Francji, A. Hitler będzie się ustosunkowywać — na dłuższy dystans — nieżyczliwie.

Naogół jest to horoskop bardzo ciekawy.

J. S. D.

GWIAZDY I MIŁOŚĆ

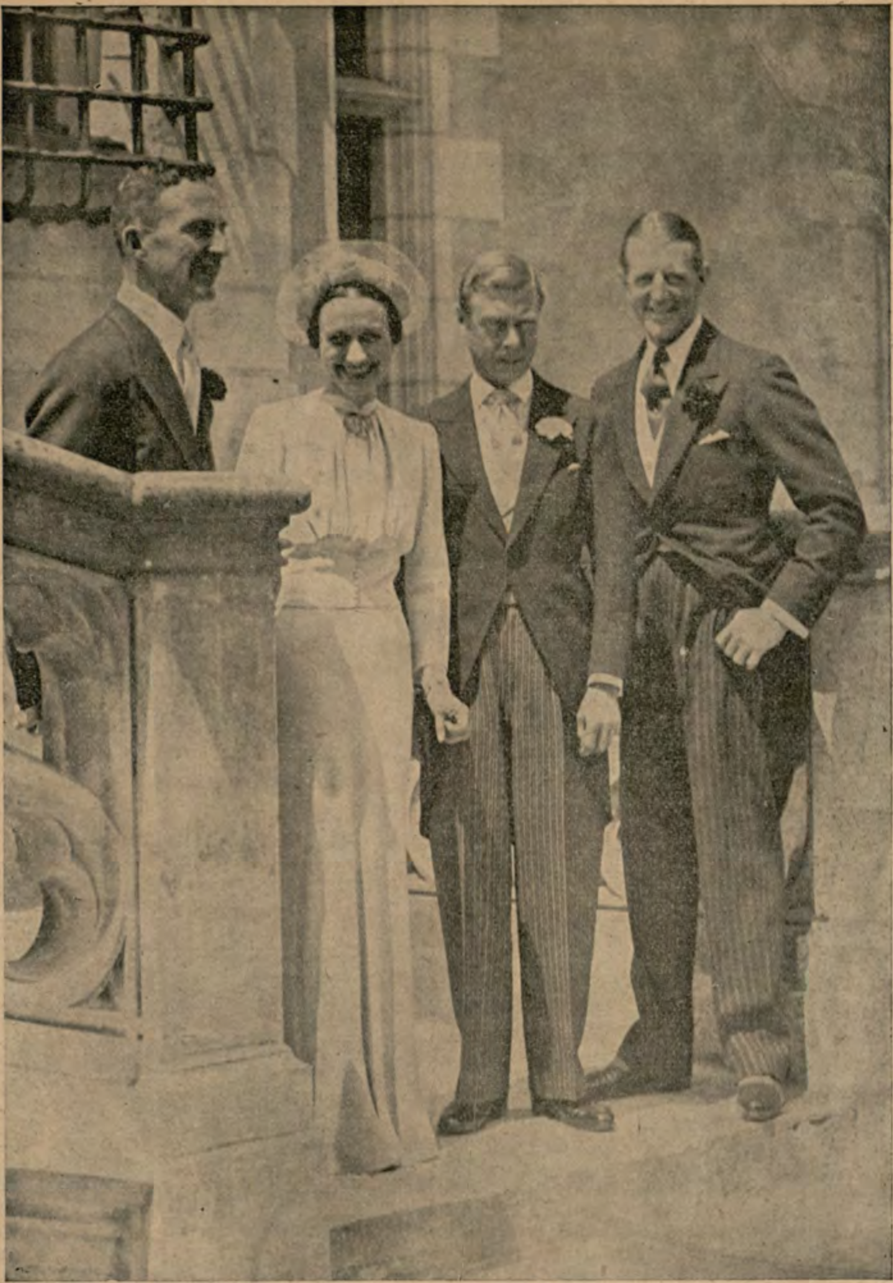
EDWARD VIII I MRS. SIMPSON

Historia ludzkości nie zna nic podobnie pohańbionego i skalanego nieustannymi nadużyciami i oszustwami, jak astrologia. Nadużycia te dzieją się od czasów niepamiętnych.

A jednak pod tą pokrywą fałszu i jarmarcznej sensacji ukrywa się wiedza głęboka, wzniosła teoria kosmologiczna, ciekawa **nauka, „stara jak świat“, w dosłownym znaczeniu.** Wszak narody całe giną bez śladu, olbrzymie miasta w proch się rozsypały, poginęły kultury i cywilizacje, zmieniają się religie — **a podstawy astrologii pozostają ciągle takie same** i nie uległy zmianie od lat wielu tysięcy. Te same są dziś, jak i za czasów sumero-akkadyjczyków.

Należy wyjaśnić, że astrologia jest poważną, trudną i **najzupełniej eksperymentalną nauką.** Nie operuje ona bynajmniej jakiemiś urojonymi pojęciami lub przestarzałymi nazwami — resztkami dawnych, zapomnianych wierzeń, lecz ma do czynienia wyłącznie z nieustannie czynnymi siłami przyrody, których przejawianie się i **działanie można zawsze sprawdzić eksperymentalnie** — w dowolnej ilości przypadków.

Niestety — jak mówiliśmy — jest to nauka trudna, a niezliczone ilości symulantów i



Zaślubieni . . .

nieuków, bredzące o Wenerach, Jowiszach, Saturnach, Koziorożcach— nie mają żadnego pojęcia o astrologii prawdziwej, opartej na skomplikowanych wyliczeniach formuł trygonometrii sferycznej. W każdej gazecie czytamy wszak ogłoszenia „astrologów" o horoskopach za dwa złote, a wszystkie te Pyfle i Szkolniki nie tylko nie mają najmniejszego pojęcia o astrologii, ale nie byliby w stanie nawet nigdy się jej nauczyć, ze względu na brak odpowiedniego wykształcenia. Pod plugawą skorupą tych niezliczonych oszustw i nadużyć ukrywa się jednak **wzniosła teoria kosmologiczna,** nauka wspaniała, zawierająca nie tylko cudowną teorię konstrukcji kosmosu, ale będąca jedyną teorią przypadkowości, stworzoną dotychczas przez ludzkość.

Astrologia właściwie jest wzniosłą teorią kosmologiczną, wyjaśniającą związek człowieka z wszechświatem. Podstawą astrologii

było zawsze słynne zdanie: gwiazdy predysponują, lecz nie zmuszają. **Astrologia prawdziwa nie zna fatalizmu** i jej jedynym dążeniem jest wyzwolenie ducha ludzkiego z więzów ślepego losu i trafu. Abyśmy jednak mogli skutecznie zwalczać los, musimy go przedtem sobie uświadomić.



Obecnie przeżywamy w całej pełni renesans astrologii, jako nauki. Każdy miesiąc przynosi nam nowe, wspaniałe wydawnictwa astrologiczne, w każdym kraju wychodzi po kilka poważnych miesięczników astrologicznych, a wielkie pisma angielskie i francuskie, jedno za drugim, wprowadzają na swe łamy codzienne artykuły-biuletyny astrologiczne, jak „Daily Express" (2.100.000 nakładu), „Paris Soir" (1.860.000), „L'Intransigeant" „„Sunday Express" i t. d.

Horoskop Goethego

Niemcy nie pozostają w tyle, a może nawet przewyższają inne narody ilością swych wydawnictw astrologicznych. Wszak w Niemczech już w r. 1918 wydał swą słynną książkę „Sternglaubes und Sterndeutung" prof. F. Boll, chluba uniwersytetu jenajskiego. Jest to dzieło, poświęcone wyłącznie astrologii, w którym uczony profesor obliczył horoskop Goethego i wytłumaczył go szczegółowo na podstawie najstarszych tekstów astrologicznych greckich, co wywołało niemałe wstrząśnienie w świecie nauki oficjalnej.

Dzieła astrologiczne piszą tam znani literaci, jak Oscar Schmitz, doktorzy medycyny i matematycy (Otto Kellner, Schwickert), a prof. dr. Erich Marx, prof. radiofizyki na uniwersytecie w Lipsku, napisał w r. 1926 swój słynny artykuł w „Berliner Tageblatt" p. t. „Czy nasza przyszłość leży na księżycu? Horoskop elektryczno-powietrzny".

Ale astrologią na Zachodzie interesują się nie tylko literaci, ale przede wszystkim ludzie interesu. Powstają nie tylko Astrological Colledge i Astrological Institute'y, ale również i wielkie domy towarowe, starannie sprawdzają horoskopy swych urzędników, a towarzystwa ubezpieczeń obliczają horoskopy klientów.

„Pan zasługuje na zaufanie"...

Gdy przemysłowiec warszawski, p. F. J., będąc w Niemczech, chciał nawiązać stałe stosunki z koncernem fabryk p. f. Wanderer Werke — zażądano od niego przede wszystkim daty urodzenia, dnia, godziny i roku. Po obliczeniu przez specjalnego astrologa horoskopu, naczelny dyrektor powiedział: „Owszem, możemy z panem nawiązać stały stosunek. Pan jest człowiekiem solidnym, zasługującym na zaufanie.

W Paryżu twierdzą, że zarówno w pałacu królewskim w Londynie, jak i na Downing Street, t. j. w M. S. Z-cie angielskim, zatrudnieni są specjalni astrologowie, obliczający posunięcia polityczne w stosunku do sąsiadów. To samo mówią o obu dyktatorach środkowo - europejskich. Nawet wielki po-



zytywista Clemenceau posyłał dwukrotnie do Bordeaux, gdzie mieszkał znakomity matematyk — astrolog Sylvain Trebucq dowiadywać się o wynik wojny europejskiej. Zarówno w r. 1917 jak i na początku r. 1918 Trebucq odpowiadał stale: Niemcy zostaną zmiażdżeni przed końcem 1918 r.



Mars i jego znaki.

Drzeworyt z 1553 r.

Istotnie na zasadzie danych astrologicznych można wyprowadzić wnioski na przyszłość. Świadczy o tym najlepiej opis horoskopu b. króla Edwarda VIII zamieszczony przez autora niniejszego artykułu 2 lutego 1936 roku. Było to zaraz po wstąpieniu na tron, a o msr. Simpson nikt jeszcze nie słyszał.

W artykule tym jest wydrukowane:

„Na temat dotychczasowego stanu kawalerskiego króla kursują różnorodne pogłoski. Wedle danych horoskopu najprawdopodobniejszym jest **b. silne przywiązanie do którejś z dam towarzystwa londyńskiego**, bowiem horoskop wskazuje na łatwość silnego zrastania się uczuciowego.

Na zasadzie horoskopu można skonstatować, że król ożeni się z osobą stojącą niżej od niego, a małżeństwo to wywołać może w społeczeństwie pewne podrażnienie.

Kiedy to nastąpi? Może już w końcu roku bieżącego (t. j. 1936-go). W każdym razie pewne jest, że w r. 1938 i 1939 król będzie przeżywać niezwykle miłe stany wzruszeń i szczęścia rodzinnego przy domowym ognisku, na co wskazuje doskonałe połączenie słońca z Neptunem".

Zakończyliśmy artykuł ten zastrzeżeniem: „Narazie jednak sytuacja nie przedstawia się zbyt różowo. Król wstępuje na tron w czasie działania dysharmonijnej passy — kwadratury słońca p. z Uranem, **oznaczającej wstrząśnienia nieoczekiwane, niepokoje, niebezpieczeństwa**. Ta gorsza passa , może się dać odczuć jeszcze i w roku następnym (t. j. 1937-ym".

Jak mówiliśmy — nikt wówczas nie miał pojęcia o Wallis Simpson i dopiero naturalnie — jej horoskop wywarł wpływ decydujący na losy królewskie, powodując ostateczną katastrofę.

Bowiem w horoskopie kobiety biegun męski t. j. **pozycja słońca wpływa nadzwyczaj silnie na losy męża**. Wedle tej pozycji jedynie możemy wnioskować o jego charakterze, życiu, kolejach, a gdy słońce jest n. p. silnie uszkodzone przez działanie planet — odbija się to bardzo ujemnie na losach mężczyzn związanych z daną kobietą i to najczęściej poczynając już od ojca.

Sytuacja męża w tym wypadku nie jest godna zazdrości — bo los prześladuje go nieustannie, a im więcej taka kobieta kocha swego męża i jest mu wierna — tym silniej działa nań ujemnie swym horoskopem i przyspiesza nawet nieraz jego zgubę.

Odwrotnie zaś kobieta posiadająca w swym horoskopie doskonale aspektowane słońce — jest **„porte bonheur" dla mężczyzny i przynosi mu szczęście.**



Księżyce — bogini Djana, symbol kobiecości.

Drzeworyt średniowieczny

Wiedziano o tym doskonale w starożytności. Cezar rzymski Septimus Severus był dobrym astrologiem i starannie studiował

będąc jeszcze prokonsulem w Gallii horoskopy kobiet z dobrą pozycją słońca. Chciał wybrać sobie koniecznie taką żonę, której horoskop wskazywał by, że mąż jej zostanie cesarzem! Dowiedziawszy się, że w Syrii żyje panna której horoskop wskazuje na królewskiego małżonka — sprowadził ją do siebie przez posłów i poślubił. Była to późniejsza cesarzowa Julia Domna — a los potwierdził przewidywania astrologów.

Panna ze słońcem w horoskopie

Jeszcze lepszy przykład przyniosły czasy późniejsze. Filozof Leoncjusz w Atenach był wybitnym znawcą astrologii, a gdy mu się urodziła córka w r. 394 — z radością skonstatował w jej horoskopie doskonałą pozycję słońca, co oznaczało świetne perspektywy małżeńskie i wielki majątek.

Umierając — zapisał cały swój majątek synom — Valeriuszowi i Genezjaszowi, córkę zaś wydziedziczył całkowicie. Wyjaśnił przytym, że horoskop córki wskazuje na majątek olbrzymi, wobec którego cała ojcowizna nie może mieć dla niej najmniejszej wartości.

Taki testament zabolał bardzo piękną Eudoksję, bowiem naraz znalazła się bez środków do życia. Udała się więc do Bizancjum prosić młodego cesarza Teodozjusza II o sprawiedliwość, o skasowanie dziwacznego i krzywdzącego ją niesłusznie testamentu.

I oto stało się, że cesarz, oczarowany jej pięknością — poślubił ją w dniu 7 czerwca 421 r. Horoskop postawiony przez ojca sprawdził się całkowicie.

Ale wróćmy do b. króla Edwarda VIII i Wallis Simpson. Zapewne każdy z Czytelników już się domyślił, że horoskop amerykanki wykazuje uszkodzenia biegu męskiego. I to był dopiero klucz prawdziwy do horoskopu b. króla, bez którego nie można było wyprowadzić ostatecznych wniosków o tym niebywałym w dziejach wydarzeniu.

Nie zazdrośćcie księciu Windsoru!

Nie należy jednak zazdrościć ks. Windsoru. Horoskop żony wykazuje cechy, które niedługo mogą mu się dać we znaki.

W horoskopie Wallis Simpson (ur. 1896) księżyc pomieszczony jest w znaku Skorpiona. Jest to bardzo ważna pozycja, bowiem **księżyc symbolizuje naszą osobowość i jest wyrazicielem kobiecości.** Sama ta pozycja już mówi o zaciętości, drażliwości, mściwości, szorstkości, wielkiej dumie, a ścisłe połączenie księżyca w opozycji z Marsem podkreśla wybuchy gniewu i wielką wojowniczość.

Księżyc pomieszczony jest pomiędzy Saturnem — zwanym Infortuna Major a Uranem, patronem ekscentyczności i histerii. Połączenie z Saturnem świadczy o melancholii i egoiźmie, a miłe sąsiedztwo Urana dodaje do tego silny niepokój nerwowy. Wreszcie ujemne połączenie tych trzech planet z Jowiszem świadczy o braku lojalności i niereligijności.

Jak wiemy — dewizą astrologii jest „gwiazdy predysponują, lecz nie zmuszają". Nie jest bynajmniej wykluczone, że p. Wallis w dużym stopniu mogła przezwyciężyć te wrodzone predyspozycje i rozwinąć dodatnie cechy charakteru. Wszak **w kosmosie wszystko jest najdoskonalszą harmonią i pięknem** i tylko nasza doskonałość ludzka reaguje ujemnymi odruchami na fale natchnień kosmicznych. W każdym razie coś z tych negatywnych możliwości musiało pozostać, gdyż tylko taka kobieta mogła się zdecydować na żądanie abdykacji od swego królewskiego kochanka. Większość planet w znakach „stałych" wskazuje na **osobę władczą, autokratywną,** wymagającą, aby wszyscy stosowali się do jej woli.

Kluczem całego horoskopu jest pozycja księżyca w **znaku Skorpiona, który reprezentuje żądzę i silną zmysłowość.** Słońce w połączeniu z Wenerą wskazuje, że zmysłowość ta będzie się potęgować z wiekiem.

Gdy rodził się książę Windsoru — wschodził wówczas łagodny, dobroduszny, spokoj-



Znak wodnika, który wschodził w momencie narodzin Ks. Windsoru

ny znak Wodnika, który wedle określenia astrologów „muchy nie skrzywdzi". Na horyzoncie znajdował się wówczas księżyc — symbol kobiecości, pomieszczony w biernym, wzruszającym się i przejmującym znaku Ryb. Wszystkie te cechy charakteru idealnie dopełniają groźny, władczy, gniewny, szorstki, wojowniczy horoskop Wallis Simpson. To też być może, że para ta będzie żyć w najlepszej harmonii i szczęściu. W każdym razie na podstawie danych astrologicznych każdy może łatwo wywnioskować o tym, kto sprawuje rządy w tym książęcym stadle i kto tam siedzi na tronie.

Mówiąc nawiasem — ten horoskop tłumaczy nam skwapliwość, z jaką bankier Simpson zgodził się na rozwód.

NIE WRÓCI JUŻ NA TRON...

Pisząc o horoskopach b. króla Edwarda VIII i jego obecnej żony warto wspomnieć o książce astrologicznej p. t. „Przepowiednie na rok 1937", wydanej przez Maurice Privat. W książce tej wydrukowano ni mniej ni więcej, jak przepowiednię o... powrocie na tron angielski Edwarda VIII-go i to w roku 1937!

Była to wielka sensacja. Wszystkie pisma przedrukowały tę niezwykłą przepowiednię, a u nas cytowały ją wszystkie dzienniki, rozpisując się szeroko o tych nadzwyczajnych wydarzeniach przyszłości.

Dodajmy jeszcze, że... żadne pismo nie chciało zamieścić wyjaśnień i sprostować autora niniejszego artykułu. Chodzi o to, że horoskop byłego króla w **niczym absolutnie nie wskazuje na takie możliwości.** Wręcz przeciwnie — w horoskopie księcia Windsoru odcinek czwarty, oznaczający „koniec wszystkiego" i koniec życia zajmują Neptun i Pluton połączone w znaku Bliźniąt w kwadraturze do wschodzącego księżyca, co wskazuje na zakończenie życia i każdej sprawy w ogóle w chaosie, konsternacji, niepokoju.

W jakiż więc sposób mogła powstać podobna bezmyślna sensacja? Mówiliśmy już na wstępie niniejszego artykułu o tym, że astrologia jest nauką trudną, wymagającą wielu lat studiów a przede wszystkim — odpowiedniego poziomu wykształcenia. Gdy ktoś chce rwać zęby — musi się wykazać świadectwem z ukończenia szkoły dentystycznej — natomiast **na astrologa pasuje każdy sam siebie.**

SYMULANCI

Wobec potężnego renesansu astrologii — żeruje na niej niezliczona ilość symulantów, oszustów a nieraz tylko ludzi naiwnych, którzy przeczytawszy kilka książek astrologicznych sądzą, że poznali astrologię. Równie dobrze czytelnik artykułów medycznych w pismach codziennych mógłby się zabrać do przeprowadzenia skomplikowanej chirurgicznej operacji...

Maurice Privat jest rewolwerowym dziennikarzem francuskim. Wydał niezliczoną ilość książek takich jak: „L'Aventurierie aux yeux verts", lub „Le Mysterieux Assassinat de Mrs. Florence Wilson", albo też



„L'Assassinat de Juliette Tordjman d'Oran". Widząc, że astrologia jest obecnie modną — zabrał się do niej z właściwą sobie bezczelnością i pożądaniem sensacji.

Jego artykuły i wydawnictwa astrologiczne nie mają wcale charakteru poważnego chociaż tytułuje się on bezczelnie „le plus grand astrologue actuel". Jest to zwykłe kłamstwo. M. Privat pozostał w dalszym ciągu łowcą sensacyj najordynarniejszego kalibru, a jego „astrologia" nie ma wartości naukowej.

Na przepowiedniach M. Privat'a korzysta on sam, gdyż wszyscy o nim mówią i piszą. Biedna astrologia zostaje jednak silnie poszkodowana. Gdy te niemądre przepowiednie się nie spełnią — czytelnicy wnioskują:

„patrzcie — jeszcze raz skompromitowała się astrologia".

Ale już w starożytności powtarzano słynne zdanie:

ASTRA NON MENTIUNTUR, SED ASTROLOGI MENTIUNTUR DE ASTRIS — t. j. gwiazdy nie kłamią, lecz astrologowie kłamią o gwiazdach.

Czyż nie jest to zadziwiającym, że mimo te wszystkie ordynarne nadużycia potężny nurt astrologii jako poważnej nauki na współczesnym poziomie toczy się dalej, przynosząc nam coraz większą ilość prac poważnych i pogłębiając rozwój duchowy ludzkości?

Maurice Privat puścił się jeszcze na inną sensację w swej książce z przepowiedniami na rok 1937. Ni mniej ni więcej tylko opisał w niej szczegółowy wygląd i wszelkie cechy fizyczne... następnego prezydenta Francji. Twierdzi bowiem, że obecny prezydent p. Albert Lebrun zrezygnuje — a wówczas jego miejsce zajmie opisany przez niego osobnik.

Jest to jeszcze jedno kłamstwo więcej. Wprawdzie horoskop prezydenta Francji wykazuje w obecnych czasach niemiłą dyrekcję — połączenie słońca z Marsem radix, co dostatecznie charakteryzuje niepokoje, spadek franka, przewroty gabinetowe, strajki i wszelkie trudności rządu francuskiego. Jednakże od niepokojów do rezygnacji ze stanowiska prezydenta — bardzo jeszcze daleko — a horoskop p. Alberta Lebrun w niczym nie uzasadnia takich przypuszczeń.

Analizując te ujemne dyrekcje i porównując je z losami Francji widzimy, że sprawdza się stara teoria astrologiczna o działaniu horoskopu panującego lub prezydenta na historię danego narodu i państwa.

ŚWIAT W ROKU 1938

POLSKA

Wedle prastarej tradycji astrologicznej **każdy naród ma swój odpowiednik w jednym ze znaków Zodiaku.** Jest to jakby ton zasadniczy całego życia narodowego, jak naprzykład symfonia C dur, a doświadczony astrolog może to zawsze ustalić — jaki znak zodiaku rządzi danym krajem, miastem, ulicą, domem lub mieszkaniem.



Mars i jego znaki.
Drzeworyt średniowieczny

Ale nie dość ustalić — trzeba, aby **doświadczenie to potwierdziło w dowolnej ilości wypadków** — bowiem astrologia jest nauką doświadczalną i nic nie przyjmuje na wiarę.

Już w roku 1025 wybitny arabski astrolog Ali ben Abil Rigal stwierdził w swym astrologicznym traktacie (zmarł w r. 1030), że Polska należy do znaku Byka, a specjalnie miasto Poznań. Zaś miasto Kraków — jak napisał — należy do znaku Barana.

Otóż doświadczenie potwierdza to w całej pełni do dziś dnia. **Ważniejsze wypadki naszej historii mają miejsce właśnie w maju,** gdy słońce przechodzi przez znak Byka, a dwa zaćmienia w maju 1920 r. były zwastunami nadchodzącej porażki. Typowi przedstawiciele polskości rodzili się w maju, a wszystkie cechy charakterystyczne tego znaku przejawiają się u nas na każdym kroku.



Znak Byka rządzący Polską.
Drzeworyt średniowieczny

Dość wspomnieć, że u nas „byczo" znaczy dobrze, inaczej aniżeli na całym świecie; mówią „czyś z byka spadł", „bykiem" jeden ro-

dak uderza drugiego, no i „bykiem moralnym nastawia się nieustannie: „ty mnie tu będziesz uczył! Ja ci tu pokażę!".

Do ostatnich czasów dochował się jedynie u nas byk europejski — żubr, a wojsko nasze nosi rogatywki, t. j. — dwie pary rogów.

Znakiem tym rządzi Wenera i księżyc. Obecnie w znak Byka wszedł w początkach kwietnia 1935 r. Uran — symbol wstrząśnień, czwartego wymiaru, przewrotów, reform postępowych i zmian daleko idących. Od tego czasu wszystko zaczęło się u nas powoli zmieniać, a aktywność mas ludowych rozbudza się stopniowo. Pobyt Urana w tym znaku będzie trwać do połowy roku 1942 i przez cały ten czas możemy przeżywać jakieś **zmiany, transformacje, nowe możliwości idące w kierunku bardziej demokratycznym i postępowym.**

Horoskop p. Prezydenta wykazuje w r. 1937 doskonałe dyrekcje — świetne połączenie Wenery z Merkurym i Merkurego z Jowiszem radix, co oznacza dobre poczucie, powodzenie, zmiany pomyślne, nowe zainteresowania. Te dobre passy działają jeszcze i w roku 1938 a księżyc p. w dziewiątym odcinku horoskopu — podobnie, jak i w roku 1937 wskazuje na ożywione stosunki z zagranicą.

ROSJA

Nasz wschodni sąsiad — Rosja rządzony przez absolutnego dyktatora Stalina podlega wpływom jego horoskopu (ur. w d. 2 stycznia 1880 r. w miasteczku Gori pod Tyflisem). Horoskop ten po rozmaitych wstrząśnieniach z lat ubiegłych na rok 1938 wykazuje pomyślne wpływy koniunkcji słońca z Jowiszem radix, co obiecuje Rosji powodzenie w tym roku i w styczniu 1939. Saturn formuje kwadraturę do słońca radix, a wówczas życie sowieckiego władcy może być zagrożone, a losy państwa mogą ulec pogorszeniu.

CHINY

Horoskop republiki chińskiej, proklamowanej w dn. 12 lutego 1912 roku nie przedstawia się zbyt pomyślnie. Słońce w kwadraturze do Saturna oznacza ciężkie walki i przejścia, a Mars wschodzący w znaku Bliźniąt nie rokuje wcale pokojowej i harmonijnej egzystencji. Obecnie tenże Mars w progresji przechodzi o opozycji do księżyca radix, co naturalnie, przynosi pożogę, wojnę, rzeź ogólną i to na dłuższy okres czasu.

JAPONIA

Przechodząc obojętnie mimo horoskopu państwa Madżu-kuo, możemy odrazu zająć się horoskopem 123-ciego potomka Amaterasu, bogini słońca — t. j. Mikada Hirohito Szowa. Słońce wówczas zajmowało solidny, stały znak Byka, reprezentujący bierną potęgę i ukrytą siłę oporu.

Tak urodzony człowiek jest zawsze usposobiony patriarchalnie, dogmatycznie, konserwatywnie, przemawia spokojnie i pewnie z poczuciem własnego autorytetu.

Na pierwszy rzut oka w horoskopie cesarza uderza potężna pozycja wschodzącego Jowisza w konjunkcji z Saturnem, co wskazuje na wielkie spadki, zdolności organizacyjne, na rozwagę, prawość, wytrwałość, systematyczność i **duże poczucie odpowiedzialności moralnej**, jednym słowem — cechy charakteru nakazujące szacunek.

Niestety — horoskop ten w obecnych czasach wykazuje wielkie niepokoje. Przejście



Symboliczne wyobrażenie Saturna

Urana przez słońce radix oznacza bowiem wstrząśnienia i nieoczekiwane wydarzenia, co zaczęło się już w roku 1936. Niepokoje trwają dalej i potęgują się w końcu roku 1937 i w pierwszych czterech miesiącach 1938 roku. Później sytuacja zmienia się na lepsze, dzięki równoległości słońca p. do Jowisza r., ale w każdym razie obecnie **Japonia jest w okresie wstrząśnień i niepokojów**, które jeszcze będą się zaznaczać w latach 1939 i 1940, kiedy w horoskopie cesarza słońce postępowe będzie formować kwadratury z Uranem i Plutonem.

STANY ZJEDNOCZONE

Zadziwiającym jest horoskop prezydenta Roosevelta. Słońce formowało nie mniej jak cztery ujemne połączenia z innymi planetami, a przede wszystkim kwadraturą z Saturnem — co oznacza ciężką walkę z losem. To też, jak wiemy, życie Franklina Roosevelta — nawpół sparaliżowanego — nie jest bynajmniej łatwym.

A jednak wielki wpływ idealistyczny wschodzącego Urana na ascendencie był tak potężny — że podniósł tego człowieka do najwyższej godności w kraju i pozwolił mu przezwyciężyć ujemne wpływy horoskopu w dużym stopniu. Uran „przywódca ludów" — to pionier i reformator, twórca nowego życia na nowych torach, odrzucający wszystko co przestarzałe i błyskawicznie tworzący plany nowych możliwości. Idealizm prezydenta jest tak głęboki, że wzniósł go ponad sfery przyciągania ziemi i pozwolił mu realizować jego ideje reform społecznych. Naturalnie Saturn który symbolizuje ludzi starych, przeszkadza prezydentowi raz po raz, gdyż Najwyższy Trybunał Administracyjny, w którym zasiadają sami starcy — coraz przekreśla swymi wyrokami wysiłki prezydenta.

Zaznacza się to w roku 1937, a w końcu tego roku i przez pierwsze cztery miesiące roku 1938 Uran w kwadraturze do słońca radix grozi niepokojami lub wstrząśnieniami niespodziewanymi.

Wszystko to jednak nie zaszkodzi prezydentowi, gdyż jego słońce postępowe tworzy potężną passę dodatnią — sekstil z Wenerą radix co oznacza na trzy lata 1938, 1939 i 1940 — powodzenie, zadowolenie, dobrą passę pod wszystkimi względami.

ANGLIA

Bardzo ciekawy jest również horoskop innego przedstawiciela rasy anglosaskiej — króla Jerzego VI. Wschodzący znak Wagi oznacza człowieka spokojnego, opanowanego, zrównoważonego, harmonijnego, ujmującego. Ale wszystko to jest tylko zewnętrzną skorupą pokrywającą charakter szorstki, władczy, niezależny, samodzielny, gniewny, nie dający się bynajmniej ograniczyć, broniący swej niezależności. Wyraźnie na to wskazuje księżyc w znaku Skorpiona i słońce w znaku Strzelca.

Horoskop ten wykazuje ciężkie uszkodzenia słońca przez Neptuna i Plutona, co oznacza niezbyt pomyślne perspektywy dla Anglii za panowania tego monarchy — o ile chodzi o marynarkę i handel. Jest to ciekawe, że poprzedni król Edward VIII wstąpił na tron podczas działania wstrząsającej kwadratury słońca p. z Uranem co oznaczało dłuższy okres katastrof i nieoczekiwanych wydarzeń niepomyślnych.

Naturalnie — dla kraju tak potężnego jak Anglia — wszelkie przeszkody i przykrości są tylko podnietą do tym intensywniejszego rozwoju. Los nie będzie ich jednak szczędzić Wielkiej Brytanii, gdyż honoskop królewski wykazuje w końcu roku 1937 i w r. 1938 transit Neptuna w kwadraturze do słońca — niejasne sytuacje, niepewność, podstępy, a opozycja słońca z Jowiszem p. w roku 1937 i 1938 oznacza zwiększone wydatki i kłopoty. Wszystko to zresztą może nie oznaczać nic poważniejszego.

FRANCJA

Natomiast horoskop prezydenta Francji wykazuje zmiany na lepsze. Groźna koniunkcja słońca p. z Marsem radix, która miała miejsce w r. 1936 i przyniosła tyle niepokojów dla kraju — teraz wreszcie mija powoli. Jowisz w pierwszym domu horoskopu przyniósł pomyśle zmiany w r. 1937, a rok 1938 obiecuje dobrą dyrekcję. Wenera sekstil Uran — co oznacza na rok 1938 rozwój sztuki, lotnictwa, wynalazków.

BELGIA

Horoskop zaś króla belgijskiego Leopolda III-go w dalszym ciągu wykazuje rozmaite niepokojące dyrekcje. Słońce w r. 1938 tworzy koniunkcję z Uranem p. i w r. 1939 — opozycję z Plutonem r. i p., co oznacza niepokoje niejasne sytuacje, rozczarowania i naogół przyniesie krajowi jakieś kłopoty.

RUMUNIA

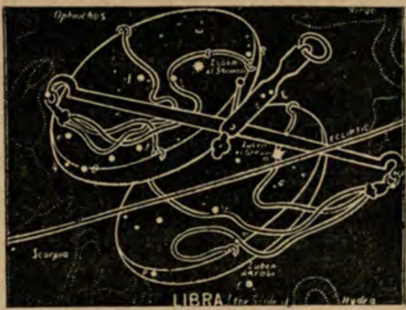
Horoskop Króla Karola II wykazuje na rok 1938 semikwadraturę słońca z Saturnem, co jest dość niemiłym wpływem dającym powody do niezadowolenia. Neptun w kwadraturze do księżyca radix oznacza niejasne sytuacje lub niepewność w sprawach uczuciowych.

WŁOCHY

Horoskop Mussoliniego przynosi na rok 1938 sekstil słońca p. z Jowiszem p. Oznacza to dobrą passę, pomyślne możliwości i realizację zamierzeń. Trzeba dodać, że będzie to ostatnia dobra dyrekcja w horoskopie dyktatora, których tyle przyniosły lata ostatnie.

NIEMCY

Pozostaje wreszcie nasz najbliższy sąsiad Niemcy — tak silnie złączone z losami swe-



Znak wagi rządzi Austrią

go przywódcy — Adolfa Hitlera. Jego horoskop na rok 1938 wykazuje potężne passy dodatnie — trygon słońca z Uranem r. i p., co oznacza wielką ekspansję, nowe wynalazki, motoryzację, rozwój lotnictwa, nowe wydarzenia i nieoczekiwane horyzonty pomyślne otwierające się przed Trzecią Rzeszą.

Ta potężna dyrekcja może również oznaczać porozumienie całkowite z bolszewikami, których symbolem jest Uran, zarówno jak i próby intensywne „Anschlussu", gdyż Uran zajmuje znak Wagi, który na zodiaku reprezentuje Austrię.

Wysnuwając wnioski ogólne na rok 1938 możemy przypuszczać, że będzie to rok dość niespokojny dla Anglii, dla której pożar na wschodzie jest bardzo niewygodny. Jednakże predyspozycje ogólne raczej mają charakter dodatni — z czego wynika, że wojna japońsko - chińska — źródło wielkich kłopotów i niepokojów dla obu krajów — nie rozszerzy się na naszą część świata. Zresztą — wielkie zbrojenia rasy anglo - saskiej stanowią też nie byle jaką gwarancję pacyfistyczną.

Jan Starża Dzierżbicki
Prezes Polskiego Tow. Astrologicznego

CZY ZBLIŻA SIĘ ZMIERZCH EUROPY?

Przyrost naturalny w Europie zmniejszył się o 50 proc. — W 19 wieku Europę opuściło 70 milionów ludzi. — Alarmy demografów.

Gdy stawia ktoś pytanie — czym tłumaczyć należy gwałtowny postęp ekonomiczny w ostatnim stuleciu, odpowiedź na nie jest zawsze taka sama — rozwój techniki, który dał światu maszynę parową, metro i warsztat mechaniczny, który dokonał przewrotu w pojęciach o czasie, przestrzeni i zrealizował najśmielsze marzenia ludzkości.

Ale nikt niemal nie zastanawia się nad zagadnieniem — dlaczego właśnie 19-ty i początek 20-go stulecia dały tak wiele wynalazków, dlaczego do końca 18 wieku myśl ludzka nie była tak płodna, a nauka, choć liczyła wówczas również wielu genialnych adeptów, była scholastyczna i — z wyjątkiem medycyny — mało owocna.

Na to pytanie daje odpowiedź statystyka ludności. W ciągu 400 lat, od roku 1350 do roku 1750, ludność Europy powiększyła się ze 100 milionów zaledwie do 140 milionów, a w ciągu 100 lat od roku 1810 do 1910 — powiększyła się z 200 do 460 milionów.

Ten gwałtowny przyrost ludności, który stał się możliwy przeważnie dzięki zmniejszeniu śmiertelności, stworzył właśnie tę nową epokę, która odznacza się tak wielkim technicznym i gospodarczym przewrotem, jakiego nie znała przed tym historia ludzkości.

Przejście od prymitywnych form rzemiosła do udoskonalonej produkcji masowej, stworzenie gigantycznego przemysłu, potężny rozwój miast, koleje, okręty, telegraf i telefon — to wszystko zrodziło się z konieczności i tylko dzięki temu, że z roku na rok ludność Europy powiększała się i zaczynała się dusić w swym dotychczasowym bytowaniu. Nie tylko zresztą Europa, ale także Ameryka, Australia i Południowa Afryka zawdzięczają swą kulturę wybitnie aktywnemu bilansowi demograficznemu Europy ubiegłego stulecia.

Do wieku 19-go emigracja z Europy była minimalna, a w ciągu jednego tylko 19-go stulecia Europę opuściło 70 milionów ludzi. Ta fala ludzka przyczyniła się do rozwoju Stanów Zjednoczonych, do postępu ekonomicznego Południowej Ameryki i bogactwa Brytyjskiej Afryki. Gdy się nad tym zastanowić — okaże się więc, że nie technika, lecz medycyna, która stoczyła zwycięską walkę z epidemiami i obniżyła śmiertelność w Europie o 70 proc., była motorem kultury współczesnej. Technika była tylko zjawiskiem wtórnym.

Jeszcze przed wojną, na początku bieżącego wieku, w rozwoju ludności Europy nastąpił przełom. Zaznaczył się spadek przyrostu naturalnego. Gdy okazało się, że rozwój techniki, który w pierwszym tylko okresie dał pracę setkom tysięcy rąk — nagle zaczął pracę tę wytrącać, gdy możliwości na rynku pracy zaczęły się kurczyć ,nastąpiło zjawisko odwrotne. Szalony przyrost ludności zrodził technikę, technika przyczyniła się do zmniej-

szenia przyrostu ludności. I ten spadek zaznacza się coraz gwałtowniej w ostatnich dziesięciu latach. Tak gwałtownie, że zmusił do zastanowienia się nad nim nie tylko statystyków - demografów, ale również działaczy politycznych i państwowych. Nowy rocznik Ligi Narodów przytacza wybitnie interesującą tabelę w tej dziedzinie, z którą warto się zapoznać:

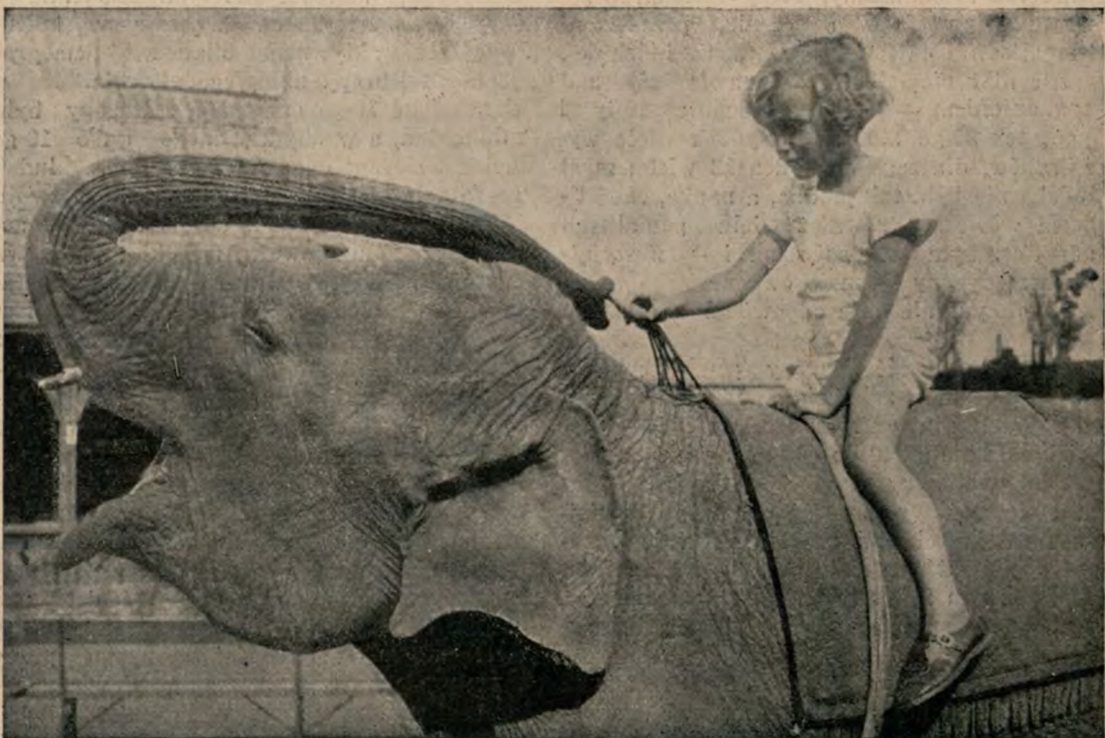
Przyrost naturalny	w latach 1921—25	w r. 1935
Italia	12,4	10,1
Czechosłowacja	11,0	5,6
Austria	6,4	0,9
Niemcy	8,8	3,5
Belgia	7,0	3,4
Anglia	8,0	3,3
Francja	2,1	1,0
Szwecja	7,0	2,5

Jak wynika z powyższej tabeli, przyrost naturalny w ciągu ostatnich dziesięciu lat obniżył się w wymienionych ośmiu państwach o przeszło 50 %. Tylko w kilku państwach przyrost naturalny nie tylko się nie zmniejszył, ale wręcz zwiększył, m. in. w Polsce. Ale biorąc przeciętną cyfrę dla całej Europy, stwierdzimy spadek o przeszło 45 proc.

Dwa zwłaszcza państwa europejskie, Francja i Austria stoją na granicy zrównania się liczby urodzeń ze śmiertelnością. Jeśli sytuacja w tych krajach nie ulegnie poprawie ludność skazana jest w nich na wymarcie. Dlatego właśnie niektóre państwa, w pierwszym rzędzie Francja chętnie widzą asymilację ludności napływowej.

To zjawisko jest przyczyną, dlaczego niektóre państwa rozpoczęły obecnie usilną propagandę za podniesieniem przyrostu naturalnego. Ale przyrostu naturalnego w obecnych warunkach sztucznie regulować nie można. Kwestię tę reguluje nie tylko czynnik ekonomiczny, ale szereg innych bardzo ważnych czynników i wysiłki państwa nie mogą dać zbyt wielkiego rezultatu w tym kierunku.

Faktem jest, że uczeni — demografowie podnieśli alarm. Europa skazana jest na wymarcie. Bilans jej sprowadza się do zera. To jest zresztą bezsporne. Europa niewątpliwie wkroczyła w nową demograficzną epokę. Czy jest to w obecnych warunkach dobre czy złe — na to jeszcze uczeni ekonomiści odpowiedzieć nie mogą.



SCHEMATYZM PAŃSTWOWY

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ

Ignacy Mościcki, wybrany po raz drugi z rzędu. (Pierwszy raz dn. 1.6. 1926 r. na okres siedmioletni, ponownie wybrany dn. 8.5 1933 r., objął władzę dn. 4.6. 1933 r.

Poprzedni prezydenci. Gabriel Narutowicz 9.12. 1922, — 16.12 1922 r.

Stanisław Wojciechowski, 20.12. 1922 — 14.5 1926 roku.

Pierwszy zwierzchnik państwa: **Józef Piłsudski.** Po przejęciu władzy od Rady Regencyjnej dn. 14.11. 1918 r., zatwierdzony przez Sejm dn. 20.2. 1919 jako Naczelnik Państwa — do dn. 9.12. 1922 roku.



Pan Prezydent Rzeczypospolitej w serdecznej rozmowie z Marszałkiem Śmigłym-Rydzem

DOTYCHCZASOWE GABINETY.

1. Z czasów okupacji:

Jana Kucharzewskiego 8.12. 1917 — 13.2. 1918.
Antoniego Ponikowskiego 27.2. 1918—4.4. 1918.
Jana K. Steczkowskiego 4.4. 1918 — 5.10. 1918.
Józefa Świerzyńskiego 23.10. 1918 — 4.11. 1918 (pierwszy gabinet bez aprobaty okupantów).
Władysława Wróblewskiego 4.11. — 14.11. 1918 (gabinet urzędniczy).

2. W Rzeczypospolitej:

Jędrzeja Moraczewskiego 17.11. 1918—16.1. 1919.
Ignacego Jana Paderewskiego 16.1 1919 — 9.12 1919.
Leopolda Skulskiego 13.12. 1919 — 8.6 1920.
Władysława Grabskiego 24.6. 1920 — 24.7 1920.
Wincentego Witosa 24.7 1920 — 13.9 1921.
Antoniego Ponikowskiego 19.9 1921 — 5.3 1922.
Antoniego Ponikowskiego II, 10.3 1922 — 5.6 1922 roku.
Artura Śliwińskiego 28.6 1922 — 30.6 1922.
Juliana Nowaka 30.6 1922 — 14.12 1922.
Gen. Władysława Sikorskiego 17.12 1922 — 26.5 1923.
Wincentego Witosa II, 28.5 1923 — 15.12 1923.
Władysława Grabskiego II, 20.12 1923 — 13.11 1925 r.
Aleksandra Skrzyńskiego 20.9 1925 — 5.5 1926.
Wincentego Witosa III 10.5 1926 — 14.5 1926.
Kazimierza Bartla 15.5 1926 — 4.6 1926.
Kazimierza Bartla II 8.6 1926 — 24.9 1926.
Kazimierza Bartla III 27.9 1926 — 30.9 1926.
Józefa Pilsuskiego 1.10 1926 — 27.6 1928.
Kazimierza Bartla IV 27.6 1928 — 13.5 1929.
Kazimierza Świtalskiego 14.4 1929 — 7.12 1929.
Kazimierza Bartla V 29.12 1929 — 14.3 1930.
Walerego Sławka 29.3 1930 — 23.8 1930.
Józefa Piłsudskiego II 25.8 1930 — 4.12 1930.
Walerego Sławka II 4.12 1930 — 26.5 1931.
Aleksandra Prystora 27.5 1931 — 9.5 1933.
Janusza Jędrzejewicza 10.5 1933 — 13.5 1934.
Leona Kozłowskiego 15.5 1934 — 28.3 1935.
Walerego Sławka III 28.3 1935 — 11.10 1935.
Mariana Kościałkowskiego 13.10 1935 — 14.5 1936 r.
Gen. Felicjana Sławoj Składkowskiego 15.5 1936.

SEJM

Obecny Sejm jest piątym z rzędu Sejmem Rzeczypospolitej, czwartym Sejmem zwyczajnym.

I. Sejm ustawodawczy: wybory 26.1 1919, 1-sze posiedzenie 10.2 1919, rozwiązanie, na mocy własnej uchwały 27.11 1922 r.

I. Sejm zwyczajny: wybory 5.11 1922, 1-sze posiedzenie 28.11 1922 rozwiązanie 28.11 1927 r.

II. Sejm zwyczajny: wybory 4.3 1928, 1-sze posiedzenie 27.3 1928, rozwiązanie 30.8 1930.

III. Sejm zwyczajny: wybory 16.11 1930, 1-sze posiedzenie 9.12 1930, rozwiązanie 10.7 1935 r.

IV. Sejm zwyczajny: wybory 8.9 1935, 1-sze posiedzenie 4.10 1935.

PREZYDIUM SEJMU

Marszałek: Stanisław Car.

Wicemarszałkowie: St. Kielak, B. Miedziński, W. Mudryj, B. Podoski, T. Schaetzel.

Sekretarze: Wacław Długosz, Juliusz Dudziński, Jan Hoppe, Tadeusz Kopeć, Stefan Skrypnyk, Wojciech Sosiński, Artur Tarnowski, Marian Wadowski.

Dotychczasowi Marszałkowie Sejmu.

Wojciech Trąmpczyński 1.2 1919 — 1922.
Maciej Rataj 1.12 1922 — 1927.
Ignacy Daszyński 1927 — 1930.
Dr. Kazimierz Świtalski 1930 — 1935.

SENAT

Obecny Senat jest czwartym z rzędu Senatem Rzeczypospolitej.

I Senat: wybory 12.11 1922, pierwsze posiedzenie 28.11 1922, rozwiązanie 28.11. 1927.

II Senat: wybory 11.3 1928, pierwsze posiedzenie 27.3 1928, rozwiązanie 30.8 1930.

III Senat: wybory dn. 23.11. 1930, pierwsze posiedzenie 9.12 1930, rozwiązanie 10.7 1935.

IV Senat: wybory dn. 15.9 1935, pierwsze posiedzenie 1.10 1935.

PREZYDIUM SENATU

Marszałek: Aleksander Prystor.
Wicemarszałkowie: Dr. Kwaśniewski Mikołaj, Wacław Makowski, Dr. Jerzy Barański.
Sekretarze: Stefan Dąbkowski, Jaroszewiczowa Halina, Mikołaj Masłow, Piotr Olewiński, Franciszek Plocek, Konstanty Terlikowski.

Dotychczasowi Marszałkowie Senatu

Wojciech Trąmpczyński 14.12 1922 — 1927 r.
Dr. Julian Szymański 1928 — 1930.
Władysław Raczkiewicz 1930 — 1935.

SEJM ŚLĄSKI

Obecny Sejm jest czwartym z rzędu.

I Sejm Konstytucyjny: wybory 24.9 1922, pierwsze posiedzenie 10.12 1922, rozwiązanie na mocy dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej 12.2 1929.

II Sejm: wybory 10.5 1930, pierwsze posiedzenie 27.5 1930, rozwiązanie 26.9 1930.

III Sejm: wybory 23.11 1930, pierwsze posiedzenie 9.12 1930, rozwiązanie 14.7 1935.

IV Sejm: wybory 8.9 1935, pierwsze posiedzenie 24.9 1935.

PREZYDIUM SEJMU ŚLĄSKIEGO

Marszałek: Jan Grzesik.
Wicemarszałkowie: Dr. Dąbrowski, Alojzy Kot.
Sekretarze: Jan Dziuba, Franciszek Fesser, Karol Gajdzik, Paweł Kubik.

NAJWYŻSZE WŁADZE PAŃSTWOWE

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej: Kancelaria Cywilna, Zamek, tel. 5.82-93.
Sejm i Senat Rzeczypospolitej: Wiejska 4/6/8, tel. 5.51-20.
Prezydium Rady Ministrów: Pałac Namiestnikowski, Krakowskie Przedmieście 46/48, tel. 5.55-00.
Ministerstwo Spraw Zagranicznych Wierzbowa 1, tel. 5.55-60, 5.13-35.
Ministerstwo Spraw Wewnętrznych: Nowy Świat 69, tel. 6.62-50.
Ministerstwo Skarbu: Rymarska 3/5, tel. 12.12-27.
Ministerstwo Spraw Wojskowych: Nowowiejska 1/3/5, tel. 8.04-20, 8.04-60.
Ministerstwo Sprawiedliwości Długa 7, telefon 12.18-67.
Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego Al. Szucha, tel. 8.02-20.
Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych: Pałac Prymasowski Senatorska 15, tel. 6.39-01.

Ministerstwo Komunikacji ul. Chałubińskiego 4, tel. 5.52-00.
Ministerstwo Poczt i Telegrafów: Nlac Napoleona 6, tel. 5.55-20.
Ministerstwo Przemysłu i Handlu: Elektoralna 2, tel. 5.47-20.
Ministerstwo Opieki Społecznej: Długa 38/40, tel. 5.61-60.
Najwyższa Izba Kontroli Państwa: Al. Szucha 23, tel. 5.55-73.
Najwyższy Trybunał Administracyjny: ul. Miodowa 24, tel. 11.72-35.

RZĄD RZECZYPOSPOLITEJ

Prezes Rady Ministrów: **Gen. dyw. Dr. Felicjan Sławoj - Składkowski.**
Wicepremier i Minister Skarbu: **Inż. Eugeniusz Kwiatkowski.**
Minister Spraw Wewnętrznych **Gen. dyw. Dr. Sławoj - Składkowski.**
Minister Spraw Zagranicznych: **Józef Beck.**
Minister Spraw Wojskowych: **Gen. dyw. Tadeusz Zbigniew Kasprzycki.**
Minister Sprawiedliwości: **Witold Grabowski.**
Minister Wyznań Rel. i Oświecenia Publ. **Prof. Dr. Wojciech Świętosławski.**
Minister Rolnictwa i Reform Rolnych: **Juliusz Poniatowski.**
Minister Przemysłu i Handlu: **Antoni Roman.**
Minister Komunikacji: **Płk. dypl. Juliusz Ulrych.**
Minister Poczt i Telegrafów **Inż. Emil Kaliński.**

URZĘDY I INSTYTUCJE

Podległe Ministerstwu Spraw Wewnętrznych:
Główna Komenda Policji Państwowej, Nowy Świat 67, tel. 6.79-26.
Korpus Ochrony Pogranicza: Chałubińskiego 36, tel. 5.62-70.
Główny Urząd Statystyczny: Al. Jerozolimskie 32, tel. 6.55-85.
Podległe Min. Skarbu:
Państwowy Urząd Kontroli Ubezpieczeń: Krak. Przedm. 60, tel. 5.10-17.
Komenda Straży Granicznej: Leszno 5, telefon 11.27-03.
Generalna Dyrekcja Polskiego Monopolu Tytoniowego: N. Świat 4, tel. 9.62-87.
Generalna Dyrekcja Loterii Państwowej: Nalewki 2, tel. 11.45-00.
Dyrekcja Państwowego Monopolu Spirytusowego: Leszno 1, tel. 11.07-54.
Polska Wytwórnia Papierów Wartościowych: Sanguszki 1, tel. 5.45-40.
Mennica Państwowa: Markowska 18, telefon 10.15-93.
Urząd Długów Państwa: Rymarska 1, telefon 11.77-94.
Biuro Sprzedaży Soli: Królewska 35, tel. 2.46-66.
Prokuratoria Generalna Rzplitej: Kopernika 36/40 tel. 5.56-89.
Podległe Ministerstwu Komunikacji:
Państwowy Urząd Meteorologiczny: N. Świat 72, tel. 2.02-20.
Instytut Hydrograficzny: N. Świat 14, telefon 6.65-01.
Podległe Ministerstwu Przemysłu i Handlu:
Urząd Patentowy: Elektoralna 2, tel. 5.80-16.
Państwowy Urząd Geologiczny: Rakowiecka 4, tel. 8.14-46.
Główny Urząd Miar Elektoralna 2, tel. 5.47-87.
Państwowy Instytut Eksportowy: Elektoralna 2, tel. 2.17-72.
Instytut Badania Koniunktur gospodarczych i cen: Elektoralna 2, tel. 6.38-21.
Warszawski Urząd Probierczy: Złota 22, telefon 6.02-83.



Przedstawicielka kobiecej Policji Państwowej.

Podległe Ministerstwu Opieki Społecznej:
Główny Inspektorat Pracy: Długa 38/40, telefon 12.19-64.
Podległe Ministerstwu Rolnictwa i Reform Rolnych:
Dyrekcja Naczelna lasów państwowych: Wawelska 54.

URZĘDY MORSKIE W GDYNI

Podległe Min. Przemysłu i Handlu:
Urząd Morski: ul. Portowa.
Tymczasowa Rada Portu: ul. Portowa.
Państwowa Szkoła Morska: ul. Morska.
Morski Urząd Rybacki: ul. Derdowskiego.

DYREKCJE POCZT I TELEGRAFÓW

Bydgoszcz: ul. Jagiellońska 65, dyrektor inż. Kozubek Włodzimierz.

Katowice: ul. Słowackiego 11, dyrektor Popiel Stefan.

Kraków: Warszawska 3, dyrektor Spett Alfred.

Lublin: Szopena 9, dyrektor p. o. Świętochowski Wacław.

Lwów: Słowackiego 1, dyrektor Moszoro Dominik.

Poznań: Wjazdowa 12, dyrektor Wallner Alfred.

Warszawa: pl. Napoleona 10, dyrektor inż. Żuchowicz Jan.

Wilno: Sadowa 25, dyrektor inż. Nowicki Mieczysław.

Gdańsk: Helvetiusplatz 12, dyrektor Budzyński Eryk.

DYREKCJE KOLEJOWE

Katowice: ul. Dworcowa 1, dyr. inż. Wyleżyński Adam.

Kraków: ul. Matejki 12, dyr. inż. Czerniewski Ignacy.

Lwów: ul. Zygmuntowska 1, dyr. Grosser Otto.

Poznań: Wały Zygmunta Starego 4, dyr. inż. Krzyżanowski Włodzimierz.

Radom: ul. Marsz. Piłsudskiego 10, dyr. inż. Tarwid St.

Toruń: pl. Teatralny 2, dyr. inż. Dobrzycki Bogusław.

Warszawa: ul. Wileńska 2, dyr. inż. Zienkiewicz Edward.

Wilno: ul. Słowackiego 14, dyr. inż. Głazek Wacław.

DYREKCJE LASÓW PAŃSTWOWYCH

Warszawa: Dyrekcja Naczelna, Wawelska 54, Dyrektor Naczelny: Loret Adam.

Białowieża: Dyrektor Nejman Karol.

Lwów: ul. Chorążczyzny 17, Dyrektor Szubert Konrad.

Łuck: ul. Poniatowskiego 3, Dyrektor Modzelewski Stefan.

Poznań: ul. Stolarska, Dyrektor Lorkiewicz Teofil.

Radom: ul. Żeromskiego 53, dyrektor Dunin-Markiewicz Jan.

Siedlce: ul. Ks. Józefa Poniatowskiego 2, Dyrektor Buchta Ferdynand.

Toruń: ul. Mickiewicza 9, Dyrektor Chwalibogowski Władysław.

Wilno: ul. Wielka 66, Dyrektor Szemioth Edward.

PAŃSTWOWE ZARZĄDY WODNE

1) W Żywcu, Krakowie, N. Sączu, Tarnowie, Sandomierzu, podlegają wojewodzie krakowskiemu.

2) W Przemyślu i Rzeszowie, wojewodzie lwowskiemu.

3) W Puławach, Warszawie, Wyszkowie i Płocku, wojewodzie warszawskiemu.

4) W Toruniu Chełmnie i Tczewie, wojewodzie pomorskiemu.

5) W Koninie, Poznaniu, Czarnkowie i Bydgoszczy, wojewodzie poznańskiemu.

6) W Augustowie, Słonimie, Pińsku, Łucku i Brześciu, wojewodzie poleskiemu.

7) W Stryju, Stanisławowie, Kołomyi, wojewodzie stanisławowskiemu.

OKRĘGOWE INSPEKTORATY PRACY

Białystok — Orzeszkowej 5, **Katowice** — Kilińskiego 9, **Kielce** — Marsz. Focha 41, **Kraków**— Lubelska 27, **Lublin** — Al. Racławickie 6, **Lwów**— Pl. Smolki 3, **Łódź** — Zawadzka 1, **Poznań** — Dąbrowskiego 35/37, **Toruń** — Kochanowskiego 1, **Warszawa m.** — Marszałkowska 84, **Warszawa województwo** — Al. Jerozolimskie 6, **Wilno** — Ostrobramska 19.

WŁADZE I URZĘDY POLSKIE W GDAŃSKU

Komisarz Generalny Rzeczypospolitej Polskiej: Chodacki Marian.

Biuro: Neugarten 27, tel. 210-51.

Polskie Biuro Paszportowe: Neugarten 27, tel. 210-51.

Wydział Wojskowy: Neugarten 27, tel. 210.51

Delegat Prokuratorii Generalnej: Neugarten 27, tel. 210.51.

Urząd Marynarki Handlowej: Neugarten 27, tel. 210-51.

Delegat Ministerstwa Przemysłu i Handlu: Neugarten 27, tel. 210-51.

Dział administracji majątku państwowego: Neugarten 27, tel. 210-51.

Polska Kasa Rządowa: Reitbahn 4, tel. 267-63.

Naczelny inspektor Ceł i ekspozytura celna: Opitzstrasse 2, tel. 261-51.

Biuro gdańskie P. K. P.: Am Oliver Tor 2-4. platz 1-2, tel. 282-51.

Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów: Helvetiusplatz 1—2, tel. 282-51.

BANKI PUBLICZNE

(Centrale w Warszawie)

Bank Polski: Bielańska 10, tel. 5.53-20, 6.37-37, 6.09-10.

Bank Gospodarstwa Krajowego: N. Świat 11/13 tel. 8.02-60.

Państwowy Bank Rolny: Nowogrodzka 50, tel. 9.05-66.

Bank Akceptacyjny: Nowogrodzka 50, telefon 9.28-50

Pocztowa Kasa Oszczędności: Jasna 9, telefon 6.08-28.

Państwowy Instytut Rozrachunkowy: Świętokrzyska 23, tel. 9.68-00.

URZĘDY WOJEWÓDZKIE

M. Stoł. Warszawa: Komisariat Rządu, Senatorska 16.

Komisarz Rządu: **Władysław Jaroszewicz.**

Województwo Białostockie: Białystok Kilińskiego 1.

Wojewoda: **Henryk Ostaszewski.**

Województwo Kieleckie: Kielce Plac. P. Marii.

Wojewoda: **Dr. Dziadosz Władysław.**

Województwo Krakowskie: Kraków, Basztowa 22.

Wojewoda: **Dr. Józef Tymiński.**

Województwo Lubelskie: Lublin, Niecała 14.

Wojewoda: **Jerzy Tramecourt.**

Województwo Lwowskie: Lwów, Czarnieckiego 18.

Wojewoda: **Alfred Biłyk.**

Województwo Łódzkie: Łódź, Ogrodowa 17.

Wojewoda: **Hauke Nowak Aleksander.**

Województwo Nowogródzkie: Nowogródek.

Wojewoda: **Sokołowski Adam Ludwik.**

Województwo Poleskie: Brześć/B. Jagiellońska 6.

Wojewoda: **Kostek Biernacki Wacław.**

Województwo pomorskie: Toruń, Wały 2.

Wojewoda: **Raczkiewicz Władysław.**

Województwo Poznańskie: Poznań, Gołębia 1.

Wojewoda **Maruszewski Artur.**

Województwo Stanisławowskie: Stanisławów, Karpińskigo 7.

Wojewoda: **Pasławski Stefan.**

Województwo Tarnopolskie: Tarnopol, 29 listopada 4.

Wojewoda: **p. o. Tomasz Malicki.**

Województwo Warszawskie: Warszawa, Aleja Ujazdowska 5.

Wojewoda: **Dr. Nakoniecznikoff - Klukowski** [illegible].

Województwo Wileńskie: Wilno, Marii Magdaleny 2.

Wojewoda: **Bociański Ludwik.**

Województwo Wołyńskie: Łuck, Jagiellońska 72.

Wojewoda: **Józewski Henryk.**

Województwo Śląskie: Katowice: Wojewódzka 46.

Wojewoda: **Grażyński Michał.**

OKRĘGOWE IZBY KONTROLI

Brześć/B. dla województw: poleskiego i wołyńskiego, Pl. Unji Lubelskiej 7. Prezes: **Mińkowski Józef.**

Kielce dla województw: lubelskiego i kieleckiego Wesoła 38. Prezes: **Tomassi Lubosław.**

Kraków dla woj. krakowskiego, Krowoderska 5. Prezes: **Dr. Kraus Włodzimiez.**

Lwów dla województw: lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego, Romanowicza 2. Prezes: **Wex - Manasterski Gustaw.**

Poznań dla województw: pomorskiego i poznańskiego, Al. Marcinkowskiego 23.
Prezes: **Zawadzki Mikołaj.**

Wilno dla województw nowogródzkiego i wileńskiego, ul. Mickiewicza 3. Prezes: **Mikulski Zenon.**

Warszawa dla województw: białostockiego, łódzkiego, warszawskiego oraz M. St. Warszawy, Al. Szucha 23. Prezes: **Pietraszewski Jan.**

Katowice dla woj. śląskiego, ul. Jagiellońska. Prezes: **Bajda Andrzej.**

IZBY SKARBOWE

Białystok dla województwa białostockiego. Dyrektor: **Ratyński Edward.**

Brześć/B. dla woj. poleskiego. Dyrektor: **Dr. Kwasik Tomasz.**

Grudziądz dla woj. pomorskiego. Dyrektor: **Kossior Stefan.**

Kielce dla woj. kieleckiego. Dyrektor: **Wojdat Tadeusz.**

Kraków dla woj. Krakowskiego. Dyrektor: **Dr. Greger Józef.**

Lublin dla woj. lubelskiego. Kierownik: **Namysłowski Stanisław.**

Lwów dla woj. lwowskiego i tarnopolskiego. Dyrektor: **Kucharski Zygmun**[illegible]

Łódź dla woj. łódzkiego. [illegible] **kiewicz Michał.**

Łuck dla woj. wołyńskieg[illegible] **Artur.**

Nowogródek dla woj. now[illegible] tor: **Dr. Piasecki Adam.**

Poznań dla woj. poznańsk[illegible] **radzki Stefan.**

Stanisławów dla woj. sta[illegible] rektor: **Brzecki Michał.**

Warszawa (Grodzka). D[illegible] **Adam.**

Warszawa (Okręgowa). D[illegible] **Wacław.**

Wilno dla woj. wileńskiego. [illegible] **Wacław.**

Katowice: Wydział Skarbowy Urzędu Wojedzkiego Śląskiego. Naczelnik: **Urban Jan.**

DYREKCJE CEŁ

Lwów. Dyrekcja Ceł dla woj. lwowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego, wołyńskiego i krakowskiego oprócz powiatów: Biała Małopolska, Chrzanów, Żywiec. Kierownik: **Szkardera Józef.**

Mysłowice. Dyrekcja ceł dla województwa śląskiego i powiatów: Będzin, Częstochowa, Zawiercie, z woj. kieleckiego; Biała, Chrzanów, Żywiec z woj. krakowskiego. Dyrektor Ceł: **Jodko-Narkiewicz Witold.**

Poznań. Dyrekcja Ceł dla woj. pomorskiego, poznańskiego i pow. Wieluń z woj. łódzkiego. Dyrektor Ceł: **Unolt Konrad.**

Warszawa. Dyrekcja Ceł dla m. Warszawy i woj. białostockiego, lubelskiego, nowogródzkiego, poleskiego, warszawskiego, wileńskiego, łódzkiego, oprócz pow. Wieluń, kieleckiego oprócz pow.: Będzin, Częstochowa, Zawiercie. Dyrektor Ceł: **Siewierski Mikołaj.**

Gdańsk. Inspektor Ceł dla obszaru W. M. Gdańska. Naczelny Inspektor: **Maksymowicz Stan.**

AMBASADY, POSELSTWA i KONSULATY:

ZAGRANICĄ

Liga Narodów. Delegacja Rzeczypospolitej Polskiej. Genewa. (Généve, Suisse) rue Munier Romilly. Delegat Rzplitej: **Tytus Komarnicki.**

AMBASADY

Francja. (Paryż, VII 57 rue Saint Dominique). Ambasador: **Łukaszewicz Juliusz.**

Niemcy. (Berlin, Kurfürstenstrasse 136). Ambasador: **Lipski Józef.**

Stany Zjednoczone Północnej Ameryki. (Washington, D. C. 2640, 16-th Street N. W.). Ambasador: **Potocki Jerzy.**

Stolica Apostolska. (Roma, Piazza Pilotta 3). Ambasador: **Skrzyński Władysław.**

Turcja. (Ankara, Kavakli Dere). Ambasador: **Sokolnicki Michał.**

Wielka Brytania. (London 47, Portland Place W. 1.). Ambasador: **Raczyński Edward.**

Włochy. (Przy Kwirynale, Roma, 18 via delle Bodteghe Oscure 32, Polacco Caetani). Ambasador: **Wysocki Alfred.**

Związek Socjalistycznych Republik Rad. (Moskwa, Spiridonowska 30). Ambasador: **Grzybowski Wacław.**

Zgodnie z zapowiedzią P. Prezydenta Rzeczypospolitej i króla Rumunii na bankiecie w dniu 27. VI. 1937 w Warszawie, poselstwo polskie w Bukareszcie i poselstwo rumuńskie w Warszawie — będą podniesione do rangi ambasad.

POSELSTWA

Argentyna. (Buenos Aires, Calle Rodriguez Pena 2012). Poseł: Vacat.

Austria. (Wiedeń, IV Argentinierstrasse 25/27). Poseł: **Gawroński Jan.**



Bal dla Korpusu Dyplomatycznego na Zamku

Belgia. (Bruksela, 29 Avenue des Gaulois). Poseł: **Jackowski Tadeusz.**

Brazylia. (Rio De Janeiro, Praia de Botofogo 246). Poseł: **Grabowski Tadeusz.**

Bułgaria. (Sofia IV, Rue San Stefano). Poseł: **Tarnowski Adam.**

Chiny: (Szanghaj, Route Pichon). Poseł: **Barthel de Weydenthal Jerzy.**

Czechosłowacja. (Praga III, Valdstyńska 10). Poseł: **Dr. Papee Kazimierz.**

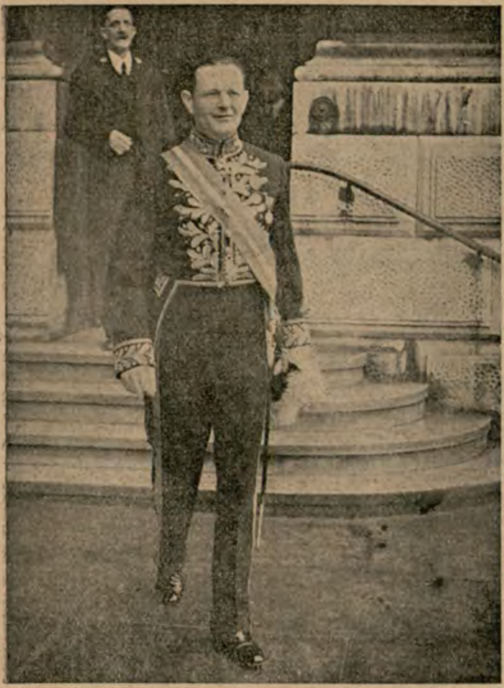
Dania. (Kopenhaga, Frederiksgade 17). Poseł: **Starzewski Jan.**

Egipt. (Kair 3, rue Amir Toussoun (Zamalek). Poseł: vacat.

Estonia. (Tallin, Kohtu, 10; Kancelaria: Kentmanni 20). Poseł: **Przesmycki Wacław.**

Finlandia. (Helsingfors, Satamakatu 5). Poseł: **Sokolnicki Henryk.**

Grecja. (Ateny, 3 Place Mavrocordato). Poseł: **Günther Władysław.**



Ambasador polski w Londynie Edward Raczyński



Min. spraw zagr. W. Brytanii Anthony Eden

Hiszpania. (Madryt, Calle Lista 16). Poseł: **Szumlakowski Marian.**
Holandia. (Haga, 25 Aleksanderstraat). Poseł: **Babiński Wacław.**
Japonia. (Tokio, 3 Hiroocho Asabuku). Poseł: **Romer Tadeusz.**
Jugosławia. (Belgrad, Milosa Velikog 4). Poseł: **Dębicki Roman.**
Łotwa. (Ryga, Medniekuiela 6-b). Poseł: **Charwat Franciszek.**
Meksyk. (D. F. Calle de Londres). Ch. d'aff.: **Marchlewski Mieczysław.**
Norwegia. (Oslo, Kristinelundvei 22). Poseł: **Neuman Władysław.**
Persja. (Iran) (Teheran, Parc Amin ed Dowleh Darrase Chimram). Poseł: **Hempel Stanisław.**
Portugalia. (Lizbona, Alto Santa Catharina 1). Poseł: **Dubicz - Genther Karol.**
Rumunia. (Bukareszt, Alea Aleksandru 23 — parc Filipesco). Poseł: **Arciszewski Mirosław.**
Szwajcaria. (Bern, Elfenstrasse 20). Poseł: **Modzelewski Jan.**
Szwecja. (Sztokholm, Karlavägen 35). Poseł: **Potworoski Gustaw.**
Węgry. (Budapeszt, Orszaghazutca 13). Poseł: **Orłowski Leon.**

KONSULATY

Austria. Konsulat. (Wiedeń III, Rennweg 1). Konsul gener.: **Grabiński Mieczysław.**
Belgia. Konsulat. (Antwerpia, 27, Avenue de Belgique). Konsul gener.: **Kermenié Oswald.**
Brazylia. Konsul. gen. (Kurytyba, Rua Andre des Barros 528). Konsul generalny: **Giebarowski Józef.**
Czechosłowacja. (Konsulat. (Praga, II Jungmannova 7/II p.). Konsul: **Byszewski Jan Lech.**
Dania. Kons. honor. (Aalborg, Jomfru Annagade 16). Konsul hon.: **Kragelund Kaj.**
Estonia. Kons. hon. (Narva). Konsul hon.: **Tuisk Oskar.**
Francja. Konsulat generalny. (Paryż, XVII, 19, rue Alphonse de Neuville). Konsul Generalny: **Kara Stanisław.**
Hiszpania. Kons. hon. (Barcelona, Fontanella 10). Kons. hon.: **Rodon'y Blasa Edward.**
Holandia. Konslat generalny. (Amsterdam, Vesiusstraat 54/55). Konsul gener.: **Skowroński Tadeusz.**
Jugosławia. (Kons. gen. (Zagrzeb, Haalikowa 6.II). Konsul gen.: **Pol Wiktor.**
Łotwa. Konsulat. (Ryga, Mednienku-iela 6-b). Konsul: **Ryniewicz Stefan.**
Niemcy. Konsulat generalny. (Berlin, Kurfürstenstrasse 137). Konsul kier.: **Kruczkiewicz Adam.**
Konsulat Generalny. (Frankfurt n. M. Schaumainkai 43). Konsul: **Korzeniowski Stanisław.**
Konsulat Generalny. (Królewiec (Königsberg). Mittel Tragheim 24). Kons. gen.: **Warchałowski Jerzy.**
Konsulat Generalny. (Monachium/München). Pienzenauerstrasse 15). Kon. gen.: **Jelencki Konstanty.**
Konsulat Generalny. (Opole, Oppeln Eichstrasse 1). Kons. gen.: **Samborski Bohdan.**
Rumunia. Kosulat. (Bucaresti, Strada Polona 27). Kons.: **Mikucki Adam.**
St. Zjednoczone Ameryki Północnej. Konsulat Generalny. Chicago 1444 Lake Shore Drive. Kons. Gen. **Dr. Gawroński Wacław.**
Konsul Gen. New York. N. Y. 149 — 151 East 67 — th street) Kon. Gen. **Dr. Gruszka Sylwester.**
Szwajcaria. Kons. hon. (Zurich, Talacker 35), kons. hon. **d'Orelli Edward.**

Szwecja. Kons. hon. (Göteborg, O. Hamngatan 19.IV). Kons. hon. **Nilsson Hjalmar.**

Turcja. Konsulat Generalny (Stambuł, Istambul) Taxim Ay Yildiz Palais, **Penther Karol** radca ambasady.

Węgry. Konsulat (Budapest VII, Arena ust. 86/B.). Konsul **Chełmicki Zdzisław.**

Wielka Brytania. Konsulat Generalny (London, 2 Tharnhaugh street Russel Square M. C. 1). **Konsul Generalny Dr. Poznański Karol.**

Australia. Kons. hon. (Sydney, Beresford Chambers 76-78 Pitt Street). Kons. hon.: **Noskowski Władysław.**

Kanada. Kons. Gener. (Ottawa, Ontario Canada Ottawa 232 Metcalf Street). Kons. gen.: **Pawlica Jan.**

Palestyna. Konsulat Generalny. (Jerusalem Musrara Quarter). Kons. gen.: **Kurnikowski Kazimierz Zdzisław.**

Kosulat. Tel.-Aviv, Montefiore str. 53 P. O. B. 225). Kierownik: **Piszczkowski Tadeusz.**

Włochy. Konsulat Generalny. (Roma, via Gerolamo Fracastoro 2). Kons. gen.: **Mazurkiewicz Roman.**

Konsulat Generalny. (Milano, Via San Paulo 18). Kons. gen.: **Żmigrodzki Antoni.**

Z. S. R. R. Wydział konsularny. (Moskwa, 3, Mieszczańskaja 32-34 I). Sekr. amb.: **Błaszkiewicz Tadeusz.**

Konsul. Generalny. (Kijów, Liebknechta 1). Radca ambasady: **Siedlewski Karszo Jan.**

Konsul. Gen. (Mińsk, Sowietskaja 84). Sekretarz amb.: **Okoński Witold.**

Kons. Gen. (Tyflis, Korganowska 24). Konsul: **Zalewski Ksawery Józef.**

AMBASADY, POSELSTWA I KONSULATY ZAGRANICZNE W POLSCE

AMBASADY

Nuncjatura Apostolska. Al. Szucha 12. Nuncjusz papieski: **J. E. ks. Filip Cortesi.**

Amerykański. Ujazdowska 11, Amb.: **Antoni J. Drexel Biddle.**

Brytyjska. N. Świat 18. Amb.: **Sir Howard William Kennard.**

Francuska. Ul. Frascati 22. Amb.: **Leon Noel.**

Italska. Pl. Dąbrowskiego 6. Amb.: Baron **Pietro Grone di Valentino.**

Niemiecka. Piusa XI 17, Amb.: **Haas Adolf v. Moltke.**

Turecka. Szopena 2a. Amb. **M. Ferid Teek.**

Z. S. R. R. Poznańska 15. Amb.: **Jakób Dawtian.**

POSELSTWA

Austriackie — Koszykowa 11-b, **Belgijskie** — Ujazdowska 23, **Bułgarskie** — Ujazdowska 39, **Chińskie** — Wiejska 10, **Czechosłowacki** — Koszykowa 18, **Duńskie** — Królewska 3, **Egipskie** — Piusa XI 1-b, **Estońskie** — Al. Róż 1, **Finlandzkie** — Pl. Napoleona 3, **Greckie** — Matejki 5, **Hiszpańskie** — Mokotowska 34, **Holenderskie** — Czackiego 9, **Japońskie** — Pierackiego 10, **Jugosłowiańskie** — Ujazdowska 34, **Łotewskie** — Szkolna 6, **Meksykańskie** — Marszałkowska 48, **Norweskie** — Pierackiego 3, **Perskie** — Krak. Przedm. 30, **Portugalskie** — pl. Małachowskiego 4, **Rumuńskie** — Ujazdowska 47, **Szwajcarskie** — Smolna 25, **Szwedzkie** — Al. Szucha 8, **Urugwajskie** — Smolna 40, **Węgierskie** — Mokotowska 55.

KONSULATY

Austria: Warszawa (przy poselstwie), Bielsko-Biała, Blichowa 27, Gdańsk, Karzenwall 8, Katowice, Powstańców 50, Kraków, Kopernika 6, Lwów, Ossolińskich 4, Poznań, pl. Wolności 18, Łódź, Narutowicza 47.

Belgia. Warszawa (przy poselstwie), Gdańsk Holzmarkt 15, Gdynia, Agencja Konsularna, Katowice 1 Sosnowiec ul. 3-go Maja 15, Lwów, Nabielaka 37-a, Łódź, Wigury 30, Poznań, Słowackiego 55.

Boliwia. Warszawa, Królewska 7.

Brazylia. Warszawa, Czackiego 12, Gdańsk — Postgasse 3.

Bułgaria. Warszawa (przy poselstwie), Gdańsk, Jäsch Kentaleweg 7.

Chiny. Przy poselstwie.

Costa Rica. Warszawa, Elektoralna 16, Gdynia, Szkolna 10.

Czechosłowacja. Warszawa (przy poselstwie), Katowice, ul. Mickiewicza 16, Kraków, Gołębia 18, Kwasiłów, pow. łucki, Lwów, Kornela Ujejskiego 4.

Dania. Warszawa (przy poselstwie), Gdańsk — Elisabethwald 7, Gdynia — ul. Św. Jańska, Katowice, Lwów — 29 Listopada 96, Łódź — Piotrkowska 135, Poznań — Słowackiego 57.

Egipt. Warszawa (przy poselstwie).

Estonia. Warszawa (p. p.), Gdańsk — Joppengasse 66, Gdynia — Św. Jańska 10, Kraków — Urzędnicza 30, Lwów — Racławicka 3, Wilno — Jakóba Jasińskiego 4.

Finlandia. Warszawa (p. p.), Gdańsk — Werftgasse 4, Gdynia — ul. Waszyngtona, Katowice — Lompy 14, Łódź — Piotrkowska 293, Poznań — Focha 18.

Francja. Warszawa — Al. Róż 2, Gdańsk — Langenmarkt 17, Gdynia — 10 Lutego, Katowice — 3 Maja 23, Kraków — Studencka 1, Lwów — Czarneckiego 4, Łódź — Kościuszki 3, Poznań — Berwińskiego 1, Toruń — Mostowa 38.

Grecja. Warszawa (p. p.), Gdynia — Mściwoja 3, Kraków — Józefów 10, Łódź — Zachodnia 41, Poznań — Rzeczypospolitej 1.

Guatemala. Warszawa, Gdańsk, Hundegasse 65.

Haiti. Warszawa — Widok 10, Gdańsk — Jäschkentalerweg 14.

Hiszpania. Warszawa (p. p.), Gdańsk — Hundegasse 89, Gdynia, Katowice — pl. Wolności 11, Lwów — Herbartów 3, Poznań — al. Marsz. Piłsudskiego 2, Wilno — Wielka 44.

Holandia. Warszawa — Czackiego 9, Gdańsk — Langenmarkt 9, Gdynia — Centralna, Kraków — Grottgera 12, Lwów — Mickiewicza 10, Łódź — Kopernika 40, Poznań — Rzeczypospolitej 2.

Honduras. Gdańsk — Hundegasse 65.

Japonia. Warszawa (p. p.), Gdynia — Washingtona.

Jugosławia. Warszawa (p. p.), Gdańsk — Langenmarkt 12, Lwów — Pasaż Mikolascha, Poznań — Wjazdowa 11

Kolumbia. Warszawa — Smolna 22, Gdańsk — Langfuhr Kastanienberg 9.

Kuba. Gdańsk, Stadtgraben 14.

Liberia. Warszawa, Widok 10.

Luksemburg. Warszawa, Filtrowa 71.

Łotwa. Warszawa (p. p.), Gdańsk — Langfuhr Jäschkentalerweg 3, Gdynia — ul. Nabrzeże Duńskie, Katowice — Zamkowa 14, Lwów — Romanowicza 1, Łódź — Piotrkowska 81, Poznań — Ratajczaka 12, Wilno — Sierakowskiego 4.

Meksyk. Warszawa — Hortensji 6, Gdańsk — Elisabethwall 9.

Monaco. Wspólna 26, Górnośląska 22.

Nikaragua. Warszawa — Wiejska 19, Gdańsk—Hundegasse 65.

Niemcy. Warszawa (p. A.), Gdańsk — Dominikswall 3, Gdynia — Jana z Kolna 2, Katowice—Sokolska 8, Kraków — Basztowa 14, Łodź — Piotrkowska 260, Poznań — Marsz. Piłsudskiego 34, Toruń — Bydgoska 34.

Norwegia. Warszawa (p. p.), Gdańsk — Langermarkt 3, Gdynia, Łódź — Piotrkowska 151.

Panama. Warszawa — Złota 39, Gdańsk — Grosseallee 27.

Paragwaj. Warszawa — Skorupki 4.

Persja. Warszawa (p. p.).

Peru. Warszawa — Włodarzewska 17.

Portugalia. Warszawa — Pierackiego 14, Gdańsk — Poggenpfuhl 57, Gdynia — ul. Kwiatkowskiego, Łódź — Zawadzka 16.

Rumunia. Warszawa (p. p.), Gdańsk — Hundegasse 85, Gdynia — Św. Jańska 44, Katowice — Kościelna 54, Lwów — p. Mariacki 8, Łódź — Piotrkowska 272-a, Poznań — Podgórna 3, Wilno — Św. Anny 3.

Salwador. Warszawa — Widok 3.

San Domingo. Warszawa — 6 Sierpnia 20, Gdańsk — Langfuhr Johannisberg 16.

Stany Zjednoczone A. P. Warszawa — Jasna 11, Gdańsk — Elisabethwall 9.

Szwajcaria. Warszawa (p. p.), Gdańsk — Elisabethwall 9.

Szwecja. Warszawa — Królewska 3, Gdańsk—Langermerkt 20, Gdynia — Świętojańska, Katowice — Stalmacka 21, Łódź — Śródmiejska 13, Poznań — Matejki 59.

Turcja. Warszawa (p. a.).

Urugwaj. Warszawa — Smolna 38, Łódź — Piotrkowska 275.

Venezuela. Gdańsk — Stadtgraben 6.

Węgry. Warszawa (p. p.), Gdańsk — Hohe Tor, Gdynia — Nabrzeże Francuskie, Katowice — Marszałka Piłsudskiego 5, Kraków — Biskupia 7, Lwów — Akademicka 7, Poznań — Grochowe Łąki 4.

Wielka Brytania. Warszawa — Al. Róż 10, Gdańsk — Elisabethwall 9, Gdynia — ul. Waszyngtona, Katowice — ul. 3 Maja 33, Lwów — Koralnicka 8, Łódź — Piotrkowska 271, Poznań—Uniwersytet.

Włochy. Warszawa (p. a.), Gdańsk — Karrenwall 7, Gdynia — Św. Jańska 7, Katowice — Pocztowa 11, Lwów (kons. w Katowicach), Łódź — Kilińskiego 222.

Z. S. R. R. Warszawa (p. a.), Gdańsk — Langgarten 74, Lwów — Nabielaka 27.

WYZNANIA

A. OBRZĄDEK ŁACIŃSKI

1) Prowincja Gnieźnieńsko - Poznańska

Arcybiskup Metropolita gnieźnieński i poznański: **Ks. Kardynał August Hlond,** Prymas Polski.

Biskup sufragan gnieźnieński: **ks. Antoni Laubitz.**

Biskup sufragan poznański: **ks. Walery Dymek.**

Biskup chełmiński: **ks. Stanisław Wojciech Okoniewski.**

Biskup sufragan chełmiński: **ks. Konstanty Dominik.**

Biskup włocławski: **ks. Karol Mieczysław Radoński.**

Biskup sufragan włocławski: **ks. Wojciech Owczarek.**

2) Prowincja Warszawska

Arcybiskup Metropolita Warszawski: **Ks. Kardynał Aleksander Kakowski.**

Biskup sufragan warszawski: **ks. Arcybiskup Stanisław Gall.**

Biskup sufragan warszawski: **ks. Antoni Szlagowski.**

Biskup płocki: **ks. Arcybiskup Antoni Julian Nowowiejski.**

Biskup sufragan płocki: **ks. Leon Watmański.**

Biskup sandomierski: vacat. Adm. Apost.: **ks. bp. Jan Lorek.**

Biskup sufragan sandomierski: **ks. Paweł Kubicki.**

Biskup lubelski: **ks. Marian Leon Fulman.**

Biskup sufragan lubelski: vakat.

Biskup podlaski czyli siedlecki: **ks. Henryk Przeździecki.**

Biskup sufragan podlaski: **ks. Czesław Sokołowski.**

Biskup łódzki: **ks. Włodzimierz Jasiński.**

Biskup sufragan łódzki: **ks. Kazimierz Tomczak.**

3) Prowincja Wileńska

Arcybiskup Metropolita Wileński: **ks. Romuald Jałbrzykowski.**

Biskup sufragan wileński: **ks. Kazimierz Mikołaj Michałkiewicz.**

Biskup łomżyński: **ks. Stanisław Łukomski.**

Biskup sufragan łomżyński: vacat.

Biskup piński: **ks. Kazimierz Bukraba.**

Biskup sufragan piński: **ks. Karol Niemira.**

4) Prowincja Lwowska

Arcybiskup Metropolita lwowski: **ks. Bolesław Twardowski.**

Biskup Sufragan lwowski: **ks. Eugeniusz Baziak.**

Biskup przemyski: **ks. Franciszek Barda.**

Biskup sufragan przemyski: **ks. Wojciech Tomaka.**

Biskup łucki: **ks. Adolf Piotr Szelążek.**

Biskup sufragan łucki: **ks. Stefan Walczykiewicz.**

5) Prowincja Krakowska.

Książę Arcybiskup Metropolita krakowski: **ks. Adam Stefan Sapieha.**

Biskup sufragan krakowski: **ks. Stanisław Rospond.**

Biskup tarnowski: **ks. Franciszek Lisowski.**

Biskup sufragan tarnowski: **ks. Edward Komar.**

Biskup kielecki: **ks. Augustyn Łosiński.**

Biskup sufragan kielecki: **ks. Franciszek Sonik.**

Biskup częstochowski: **ks. Teodor Kubina.**

Biskup sufragan częstochowski: **ks. Antoni Ziemniak.**

Biskup śląski: **ks. Stanisław Adamski.**

B. OBRZĄDEK GRECKO - KATOLICKI

Arcybiskup Metropolita lwowski: **ks. Andrzej Aleksander Szeptycki.**

Biskup sufragan lwowski: **ks. Jan Buczko.**

Biskup stanisławowski: **ks. Grzegorz Chomyszyn.**

Biskup sufragan stanisławowski: **ks. Jan Latyszewski.**

Biskup przemyski: **ks. Józefat Kocyłowski.**

Biskup sufragan przemyski: **ks. Grzegorz Łakota.**

Adm. Apost. dla Łemkowszczyzny: **ks. Jakub Medwecki.**

C. OBRZĄDEK ORMIAŃSKI.

Arcybiskup Metropolita lwowski: **ks. Józef Teofil Teodorowicz.**

DUSZPASTERSTWO WOJSKOWE

Biskup polowy wojsk polskich: **ks. Józef Gawlina.**

Biskup rezydujący w Polsce a nie posiadający diecezji na terenie Rzeczypospolitej Polskiej.

Ks. Edward Ropp, Arcybiskup Metropolita mohylowski przebywa w Warszawie.

Ks. Michał Godlewski Bp. egejski, prof. hist. kościoła na Uniw. Krakowskim.

CELE I DZIAŁALNOŚĆ AKCJI KATOLICKIEJ W POLSCE.

Akcja katolicka, jest to ujęta w formy organizacyjne współpraca świeckich katolików z hierachią kościelną i ma na celu: 1) obronę zasad religii i moralności, 2) rozwój zdrowej i pożytecznej akcji społecznej pod przewodnictwem hierarchiii kościelnej — ponad wszystkimi partiami politycznymi i niezależnie od nich — celem odnowienia życia katolickiego w rodzinie i społeczeństwie.

Na terenie każdej diecezji istnieją powołane do życia przez Biskupa Ordynariusza cztery organizacje: Katolickie Stowarzyszenie Mężów, Katolickie Stowarzyszenie Kobiet, Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Męskiej i Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Żeńskiej. Do zadań tych stowarzyszeń należy krzewienie zasad religijnych i moralnych i praktyka ich w życiu indywidualnym i zbiorowym, krzewienie ducha obywatelskiego i zrozumienie spraw państwowych, szerzenie ducha miłosierdzia chrześcijańskiego, oświaty i nauki, opartej na światopoglądzie katolickim, popieranie twórczości literackiej i artystycznej, szerzenie zasad higieny i wychowania fizycznego, katolicki ruch trzeźwości, szerzenie teoretyczne i praktyczne katolickich zasad życia społecznego, gospodarczego, technicznego i zawodowego.

Akcją katolicką w Polsce kieruje Episkopat przez swą komisję do spraw Akcji katolickiej, na czele której stoi ks. kardynał prymas A. Hlond.

Wymienione stowarzyszenia tworzą ogólno - polskie związki; dla koordynacji prac tych związków Episkopat powołał centralę krajową p. n. Naczelny Instytut Akcji Katolickiej z siedzibą w Poznaniu. Centralą Akcji Katolickiej na terenie każdej diecezji jest diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej. Naczelny Instytut rozwija szeroką działalność ideową, organizacyjną i wydawniczą. Diecezjalne Instytuty posiadają własne organy prasowe o zasięgu diecezjalnym.

Byt prawny Akcji atolickiej uregulowało rozporządzenie Rady Ministrów z dn. 28.I 1934, o stowarzyszeniach służących katolickim celom religijnym i wyznaniowym.

Katolicki Związek Mężów — siedziba w Warszawie, ul. Nowogrodzka 49, liczy 20 diecezjalnych katolickich Stowarzyszeń Mężów i posiada 2100 oddziałów parafialnych i 100.000 członków. Rozwija działalność religijną, oświatową, społeczną i gospodarczą.

Katolicki Związek Kobiet z tymczasową siedzibą w Poznaniu, Al. Marcinkowskiego 22, posiada 2.200 oddziałów parafialnych i 140.000 członków. Związek współpracuje z Międzynarodową Unią katolickich organizacyj kobiecych.

Katolicki Związek Młodzieży Męskiej, siedziba w Poznaniu ul. Pocztowa 15. Związek liczy 20 katolickich Stowarzyszeń Młodzieży Męskiej, posiada 4.553 oddziałów i 150.000 członków. Działalność Związku obejmuje działy religijny, oświatowy, wychowanie fizyczne, zawodowe i gospodarcze (kółka oszczędnościowe, zespoły przysposobienia rolniczego, kasy zawodowe).

Katolicki Związek Młodzieży Żeńskiej, siedziba Poznań, ul. Pocztowa 15, liczy 5.280 oddziałów parafialnych i 161.000 członków. Działalność Związku idzie w tym samym kierunku, co i Katolickiego Związku Młodzieży męskiej (religijna, oświatowa, wychowanie fizyczne, zawodowe i gospodarcze przysposobienie).

KOŚCIÓŁ PRAWOSŁAWNY.

Metropolita kościoła prawosławnego w Polsce: Dionizy Waledyński.

Diecezja warszawska: Metropolita i Arcybiskup Dionizy Waledyński.

Biskup wikariusz (Warszawa), biskup lubelski: Sawa Sowietow.

Diecezja wołyńska (Krzemieniec): Arcybiskup Aleksy Gromadzki.

Biskup wikariusz — biskup ostrogski: Simon Iwanowski.

Bikup wikariusz (Łuck) — biskup łucki: Polikarp Sikorski.

Diecezja wileńska (Wilno) — arcybiskup Teodozjusz Feodoszew.

Diecezja poleska (Pińsk) — arcybiskup Aleksander Inoziemcow.

Diecezja grodzieńska — tymcz. zarz. biskup Sawa Sowietow.

KOŚCIÓŁ EWANGELICKO - AUGSBURSKI

Konsystorz: Warszawa, ul. Wierzbowa 2.

Prezes: ks. dr. Juliusz Bursche, p. o. Wiceprezesa Jakub Glass.

Radcowie duchowni: ks. August Loth I pastor parafii warszawskiej i ks. Juliusz Dietrich I pastor par. św. Jana w Łodzi i superintendent diecezji piotrkowskiej.

Radcowie świeccy: Karol Zifferer i Edward Kollichen.

KOŚCIÓŁ EWANGELICKO - REFORMOWANY

Konsystorz: Warszawa, Al. Ujazdowskie 37.

Kolegium kościelne: Prezes Maksymilian Brandt, W. Prezes: Wiktor Janiszewski, superintendent: ks. Stefan Skierski, pierwszy pasterz, ks. L. Zaunar — drugi pasterz.

KOŚCIÓŁ EWANGELICKO - REFORMOWANY WILEŃSKI.

Konsystorz Wileński: Wilno, ul. Zawalna 11.
Prezes: Bronisław Iżycki - Herman.
Wiceprezes: ks. Superintendent Generalny: Michał Jastrzębski.

KOŚCIÓŁ EWANGELICKO - AUGSBURSKI WYZNANIA HELWECKIEGO

Wydział Superintendencyjny: Stanisławów.
Zastępca Superintendenta: ks. Dr. Teodor Zöckler, Stanisławów.

KOŚCIÓŁ EWANGELICKI LUTERSKI

Superintendent Generalny: ks. dr. Paweł Blan, Poznań, ul. Młyńska 11-a.

KOŚCIÓŁ EWANGELICKI UNIJNY

Prezes: ks. dr. Herman Voss, Katowice.

KOŚCIÓŁ WSCHODNI STAROOBRZĘDOWY.

Prezes: Arseniusz Pimonow, Wilno, Ad. Mickiewicza 22.

KARAIMSKI ZWIĄZEK RELIGIJNY

Hachon Karaimów: Seraja Szapszał.
Zastępca: Ułła Hazzan Szymon Tirkowicz.

MUZUŁMAŃSKI ZWIĄZEK RELIGIJNY

Mufti: Dr. Jakób Szynkiewicz (Wilno).

WYZNANIE MOJŻESZOWE.

Ludność żydowska skupia się w wielkich i mniejszych gminach wyznaniowych, zarządzanych przez obierane zarządy. Najliczniejsza gmina wyznaniowa żydowska znajduje się w Warszawie z siedzibą Zarządu Gminy przy ul. Grzybowskiej 26/28.
Przewodniczący: Mayzel Maurycy.

A R M I A

Zwierzchnik sił zbrojnych: **Prezydent Rzeczypospolitej.**
Minister Spraw Wojskowych: **Gen. dyw. T. Kasprzycki.**
I-szy Wiceminister: **Janusz Głuchowski,** gen. brygady.
II-gi Wiceminister: **Aleksander Litwinowicz,** gen. brygady.
Szef gabinetu ministra: płk. dypl. **Władysław Kiliński.**
Szef sztabu głównego: **Wacław Stachiewicz,** gen. brygady.
Biuro sztabu głównego: Warszawa, pl. Marszałka Piłsudskiego 6.

MARSZAŁKOWIE POLSKI

Piłsudski Józef, b. naczelny wódz i Naczelnik Państwa, mianowany Marszałkiem 19. III. 1920 r. (zm. 12. V. 1935).
Foch Ferdynand, naczelny wódz wojsk koalicyjnych w wojnie światowej, marszałek Francji (mian. w r. 1918) i Anglii (mian. w sierpniu 1919), mianowany marszałkiem Polski dnia 13. IV. 1923 r. (zm. 20. III. 1929).
Śmigły-Rydz Edward, mianowany marszałkiem dnia 10. XI. 1936 r.

GENERALNY INSPEKTORAT SIŁ ZBROJNYCH

Warszawa, Al. Ujazdowskie 1—5.
Gen. inspektor: Marszałek Polski **Śmigły-Rydz Edward.**
Generałowie: gen. broni **Sosnkowski Kazimierz,** generałowie dywizji: **Osiński Aleksander, Berbecki Leon, Norwid-Neugebauer, Mieczysław, Rómmel Julian, Piskor Tadeusz, Dąb-Biernacki Stefan, Fabrycy Kazimierz.**

GENERAŁOWIE DO PRAC.

Generałowie brygady: **Burhard-Bukacki Stanisław, Kwaśniewski Stanisław.**

DOWÓDZTWA OKRĘGÓW KORPUSÓW

Nr. 1. — Warszawa — gen. bryg. **Trojanowski Mieczysław.**
Nr. 2 — Lublin — gen. bryg. **Smorawiński Mieczysław.**
Nr. — Grodno — gen. bryg. **Kleeberg.**
Nr. 4 — Łódź — gen. bryg. **Langner Władysław.**
Nr. 5 — Kraków — gen. bryg. **Narbutt-Łuczyński Aleksander.**
Nr. 6 — Lwów — gen. bryg. **Tokarzewski-Karaszewicz Michał.**
Nr. 7 — Poznań — gen. bryg. **Knoll Edmund.**
Nr. 8 — Toruń — gen. bryg. **Thommee Wiktor.**
Nr. 9 — Brześć n/B. — gen. bryg. **Jarnuszkiewicz Czesław.**
Nr. 10 — Przemyśl — gen. bryg. **Scaevola Wieczorkiewicz Wacław.**

MARYNARKA WOJENNA

Kierownictwo: ul. Wawelska 7a.
Szef kierownictwa marynarki: kontradmirał **Świrski Jerzy Włodzimierz.**
Szef. sztabu: kom. **Korytowski K.**
Dowódca floty: kontradmirał **Unrug Józef.**
Szef sztabu: kom. por. **Majewski Marian.**
Dowódca obrony wybrzeża morskiego: kom. **Frankowski Stefan.**

SZKOŁY MARYNAFKI WOJENNEJ

Szkoła podchorążych marynarki wojennej w Toruniu: komendant — kom. por. **Podjazd - Morgenstern Tadeusz.**
Morski dywizjon lotniczy w Pucku: dowódca — kom. por. pilot **Szystowski Edward.**
Dowódca centrum wyszkolenia floty w Gdyni: kom. por. dypl. **Stoklasa Tadeusz.**

POLSKA FLOTA WOJENNA

Kontrtorpedowce: „Wicher", „Burza", „Grom", tonaż dwóch pierwszych po 1.540 tonn, „Gromu" 2.000 tonn. **Kanonierki:** „Komendant Piłsudski", „Generał Haller", tonaż po 42 tonn. **Torpedowce:** „Mazur", „Ślązak", „Podhalanin", „Krakowiak", „Kujawiak", tonaż około trzystu kilkudziesięciu tonn. **Łodzie podwodne:** „Wilk", „Ryś", „Żbik", tonaż 1.000 tonn. **Minowce:** „Gryf" o tonażu 2.000 tonn. **Trawlery:** „Jaskółka", „Mewa", „Czajka", i „Rybitwa". **Okręt hydrograficzny** „Pomorzanin", tonaż 170 tonn. **Transportowiec** „Wilia", tonaż 8.400 tonn. **Żaglowiec** „Iskra", okręt szkolny marynarki wojennej, tonaż 540 tonn.

UROCZYSTOŚCI POLSKO-RUMUŃSKIE

Istniejący od szeregu lat sojusz polsko-rumuński, zawarty przez dzisiaj już nie żyjących Marszałka Józefa Piłsudskiego i Króla Ferdynanda, doznał w r. 1937 znakomitego pogłębienia, dzięki wzajemnym wizytom obu Głów Państwa. Przymierze polsko - rumuńskie wypływa z najistotniejszych potrzeb obu narodów i odpowiada najgorętszym ich życzeniom. Opiera się na zasadach historycznych i uczuciowych, ale również na doskonale zrozumianym obopólnym interesie i tu leży jego wartość dla obu narodów i nierozerwalność. To też wszelkie akty, które pogłębiają sojusz, wypływające w zasadzie z potrzeby obrony pokoju europejskiego, należy uznać za pożyteczne i twórcze.



Powitanie Króla Karola na dworcu w Warszawie

Pierwszą wizytę złożył w Bukareszcie p. Prezydent Rzeczypospolitej prof. Ignacy Mo-

Komunalne Kasy Oszczędności (K. K. O.)

są dźwignią dobrobytu



„Podciągnąć Polskę wyżej, by dorównać mogła innym narodom" — oto jest drogowskaz Wodza Naczelnego ku rozwojowi życia gospodarczego, a przeto i potęgi obronnej Państwa. —

Niezawisłości politycznej narodu towarzyszyć powinna niezależność ekonomiczna, oparta przede wszystkim na spotęgowaniu sił własnych. Gromadzenie kapitałów, jako zasobów energii zbiorowej, służyć może za sprawdzian dobrobytu powszechnego. —

Komunalne Kasy Oszczędności (K. K. O.) w liczbie 365, są w Polsce — wzorem państw zachodnich — regionalnymi zbiornicami, ogniskującymi nie tylko zaufanie ogółu miejscowego, lecz i jego dorobek materialny. —

Wszystkie K. K. O. łącznie z Kasą Galicyjską we Lwowie i rusińską „Szczadnicą" w Przemyślu, jednocząc przy sobie zgórą półtora miliona ciułaczy drobnych, reprezentują pokaźny zespół energii pieniężnej: bezmała 800 milionów zł. kapitałów i lokat (łącznie z wkładami instytucyj prawno - publicznych i finansowych).

Dzięki rozgałęzionej swej akcji kredytowej na potrzeby d o l n y c h warstw narodu, tworzą K. K. O. o ż y w c z y n u r t d l a d o b r o b y t u ogólnego, skoro zespół d r o b n y c h pożyczkobiorców przekracza w K. K. O. 800.000 jednostek.

W Polsce odrodzonej zdołały K. K. O. ugruntować sobie w tej dziedzinie przodujące miejsce. Jednym z takich zakładów pieniężno-kredytowych jest podstołeczna K. K. O. (na pow. Warszawski) z siedzibą w Warszawie przy ulicy Zgoda Nr. 7 (gmach własny), z Oddziałami: w Pruszkowie, Piasecznie, N. Dworze i Jeziornie.

Po ośmiu latach swego istnienia zgromadziła K. K. O. przeszło 40.000 ciułaczy (kont oszczędnościowych), przy ogólnej kwocie lokat i wkładów zł. 32.000.000.—, a rocznym obrocie zgórą 200.000.000.— zł.

Za okres ośmioletni swej działalności, zdołała ta Instytucja rozprowadzić kredytów i pożyczek na sumę zł. 66.647.202.— (46.187 pożyczkobiorców) na cele budowlane, zakup narzędzi i inwentarza, kupno krów, zakładanie sadów i działy familijne i t. p., stwierdzając żywotność finansową i gospodarczą, doniosłość tej placówki na równi z innymi K. K. O. w Polsce.

Pupilarna gwarancja, jaką ustawowo zapewniają wszystkim K. K. O. — (niezależnie od kapitałów własnych) — na poszczególnych regionach Związki Samorządowe) jako gwaranci w myśl Rozporządzenia P. Prezydenta Rzplitej o K. K. O.) — stanowi trwałe podłoże zaufania, a zarazem i kontroli grosza publicznego.

Każdy, kto pragnie przyczynić się do wzrostu dobrobytu w Polsce Odrodzonej, powinien darzyć zaufaniem Komunalne Kasy Oszczędności, czynnie współpracować z tymi zakładami pieniężno - kredytowymi, a grosz ciułany (oszczędności) przechowywać nie w domu po różnych schowkach i zakamarkach, lecz składać do najbliższej K.K.O.

Kto oszczędza — ominie tego nędza.

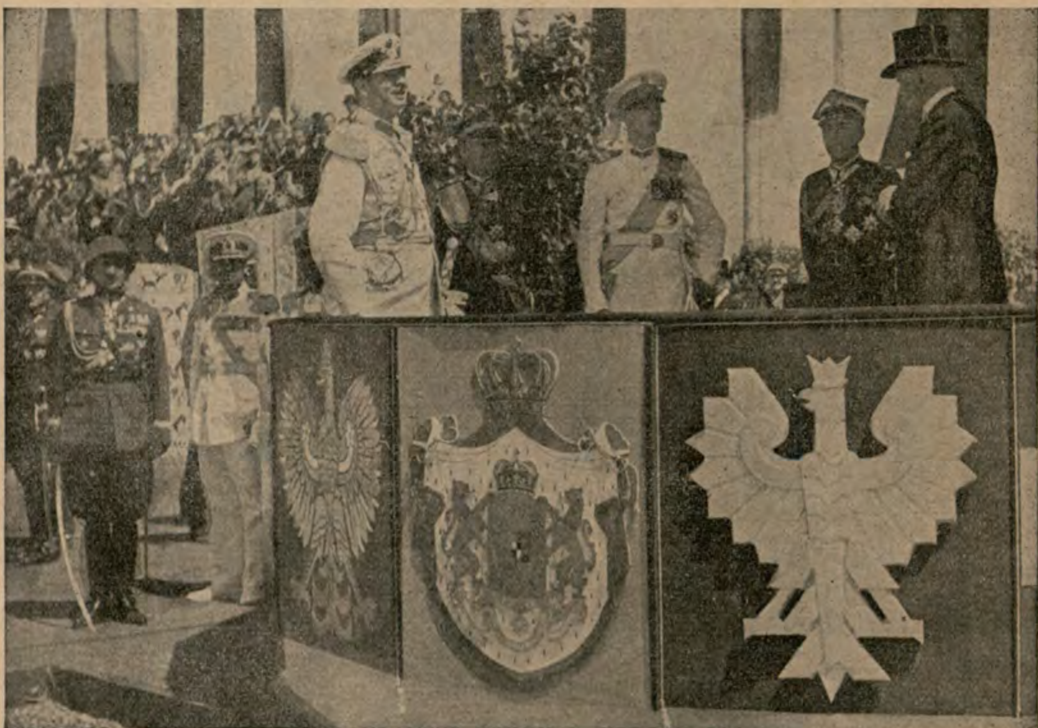
ścicki. Naród rumuński, król i następca tronu witali p. Prezydenta niezwykle serdecznie, dając wyraz swym głębokim sympatiom ku Polsce i jej Głowie.

Rewii wojskowej nie urządzono, odbędzie się ona prawdopodobnie podczas pobytu w Rumunii marsz. Śmigłego-Rydza. Natomiast urządzono wzruszające uroczystości młodzieży, a to ze względu na następcę tronu rumuńskiego.

Po odśpiewaniu hymnu narodowego przez podkreślając, że ponieważ P. Prezydent posiada już najwyższe odznaczenia Królestwa Rumunii, obecne odznaczenie jest mu nadane za zasługi na polu kulturalnym.

W drugim dniu pobytu P. Prezydent gościł w Sinaia, letniej rezydencji królów rumuńskich. Śniadanie spożyto w poselstwie polskim, poczym o godz. 15.15 nastąpił odjazd na dworzec.

Z równie gorącą serdecznością witano i goszczono w Polsce J. Królewską Mość Ka-



Król Karol podziwia rewię samolotów

12.000 chłopców, wśród których był również Wielki Wojewoda Michał, odbyły się popisy gimnastyczne. Po ćwiczeniach odbyła się defilada, w której uczestniczył oddział polskich strzelców i harcerzy. Po rewii P. Prezydent był podejmowany śniadaniem galowym w pałacu królewskim.

Wieczorem odbył się w pałacu królewskim obiad, w którym wzięli udział P. Prezydent Rzplitej, Król Karol, W. Wojewoda Michał, minister Beck, premier Tatarescu, min. Antonescu i gen. Schally.

W czasie galowego obiadu król udekorował P. Prezydenta orderem „Meritul Cultural" I-szej klasy, za zasługi kulturalne, rola II i Wielkiego Wojewodę Michała. Dostojnym gościom towarzyszyli minister spraw zagranicznych Antonescu, wiceminister wojny generał Glatz, marszałek dworu Mudreanu, mistrz ceremonii Flondor i reszta świty. Ze strony polskiej do świty Króla zostali wyznaczeni: minister komunikacji Ulrych, inspektor armii gen. dyw. Kazimierz Fabrycy, dyrektor T. Kobylański z M. S. Z., kapitan marynarki Kryński, a od chwili nadania Królowi Karolowi szefostwa 57 pułku piechoty, w skład świty wchodził również pułkownik dypl. Stefan Grodzki, komendant pułku.

Niedziela, drugi dzień wizyty, była dniem

wielkiej manifestacji na cześć naszej sojuszniczki. Przedpołudnie zostało wypełnione całkowicie wspaniałą defiladą wojskową, która stała się wymownym świadectwem wartości sojuszu polsko - rumuńskiego. Po objechaniu przed frontem oddziałów i przeglądzie formacyj lotniczych na Okęciu, rozpoczęła się właściwa defilada. Na jej czele kroczą podchorążowie piechoty, saperów, lotnictwa, sanitarki, młódź wojskowa, przyszli oficerowie naszej armii, reprezentujący się brawurowo. Przed lożą królewską chylą się sztandary; Wojskowego: Kolejowego i Pocztowego, P. W. szkolne i Hufiec Pracy. Następuje moment najbardziej barwny: w regionalnych, wzorzystych strojach, z wielką fantazją maszerują wśród entuzjastycznych oklasków publiczności oddziały regionalne. P. W. Idą więc kolejno Poleszucy w słomianych kapeluszach, w zgrzebnych koszulach i spodniach, w łapciach, Ślązacy, Lubliniacy, Księżacy, Kurpiowie, Górale, Huculi, Krakowiacy. Jedni piękniej wyglądają od drugich, jedni od drugich lepiej maszerują.



Oddziały regionalne w pochodzie

król pozdrawia je buławą marszałkowską, którą trzyma w ręku. Defiladę długiego szeregu pułków piechoty garnizonu warszawskiego rozpoczynają strzelcy podhalańscy, maszerując ósemkami. Każdy z pułków poprzedzany jest przez orkiestrę, która z estrady przygrywa pułkowi w ciągu jego defilady, a po przejściu dołącza się za pułkiem. Długi wąż defilującej piechoty zamykają oddziały saperskie i pontonowe.

Rozpoczyna się defilada artylerii. Na początku przeciągają pułki artylerii lekkiej, następnie ciężkiej. Obsługa maszeruje ósemkami za działami. Za artylerią maszeruje reprezentacyjny oddział lotników, za lotnikami oddziały łączności, oddział marynarki wojennej, policji, oddziały policji konnej w hełmach z kitami, oddziały Przysposobienia

Następuje defilada kawalerii. Defilują 1-szy pułk szwoleżerów, dalej pułki ułanów i strzelców konnych, za nimi taczanki z karabinami maszynowymi i szwadrony pionierów na siwych koniach. Nad pułkami trzepoce las różnobarwnych proporczyków: amarantowych, zielono - amarantowych, amarantowo - białych i t. d.

Po krótkiej przerwie następuje moment najbardziej wzruszający i wzbudzający dumę każdego Polaka: defilada lotnictwa. Z warkotem tysięcy koni mechanicznych nadlatują nad trybuny kluczami eskadry lekkich samolotów myśliwskich, po nich w idealnie wyrównanych kluczach eskadry wywiadowcze, wreszcie groźne swoją potęgą samoloty bombowe.

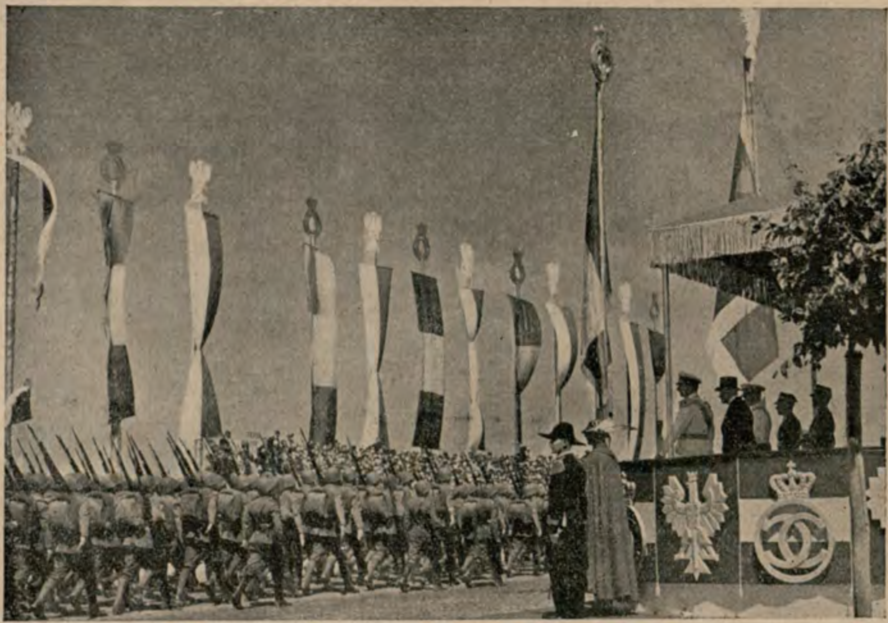
Defiladę zamykają oddziały motocyklowe,

zmotoryzowanej piechoty, łączności, pułk radio, dywizjony czołgów, artyleria przeciwlotnicza.

Defilada skończona. Jednogłośnym zdaniem prasy rumuńskiej, była to najpiękniejsza defilada, jaką od szeregu lat oglądano w Europie środkowej. Te odgłosy są wykładnią zachwytu opinii rumuńskiej dla siły, tężyzny, wyekwipowania i bojowości naszej armii.

Po defiladzie Król spożył śniadanie na ratuszu, następnie złożył hołd Nieznanemu Żołnierzowi, składając na jego grobowcu ne wieńcami z liści dębowych i świerczyny. Po ćwiczeniach odbyło się nadanie J. K. Mości szefostwa 57 p.p., poczym Król udekorował sztandar pułkowy orderem rumuńskim Michała Zwycięzcy. Po tej uroczystości Król udaje się do zameczku dowódcy okręgu poznańskiego, gdzie wdziewa mundur pułkownika wojsk polskich i w mundurze tym pozostaje do końca wizyty. Na koniec odbyła się wspaniała defilada.

We wtorek Król Karol i Wielki Wojewoda Michał zwiedzili Muzeum w Belwederze, a po śniadaniu, które odbyło się na Zamku,



Defilada oddziałów piechoty

piękny wieniec z róż, przepasany wstęgami o barwach rumuńskich. Wieczorem odbył się na cześć Króla wielki bal w salonach M. S. Z., wydany przez ministra spraw zagr. Józefa Becka.

Król Karol cały czas swej wizyty spędzał bardzo pracowicie. Zaledwie się skończył bal u min. Becka, a już o północy Monarcha udał się do Biedruska pod Poznaniem, gdzie miał otrzymać honorowe szefostwo 57-go pułku piechoty. Królowi towarzyszył Marszałek Śmigły - Rydz.

Po obu stronach szosy, po której przejeżdżał orszak królewski, powiewają na masztach flagi rumuńskie i polskie, odcinając się malowniczo od ciemnego tła lasu. Przed miastem na rzece Warcie ustawiono bramę triumfalną. Ludność owacyjnie wita Króla. Na błoniach ustawiono trybuny, udekorowa- Dostojni Goście udali się na Bielany, gdzie zwiedzili Centralny Instytut Wychowania Fizycznego.

Pobyt J. K. Mości w Warszawie zakończony został wspaniałym wieczorem, wydanym przez J. K. Mość w Łazienkach. W programie wieczoru było przedstawienie w „Teatrze na wyspie“ p. t. „Hej, ty Wisło“, taneczno-wokalne widowisko w wykonaniu zespołu Opery warszawskiej, oraz raut i bal w Pałacu Łazienkowskim.

W środę dostojni goście, w towarzystwie P. Prezydenta Rzeczypospolitej, Marsz. Śmigłego - Rydza i min. Becka przybyli do Krakowa. Miasto przybrało wygląd odświętny. Orszak królewski zdążał ku Wawelowi. Na spotkanie wyszedł nuncjusz Apostolski msgr. Cortesi w towarzystwie audytora nuncjatury. Monarcha skierował się do krypty pod



Raut w Łazienkach

Wieżą Srebrnych Dzwonów, gdzie złożył hołd prochom Józefa Piłsudskiego, składając wieniec z białych lilii i czerwonych goździków. Nastąpiło zwiedzanie katedry wraz z jej bezcennymi zabytkami, wieczorem odbył się uroczysty obiad na Wawelu w sali „Pod Głowami", wydany przez P. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Dzień ostatni pobytu Króla rumuńskiego w Polsce upłynął na zwiedzaniu miasta. Zwiedzono Sukiennice, Muzeum Narodowe, kościół na Skałce, kościół Mariacki, Muzeum Czartoryskich, Oleandry oraz jeszcze raz katedrę i zamek, a po zwiedzeniu Wawelu, Król Karol zwrócił się do P. Prezydenta Rzeczypospolitej ze słowami: „Wawel — to najpiękniejszy zamek, jaki w życiu widziałem".

Żegnani serdecznie przez P. Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Śmigłego-Rydza oraz dostojników państwowych na dworcu krakowskim, dostojni, a drodzy sercu polskiemu Goście — udali się w podróż powrotną do kraju.

MADAGASKAR — NOWA ZIEMIA OBIECANA

Naczelnymi postulatami naszej polityki gospodarczej, od których pomyślnego rozwiązania zależy w dużej mierze możność pokonania trudności, z jakimi walczymy, są: surowce i emigracja. Surowce, albowiem sprawiedliwszy ich rozdział, możliwość nabywania bezpośrednio u źródeł ma doniosły wpływ na kształtowanie się bilansu handlowego i płatniczego, emigracja, gdyż nadmiar ludności w kraju ubogim i słabo uprzemysłowionym stwarza bezrobocie w takiej skali, że jesteśmy wobec tego zjawiska niemal bezradni. Problemom tym prasa polska i zagraniczna poświęciła w ostatnich czasach bardzo wiele uwagi; na ten temat zabrał głos w Lidze Narodów V.-Minister Przemysłu i Handlu, p. Rose, a po nim kilkakrotnie nasz przedstawiciel w Lidze Narodów, p. Komarnicki, a dzięki tym wystąpieniom program polski w tych sprawach wszedł w orbitę prac instytucji genewskiej.

Dlaczego żądamy terenów kolonizacyjnych przede wszystkim dla ludności żydowskiej. Żądamy ich dlatego, że w narodzie pogłębia się, jak nigdy dotąd w dziejach naszych, świadomość, że element żydowski, obcy kulturze i etyce chrześcijańskiej, częstokroć wrogi państwowości polskiej, element w całym tego słowa znaczeniu pasożytujący na ludności autochtonicznej i wnoszący w



jej duszę pierwiastki rozkładu moralnego— musi być pozbawiony możności wywierania jakiegokolwiek wpływu na przyszłe pokolenia. Grają więc tutaj ogromną rolę nie tylko czynniki natury ściśle gospodarczej. Instynkt samoobronny, kulturalny i moralny, dojrzewa w masach, staje się, może nawet wbrew woli niektórych polityków, jednym z najważniejszych momentów konsolidacyjnych, który zdołał zgrupować dookoła hasła emigracji żydów przygniatającą większość społeczeństwa.

Widoki emigracji do Palestyny, po okresie pewnego ożywienia, w rezultacie którego do r. 1935 opuściło Polskę około 50.000 żydów, są obecnie znikome. Szanse te spadną do zera z chwilą, kiedy wejdzie w życie uchwalony już przez brytyjską Radę Gabinetową podział Palestyny na żydowską i arabską. Należy więc szukać terenów emigracyjnych gdzie indziej, w tych krajach, które będąc koloniami, mają dość miejsca, aby dać gościnę obcym przybyszom i które posiadają możliwe dla emigracji żydowskiej warunki klimatyczne.

Nadspodziewanie szybko przyszedł nam z pomocą, na razie oczywiście raczej platoniczną, rząd francuski. Być może, że szczęśliwie dla nas się złożyło, iż premierem Francji był w owym czasie p. Leon Blum. Dość, że rząd francuski zainteresował się tą sprawą i oświadczył gotowość otwarcia granic swych kolonij dla emigracji żydowskiej. Z Paryża poszły zapytania do gubernatorów wszystkich kolonij, a stopniowo napływające odpowiedzi brzmiały przychylnie. Wówczas władze francuskie przystąpiły do opracowania szczegółowego planu kolonizacji.

Pierwotny plan przeznaczał pod osiedlenie żydów tereny górzystego płaskowyżu na Madagaskarze. Stopniowo plan rozszerzono. Stwierdzono możliwości urządzenia kolonij żydowskich na Hebrydach, w N. Kaledonii, w Guanie i Indochinach, naturalnie na obszarach, posiadających klimat odpowiedni dla Europejczyków.

Na pierwszy plan wysunięto sprawę kolonizacji na Madagaskarze, i tam istotnie są największe szanse urządzenia kolonij w wielkim stylu. Wnet też wysłano tam specjalną komisję złożoną z Francuzów, Polaków i żydów dla dokonania prac eksploracyjnych. Zanim wiadome będą oficjalne wyniki tej wyprawy, przyjrzyjmy się więc choćby w krótkości, warunkom na Madagaskarze, właściwościom geofizycznym tej ogromnej wyspy, jej bogactwom roślinnym i mineralnym i ludności, wśród której, w pomyślnym przypadku, nasi „najdrożsi" będą pędzić zbożny żywot.

Madagsakar, wyspa położona na wschód od Afryki i oddzielona od niej kanałem mozambickim, jest piątą z rzędu największą wyspą świata obok Grenlandii, Nowej Gwinei, Borneo i Kraju Baffina. Zjmuje przestrzeń 592.350 km², a więc zgórą półtora razy tyle, co Polska, a ludności ma zledwie około 3.600.000, czyli na jeden km² wypada tam około 5 mieszkańców. Długość wyspy wynosi 1.615 km, szerokość 550 km. Głównym miastem jest Tananarive. Geologicznie jest to kraj bardzo stary, w którym od okresu węglowego nie występowały już prawdopodobnie nowe formacje górskie. Jednolitego łańcucha górskiego nie ma na Mdagaskarze. Góry wznoszą się od zachodu coraz wyżej, opadają stromo ku wschodowi. Najwyższy szczyt Tsiafajavona 2.680 m. Odpowiednio do budowy orograficznej, większe rzeki znajdują się na zachodzie, przebijając niekiedy z gwałtownością główny kierunek orograficzny wyspy. W jeziorach, których jest niewiele, gnieżdżą się liczne krokodyle.

Bogactwo minerałów nie jest dokładnie znane; natrafiano na złoto, srebro, miedź, żelazo, różne kruszce, ołów, siarkę, grafit, węgiel brunatny, antymin, mangan, sól kamienną. Z drogich kamieni znaleziono kryształy górskie, turmeliny i t. d. Odkryto tez źródła solankowe, żelaziste i siarczane o wysokiej temperaturze.

Klimat jest niezdrowy na wilgotnych i gorących niżach, na wybrzeżu, jak również na wyżynie, dokąd dociera malaria. Dla Europejczyków dostępne są najwyżej położone tereny, których jest sporo i gdzie też czasami padają śniegi. Najsuchce są miesiące od maja do września, w innych porach roku panują gorące opary, szkodliwe dla zdrowia i rolnictwa.

Flora stanowi typ przejściowy pomiędzy florą afrykańską i Indyj Wschodnich. Można rozróżniać trzy strefy wegetacyjne: tropikalne lasy pierwotne, sawanny wewnątrz kraju i ostowo - cierniste formacje na wybrzeżach. Uprawiane są: bawełna, ryż, kawa, trzcina cukrowa, obok tego również kartofle, kukurudza i maniok. Również i fauna ma charakter przejściowy. Brak wszystkich wielkich ssaków afrykańskich, również małp; brak wielu ptaków afrykańskich. Wśród gadów osobliwość stanowią chameleony. Brak też szeregu okazów płazów afrykańskich. Hoduje się drób, świnie, owce, a głównie bydło rogate.

Wśród ludności jest zaledwie około 15 tysięcy Europejczyków. Tubylcy, Madagassowie nie stanowią jednolitego etnicznie typu, lecz są zlepkiem różnych ludów i szczepów.

W centralnych obszarch mieszkają przybysze malajscy szczepu Hova, Betsiko, Betsimaraka itd., obok nich Murzyni, Indowie, Arabowie, Makua z Mozambitu i Suaheli. Najbardziej cywilizowanym szczepem jest Hova, który przybył na wyspę przed 800 laty i stanowi mieszaninę elementu malajskiego i afrykańskiego.

Przywóz wzrósł z 5 milionów fr. w r. 1892 do 42 milionów fr. w r. 1902, wywóz w tymże okresie z 2 mil. do 16 mil. Przedmiotem przywozu są: wyroby bawełniane, ryż, wina, metale szlachetne, wódka, mąka, metale zwykłe, wywozu: złoty piasek, bydło rogate, skóry, kauczuk, wosk itd. Cały handel leży w reku Francuzów.

Skoro już mówimy o Madagaskarze, warto przypomnieć fantastyczne dzieje Maurycego Beniowskiego, jego życie pełne niezliczonych, bajecznych wprost przygód, animusz rycerski, determinację i szaloną odwagę, które w rezultacie wyniosły go na tron królów Madagaskaru.

Działalność Maurycego Beniowskiego, szlachcica polskiego i węgierskiego przypada na drugą połowę XVIII wieku. O bujnych jego losach dowiadujemy się z 4-tomowych „Pamiętników", pisanych nie bez talentu, ale również nie bez przejaskrawiania zaszłych faktów, z czym oczywiście należy się liczyć.



Ale nawet jeżeli odrzucimy połowę, jako wymysł autora, to co pozostanie, jest jednak nieprzebraną krynicą najbardziej fantastycznych awantur i przygód. Nic też dziwnego, że życie Beniowskiego rozpaliło wyobraźnię poetów, pisarzy polskich i obcych: jemu poświęcił Juliusz Słowacki epos heroiczno-komiczny p. t. „Beniowski". Z nowszych pisarzy wraca do tego tematu Wacław Sieroszewski w powieściach „Beniowski" i „Ocean". Poza tym „Pamiętniki", napisane zresztą w języku francuskim, przełożone były na wszystkie języki europejskie, a nawet udramatyzowane, jak np. w Niemczech „Die Verschwürung in Kamtschatka", przez O. Kozebue'go (Augsburg 1792), oraz Vulpiusa (t. 41, „Deutsche Schaubühne"). W Polsce po raz pierwszy „Pamiętniki" przełożone zostały w r. 1797, II nakład — w r. 1802, III-ci — w r. 1806.

Urodzony w r. 1745 na Węgrzech, w znacznym majątku ojca w Werbowie. Stryj jego posiadał majątek na Litwie, to też kiedy po śmierci ojca Maurycego, szwagrowie jego zagrabili mu mienie, udaje się do Polski w celu objęcia spadku po stryju. Tu też wchodzi w związki małżeńskie z p. Hańską.

Beniowski, gorący patriota polski, bierze czynny udział w Konfederacji Barskiej, jako komendant kawalerii i generał-kwatermistrz. Po kilku potyczkach dostaje się w ręce rosyjskie; kilkakrotnie udaje się mu ucieczka,

ostatnio z Kazania, gdzie chwilowo był osadzony. Schwytany ostatecznie w Petersburgu, po odbyciu nad nim sądu, skazany zostaje na dożywotne wygnanie do dalekiej, a mało wówczas znanej Kamczatki.

Po przybyciu na miejsce zesłania, Beniowski ułożył natychmiast nowy plan oswobodzenia się. Środkami dążącymi do celu miało być z jednej strony opanowanie gubernatora kamczackiego oraz jego pomocników, z drugiej zaś — zyskanie sobie sprzymierzeńców wśród licznych już wówczas na Kamczatce, zesłańców politycznych. Dzięki dużej inteligencji i sprytowi, wytwornym manierom i znajomości obcych języków, a ponadto umiejętności wygrywania osobistych ambicyj, plan pierwszy udał mu się znakomicie. Wkrótce Beniowski stał się nieodstępnym towarzyszem gubernatora, który nie tylko zdjął zeń hańbiące jarzmo zesłańca, ale nawet zgodził się oddać mu córkę za żonę. Bo Beniowski umiał też być, jeżeli była tego potrzeba, wyrafinowanym Don Juanem, przy czym ani na chwilę nie tracił z oka głównego celu, do którego dążył. Rozkochał biedną dziewczynę do niepamięci, a ten romantyczny epizod tym bardziej odwracał od niego wszelkie podejrzenia gubernatora. Małżeństwo to oczywiście nigdy nie doszło do skutku, ale ułatwiło zamierzoną wyprawę.

Oporniej szło Beniowskiemu utworzenie konspiracji zesłańców, mającej na celu odzyskanie wolności. Po długich zabiegach, wśród których igrał z niebezpieczeństwem jak z ogniem, zdołał sobie zjednać kilkudziesięciu ludzi, gotowych na wszystko.

Jednak, jak się okazało, tu był najsłabszy punkt przedsięwzięcia. Wskutek zdrady jednego ze spiskowców, władze rosyjskie odkryły sprzysiężenie. Nie było chwili do stracenia. Oddział Beniowskiego, zaatakowawszy nieprzygotowaną i słabą załogę rosyjską, opanowuje miasto oraz port Petropawłosk.

Szczęśliwie zdarzyło się, że w porcie stał wówczas duży okręt rosyjski pod nazwą św. Piotra i Pawła. Opanowawszy i ten statek, sprzysiężeni wyruszyli z portu i skierowali się ku południowi; zamiarem bowiem Beniowskiego było przedarcie się przez Ocean Spokojny i Indyjski, a dalej przez przylądek Dobrej Nadziei — na wody Atlantyku, skąd wyprawa miała dążyć do Europy.

Beniowski na kunszcie żeglarskim znał się doskonale; bawiąc w majątku stryjowskim na Litwie, nie mógł prowadzić bezczynnego życia. To też często udawał się do Gdańska, a stąd do Holandii, Anglii itd. Podczas tych wycieczek obeznał się doskonale z nawigacją i w swych „Pamiętnikach" wykazuje rozległą wiedzę w tym zakresie. Wiedza ta i doświadczenie, nabyte przez niepokonaną ruchliwość Beniowskiego, przydało mu się nadspodziewanie po opuszczeniu Kamczatki.

Życie jego, już dotąd burzliwe i bogate w przygody, staje się prawdziwą Odysseą. Nieznajomość mórz, którymi miał się przedzierać, nieznajomość narodów i ludów nadbrzeżnych, a zwłaszcza obawa o całość okrętu, porywanego nieznanymi mu prądami, brak środków żywności, wody słodkiej, a częstokroć gęsto bunty załogi, które uśmierzał z nadzwyczajnym męstwem i determinacją — to były codzienne troski wodza wyprawy. To też cała podróż upływa wśród przygód, jakby wyjętych z jakiejś czarodziejskiej baśni. Na pokładzie miał zaledwie 96 ludzi i z taką garstką nie wahał się rzucić wyzwania największemu, najpotężniejszemu z oceanów. Całe szczęście, że statek zaopatrzony był w wielką ilość materiałów wojennych, armat, prochu i pocisków. To zapewniało wyprawie przewagę na wybrzeżach, gdzie broń palna była mało albo wcale nieznana.

Nie mniej ciężkim zagadnieniem była narodowość okrętu. Albowiem pod jakąż banderą miał statek płynąć? Grupka dziewięćdziesięciu sześciu ludzi, stanowiąca załogę statku, tworzyła jakby malutkie w sobie państewko. Bandery rosyjskiej niepodobna było wywiesić, boć okręt został zdobyty właśnie na Rosji przez powstańców. Do innej, znanej bandery nie miał okręt żadnego prawa, a samowolne wybranie nie byłoby zresztą ułatwieniem podróży.

W tych troskach — Beniowski wywiesił na statku banderę polską, która w ten sposób po raz pierwszy ukazała się na wodach Oceanu Spokojnego i pod tą banderą płynął dalej, aż do portu chińskiego Macao, pozostającego w rękach Portugalczyków. W tym mieście kończy się jeden z epizodów odyssei Beniowskiego. Okręt „Św. Piotra i Pawła" został sprzedany, część załogi opuściła swego komendanta, hojnie przezeń obdarowana. Sam Beniowski odbywał dalszą podróż na statkach francuskich. Po drodze zawinięto do Port Dauphin na olbrzymiej wyspie Madagaskarze. Nie przypuszczał wówczas Beniowski, że reszta jego życia związana będzie z tą wyspą. Na razie, po bardzo przelotnym rozejrzeniu się na miejscu, Beniowski orientuje się, że wyspa ta mogłaby się stać dla krajów europejskich źródłem wielkich dochodów. Nie mogąc jednak zatrzymać się na dłuższy czas, podąża dalej i staje w Paryżu. Tu po przedstawieniu zysków handlowych, jakie mogłaby osiągnąć Francja, opanowawszy Madagaskar, Beniowski otrzy-

muje mandat założenia na wyspie osady francuskiej, która miała się stać ogniskiem francuskiej ekspansji na wschodzie Afryki.

Dalsze losy Beniowskiego prześcigają swoją fantastycznością wszelkie przygody podróżników rzeczywistych i powieściowych.

Początki działań były ciężkie, albowiem Beniowski, rozporządzając bardzo małą załogą, zupełnie niedostatecznie wyekwipowany oraz niezaopatrzony w najważniejsze środki, umożliwiające mu silne osadzenie się na wybrzeżu, musiał siłą odpierać ciągłe ataki tubylczej ludności. Rząd francuski zaś, który zobowiązał się dawać mu co miesiąc pomoc, nie tylko nie dotrzymał obietnicy, ale nieustannie mu w jego akcji przeszkadzał.

Wtedy stało się coś niezwykłego: oddana Beniowskiemu stara murzynka, rozgłosiła wśród szczepów Madagaskaru, że jest on synem ostatniego króla Madagaskaru z rodu Ramini, pojmanego ongiś w niewolę przez jakichś zamorskich nieprzyjaciół. Takie objawienie miała mieć od swego boga. Ramini'owie, piastujący przez długi czas najwyższą władzę na wyspie, byli uważani za bóstwa przez wszystkie szczepy Madagaskaru. Beniowski nie zaprzeczył. Przeciwnie, pozwolił się ukoronować, składając równocześnie swoją służbę francuską i dzięki temu nastał wśród ludności wyspy dawno upragniony pokój.

Beniowski na tym nie poprzestał. Chcąc mieszkańcom zabezpieczyć spokojną przyszłość wyspy, udaje się do Europy, w celu nawiązania bezpośredniego kontaktu z mocarstwami. Tego oparcia Beniowski w Europie nie znalazł. Dopiero w Stanach Zjednoczonych, dokąd z kolei się wybrał, został wysłuchany.

Uzyskawszy tam okręt, zaopatrzony we wszystko, co mogło mu ułatwić ekspedycję, wraca do Madagaskaru. Tu jednak czekały na niego gęsto zastawione sieci francuskie. Równocześnie z przybiciem statku do brzegu wyspy, odbywa się krótka bitwa między Francuzami a załogą okrętu, w której Beniowski, rażony w pierś, pada trupem. (1786).

W ten sposób zginął jeden z największych awanturników świata, w dobrym tego słowa znaczeniu, szlachcic polski i węgierski, Jego Królewska Mość król Madagaskaru, Maurycy Beniowski.

POLSKA W CYFRACH

POŁOŻENIE GEOGRAFICZNE KRAJU

Rzeczpospolita Polska leży w pn. - wschodniej części Europy Środkowej. Najdalsze wysunięcia granicy są:

na północ 55°51' szer. pn. w załomie Dźwiny, poniżej Dryssy, w pow. brasławskim, woj. wileńskiego,

na wschód 28°22' wsch. dł. od Greenwich, przy ujściu Dzisny do Dźwiny, w pow. dziśnieńskim, woj. wileńskiego,

na południe 47°44' szer. geogr. pn. u źródeł Czeremoszu w pow. kosowskim, woj. stanisławowskiego,

na zachód 15°47' wsch. dł., w miejscowości Pszczewo w pow. międzychodzkim, woj. poznańskiego.

Rozciągłość z zachodu na wschód wynosi 12° 35, t. j. — licząc na równoleżniku 52° — 864 km.

Rozciągłość z południa na północ — 903 km.

GRANICE

Ogólna długość granic Polski wynosi 5.534 km. Z tego przypada na granice lądowe 5.394 km (97,5%), na granicę morską 140 km (2.5%), w tym granice zatoki puckiej 68 km (1.2%).

Granica z Niemcami, wynosi 1.912 km (34.5%). w tym z Prusami Wschodnimi 607 km (11%), **z Z. S. R. R.** 1.412 km (25.5%), **z Czechosłowacją** 984 km (17.8%), **z Litwą** 507 km (9.2%), **z Rumunią** 349 km (6.3%), **z W. Miastem Gdańskiem** 121 km (2.2%), **z Łotwą** 109 km (2.0%).

Na 1 km ogólnej granicy kraju przypada średnio 70 km² powierzchni, a na 1 km granicy morskiej — 2.776 km².

Odległość Polski od morza wynosi średnio 360 km, największa odległość od morza w granicach Polski — 640 km.

OBSZAR RZECZYPOSPOLITEJ

Obszar Polski wynosi ogółem 388.635.28 km². Z tego przypada na województwa centralne 137.835.10 km², wschodnie 124.396.40 km², zachodnie 47.188.80 km², południowe 79.214.98 km².

Z ogólnej powierzchni gruntów, wynoszącej 37.897.000 ha, przypada na ziemię zużytkowaną rolniczo 25.589.000 ha (67.5% ogólnej powierzchni), w tym grunty orne 18.557.000 (49%), łąki 3.804.000 (10%), pastwiska 2.676.000 (7%), sady i ogrody 552.000 (1.5%), na lasy 8.322.000 (22%), na inne grunty i nieużytki 3.986.000 (10.5%).

UKŁAD PIONOWY

Wzniesienie n. p. m. 0—150 m obejmuje 38% ogólnej powierzchni, 150—300 m 49%, 300—500 m 9%, 500—1000 m 2%, ponad 1000 m 2%.

Średnie wzniesienie kraju n. p. m. 223 m.

WAŻNIEJSZE WZNIESIENIA

Rysy (Tatry Wys.)	2.503 n. p. m.
Mięguszowieckie (Tatry Wys.)	2.437 „
Świnica (Tatry Wys.)	2.306 „
Kozi Wierch (Tatry Wys.)	2.295 „
Miedziane (Tatry Wys.)	2.238 „
Starobociańskie (Tatry Zach.)	2.170 „
Błyszcz (Tatry Zach.)	2.163 „
Czerwone Wierchy (Tatry Zach.)	2.128 „
Wołowiec (Tatry Zach.)	2.065 „
Howerla (Czarnohora)	2.058 „
Pop Iwan (Czarnohora)	2.026 „
Giewont (Tatry Zach.)	1.900 „
Sywula (Gorgany)	1.815 „
Ihrowyszcze (Gorgany)	1.807 „
Bratkowska (Gorgany)	1.792 „
Doboszanka (Gorgany)	1.757 „
Popadia (Gorgany)	1.742 „
Babia Góra (Beskid Zach.)	1.725 „
Pilsko (Beskid Zach.)	1.557 „
Menczuł (Gorgany)	1.459 „
Pikuj (Bieszczady)	1.405 „
Turbacz (Gorce)	1.311 „
Radziejowa (Beskid Sądecki)	1.250 „
Skrzyczne (Beskid Śląski)	1.250 „
Wielka Racza (Beskid Zach.)	1.236 „
Barania Góra (Beskid Śląski)	1.214 „
Jaworzyna (Beskid Sądecki)	1.116 „
Wysokie Skałki (Pieniny)	1.052 „
Luboń Wielki (Beskid Lim.-Myśl.)	1.026 „

WAŻNIEJSZE RZEKI

(Liczby bez nawiasów oznaczają ogólną długość rzeki w tys. km., liczby w nawiasach — długość w obrębie Polski.)

Wisła 1092 (1027), Warta 752 (626), Dniestr 1305 (495), Niemen 992 (407), Prypeć 650 (315), Dźwina 830 (90).

Zlewisko Morza Bałtyckiego obejmuje 289.900 km², tj. 74.6% powierzchni kraju (największe dorzecze Wisły (180.300 km²), zlewisko Morza Czarnego 98.760 km², tj. 25.4% powierzchni kraju (największe dorzecze Prypeci — 61.500 km²).

NAJDŁUŻSZE RZEKI ŚWIATA

Europa: Wołga 3.895 km (obszar dorzecza 1.400.00 km²), Azja: Ob 5.200 km (obszar dorzecza 2.915.000 km²), Afryka: Nil 6.500 km, (obszar dorzecza 2.800.000 km²), Ameryka Pn.: Mississipi-Missouri 6.795 km (obszar dorzecza 3.275.000 km²), Ameryka Płd.: Amazonka 5.500 km (obszar dorzecza 7.000.000 km²), Australia: Darling 2.450 km.

OBSZAR NIEKTÓRYCH PAŃSTW ŚWIATOWYCH.
w tys. km.².

Z. S. R. R.	21.274	Hiszpania	505	Anglia	245
Chiny	9.800	Niemcy	471	Czechosłowacja	140
Brazylia	8.525	Szwecja	448	Węgry	93
Stany Zjedn. Am.	7.839	**Polska**	**389**	Austria	84
Argentyna	2.793	Finlandia	388	Łotwa	66
Meksyk	1.969	Japonia	381	Litwa	56
Turcja	783	Norwegia	324	Estonia	48
Afganistan	650	Włochy	310	Egipt (bez pustyń)	35
Francja	551	Rumunia	295	Holandia	34
Sjam	518	Jugosławia	249	Belgia	31

LUDNOŚĆ POLSKI W LATACH 1900, 1921, 1931 i 1937

WOJEWÓDZTWA	Ludność ogółem w milionach				Ludność na 1 km²				Odsetek ludności miejskiej	
	1900	30 IX 1921	9.XII 1931	1.I 1937	1900	30 IX 1921	9.XII 1931	1.I 1937	30.XI 1921	9.XII 1931
Polska	**25,5**	**27,2**	**32,1**	**3 ,2**	66	70	83	88	25	27
woj. centralne	10,3	11,3	13,5	14,3	75	83	98	104	31	33
„ wschodnie	4,6	4,2	5.6	6,0	37	34	45	48	13	14
„ zachodnie	3,4	4,1	4,5	4,8	73	87	96	102	28	34
„ południowe	7,2	7,6	8.5	9,1	91	96	108	114	20	23

Z powyższej tabeli wynika, że na 1. I. 1937 najgęstsze zaludnienie miały województwa południowe: 114 mieszkańców na 1 km.², dalej idą województwa centralne (103), następnie zachodnie (102) i wschodnie (48). Odsetek ludności miejskiej wzrósł najwydatniej w województwach zachodnich, a mianowicie o 6%, dalej w południowych o 3%, w centralnych o 2% i we wschodnich o 1%, a więc miasta województw zachodnich wchłaniają sześciokrotnie więcej ludności wiejskiej, aniżeli wschodnie. Przeciętna gęstość zaludnienia na całym obszarze Rzeczypospolitej wyniosła na 1. I. 1937 — 88 mieszkańców na 1 km.².

Przyrost naturalny wynosił w r. 1921 — 322 tys. (11.9‰), w r. 1922 — 428 tys. (15.4‰), w r. 1923 — 521 tys. (18.3 ‰), w r. 1924 — 481 tys. (16.6 ‰), w r. 1925 — 544 tys. (18.5 ‰), w r. 1926 — 456 tys. (15.3 ‰), w r. 1927 — 433 tys. (14.3 ‰), w r. 1928 — 487 tys. (15.9 ‰), w r. 1929 — 475 tys. (15.3 ‰), w r. 1930 — 534 tys. 17 ‰), w r. 1931 — 471 tys. (14.7 ‰), w r. 1932 — 448 tys. (13.8 ‰), w r. 1933 — 403 tys. (12.3 ‰), w r. 1934 — 402 tys. (12.1 ‰), w r. 1935 — 406 tys. (12.1 ‰).

W okresie 1931—1935 największy przyrost wykazują województwa wschodnie (15.3), następnie centralne (12.8), zachodnie (12.4) i południowe (11.7). Według wyznań: wyznanie prawosławne (16.1), rzymsko - katolickie (13.5), grecko - katolickie (12.3), mojżeszowe (9.8), i ewangelickie (5.8).

PRZYROST NATURALNY LUDNOŚCI W NIEKTÓRYCH PAŃSTWACH (r. 1934)

Na 1000 mieszkańców: Bułgaria 16.0, Jugosławia 14.5, Holandia 12.3, Polska 12.1, Japonia 11.9, Portugalia 11.8, Rumunia 11.7, Kanada 11.0, Hiszpania 10.3, Litwa 10.2, Włochy 10.1, W. M. Gdańsk 10.1, Węgry 7.4, Australia 7.1, Niemcy 7.1, Irlandia 6.2, Stany Zjednoczone 6.1, Czechosłowacja 5.4, Szkocja 5.1, Norwegia 5.0, Szwajcaria 4.9, Belgia 3.8, Anglia 3.0, Szwecja 2.5, Estonia 1.3, Francja 1.0, Austria 0.8.

LUDNOŚĆ POLSKI WEDŁUG JĘZYKA OJCZYSTEGO, PŁCI I ZAWODÓW
(na podstawie spisu 1931 r.)

Według spisu z r. 1931 liczba mieszkańców Polski wynosiła 32.133 tys., z tego jako język ojczysty polski podało 22.208 tys. osób, inny 9.925 tys., w odsetkach 69.1 i 30.9. Według województw, język polski w województwach centralnych: 11.100 tys., wschodnich 1.826 tys., zachodnich 4.088, południowych 5.038 tys., inny: 2.290 tys., 3.722 tys., 411 tys. i 3.467 tys. W województwach centralnych odnośne odsetki przedstawiają się następująco (pierwsza cyfra język polski, druga inny): 82.9 — 17.1, we wschodnich 32.9 — 67.1, w zachodnich 90.9 — 9.1, w południowych 59.2 — 40.8.

Na 100 mężczyzn przypada 105.9 kobiet, jednak po doliczeniu skoszarowanego wojska, stosunek ten obniży się do 105.4.

Wśród ludności wiejskiej 80.8% przypada na rolnictwo (bez ogrodnictwa i leśnictwa), 10.4 na przemysł, na zawody pozostałe niespełna 9%, gdy w miastach rolnictwem zajmuje się 7%, przemysłem 43.2%, handlem 17%, komunikacją 8.4%, innymi zawodami 24.4%. Ludność niezależną czyli t. zw. samodzielną stanowią w 80% rolnicy, w 10% przemysłowcy i rzemieślnicy, reszta przypada na pozostałe zawody. Ludność żyjąca z pracy najemnej znajduje utrzymanie w 2/5 w przemyśle, w 1/4 w rolnictwie, w 1/5 w innych zawodach, a w 15% w handlu i komunikacji. Z 1.385.5 tys. pracowników umysłowych (już z doliczeniem rodzin) 2.7% żyje z rolnictwa, 17.2% z przemysłu, 12% z handlu, 12.9% z komunikacji, a 55.2% z innych zawodów (służba publiczna, zawody wolne). Na jednego pracownika umysłowego przypada w rolnictwie 76 robotników, w przemyśle 17, w komunikacji 4.5, w handlu 1.8, w innych zawodach 1.6.

Cyfry wyżej przytoczone odnoszą się do całej ludności tz. zrówno pracujących, jak i ich rodzin. O ile chodzi o samych pracujących, czyli czynnych zawodowo to poza rolnictwem czynnych jest na ogół 5.335.6 tys., biernych 7.233.2 tys., tak, że na 100 czynnych przypada 136 biernych. Wśród ludności niezależnej (samodzielnej), jest czynnych 1.464.4 tys., biernych 2.379.4 tys., czyli 162 na 100 czynnych. Wśród ludności zależnej (najemnej) na 100 robotników czynnych przypada 125 biernych, na 100 zaś pracowników umysłowych tylko 108 biernych, czyli, że każdy pracownik umysłowy ma na utrzymaniu średnio tylko jedną osobę.

Pracowników państwowych było, według danych budżetowych za r. 1935/36 — 437 tys., emeryturę państwową pobierało w r. 1934 — 179.546 osób.

Ludność wielkich miast w Polsce w r. 1937 (w tysiącach)

M. st. Warszawa 1.232, Łódź 653, Lwów 317, Poznań 265, Kraków 242, Wilno 208, Katowice 132. Częstochowa 133, Bydgoszcz 133, Sosnowiec 121, Lublin 116, Chorzów 108, Gdynia 101.

Ludność miast powyżej 10.000 mieszkańców na podstawie spisu 1931 r. (w tysiącach)

M. st. Warszawa 1.178, Województwo warszawskie: Włocławek 56.3, Płock 32.8, Żyrardów 25.1, Pruszków 23.7, Kutno 23.5, Skierniewice 20.2, Mława 19.6, Łowicz 17.6, Pułtusk 16.8, Otwock

16.1, Grodzisk Maz. 15.7, Ciechanów 14, Wołomin 13.1, Mińsk Mazow. 13, Sochaczew 10.8, Wyszków 10.8, Lipno 10.4, Płońsk 10.4, Sierpc 10.1.

Województwo łódzkie: Łódź 605.5, Kalisz 68.4, Piotrków 51.3, Pabianice 45.6, Tomaszów Mazow. 38.1, Zgierz 26.6, Radomsko 23, Zduńska Wola 22.9, Ozorków 15, Wieluń 14, Koło 13.8, Brzeziny 13, Ruda Pabianicka 12.2, Aleksandrów 11.6, Łęczyca 10.6, Sieradz 10.5, Konin 10.4.

Województwo kieleckie: Częstochowa 117.6, Sosnowiec 109.5, Radom 78.1, Kielce 58.4, Będzin 47.8, Dąbrowa Górnicza 37, Zawiercie 32.7, Ostrowiec 26, Czeladź 21, Skarżysko-Kamienna 14.3, Jędrzejów 12.9, Końskie 11.1, Szydłowiec 10.6.

Województwo lubelskie: Lublin 112.5, Siedlce 36.9, Chełm 29.2, Zamość 24.7, Biała Podl. 17.5, Międzyrzec 16.8, Łuków 14, Hrubieszów 13.4, Puławy 12.2, Sokołów Podl. 11.8, Kraśnik 11.6, Krasnystaw 10.4, Tomaszów Lub. 10.4.

Województwo białostockie: Białystok 91.3, Grodno 49.9, Łomża 25.1, Suwałki 22, Ostrów Mazow. 17.2, Wołkowysk 15.2, Ostrołęka 13.4, Augustów 12.1.

Województwo wileńskie: Wilno 196.4.

Województwo nowogródzkie: Baranowicze 22.9, Lida 19.5, Słonim 16.3.

Województwo poleskie: Brześć n/B. 50.7, Pińsk 31.9, Dawidgródek 11.7, Kobryń 10.2.

Województwo wołyńskie: Równe 42.1, Łuck 35.7, Kowel 29.1, Włodzimierz 25.6, Krzemieniec 22, Dubno 15.3, Ostróg 13.4, Zdołbunów 10.2.

Województwo poznańskie: Poznań 248.6, Bydgoszcz 117.5, Inowrocław 34.5, Gniezno 30.7, Ostrów Wielkopolski 24.5, Leszno 19.5, Krotoszyn 13, Rawicz 10.8, Kościan 10.3, Nakło 10.3.

Województwo pomorskie: Toruń 54.3, Grudziądz 54.2, Gdynia 38.9 (według spisu z r. 1936 — 83.8), Tczew 22.7, Chojnice 14.3, Starogard 13.4, Wejherowo 12.6, Chełmno 12.5, Chełmża 11.1.

Województwo śląskie: Katowice 127, Chorzów 102.4, Siemianowice Śl. 37.9, Mysłowice 23, Rybnik 23, Bielsko 22.6, Cieszyn 17.8, Tarnowskie Góry 15.8, Mikołów 12.

LUDNOŚĆ WEDŁUG WOJEWÓDZTW

(Spis z r. 1931 bez wojska skoszarowanego.)

Województwa	Ludność		Przyrost % 1921—1931	Mieszkańców w km²
	9 XII.1931	30 IX.1921		
M. St. Warszawa	1.178.914	936.713	25,8	9585
Białostockie	1.643.485	1.294.458	26,7	51
Kieleckie	2.936.976	2.535.898	15,8	115
Krakowskie	2.296.842	1.992.810	15,3	132
Lubelskie	2.467.266	2.085.746	18,3	79
Lwowskie	3.127.811	2.788.672	12,1	110
Łódzkie	2.633.050	2.251.769	16,9	138
Nowogródzkie	1.056.780	810 881	30,1	46
Poleskie	1.131.359	747.427	51,6	31
Pomorskie	1.086.259	935.643	16,1	66
Poznańskie	2.113.783	1.967.865	7,4	80
Stanisławowskie	1.475.538	1.262.546	16,9	87
Śląskie	1.298.352	1.124.967	15,5	308
Tarnopolskie	1.603.313	1.434.507	11,5	97
Warszawskie	2.530.675	2.114.88[illegible]	19,7	86
Wileńskie	1.275.269	1.002.915	26,9	44
Wołyńskie	2.084.791	1 569.559	32,6	58
Ogółem	31.941.463	26.857.[illegible]92	18,9	83

Województwo krakowskie: Kraków 221.3, Tarnów 45.2, Nowy Sącz 30.3, Biała 22.9, Jaworzno 19.1, Chrzanów 17.8, Zakopane 17.8, Bochnia 12.3, Oświęcim 11.9, Nowy Targ 10.4, Jasło 10.1.

Województwo lwowskie: Lwów 316.2, Przemyśl 51.4, Borysław 41.7, Drohobycz 32.6, Rzeszów 27.5, Jarosław 22.3, Sambor 22.1, Sanok 14.3, Gródek Jagielloński 12.9, Krosno 12.1, Sokal 12.1, Rawa Ruska 11.1, Jaworów 10.7, Żółkiew 10.3, Turka 10.1.

Województwo stanisławowskie: Stanisławów 60.3, Kołomyja 33.4, Stryj 30.7, Horodenka 12.3, Kałusz 12.1, Śniatyn 10.9, Bolechów 10.7, Nadwórna 10.5.

Województwo tarnopolskie: Tarnopol 35.8, Czotrków 19.2, Brody 18, Złoczów 13.2, Brzeżany 11.7, Buczacz 11.1.

Odsetek ludności miejskiej według spisu z r. 1931 wynosi 27.2% ogółu ludności. Liczba mieszkań wynosi ogółem w całym kraju 6.397 tys., z tego w miastach 1.905 tys., na wsi 4.492 tys. Liczba osób na 1 mieszkanie wynosi przeciętnie 5, na jedno mieszkanie w miastach 4.6, na wsi 5.2 osób.

TEMPERATURA, OPADY, ZACHMURZENIE

Średnie roczne.

MIEJSCOWOŚCI	Temperatura powietrza w artości średnie w °C		Opady			Zachmurzenie przeciętne 1935*)
			Sumy w mm.		Liczba dni z opadem 1935	
	Średnie wieloletnie	1935	Średnie wieloletnie	1935		
Gdynia	—	8,0	—	461	139	6,5
Bydgoszcz	7.7	8,2	511	444	161	6,4
Ciechocinek	–	8,2	487	527	124	6,6
Poznań	8,2	8,7	502	445	168	6,2
Warszawa	7,6	8,0	540	580	150	6,7
Kalisz	8.1	8,5	498	619	184	6,4
Radom	7,8	7,7	513	477	119	5.9
Kraków	7.8	8,5	747	667	189	7,0
Tarnów	8,7	8,6	730	796	159	5,5
Cieszyn	7,9	8,4	1019	914	173	6,7
Zakopane	4.8	4.9	1101	960	200	6,7
Wilno	6,4	–	595	—	—	—
Bieniakonie	—	5,9	—	621	189	6,6
Białystok	6,8	6.8	578	761	199	6,9
Brześć B	7,2	7,0	559	534	166	7,2
Białokrynica	—	7,3	556	641	153	6,2
Lwów	7.6	8,4	688	651	159	6,5
Kołomyja	—	6,8	670	[illegible]58	137	5.8

*) Stopnie od 0 — 10: 0 oznacza niebo bez chmur, 10 całkowicie pokryte chmurami.

MIASTA LICZĄCE POWYŻEJ MILIONA MIESZKAŃCÓW

(w tysiącach)

Europa: Londyn (wielki) 8.401, Berlin 4.196, Moskwa 3.614, Paryż (z przedm.) 4.934, Leningrad 2.711, Wiedeń 1.874, Warszawa 1.225, Rzym 1.182, Barcelona 1.148, Hambug 1.129, Glasgov 1.117, Mediolan 1.086, Budapeszt 1.043, Birmingham 1.013. **Azja:** Tokio 5.663, Ossaka 2.773, Szanghaj 1.947, Kalkuta 1.197, Bombaj 1.161, Kioto 1.053, Nagoya 1.018, Tientsin 1.012. **Afryka:** Kairo 1.311, **Ameryka połud. i półn.:** Nowy York (wielki) 10.901, Chicago 3.376, Buenos Aires 2.231, Filadelfia 1.951, Rio de Janeiro 1.730, Detroit 1.569, Los Angeles 1.238, Meksyk 1.029, San Paulo 1.000. **Australia:** Sidney 1.235.

POWIERZCHNIA, LUDNOŚĆ I GĘSTOŚĆ ZALUDNIENIA NIEKTÓRYCH KRAJÓW

KRAJE	Powierzchnia w tys. km²	Ludność	
		Ogółem w milionach	na 1 km²
Ogółem	**146.393**	**2.058.0**	**14**
EUROPA	**11.424**	**519.0**	**45**
Anglia	245	46.8	191
Austria	84	6.7	80
Belgia	31	8.2	270
Bułgaria	103	6.—	58
Czechosłowacja	140	15.—	107
Dania	44	3.7	83
Estonia	48	1.1	23
Finlandia	383	3.5	11
Francja	551	41.9	76
Grecja	130	6.6	51
Hiszpania	505	24.2	48
Holandia	34	8.3	243
Jugosławia	248	14.5	59
Litwa	56	2.5	44
Łotwa	66	1.9	29
Niemcy	471	66.2	141
Norwegia	323	2.9	9
Polska	389	33.0	85
Rumunia	295	18.8	64
Szwajcaria	41	4.1	100
Szwecja	449	6.2	14
Węgry	93	8.8	95
Włochy	310	42.2	136
Z.S.R.R. część europ.	5.999	132.5	22
AFRYKA	**29.952**	**145.0**	**5**
Egipt	1.000	15.2	
w tym zamieszkały	35	15.2	432
Etiopia	900	5.5	6
Nigeria	877	19.4	22
Rodezja	1.135	2.6	2
Posiadłości belgijskie z Kongo	2.440	13.5	6
Posiadł. francuskie: Algier, Kamerun, Madagaskar, Marokko, Tunis	10.767	39.6	4
Posiadł. hiszp.	334	1.—	3
Posiadł. portugalskie	2.070	7.4	4
Posiadł. włoskie	2.462	2.3	1
AMERYKA PN. PŁD.	**40.555**	**262.5**	**6**
Argentyna	2.793	12.—	4
Brazylia	8.525	44.9	5
Meksyk	1.969	17.6	9
Peru	1.249	6.7	5
Stany Zjedn. Am.	7·839	126.1	16
Pos. angielskie	10.266	13.6	1
AZJA	**41.496**	**1.121.0**	**21**
Arabia	2.600	7.—	3
Chiny	9.800	419.0	43
Japonia	382	67.5	177
Mandżuria	1.303	30.9	24
Turcja cz. azjatycka	739	14.1	19
Z.S.R.R. cz. azjatycka	15.178	35.5	2
Posiadłości angielskie: Cypr, Indie Bryt., Palestyna	5.353	382.5	71
Posiadłości franc.	938	26.0	28
Posiadł. holenderskie	1.148	63.3	43
Posiadł. japońskie	297	28.9	97
AUSTRALIA I OCEANIA	**8.966**	**10.3**	**1**
Posiadłości angielskie			
w tym Australia	7.704	6.7	1
Nowa Zelandia	268	1.5	6
Posiadł. holend.	416	0.2	0.5
Antarktyda	4.000	–	—

PODZIAŁ ADMINISTRACYJNY KRAJU
w dn. 1. I. 1936

Województwo	Km²	Powiaty	Miasta	Gminy w
M. st. Warszawa	122.90	4	1	0
Białostockie	32.440.60	13	44	173
Kieleckie	25.589.40	20	40	313
Krakowskie	17.384.83	18	47	195
Lubelskie	31.177.80	19	33	276
Lwowskie	28.414.27	27	58	252
Łódzkie	19.033.90	13	46	232
Nowogrodzkie	22.966.20	8	10	87
Poleskie	36.665.40	9	12	79
Pomorskie	16.405.51	19	35	155
Poznańskie	26.567.14	31	99	205
Stanisławowskie	16.896.28	12	28	119
Śląskie	4.216.15	11	18	386
Tarnopolskie	16.519.60	17	36	169
Warszawskie	29.470.50	23	59	303
Wileńskie	29.010.70	9	15	96
Wołyńskie	35.754.10	11	22	103
Razem	**388.635.28**	**264**	**603**	**3143**

POWIERZCHNIA I LUDNOŚĆ WG. POWIATÓW
Ludność 9. XII. 1931 r.

(Pierwsza liczba km², druga ludność w tysiącach)

M. st. Warszawa 122.90, 1.178.9, **Województwo warszawskie**: 29.470, 2.530.7, powiat błoński 1.074, 143.6, ciechanowski 1.209, 79, gostyński 1.147, 81.6, grójecki 1.699, 132.6, kutnowski 922, 108.2, lipnowski 1.535, 104.6, łowicki 1.258, 104.7, makowski 1.136, 65.6, miński 1.228, 111.4, mławski 1.486, 103.1, nieszawski 1.278, 118, płocki 1.485, 127.5, płoński 1.289, 81.4, przasnyski 1.410, 69.1, pułtuski 1.527, 118.2, radzymiński 1.076, 97.4, rawski 1.327, 93.7, rypiński 1.214, 86.7, sierpecki 1.178, 83, skierniewicki 831, 71.2, sochaczewski 1.052, 75.3, warszawski 1.784, 326.6, włocławski 1.325, 148.2.

Województwo łódzkie: 19.034, 2.633, powiat brzeziński 1.100, 151, kaliski 1.481, 195.9, kolski 1.220, 119.4, koniński 2.368, 207.8, łaski 1.400, 171.7, łęczycki 1.317, 127.7, Łódź m. 58, 605.5, łódzki 894, 162.4, piotrkowski 2.073, 222.3, radomszczański 2.149, 186.4, sieradzki 1.619, 168.2, turecki 1.248, 101.9, wieluński 2.107, 212.8.

Województwo kieleckie: 25.589, 2.937, powiat będziński 459, 231.6, Częstochowa m. 48, 117.6, częstochowski 1.855, 181.9, iłżecki 1.826, 160.9, jędrzejowski 1.293, 110, kielecki 1.946, 219.7, konecki 1.862, 179.5, kozienicki 1.857, 143.2, miechowski 1.348, 153.5, olkuski 1.365, 151.5, opatowski 1.639, 186.6, opoczyński 1.773, 130, pinczowski 1.150, 126.1, Radom m. 25, 78.1, radomski 1.967, 149.9, sandomierski 1.179, 123.2, Sosnowiec m. 33, 109.5, stopnicki 1.589, 153.2, włoszczowski 1.430, 100.6, zawierciański 945, 130.4.



Sukiennice w Krakowie

Województwo lubelskie: 31.176, 2.455.9, powiat bialski 2.122, 116.3, biłgorajski 1.720, 117, chełmski 1.975, 162.6, garwoliński 1.974, 159.5, hrubieszowski 1.575, 130.3, janowski 1.960, 152.8, krasnostawski 1.521, 134.4, lubartowski 1.389, 108, Lublin m. 30, 112.5, lubelski 1.889, 163.6, łukowski 1.762, 129, puławski 1.668, 172.7, radzyński 1.621, 99.3, siedlecki 1.988, 151.4, sokołowski 1.276, 84, tomaszowski 1.397, 121.4, węgrowski 1.301, 88.9, włodawski 2.326, 113.5, zamojski 1.662, 149.7.

Województwo białostockie: 32.441, 1.643.5, powiat augustowski 2.035, 74.9, Białystok m. 39, 91.3, białostocki 3.079, 138.9, bielski 4.988, 202.5, grodzieński 4.459, 213.5, łomżyński 2.657, 168.3, ostrołęcki 2.281, 112.8, ostrowski 1.467, 99.7, sokólski 2.333, 103.2, suwalski 2.246, 110.3, szczuczyński 1.451, 67.9, wołkowyski 3.938, 171.2, wysokomazowiecki 1.468, 89.

Województwo wileńskie: 29.011, 1.275.2, powiat brasławski 4.217, 142.5, dziśmieński 3.968, 159.5, mołodecki 1.898, 91.1, oszmiański 2.362, 104.6, postawski 3.050, 99.8, święciański 4.017, 136.3, wilejski 3.427, 130.9, Wilno m. 102, 196.4, wileńsko-trocki 5.970, 214.1.

Województwo nowogródzkie: 22.966, 1.056.8, powiat baranowicki 3.298, 160.9, lidzki 4.258, 183.4, nieświeski 1.968, 114.5, nowogródzki 2.930, 150, słonimski 3.069, 126.1, stołpecki 2.371, 99.4, szczuczyński 2.273, 107.4, wołożyński 2.799, 115.1.

Województwo poleskie: powiat brzeski 4.625, 216,4, drohicki 2.351, 96.9, kobryński 3.545, 114.2, kosowski 3.562, 83.6, koszyrski 3.243, 94.7, łuniniecki 5.678, 108.5, piński 5.631, 184.2, prużański 2.644, 108.8, stoliński 5.389, 124.5.

Województwo wołyńskie: 34.754, 2.084.8, powiat dubieński 3.275, 226.7, horochowski 1.757, 122.2, kostopolski 3.496, 159.2, kowelski 5.682, 254.9, krzemieniecki 2.790, 242.6, lubomelski 2.054, 85.4, łucki 4.767, 290.9, rówieński 2.898, 253.1, sarneński 5.478, 181.1, włodzimierski 2.208, 150.3, zdołbunowski 1.349, 118.4.

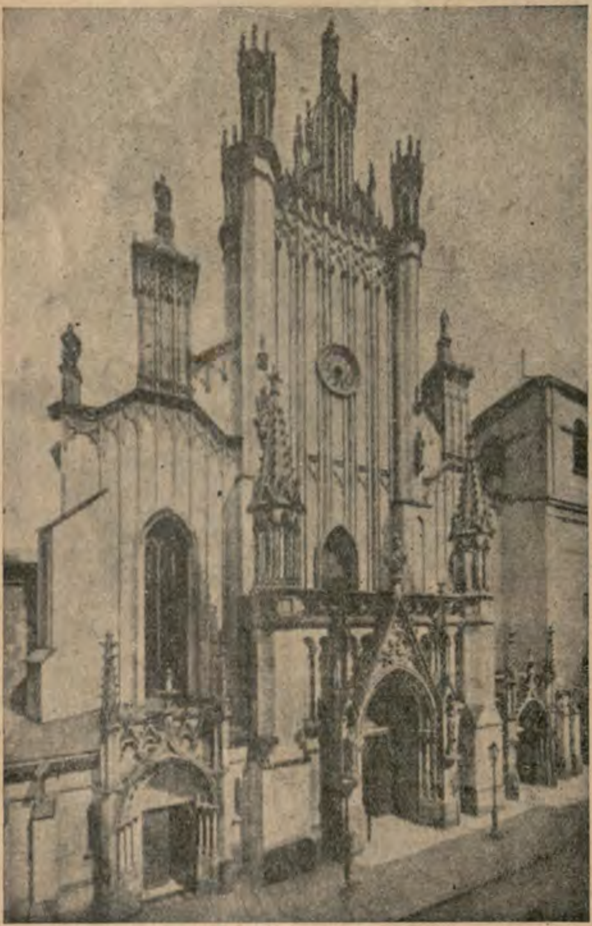
Województwo poznańskie: 26.564, 2.114.2, Bydgoszcz m. 75, 117.5, powiat bydgoski 1.334, 58.4, chodzieski 893, 44.7, czarnkowski 919, 43.3, Gniezno m. 18, 30.7, gnieźnieński 1.126, 57.5, gostyński 701, 56.2, Inowrocław m. 37, 34.5, inowrocławski 994, 48.8, jarociński 1.124, 87. 6, kępiński 1.179, 87, kościański 1.059, 79.2, krotoszyński 915, 75.7, leszczyński 826, 61.5, międzychodzki 755, 31.2, mogileński 1.332, 89.5, nowotomyski 1.270, 87.6, obornicki 966, 50.7, ostrowski 1.193, 104.3, Poznań m. 77, 248.6, poznański 1.221, 91.4, rawicki 522, 50, szamotulski 1.076, 68, szubiński 917, 48.1, średzki 800, 50, śremski 928, 57.4, węgrowiecki 1.037, 54.4, wolsztyński 754, 48, wrzesiński 608, 43.6, wyrzyski 1.163, 67, zniński 739, 41.7.

Województwo pomorskie: 16.407, 1.086.3, powiat brodnicki 912, 56.6, chełmiński 738, 53.1, chojnicki 1.854, 77.4, działdowski 842, 42.9, Gdynia m. 66, 38.9 (według spisu z r. 1936 — 83.8), Grudziądz m. 28, 54.2, grudziądzki 758, 43.1, kartuski 1.302, 69, kościerski 1.162, 52, lubawski 833, 53.9, morski 1.281, 80.1, sępoleński 619, 29.8, starogardzki 1.127, 72.3, świecki 1.533, 88.6, tczewski 716, 67.8, Toruń m. 37, 54.3, toruński 887, 60.5, tucholski 1.039, 41.5, wąbrzeski 673, 50.3.

Województwo śląskie: 4.216, 1.298.4, Bielsko m. 5, 22.6, powiat bielski 344, 628, Chorzów m. 24, 102,4, cieszyński 622, 81.4, Katowice m. 40, 127, katowicki 154, 215.4, lubliniecki 715, 45.3, pszczyński 2.069, 162, rybnicki 890, 213.3, świętochłowicki 80, 201.5, tarnogórski 233, 67.4.

Województwo krakowskie: 17.380, 2.296.6, powiat bialski 635, 139.1, bocheński 877, 113.5, brze-

ski 849, 102.1, chrzanowski 722, 137.3, dąbrowski 650, 66.4, gorlicki 1.079, 104.8, jasielski 1.055, 116,3, Kraków m. 48, 221.3, krakowski 884, 187.2, limanowski 944, 86.3, mielecki 901, 77.3, myślenicki 988, 102.3, nowosądecki 1.571, 183.6, nowotarski 1.893, 131.1, ropczycki 1.141, 110.7, tarnowski



Katedra św. Jana w Warszawie

881, 142.4, wadowicki 1.109, 144.6, żywiecki 1.153, 130.3.

Województwo lwowskie: 28.408, 3.127.4, powiat bóbrecki 891, 96.5, brzozowski 684, 83, dobromilski 994, 93.2, drohobycki 1.499, 194.5, gródecki 889, 84.8, jarosławski 1.337, 148.1, jaworowski 977, 86.5, kolbuszowski 873, 69.1, krośnieński 934, 113.3, leski 1.831, 111.5, lubaczowski 1.146, 87.3, Lwów m. 67, 316.2, lwowski 1.276, 142.9, łańcucki 889, 97.7, mościcki 755, 89.3, niżański 973, 64.3, przemyski 1.002, 162.6, przeworski 415, 61.4, rawski 1.401, 121.5, rudecki 670, 78.9, rzeszowski 1.270, 185.1, samborski 1.133, 133.9, sanocki 1.282, 113.9, sokalski 1.324, 109, tarnobrzeski 956, 73.2, turczański 1.829, 114.5, żółkiewski 1.111, 95.2.

Województwo stanisławowskie: 16.894, 1.476.5, powiat doliński 2.397, 118.3, horodeński 849, 92.9, kałuski 1.137, 101.5, kołomyjski 1.339, 174.5, kosowski 1.839, 93.8, nadwórniański 2.472, 140.3, rohatyński 1.147, 127.4, stanisławowski 1.249, 198.1, stryjski 2.081, 152.2, śniatyński 567, 78.2, tłumacki 934, 115.7, żydaczowski 883, 83.6.

Województwo tarnopolskie 16.533, 1.604, powiat borszczowski 1.067, 104, brodzki 1.125, 91.5, brzeżański 1.135, 103.9, buczacki 1.208, 139.3, czortkowski 734, 84.1, kamionecki 1000, 82. 3, kopyczyniecki 841, 88.7, podhajecki 1.018, 95.9, przemyślański 927, 89.9, radziechowski 1.022, 69.4, skałacki 876, 89.5, tarnopolski 1.231, 142.5, trembowelski 789, 84.5, zaleszczycki 684, 72, zbaraski 740, 65.9, zborowski 941, 81.6, złoczowski 1.195, 119.

Gęstość zaludnienia w pojedyńczych województwach: śląskie 308 mieszkańców na 1 km², łódzkie 138, krakowskie 132, kieleckie 115, lwowskie 110, tarnopolskie 97, stanisławowskie 87, warszawskie 86, poznańskie 80, lubelskie 79, pomorskie 66, wołyńskie 58, białostockie 51, nowogródzkie 46, wileńskie 44, poleskie 31.

ZMIANA 4-ch GRANIC WOJEWÓDZKICH W R. 1937

Na nadzwyczajnej sesji parlamentu, w czerwcu 1937 r. dokonano zmiany 4-ech granic wojewódzkich, przy czym chodziło o to, aby województwo pomorskie, jako najważniejsze pod względem geograficzno - politycznym, a mimo to najsłabsze pod względem obszaru — za Śląskiem — i ludności — za Białostokiem, zasilić jako samodzielną jednostkę administracyjną w powierzchnię i mieszkańców. Drugim względem było zerwanie z poprzednim podziałem zaborczym i przydzielenie z b. Królestwa Kongresowego sąsiadujących z Pomorzem i Wielkopolską 8 ludnych i dobrze zagospodarowanych powiatów, co oprócz znaczenia ideowego wzmocni również stanowisko ekonomiczne i polityczne województwa pomorskiego, nie uszczuplając stanu posiadania województwa poznańskiego.

WOJEWÓDZTWO POMORSKIE ZYSKAŁO POWIATÓW

Z woj. poznańskiego:

	km²	ludności w tys.
Bydgoszcz	1.414	175.9
Inowrocław	1.035	83.3
Szubin	917	48.1
Wyrzysk	1.163	67.0
Razem	4.529	374.3

Z woj. warszawskiego:

	km²	ludności w tys.
Rypin	1.214	86.7
Lipno	1.635	104.2
Włocławek	1.325	148.2
Nieszawa	1.278	118.0
Razem	5.452	457.5

Straciło na rzecz Województwa Warszawskiego:

	km²	ludności w tys.
Działdów	**842**	**42.9**

WOJEWÓDZTWO POZNAŃSKIE ZYSKAŁO POWIATÓW

Z woj. łódzkiego:

	km²	ludności w tys.
Koło	1.220	119.4
Turek	1.248	101.9
Kalisz	1.481	195.0
Konin	2.368	207.8
Razem	6.317	624.1

Zgodnie z tymi zmianami obszar, ilość powiatów i ludność wymienionych województw przedstawia się następująco (w nawiasach stan dawny):

Województwo	Obszar w km.²	Ilość pow	Ludność w tys.
Pomorskie	25.546(16.407)	26(19)	1.875.2(1.086.3)
Poznańsk.	28,347(26.564)	31(31)	2.364 (2.114.2)
Warszaw.	24.860(29.470)	21(24)	2.225,4(2.530.7)
Łódzkie	12.717(19.034)	9(13)	2.008.9(2.633)

Powyższe zmiany wchodzą w życie dnia 1 kwietnia 1938 r.

POLACY ZAGRANICĄ

Według zestawień Rady Naczelnej Światowego Związku Polaków zagranicą, stan ludności polskiej, zamieszkałej poza granicami kraju, przedstawia się następująco:

Stany Zjednoczone Am. Półn. 4.000.000, Niemcy 1.500.000, ZSRR. 900.000, Francja 650.000, Brazylia 265.000, Litwa 200.000, Czechosłowacja 200.000, Kanada 130.000, Rumunia 90.000, Łotwa 70.000, Argentyna 60.000, Belgia 30.000, Austria 22.000, Jugosławia 16.000, Węgry 15.000, Dania 15.000, Holandia 7.000, Mandżuria i Szanghaj 3.500, Szwajcaria 2.000, Afryka franc. 2.000 Anglia 1.500, Australia 1.500, Estonia 1.000, Włochy 800, Turcja 800, Luksemburg 700, Szwecja 500, Finlandia 500, Meksyk 500, Bułgaria 500, Kuba 300, Kolumbia 200, Japonia 150, Filipiny 150, Hiszpania 100, Irak 100, Indie Holenderskie 100, Egipt 80, Afryka połudn. 70.

Ogółem na Europę przypada 3.722.700, Azję 4.800, Afrykę 2.150, Amerykę 4.456.000, Australię 1.500. Razem liczba Polaków zagranicą wynosi 8.187.150.

ILU ŻYDÓW EMIGROWAŁO Z POLSKI DO PALESTYNY

W okresie 1926 — 1930 emigrowało żydów do Palestyny ogółem 12 300 osób, w r. 1933 — 10.300 osób, w r. 1934 — 12.700 osób, w r. 1935 — 24.800. Razem w okresie 1926 — 1935 emigrowało 60.100 osób. Znikomy procent żydów reemigrantów świadczy o tym, że żydzi w Palestynie czują się dobrze, i nie myślą wracać do swej przybranej ojczyzny.

SZKOLNICTWO – OŚWIATA – KULTURA

SZKOLNICTWO.

Na czele administracji szkolnej stoi minister W. R. i O. P. W skład ministerstwa wchodzi 5 departamentów: 1) departament ogólny, 2) szkolnictwa ogólno - kształcącego ,3) szkolnictwa zawodowego, 4) nauki i sztuki, 5) wyznań religijnych. Ponadto podlegają ministrowi archiwa państwowe.

Okręgi szkolne.

Brzeski (Brześć n/B. ul. Unii Lubelskiej 84). Kurator: Petrykowski Romuald.

Krakowski (Kraków, ul. Wielopole 19). Kurator: Stypiński Józef.

Lubelski (Lublin, ul. 3 Maja 6). Kurator: Knebanowski Sylwester.

Lwowski (Lwów, ul. Karmelicka 4). Kurator: Dr. Kobrzyński Tadeusz.

Łucki (Równe, ul. Gimnazjalna 3). Kurator: Dr. Nowicki Eustachy.

Pomorski — Toruń: Dr. Ryniewicz Antoni.

Poznański (Poznań, ul. Towarowa 23). Kurator: Dr. Jakóbiec Jan.

Warszawski (Warszawa, Bagatela 12). Kurator: Ambroziewicz Jan.

Wileński (Wilno, ul. Wolana 10). Kurator: Godecki Marian.

Wydział Oświecenia Publicznego Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego: Naczelnik: Dr. Kupczyński Tadeusz.

Liceum Krzemienieckie, kurator: Czarnocki Stefan.

SZKOLNICTWO W LICZBACH

Dane za rok szkolny 1934 5.

Liczba szkół: przedszkola 1.786, początkowe (powszechne, szkoły ćwiczeń i szkoły specjalne) 27.955, średnie 770, nauczycielskie 187, zawodowe 714, ludowe rolnicze 143, zawodowe dokształcające 637, wyższe 24.

Uczniowie w tysiącach: przedszkola 98.2, początkowe 4.686.1, średnie 166,1, nauczycielskie 12, zawodowe 70.8, ludowe rolnicze 5.1, zawodowe dokształcające 84.1, wyższe 48.1.

W publicznych szkołach powszechnych, szkół z jedną siłą nauczycielską, było 12.725, z dwoma 5.953, z trzema 2.670, z czterema 1.119, z pięcioma 651, z sześcioma 470, z siedmioma i więcej 2.773.

Wyznanie	Uczniowie w szkołach				
	powszechnych	średnich	nauczycielsk	zawodowych	wyższych
	w odsetkach				
Ogółem	100.0	100.0	100.0	100.0	100.0
Rzymsko-Kat.	68.5	73.0	86.6	76.4	76.4
Grecko-kat.	9.4	3 9	4.8	2.2	3.1
Ewangelickie	2.2	2.7	2.1	2.0	2.7
Prawosławne	10.5	2.3	2.4	3.1	2.7
Mojżeszowe	9 1	18.0	4.0	16.2	14.8
Inne	0.3	0.1	0.1	0.1	0.3

Z powyższej tablicy wynika, że najbardziej zażydzone są szkoły średnie (18%), zawodowe (16.2), następnie akademickie (14.8%). Udział żydów w szkolnictwie powszechnym nie jest podany ściśle, gdyż większość młodzieży żydowskiej, nauki początkowe pobiera w szkołach wyznaniowych (chederach).

Absolwenci szkół w Polsce.

Szkoły powszechne 257.261, szkoły średnie ogólnokształcące 14,836, seminaria i kursy nauczycielskie, pedagogia 5.054, seminaria ochroniarskie 247, seminaria nauczycielek rzemiosł 199, szkoły i kursy zawodowe 23.156, szkoły wyższe — dyplomy wyższych stopni i dyplomy doktorskie według dawnych przepisów 5.809, dyplomy doktorskie wydane według nowych przepisów 113.

Przybliżone liczby dzieci w wieku obowiązku szkolnego w r. 1936/7.

Ogółem 5.422.190, w tym 7-mio letnich 760.052, 8-mio letnich 771.452, 9-cio letnich 764.903, 10-cio letnich 767.212, 11-letnich 830.769, 12-letnich 769.423, 13-sto letnich 786.379. Jeżeli zatem dzie-

ci w wieku szkolnym mamy 5.422.190 a szkoły powszechne mieszczą tylko 4.686.000 uczniów, stąd wniosek, że po za murami szkolnymi pozostaje 736.000 dzieci, co równa się mniej więcej jednemu, pełnemu rocznikowi.



Gmach Biblioteki Publicznej w Warszawie

SZKOŁY WYŻSZE.

A. Szkoły akademickie: rok. szk. 1936/7.

Uniwersytet Jagielloński w Krakowie. Rektor: ks. Władysław Szafer. Studentów 6.237.

Uniwersytet Stefana Batorego w Wilnie. Rektor: dr. Witold Staniewicz, Studentów 3.265.

Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie. Rektor: dr. Stanisław Kulczyński, Studentów 5.404.

Uniwersytet Józefa Piłsudskiego w Warszawie. Rektor: dr. Włodzimierz Antoniewicz, Studentów 9.050.

Uniwersytet Poznański. Rektor: dr. Antoni Peretiatkowicz, Studentów 4.936.

Politechnika Lwowska. Rektor: Dr. Adolf Joszt, Studentów 2.603.

Politechnika Warszawska. Rektor: inż. dr. Józef Zawadzki. Studentów 4.394.

Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego, Warszawa. Rektor: Jan Miklaszewski, Studentów 1.334.

Akademia Medycyny Weterynaryjnej we Lwowie. Rektor: Dr. Kazimierz Szczudłowski, Studentów 445.

Akademia Górnicza w Krakowie. Rektor: inż. Władysław Takliński. Studentów 541.

Akademia Sztuk Pięknych w Krakowie. Rektor: Fryderyk Pautsch, Studentów 202.

Akademia Sztuk Pięknych w Warszawie. Rektor: Wojciech Jastrzębowski. Studentów 355.

Akademia Stomatologiczna w Warszawie. Rektor: dr. Jerzy Modrakowski, Studentów 492.

Szkoła Główna Handlowa w Warszawie, Rektor: dr. Bolesław Miklaszewski. Studentów 1.185.

Katolicki Uniwersytet Lubelski. Rektor: ks. Antoni Szymański. Studentów 1.069.

Wolna Wszechnica Polska w Warszawie. Rektor: dr. Teodor Vieweger. Studentów 1.126.

B. Szkoły wyższe bez praw akademickich.

Wyższa Szkoła Handlu zagranicznego, słuchaczy 502.

Wyższa Szkoła Handlowa w Poznaniu, słuchaczy 708.

Wyższa Szkoła Handlowa w Krakowie, słuchaczy 783.

Szkoła Nauk Politycznych w Warszawie, słuchaczy 1.571.

Wydział Administracji Państwowej i kom., słuchaczy 476.

Wydział Finansowo - Ekonomiczny, słuchaczy 634.

Wydział polityczny, słuchaczy 357.

Wydział Społeczny, słuchaczy 104.

Szkoła Nauk Politycznych w Wilnie, słuchaczy 236.

Wyższa Szkoła Dziennikarska, słuchaczy 242.

Szkoła Wschodoznawstwa, słuchaczy 80 .

POLSKA AKADEMIA UMIEJĘTNOŚCI

Kraków, ul. Sławkowska 17.

Akademia Umiejętności w Krakowie, która powstała z Towarzystwa Naukowego Krakowskiego w r. 1872, nosi od chwili odrodzenia Państwa Polskiego nazwę Polskiej Akademii Umiejętności.

Polska Akademia Umiejętności jest instytucją powołaną do pielęgnowania nauki. Jako instytucja narodowa, użyteczności publicznej pozostaje po opieką władz Państwa, w szczególności zaś pod protektoratem Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej.

Akademia składa się z czterech Wydziałów: a) filologicznego, b) historyczno - filozoficznego, c) matematyczno - przyrodniczego, d) lekarskiego.

Zarząd: Prezes: **Wróblewski Stanisław,** V. Prezesi: **Hoyer Henryk i Świętosławski Wojciech.**

Wydziały: filozoficzny, Dyrektor: Sternbald Leon, historyczno - filozoficzny, Dyrektor vacat V. Dyrektor: Abraham Władysław.

Matematyczno - przyrodniczy, Dyrektor: Siedlecki Michał, Lekarski, dyrektor: Hoyer Henryk.

POLSKA AKADEMIA LITERATURY.

Akademia, zgodnie z art. 5 statutu: 1) reprezentuje polskie piśmiennictwo artystyczne, 2) występuje wobec Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z inicjatywą poczynań, zdążających do podniesienia poziomu literatury polskiej oraz mających na celu opiekę nad literatętami, 3) współdziała z Rządem we wszystkich jego poczynaniach dla dobra kultury i sztuki polskiej, 4) wypowiada opinie na życzenie władz państwowych w sprawach dotyczących języka, literatury i kultury polskiej, 5) przyznaje nagrody literackie oraz stypendia dla literatów, 6) podejmuje wszelkiego rodzaju wydawnictwa, poświęcone rozwojowi polskiej sztuki literackiej, 7) wyróżnia utwory literackie i decyduje o przyznaniu im kwalifikacji: „odznaczone przez Polską Akademię Literatury". Uchwałą nadzwyczajnej sesji parlamentu w czerwcu 1937, skład Akademii został powiększony do 21.

Skład Akademii: Akademia składa się z 15 członków dożywotnich. Prezes: Wacław Sieroszewski, V. Prezes: Leopold Staff, sekretarz generalny: Juliusz Kaden - Bandrowski, Członkowie: Wacław Berent, Karol Irzykowski, Juliusz Kleiner, Bolesław Leśmian, Zofia Nałkowska, Zenon Przesmycki (Miriam), Karol Hubert Rostworowski, Jerzy Szaniawski, Tadeusz Zieliński, Tadeusz Boy-Żeleński, Ferdynand Goetel, Kornel Makuszyński.

Siedziba Akademii: Warszawa, Pałac Potockich.

OŚWIATA POZASZKOLNA, ŻYCIE UMYSŁOWE I KULTURALNE, STOWARZYSZENIA.

W roku szkolnym 1934/5, było instruktorów oświaty pozaszkolnej przy okręgach szkolnych 133, powiatowych komisyj oświaty pozaszkolnej 152, kursów instruktorskich dla pracowników oświaty pozaszkolnej 329, kursów dla dorosłych, zespołowych 6.621, w czym słuchaczy 141.281, świetlic 17.786, zespołów chóralnych 6.278.

Praca oświatowa w wojsku w r. 1934: na komplety uczęszczało 72.000 żołnierzy liczba bibliotek wynosiła 1.160 o 791.200 tomach, liczba świetlic 450, apartów kinematograficznych 196, radioodbiorników 1.376.

Domów ludowych było w r. 1933 ogółem 927, z czego w miastach 102, na wsi 825. Zespołów teatralnych ludowych, zrzeszonych, istniało 1.381, niezrzeszonych 8.905.

Bibliotek oświatowych, wyłączając biblioteki naukowe, szkolne i wojskowe, było ogółem 8.526, z czego w miastach 3.412, na wsi 5.114, tomów ogółem (w tys.) 6.164, w miastach 5.024, na wsi 1.140, (w tysiącach), wypożyczono tomów (w tysiącach) 12.925, czytelników 674.700.

Bibliotek publicznych samorządowych ogółem 436, gminnych 236, miejskich 105, powiatowych 95, kompletów ruchomych 1.972, tomów 1.024.900.

Bibliotek szkolnych: w szkołach powszechnych 23.604, tomów 3.883.000, w szkołach średnich ogólnokształcących 1.357, tomów 2.603.000, w szkołach nauczycielskich 348, tomów 583.000, w zawodowych 662, tomów 490.000, wyższych 20, tomów 2.842.000.

Bibliotek, zawierających 100.000 tomów i więcej, było w niektórych państwach: St. Zjednoczone 160, tomów 46.7 miliona, Z. S. R. R. 106, t. 37.4 m., Niemcy 101, t. 34.7 m., Francja 73, t 23. 4 m., Włochy 69, t. 19,1 m., Anglia 51, t. 15.7, Polska 27, t. 5.9 m., Austria 22 t. 5.5, Szwajcaria 21, t. 5.1 m., Kanada 13, t. 3 m., Belgia 12, 4.4 m., Holandia 11, t. 4.5 m.

Czasopism wychodzących w Polsce było w r. 1934 — 1859, w czym dzienników 152, tygodników 334, wychodzących 2—3 razy na miesiąc 217, miesięczników 713, wych. raz na 3 miesiące 107, w innych okresach 336.

Muzeów ogółem: 146, ogólnych 42, historyczno-kulturalnych 32, historyczno - artystycznych 49, przyrodniczych 17, technicznych 6, archiwów państwowych 17, okazów w muzeach 1.417.000.

Teatrów ogółem 88, stałych 57, objazdowych 31, w języku polskim 55, w języku polskim i innym 6, w niemieckim 3, w żydowskim 15, ukraińskim 9. Teatry polskie. **Białystok:** teatr objazdowy z siedzibą w Grodnie, **Bydgoszcz** P. Teatralny, Teatr Miejski, dramat i operetka, **Częstochowa:** Teatr Miejski Kameralny, **Grodno:** Teatr Miejski im. Elizy Orzeszkowej i Teatr Objazdowy samorządu woj. białostockiego, **Katowice:** Teatr im. A. Wyspiańskiego, **Kalisz:** Teatr Miejski im. Wojciecha Bogusławskiego, **Kraków** Teatr Miejski im. Juliusza Słowackiego, **Lwów:** Teatr Miejski — Wielki, **Łódź:** Teatr Miejski, Teatry popularne: ul. Ogrodowa 18). **Łuck:** Teatr Polski im. Juliusza Słowackiego, **Ostrów Wlkp.:** Teatr Miejski Ostrów, **Poznań:** Teatr Polski, Teatr Nowy, **Sosnowiec:** Teatr Miejski, **Stanisławów:** Teatr Objazdowy Pokucko - Podolski im. St. Moniuszki, **Toruń:** Teatr Ziemi Pomorskiej, **Wilno:** Teatr Miejski na Pohulance, Teatr Lutnia (operetka). **Warszawa:** Teatr Polski i Mały, Teatr Narodowy i Nowy, Teatr Letni, Teatr Cyrulik Warszawski, Teatr Wielka Rewia, Teatr Kameralny, Teatr Ateneum, Teatr Malickiej.



Swietny artysta sceniczny Juliusz Osterwa

Kinematografy: Warszawa: 65, woj. Białostockie 28, Kieleckie 45, Krakowskie 52, Lubelskie 35, Lwowskie 69, Łódzkie 63, Nowogródzkie 13, Poleskie 11, Pomorskie 32, Poznańskie 54, Stanisławowskie 25, Śląskie 81, Tarnopolskie 25, Warszawskie 53, Wileńskie 15, Wołyńskie 26. **Razem 692.**

Liczba kinematografów w niektórych państwach: Stany Zjednoczone 22.731, Niemcy 5.360,



Światowej sławy śpiewaczka Ewa Bandrowska-Turska

Anglia 5.041, Francja 3.113, Hiszpania 3.100, Włochy 2.500, Z. S. R. R. 2.131, Japonia 1.485, Czechosłowacja 1.250, Szwecja 1.190, Austria 745, Belgia 710, Węgry 542, Szwajcaria 310, Finlandia 300, Rumunia 279, Norwegia 245, Holandia 215, Turcja 108, Litwa 45.

Radioabonenci w Polsce na 1. X. 1937 — 800.000; według grup zawodowych: urzędnicy i nauczyciele 39.8 proc., zawody wolne i kupcy 19.6 proc., rzemieślnicy i robotnicy 13.1 proc. rolnicy 7,6 proc., szkoły, szpitale, świetlice 1.2 proc., inni 18.7 proc.

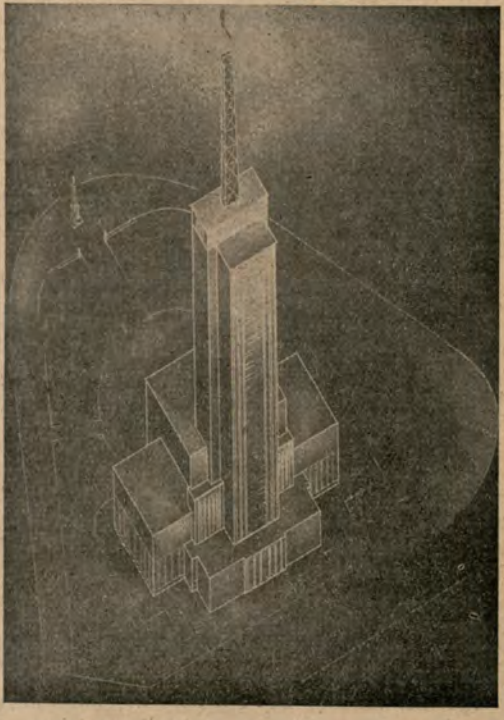
Liczba radioaparatów w niektórych państwach na 31. XII. 1935 w tysiącach: Stany Zjednoczone 21.456, Dania 609, Anglia 7.403, Szwecja 834, Niemcy 7.193, Szwajcaria 418, Belgia 746, Austria 537, Norwegia 189, Francja 2.627, Czechosłowacja 848, Węgry 359, Hiszpania 325, Włochy 550, Rumunia 127, Jugosławia 80.

NIEKTÓRE STOWARZYSZENIA OŚWIATOWO-KULTURALNE W POLSCE

1) **Polska Macierz Szkolna,** liczba kół 280, członkowie w tys. 21, liczba szkół 211, uczniowie w tys. 12; Liczba bibliotek i czytelń 783, tomy w tys. 544, czytelnicy w tys. 49, 2) **Towarzystwo Szkoły Ludowej,** liczba kół 447, członkowie w tys. 33, liczba szkół i przedszkoli 71, liczba kursów 186, liczba bibliotek i czytelni 3.296, tomy w tys. 546, czytelnicy w tys. 47, 3) **Towarzystwo czytelń ludowych,** liczba kół 317, członkowie w tys. 18, liczba bibliotek i czytelń 1.510, tomy w tysiącach 411, czytelnicy w tys. 91; 4) **Towarzystwo uniwersytetu robotniczego,** liczba oddziałów 180, członkowie w tys. 8, liczba bibliotek i czytelń 294, liczba odczytów 2.288; 5) **Związek Harcerstwa Polskiego,** liczba hufców 279, liczba miejscowości 1.301, Harcerze i Zuchy w tys. 103, liczba obozów i kursów 1.286, uczestnicy w tys. 37, organizacja Harcerek, liczba hufców 233, harcerki i zuchy w tys. 62, liczba obozów i kursów 639, uczestniczki w tys. 17; 6) **Związek Strzelecki,** liczba domów strzeleckich 120, liczba świetlic 3.917, liczba bibliotek i czytelń 2.836, tomy w tys. 193, liczba kursów 231, uczestnicy w tys. 6, liczba zespołów przysposobienia rolniczego 2.036;

STOWARZYSZENIA WYŻSZEJ UŻYTECZNOŚCI W POLSCE

1) **Polski Czerwony Krzyż,** liczba oddziałów 319, liczba kół 4.755, członkowie w tys. 407, dochody w tys. zł. 5.259; 2) **Polski Biały Krzyż,** liczba kół 134, liczba kompletów 914, uczniowie w tys. 30, liczba świetlic 303, bibliotek 377, dochody w tys. 443; 3) **Liga Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej,** liczba obwodów 304, liczba kół 15.763, członkowie w tys. 1.331, dochody w tys. zł. 7.350; 4) **Towarzystwo Budowy Szkół Powszechnych,** liczba kół 12.535, członkowie w tys. 233, liczba wykończonych izb lekcyjnych 1.281, uczniowie, którzy znaleźli pomieszczenie w tys. 102, dochody w tys. zł. 4.867; 5) **Towarzystwo Przyjaciół Młodzieży Akademickiej,** liczba komitetów wojewódzkich 15, liczba kół lokalnych 90, członkowie 1.890, dochody w tys. zł. 1.667, wydatki w tys. zł. 1.608; **Ogólnopolski Związek Straży Pożarnych,** 11.679, w tym zawodowych 67, członkowie w tys. 300, liczba bibliotek i czytelń 484, liczba świetlic 2.052, zespołów teatralnych 1.520, chórów i orkiestr 1.092; 7) **Liga Morska i Kolonialna,** liczba oddziałów 1.556, liczba kół szkolnych 2.148, członkowie w tysiącach 453, nakład łączny wydawnictw periodycznych w tys. egz. 3.700, dochody w tys. zł. 3.734, w tym Funduszu Obrony Morskiej 1.800 tys.



Przyszły gmach Pol. Radia w Warszawie

ŻYCIE GOSPODARCZE

I. Rolnictwo, leśnictwo, hodowle, rybołówstwo. Na 37.897 tys. hektarów ogólnej powierzchni Polski, ziemi użytkowanej rolniczo było w r. 1931 25.589 w czym gruntów rolnych 18.557 tysięcy hektarów, łąk 3.804 tys., pastwisk 2.676 tys., sadów i ogrodów 552 tys. Lasy zajmują 8.322 tys. ha, inne grunty i nieużytki 3.986 tys. ha. W odsetkach grunty orne stanowią 49 proc., łąki 10 proc., pastwiska 7 proc., sady i ogrody 1,5 proc., lasy 22 proc., inne grunty i nieużytki 10,5 proc.



W niektórych krajach odsetki gruntów ornych w stosunku do ogólnej powierzchni przedstawiają się, jak następuje: Dania 61,2, Węgry 60,1, Litwa 47,2, Rumunia 44,7, Niemcy 43,7, Czechosłowacja 41,6, Włochy 41,4, Belgia 40,2, Francja 39,1, Bułgaria 33,1, Irlandia Płn. 34,6, Hiszpania 31,5, Łotwa 29,1, Jugosławia 29, Holandia 27,8, Anglia 24,2, Austria 23,6, Estonia 23,3, Stany Zjednoczone 17,5, Szkocja 15,8, Grecja 14,1.

Polska pod względem ilości gruntów ornych stoi procentowo na 3-cim miejscu, po Danii i Węgrach, a wynika to z jej nizinnego położenia i właściwości gleby, która w blisko 50 proc. nadaje się do uprawy rolnej. **Ceny ziemi** w roku 1933 kształtowały się w sposób następujący: Na Wileńszczyźnie poniżej 400 zł. za ha, w białostockim, nowogródzkim i poleskim od 400 — 600 zł. za ha, w lubelszczyźnie, na Wołyniu oraz na Pomorzu 600 — 800 zł., w poznańskim, warszawskim, łódzkim 800 — 1000 zł., w kieleckim, tarnopolskim, stanisławowskim 1000 — 1200 zł., w lwowskim 1200 — 1400, w krakowskim i śląskim 1400 zł. i więcej.

W r. 1935 zasiano ogółem 17.181 tys. ha, w tym pszenicy 1.754 tys. ha, żyta 5.784 tys. ha, jęczmienia 1.219 tys. owsa 2.234 tys., ziemniaków 2.832 tys., buraków cukrowych 119. W tymże roku zbiory tych ziemiopłodów wypadły (w milionach quintali, quintal = 100 kg.), pszenicy 20,1, żyta 66,2, jęczmienia 14,7, owsa 26, ziemniaków 325, buraków cukrowych 25. Plony z 1 ha w kwintalach: pszenica 11,5 żyto 11,4, jęczmień 12, owies 11,6, ziemniaki 115, buraki cukrowe 211.

W porównaniu z innymi krajami intensyfikacja uprawy roli w Polsce stoi na niskim poziomie, a wskazują to cyfry plonów z 1 ha, które w innych krajach kształtowały się: 1) dla pszenicy: 28.8 (Holandia), 28.7 (Dania), 26.6 (Irlandia), 25 (Belgia), 22.7 (Szwecja), 22.3 (Anglia), 21.5 (Niemcy), 20.3 (Szwajcaria), 19,1 (Szwecja), 18.9 (Irlandia), 17,6 (Norwegia), 17.5 (Dania). 3) dla jęczmienia 27.8 (Dania) 27.7 (Holandia), 26.3 (Belgia), 25,1 (Irlandia), 20.1 (Anglia), 19.9 (Niemcy), 4) dla owsa 25,7 (Dania), 24.3 (Belgia), 23.9 (Irlandia), 20.1 (Szwajcaria), 2) dla żyta 23.9 (Belgia), 21.5 (Holandia), 20.1 (Anglia), 20 (Holandia), 18.8 (Niemcy). 5) Dla ziemniaków 213,5 (Belgia) 185,9 Holandia, 179,8 (Norwegia), 179,4 (Irlandia), 167,7 (Anglia), 164.3 (Dania), 160 (Niemcy), 6) dla buraków cukrowych 372,6 (Holandia), 349.3 (Szwajcaria) 337.6 (Szwecja), 310,1 (Dania), 306.5 (Belgia), 292,8 (Niemcy), 289,4 (Francja).

Wynika stąd, że w niektórych rodzajach plonów z ha, inne państwa przewyższają nas nawet blisko trzykrotnie, a więc metody uprawy roli i środki są prymitywne i niewystarczające.

Wartość produkcji polowej i łąkowej wynosiła w r. 1928 — 8.610 milionów zł., w r. 1933 — 3.231 milion., w r. 1934 — 3.235 milionów — czyli od okresu dobrej koniunktury w r. 1928 do lat kryzysowych wartość produkcji polowej i łąkowej obniżyła się prawie trzykrotnie.

Zbiory światowe niektórych zbóż w milionach kwintali: pszenica 1.278, żyto 470, jęczmień 395, owies 623, ziemniaki 2.058, buraki cukrowe 627, len — nasienie 96,8, len włókno 6,5, konopie - nasienie 3,7, konopie - włókno 3,7.



Gospodarstwo leśne. Według danych Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych, które odbiegają od zestawienia Głównego Urzędu Statystycznego, powierzchnia lasów, pozostających w ewidencji tegoż Ministerstwa, wynosiła 8.351.751 ha, w tym gruntów leśnych, czyli przeznaczonych do produkcji drzewa 7.163.268 ha, oraz gruntów nieleśnych, związanych ściśle z gospodarką leśną (drogi, wody, łąki, grunty orne, nieużytki) — 1.188.483 ha. Z ogólnej powierzchni lasów przypada na lasy państwowe znajdujące się bezpośrednio w zarządzie przedsiębiorstwa „Lasy Państwowe" 3.013.295 ha, co stanowi 36 proc. Lasy nie stanowiące własności Państwa, zajmują obszar 5.338.456 ha czyli 64 proc. ogólnej powierzchni lasów. Ubytek lasów prywatnych w Polsce od czasu odzyskania niepodległości przedstawia się liczba 822.241 ha. Znaczna część tych powierzchni odeszła na cele regulacji ustroju rolnego (scalenie, parcelacja, likwidacja służebności). W tym samym czasie przybytek lasów wskutek zalesienia gruntów dotychczas nieleśnych wyniósł 88.915 ha, co stanowi zaledwie 11% ubytku.



Reprezentacyjne polowanie w lasach Białowieży

W lasach prywatnych dominującym gatunkiem drzewa jest sosna, zajmująca 52.65% ogólnej powierzchni; inne reprezentowane są słabiej: świerk 10.7%, jodła 4.75%, modrzew 0.09%. Wśród liściastych pierwsze miejsce zajmuje brzoza 8.36%,

wierzchnie są natychmiast zalesiane. W okresie 1927—1936 wyrąbano ogółem 276.806 ha, zalesiono 453.687 ha, co znaczy, że pod zalesienie używa się obszarów, pochodzących nie tylko z wyrębów. Uzyskany surowiec przerabia się w



Rozkwitła jabłoń

dalej olcha 8.24%, buk 5.35%, dąb 4.90%, grab 2.99%, osika 1.56%.

W lasach państwowych na sosnę przypada 65.43%, świerk 11.87%, jodłę 3.28%, dąb 4.40%, buk 2.19%, grab 0.92%, jesion 0.20%, brzoza 4.53%, olsza 5.49%, osika 1.16%.

Użytkowanie rębne w lasach państwowych obejmuje przeciętnie 23.000 ha rocznie. W roku 1935/6 wycięto 24.498 ha, przy czym wycięte po-

45-ciu tartakach państwowych, zatrudniających ok. 12.000 pracowników umysłowych i robotników. Przeróbce ulega ponad 1.500.000 m. sześc., w tym z drzew iglastych (sosna, świerk, jodła) ok. 95%, i z drzew liściastych (dąb, jesion, buk itd.) około 5%. Materiały tarte przeznaczone są w większości na eksport. Eksport idzie w kierunku W. Brytanii (w r. 1935/6 wyeksportowano tam 423.554 m. sześć.), Belgii (1935/6 — 58.255 m.

sześć.), Holandii (26.442 m. sześć.), Francji (21.438 m. sześc.), Afryki Południowej (18.415 m. sześć.), Argentyny (15.534 m. sześć.), Niemiec (8.443 m. sześć.) itd.

Czysty zysk lasów państwowych wyniósł za rok 1930/1 — 34.292.290 zł., za r. 1931/32—19.354.890 zł, za r. 1932/33 — 7.869.000 zł, za r. 1933/34 — 19.094.995 zł, za r. 1934/35 — 34.536.507 zł, za r. 1935/36 — 47.994.816.

Przebudowa ustroju rolnego. W okresie 1918—1935 rozparcelowano między 630.179 nabywców 2.325.991 ha gruntów ornych, scalono w 7.596 miejscowościach dla 588.833 gospodarstw 4.051.858 ha obszaru, zniesiono służebności w 7.863 miejscowościach przy ilości uprawnionych gospodarstw drobno-rolniczych — 256.890.

22.824, 18.918, 3.923, Stany Zjednoczone 11.637, 42.541, 68.213, 51.673, Z. S. R. R. 15.429, 25.736, 45.844, 61.051.

Ubój zwierząt gospodarskich w Polsce w r. 1935 wyniósł w tysiącach ton żywej wagi: bydła rogatego 409, trzody chlewnej 579, owiec i kóz 21, koni 2.

Rybołówstwo obejmuje 3 odrębne działy: 1) rybołówstwo morskie, 2) rybołówstwo na wodach otwartych śródlądowych (jeziora i rzeki), 3) hodowla ryb w sztucznych zbiornikach (stawy). Rybołówstwo morskie dostarcza szprotów, śledzi płastrug, węgorzy, łososi itd., na ogólną sumę ponad 2 miliony rocznie. Wskutek wzrostu liczby statków, narzędzi połowu i urządzeń technicznych masa dostarczanych ryb morskich zwiększa



się z roku na rok. W r. 1935 wyłowiono 17.000 ton (w r. 1923 — 4.000 ton). Rybołówstwo na wodach otwartych, uprawiane na obszarze 220.000 ha jezior i 35.000 km. bieżących rzek dostarcza linów, węgorzy, leszczów, sandarczy, sielaw, płoci i siei. Wydajność połowów ocenia się na 9 — 10.000 ton. Rybołówstwo na wodach otwartych reguluje ustawa z r. 1932 o prawach własności rybołówstwa. Gospodarstwo stawowe produkuje głównie karpia, lina i szczupaka. Łączna produkcja rybacka ze wszystkich źródeł w Polsce szacowana jest na 40.000 ton, wartości 22.220.000 zł.

Zwierzęta gospodarskie. Hodowla zwierząt gospodarskich wykazuje w okresie 1930—1935 charakterystyczne zmiany, spowodowane kryzysem. Na ogół hodowla miała w tym okresie tendencję wybitnie zniżkową, przy czym największą zniżkę notowano w r. 1932. Różnice wyrównują się w miarę lat, jednak dotąd, w niektórych gatunkach zwierząt gospodarskich nie nastąpiło wyrównanie w porównaniu z r. 1930. Według obliczeń G. U. S. było w Polsce koni w r. 1930 — (w tys. sztuk) 4.103, w r. 1931 — 4.124, w r. 1932 — 3.940, w r. 1933 — 3.773, w r. 1934 — 3.762, w r. 1935 — 3.760, w r. 1936 — 3.824, bydła rogatego w r. 1930 — 9.339, w r. 1931 — 9.786, w r. 1932 — 9.461, w r. 1935 — 8.985, w r. 1934 — 9.253, w r. 1935 — 9.760, w r. 1936 — 10.198, trzody chlewnej w r. 1930 — 6.047, w r. 1931 — 7.321, w r. 1932 — 5.884, w r. 1933 — 5.753, w r. 1934 — 7.089, w r. 1935 — 6.723, w r. 1936 — 7.059, owiec w r. 1930 — 2.492, w r. 1931 — 2.599, w r. 1932 — 2.488, w r. 1933 — 2.557, w r. 1934 — 2.554, w r. 1935 — 2.803, w r. 1936 — 3024, kóz w r. 1930 — 227, w r. 1931 — 237, w r. 1932 — 248, w r. 1933 — 277, w r. 1934 — 321, w r. 1935 — 355, w r. 1936 — 383.

Ilość zwierząt gospodarskich w niektórych krajach, w czterech gatunkach: konie, trzoda chlewna, bydło rogate, owce, przedstawia się następująco (w tys. sztuk): Anglia 1.126, 3.907, 8.742, 24.944, Argentyna: 9.858, 3.967, 30.868, 39.330, Francja: 2.810, 7.043, 15.670, 9.558, Niemcy 3.338,

II. PRZEMYSŁ.

Wytwórczość przemysłowa w ciągu ostatnich trzech lat wykazuje powolny lecz stały postęp. Ogólne wskaźniki mają tendencję zwyżkową, przy czym jeżeli chodzi o wskaźnik dóbr wytwórczych, to wzrost jego był intensywniejszy niż wskaźnika dóbr spożycia. **Stan zatrudnienia uległ poprawie**, w szczególności zaś przedstawia się następująco (w tysiącach): w r. 1933 — 4.82.6, w r. 1934 — 538.9, w r. 1935 — na kwartał I — 558.2, na II — 622.9, na III — 738.8, na IV — 779.1, w r. 1936 na kw. I — 589, II — 614.5, III — 648.-, IV — 710.2. Wskaźnik wytwórczości, przyjmując rok 1928=100, kształtuje się w sposób następujący: 1933 — 45.1 — 80.2, w r. 1936 w przemyśle metalowym, w przemyśle chemicznym od 73.2 w r. 1933 do 94.9 w r. 1936, w przemyśle

mineralnym itd. od 44.6 — 79.5, w drzewnym od 51.8 — 75.8, w budowlanym od 17.3 — 33.1, włókienniczym 60 — 74.8, odzieżowym 61.1 — 71.3, skórnym 77.8 — 99, spożywczym 59 — 65.5, papierniczym 78.8 — 105.6, poligraficznym 73.8 — 89.5.

Produkcja energii elektrycznej stanowi u nas jeden z najniższych odsetków światowych, o czym o tym cyfry wyprodukowanej energii, które wykazują w r. 1928 — 2.6 miliarda kilowatgodzin (kWh), w r. 1933 zanotowany jest spadek do 2.4 miliarda, w r. 1934 nawrót do 2.6 miliarda. W r. 1936 następuje znaczna poprawa, gdyż wyprodukowano energii elektrycznej 3.1 miliarda kWh. W innych państwach produkcja energii elektrycznej jest niepomiernie wyższa i wynosi — w St. Zjednoczonych (w miliardach kWh): 105, w Niemczech 27.9; warto zanotować efekt wysiłków niektórych państw w kierunku elektryfikacji, co w cyfrach wyraża się następująco: Anglia wyprodukowała energii elektrycznej w r. 1928 — 14.5 miliarda kWh, w roku zaś 1934 — 18.9 miliarda. Analogiczne cyfry za też okresy wynoszą w Z. S. R. R. 5 — 16.4, Francja 13 — 14.9, Włochy 8.9 — 11.2, Szwecja 4.4 — 5.3, Szwajcaria 5.2 — 5.7.

Produkcja górniczo-hutnicza. W r. 1936 wyprodukowano węgla kamiennego (w tys. ton) 29.747, t. j. o blisko 800.000 ton więcej, niżeli w r. 1935. Stanowi to jednak o ok. 17 milionów ton mniej, aniżeli w r. 1929 (strajk angielski). Ropy naftowej 510 tys. ton, soli potasowych 434, soli warzonej i kamiennej 466, rudy żelaznej 467, rudy cynku i ołowiu 345, surówki 584 tys. ton, stali 1.145, wytworów walcowanych 826, rur ciągnionych i spawanych 61.4. O ile w produkcji górniczej zachodzą, z wyjątkiem węgla kamiennego, nieduże przesunięcia in plus, o tyle w hutnictwie daje się odczuć bardzo znaczna poprawa, która rozwija się pomyślnie w r. 1937 (w chwili, kiedy sporządzamy powyższe zestawienie, zamknięcia za r. 1937 nie są jeszcze znane).

Przemysł naftowy nie wykazuje większych zmian; w r. 1936 wyprodukowano nafty 145.5 tysięcy ton, benzyny 87.9, olei gazowych i opałowych 89. olei smarowych 62.1, parafiny 25.1, gazoliny 39.9. Koniunktura dla wywozu pomyślna.

Znaczne ożywienie panuje nadal w **przemyśle metalowym.** Wzrost wykazują gałęzie, związane z ruchem budowlanym i inwestycjami. W przemyśle maszynowym daje się również zauważyć wzrost zatrudnienia i zamówień, zwłaszcza w dziale obrabiarek i kotłów. Wzrosło również zapotrzebowanie maszyn rolniczych. W r. 1936 wyprodukowano (w nawiasach cyfry, odnoszące się do r. 1935) w tonach: blachy cynkowej 17.735 (14.696), blachy żelaznej cynkowanej 26.406 (24.538), naczyń blaszanych żelaznych cynkowanych 6.111 (4997), naczyń blaszanych żelaznych emaliowanych 5.560 (6.011).

W przemyśle chemicznym sytuacja w 1936 r. była korzystniejsza, aniżeli w ub. roku. Wskaźnik wytwórczy wzrósł do 90.9. Charakterystycznym przejawem żywotności przemysłu chemicznego jest stałe rozszerzanie wytwórczości na szereg artykułów niewyrabianych dotąd w Polsce. Dotyczy to głównie przemysłu farmaceutycznego. Wyprodukowano (w nawiasach r. 1935): sody kalcynowanej ton 70.336 (60.497), sody żrącej 20.448 (20.225), kwasu solnego 12.926 (12.620), azotniaku 28.518 (31.556), siarczanu amonowego 52.266 (60.556), saletry „saletrzak“ 11.823 (4.979), saletry „Nitrofos‘ 4.802 (2.057).

Ruch budowlany wykazuje stały wzrost. Na początku roku 1936 na ożywienie ruchu budowlanego oddziaływała niepewna sytuacja walutowa i chęć znalezienia realnych lokat. Następnie zaczęły działać inwestycje rządowe i roboty publiczne, a Bank Gospodarstwa Krajowego zasilał ruch znacznymi kredytami. W r. 1935 było rozpoczętych 8.699 budowli, w tym mieszkalnych 7.618, mieszkań 25.157, izb 68.096, w tymże roku ukończono budynków 6.820, w tym mieszkalnych 6.123, mieszkań 16.542, izb 45.598. Kubatura rozpoczętych budowli wyniosła 8.071 tys. m. sześć., ukończonych 5.598 tys. m. sześć.

Również **w przemyśle mineralnym** panuje tendencja zwyżkowa. Zatrudnienie wzrosło o 14% w stosunku do ub. roku. w cementowniach nawet do 107 (1928=100). Wyprodukowano w r. 1936 (w nawiasach r. 1935) fajansu stołowego 9.109 (8.613) ton, fajansu sanitarnego 1.786 (1.739), rur i płytek kamionkowych 3.662 (3.039), cegły, płytek szamotowych 81.096 (80.990). cegły, płytki i kształki dynasowe 20.047 (15.432), cementu portlandzkiego 1.048.270 ton (842.604). Ożywienie w przemyśle mineralnym trwa nadal.

W przemyśle drzewnym zatrudnienie wzrosło o 8%. Największy wzrost wykazuje produkcja i zbyt drzewa tartego, co wpływa na zatrudnienie w tartakach. Wzmogło się zapotrzebowanie wewnętrzne i eksport. Wyprodukowano (w nawiasach r. 1935) mebli giętych 1.728.000 sztuk (1.527.000), dykt klejonych wszelkich 156.000 m. sześć. (136.000). ćwieków drewnianych do obuwia 946 ton (762).

W przemyśle włókienniczym panuje tendencja zwyżkowa. W pierwszej połowie 1936 r. produkcja utrzymywała się na poziomie niższym od zbytu. W drugiej połowie 1936 następuje odprężenie w związku z podwyższeniem kontyngentów przywozowych na surowce włókiennicze. Wyprodukowano (w nawiasach r. 1935) przędzy bawełnianej cienkoprzednej 59.967 ton (56.319), przędzy jutowej 15.827 ton (14.659), nici 846 ton (786).

Zatrudnienie **przemysłu skórnego**, przekraczające w początku roku zatrudnienie z r. 1928, spadło następnie wskutek braku surowca i zwyżki cen surowca krajowego. Wyprodukowano w roku 1935 skór podeszwowych 16.561 ton, skór cielęcych 900 tys. m. kw., baranich 540 tys. m. kw.

Sytuacja **przemysłu papierniczego** kształtuje się pomyślnie. Wskaźnik zatrudnienia przekracza wskaźnik z r. 1928 w związku z wypieraniem produktów zagranicznych. Wyprodukowano (w nawiasach r. 1935) masy drzewnej 59.389 ton (50.992). tektury 40.026 (35.346 t.).

Produkcja niektórych artykułów spożywczych w r. 1935. Cukier 4.460 tys. ton, spirytus 59.816 l. 100 stopn., cygara i cygaretki 33 mil. szt., papierosy 5.801 milionów sztuk, tytoń 10.904 ton, tabaka 282 ton.

Szacunek zapasów kopalń w Polsce (w milionach ton): węgiel kamienny 61.781, węgiel brunatny 5.000. ropa naftowa 160, sól kamienna i warzona 5.900, sole potasowe 450, ruda żelazna 165, rudy cynkowe i ołowiane 33.

Szacunek zapasów węgla kamienego w niektórych państwach: Zapasy światowe w miliardach ton 5.341, w tym Stany Zjednoczone 2.736, Kanada 666, Z. S. R. R. 600, Chiny 217, Anglia 190, Niemcy 181, Polska 62, Czechosłowacja 25, Francja 17, Belgia 11.

Szacunek zapasów rudy żelaznej w niektórych państwach. Zapasy światowe w milionach ton 57.812, w tym Stany Zjednoczone 10.452, Francja 8.164, Z. S. R. R. 7.500, Brazylia 7.000, Anglia 5.970, Nowa Funlandia 4.000, Indie Brytyjskie 3.326, Kuba 3.159, Szwecja 2.203, Niemcy 1.317, Hiszpania 1.116.

Udział kapitałów zagranicznych w krajowych spółkach akcyjnych. Liczba spółek czynnych 1.123, kapitały własne w milionach zł 3.926.1. Liczba spółek, posiadających kapitały zagraniczne 481, kapitał własny tych spółek (w milionach zł) 2.903.7, w tym kapitały zagraniczne 1.849.6 mil., w szczególności **górnictwo**: spółek ogółem 47, kapitały własne 691.2, spółki posiadające kapitały zagraniczne 40 o kapitale własnym 600.4 mil., w tym kapitały zagraniczne 465.6 mil., hutnictwo: spółek 24, kap. wł. 615.8, spół posiadających kap. zagr. 19, kap. własny 597.7, w tym kapitał zagr. 508 milionów. W dalszym zestawieniu podamy interesujące nas cyfry w następującym porządku: 1) liczba spółek czynnych, 2) kapitały własne, 3) liczba spółek, posiadających kapitały zagraniczne, 4) kapitały własne tych spółek, 5) w tym kapitały zagraniczne. Przemysł mineralny: 63, 108.4 mil., 27. 78.9 mil., 26.6 mil., przemysł metalowy 120, 240 mil., 43, 139.8 mil., 77.8 mil., przemysł chemiczny 98, 274.9 mil., 58, 257 mil., 192.7 mil., włókienniczy 131, 507.4 mil., 50, 342.2 mil., 116.6 mil., papierniczy 23, 89.5, 11, 77.8 mil., 30.2 mil., drzewny 55, 40.7 mil. 31, 25.1 mil., 15.3 mil., spożywczy 150, 404.7 miliona, 48, 171.8 mil., 39.8 mil., odzieżowy i galanteryjny 11, 9 mil. 3, 1.8 mil., 1.3 mil., przemysł budowlany 49, 32.9 mil., 19, 16.1 mil., 10.7 mil., gaz, woda, elektryczność 22, 201.2 mil., 18, 197.5 mil., 165.8 mil., handel towarowy 126, 80.8 mil., 55, 41.7 mil., 28.8 mil., handel pieniężny 51, 260.7 mil., 17, 126 mil., 50.6 mil., ubezpieczenia 15, 27.6 mil., 10, 17.2 mil., 13.8 mil., komunikacja i transport 54, 244.7 mil., 21, 195 mil., 94 mil., pozostałe grupy 84, 96.6 mil., 11, 17.5 mil., 12 mil. Odsetki kapitałów zagranicznych w spółkach akcyjnych z udziałem kapitału zagranicznego przedstawiają się następująco: przemysł naftowy 90.9%, hutniczy 85%, gaz, woda, elektryczność 83%, ubezpieczenia 80.2%, górnictwo 77.5%, przemysł chemiczny 75%, odzieżowy i galanteryjny 72.2%, towarowy 69.1%, pozostałe grupy 68.6%, elektrotechniczny 66.8%, budowlany 66.5%, metalowy 55.7%, komunikacja i transport 48.2%, pieniężny 40.2%, papierniczy 38.8%, włókienniczy 34.1%, mineralny 33.7, spożywczy 23.2%.

III. HANDEL

Niewspółmierność pomiędzy rozwojem produkcji a możliwościami dystrybucji na rynku od długiego czasu zaprzątała uwagę ekonomistów. W celu rozwiązania tego problemu należało zbadać warunki, które umożliwiłyby przeprowadzenie reorganizacji aparatu handlu wewnętrznego. Dlatego też na Naradzie Gospodarczej w 1936 r. wyłoniono Międzysamorządową Komisję Handlu Wewnętrznego, której zadaniem jest przeprowadzenie badań struktury i organizacji handlu wewnętrznego oraz ustalenie, w wyniku tych badań, wytycznych polityki handlu wewnętrznego. Podjęte przez Komisję prace w dziedzinie handlu żywcem i mięsem, zbożem, owocami, węglem, żelazem, wyrobami wełnianymi, bawełnianymi, obuwiem i cukrem dostarczą materiałów do organizacji wymiany w tych branżach, po czym prace zostaną rozszerzone na inne gałęzie handlu.

Ceny mają na ogół tendencję zwyżkową. Przyjmując r. 1928 za 100, wskaźniki cen kształtowały się w ciągu okresu 1.IV 1936 — 1.IV 1937 wsposób następujący (pierwsza liczba oznacza wskaźnik cen na 1.IV 1936, druga na 1.IV 1937): ziemiopłody 39.1 — 54.2, zwierzęta rzeźne 38.5— 43.7, nabiał 38.4 — 47.6, mąka i kasza 40 — 56.7, mięso i słonina 42.2 — 47.8, cukier, spirytus i piwo 71.8 — 71.3, towary kolonialne 72 — 74.4, tytoń 96.8 —96.8, sól 100.9 — 91.8, paliwo mineralne 77.3 — 77.3, drewno surowe 48.1 — 73.6, skóry surowe 32 — 44.7, nawozy sztuczne 70.1 — 70.7, żelazo 70.9 — 70.9, drewno obrobione 41.4 — 56.8, skóry wyprawione 42.4 — 51.4, odzież i obuwie 47.1 — 48.5, mydło 73.7 — 75.7, żywność i używki 50.2 — 58.1, artykuły rolne krajowe 44.9 — 53.9, artykuły przemysłowe 55.7 — 62.1, surowce i półfabrykaty przemysłowe 53.9 — 62.6, materiały budowlane 48.3 — 54, artykuły przemysłowe, nabywane przez rolnika, 64 — 66 6. Wskaźnik ogólny cen w okresie od 1.IV 1936 — 1.IV 1937 podniósł się z 53 do 60.1.

Sprzedaż niektórych artykułów w Polsce w latach 1928 i 1935 (w nawiasach r. 1928). Wyroby polskiego Monopolu Tytoniowego w milionach zł (647), 468, wyroby Monopolu Spirytusowego w tys. hl. spirytusu 100 stopn. — (596) 529, wyroby monopolu solnego, sól jadalna w tysiącach ton (285), 272, sól bydlęca i przemysłowa w tysiącach ton (51), 72, cukier w tysiącach ton (351), 301, drożdże piekarskie w tonach (8.815), 7.540, ryż w tonach (37.089), 34.402, piwo w tys. hl. (2.419), 1.065.

Ile spożywa Polska niektórych artykułów w porównaniu z zagranicą

Na jednego mieszkańca przeciętnie rocznie (w kilogramach):

Pszenica — Polska 51, (Francja 197, Belgia 189, Włochy 174, Węgry 159, Anglia 155), **żyto** — Polska 159, (Czechosłowacja 115, Niemcy 110, Z. S. R. R. 107, Austria 91, Belgia 77), **ryż** — Polska 1.4, (Włochy 11.3, Hiszpania 11, Holandia 11.4, Francja 4.2, Belgia 5.1), **ziemniaki** — Polska 932 (Niemcy 703, Belgia 449, Austria 389. Francja 369, Holandia 335), **cukier** — Polska 9.8, (Dania 58.5, Anglia 47.9, Stany Zjednoczone 47.2, Szwecja 46.3, Holandia 40.3), **kawa** — Polska 0.2, (Dania 7.6, Szwecja 7.3, Norwegia 5.9, Belgia 5.9, Stany Zjednoczone 5.8), **herbata** — Polska 0.06, (Anglia 4.44, Irlandia 3.65, Holandia 1.72, Stany Zjednoczone 0.33, Dania 0.17), **kakao** — Polska 0.2, (Holandia 6.1, Stany Zjednoczone 1.6, Anglia 1.4, Niemcy 1.2, Belgia 1.1, **wino** (w litrach) — Polska 0.1, (Francja 157.2, Włochy 88.3, Hiszpania 70.3, Szwajcaria 40.4, Węgry 38.8), **spirytus** — Polska 1.31, (Francja 2.57, Szwecja 2.43, Dania 2.11, Belgia 1.48, Szwajcaria 1.17), **piwo** (w litrach) — Polska 5.3 (Belgia 209, Szwajcaria 63.9, Anglia 60.9, Niemcy 59, Dania 57.6), **bawełna** (kg) — Polska 1.7, (Stany Zjednoczone 11.9, Anglia 11.6, Belgia 8, Francja 7, Holandia 5.1), **węgiel kamienny** — Polska 657 (Anglia 3.861, Belgia 3.739, Stany Zjednoczone 3.035, Kanada 2.405, Niemcy 1.923), **prąd elektryczny**: (w kWh) — Polska 79, (Szwajcaria 1.219, Stany Zjednoczone 897, Szwecja 830, Belgia 509, Niemcy 404).

Porty polskie

Rola portów polskich w całokształcie gospodarstwa narodowego uwydatni się, jeżeli podsumujemy wyniki ich prac zarówno w przywozie jak i wywozie.

I. **Przywóz.** Przywieziono w r. 1936 ogółem—3.066.374 ton towarów, wartości 1.003.435.000 zł,



Toaleta okrętu

w tym przez Gdańsk 525.914 ton, wartości 70.939.000 zł, przez Gdynię 1.160.593 ton, wartości 578.056.000 zł. Razem przez oba porty przewinęło się w przywozie 1.686.507 ton towarów, wartości 648.995.000 zł, co stanowi około 60% ogólnego przywozu.

II. **Wywóz.** Wywieziono w tymże okresie ogółem 12.958.154 ton towarów, wartości 1.026.000.000 zł, w tym przez Gdańsk 4.423.261 ton, wartości 306.343.000 zł, przez Gdynię 6.259.238 ton, wartości 369.900.000 zł, razem przez oba porty 10.682.544 ton, wartości 678.243.000 zł, co stanowi blisko 70% ogólnego przywozu.

IV. FINANSE

Ile mamy instytucyj kredytowych?

Bank Polski, centrala w Warszawie, oraz 50 oddziałów w różnych miastach kraju. Banki państwowe: 2 i 31 oddziałów. Banki komunalne: 3, Bank Akceptacyjny w Warszawie, Banki prywatne krajowe: 33 i 84 oddziały, zagranicznych oddziałów 4. Domy bankowe 29. Kantory wymiany 49. Bank Polska Kasa Opieki i 20 oddziałów. PKO, centrala w Warszawie i 9 oddziałów. Komunalne Kasy Oszczędności 363, oddziałów 72. Centrale kredytowe spółdzielni związkowych 10. Centralna Kasa Spółek Rolniczych i 6 oddziałów. Spółdzielnie kredytowe 5248. Towarzystwa kredytowe ziemskie 3. Towarzystwa kredytowe miejskie 15. Towarzystwo Kredytowe Przemysłu Polskiego, Zakłady zastawnicze 25 i 6 oddziałów.

Światowe zapasy złota monetarnego w milionach złotych

Polska 429, Anglia 13.630, Argentyna 2.122, Austria 241, Belgia 3.325, Czechosłowacja 481, Francja 15.769, Hiszpania 3.878, Holandia 2.576, Japonia 2.434, Niemcy 294, Rumunia 597, Stany Zjednoczone Am. Północnej 59.270, Szwajcaria 3.450, Szwecja 1.266, Włochy 1.096, Z. S. R. R. 1.480, inne 8.279.

Ogólny zapas złota światowego monetarnego wynosi 118.139 milionów zł. Procentowy udział Polski wynosi 0.4%.

Stopa procentowa od wkładów

W Pocztowej Kasie Oszczędności 4% rocznie, w bankach państwowych 4%, w Komunalnej Kasie Oszczędności 5 %.

Od dnia 1-go lipca 1937 Związek Banków w Polsce (banki prywatne) obniżył stopę procentową od wkładów o pół do 1%. Odsetki od książeczek wkładkowych obniżono z 5½ na 4½ proc. Oprocentowanie rachunków bieżących płatnych na każde żądanie, zmniejszono z 3¾ proc. do 4 proc. — na 3¼ do 3½ proc.

Wkłady wiązane z terminem wypowiedzenia do 6 miesięcy są oprocentowane w wys. 5½ zamiast 6 proc.

Obniżenie stopy procentowej od wkładów w bankach prywatnych pozostaje w związku z dążeniem rządu do uporządkowania rynku kredytowo - pieniężnego w Polsce i przeprowadzenia właściwej korektury między stopą rentowności wkładów a papierów procentowych i akcyj przemysłowych.

Konsekwencją obniżenia stopy proc. od wkładów bankowych powinno być zwiększenie zainteresowania posiadaczy kapitałów obligacjami i akcjami przemysłowymi.

Stopa procentowa od dyskonta w Polsce i zagranicą

Stopa procentowa od dyskonta wynosi u nas w bankach akcyjnych 8.7%, w Banku Polskim 5%. Stopy dyskontowe banków biletowych w innych państwach wynoszą: w Anglii 2%, w Austrii 4.5%, w Belgii 2.5%, w Czechosłowacji 3.5%, we Francji 6%, w W. M. Gdańsku 6%, w Holandii 6 %, w Niemczech 4%, w Rumunii 4.5%, w Stanach Zjednoczonych 1.5%, w Szwajcarii 2.5%, w Italii 5%.

Sumy bilansowe banków w milionach zł.

Suma bilansowa Banku Polskiego w r. 1935 wyniosła 1.818, Banku Gospodarstwa Krajowego 2.254, Banku Rolnego 895, banków komunalnych 167, banków prywatnych 1.628, PKO — 1.016, Komunalnych Kas Oszczędności 975, spółdzielni kredytowych 629, Central kredytowych spółdzielni związkowych 345.4, gminnych kas oszczędnościowo-pożyczkowych 23.

Wkłady w instytucjach kredytowych (w milionach zł na 31.XII.1936)

Ogółem 3.263.5, w tym wkłady w Banku Polkim 237.1, w Banku Gospodarstwa Krajowego 355.1 (na książeczkach oszczędn. 49.8), w Państwowym Banku Rolnym 130.1, w bankach komunalnych 44.6, w bankach prywatnych i więk-

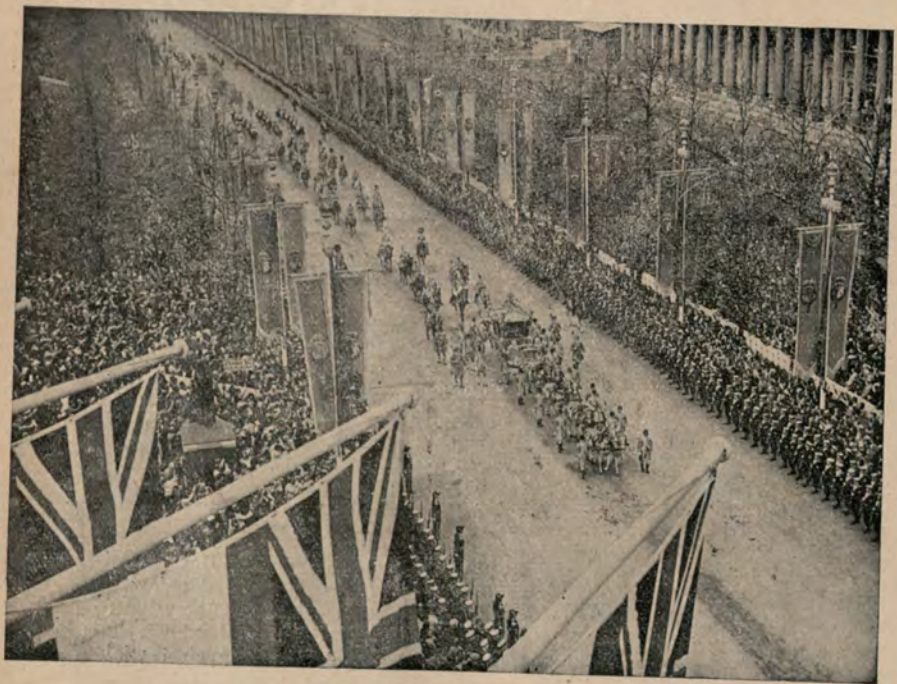
UROCZYSTOŚCI KORONACYJNE W LONDYNIE

193[illegible] R.











szych domach bankowych 466 (na książeczki wkładkowe i asygn. kasowe 87.3). Oddziały banków zagranicznych 62.7, Bank Polska Kasa Opieki 30.1, Pocztowa Kasa Oszczędności 895.6 (w tym wkłady na książeczki oszczędn. 663.9, czekowe 231.9), Komunalne Kasy Oszczędności 780.3 (na książeczki oszczęd. 699.9), Gminne kasy pożyczkowo-oszczędnościowe 8, spółdzielnie kredytowe 253.9, Centralna Kasa Spółek Rolniczych 8.

Kredyty krótkoterminowe instytucji kredytowych i oszczędnościowych (na 31.XII.1936 w mil. zł).

Ogółem 2.723.5, w tym Banku Polski 855.6, Bank Gospodarstwa Krajowego 261.3, Państwowy Bank Rolny 239.6, Banki Komunalne 29.1, banki prywatne i większe domy handlowe 685.1, Oddziały banków zagr. 97.8, Bank Polski Kasa Opieki 0.8, Pocztowa Kasa Oszczędności 38, Komunalne Kasy Oszczędności 420.2, spółdzielnie kredytowe 455.6, Centralna Kasa Spółek Rolniczych 11.8.

Protesty weksli

W r. 1935 zaprotestowano 1.485.600 weksli, na sumę 230.600.000 zł. W roku 1936 — 1.580.800 weksli na sumę 215.200.000 zł, w tym Warszawa (miasto) w milionach zł 56.9, Warszawa (okrąg) 6.9, Łódź 31.4, Kielce 13.2, Lublin 8.1, Białystok 6.4, Wilno 6.3, Nowogródek 2, Polesie 2.7, Wołyń 5.5, Poznań 17, Pomorze 13.1, Śląsk 10.9, Kraków 15.2, Lwów 14.5, Stanisławów 2.7, Tarnopol 2.4.

Wkłady oszczędnościowe w kasach oszczędności w niektórych państwach (stan na 31.XII.1935 w milionach zł).

Polska 1.331, Anglia 15.395, Austria 1.624, Belgia 1.893, Czechosłowacja 4.670, Dania 2.519, Francja 21.710, Holandia 3.666, Japonia 7.859, Niemcy 28.807, Stany Zjednoczone Am. Półn. 58.740, Szwajcaria 4.615, Włochy 16.959.

Obieg pieniężny (30.IV.1937 r.)

Obieg pieniężny na 30.IV 1937 r. wyniósł 1.418,9 milionów zł, z czego 995.7 miliona stanowiły bilety Banku Polskiego, bilon 423.2 mil. Bilon srebrny wynosił 341.4 miliona, inny 81.8 mil.

Parytety i kursy walut niektórych państw

Anglia, 1 funt szterlingów, parytet 43.38 zł, kurs 25.79 zł, Argentyna, 1 peso, par. 8.60 zł, kurs 1.60 zł, Austria, 100 szylingów, par. 125.43 zł, kurs 99 zł, Belgia, 100 belg, par. 89.24 zł, kurs 88.85 zł, Brazylia, 100 milrejsów, par. 106.64 zł, kurs 44.50 zł, Bułgaria, 100 lew, par. 6.44 zł, kurs 6.50 zł, Chile, 100 peso, par. 27.11 zł, kurs 20.33 zł, Czechosłowacja, 100 kor. czeskich, par. 22.01 zł, kurs (1. VI. 1937 = 18.40), Dania, 100 koron, par. 238.89 zł, kurs 115.15 zł, Egipt, 1 funt egipski, par. 44.06 zł, kurs 26.97 zł, Estonia, 100 koron, par. 238.89 zł, kurs 141.50 zł, Finlandia, 100 marek, par. 22.45 zł, kurs 11.60 zł, Francja, 100 fr. fr., par. 34.93 zł, kurs 35.01 zł (po dewaluacji na 1.VI.1937= 24.26), W. M. Gdańsk 100 guld., par. 100 zł, kurs 100 zł, Grecja, 100 drachm, par. 11.57 zł, kurs 4.75 zł, Hiszpania, 100 peset, par. 172 zł. kurs 32.85 zł, Holandia, 100 florenów, par. 358.31 zł, kurs 360 zł, po dewaluacji 289.100, Indie Brytyjskie, 100 rupij, par. 325.36 zł, kurs 195.05 zł, Japonia, 1 yen, par. 4.44 zł, kurs 1.54 zł, Jugosławia, 100 dinarów, par. 15.70 zł, kurs 12.10, Kanada, 1 dolar, par. 5.26 zł, kurs 5.28 zł, Litwa 100 litów, par. 89.14 zł, kurs 89.88 zł, Łotwa, 100 łatów, par. 172 zł, kurs 102.25, Meksyk, 1 peso, par. 4.44 zł, kurs 1.46 zł, Niemcy 100 RM, par. 212.34, kurs 212.36, Norwegia, 100 koron, par. 238.89, kurs 129.50 zł, Peru, 100 sol, par. 249.58, kurs 132.45, Portugalia, 100 escudo, par. 39.44 zł, kurs 23.87 zł, Rumunia, 100 lei, par. 5.33,



Łodzie rybackie w Pucku

kurs 3.98 zł, Szwajcaria, 100 fr. szw., 172, kurs 172.90 zł (po dewaluacji 120.55), Szwecja, 100 koron, par. 238.89, kurs 133.60 zł, Stany Zjedn. Am., 1 dolar, par. 8.91, kurs 5.31 zł, Turcja, 1 funt turecki, par. 39.14, kurs 4.24, Urugwaj, 1 peso, par. 9.22 zł, kurs 1.30 zł, Węgry, 100 pengö, par. 155.91 zł, kurs 104.25 zł, Włochy, 100 lir, par. 46.92, kurs 42.10 (po dewaluacji kurs 27.85).

Polskie pożyczki zagraniczne na giełdach światowych na 31.III. 1937 r.

Dillonowska 1925 r., oprocentowanie nominalne 8, kurs w odsetkach wartości nominalnej Nowy Jork 50.5. **Stabilizacyjna** 1927 r., oprocentowanie nom. 7, Nowy York 62,6, Londyn 60.3, Paryż 62.7, Warszawa 50.8, **Dolarowa** 1919/20 r. oprocentowanie nom. 6, Nowy Jork 50,3, **Włoska** 1924, oproc. nom. 7, Mediolan 96.8, **M. St. Warszawy 1928**, oprocentowanie nom. 7, Nowy Jork 42,4, **Województwa Śląskiego** 1928, oprocentowanie nom. 7, N. Jork 42.2.

Kursy papierów procentowych na giełdzie w Warszawie

POŻYCZKI PAŃSTWOWE: **Premiowa inwestycyjna** 1935, I emisji, zł. w zł. oprocentowanie nom. 3, rzeczywiste (wysokość oprocentowania nominalnego pomnożona przez 100 i podzielona przez przeciętny kurs tygodnia) 4.6, kurs w odsetkach wartości nominalnej na 30.IV. 1937 r. 65.63. **Premiowa inwestycyjna** II em., zł. w zł., oprocent. nom. 3, rzeczywiste 4.6, kurs na 30.IV 1937 — 64.62. **Premiowa dolarowa** 1931 (s. III) w dolarach, oproc. nom. 4, rzeczywiste 4, kurs 30.IV.37 r. — 99.68. **Konwersyjna 1923**, w złotych, oproc. nom. 5, rzecz. 8.7, kurs 30.IV.37 r.— 57.54. **Konwersyjna kolejowa 1926**, w złotych, oproc. nom. 5, rzecz. 9.1, kurs 30.IV.37 r. — 55.62. **Dolarowa** 1919/20, w dolarach, oproc. nom. 6, rzecz. 8, kurs 30.IV.37 r. — 54.65. **Stabilizacyjna 1927**, w dolarach, oproc. nom. 7, rzecz. 11, kurs 30.IV.37 r. — 51.18.

LISTY ZASTAWNE: **Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Warszawie**, w złotych, oproc. nom. 4½, rzecz. 8.6, kurs 30.IV.37 r. — 52.51. **Towarzystwa Kredytowego m. Warszawy 1925**, w złotych, oproc. nom. 4½. rzeczywiste 8.3, kurs na 31.IV.37 r. — 54.45. **Twa Kredytowego m. Warszawy**, w złotych, oproc. nom. 5, rzecz. 8.6, kurs 30.IV.37 r. — 58,01. **T-wa Kredytowego m. Łodzi**, w złotych, oproc. nom. 5, rzecz. 9.6, kurs 30.IV.37 r. — 52.08. **Banku Gospodarstwa Krajowego**, zł. w zł., oproc. nom. 8, rzecz 8.5, kurs 30.IV.37 r. — 94. **Państwowego Banku Rolnego**, zł. w zł., oproc. nom. 8, rzecz. 8.5, kurs 30.IV. 37 r. — 94.

Kursy dewiz na giełdzie w Warszawie 1.V.1937 r.

1 funt szterlingów 25.95, 1 dolar St. Zj. 5.27, 100 fr. fr. 23.74, 100 belgów 89.02, 10 fr. szw. 120.44, 100 kor. czeskich 18.39, 100 flor. hol. 289, 100 koron szwedzkich 133.73, 100 koron duńskich 115.82, 100 koron norweskich 130.32, 100 lirów włoskich 27.85, 100 guld. gdańskich 100.

KONWERSJA POŻYCZEK DOLAROWYCH

Rozporządzenie Ministra Skarbu o konwersji i zamianie papierów emisyjnych państwowych i samorządowych, wypuszczonych w walutach obcych, oraz o wypuszczeniu 4.5 proc. pożyczki państwowej r. 1937, ukazało się w Dzienniku Ustaw dnia 20 maja 1937 r. W myśl tego rozporządzenia, podlegają konwersji następujące pożyczki: 6 proc. pożyczka dolarowa z dnia 1 kwietnia 1920 r.); 8 proc. pożyczka dolarowa z dnia 1 stycznia 1925 r.; 7 proc. pożyczka stabilizacyjna (transza dolarowa); 7 proc. pożyczka dolarowa województwa śląskiego z dnia 1 czerwca 1928 r.; 7 proc. pożyczka dolarowa m. Warszawy z dnia 1 lutego 1928. r.

Pożyczki te są konwertowane na nową 4.5 proc. pożyczkę państwową, która została wypuszczona w obligacjach po 100, 500 i 1.000 zł., oraz w świadectwach również na okaziciela, w odcinkach po 5 i 25 zł. Wysokość emisij nowej pożyczki oraz plan jej umorzenia będzie ustalony po zakończeniu konwersji. Pożyczka będzie spłacana do r. 1958.

Konwersja odbywa się w okresie od 1 czerwca 1937 do 31 marca 1938 r. włącznie. Zamiana obligacyj odbywa się: pierwszych trzech pożyczek w Banku Polskim i jego oddziałach, pożyczki śląskiej w Państwowym Banku Rolnym i jego oddziałach oraz pożyczki m. Warszawy w Banku Handlowym i jego oddziałach.

Kupony pożyczki płatne są co cztery miesiące, a mianowicie 1-go lutego, 1-go czerwca i 1-go października każdego roku. Obligacje pożyczki przyjmowane są tytułem wpłat podatkowych.

Rozporządzenie powyższe wiąże się z wykonaniem ustawy o konwersji pożyczek dolarowych. Jak wiadomo, na mocy tej ustawy posiadacze pożyczek dolarowych, znajdujących się w Polsce, mogą albo podejmować gotówką 35% wartości kuponu od tych pożyczek, albo pozostawiać pełną należność za kupon na zablokowanym rachunku w Banku Polskim, z którego nie wiadomo, kiedy będą mogli podjąć gotówki, albo też zgodzić się na konwersję, której warunki normuje rozporządzenie Ministra Skarbu.

Konwersja dotyczy 6 proc. pożyczki dolarowej z r. 1920, której emisja wynosi 19.575.000 dolarów, 8 proc. pożyczki Dillonowskiej, której emisja wynosi około 20 milionów dolarów, transzy dolarowej pożyczki stabilizacyjnej (około 43 miliony dolarów), oraz 7 proc. pożyczek Śląska i Warszawy, których niezapłacona reszta wynosi około 10 milionów dolarów.

Zaznaczyć należy, że z powyższych sum tylko część dotyczy polskich posiadaczy pożyczek dolarowych, w kraju bowiem nie ma więcej, jak 40 proc. ich emisji.

W każdym razie, gdyby wszyscy posiadacze polscy pożyczek dolarowych zgodzili się na konwersję, skarb oszczędziłby na tym około 20 mil. zł. Zdaniem rzeczoznawców najpomyślniejsze warunki konwersji istniały w okresie bezpośrednim po jej ogłoszeniu.

SAMORZĄD GOSPODARCZY

Zgodnie z art. 76 konstytucji kwietniowej, dla poszczególnych dziedzin życia gospodarczego, powołuje się samorząd gospodarczy, obejmujący izby rolnicze, przemysłowo - handlowe, rzemieślnicze, pracy, wolnych zawodów oraz inne zrzeszenia publiczno - prawne. Ustawy mogą łączyć izby w związki i nadawać im osobowość publiczno-prawną. Do rozważania zagadnień, dotyczących całokształtu życia gospodarczego, opiniowania o projektach ustaw gospodarczych, tudzież harmonizowania poczynań w poszczególnych gałęziach gospodarstwa narodowego — może być ustawą powołana Naczelna Izba Gospodarcza. Nadzór nad działalnością samorządu gospodarczego sprawuje Rząd, przez powołane do tego organa.



Stara Warszawa: Kościół Jezuitów.

W art. 72-im konstytucji czytamy: Administracja państwowa jest służbą publiczną. Administrację państwową sprawuje: a) administracja rządowa, b) samorząd terytorialny, c) samorząd gospodarczy. W myśl tego artykułu, organa samorządu gospodarczego powołane są dla spełniania funkcyj administracji państwowej, obok administracji rządowej i samorządu terytorialnego.

Dotychczas, na mocy odnośnych ustaw lub rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej, powstały izby i ich związki, rolnicze, przemysłowo-handlowe i rzemieślnicze. Obok nich istnieją izby adwokackie i lekarskie. Natomiast nie powstały dotąd izby pracy, a ich brak stanowi główną przeszkodę dla powołania Naczelnej Rady Gospodarczej.

IZBY I ORGANIZACJE OGÓLNO - ROLNICZE

Związek Izb i Organizacyj Rolniczych Rzeczypospolitej Polskiej. Warszawa, ul. Kopernika 30. Prezes: Piotr Sobczyk. Wiceprezesi: Dr. Kazimierz Papara, Edward Kleszczyński, Włodzimierz Seydlitz, Stanisław Wańkowicz. Dyrektor: Wiktor Leśniewski. Sekcja Izb Rolnych. Przewodniczący: Dr. Kazimierz Papara. Sekcja organizacyj ogólno - rolniczych, przew. Edward Kleszczyński, sekcja spółdzielczości rolniczej, przew. Włodzimierz Seydlitz.

CZŁONKOWIE ZWYCZAJNI IZB I ORGANIZACYJ ROLNICZYCH R. P.

IZBY ROLNICZE

Zadaniem Izb Rolniczych, w myśl ustawy, powołującej je do życia, jest przedstawicielstwo i obrona interesów rolnictwa, samodzielne przedsiębranie środków w zakresie wszechstronnego popierania rolnictwa, wykonywanie powierzonych przez ustawy i rozporządzenia czynności oraz współdziałanie z władzami rządowymi i samorządowymi we wszelkich sprawach, dotyczących rolnictwa. Izby Rolnicze są dobrowolnymi członkami Zw. Izb i Org. Roln. R. P.

Białostocka Izba Rolnicza, Białystok, ul. Sienkiewicza 12-a, **Kielecka Izba Rolnicza**, Kielce, ul. Sienkiewicza 47, **Krakowska Izba Rolnicza**, Kraków, Pl. Szczepański 8, **Lubelska Izba Rolnicza**, Lublin, Al. 3-go Maja 20, **Lwowska Izba Rolnicza**, Lwów, Kopernika 30, **Łódzka Izba Rolnicza**, Łódź, ul. Piotrkowska 96, **Poleska Izba Rolnicza**, Brześć n. B., ul. B. Pierackiego 19, **Pomorska Izba Rolnicza**, Toruń, ul. Sienkiewicza 10, **Śląska Izba Rolnicza**, Katowice, ul. Ligonia 36, **Warszawska Izba Rolnicza**, Warszawa, ul. Kopernika 30, **Wielkopolska Izba Rolnicza**, Poznań, ul. Mickiewicza 33, **Wileńska Izba Rolnicza**, Wilno, ul. Ofiarna 2, **Wołyńska Izba Rolnicza**, Łuck, ul. Mickiewicza 1.

ZWIĄZEK IZB PRZEMYSŁOWO-HANDLOWYCH

Ukonstytuowany w r. 1935. Do Związku należą wszystkie Izby Przemysłowo-Handlowe z mocy prawa. Związek Izb występuje w tych sprawach, które są wspólnym przedmiotem zainteresowania sfer przemysłowych i handlowych. Z inicjatywy Związku Izb powstaje Rada Traktatowa, jako organizacja międzysamorządowa, będąca organem doradczym czynnika urzędowego w pracach nad zawieraniem umów handlowych z innymi krajami. Powołana została również Rada Handlu Zagranicznego, będąca organem, uzgadniającym opinię sfer gospodarczych w za-

kresie obrotu towarowego z zagranicą. Przy Związku istnieje Laboratorium Przemysłu Żywnościowego, jako poradnia dla wytwórców konserw jarzynowych i mięsnych. Związek wydaje: „Rocznik Polskiego Przemysłu i Handlu", wszechstronne źródło informacji o placówkach gospodarczych w kraju.

Prezydium Związku stanowią: Prezes inż. Czesław Klarner, Wiceprezesi: inż. Zygmunt Sowiński, Stanisław Tor, Dyrektor Związku Józef Jakubowski, zastępca Bolesław Rutkowski.

IZBY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWE

Izby są instytucjami samorządu gospodarczego i osobami prawa publicznego. Zadaniem ich jest stała reprezentacja interesów gospodarczych przemysłu i handlu, przy czym spełniają również czynności, przekazane z zakresu działania odpowiednich władz państwowych.

Izby są powołane do zgłaszania inicjatywy ustawodawczej w sprawach gospodarczych, do wyrażania opinii we wszystkich sprawach gospodarczych, dotyczących sfer reprezentowanych. Izby powołują wszelkiego rodzaju rzeczoznawców, wskazują kandydatów na sędziów handlowych, członków komisyj podatkowych, wydają zaświadczenia, dotyczące obrotu handlowego firm i prowadzą rejestr przedsiębiorstw. Izby delegują wysłanników eksportowych na mniej znane rynki zamorskie, którzy nawiązują na miejscu kontakty handlowe, popierają usiłowania eksporterów polskich w lokowaniu towarów polskich zagranicą.

W celu umożliwienia zajmowania się eksportem również przez drobny przemysł i przedsiębiorstwa rzemieślnicze Izba stołeczna powołała do życia Powiernicze Towarzystwo Eksportowe (Peteks), mające na celu pośredniczenie między tymi przedsiębiorstwami a instytucjami kredytowymi w zakresie finansowania transakcyj eksportowych.

Dla ułatwienia kupcom i przemysłowcom zasięgania informacyj o stosunkach majątkowych, zdolności kredytowej dostawców i odbiorców prowadzi się biuro wywiadowcze p. n. „Informacje".

SIEDZIBY IZB PRZEM.-HANDLOWYCH

Gdynia. 10 lutego 24, Prezes Stanisław Tor, Dyrektor Kulikowski Józef.

Katowice. Pl. Wolności 12-a. Prezes Cybulski Julian, Dyrektor Drozdowski Marian.

Kraków. Długa 1. Prezes Brzozowski Jan, Dyrektor inż. Mianowski Henryk.

Lublin. Okopowa 7. Prezes Papieski Franciszek, Dyrektor Miller Teodor.

Lwów. Akademicka 17. Prezes Szarski Marcin, Dyrektor Jasiński Michał.

Łódź. Kościuszki 4. Prezes Maciszewski Feliks dr., Dyrektor Bajer Karol inż.

Poznań. Mickiewicza 31. Prezes Kałamajski Stefan, Dyrektor Waschko Stanisław dr.

Sosnowiec. Al. 3-go Maja 28. Prezes Sowiński Michał inż., Dyrektor Gadomski Kazimierz.

Warszawa. Wiejska 10. Prezes Klarner Czesław inż., Dyrektor Jakubowski Józef.

Wilno. Mickiewicza 32. Prezes Ruciński Roman, Dyrektor Barański Władysław.

ZWIĄZEK IZB RZEMIEŚLNICZYCH I IZBY RZEMIEŚLNICZE

Sprawy rzemieślnicze reguluje dział IX prawa przemysłowego, wchodzą: bandażownictwo, rękamianowicie: 1) postanowienia ogólne, 2) przepisy o uzdolnieniu zawodowym, 3) postanowienia o nauce rzemiosła, 4) przepisy o uprawnieniu do używania tytułu majstra rzemieślniczego, 5) o cechach, 6) o stosunku cechów do Izb Rzemieślniczych i 7) o rzemieślniczych związkach gospodarczych.

W zakres rzemiosła, zgodnie z art. 142 prawa przemysłowego. Dzieli się on na 7 poddziałów, a wicznictwo, bednarstwo, białoskórnictwo, blacharstwo, brązownictwo, mosiężnictwo, brukarstwo, ciesielstwo, cukiernictwo, dekarstwo, fotografowanie, fryzjerstwo, golarstwo, perukarstwo, garbarstwo, introligatorstwo, jubilerstwo i złotnictwo, grawerstwo, kapelusznictwo, czapnictwo, kołodziejstwo, koszykarstwo, kotlarstwo, kowalstwo, krawiectwo, kuśnierstwo, lakiernictwo, malarstwo, pozłotnictwo, mularstwo, wyrób instrumentów muzycznych, wyrób szkieł i narzędzi optycznych, piekarstwo, piernikarstwo, pilnikarstwo, powroźnictwo, rymarstwo, siodlarstwo, rzeźbiarstwo, rzeźnictwo i wyrąb mięsa, wędliniarstwo, rzeźnictwo koni, wyrób wędlin z mięsa końskiego, ślusarstwo, stolarstwo, studniarstwo, szczotkarstwo, szewstwo, cholewkarstwo, szklarstwo, szmuklerstwo, wyrób frędzli, sznurków i taśm do lamowania, wyrób przedmiotów z drucików złotych i srebrnych, przędzarstwo materii ze złota i srebra, sztukatorstwo, tapicerstwo, tokarstwo, zegarmistrzostwo, zduństwo, garncarstwo. Ponadto Minister Przemysłu i Handlu uznał za rzemiosło: bieliźniarstwo, gorseciarstwo, ślusarstwo samochodowe, ślusarstwo precyzyjne, mechaniczne czyszczenie, farbowanie tkanin i odzieży, farbowanie skór futrzanych.

Samoistne prowadzenie rzemiosła uzależnione jest od posiadania dowodu uzdolnienia, za który służy: prawo używania tytułu mistrza, świadectwo nauki i zdania egzaminu czeladniczego, o ile połączone jest z trzyletnią praktyką w charakterze czeladnika oraz świadectwo złożenia egzaminów przed komisją dla majstrów wojskowych. Od reguły tej są liczne wyjątki, upoważniające do prowadzenia zakładu na mocy praw nabytych i z tytułu dyspensy.

Samoistni rzemieślnicy zrzeszają się w cechy, których zadaniem jest roztaczanie opieki moralnej i fachowej nad członkami cechu, dbanie o poziom więzy zawodowej, czuwanie nad wzajemnymi stosunkami członków cechu, zwłaszcza majstrów i ich pracowników i pomoc finansowa. Nadzór nad cechami sprawuje Minister Przemysłu i Handlu.

Związek Izb Rzemieślniczych R. P. został powołany do życia dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 27 października 1933 r., a w jego skład wchodzą z mocy prawa Izby Rzemieślnicze.

Do ustawowych zadań Związku należy przedstawicielstwo Izb Rzemieślniczych wobec władz państwowych oraz organów samorządu terytorialnego i gospodarczego, w sprawach dotyczących ogólnych interesów rzemiosła, współdziałanie z władzami państwowymi przez udzielanie informacyj i wydawanie opinij, składanie władzom państwowym życzeń i wniosków, dotyczących całokształtu organizacji i polityki gospodarczej rzemiosła.

Związek ma prawo zakładania i popierania wszelkiego rodzaju instytucyj, przeznaczonych do podniesienia poziomu oświaty zawodowej i wzmożenia produkcji. Nadzór nad Związkiem Izb Rzemieślniczych sprawuje Minister Przemysłu i Handlu.

Skład: Prezes Antoni Snopczyński, Dyrektor Bolesław Sikorski.

Izby Rzemieślnicze. Do ich zadań należy m. in.: współdziałanie z władzami państwowymi przez udzielanie informacyj, wyrażanie opinij, życzeń i wniosków, dotyczących interesów rzemiosła, popieranie instytutów badawczych, muzeów, wystaw, popieranie szkół rzemieślniczych, wyznaczanie osób powołanych do wydawania opinij, przedstawianie kandydatów na sędziów handlowych, członków Rad Państwowych, tworzenie sądów polubownych, zbieranie danych statystycznych, tworzenie komisyj egzaminacyjnych.

SIEDZIBY IZB RZEMIEŚLNICZYCH

Izba Rzemieślnicza w Warszawie, ul. Królewska 23. Prezes Antoni Snopczyński, Dyrektor Konstanty Abłamowicz.

Izba Rzemieślnicza w Białymstoku, ul. Pierackiego 1-a. Dyrektor Czesław Miller.

Izba Rzemieślnicza w Brześciu n. B., ul. Stankiewicza 40. Prezes Jan Pietraszek, Dyrektor p. o. Józef Hołyński.

Izba Rzemieślnicza w Katowicach, Pl. Wolności 12. Prezes Piotr Łyszczak, Dyrektor p. o. Bronisław Szmigielski.

Izba Rzemieślnicza w Kielcach, ul. Sienkiewicza 49. Prezes Edward Balcer, Dyrektor Grzegorz Axentowicz.

Izba Rzemieślnicza w Krakowie, ul. św. Anny 9. Prezes dr. Robert Jahoda-Żółtowski, Dyrektor Eustachy Gaertner.

Izba Rzemieślnicza w Lublinie, ul. Pierackiego 3. Prezes Michał Chodorowski, Dyrektor Cecylian Ptasiński.

Izba Rzemieślnicza we Lwowie, Pl. Mariacki 8, Dyrektor dr. Adam Hamerski.

Izba Rzemieślnicza w Łodzi, ul. Moniuszki 6. Prezes Stanisław Kopczyński, Dyrektor Stanisław Dobosz.

Izba Rzemieślnicza w Łucku, ul. Piłsudskiego 6. Prezes Konstanty Reus, Dyrektor Władysław Łopieński.

Izba Rzemieślnicza w Nowogródku, ul. Piłsudskiego 6. Prezes Jan Zalewski, Dyrektor Rudolf Stark.

Izba Rzemieślnicza w Poznaniu, ul. Wały Zygmunta Augusta 15. Prezes Władysław Zakrzewski, p. o. Dyrektor Ignacy Kurowski.

Izba Rzemieślnicza w Stanisławowie, ul. Sapieżyńska 18. Prezes Marian Pozowski, Dyrektor Władysław Gilewski.

Izba Rzemieślnicza w Tarnopolu, ul. Kościuszki 16. Prezes Niemiec Benedykt, Dyrektor dr. Henryk Hass.

Izba Rzemieślnicza w Toruniu, ul. św. Katarzyny 9—11. Prezes Piotr Jakubowski, Dyrektor Franciszek Bischoff.

Izba Rzemieślnicza w Wilnie, ul. Gdańska 6. Prezes Władysław Szumański.

Izba Rzemieślnicza we Włocławku, Pl. Kopernika 2. Prezes Józef Budzanowski, Dyrektor Jan Łazarewicz.

UBEZPIECZENIA SPOŁECZNE

Ubezpieczenie z punktu widzenia gospodarczego, zdąża do korygowania podziału dochodu społecznego, z punktu zaś widzenia interesów jednostki, ma za zadanie łagodzenie w warstwach gospodarczo słabych — zwłaszcza, a w Polsce niemal wyłącznie wśród pracowników najemnych — szkód materialnych, wywołanych przez specjalnie dotkliwe zjawisko losowe, jak choroba, śmierć z pozostawieniem rodziny, niezdolność do pracy, starość, nieszczęśliwe wypadki przy pracy, bezrobocie. Jak i we wszystkich innych krajach, ubezpieczenia społeczne w Polsce są przymusowe.

Ubezpieczenia społeczne przez pobieranie składki ubezpieczeniowej od pracowników kurczą wprawdzie dochody i spożycie pracowników zdrowych i zatrudnionych, jednakże z drugiej strony przez udzielanie świadczeń powiększają spożycie pracowników chorych, niezdolnych do pracy i bezrobotnych. Obniżając w minimalnym stopniu stopę życiową pracownika zdrowego i zatrudnionego, ubezpieczenia zapewniają mu w przyszłości w razie zajścia wypadku losowego minimum egzystencji.

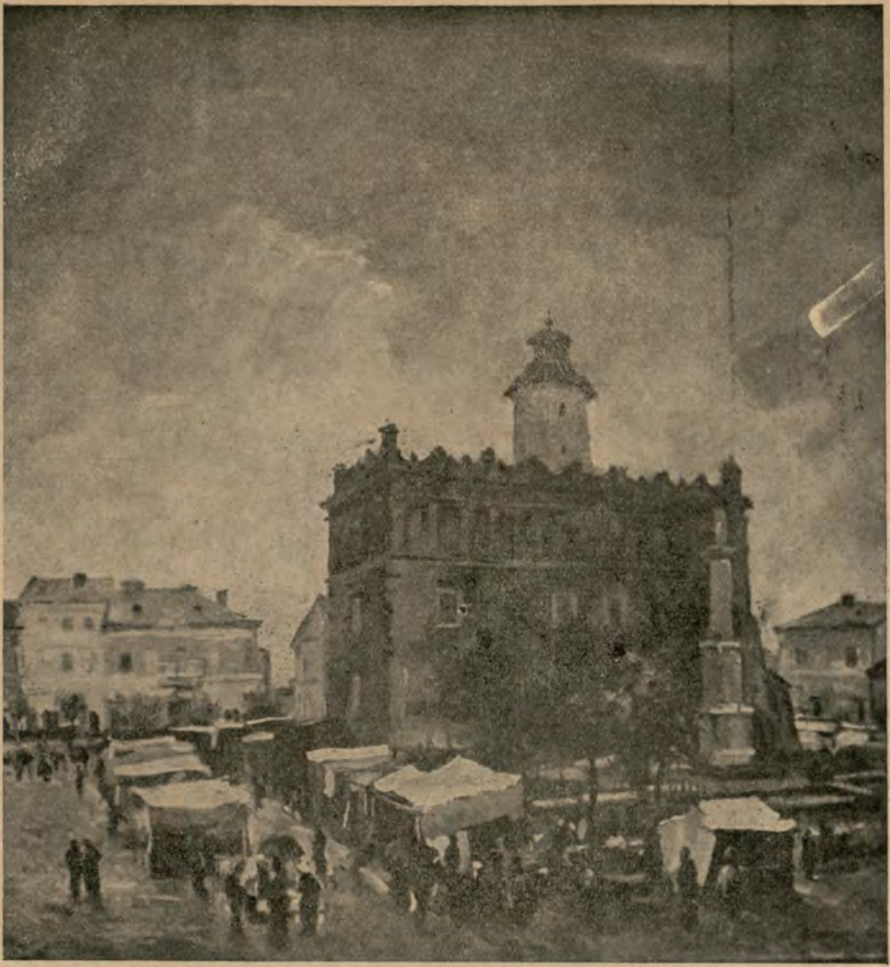
Rezerwy ubezpieczeń stanowią jedną z podstaw polityki kredytowej Państwa, zwłaszcza w zakresie umieszczania papierów państwowych przez Państwo gwarantowanych. Odpowiednio ulokowane, rezerwy te biorą udział w wykonywaniu planu inwestycyjnego Rządu, przyczyniając się w ten sposób do ożywienia życia gospodarczego w kraju.

Rozróżniamy następujące kategorie ubezpieczeń społecznych:

1) Ubezpieczenia na wypadek choroby i macierzyństwa. Ubezpieczeniu temu podlegają wszystkie osoby, pozostające w stosunku pracy najemnej, lub w stosunku służbowym, zarówno robotnicy, jak i pracownicy, zarabiający do 725 zł. miesięcznie. Świadczenia są następujące: pomoc lecznicza, zasiłek chorobowy (50% zarobku z ostatnich 13 tygodni), trwający przez 26 tygodni. Przy połogu: pomoc lecznicza i położnicza, zasiłek połogowy (do 8 tygodni), zasiłek dla karmiących matek (litr mleka dziennie, nie dłużej, jak 12 tygodni). Ze świadczeń chorobowych korzystają również członkowie rodziny ubezpieczonego.

2) Ubezpieczenie od wypadków w zatrudnianiu i chorób zawodowych. Obejmuje ono wszystkie osoby, pozostające w stosunku pracy najemnej a również pracowników rolnych. Zakres wypadków odszkodowywanych, obejmuje wszystkie wypadki w zatrudnieniu, t. j. przy pracy, przy obsłudze narzędzi, w drodze z pracy i do pracy, a ponadto choroby zawodowe. Świadczeniem w ubezpieczeniu wypadkowym jest renta wypadkowa, która wynosi w razie całkowitej niezdolności do pracy $66^2/_3$% przeciętnego zarobku mies. z ostatniego roku, w razie częściowej niezdolności do pracy, odpowiednio mniej. W razie śmierci robotnika wskutek wypadku, pozostali po zmarłym członkowie rodziny, mają prawo do: 1) renty wdowiej (30% zarobku), 2) renty sierocej (20—25% zarobku, wypłacanej do lat 17 chłopcom i 16 dziewczętom), 3) renty dalszej rodziny (20% zarobku).

3) Ubezpieczenie emerytalne robotników. Obejmuje ogół pracowników fizycznych z wyjątkiem robotników rolnych. Świadczeniem jest renta inwalidzka, przysługująca ubezpieczonym, którzy ukończyli 65 lat życia. Za inwalidę uważa się osobę, która niezdolna jest do zarobienia własną pracą jednej trzeciej tego, co zarabiała w pełni sił. Kwota zasadnicza wynosi obecnie 15 zł. Kwota indywidualna nie może przekraczać 40% zarobku tygodniowego. W razie śmierci ubezpieczonego, pozostałym przysługuje renta poinwalidzka (50% renty inwalidzkiej), renta sieroca, (1/5 renty), jednorazowa zapomoga.



Sandomierz

4) **Ubezpieczenie emerytalne pracowników umysłowych.** Podlegają mu wszyscy pracownicy umysłowi, pomiędzy 16 — 60 rokiem życia. Świadczeniami są: renta inwalidzka i renta starcza. Do renty inwalidzkiej mają prawo ubezpieczeni, którzy stali się inwalidami oraz ci ubezpieczeni, którzy po upływie 26 tygodni choroby, połączonej z niezdolnością do pracy, są nadal chorzy i niezdolni do pracy. Wymagany dla inwalidztwa procent niezdolności, wynosi 50%. Warunkiem uzyskania renty inwalidzkiej, jest przebycie w ubezpieczeniu 60 miesięcy składkowych.

5) **Ubezpieczenie na wypadek braku pracy pracowników umysłowych.** Warunkiem uzyskania prawa do świadczeń, jest przebycie w ubezpieczeniu 12 miesięcy w ciągu ostatnich dwóch lat. Świadczenia dla osób samotnych wynoszą 30% przeciętnej płacy z ostatnich 12 miesięcy składkowych. Osoby utrzymujące rodzinę, otrzymują świadczenia w wysokości 40% przeciętnej płacy, oraz zasiłki rodzinne, wynoszące 10% przeciętnej płacy na każdego członka rodziny, pozostającego na utrzymaniu ubezpieczonego. Ogólna wysokość zasiłków rodzinnych, nie może przekraczać zasiłku zasadniczego. Powyższe normy zasiłków uległy na mocy rozporządzenia Ministra Opieki Społecznej z r. 1933 procentowej obniżce, wynoszącej od 5 — 25 proc. i posiadającej charakter progresywny.

6) **Zabezpieczenie robotników na wypadek bezrobocia.** Obejmuje ono wszystkich robotników z wyjątkiem zatrudnionych w zakładach pracy, zatrudniających mniej niż 5 osób, oraz z wyjątkiem robotników rolnych. Warunkiem uzyskania świadczeń, jest przebycie 26 tygodni w ciągu ostatnich 12 miesięcy w zakładzie pracy. Zasiłek na wypadek bezrobocia wynosi dla osoby samotnej 30 proc. przeciętnego zarobku z ostatnich 13 tygodni. Osobom utrzymującym rodzinę, przyznaje się specjalne dodatki, wynoszące łącznie z zasiłkiem zasadniczym maximum 50% przeciętnego zarobku z ostanich 13 tygodni. Jeżeli przeciętny zarobek przekracza 6 zł. dziennie, zasiłek oblicza się tylko od 6 zł. Zasiłki wypłaca się bezrobotnym w zasadzie przez 13 tygodni, jednakże okres ten może być przedłużony do 17 tygodni. Składki wynoszą 2% zarobku pracownika (z czego 1,5% ponosi pracodawca, 0,5 pracownik), z wyjątkiem pracowników sezonowych, od których składka wynosi 4%. Skarb Państwa dopłaca ponadto sumę w wysokości połowy składek pracodawców i robotników.

RACJONALNA UPRAWA ROLI I ROŚLIN

Przyśpieszone powojenne tempo w kierunku podniesienia produkcji we wszystkich dziedzinach nie mogło pominąć i spraw rolnictwa, zwłaszcza gdy stało się zrozumiałe wśród szerszych warstw tego zawodu, że oprócz „roli i Bożej woli", człowieczy mózg musi również brać udział w wytwórczości.

Co prawda, tośmy się jako rolnicy, trochę spóźnili w zrozumieniu tej prawdy i w



wielu wypadach z zapożyczanych badań i dociekań czerpiemy praktyczne wnioski, wszakże coś niecoś mamy w tej dziedzinie i z własnego dorobku. Najprzód w sprawie udoskonaleń mechanicznej uprawy roli. Zdobycz niełada. Streszcza się ona w systemie, ujawnionym przed kilku laty przez znakomitego rolnika Lossowa, — który to system, jakkolwiek podlega jeszcze dyskusji, co do trafności szczegółów zastosowania, ma niewątpliwie doniosłe znaczenie pod tym względem, że nieujmowane i pomijane w praktycznych rozważaniach wpływy światła i ciepła zostały zaakcentowane i postawione w paralelę z innymi współczynnikami rozwoju roślin — nie w znaczeniu nowego odkrycia, gdyż wpływ ich był dawno wiadomy, lecz jako takich, co do których zabiegi rolnika przy dotychczasowych metodach uprawy były prawie żadne.

Rozumie się, że przejście do systemu owych rzadkich siewów i subtelnej, indywidualnie traktowanej uprawy roślin musiało wywołać sprzeciwy, gdyż przyzwyczajenie do masowego traktowania roślin zbyt silnie jest jeszcze zakorzenione, a stosowanie odmiennych metod ogrodniczych w stosunku do rolniczych w dotychczasowym ich odróżnieniu — zbyt wiele budzi wątpliwości, zwłaszcza co do opłacania się nakładów dociekłej pracy i nawożenia przy produkcji tanich płodów rolnych.

Wszakże to, że dla myśli rolniczej otworzył się horyzont możliwości wielorakich zabiegów, które mogą wpływać na podwyższenie wydatku plonów z hektara, jest zdobyczą cenną — a zasługą twórcy systemu, że te horyzonty wskazał.

Konkretnie rzeczy biorąc, doświadczenia ostatnich lat, przeprowadzane na stacjach doświadczalnych i w gospodarstwach rolnych wykazały, że rzadkie siewy z korzyścią mogą być stosowane w bardzo wielu wypadkach przy uprawie ozimin, często przy jęczmieniu, a najmniej stosowne okazały się przy uprawie owsa.

Co do okopowych, zdaje się być niewątpliwem, że obfity a umiejętnie regulowany dopływ powietrza do korzeni, a światła do liści i łodyg, wpływa bardzo korzystnie na ich rozwój, a metoda Lossowa, mająca w

wysokim stopniu te cele na względzie, zasługuje na całkowite uznanie.

Prawie na drugim końcu Polski, bo na Podlasiu, w warunkach może trudniejszych, gdyż bez naukowego przygotowania, znalazł się rolnik, p. Bogdanowicz, który dzięki czterdziestoletniej dociekłej spostrzegawczości, obmyślił system uprawy, opierającej się w dużej mierze na takich samych przesłankach, co do uwzględniania wpływów światła i powietrza na rozwój roślinności, jaki dostrzegamy w systemie Lossowa.



System o tyle prosty, że wyzyskane zostały te same narzędzia uprawy, jakie pospolicie bywają używane, więc pług o odkładnicy śrubowej — głębosz Ventzki'ego — radełko F. Y. U. tejże fabryki, a przy tym zastosowano i pewne dopełnienia, pewne drobne zmiany w konstrukcji narzędzi, których celem było sprecyzować ich działanie w kierunku jasno określonego celu.

Rezultaty w postaci plonów przy skromnym nawożeniu o wiele przewyższają miarę przeciętnej wydajności, nawet bardzo intensywnie prowadzonych gospodarstw. Do tej sprawy zresztą powrócę przy zestawieniach końcowych.

Siew rzadki w stosunku do okopowych, względnie wstęgowy dla ozimin, lecz bez stosowania specjalnych maszyn siewnych — wzruszanie ziemi, czyli głęboszowanie (lecz zawsze z wielką uwagą, by nie nadrywać systemu korzeniowego), oto główne zasady metody Bogdanowicza. Mamy tu więc drugi przykład rozwoju niezależnej polskiej myśli rolniczej i jej wydatnych wyników, nie można bowiem ani na chwilę przypuszczać wzorowania się, czy zapożyczania pomysłów,

stosowanych przez Bogdanowicza z głośnego systemu Lossow—Burmester. Pan Bogdanowicz zaczął swą pracę i dociekania o wiele wcześniej przed Lossowem, a zresztą nie kładzie żadnego nacisku na bardzo intensywne nawożenie — usuwanie ścierni — wielokrotne głęboszowanie (ruszacze), ani na stosowanie specjalnych pługów do uprawy przerzutowej, tak bardzo zalecanych w systemie właściciela Leśniewa.



Nie wypowiadając naprzód jakichkolwiekbądź twierdzeń, co do rozpowszechniania się w przyszłości metody p. Bogdanowicza, stwierdzić możemy jedno, że usilne dociekanie, że zrozumienie potrzeb uprawowych — daje możność — jak się okazuje, nawet ludziom o miernym wykształceniu uzyskiwać rezultaty zupełnie nieoczekiwane i budzące podziw. Że tak jest, mamy dowód, skoro komisja ministerialna zwiedzała gospodarstwo p. Bogdanowicza, a taki znawca spraw uprawy mechanicznej, jak prof. Biedrzycki, orzekł, że choć się o to starał, nic nie mógł znaleźć w systemie Bogdanowicza, czemu by można było przyganić.

Ze zdobyczy myśli polskiej w zakresie wytwórczości nowych odmian roślinnych mamy również coś niecoś do powiedzenia. Wprawdzie nie zaznaczają się tak wybitne rezultaty jak kiedyś, gdy Antoni Sempołowski, Aleksander Janasz, czy nieżyjący już Dołkowski — zdobywali niebyle sławę dla imienia polskiego, darząc rolnictwo odmianami zbóż czy okopowych, do dziś dnia cenionych i poza naszymi granicami, — wszakże i teraz praca nie ustaje, i takie naprzykład żyto Wierzbieńskie bodaj że przewyższa osławiony Petkus, zarówno jako żyto wysoce wydajne z jednostki powierzchni, jak i cenione pod względem mączystości.

A owies Niemierczański, jako rekordowo wczesny, swoją wczesnością bardzo cenny, skoro przy upowszechniającym się coraz bardziej zasiewie plonów nawet o tydzień wcześniejszy sprząt rośliny przedplonowej ogromnie oddziaływa na rozrost poplonu. Niewątpliwe, że szwedzkie owsy robią nam dużą konkurencję, ale przecież i nasze są coś warte.

Z innych odmian owsa wysoką plonnością odznacza się, dawniej coprawda otrzymany, ale dzięki staraniom kierowników stacji doświadczalnej zachowany w należytej plenności, owies Sobieszyński — odmiana, która może nie jest doceniona tak, jak na to zasługuje.

W kierunku zachowania cennych przymiotów sławnego jęczmienia Hanna, mamy również do zaznaczenia wytrwałą pracę polskich rolników. Jęczmień kutnowski, Hanna — Gambrynus, toż także naszych pracowników dzieła. Nie będę się więcej rozwodził nad licznymi jeszcze pracami w kierunku wytwarzania nowych odmian, czy podtrzymania uznanych już dawniej. Takich pracowników mamy sporo i wystarczy, że do ich grona zaliczę kierowników ognisk kultury i stacyj doświadczalnych, rezultaty prac których w grubych tomach odnośnych sprawozdań corocznie możemy znaleźć. Również i w sprawozdaniach prac naukowych Instytutu Puławskiego mieszczą się wprost rewelacyjne wiadomości, jak np .prace nad uzyskaniem łubinu o minimalnej zawartości ciał gorzkich—łubinu różowego — najwcześniejszego.

Zdobyczą również ważną dla rolnictwa, zwłaszcza drobnej własności, jest uzyskanie wczesnej odmiany kukurydzy bydgoskiej. Roślina ta, jakkolwiek nie nowa, stała się, jako wczesna, naprawdę wartościowa dla okolic Polski o surowszym klimacie.

W zakończeniu wzmianek o nowych roślinach warto wymienić soję brunatną. Roślina ta, żywiąca miliony ludzi w Azji i mocno rozpowszechniona w Ameryce, jest u nas dopiero w próbach uprawowych. Czy się roz-

powszechni? Trudno orzec, w każdym razie mamy niejakie dane do twierdzenia pozytywnego, skoro w doświadczeniach ogrodu botanicznego przy uniwersytecie Stefana Batorego, — a więc w Wilnie, gdzie klimat jest dość surowy, — uzyskano rezultaty zachęcające.

W zakresie nawozów pomocniczych — ich wytwórczości i rozpowszechnienia — znajdujemy się w stadium dość intensywnego rozpędu. Przede wszystkim mamy własne fabryki i kopalnie. Takie zakłady przemysłowe, jak „Chorzów", to bodaj jeden z pierwszych w Europie, zarówno co do umiejętnego wyzyskania najnowszych zdobyczy wiedzy w przystosowaniu do celów produkcji, jak i pod względem organizacji i umiejętnej propagandy tych istotnie cennych dla rolnictwa wytworów azotowych.

Trzymając rękę na pulsie potrzeb rolnictwa, fabryka ma o tyle urozmaiconą produkcję, że wyrabia nawozy i takie (nitrofos, — saletra chorzowska — syntetyczna), które czynią zadość najwybredniejszym wymaganiom zastępstwa saletry chilijskiej, a że popyt na te nawozy niesłabnie, to najlepszy dowód, że zwykle przed sezonem fabryka nie ma już co sprzedawać.

Za to mniej cenione, czy też mniej zasługujące na uznanie, są u nas nawozy potasowe. Wynika to może z tej przyczyny, że kopalnie o nieograniczonej, zdaje się, możliwości produkcyjnej, niedość ściśle zaspakajają wymagania rolników w znaczeniu produkowania takich soli, jakie dostarczają zagraniczne kopalnie Strasfurckie.

Nie mamy owych wysoko-procentowych soli, tak ważnych choćby dlatego, że wielu rolników, mieszkających zdala od kopalni, niechętnie opłaca wysoki fracht próżnego balastu... Warto by, żeby myśl polska i w tej dziedzinie nieco się zakrzątnęła, mając na uwadze tak ważną potrzebę stosowania potasu na naszych piaskach.

Zużytkowanie kwasu fosforowego na naszych gruntach, wyczerpanych przez uprawę zbożową, jest stosunkowo bardzo skromne. Zdawna uznany i cieszący się dużym zapotrzebowaniem superfosfat nie we wszystkich warunkach gleby jest nawozem tanim, jakkolwiek nie ma powodu wątpić o doskonałości jego wobec znakomitej przyswajalności. Dlatego to częściowe zastąpienie go tańszymi nawozami — fosforowymi — jawi się zawsze, jako problemat ważny, a rozwiązanie problematu oddałoby cenną usługę naszemu rolnictwu. To też z chwilą, gdy odkryto w Polsce obszerne złoża kopaliny fosforytowej w Niezwiskach i w Rachowie nad Wisłą, nie dziw, że tą sprawą zainteresowali się ludzie nauki, pragnący stać na usługach polskiego rolnictwa.

WSKAZANIA ROLNICZE

I. Mechaniczna uprawa.

Przechodząc do ścisłych wskazań z zakresu uprawy nawożenia, muszę się zastrzec, że mając ograniczoną ilość miejsca, podam wiadomości stylem niemal telegraficznym i tylko w zakresie najnowszych zagadnień.

System Lossowa w praktyce przyjął się w nieco odmiennej formie, niż go zaleca p. Lossow, z zachowaniem ogólnych wskazań tego systemu. Postępując więc w sposób następujący, np. z uprawą żyta: po sprzęcie przedplonu, np. mieszanki możliwie wcześnie idzie podorywka, brona i do czasu orki siewnej utrzymuje się rolę w pulchnym stanie, oczyszczając z chwastów. Orka siewna z pogłębiaczem — najczęściej 6 — 7 cali pług i 6 — 7 cali pogłębiacz wzruszają rolę. Siew dokonywa się po odleżeniu roli możliwie wcześnie w ilości 50 — 80 kg. ziarna na ha przy 25 — 35-cio centymetrowych odległościach między rzędami. Niektórzy przed zimą na cięższych glebach dają gracę. Nawożenie silne, uzależnione od gleby i przedplonu — przeciętnie daje: superfosfatu 3 — 4 c. m., soli potasowej 25 proc. około 4 c. m., azotniaku około 2 i pół c. m. na ha w jesieni. Wiosną w dwuch dawkach daje się saletrę chilijską albo Nitrofos w ilości około 120 kg. na ha. Wiosną raz gracą i raz albo dwa razy ruszacze ręczne daje się dla wzruszenia międzyrzędzi.

Osiągano plony 35 — 45 c. m. z ha.

System Bogdanowicza, wypróbowany w 8-letniej praktyce na bielicy podlaskiej.

Żyto — w płodozmianie norfolskim gospodarstwa p. Bogdanowicza wypada po motylkowych (koniczynie, seradeli, łubinie).

Odrazu orka siewna po zbiorze motylkowych lub po wypasieniu drugiego pokosu koniczyny.

Na tak zoraną rolę wysiewa się nawozy: 100 kg. 32 proc. soli potasowej, 150 kg. tomasówki i 25 kg. azotniaku, albo zamiast azotniaku przed samym siewem daje się 10 kg. saletry — wszystko na mórg 400-to prętowy i zaraz daje się wał gładki drewniany

(lepiej wał Campbella dla zmieszania nawozów). Gdy nadejdzie czas siewów, daje się bronę albo włóczydło i natychmiast, zanim ziemia obeschnie, dokonywa się siewu siewnikiem rzutowym albo ręczne.

Ziarna nie przykrywa się broną, lecz specjalnym narzędziem w kierunku północ — południe przy rozstawie redlic 15 — 20-calowym.

Wysiewa się 50 kg. ziarna przy słabych warunkach glebowych i nawozowych, zaś 30 kg. przy lepszych, w stosunku morga 300-to

mniej plennych, wybija się na czoło owies Niemierczański.

Z zagranicznych wybija się wszędzie na pierwsze miejsce Żółty Lochowa, średniowczesny, nadaje się na wszystkie ziemie (lepiej na słabsze) i Findling na mocniejsze.

Jęczmiona. Z krajowych jęczmion najlepszych nie mamy, można by jednak polecić Sobieszyński dwurzędowy na ziemie lżejsze i Hanna Gambrinus Ryxa na zwięźlejsze ziemie. Z odmian zagranicznych wybija się



prętowego. Powstałe grobelki wałuje się w podłuż redlin drewnianym wałkiem, w ten sposób ziarno zostaje przykryte do głębokości pół — półtora cala.

W 8 — 10 dni po wschodach daje się głębosze Ventzkiego w brózdy, do głębokości 10 — 12 cali. Wiosną daje się to samo narzędzie redlicowe, w brózdy do głębokości jesiennych robót.

Gdy rola przeschnie, tak, że gruzełki się rozsypują, daje się wał drewniany wpodłuż redlin i zaraz wkrótce bronę. Po dostatecznym przeschnięciu roli puszcza się w brózdy głębosz Ventzkiego z umieszczoną na przedzie gęsią łapką, do 10 — 12 cali głęboko.

P. Bogdanowicz uzyskiwał plony od 19 — 26 c. m. z morga 300-prętowego.

II. Odmiany krajowe.

Owsy. Z krajowych odmian mamy dużo cennych odmian. — Sobieszyński wczesny, na ziemie lżejsze, a na ziemie cięższe Teodozja. Owies sobieszyński na stacji doświadczalnej w Sobieszynie dał przeciętnie za lata 1922 — 1926 — 20 c. m. z ha, gdy Zwycięzca ze Svalöf — 19,4 „ Złoty Deszcz— 18,7. Z najwcześniejszych odmian, choć

na pierwsze miejsce Danubia Ackermana, na ziemie lepsze lub nieco mniejsze plony daje Hanna różnych hodowców — nadające się na ziemie średnie.

Żyta. Na ziemiach lżejszych wybija się na pierwsze miejsce żyto Włoszanowskie, które okazało się lepsze od Petkusa Lochowa, i Kawęczyńskie. Na ziemie średnie żyto Dańkowskie, a na średnie i lepsze — Wierzbieńskie jest niezastąpione.

Pszenice. Z krajowych w doświadczeniach ostatnich lat wybiły się: Ostka Grubokłosa, Ostka Puławska, Banatka, Udyczanka.

Z zgranicznych odmian — hodowli Stieglera i Squaer - head'y.

Ziemniaki. Wczesne jadalne: Alma i Klio na ziemie średnie (Alma na lepsze ziemie, dojrzewa nieco później od Klio). Uptodate— zagraniczne.

Średnio wczesne i średnio późne: Deodora, Industria, Hindenburg, Parnassia, Ideal, zaś z późnych: Silesia i Woltmany.

III. Nawozy krajowe.

W sprawie praktycznego zastosowania nawożenia materiałami naszej rodzimej wytwórczości t. j. wyrobami Chorzowa, kopalniami Stebnika, Kałusza i Rachowa nie mo-

gę również, jak i w powyżej zaznaczonych dwóch rozdziałach o mechanicznej uprawie i o odmianach, dać czytelnikom wskazań wyczerpujących. Ten sam powód — brak miejsca, gdy się sprawę ujmuje... telegraficznie.

Z nawozów azotowych: azotniak, jako najtańszy z materiałów nawozowych, znalazł zastosowanie, bodaj że najszersze, stosuje się go najkorzystniej wtenczas, gdy ziemia nie jest kwaśna, ani zbyt sucha, a z roślin najlepiej go opłacają: owsy, ziemniaki i oziminy przy zastosowaniu na tydzień do dziesięciu dni przed siewem danej rośliny. Mówię najlepiej, gdyż w innych warunkach stosowania i pod inne jeszcze rośliny bywa zalecany; wszakże wobec tego, że istnieją pewne wątpliwości co do uzyskania pełnej korzyści z azotniaku przy owych „innych" warunkach (stosowanie pogłówne i na ziemiach kwaśnych) przeto nie należy się upierać przy azotniaku tam, gdzie bezpieczniej można stosować inny wyrób chorzowski, mianowicie „Nitrofos". Daje go się wszędzie, to znaczy tam, gdzie potrzeba zasiłku azotowego, a chcemy uzyskać szybsze działanie, niż przy azotniaku i nie chcemy mieć wątpliwości, czy nie zajdą jakie przeszkody normalnego rozkładu azotniaka? Nitrofos wypada nieco drożej, niż azotniak w zestawieniu obliczeń na zawartość azotu, ale jest to wzgląd niezbyt ważny, gdy chodzi o pewność działania w warunkach mniej sprzyjających dla poprzedniego.

Nitrofos jest oprócz tego nawozem zawierającym 9 proc. kwasu fosforowego w postaci mączki fosforytowej, która w Nitrofosie nie jest liczona, a przecie i to coś warte. Mączka ta służy jako materiał rozrzedzający zbyt esencjonalną saletrę amonową, która w Nitrofosie stanowi część integralną — istotną — zasadniczą. Ilościowo dajemy na ha: Azotniaka od 60 — 200 kg., Nitrofosu od 80 — 250 kg. zależnie od różnych warunków gleby i zapotrzebowania roślin.

Drugim ważnym nawozem dla rozwoju naszego rolnictwa są słabo wyzyskiwane dotąd sole potasowe. Zalecać by należało jak najgoręcej powszechne ich używanie na ziemiach przede wszystkim piaszczystych pod rośliny groszkowe. Skuteczność ich działania stwierdzona została nawet na glinach, jak np. w stosunku do bobiku w sławnym, niedawno dokonanym doświadczeniu prof. d-ra Godlewskiego, a od wielu lat na piaskach. Poza tym — na łąki. Bajeczne wprost rezultaty na stacji doświadczalnej w Sarnach otrzymano, gdzie nietylko ilość, ale i jakość porostu gruntownej uległa zmianie. Traktując niniejsze wskazania bardzo powierzchownie, radbym jednak czytelników zachęcić do szerszego czynienia choćby prób ze stosowaniem potasu w odnośnych warunkach, skoro mamy w Polsce tych potasowych złóż nieprzebrane pokłady.

Na ha daje się kainitu około 600 — 700 kg. Stosują go zwykle przed zimą, zaś soli potasowych zależnie od procentowej zawartości danej soli; więc np. 40 proc. trzy do czterech razy mniej niż kainitu, który zawiera 9 do 12 proc. tlenku potasu.

Nareszcie parę słów o mączkach fosforytowych. Nawóz, który tak żywo zainteresował koła naukowe i fachowych rolników stosuje się w ilościach takich, w jakich dawniej stosowano tomasówkę, a więc od 350 do 500 kg. na ha, co zresztą może zależeć od wielu okoliczności, jak zwykle przy stosowaniu nawozów.

Najważniejsze, by nawóz ten był doskonale zmielony i wymieszany z glebą, a oczywiście skuteczność jego będzie jeszcze uwarunkowana stanem gleby, sprzyjającym lub mniej sprzyjającym rozkładowi fosforanu wapnia, będącego tu w formie trudno rozpuszczalnej. Najnowsze badania wyraźnie kładą nacisk na to, żeby oceniać wpływ fosforytowej mączki rachowskiej z szeregu trzech co najmniej plonów roślin idących po sobie, z których pod pierwszą zastosowane były fosforyty. Dopiero wówczas uwydatnia się ich istotna skuteczność i opłacalność. Zarzuty, że na gruntach wapiennych nie działają, że nie są skuteczne tam, gdzie już ziemia oddawna była zasilana nawozami fosforycznymi, są oczywiście naciągane, co się samo przez się rozumie. Natomiast na wszelkich ziemiach ilastych, kwaśnych, murszatych, a nawet obojętnych, lecz ubogich w fosfór, mączki fosforytowe można będzie zużytkować z dobrym niewątpliwie skutkiem.

JÓZEF SZERMENTOWSKI — TWÓRCA POLSKIEGO PEJZAŻU

Cicho, bez śladu, bez jednej notatki prasowej, w kompletnym zapomnieniu i z doskonałą obojętnością zarówno społeczeństwa, jak i tych którym jednak powinno nieco leżyć na sercu nazwisko „twórcy polskiego pejzażu" — minęła w ubiełym roku sześćdziesiąta rocznica śmierci Józefa Szermentowskiego.

Ten świetny artysta, zmarły w 43-cim roku życia, przedwcześnie zapomniany, a raczej dotąd jeszcze niedoceniony, malarz, którego dzieła dostąpiły zaszczytu figurowania w katalogach najpierwszych hiszpańskich muzeów i w petersburskim „Ermitażu", artysta, wobec którego blednie talent Chełmońskiego i Stanisławskiego, nie został dotąd należycie poznany. Wynika to z różnych przyczyn, które postaramy się wyjaśnić.

Jeden z najwybitniejszych współczesnych krytyków nie zawahał się oświadczyć, że tak jak w literaturze mamy trzech wielkich wieszczów, trzech wielkich mamy w malarstwie, a na zapytanie, którzy to, odparł: Matejko, Grottger, Szermentowski.

Przedwcześnie tragiczną śmiercią zmarły krytyk krakowski, Artur Schroeder, przygotował obszerną monografię wielkiego artysty. Na parę tygodni przed śmiercią pisał jeszcze:

„Szermentowski jest niesłusznie zapomniany — ja właśnie przygotowuję pracę o nim, na wystawie możnaby wiele rzeczy wyjaśnić i „odkryć" go znowu dla świata artystycznego i historii sztuki". Tyle pisał Schroeder z okazji planowanej podówczas wystawy regionalnej dzieł Szermentowskiego w Kielcach.

Przez wiele lat mieszkała w Paryżu przy ulicy Des Terms Nr. 58 sędziwa wdowa po znakomitym malarzu, pani Wanda Szermentowska. W ostatnim liście dziękuje za to, że przypomniano jej męża, który od lat sześćdziesięciu spoczywa w Montmorency, w sąsiedztwie mogił polskich — pogrzebany tam „stosownie do swej ostatniej woli, gdyż w ten sposób — pisze pani Szermentowka — chociaż po śmierci pragnął zbliżyć się do ziemi ojczystej, do której tęsknił całe życie".

Kim - że był, jak żył, co złożyło się na to, że tak mało popularny i znany w kraju?

Urodził się 16 lutego 1833 roku w Bodzentynie. Metryka urodzenia, świeżo odnaleziona przez urząd regionalny i konserwatorski w Kielcach, oznajmia, że ojcem jego był Stanisław, lat 22, matką zaś — Helena z Matyskiewiczów, lat 29. Kim był ojciec? Zubożały ziemianin — w wolnych od zajęć chwilach trudnił się amatorsko malarstwem. W kolegiacie bodzentyńskiej po dziś dzień oglądać można obrazy malowane przez świętobliwego hreczkosieja. Dzieci mieli pięcioro: Józefa, Kazimierza, Emilię (za mężem Kaczmarską), Karolinę (Kasprzycką) i Marię (Schummerową).

Nie mogło przelewać się w kieszeni rolnika, który miast doglądać buraków, malował witrażyki do parafialnej kolegiaty. Więc z gotówką było krucho. Dzieciarnię wysyłało się na wakacje do majętnych krewnych. Tak było i z małym Józefkiem. Wakacje szkolne spędzał najczęściej u ciotki, Kseni klasztoru św. Katarzyny w Kielcach. Dobre siostry miały z nim krzyż pański: chłopak po całych dniach smarował białe mury klasztorne węglem, wychodząc z założenia, że białe mury są po to, żeby na nich rysować.

Trzeba trafu, że pewnego lata odwiedził klasztor Tomasz Zieliński, naczelnik powiatu kieleckiego, wyborny znawca sztuki, człowiek majętny, zbieracz obrazów i posiadacz wspaniałej galerii, w której znalazło się niejedno arcydzieło sztuki flamandzkiej, włoskiej i hiszpańskiej. Podpatrzył chłopca, który z węglem w ręce pacykował białe ściany klasztorne. Ksieni załamała dłonie: ileż utrapienia sprawia ten niesforny chłopak! Wystarczyło jedno spojrzenie Zielińskiego i los chłopca był przesądzony. Odtąd Zieliński zajął się Szermentowskim, który — równie jak Kostrzewski — będzie mu wiele zawdzięczać. Zieliński oddał chłopca zrazu pod opiekę Kostrzewskiego — „ówczesnej gwiazdy kieleckiego horyzontu" —jak o nim pisze jeden z biografów Szermentowskiego i przyjaciel jego, Wojciech Gerson.

Po ukończeniu szkół kieleckich, mając poparcie finansowe dobroczyńcy, udaje się Szermentowski na studia do warszawskiej Szkoły Sztuk Pięknych. Tu styka się z atmosferą naukową. Uczy się pilnie. Bada nowe prądy zagraniczne, w szczególności nęci go program szkoły paryskiej, modnych podówczas „barbizończyków", wśród których rodził się i powstawał współczesny pejzaż.

W kraju tymczasem rosło zainteresowanie dla takich dyscyplin wiedzy, jak etnografia

i archeologia. Szkoły malarskie podejmują po kraju wycieczki, które studentom dostarczają szkiców z natury. Szermentowski powraca z takich wypraw, mając tekę wypchaną szkicami, z których po latach czerpać będzie w Paryżu tematy do swych późniejszych arcydzieł.

Odbywały się wtedy właśnie narodziny polskiego pejzażu.

Przed Szermentowskim malarstwo pejzażowe, w sensie prostego i naturalnego odtwarzania natury kraju prawie że nie istniało. Był przed nim Breslauer, oschły klasyk, który prowadził w Warszawie kurs malarstwa pejzażowego, był Głowacki w Krakowie, obaj jednak hołdowali t. zw. krajobrazowi idealistycznemu, tkwiącemu w szablonie klasycznych kanonów estetyki. Krajobrazy ich były wymizdrzone, upiększone, afektowane. Szermentowski pierwszy zerwał z tą manierą. Jął odwarzać przyrodę tak jak ją widział i odczuwał, szczerze, naturalnie, po prostu. On pierwszy odkrył współczesnym urok zaklęty w samotnej wierzbie nadbrzeżnej, piękno zaczarowane w nieruchomym stawie, zawoalowanym białą mgłą poranka, wdzięk pola zaoranego, pogrążonego w melancholii, i ciszę lasu.

W okresie 1853 — 1858 powstają pierwsze obrazy Szermentowskiego o trwałej, nieprzemijającej wartości. Stosuje on temperę, akwarelę lub farbę olejną, najchętniej posługuje się olejem. Spod jego pędzla wychodzą krajobrazy krakowskiego płaskowzgórza, widoki Tatr, antyczne zabytki architektury — zawsze w nieodłącznym tle pejzażu. Pejzaże te są już wybitnymi dziełami sztuki i — jak pisze Wacław Husarski — „jest w nich doskonałe zrozumienie przestrzeni, światła, powietrza, jest głęboko, malarskie zarazem i poetyczne odczucie przyrody polskiej; pierwszy to raz odtworzona została odrębność krajobrazu polskiego z jego tak swoistą strukturą terenu, z jego swoistym biegiem wód, kształtem drzew, zarysem horyzontu, układem obłoków, z jego swoistą barwą. Było to — słowem — pierwsze objawienie krajobrazu polskiego, dane przez artystę o szlachetnej, poetycznej uczuciowości i z ogromnym darem obserwacyjnym".

Ale atmosfera warszawskiej Szkoły Sztuk Pięknych poczyna ciążyć artyście. Breslauer zżyma się na widok „rewolucyjnych" pejzaży ucznia. Radby je upiększyć, udekorować, a tu nic tylko wierzba, kościołek, ruiny, łączka.

Z końcem roku szkolnego Szermentowski zawozi Zielińskiemu cykl szkiców spod Krakowa, Sandomierza, Kielc. Niema w nich żadnej stylizacji, maniery, ozdoby. Jest tylko talent. Ale talent wciąż jeszcze surowy, wymagający szerszego oddechu, innej, nowej atmosfery. Szermentowski uzyskuje w r. 1858 stypendium Szkoły Sztuk Pięknych, zwija manatki i udaje się do Paryża. Nie mija rok, a zwraca na siebie uwagę najpoważniejszych krytyków. Tworzy niebawem nową szkołę malowania pod sklepieniem nieba, wśród drzew i zieleni. Można go było spotkać o świcie w lasku Fontainebleau, gdzie paletę jego otacza gromadka malarzy francuskich, z admiracją przyglądających się bogactwu kolorów i subtelnemu a nieznanemu dotychczas odczuciu przyrody.

Indywidualność jego nic nie uroniła w obcowaniu ze szkołą barbizońską, w której wodzili rej tacy malarze, jak Teodor Rousseau, Daubigny, Dupré. Korzysta, owszem, z ich doświadczenia, jeśli chodzi o fakturę, lecz styl zachowuje własny, odrębny, swoisty. Notatki i rysunki, skrzętnie zebrane w kraju, przydają mu się teraz ponad wszelką miarę. Dla niego najciekawszym tematem, nawet nad Sekwaną, wciąż pozostanie polskie jezioro, polska wierzba i polski kościołek. Z biegiem lat nazwisko Szermentowskiego nabiera zagranicą rozgłosu. Obrazy jego rozchwytywane są na wystawach paryskich, madryckich, londyńskich, brukselskich.

W Paryżu artysta żeni się z panną Wandą Okolską. Ma wtedy lat trzydzieści pięć. Przychodzi na świat dwóch synów. Szermentowski coraz częściej myśli o powrocie do kraju, dokąd tylko zrzadka zagląda. Pewnej nocy zjawia się u niego widmo wychudłe i straszne: brat Kazimierz, o którym sądził, że zginął bez wieści i na zawsze w Syberii.

Ów brat młodszy, jak stwierdza to Archiwum Akt Dawnych (dokumenty Audytorium Polowego Nr. 2115), „artysta - malarz zamieszkały w Bodzentynie pow. opoczyńskiego, był oskarżony przez władze rosyjskie o przewodnictwo w roku 1861 w demonstracjach rewolucyjnych w Bodzentynie, w szczególności na kwaterę oficerską, o udział w powstaniu w grupach Langiewicza, Klimaszewskiego, Rudowskiego i Szemiota, gdzie pełnił funkcje oficera, o werbowanie ludzi do powstania, wreszcie o występowanie w czasie śledztwa pod fałszywym nazwiskiem Kazimierza Górnickiego. Wyrokiem Audytorium Polowego z dnia 21 sierpnia 1865 roku konfirmowanego przez Namiestnika dnia 29 sierpnia (10 września) tegoż roku, Kazimierz Szermentowski został

skazany po pozbawieniu praw na osiedlenie na Syberii".

Tyle Archiwum Akt Dawnych o Kazimierzu Szermentowskim, który oto ucieka z katorgi i jak zjawa z tamtego świata staje przed bratem. Odtąd mieszkają razem i Kazimierz korzysta z pomocy materialnej Józefa.

Nazwisko Szermentowskiego nabiera rozgłosu. Zachęta warszawska organizuje wystawę jego prac. Krytyka nadwiślańska, zawsze w stosunku do swoich powściągliwa i oględna, tym razem na cześć Józefa Szermentowskiego traci umiar, wypisuje o nim opinie pochlebne i pełne zachwytu. „Pejzaże Szermentowskiego — pisze wtedy warszawska „Prawda" — należą do prawdziwych ozdób wystawy; jaka w nich swoboda i pewność pędzla, jakie poetyczne uczucie w tłumaczeniu natury!". „Pana Szermentowskiego (z Paryża) obrazy — donosi podówczas „Kurier Warszawski" — czarujące!"

Gnębi go coraz szybciej rozwijająca się choroba płuc. Lata 1870 i 1871 — wojna francusko - pruska, oblężenie Paryża, głód i mróz — dały się we znaki artyście. Na ulicach paryskich tygodniami leżał śnieg i niesprzątane trupy, w pracowni brak było farb, płótna i chleba. Szermentowski wysyła do kraju błagalne listy o pomoc. Niestety, przychodzi ona za późno. Dla kuracji jedzie artysta do St. Honoré, ale wyjazd ten jest ostatnią jego podróżą. Ostatni obraz podpisuje już napół martwą ręką, pragnąc zostawić jakąś puściznę synom. Obraz ten za sumę tysiąca franków zakupiła warszawska Zachęta.

Umarł, mając zaledwie lat 43.

Stąd właśnie zapomnienie przedwczesne w kraju. Żył, tworzył i umarł zdala od swoich, zdala od kraju, skrępowanego niewolą. Naród mało wtedy myślał o współrodakach, rozsianych po świecie. Ale to nie dowód, żeby go nie przypomnieć teraz. Jeżeli znany jest w Anglii, Hiszpanii, Belgii, Francjii i Rosji — czas, żeby i u nas zdobył sobie miejsce poczesne w almanachu gotajskim sztuki.

MODA i estetyka



JAK ODZYSKAŁAM MŁODOŚĆ

Zwierzenia czterdziestoletniej damy, która zmieniła twarz

Chirurgia plastyczna jest obecnie bardzo modna za granicą a zwłaszcza w Paryżu, Londynie i Wiedniu, i powoli przenika także do nas. Zadaniem chirurgii plastycznej jest przede wszystkim korygowane błędów natury w twarzy. Jeżeli wziąć pod uwagę — poza względami estetycznymi — że wygląd człowieka decyduje w dużej mierze o jego



powodzeniu, to rola chirurgii plastycznej może być bardzo pożyteczna. Poza formowaniem nosów chirurdzy dokonują prawdziwych cudów, uzupełniając wgłębienia, blizny, ślady ran — przy pomocy t. zw. „transplantacji".

Specjalną dziedziną chirurgii plastycznej jest — przywracanie młodości. W tej dziedzinie medycyna spełnia już najśmielsze życzenia milionów kobiet. Tylko, że specjalistów jest bardzo mało i operacje są niezmiernie kosztowne. Jedna z pań, 45-letnia dama z towarzystwa, opowiada poniżej o przeżyciach, towarzyszących operacji, przywracającej młodość i świeżość.

* * *

Mam zupełnie nową twarz.

Udałam się do wybitnego chirurga, jednego z pierwszych, który przeprowadza operacje plastyczne.

Dr. X przyjął mnie w jednym z pokojów swej małej kliniki, w którym przeprowadza tylko wstępne rozmowy z pacjentami. Jest to właściwie salonik, w którym wisi kilka obrazków, a na półeczkach stoją różne bibeloty, usposabiające do towarzyskiej, błyskotliwej dyskusji. W pewnym momencie, gdyśmy wymieniali nasze sądy o kierunkach współczesnego malarstwa, doktór zbliżył się do mnie i spojrzał na moją twarz przez szkło powiększające.

ABY BYĆ PIĘKNĄ

Delikatnie naciągając mi skórę po obu stronach szczęk, rzekł:

— Taki owal twarzy musiała pani mieć dziesięć lat temu.

Istotnie twarz moja, kiedyś bardzo efektowna i wyrazista, zmieniła się.

— Jest pani — ciągnął lekarz — doskonałym obiektem do operacji. Czy chce pani się jej poddać?

Przyznam się szczerze: moją decyzję przesądziło nie tylko zaufanie do sympatycznego i cieszącego się dobrą marką lekarza, ale przede wszystkim — moja próżność.

Dr. X wydał polecenia przez telefon wewnętrzny i kiedy weszliśmy do pokoju operacyjnego, na stole leżało już przygotowane prześcieradło. Zostałam w nie zawinięta. Bardzo przystojna siostra okryła mi głowę i ramiona wysterylizowanymi chustami. Zbliżył się asystent (bardzo przystojny, doktór widocznie starannie dobiera personel) i obmył mi dokładnie antyseptycznymi płynami twarz. Ze skroni zgolono mi zbędne włosy, które mogły przeszkadzać w czasie operacji.

Asystent zebrał obwisłą skórę pod mymi oczyma. Siostra trzymała przede mną lustro, a lekarz objaśniał:

— To jest obwisła skóra, która utraciła swą świeżość młodzieńczą. Trzeba jej przywrócić elastyczność. Kobieta bez zmarszczek jest zawsze młoda.



IGŁA ZAKREŚLIŁA PÓŁKOLE

Tymczasem asystent narzucił mi na lewą część mojej twarzy maskę narkotyczną — i w tej chwili doznałam bardzo miłego uczucia. Chirurg dotknął lewego policzka. Ze zdumieniem stwierdziłam, że nic nie czuję.

— To lokalne znieczulenie—wyjaśnił lekarz.

Czułam się w najgorszym razie, jak u dentysty. To też nie przelękłam się, gdy asystent zbliżył się do mnie z aparatem elektrycznym, który połączony z siecią wydawał charakterystyczne brzęczenie. Chirurg ujął grubą rurkę, zakończoną igłą i oświadczył:

— Tak zwany kauteryzator. Służy do małych operacyj, wycinań i krajań. Czy będzie bolało — pyta pani. Cokolwiek, ale nie należy się obawiać.

Igła zakreśliła mi pod okiem małe półkole. Bardzo szybko zebrał chirurg z obu stron podciętą skórę i zszył ją nader cienką nitką. Ból był minimalny. Na szew założono mi opatrunek. Pierwsza część operacji była zakończona. Teraz oczekiwała mnie druga część, polegająca na poprawieniu owalu twarzy. Jeszcze przed operacją twarz moja ujęta została w drucianą delikatną siatkę, służącą do dokładnych pomiarów poszczególnych części głowy, odległości od środkowej linii, przechodzącej przez nos i t. d. W napięciu oczekiwałam dalszych zabiegów.

MĘŻCZYŹNI RÓWNIEŻ DBAJĄ O URODĘ

Otrzymałam nową dozę środka znieczulającego. Przyrząd w rodzaju gumowej szczoteczki do masażu, pędzony prądem elektrycznym, wdzierał mi się w twarz, przejeżdżając cały owal, podbródek, czoło.

Nie skarżyłam się, ale raz westchnęłam. Ból nie był przejmujący, ale przykry.

— Po pani mam pacjentkę, której zmieniam nos — śmiał się lekarz, nie odpowiadając na moją skargę. — Ma zadarty, będzie miała normalny. Ale — kobiety są takie dziwne... Jedna z normalnym nosem chce właśnie, bym jej przerobił na zadarty. Może zresztą i ma rację z punktu widzenia estetycznego: zadarty będzie bardziej harmonizował z jej wesołą twarzyczką. Ale to już jest fanatyczka swego wyglądu. Osobiście wolę pacjentki i pacjentów, którzy chcą się pozbyć rzeczywiście rażących defektów.

— Pacjentów? — zapytałam zdziwiona. — Czy mężczyźni także dbają do tego stopnia o swą urodę?

— Czy dbają? Twierdzę, że są bardziej próżni, aniżeli kobiety.

Aparat wświdrował mi się w twarz. I równocześnie doktór bawił mnie konwersacją. Jego informacje interesowały mnie do tego stopnia, że już niewiele myślałam o bólach, które nie należały do najnieznośniejszych.

PACJENTKA — REKLAMA

Kiedy wreszcie aparat zakończył swą funkcję, spojrzałam na zegarek. Minęło właśnie 40 minut od chwili rozpoczęcia zabiegu chirurgicznego. Byłam już wówczas bardzo wyczerpana i gdy przeniesiono mnie z fotelu do łóżka, jeszcze zawinięta i w opatrunkach, zasnęłam natychmiast. Gdy obudziłam się

po kilku godzinach, pierwszym moim życzeniem było — lustro. Otrzymałam je — i spojrzałam na siebie z prawdziwym przerażeniem. Policzki spuchły mi, oczy były przekrwione i silnie podbite. Ślady cięć i szwów wyraźne. Asystentka zawołała natychmiast lekarza, do którego zwróciłam się z oburzeniem i żalem:

— Operacja nie udała się. Co pan zrobił z mojej twarzy?... Czemuż zgodziłam się na ten eksperyment. Nie będę mogła się nikomu pokazać.

Chirurg uśmiechnął się. Ten uśmiech nauczył mnie już mieć zaufanie do niego.

— Udała się doskonale. Będzie pani moją pacjentką - reklamą. To co jest teraz, to tylko bezpośrednie objawy, częściowo na skutek narkozy.

Istotnie, kiedy wieczorem spojrzałam w lustro, odłożyłam je z poczuciem spokoju. A kiedy nazajutrz rano opuściłam klinikę doktora X. miałam już zupełnie inną twarz. Twarz młodości.

SEKRETY WIECZNEJ MŁODOŚCI

(Kosmetyka współczesna na usługach kobiet XX wieku)

Starość — to zmierzch! Młodość możnaby porównać do poranku. Ja sądzę, że powinniśmy wskazówkę naszego życia zatrzymać w samo południe i nie pozwolić jej na posunięcie się ani o krok dalej.

Wszystkie zabiegi zmierzające do tego celu nazywamy kosmetycznymi, a samą wiedzę kosmetyką.

Problem utrzymania wiecznej młodości niepokoił oddawna ludzkie umysły, ale może nigdy nie był tak bliski rozwiązania, jak dziś — kiedy kosmetyka wydostała się z mrocznych pracowni alchemików na światło dzienne i wkroczyła na tory ścisłej nauki. Medycyna i chemia stanęły w szrankach i starają się nadążyć za pędem ku wiecznej młodości, gdyż estetyczny wygląd stał się dzisiaj najbardziej palącą kwestią, a może nawet obowiązkiem każdego człowieka.

KOBIETA W WALCE O BYT

Niejeden zastanawia się nad tym, dlaczego w dobie tak ciężkiego kryzysu ekonomicznego powstaje tak wiele placówek kosmetycznych? Odpowiem starym przysłowiem: „Potrzeba jest matką wynalazków". W obecnych czasach, kiedy kobieta obok mężczyzny staje do walki o byt, a z natury jest słabsza i prędzej się starzeje, mogłaby ulec w tej walce; szuka więc środków i sposobów, któreby nie pozwoliły wyrzucić jej poza nawias życia. Pęd bowiem do wydostania się na wierzch jest tak silny, że przekreśla nawet wszelkie uczucia litości dla tego, kto w walce upadł. Niech żyją silni! Kto pierwszy dobiegnie do mety, ten zwycięży! Taka jest dewiza naszych czasów. Zawody trwają, a stawką jest życie ludzkie...

Niestety, dotychczas Pani, która zauważyła, że oczy jej tracą dawny blask, policzki zaczynają obwisać, a pod oczyma zjawiają się sieci zmarszczek — dopiero wtedy zaczyna szukać ratunku. I zazwyczaj na własną rękę, bez fachowej porady, kupuje pierwsze lepsze rzeczy, jakie jej ktoś poleci, zmienia je często na inne i t. d. Przeważnie rezultat bywa żaden, a bardzo często następuje nawet pogorszenie sytuacji. Stąd rozczarowanie, niechęć do naprawdę skutecznych środków i sposobów i wreszcie całkowita abnegacja, która przyspiesza wygląd starczy.

Zupełnie inaczej sprawa przedstawiała by się, gdyby Pani rozpoczęła walkę z objawami starości od wizyty u specjalistów. Napewno poprowadzili by oni Panią właściwą drogą do wymarzonego celu — odmłodzenia twarzy.

Millford mówi, że jeżeli człowiek postanowi sobie: jestem stary i wkrótce umrę — to już właściwie umarł. Dotąd bowiem można działać, póki się żyje i tworzy, póki się jest młodym i pełnym zapału, a z drugiej strony, wiemy o tym wszyscy, że cierpliwością, systematycznością i ufnością możemy zdziałać cuda.

KOBIETA JEST JAK KWIAT

Na porządku dziennym spotykam się z pytaniami, czy raz rozpoczętą pielęgnację trzeba będzie stosować stale. Doprawdy, na tego rodzaju pytanie trudno jest dać odpowiedź w kilku słowach. Ale dziwnym się wprost wydaje, że kobieta XX wieku nie wie zasadniczej rzeczy —

że jest przecież żywą istotą i tak samo, jak roślina wymaga odpowiednich warunków i stałej pielęgnacji, aby mogła normalnie się rozwijać, kwitnąć i zachwycać oczy swym pięknem. Z tego wniosek, że od najmłodszych lat naszego życia dbać należy o to naturalne piękno.

Aby być pięknym, trzeba być przede wszystkim dobrym. Złość bowiem wybitnie szkodzi piękności i nic tak nie skaża rysów twarzy, jak złośliwe grymasy. Nawet najpiękniejsze usta wykrzywione grymasem ironii lub wzgardy — są brzydkie.

Dalej należy dbać o kulturę i harmonijny rozwój wszystkich członków. Aby zachować piękną sylwetkę, trzeba odżywiać się odpowiednio do swego wzrostu, a nawet do zajęć, jakie wykonywujemy. Nigdy nie odchudzać się na własną rękę. Tak, jak słynące z piękności greczynki i rzymianki — używać codziennie kąpieli, gimnastyki i masażu, nie pytając, czy to trzeba stale kontynuować, albo, co gorsze — nie twierdząc, że na to nie mamy czasu.

Jeżeli opóźniliśmy pielęgnację cery o lat kilkanaście i jest ona już mocno nadszarpnięta, to i wtedy pamiętać należy, że lepiej późno — niż nigdy; byle tylko z cierpliwością i ufnością, a napewno osiągniemy dodatnie wyniki.

W tych wypadkach nieocenione usługi oddaje tak modny dziś zagranicą „peeling", czyli głębokie złuszczenie naskórka.

Złuszczenie naskórka w dermatologii stosowane jest oddawna przy leczeniu wielu chorób skórnych. Również w kosmetyce złuszczenie było jedynym środkiem usuwającym piegi, plamy i t. p.

W zakładzie naszym już od lat 10 głębokie złuszczenie naskórka stosowane jest w celu **odmłodzenia skóry** na twarzy.

System ten polega na samoobronie organizmu, który zaatakowaną część ciała stara się ratować, a przez ten skoncentrowany napływ krwi następuje regeneracja nie tylko skóry, ale i mięśni na tym odcinku.

Do złuszczenia zazwyczaj używamy różnych płynów i maści o różnym stężeniu, w zależności od wieku, ogólnego stanu zdrowia i wreszcie gatunku skóry. Polegający na wywołaniu stanu zapalnego skóry, zabieg sam powinien być wykonany przez siłę fachową przy ścisłym nadzorze lekarza specjalisty.

PRECZ Z PESYMIZMEM!

Rewelacyjne wprost rezultaty daje zabieg ten we wszystkich wypadkach, kiedy mamy do czynienia: ze skórą szarą-ziemistą, tłustą, lub nadmiernie suchą ze skłonnościami do liszajków, więdnącą — pokrytą bruzdami i siecią zmarszczek, upstrzoną plamami, piegami i bliznami po ospie i trądziku, wreszcie przy znacznie rozszerzonych porach.

Najbardziej pesymistycznie usposobiona pacjentka do przeprowadzonej kuracji złuszczenia naskórka, widząc, jakie to jej dało rezultaty, zaczyna już pieczołowicie pielęgnować swoją nową skórę, gdyż przykro jej jest zmarnować osiągnięte piękno. Zabieg taki daje satysfakcje nie tylko pacjentce, ale i lekarzowi, gdyż radykalna zmiana w wyglądzie nastąpiła w ciągu 2 tygodni.

Po usunięciu starego, grubego, zrogowaciałego naskórka, dalsza już pielęgnacja daje możność intensywniejszego działania odpowiednimi środkami na dany odcinek skóry młodej i cienkiej, czego następstwem powinna być znów dalsza poprawa w wyglądzie — słowem zamiast stopniowego starzenia się — osiągamy coraz lepszy wygląd twarzy i jej dalsze odmładzanie.

WSZYSTKO ZALEŻY OD NAS SAMYCH

Jeżeli zbyt późno zwróciliśmy uwagę na naszą twarz i wyczerpaliśmy wszystkie znane nam sposoby, które ostatecznie nie dały nam pożądanego rezultatu, to i wtedy jeszcze medycyna daje nam do dyspozycji chirurgię plastyczną — kosmetyczną, która w ciągu kilku dni przeobraża niemal twarz starą w młodą.

Kobietę porównać można do pięknego kwiatu. Rozwijający się pączek budzi w nas uczucie zachwytu, a kiedy rozkwitnie i jest w pełni rozwoju, tak wabi i nęci urokiem świeżości i piękna, że trudno oderwać wzrok od niego. Przykro jednak patrzeć na kwiaty zwiędnięte. Przypominają one zmierzch wszystkich naszych uczuć i porywów... Śmierć kwiatów mówi nam jakże plastycznie o zgonie naszej młodości.

Pamiętajmy o tym i nie pozwólmy na to, aby nasz wygląd miał przypominać otoczeniu ten przykry moment. Wszystko dziś zależy tylko od nas samych.

HELENA BRZEZIŃSKA
Kierowniczka Działu Kosmetycznego w Instytucie Kosmetyczno - Lekarskim „IZIS" w Warszawie.

PORADNIK DLA GOSPODYŃ

ODŻYWIANIE ZDROWEGO CZŁOWIEKA

Skutki niewłaściwego odżywiania się. — Zasadnicze składniki pokarmów: białko, witaminy, tłuszcze i węglowodany. — Zależność jedzenia od wykonywanej pracy. — Trzeba pić w czasie jedzenia.

Nie należy chyba przekonywać nikogo, iż jedzenie jest podstawową, biologiczną potrzebą człowieka. Wszelkiego rodzaju nienormalności i odchylenia w odżywianiu się, niedojadanie, głód wywołują poważne komplikacje w funkcjach organizmu. Cały szereg znanych chorób powstaje wskutek niewłaściwego odżywiania się, w szczególności zaś wskutek braku niezbędnych witamin w spożywanych pokarmach. A źle odżywiany organizm w ogóle nie jest w stanie w należyty sposób przeciwdziałać chorobom i znacznie trudniej je znosi. I ma to również decydujący wpływ na długość życia człowieka.

Teoretycy nauki o odżywianiu się, niemieccy uczeni Liebich, Pettenkoffer, Roubner stworzyli pewne zasady, przyjęte przez naukę całego świata. Oni ustalili znaczenie kaloryj w potrawach, znaczenie białka, węglowodanów i tłuszczów, określili jak należy dawkować potrawy w zależności od wieku, płci, klimatu i charakteru pracy zawodowej.

Zasadnicze składniki, na które trzeba zwra-

cać uwagę w pokarmach, to białko, węglowodany, tłuszcze, witaminy i sole. Właściwe zestawienie tych poszczególnych składników warunkuje właśnie racjonalne odżywianie się. Np. w pokarmach człowieka dorosłego ilość białka nie powinna być mniejsza niż 100 gramów na dobę.

Duże znaczenie ma również gatunek białka. Jest rzeczą niezbędną, aby trzecia część tego składnika, spożywanego przez nas wraz z pokarmem, była pochodzenia zwierzęcego, w postaci mięsa, mleka, jaj, a dwie trzecie były pochodzenia roślinnego, w postaci chleba, owoców, kartofli i grochu. Białko znajduje się niemal we wszystkich produktach żywnościowych: mięso np. posiada około 20 proc. białka, mleko — od 2 do 4 proc., chleb — od 4 do 6 proc., groch — od 15 do 18 proc. i t. d.

Bardzo ważną rzeczą jest, by organizm otrzymywał cały asortyment znanych nam witamin. Najwięcej witamin znajduje się w zielonych częściach roślin, owoców i warzyw, spożywanych w stanie surowym czy gotowanym, zwłaszcza zaś w sałacie, szpinaku, kapuście, marchwi i t. d. Uczeni są zdania, że tego rodzaju choroby, jak np. grypa, przybierają charakter epidemiczny zwłaszcza w tych okresach, gdy organizm otrzymuje najmniej witamin.

Szczególnie zwrócić należy uwagę na organizm dziecięcy. W czasie gdy dziecko rośnie — witaminy odgrywają kolosalną rolę. Dlatego właśnie zaleca się tak usilnie dzieciom, równorzędnie z mlekiem — tłuszcz rybi, sałatę i owoce.

Niemniejsze znaczenie posiada prawidłowe spożywanie soli mineralnych, jak np. soli żelaza,



które znajdują się w warzywach (szpinak) i odgrywają dużą rolę w dziedzinie przemiany materii.

W chwili obecnej w świecie naukowym toczy się ożywiony spór na temat znaczenia mleka w pokarmie. Uczeni amerykańscy np. twierdzą, iż jest rzeczą wręcz konieczną, by zarówno dzieci, jak i ludzie dorośli spożywali dziennie co najmniej litr mleka. Natomiast europejscy uczeni nie przywiązują do mleka zbyt wielkiego znaczenia. To prawda, że jest ono zdrowym napojem, posiadającym pełnowartościowe białka i tłuszcze. Ale nie ma ono niemal zupełnie żelaza. Jeśli organizm będzie otrzymywał litr mleka dziennie, to zbyt mało przypadnie na inne produkty, zwłaszcza u dziecka, i to może wywołać anemię.

Nauka o pokarmach ustaliła dokładnie, że jedzenie winno być przystosowane do wieku, płci, klimatu, a także charakteru pracy zawodowej człowieka.

Ilość białka, jakie winny spożywać dzieci w wieku od 5 lat, nie powinna przekraczać 3,5 grama na kilogram wagi dziecka, od 5 do 8 lat — 3 gramy i t. d. Jako przykład przytoczymy, że aby zabezpieczyć dzienną normą białka dla 5-letniego dziecka, wagi 20 kg, należy mu dać w ciągu dnia: 300 gramów mleka, 100 gramów mięsa, 200 gramów chleba, 1 jajko, 150 gramów wyrobów mącznych i kaszy.

W zależności od charakteru pracy zawodowej ilość i jakość pokarmów, zalecanych przez naukę, waha się bardzo silnie. Robotnik fizyczny np., który pracuje w fabryce, powinien otrzymywać dziennie 4 — 5 tysięcy kaloryj, pracownik umysłowy tylko 3 tysiące kaloryj dziennie. A z kolei 3000 kaloryj — to 100 gramów białka, 50 gramów tłuszczów i 520 gramów węglowodanów. Trzeba pamiętać, iż pokarm winien być jak najbardziej urozmaicony. Raczej należy spożyć w czasie posiłku 3 różne potrawy w mniejszej ilości każdą, aniżeli jedną potrawę w większej ilości.

Większość ludzi przy wyborze potraw kieruje się zazwyczaj dwoma czynnikami: smakiem i apetytem. To ma również wielkie znaczenie w racjonalnym odżywianiu się. Jedzenie, które nam smakuje, łatwiej zostanie zaabsorbowane przez organizm, aniżeli jedzenie mniej smaczne. Natomiast kwestia apetytu jest pojęciem bardzo elastycznym. Właściwie należy przerwać jedzenie, gdy został zaspokojony pierwszy głód. Nie powinno się jeść tak długo, aż powstaje uczucie, że człowiek więcej już nie może pod żadnym pozorem. Zbyt przeładowany żołądek utrudnia bowiem trawienie i na tym tle często wynikają komplikacje. Bardzo ważną rzeczą jest także używanie napojów w czasie spożywania pokarmów stałych. Picie lekkiego wina, piwa czy nawet wody mineralnej podczas spożywania pokarmów stałych jest bardzo wskazane. Ułatwia to trawienie w dużym stopniu.

Zwrócić należy wreszcie uwagę na prawidłowy podział pokarmów w ciągu dnia. Obliczono, że w czasie obiadu należy spożyć około 40 proc. dziennego pokarmu, w czasie śniadania — 25 proc. i w czasie kolacji 35 proc. I bardzo ważne jest, aby spożywanie posiłków odbywało się zawsze w tym samym czasie i o tej samej godzinie. Regularnie o tym samym czasie spożywane codziennie pokarmy dają znacznie więcej organizmowi, aniżeli nawet bogatsze w składniki odżywcze pokarmy, spożywane nieregularnie, codziennie o innej porze.

PRAKTYCZNE PRZEPISY DLA GOSPODYŃ

JAK NALEŻY PRZYRZĄDZAĆ JARZYNY?

Jarzyny dotychczas nie były należycie oceniane z punktu widzenia odżywczego. Uważano je, skutkiem małej wartości kalorycznej, za pokarm bezwartościowy. Dopiero ostatnie badania pokazały, że są one źródłem witamin, soli mineralnych, enzymów, niezbędnych do prawidłowego funkcjonowania organizmu.

Witaminy są niezbędne dla wzrostu młodych organizmów, dla regulowania przemiany materii, dla prawidłowego funkcjonowania systemu nerwowego, budowy kośćca, dla regulowania procesów łaknienia, trawienia i chłonienia pokarmów.

Pożywienie człowieka zawierać powinno w pierwszym rzędzie sole mineralne, a szczególniej sole wapnia, fosforu i żelaza. Ważnymi źródłami wapnia są jarzyny: wszystkie strączkowe, brukselka, marchew, kalafior, selery, sałata głowiasta, cebula, pietruszka, szpinak, kalarepa. Fosfor znajduje się także w jarzynach (szpinak, strączkowe, brukselka); jest składnikiem każdej żywej komórki w organizmie i wraz z wapniem stanowi o sztywności układu kostnego. System nerwowy wymaga znacznej ilości fosforu. Żelazo znowu wchodzi w skład czerwonych ciałek krwi i, choć niewiele go potrzeba, jest niezbędne w normalnym odżywianiu organizmu. Niemal głównym źródłem żelaza są jarzyny zielone i pokarmy jaskrawo zabarwione: szpinak, kapusta, rośliny strączkowe, sałaty, pomidory, a nawet kartofle, co z uwagi na ich rozpowszechnienie, jest rzeczą bardzo doniosłą. Enzymy wpływają korzystnie na przemianę materii. Kwasy mają znaczenie antyseptyczne, pobudzają wydzielanie soków trawiennych. Błonnik wypełnia jelita i pobudza je do silniejszych skurczów. Dzięki błonnikowi miazga pokarmowa szybciej zostaje strawiona.

Wszystkie te zalety jarzyn okażą się atoli pożyteczne tylko wtedy, kiedy jarzyny zostaną należycie przyprawione. Niestety, panie nasze, stosując nieraz staroświeckie metody gotowania, mimo woli niweczą dobroczynny wpływ witamin.

Dzienna racja jarzyn powinna wynosić 60 do 70 dkg:

20 dkg jarzyn liściastych (szpinak, sałata, kapusta), jako źródeł wapnia, żelaza, witamin A, B, C oraz chlorofilu;

20 — 30 dkg ziemniaków, jako źródło żelaza, witaminy C, białka roślinnego, materiałów energetycznych;

20 dkg innych jarzyn (marchwi, buraków, kalarepy, kalafiorów, fasoli i t. d), jako źródło soli mineralnych i wszystkich witamin.

Aby jarzyny te nie straciły doniosłej wartości odżywczej, należy je przyrządzać następująco:

1. Jarzyny przed obraniem opłukać i wymyć pod bieżącą wodą szczoteczką ryżową (ma to na celu usunięcie szkodliwych drobnoustrojów).

2. Obierać możliwie najcieniej (z uwagi na główną ilość białka, soli mineralnych i witamin, znajdujących się tuż pod skórką).

3. Płukać w całości.

4. Nie moczyć. Jeśli jarzyny wymagają moczenia, np. fasola, wody od moczenia nie wylewać, lecz gotować w tej samej. Nie używać sody w celu szybszego zmiękczenia, lecz moczyć w wodzie przegotowanej.

5. Gotować możliwie najkrócej na silnym ogoniu! (Dłuższe ogrzewanie powoduje rozkład witamin i enzymów). Wstawiać w odpowiedniej porze, unikać wolnego pitraszenia na boku płyty kuchennej. Dla skrócenia czasu gotowania jarzynę odpowiednio do danej potrawy rozdrobnić, np. buraki zetrzeć przed gotowaniem.

6. Gotować w małej ilości wody, tyle, aby podczas potowania woda wyparowała. Najbardziej pożądane jest gotowanie na parze (wiele składników w czasie gotowania przechodzi do wody; odlanie wody, którą nie zawsze można zużyć, jest stratą wartości pokarmowych).

7. O ile możliwe, gotować często jarzyny w skórce, np. ziemniaki (skórka chroni przed przenikaniem składników do wody).

8. Jarzyn przed gotowaniem nie parzyć, nie odciskać. Wszelkie rodzaje kapust gotować bez przykrycia.

Z podanych wyżej zasad wynika, że najracjonalniej byłoby spożywać jarzyny w stanie surowym. Surówki też, jak wiadomo, stanowią najwłaściwszy sposób podania jarzyn.

Znakomity piernik na Boże Narodzenie

Pół kilo miodu, ćwierć kilo mąki pszennej, ćwierć kilo migdałów lub orzechów, 1/8 kg rodzynków, trochę skórki cytrynowej, 5 jajek i 1 proszek Oetkera. Ubić dobrze 5 żółtek, dolać uprzednio rozgrzanego miodu, następnie wszystkie inne dodatki dobrze razem wymieszać. Ubić pianę z białek, dodać proszek Oetkera, znów razem wymieszać. Wylać w podłużną formę, wsadzić do pieca; krajać na gorąco podłużne paski, które się dadzą długo przechować.

Tani torcik

Filiżankę gotowanej, zmielonej fasoli, filiżankę przesianego, tartego sucharka lub bułeczki sparzyć filiżanką wrzącego mleka. Osobno utrzeć na biało 4 żółtka z czterema łyżkami cukru miałkiego, 1 łyżeczkę przesianej przez miałkie sitko dobrej kawy i pół laski owsianej wanilii. Wymieszać wszystko razem, a w końcu dodać pianę z czterech białek sztywno ubitych. Tortownicę wy-

smarować masłem, wysypać bułeczką, włożyć masę i piec w średnio gorącym piecu 30 — 40 minut, próbując patyczkiem. Po wystudzeniu ulukrować czekoladową polewą, przyrządzoną w następujący sposób:
czubata łyżka kakao, 3 łyżki cukru miałkiego, łyżka masła świeżego i pół szklanki mleka. Gotować na małym ogniu, ciągle mieszając, aż zacznie gęstnieć. Wtedy gorącą polewą posmarować torcik.

Praktyczny i smaczny serowiec.

Ćwierć funta masła na jeden funt sera krowiego, 4 żółtka, pół funta cukru, trochę wanilii, skórkę tartą, 2 cytryny, jedną łyżkę mąki kartoflanej. Dobrze rozetrzeć, aby nie było grudek, białka ubić na pianę i dodać przed wstawieniem do średnio gorącego pieca — na jedną godzinę.

Można, jeżeli kto lubi, oblać glacé czekoladowym.

Znakomity sos tatarski

Dwa żółtka surowe i 6 przefasowanych żółtek twardych ucierać, dodając po łyżeczce pół szklanki oliwy. Gdy wszystko wyjdzie i zgęstnieje, włożyć 5 łyżeczek dobrej musztardy, szczyptę soli, pieprzu, cukru i dobrego octu — wszystko dla smaku. Dobrze rozetrzeć na zimnie.

Tani sos majonezowy do letnich sałatek

Ubija się dwa — trzy żółtka w rondelku, dodaje łyżkę mąki pszennej, 1 — 2 szklanki mleka, łyżeczkę musztardy, soli, pieprzu dla smaku, dwa plasterki grube cytryny i łyżeczkę świeżego masła. Miesza się w rondelku aż do zagotowania. Jak tylko dobrze zgęstnieje, odstawić na zimno. Dodać oliwy, cukru i cebuli dla smaku. Sos ten smakuje jak majonezowy, a jest łatwiej strawny, tańszy i nadaje się do wszelkich sałat, mięs i galaret.

Jak naprawić zwarzony majonez

Na osobną miseczkę wziąć: jedno surowe żółtko, szczyptę soli i, rozcierając, dobierać potrochu zwarzonego majonezu, póki wszystko nie wyjdzie.

Lody cytrynowe

Pięć cytryn, jedną i ćwierć kwarty wody, jeden i pół funta cukru. Z cukru i z wody zrobić syrop, wrzucić skórkę żółtą z trzech cytryn, niech się z nią raz gotuje. Dać ostygnąć. Gdy się ma robić lody, wcisnąć sok z pięciu cytryn.

Wyborny kwas letni

14 kwart wody przegotowanej, półtora funta cukru, pięć cytryn, dwie ze skórką, trzy bez skórki pokrajane włożyć do wody — niech stoi 24 godziny, aby wystygło. Dodać dwa łuty drożdży, wymieszać. Niech stoi w cieple 24 godziny (najlepiej w kuble nakrytym płótnem). Zlać w butelki, dodać po jednym rodzynku do butelki, korkować, drutować i postawić w piwnicy lub w lodowni w pozycji leżącej.

Smakuje jak cytrynowy szampan i znakomicie gasi pragnienie.

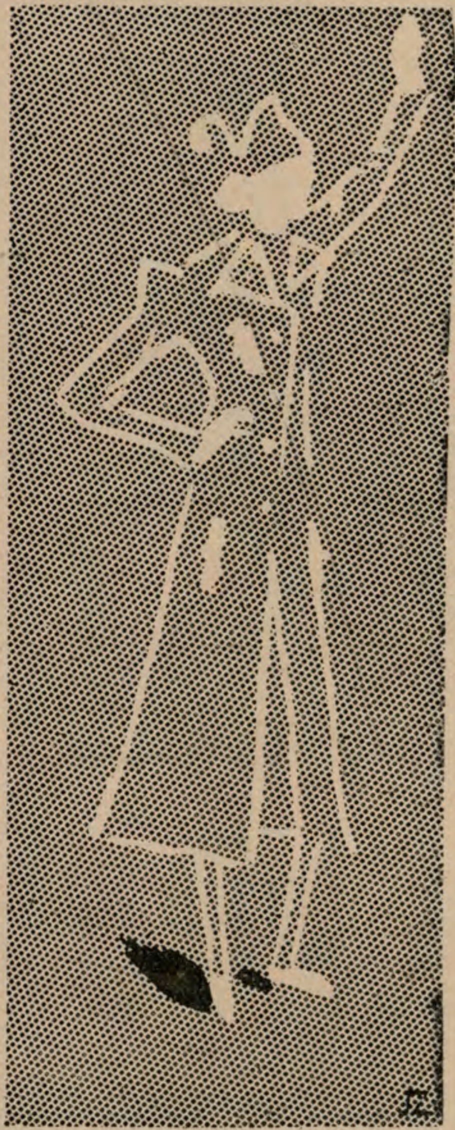
Tani przepis na babki śmietankowe

Pół kwarty mąki, pół funta utartego surowego masła i ćwierć funta cukru, dwa całe jaja na stolnicy wygnieść. Z tej proporcji wyjdzie 15 babeczek. Krem zrobić do nich z dwóch całych jaj, z łyżki mąki pszennej, z ćwierci f. cukru, z pół kwaterki mleka. Mieszać na ogniu do zgęstnienia, przefasować aż do użycia.

A TO PANI ZNA?

Wypróbowany środek pięknie siwiejącej pani

Panie mające siwe włosy, uważajcie, myjąc głowę, aby wasz włos nie zżółkł i nie stracił pięknej siwizny. Dodajcie do wody farbki takiej, jaką się dodaje do prania bielizny. To wszystko. Ten prosty a niezawodny środek nada waszym włosom ładny, srebrzysty kolor.



Kilka ważnych i pożytecznych środków domowych

Przy lekkich oparzeniach i opaleniach, jakie często zdarzają się przy kuchni, należy smarować bolące miejsca białkiem. Białko schodzi, zasklepia się szybko i chroni oparzone miejsca przed zarazkami z zewnątrz.

Często zdarza się, że wejdzie drzazga za paznokieć lub w ogóle w palec, a nie można jej wyjąć. Następuje wtedy zaczerwienienie, opuchnięcie i duża bolesność. Aby drzazgę usunąć, zagrzewamy cebulę na blasze lub pod blachą, w miękką, gorącą cebulę kładziemy chory palec i trzymamy przez całą noc — pod owinięciem. Następnego dnia po odwinięciu zauważymy, że albo drzazga sama wyjdzie, albo łatwo daje się usunąć.

Przy bolesnych odciskach na nogach częste przykładanie gorącej cebuli pod ceratką daje doskonałe rezultaty, uśmierza ból i odcisk znika.

Przy stanach zapalnych okłada się chore miejsce skrobanymi, czarnymi korzonkami (wężymorda), następnie przykłada się szmatkę i owija bandażem; po pewnym czasie stan zapalny znika.



Środek przeciw molom

Jednym z najlepszych środków przeciwko molom jest fenol. Należy tylko używać go nie w stanie czystym, gdyż fenol roztworzony jest w spirytusie, lecz posługiwać się fenolem zwykłym, o zabarwieniu czerwona-

wym. Wydaje on silną woń, przypominająca nieco smołę.

Pamiętać należy o sposobie używania fenolu. Trzeba wlać fenolu do butelki o szerokiej szyjce, do której uprzednio wkładamy małą gąbkę. Jeśli się taką butelkę z fenolem umieści w każdej szafie i nie będzie się jej ruszać, można być pewnym, że po niejakim czasie wszystkie mole znikną. Wprawdzie fenol szybko się ulatnia, lecz jego ostry zapach wcale nie jest dla otoczenia przykry, a jest natomiast bardzo zdrowy. Stosując ten środek zabezpieczyć możemy naszą odzież od zniszczenia przed groźnym szkodnikiem, jakim jest mol.

Jak prać wełniane rzeczy?

Rozpuścić nieco dobrego mydła do prania, lub jeszcze lepiej płatki Luxa w gorącej wodzie, ubić na pianę, a jak ochłodnie, kłaść rzeczy brudne, niech się dobrze zamoczą. Następnie wygniatać (nigdy nie trzeć, gdyż wełna się filcuje i kurczy) aż do czystości. Płukać w letniej wodzie (o tejże samej temperaturze jak uprzednio), również nie trąc i nie wykręcając, a wygniatając w rękach. Po wypłukaniu nie wieszać, gdyż rzeczy się wyciągają, a rozkładać na stole lub na podłodze, podłożywszy ręcznik lub prześcieradło, nadając poprzednią formę rzeczom wypranym. Niechaj wolno wyschną. Skarpetki wełniane nigdy się nie skurczą, jeżeli prać je będziemy powyższym sposobem, a po wypraniu naciągniemy je na formy drewniane (w kształcie skarpetek), na których łatwo, równo schną. Wtedy nie potrzeba ich już prasować. Jeżeli woda jest bardzo twarda, dodajemy trochę boraksu.

Racjonalne odżywianie niemowląt

Tablica ilości mleka w pierwszym półroczu życia (Liczby dotyczą 24 godzin)

1-go dnia	0 — 10
2-go „	90
3-go „	190
4-go „	310
5-go „	350
6-go „	390
7-go „	470
8-go „	480
9-go „	510
10-go „	510
11-go „	510
12-go „	510
13-go „	510
14-go „	520
4 tygodnie	600
7 tygodni	770
10 „	800
13 „	830
17 „	850
20 „	900 — 1000

SCHEMAT ODŻYWIANIA NA POCZĄTKU OKRESU ODSTAWIENIA OD PIERSI W 6-YM MIESIĄCU ŻYCIA

6-y miesiąc. 4 razy pierś. Na obiad zupa jarzynowa z drobną kaszką lub mondaminą (mąka z kukurydzy), sok owocowy.

$6\frac{1}{2}$ miesiąca. 3 razy pierś. Obiad bez zmiany. Wieczorem papki (150 — 200 g mleka oraz 150 — 20 g drobnej kaszki, mondaminy, sucharka i 4 — 10 g cukru).

$6\frac{3}{4}$ miesiąca. 2 razy pierś. Obiad i kolacja bez zmiany. Jedna butelka (200 g, na które się składają 2 części mleka i jedna część papki z mąki oraz 10 g cukru).

7 miesiąc. 1 raz pierś. Obiad i kolacja bez zmiany. Dwie powyżej wymienione butelki na dobę.

$7\frac{1}{4}$ miesiąc. Obiad i kolacja bez zmiany. Trzy butelki na dobę (później również mleko pełnowartościowe).

SCHEMAT ODŻYWIANIA POD KONIEC PIERWSZEGO ROKU ŻYCIA

Rano: 200 g mleka, sucharki.

Przed obiadem: owoce (banany, jabłka), sucharki, keks.

Obiad: rosół z grysikiem, mondaminą itd., 100 do 150 g jarzyny lub papka kartoflana, sok owocowy, kompot.

Podwieczorek: 200 g mleka, sucharki.

Wieczorem: gęsta zupa mleczna z drobną kaszką, mondaminą itp., sok owocowy, kompot.

SMACZNA LEGUMINA DLA DZIECI W LECIE

Do pół litra maślanki lub kwaśnego mleka dodać 3 — 4 łyżki cukru, do smaku soki

z cytryny i trochę otartej skórki cytrynowej. 1 — 2 łyżki rumu. Następnie rozpuszcza się 4 listki czerwonej żelatyny. Wszystko razem dobrze wymieszać i postawić w chłodne miejsce.

*

Ulubiona potrawa angielska na wieczór

Do okrągłej formy do zapiekania układa się warstwami pokrajane w talarki gotowane kartofle pozostałe z obiadu i w lekko słonej wodzie obgotowane selery. Pomiędzy jedną warstwą i drugą kładzie się kawałki masła (trochę posolonego i popieprzonego). Gdy forma już prawie gotowa, oblewa się to wszystko filiżanką kwaśnej śmietany, zaprawionej jednym żółtkiem i wsadza do pieca średnio gorącego.

M O D A

TYLKO DLA PANOW!

Mężczyzna, który się stroi nie potrafi się ubrać.
OSCAR WILDE.

— Więc co pan sądzi w rezultacie o warszawiankach? — zapytałem jednego z moich zagranicznych przyjaciół, który odwiedził Polskę.

— Moje wrażenia? Mogę tylko mówić o stronie zewnętrznej, naturalnie — odparł z



uśmiechem. — Otóż uważam, że o ile warszawianki są wspaniałe i śliczne się ubierają, o tyle panowie prezentują się tutaj fatalnie. Po prostu — są źle ubrani.

Taką opninię słyszy się nierzadko. Jest ona prawdziwa. Warszawiacy nie potrafią się ubierać. Ma się wrażenie, że nie dbają o swój wygląd zewnętrzny. Spójrzcie na panów na ulicy, opuszczających biura i urzędy, wsiadających do tramwajów i samochodów, wyczekujących w poczekalniach. Są s z a r z y. Przeraźliwie popielaci. Jednakowi. Bezbarwni. Czym się to dzieje? Otóż w tym sęk, że Polacy naogół, pełni kurtuazji dla dam (dam serca w szczególności), wszystkie swoje dochody lokują w rozkosznych rączkach pań, zapominając o sobie. Żona i kochanka ma piękne piękne suknie, futra, brylanty — błyszczy, oszałamia, zachwyca. A obok niej oto posuwa się niepozorna postać męska. Niepozorna pod względem zewnętrznego wyglądu, oczywista.

Nie chciałbym tutaj sprowadzić na moją głowę gromów oburzenia pań. Jak ognia bałbym się zarzutu „buntownika", czy nawet może wroga kobiet. Jestem od tego jakże daleki, żeby protestować przeciwko ślicznemu wyglądowi kobiet. Ale apeluję do ślicznych pań i głosem nabrzmiałym rozpaczą wołam:

— „Piękne panie! O ile chcecie wyglądać interesująco, o ile nie brak wam poczucia estetyki, nakłońcie waszych panów, żeby nieco więcej dbali o swoją powierzchowność...".

Och, jakże nieograniczony jest wpływ pięknych kobiet na mężczyznę! Ile mogłyby one zdziałać — gdyby chciały. Spójrzcie na „pary" zagraniczne! Uderzy was to już w kinie, że obok eleganckiej damy widzimy dobrze ubranego gentlemana. A u nas? U nas obok takiej pani wlecze się — dziad.

Kończąc przedmowę tym apelem do pań, niniejszy felieton poświęcam — panom.



*

Co jest modne i co nie jest modne? Jak się należy ubierać? Co będziemy nosić w nadchodzącym sezonie? Oto pytania, na które trzeba dać odpowiedź.

Przede wszystkim — pozbądźmy się wyrazu „modny“ i „modne“. To jest słowo przeklęte. Nie dajcie się tyranizować tym niewinnym słówkiem krawcom, i szewcom, i kapelusznikom. Można by zaryzykować zdanie, że człowiek, który dba o modę, nie potrafi się ubierać, a mężczyzna, który model garnituru wybiera z żurnalu, będzie zgubiony na wieki.

Nie rzeczy „modne“ mają decydować o naszym wyglądzie, tylko nasza własna indywidualność. Indywidualność — oto wielkie słowo. Mężczyzna tłusty i przysadkowaty nie może ubierać się według tych samych zasad, co wysportowany, wysmukły. Pierwszy winien podkreślić tę talię, której mu brak, będzie nosić ubrania nieco wcięte, podczas gdy mężczyzna szczupły, o szerokich ramionach korzystniej się będzie prezentować w garniturach luźnych, nawet zupełnie pozbawionych wcięcia. To w czym drugiemu będzie „do twarzy“, z pierwszego zrobi karykaturę.

I w tej, jak i w wielu innych, dziedzinie, główną rolę musi grać intuicja, dobry, wrodzony smak, poczucie estetyki i poczucie... śmieszności.

Gentlemani, strzeżcie się śmieszności, a jeszcze bardziej miejcie się na baczności przed wyglądem niestarannym, niechlujnym, nieporządnym i zaniedbanym.

Istnieje zakorzenione pojęcie, że najlepiej ubierają się Anglicy. Czy wiecie, gentlemani, że książę Windsor ubierał się i nadal się ubiera w... Wiedniu. Najzręczniejszych i najlepszych krojczych daje Austria i Czechosłowacja. Nawet osławiony Pool w Londynie ma krojczego Czecha.

Czemuż więc Londyn wciąż uchodzi za wyrocznię mody męskiej? Odpowiedź prosta: Londyn lansuje zawsze rzeczy spokojne, dyskretne, a przede wszystkim solidne, trwałe, mocne. Oto tajemnica tej londyńskiej „inwesytury“!

*

Przejdźmy atoli do rzeczy istotnych. Co i jak będziemy nosić w nadchodzącym sezonie? Odpowiedzi udzielił nam łaskawie świeżo przybyły z Londynu sympatyczny dyrektor firmy „Esquire“.

— Słusznie pan wspomniał o zastosowaniu linii kroju do cech indywidualnych mężczyzny. Dodam jeszcze, że obecnie nosić będziemy marynarki znacznie dłuższe, luźne w plecach, z talią lekko tylko zamarkowaną. Do przedpołudniowych ubrań stosujemy teraz barwne, sztuczkowe kamizelki, które jesienną porą zabezpieczają skutecznie od chłodu.

— A wzory materiałów?

— Wciąż jeszcze trzymają się kraty. Do spodni flanelowych — brązowa, gruba marynarka. Ostatnio, jak zawsze zresztą, lansowane są także materiały klasyczne o dyskretnych wzorach.



Gentleman XX w.



Modniś XIX w.
Rys. J. Kossak

— Krawaty?

— ...raczej w tym sezonie — w pasy. Do popołudniowych garniturów jednak możemy kłaść krawat w rzuty.

— A co dotyczy kapeluszy?

— Kapelusze mają teraz niższe nieco główki, zato szersze ronda. Powoli wprowadzają się i w Polsce kapelusze typu „Homburg“ o zawiniętych w górę rondach (nosi je często minister Eden). Jeżeli chodzi o dalsze części męskiej garderoby, dodajmy, że skarpetki winny być stonowane z ubraniem; przed południem możemy do flanelowych garniturów stosować skarpetki wzorzyste, szkockie, bardziej jaskrawe. Pomówmy jeszcze o innych atrybutach mody męskiej. Wobec tego, że

król angielski, Jerzy VI, wrócił do dawnych form tradycji, obecnie utarło się w Anglii przekonanie, że kolorowy kołnierzyk u koszuli nadaje się tylko na wieś, na week-end. Natomiast w mieście nawet do koszuli kolorowych nosić się winno kołnierzyki białe (sztywne lub półsztywne). Nieodłącznym atrybutem mody męskiej jest — parasol, tak niesłusznie u nas ośmieszany lub zohydzany. Anglik nie nosi w dłoni rzeczy nieużyteczych w rodzaju laski. Parasol natomiast i rękawiczki to są rzeczy nieodzowne wszędzie i zawsze. (Wobec tego, że pod względem opadów Polska w ostatnich latach nie ustępuje Anglii, przekonanie o potrzebie noszenia parasola wydaje się usprawiedliwione).

— Wobec karnawału, który nas nie minie, byłoby sprawą interesującą dowiedzieć się o nowościach w dziedzinie fraka i smokingu?

— W tym sezonie Londyn lansuje fraki i smokingi koloru midnight-blue (kolor ciemno - błękitny). W sferach dyplomatycznych Warszawy widuje się już takie stroje wieczorowe. Co dotyczy smokingów, na lżejsze przyjęcia kładzie smoking dwurzędowy.

MIŁOŚĆ MURZYNA

Jimmy zamiatał schody, prowadzące do teatru „Siedmiu cudów". Od czasu do czasu uśmiechał się, błyskając białymi zębami i cicho sobie podśpiewywał.

Stary Francuz stanął na progu swego sklepu tytoniowego. Wesoło pozdrowił go ręką i zawołał po francusku:

— No, jak idzie, Jimmy? Kiedy wracasz do Paryża?

— Niedługo — odparł Jimmy, uśmiechając się.

Paryż!... Jimmy gwizdnął. Paryż!... Gdyby nie stara matka, która napisała do niego ze szpitala, by wrócił do Ameryki, ponieważ jest ciężko chora, nie wróciłby nigdy. Gdyby nie stara matka, otwierałby zapewne po dzień dzisiejszy drzwi wspaniałego lokalu nocnego „Różowy Kakadu", zgrabnie zdejmowałby z głowy zieloną czapeczkę, kłaniając się gościom, otwierałby drzwi eleganckich samochodów, które podjeżdżały pod teatr i składałby franki, które tak szczodrze dawali mu bogaci, pijani goście, opuszczający o świcie „Kakadu". A kto wie, może razem z mixerem Jonny założyłby własny mały bar, w którym siedząc na szczudłowatych taboretach piliby cocktail weseli Francuzi, roztrzepani Włosi i senni Anglicy. I co wieczór tańczyłaby w barze Suzette, jego Suzette.

Ale Jimmy opuścił Paryż i zieloną liberię i „Różowe Kakadu" i Suzettę. Suzette tak bardzo płakała, gdy wyjeżdżał. Tak tuliła się do niego, ta jego mała przyjaciółka paryska. Jimmy całował ją mocno, wzruszony i obiecywał najsolenniej, że w Ameryce będzie składał dolary, a gdy zbierze pewną sumę, napisze do niej, sprowadzi ją do siebie i pobiorą się. Suzette śmiała się szczęśliwie, mając jeszcze oczy pełne łez:

— Doprawdy ożenisz się ze mną miły, czarny Jimmy?

Po dwóch miesiącach odpisała na jego pierwszy list. Nazywała go najsłodszymi imionami. Ale to było wszystko. Więcej Suzette nie pisała ani razu. Jimmy zbierał pieniądze. To było trudne. Teatr „Siedmiu cudów" nie był zbyt popularny. Gości było niewielu, a zresztą nie byli to tacy goście jak w Paryżu, którzy dawali sute napiwki. Mimo to w ciągu tych trzech lat Jimmy zebrał 517 dolarów. Chciał mieć 600. A wtedy... Paryż... Suzette... Jimmy nie zastanawiał się zupełnie nad tym, iż Suzette nie pisała do niego już trzy lata.

Kulawy Tomasz, rozklejacz afiszów, zbliżył się ze swym pędzlem i wiaderkiem. Zgrabnie nalepił afisz, zawiadamiający o zmianie programu w teatrze „Siedmiu cudów".

— Co słychać, Jimmy? — zapytał. — Czego tak przyglądasz się temu afiszowi? Nie widziałeś nigdy kobiety?

— Suzette... — wymamrotał Jimmy.

— Jaka Suzette? Nie umiesz czytać? Mariette i George, znakomita europejska para taneczna.

Ale Jimmy patrzył w dalszym ciągu, osłupiały, na plakat.

— To nie Mariette, Tomaszu, ja ją znam. To przecież moja Suzette. Suzette Duclos z Paryża, moja narzeczona...

— Ach ty czarny psie? Twoja narzeczona? Biała kobieta? Kłamca.

Tomasz splunął i odszedł. A Jimmy wciąż spoglądał na afisz. Trzeba opowiedzieć matce. Suzette przyjechała specjalnie, by go odszukać. Oczywiście nie miała pieniędzy, więc przyjechała jako tancerka. Trzeba będzie jeszcze dziś powiedzieć temu partnerowi, by ją zostawił w spokoju. 517 dolarów... To na wyjazd za mało, ale tu w Ameryce przecież można wziąć ślub. Suzette zostanie z nim razem. A gdy nie będzie chciała zostać? To nie. Wrócą razem do Paryża. Jimmy bardziej woli Paryż, gdzie kobiety uśmiechają się do niego zalotnie, niż Amerykę, gdzie wszyscy odsuwają się od niego, ponieważ jest czarny...

* * *

Suzette przyjechała nie sama. Weszła do teatru pod rękę ze swym partnerem. Nie zauważyła Jimmy, który stał na progu. Ale Jimmy przecisnął się za nią do garderoby.

— Suzette, moja Suzette, dzień dobry!...

Krzyknęła z przestrachem.

— Jimmy, co ty tu robisz?! Tyle jeździłam, tyle przeżyłam. Opowiem ci kiedyś, później, teraz wyjdź prędko... nie ruszaj mnie... później ci wyjaśnię... prędko.

Do pokoju wszedł jej partner. Jimmy wycofał się na korytarz. No tak, nie mogła, tu z nim rozmawiać narazie. Ale to wszystko się dziś jeszcze wyjaśni. Suzette porzuci tego partnera i zostanie z nim...

* * *

W hotelu „Star" pracował przyjaciel Jimmy, Tommy Shark. Przez niego dostał się Jimmy tylnym wejściem do hotelu. Już przed

tem sprawdził. Pokój nr. 39. Wszedł do pokoju bez pukania. Suzette siedziała na łóżku. Była tylko w koszuli. Na jego widok przeraziła się:

— Jimmy, Boże drogi...

— Nie lękaj się, Suzette. Przyszedłem po ciebie. W tym tygodniu się pobierzemy i zaraz wrócimy do Paryża... Zbierałem pieniądze... Cały czas myślałem o tobie...



Nie słyszeli, jak wszedł do pokoju

Jimmy uśmiecha się wesoło.

Suzette patrzy na niego. Ma łzy w oczach.

— Ach, kochany, głupiutki Jimmy. Przecież tyle się zmieniło. Ja nie mogę. Wyjdź. Gdy on cię tu zastanie, zabije cię...

Płacząc, zaczęła opowiadać. Jak poznała w Paryża Roberta. Tak, na scenie nazywa się Georg, ale w rzeczywistości Robert. Zmusił ją, by wyciągnęła trzysta franków z portfelu bogatego gościa. Teraz ona nie może wrócić do Paryża...

— Suzette, nie płacz. To nie wrócimy. Zostaniemy tutaj. Pobierzemy się...

— Pobierzemy? Ale przecież to nie Francja. Jimmy... Ty jesteś murzynem, a ja biała. Przecież tu, w Ameryce, wszyscy będą się śmiać ze mnie.

Twarz Jimmy poszarzała.

— Słuchaj, Jimmy, ja i tak nie mogę. Ja się boję Roberta. On mnie zabije. To on zamordował bankiera, gra fałszywymi kartami...

— Suka! — rozległ się okrzyk. Nie słyszeli, jak wszedł do pokoju. — Suka — powtórzył tancerz i uderzył Suzettę pięścią po gło-

wie. Ale w tej samej chwili przewrócił się pod ciosem pięści Jimmy, który jak kot skoczył na niego, wpijając się dłonią w gardło.

* * *

„Pohańbienie białej rasy"... „Murzyn usiłował zgwałcić białą i zamordował białego"... „Murzyn pohańbił białą kobietę".

Werdykt przysięgłych był surowy, mądry

— Zabijają murzyna. Zabijają czarną świnię. Hura!

Staruszkowie, potrząsając słabymi rękoma, wołali:

— Zabić! Zamordować!

Tłum wył, śpiewał, tańczył. Gdy rozszedł się, był już wieczór. W tym czasie czarny pastor Gwinn odprawiał modły nad łożem umierającej matki Jimmy. W tym czasie w porcie nowojorskim wielki posąg Wolności podnosił ku niebu płonący znicz. W tym cza-



Tłum wył, śpiewał i tańczył

i sprawiedliwy. Murzyn Jimm Kwans został skazany na śmierć przez powieszenie. Tłum, żądny zemsty, szalał. Otoczył gmach sądu, domagał się wydania skazańca. Powiesić to mało, trzeba czarnemu psu wykłuć oczy, odrąbać ręce, poćwiartować... I gdy karetka policyjna wyjechała na ulicę, tłum rzucił się naprzód. Nie pomogły strzały policji. Rozbito karetkę, wyciągnięto Jimmy.

Małe dzieci tańczyły i gwizdały.

sie przewodnicząca ligi kobiecej obrony człowieka pisała do Ligi Narodów protest z powodu barbarzyństwa wojny domowej w Hiszpanii.

A to, co było niegdyś wesołym Jimmy Kwansem, leżało na bruku. To nie był człowiek. To nie były zwłoki. To były mokre, obrzydliwe, rozdarte strzępy ciała.

Zapadła noc. Ludzie śmiali się, płakali i kochali.

LOWELAS

(Nowela)

Za pierwszym ich spotkaniem — odmówiła mu. Był wówczas w tym wieku, kiedy psychologię kobiety uważa się za niezgłębioną i kiedy podejmuje się filozoficzne dociekania na temat jej oporu, wahań, wątpliwości.

Primo: — nie podobam jej się — myślał Paweł.

Secundo: — boi się (?).

Tertio: — jest zajęta kim innym.

Quarto: — nie umiem się wziąć do rzeczy...

„Do rzeczy" wziął się poprostu stereotypowo.

Zaproponował jej kolację i kino. Dwie pułapki, na które może się zdobyć wyrafinowana chytrość męska.

Kolację odrzuciła. Kino przyjęła.

W swej męskiej przebiegłości wybrał jedno z tych kin, do których uczęszcza się nie tyle dla filmów, ile dla strategicznych udogodnień. Kino, które jej zaproponował, miało wyjątkowo dyskretne loże, opatrzone, niby pajęcze schroniska, w siatkę plecionych firanek.

Pierwszy rzut oka na ekran przekonał ich, że nie będą poszkodowani, nie patrząc na film. Mimo zapłaconego biletu. Jeden z tych tuzinkowych obrazów amerykańskich, którego nie widząc nic się nie traci. Jeżeli — oczywiście — ma się pod ręką inne zajęcie. Paweł, ma szczęście, znalazł pod ręką interesujące zatrudnienie.

Jego ręka spoczęła na kolanie dziewczyny, jak wprawna dłoń szofera na kierownicy.

Milczała.

Paweł milczenie to słusznie uznał za wyraz jeżeli nie aprobaty, to przynajmniej łagodnego pobłażania.

Dziewczyna nie była w stanie oderwać oczu od obrazu. Jeżeli kobieta nie może oderwać oczu od ekranu, to znaczy, że popadła w rodzaj odrętwienia i nie wie o całym świecie. Wie natomiast o ręce, spoczywającej na jej kolanie.

Ręka poruszyła się niezdecydowanie. Potem powędrowała wyżej. I znowu znieruchomiała. Jak zając, który wśród podskoków przycupnie nagle, przyczai się dla nabrania orientacji. Rozzuchwalony otaczającą go ciszą, znowu wyrywa naprzód.

Teraz poruszyła się. Odwróciła twarz od ekranu.

— Pan się zapomina — rzekła z wymówką.

Głowił się nad nową formą ofensywy. Ona cierpliwie czekała.

Dopiero kiedy na ekranie odbywał się tradycyjny pocałunek happy end'u wtedy w



Dziewczyna nie była w stanie oderwać oczu od obrazu

determinacji ujął ją mocno za podbródek i wpił się głodnymi ustami w jej wargi. Brawurowo.

Koniec.

Białe, matowe światła żarówek.

Wyszli.

Milczeli.

Co teraz? Jak teraz? Medytował długo i bezskutecznie.

— Niech odprowadzi mnie do domu.

Przechodzili przez ogród Saski.

— Może usiądziemy? — zaproponował.

Zgodziła się.

Dałby wiele, aby móc wiedzieć, co się dzieje w tej małej blond główce. Może myśli: — Niedołęga?... A może: — Idiota? Oh, te dręczące chwile niepewności...

Otoczył ją ramieniem.

— Niech pan uspokoi się. Chodźmy.

Przy bramie domu, w którym mieszkała, z szacunkiem ucałował jej rękę.

— Jak głaz — myślał nie bez goryczy.

Nie wiedział jeszcze, że uczciwa dziewczyna, to taka, która narazie oddana jest innemu mężczyźnie.

Kiedy kobieta opiera się, nie trzeba nalegać. Należy pozwolić jej oddalić się. Powró-

ci. Nic bowiem nie ginie w przyrodzie. Nie ginie także ten zasób namiętności, jaki mężczyzna ofiarował pożądanej kobiecie. Należy poczekać, aż na ładunek ekrazytu padnie iskra tęsknoty.

— — — — — — — — — — —

Nie widział jej pięć lat.

Kiedy ją spotkał po raz drugi, zaproponował kino i kolację. Był konserwatystą i nie zmieniał taktyki.

Za kino grzecznie podziękowała. Zgodziła się na kolację.

W gabinecie wytwornej restauracji bez ceremonii przygarnął ją do siebie.

Spojrzała czule w jego oczy.

— Więc wyszłaś za mąż? Kim jest mąż?

— Fryzjerem. Przedtem był komiwojażerem. Ale dziś profesja komiwojażerów skończyła się. Nie ma już kupujących.

Opowiedziała mu koleje swego życia. Nie była szczęśliwa z mężem. Zamęczał ją zazdrością. I dlatego postanowiła go zdradzić. Aby jego zazdrość uzasadnić.

W garsonierze Paweł zapalił maszynkę do kawy i poczęstował ją cukierkami Toffi.

Miała skórę gładką i wilgotną. Lubił ten rodzaj kobiet. Jak się lubi pewien gatunek owoców lub rodzaj materiału na garnitur.

Nauczył ją sprawy miłosnej, jak się uczy dzieci abecadła. W tej dziedzinie była surowa jak rzodkiewka. Miał tę ambicję, aby przetworzyć każdą kobietę, która należała do niego. W tym względzie naśladował Pygmaliona.

Świadomość, że mężatka w oczach męża odmieni się, jak kameleon po zmianie skóry, napawała go perwersyjną rozkoszą.

— Wiesz, mój mąż domyśla się czegoś — powiedziała któregoś dnia, zdejmując kapelusz.

— Postaram się uspokoić go — odparł ze śmiechem.

Dowiedział się już od niej, gdzie pracuje ów mąż i jak wygląda.

— Pójdę któregoś dnia ogolić się u niego — myślał.

Wyobrażał sobie pochylone oczy jej męża, jego rękę uzbrojoną w brzytwę, manewrującą tuż koło przełyku. Doznawał przewrotnego zadowolenia na myśl o niebezpieczeństwie, któremu podda się dobrowolnie.

— — — — — — — — — — —

— Moje usz-sz-sza-nowanie szanownemu panu.

Garderobiany wziął od niego kapelusz i rękawiczki ze świńskiej skóry.

— Ogolić? Ostrzyc?

Rozejrzał się. Mąż Ryty kończył właśnie golenie jakiejś łysej pały.

— Zaczekam chwilę — usiadł na kanapce i przerzucał stare numery tygodników.

— Służę szanownemu panu.

— Ma przyjemne brzmienie głosu — myślał Paweł, podczas gdy zdradzany mąż zawiązywał mu na plecach serwetkę. — Dlaczego zdradza męża? — dociekał. Mąż Ryty był mężczyzną młodym, dobrze zbudowanym, przystojnym.

Kobiety zdradzają nie dlatego, że kochanek jest przystojniejszy, zgrabniejszy, przyjemniejszy od męża. Zdradzają dla samej zdrady. Chcą po prostu zmiany. Poszukują ustawicznie nowych dreszczów, nieznanych wzruszeń. Kobieta to Ahaswer — wieczny tułacz. Od jednych ramion męskich do drugich.

Z fryzjerem zacząć pogawędkę nietrudno. Zaczyna się zwykle od pogody lub od wyścigów.

— Wczoraj za Farysa płacili sto dziesięć. Grał pan?

Mąż Ryty skończył mydlenie szczęk klienta i ostrzył na pasku brzytwę.

— Ja nie, proszę pana. Tylko żona namiętnie lubi grać...

— To pan żonaty?...

— Tak. Od trzech lat.

Fryzjer rozgadał się o żonie. Drapał skrupulatnie skórę klienta i zachłystywał się ze szczęścia. — Kocham ją, proszę pana, tak jest... Nie wyobrażam sobie bez niej życia... Czy mnie nie zdradza? Szanowny pan żartuje... Skądżeby znowu... — piał peany zachwytu nad wiernością żony.

— Pańska żona musi być blondynka, co?

— A, faktycznie. A skąd szanowny pan...?

— No, domyślam się... pan jest brunet. Bruneci wolą blondynki... — zachichotał.

— Tak. Być może... Jest, proszę pana, szczupła Szczupłe kobiety nie są namiętne.

— Co pan takie rzeczy... Właśnie szczupłe.

— Nie mogę się z tym zgodzić.

— Nie zna bencwał rodzonej żony — myślał Paweł. — A żeby mu tak otworzyć oczy?... Niech gamoń przejrzy...

— Pańska żona — rzekł po chwili — z pewnością należy do rzędu tych kobiet, które umiejętnie zatajają przed mężem swe instynkty. Ale potrafią odkryć je przed kochankiem.

— Moja żona nie ma kochanka, proszę pana — odparł ponuro fryzjer.

— Skąd pan może wiedzieć. Dusza kobiety fermentuje zawsze. Nie znosi jednostajności. Czy pan nie zauważył zmiany u swej

żony... powiedzmy — od dnia ślubu...? Z pewnością widzi pan, że inna była pierwszej nocy z panem. Czy nic nie mówi panu o swoich tęsknotach? O nowych pragnieniach?... Każda kobieta wciąż myśli o tym, jakby zdra-



— Pan jest kochankiem mojej żony — wybełkotał cichutko fryzjer

dzić. Zdrada leży w naturze kobiety i niezależna jest najzupełniej od nas. Stąd pochodzi ta przerażająca ilość rogaczów.

Fryzjer pobladł. Posunięcia brzytwy stawały się coraz gwałtowniejsze, nerwowe.

— Więc sądzi pan, że nie ma uczciwych kobiet?

— Z wyjątkiem naszych babek.

Wzrok fryzjera nabrał jakiejś odmiennej, fioletowej barwy.

— Moja żona istotnie powtarza mi często różne rzeczy, które...

— A widzi pan, zdaje mi się, że lepiej znam pańską żonę...

— Pan jest kochankiem mojej żony — wybełkotał cichutko fryzjer, nachylając się do ucha Pawła.

Paweł drgnął i podniósł wzrok.

Nad nim była twarz fryzjera, wykrzywiona w jakimś spazmatycznym skurczu. Usiłował zerwać się. Uczuł na gardle zimny dotyk stali.

— Pan jest kochankiem mojej żony — powtórzył szeptem fryzjer. — Wiedziałem o tym odrazu. Rozumie pan? Odrazu. Poznałem pana... Ryta po nocach bredziła... wsłuchiwałem się w jej słowa... opisała pana dokładnie... Widziano was razem... śledziłem... Dowiedziałem się, kto pan jest... Wiem wszystko...

Paweł nie spuszczał oczu z jego przeraźliwie rozszerzonych źrenic. Chciał krzyknąć. Głos zamarł mu w krtani. Chciał się zerwać uciekać. Nogi zdrętwiały mu na kształt dwóch nieruchomych kłód drzewa.

— Wiedziałem także, że pan tu przyjdzie— ciągnął fryzjer. — Wiedziałem. Byłem tego pewny. Zbrodniarz zawsze powraca na miejsce zbrodni. A pana ciągnęło coś zobaczyć ofiarę. Prawda? Brawurował pan, hi-hi.. Teraz ja będę brawurował.

Paweł zacharczał.

Stalowe ostrze przecięło skórę i uwięzło na drgającej, twardej krtani.

WYKOLEJENIEC

(Opowiadanie)

Statek nazywał się „Sparta" i czynił zaszczyt tej nazwie. Ale dla człowieka, który przez dłuższy czas bawił na Wyspach Sundajskich, zdala od utartego szlaku amerykańskich parowców turystycznych, mały stateczek wschodnio-indyjskiej żeglugi przybrzeżnej, kursujący z zawrotną szybkością ośmiu węzłów na godzinę, jest swego rodzaju objawieniem. A zdobyta do wyłącznej dyspozycji prymitywna kabina, wyposażona w łóżko, staje się niewątpliwym szczytem luksusu. Niewiarogodne szczęście zdobycia takiej właśnie kabiny przydarzyło się właśnie mnie.

Płynęliśmy w kierunku południowo-wschodnim wybrzeży Borneo. Po piekielnie gorącym dniu nastała duszna, dławiąca noc. Jedna z takich nocy, jakie wszyscy znamy z sentymentalnych filmów amerykańskich. Cisza, niesamowita cisza. Tylko maszyny pracują monotonnie, a fale leniwie liżą dziób okrętu. Wszystko jest jakieś nierzeczywiste — i ten księżyc, który zdaje się dotykać swego lustrzanego odbicia w wodzie, i ta woda — nieruchoma i oleista.

Rzeczywiste jest tylko jedno: szalejące tętno krwi w żyłach.

Tropikalna noc

Po stromych stopniach schodzę pod pokład. Przez cienkie ściany przenika dokuczliwy szum wentylatorów. Otwieram drzwi mo-

jej kabiny. Od wewnątrz bucha żar, który zapiera mi dech w piersiach. Do uszu moich dobiega jakiś nieoczekiwany szelest. Czyżbym się pomylił we drzwiach? Ręką staram się namacać wyłącznik. Lampa elektryczna rozbłysła i oblewa światłem spartańskie umeblowanie kabiny. Przede wszystkim rzucam okiem na mój kufer.

Wszystko w porządku, kufer nietknięty. Ale czego szuka w mojej kabinie ten obcy



Ale czego szuka w mojej kabinie ten obcy człowiek?

człowiek? Leży ubrany na moim łóżku i śpi, głośno oddychając. W tej chwili otwiera oczy. Jednym skokiem zrywa się. Dłoń jego sięga odruchowo w kierunku biodra, a potem opada bezsilnie. Intruz nie budzi swym wyglądem zaufania. Twarz jego pokryta jest kłakami zarostu, niegolonego przynajmniej od tygodnia; ma na sobie zniszczony strój tropikalny, pokryty tłustymi plamami. Milczy i patrzy na mnie jarzącymi się oczyma.

— No i co — przerywam ciszę.

— Proszę zaczekać, nim pan zaalarmuje załogę! — głos jego brzmiał niemal rozkazująco.

— To już zależy ode mnie — odpowiadam.

— Pozwoli pan, że usiądę, nie czuję się zbyt pewnie na nogach — mówi obcy i opada na krzesło. Słyszę wyraźnie, jak szczęka zębami.

— Czy może mnie pan poczęstować papierosem? — pyta.

Bezczelność! Mimo to spełniam jego życzenie. Chciwie wchłania dym tytoniowy. W przerwach między haustami dymu szczęka w dalszym ciągu zębami. Malaria musi mu porządnie dokuczać.

Pytam:

— Dlaczego nie zażywa pan chininy?

— Bo jej nie mam! — odpowiada.

Cisza. Potem mój gość ciągnie dalej:

— To właśnie jest przyczyną mojej nieproszonej wizyty. Zwróciłbym się chętnie do stewarda, ale ślepy pasażer nie może przecież niczego żądać od służby.

Znów zaszczękał zębami. Potem ujął się za puls lewej ręki:

— Najmniej 39,5! — skonstatował rzeczowo.

Użaliłem się nad nim i wyjąłem z apteczki flakonik chininy.

— Może pan to zachować — powiedziałem.

Łykając pigułki, zaczął mówić:

— Chinina jest taka gorzka, jak cukier słodki, oświadczyła pewnego razu córeczka pewnego kontrolera. Uważam, że mała miała rację. To dobra definicja...

Obserwowałem mego nocnego gościa. Mimo jego odrażającej powierzchowności uczułem doń coś w rodzaju sympatii. Był to bezwątpienia człowiek wykształcony. Jakiś wykolejeniec, ofiara alkoholu i podzwrotnikowej gorączki. Na stole stała flaszka rumu z Jamajki.

— Szklaneczkę? — zapytałem, wskazując na alkohol.

Potrząsnął głową.

— Dziękuję, nie piję.

Zamilkłem zaskoczony. Nim zdołałem wyrazić swoje zdumienie, nieznajomy zapytał:

— Co pan sądzi o naszym świecie? — a ponieważ milczałem oszołomiony, ciągnął dalej: — Uważam, że Szopenhauer miał rację, mówiąc, że jest to najgorszy ze wszystkich światów.

Powstał na chwiejnych nogach.

— Nie będę pana dłużej nudził moimi filozoficznymi bzdurami. Czy pozwala mi pan odejść, czy też mam czekać, aż zaalarmuje pan kapitana?

Udałem, że się namyślam.

— Dlaczego nie melduje się pan dobrowolnie u kapitana? Może znalazłby dla pana jakąś pracę. Mógłby pan zarobić na przejazd. Chętnie wstawiłbym się za panem...

— Jeśli zgłoszę się do kapitana, czeka mnie deportacja i przymusowe roboty. Zabiłem człowieka, mój panie!

Cofnąłem się! Zauważył to i roześmiał się gorzko.

Spowiedź obcego

— Jeśli pana to uspokoi: nie jestem mordercą! Było to działanie w afekcie. Jako okoliczność łagodzącą uznano by może również to, że uczyniłem to w ataku malarii. Przybyłem tu przed laty. Początkowo mieszkałem w Surabaju, ale potem posłano mnie w

głąb Borneo, żebym tam budował mosty. Było to najbardziej opuszczone pustkowie na całej kuli ziemskiej. Z nudy i rozpaczy zacząłem pić więcej i częściej, niż tego wymagało moje pragnienie. Popełniłem z tego powodu pewien błąd konstrukcyjny, który kosztował moją firmę mnóstwo pieniędzy. Straciłem posadę. Jakkolwiek poczynając od tego dnia, nie tknąłem więcej alkoholu, ale mimo to byłem człowiekiem straconym. Wszystko, czegom się jął, kończyło się fiaskiem. Byłem nadzorcą na plantacji, ale robotnicy zaczęli się buntować. Bank w Surabaja, który zgodził się dać mi zatrudnienie, zbankrutował. Szukałem w dżungli złota, a znalazłem najbardziej zdradliwą ze wszystkich malarii. Co tam dużo gadać — nie sprzyjało mi szczęście...

Może mnie pan nie bez racji zapytać, dlaczego właściwie nie wróciłem do Europy. Otóż sam nie wiem, co mnie w istocie mimo wszystkich złośliwości losu, trzymało w Indiach Wschodnich. Może po prostu nie chciałem wracać bez pieniędzy; w domu czeka ktoś na mnie, już od lat. Pewnego dnia poznałem na Bali bogatego Amerykanina, który zaproponował mi interes.

Czy wie pan, co to są warany? Wielkie, blisko na pięć metrów długie jaszczurki. Żrą mięso i są niebezpieczniejsze, niż aligatory. Potwory te wymierają w szybkim tempie, ale można je jeszcze znaleźć na pewnych niezamieszkałych wyspach Archipelagu Sundajskiego. Tępienie ich jest surowo zakazane.



— *Daj mi pan spokój z tym drabem!... Po prostu skoczył za burtę!*

Amerykanin zaproponował mi pięć tysięcy dolarów za jeden okaz. Nie wahałem się długo; jeśli już człowiekowi przeznaczone jest zmarnieć, w takim razie śmierć w szczękach takiej bestii nie jest specjalnie straszna. Udało mi się zabić jednego warana. Ale nim zdołałem go przekazać Amerykaninowi, schwytano mnie. Zdradził mnie jeden z towarzyszących Malajów.

W więzieniu natrafiłem na dozorcę, który z nieznanych mi bliżej powodów zapałał do mnie wyjątkową nienawiścią. Życie stało się dla mnie piekłem. Zaciskałem zęby, jak długo mogłem. Aż wreszcie... No tak, zasztyletowałem tego człowieka w ataku wściekłości, czy gorączki malarycznej. Uciekłem. Od pię-

ciu dni ukrywam się na tym statku... Tak, a teraz może pan przywołać kogoś z załogi!

Milczałem, nie ruszając się z miejsca. Mój gość czekał przez chwilę, a potem opuścił bez słowa kabinę. Nie upłynęło więcej niż dwie, trzy minuty, a do kabiny mojej dotarły głośne, podenerwowane głosy. Wybiegłem. Między ludźmi z załogi poznałem mego niedawnego gościa, był blady i wstrząsała nim febra. Jak się później dowiedziałem, wychodząc ode mnie wpadł wprost w ramiona drugiego oficera. Patrzał na mnie, ale zdaje mi się, że mnie nie dostrzegł.

Wróciłem do siebie, położyłem się do łóżka i nie mogłem zasnąć. Kiedy się obudziłem, było jeszcze dosyć wcześnie. Wyszedłem na pokład. Dojeżdżaliśmy do Galik, portu naftowego Borneo. Ujrzałem kapitana i wdałem się z nim w rozmowę. Ledwo zacząłem mówić o nieznajomym, zawołał urażony:

— Daj mi pan spokój z tym drabem! Zwiał dziś z samego rana. Po prostu skoczył za burtę!

Spojrzałem na błotnistą toń nadbrzeżnego morza i zapytałem:

— Dobry pływak może chyba bez trudu dopłynąć do brzegu?

— Nawet przeciętny. Jeśli, naturalnie, one go przepuszczą...

Kapitan wskazał na wodę, która marszczyła się symetrycznie. Przyjrzałem się lepiej. Poznałem: były to wielkie, srebrzyste, nigdy niesyte rekiny-ludojady. Nigdy więcej nie słyszałem o tym człowieku...

MĄŻ ZAZDROSNY

(Dramat w jednym akcie)

Mąż: — Czy jest poczta?

Listonosz: — Tak jest... Proszę... Dowidzenia!

Mąż: — Dowidzenia... (Wraca do pokoju).

Głos żony (z sąsiedniego pokoju): — Kto tam był?

Mąż: — Listonosz, moja kochana...

Głos żony: — Czy jest coś dla mnie?

Mąż: — Zaraz zobaczę... Pospiesz się...

Żona: — Zaraz będę gotowa... (słychać trzask zamykanych drzwi od szafy).

Mąż (przegląda pocztę): — Nowy prospekt kolektury „Tytan". „Los Tytana to wygrana". Bardzo ładnie. Co dalej?... List od Brauna. Żebym zapłacił. Bardzo ładnie. Nie zapłacę. A co to?... Zaręczyny?... (woła w stronę sąsiedniego pokoju) Helenko!

Żona: — Co się stało?

Mąż: — Mizzi Laner wychodzi za mąż!

Żona: — Doprawdy?... Za kogo?

Mąż: — Za jakiegoś Borsodi'ego...

Żona: — A czy dla mnie nie ma żadnego listu?

Mąż: — Zaraz, zaraz... (nadal przegląda pocztę).

Żona: — Któż to jest ten Borsodi?

Mąż: — Borsodi?... No, Borsodi... (Bierze ze stołu list. Mówi ściszonym głosem). A to co ma znaczyć?... Dla mojej żony... Hm... Energiczny, męski charakter pisma... Skąd?... Z Budapesztu... Ciekawe... Nie znam tego charakteru pisma. (Długo ogląda kopertę). To dziwne, bardzo dziwne... Właściwie powinienem jej wręczyć ten list bez żadnego pytania, bez słowa uwagi i nie pokazując, że ten list interesuje mnie więcej, niż, powiedzmy, reklama „Tytana" lub wiadomość zaręczynowa Mizzi Laner... Tak byłoby najwłaściwiej.. (Ogląda list). Tak byłoby najwłaściwiej...

Głos żony: — Marysiu!... Proszę zabrać te żółte pantofle!... Proszę mi oczyścić te czarne z guziczkami i przynieść je tutaj...

Mąż: — (w myśli) A więc ona się jeszcze ubiera... A więc, jak powiedziałem, tak byłoby najwłaściwiej... Ale najrozsądniej byłoby, gdybym teraz ten list... (Bierze go, jak gdyby zamierzał otworzyć). Tak byłoby najrozsądniej... Ona dopiero zamierza włożyć pantofle. A więc tak szybko tu nie wejdzie. A ja tymczasem mógłbym... (Sięga po list). Zaczekajmy... Zastanówmy się przedtem nad wytworzonymi okolicznościami. Ponieważ list ten zaadresowany jest do mego domu, więc powinienem wykluczyć, iż zawiera on coś, co chcianoby przede mną zataić. Ale dwie inne okoliczności przemawiają przeciwko temu. Po pierwsze — miałem dziś być jeszcze poza Budapesztem, gdyż pisałem z Orsovy, iż przyjadę dopiero pojutrze. Możliwe więc, że gram w tym wypadku rolę rogacza, który przyjechał wcześniej niż zapowiedział i przyłapał żonę in flagranti. Po drugie — ona już dwukrotnie informowała się, czy jest dla niej list. Po raz pierwszy zapytała: — „Czy jest coś dla mnie?"", a po raz drugi: — „A czy dla mnie nie ma żadnego listu"?... A więc oczekuje listu...

Głos żony: — Czy dla mnie nie ma żadnego listu?
Mąż: — (blednie).
Żona: — Julku!... Nie słyszysz? Czy nie ma dla mnie poczty?
Mąż: — (zdecydowanie) Nie! (Chowa szybko list do kieszeni).
Głos żony: — Marysiu, zapnij te guziczki...
Mąż: — Więc nie mam czasu do stracenia... (Sięga do kieszeni). Ten list naprawdę pali mi ręce... Po raz pierwszy w życiu zabieram list, zaadresowany do mojej żony... To jest kradzież!.. Brrrr...
Głos żony: — Marysiu, proszę mi przynieść tę granatową spódniczkę i białą bluzeczkę z kołnierzykiem...
Mąż: — A więc mam jeszcze czas do rozmyślań...
Głos żony: — Albo niech Marysia zostawi... Włożę już tę sukienkę...
Mąż: — A więc już nie mam czasu do stracenia...
Głos Marysi: — Dziś jest zimno, proszę pani...



Głos żony: — To niech Marysia przyniesie tę spódniczkę z bluzeczką...
Mąż: — Bądź błogosławiona, Marysiu!... Bądź błogosławione, niezdecydowanie kobiece! Ale trzeba wreszcie powziąć jakąś decyzję... Ten list zaczyna się pewnie tak: — „Aniele mój!"... (Oddycha głęboko)... Albo może tak — „Moje słodkie kociątko"... To straszne!... Niesprawdzone podejrzenie jest źródłem wszelkiej tragedii... A mimo to niepewność jest lepsza... Tak... Ja ten list spalę... I nie dowiem się nigdy, czy zaczynał się on od słów „Z polecenia pana prezesa", czy „Moje słodkie kociątko"... Tak będzie najlepiej... Spalę go... (Wstaje, wyciąga list z kieszeni, podchodzi do pieca. W tej chwili żona wchodzi do pokoju. Mąż chowa szybko list do kieszeni).
Żona: — Cóż to był za list, który schowałeś przed chwilą?
Mąż (naiwnie): — Ja?
Żona: — Tak, ty... Gdy otworzyłam drzwi drgnąłeś... Schowałeś do kieszeni jakiś list. Na kopercie widziałam wyraźnie kobiecy charakter pisma...
Mąż: — To nie był kobiecy charakter pisma, lecz męski.
Żona: — Nie kłam!... Poznaję po twej twarzy, że kłamiesz. Daj ten list!
Mąż: — Nie dam!
Żona: — Masz dać w tej chwili!
Mąż (otwiera drzwiczki od pieca).
Żona: — Co robisz?
Mąż: — Spalę ten list!
Żona (chwyta go za ramię): — Nie spalisz go! Muszę ten list zobaczyć! Chcę wiedzieć kto pisze listy, których nie możesz pokazać swej żonie!
Mąż: — Ten list nie był pisany do mnie... to znaczy... właściwie...
Żona: — Przestań się jąkać! Nie umiesz nawet kłamać!... Oddaj ten list!
Mąż: — Oświadczam ci, że raczej moja ręka mi spłonie, zanim ci oddam ten list... (Wrzuca list do ognia w piecu).
Żona (wydaje okrzyk): Wrzuciłeś go do pieca? (Pauza. Płacze). Zdruzgotałeś moje szczęście!.... Możesz teraz mówić co chcesz, ja ci nie uwierzę... Będzie mnie trapiło ciągle przypuszczenie, że to był list od twej kochanki... Dlaczego nie pokazałeś mi tego listu?... Może to był rzeczywiście list bez znaczenia, ale teraz nie pozbędę się tej myśli, że mnie zdradzasz... Nie przekonają mnie żadne zapewnienia...
Mąż: — Helenko, daję ci słowo honoru...
Żona: — Zostaw, to zbyteczne!... Przeraziłeś się... Spaliłeś ten list... Musiałeś mieć do tego jakiś powód... Zrujnowałeś moje szczęście! Wybiega i słyszać jej płacz z sąsiedniego pokoju).
Mąż (sam): — Ale przynajmniej uratowałem moje szczęście... Kto wie — gdybym postąpił inaczej, może zrujnowałbym nasze wspólne szczęście?... Jedno stanowi mniej niż dwa... Zwłaszcza, gdy to „jedno" nie jest nasze... (Wzrusza ramionami i wychodzi. Kurtyna).



RADOSNA NOWINA

(Humoreska)

Kapitan Brown zaksięgował pozycję, westchnął ciężko i rzekł do stojącego przed nim dzikusa: „No, jazda, może przejdziemy teraz na dół, do salonu". Mówiąc to, zgarnął ze stołu woreczek związany rzemykiem i schował go do kieszeni. Aprikahoha, wódz plemienia Olu, zwany popularnie Diabelskie Kopyto, łypnął gałkami oczu i zarzucił na ramię tłumoczek kształtu dyni. Wypili i Diabelskie Kopyto, mrucząc z zadowoleniem



uniósł na ląd swój cenny tłumoczek. Kapitan Brown przeprowadzał go ponurym spojrzeniem, póki Aprikohoha nie zniknął mu w cieniu platanów i sykomoru.

Wrócił do kajuty. Dobry interes zawsze sprawiał mu satysfakcję, chociaż, jak w danym wypadku, zysk nie miał wpaść do jego własnej ikeszeni. Nienawidził zato pisania. Choleryczne jest to pisanie listów, a już najgorsze to te listy kondolencyjne — niech to piorun trzaśnie. Bogiem a prawdą biedna paniusia Silver niewiele straciła na śmierci swego męża, tego draba, który... Ech, niema co rozważać, i kapitan Brown stękając jął szperać w rupieciach w poszukiwaniu porządnego blankietu listowego. Nie znalazł go, więc wyrwał z książki okrętowej dwa czyste arkusze. Atrament, dawno nieużywany, wysechł na wiór, trzeba go było nieco rozwodnić kroplą alkoholu; listów kondolencyjnych nie pisze się przecież ołówkiem. Kiedy wszystko było gotowe, kapitan Brown, nie przestając postękiwać, przystąpił do dzieła: „Na pokładzie szkunera „Mary", na redzie, Olu.

Droga Pani Silwer!

Niniejsze pismo moje cholernie Panią przestraszy. Spieszę tedy najpierw uspokoić Panią, że niema żadnych podstaw do strachu, naodwrót, pieniądze, które załączam przy liście, polecił Pani przesłać mąż jej, sternik Silver. Nie ukradł ich, jakby się Pani pewnie obawiała, ale zarobił je rzetelnie. Nie ma Pani też co myśleć, że list ten piszę ja, kapitan, ponieważ mąż siedzi w ciupie. Tego także niech się Pani nie obawia. Wręcz przeciwnie, on dlatego tylko nie może pisać osobiście, gdyż właśnie wczoraj spoczął w Bogu.

Tak jest, ponieważ już dojechałem do tego, muszę teraz pamiętać, żeby nie zapomnieć złożyć Pani kondolencję. Tak, tak, droga pani Silver, wobec tego jest Pani teraz wdową po moim nieboszczyku sterniku. Wszystko w porządku. Niech Pani przyjmie teraz szczere współczucie z powodu ciężkiego ciosu, który w Panią uderzył, od oddanego Pani kapitana Brown.

Post - scriptum.

Teraz doniosę Pani najważniejszą rzecz, a mianowicie dotyczącą forsy. Więc 7 marca dotarliśmy do Makeha i mąż Pani, stary drań, jak zwykle był zalany. Coś mu strzeliło do łba, żeby nie zważając na obfitość w tych okolicach rekinów, zażyć morskiej kąpieli. To, że miał jedną sztuczną nogę, nie grałoby wielkiej roli, bo rekiny i tak zwykle chwytają za tę zdrową, więc w najgorszym razie miałby obie drewniane. Więc stary bałwan poszedł się kąpać i trzeba trafu, że nadpłynął rekin, ale nie urwał mu zdrowej nogi, tylko akurat tę drewnianą. No więc on, sternik naturalnie, a nie rekin, kazał sobie sporządzić dubeltową protezę, ale to już ma się rozumieć, nie była ta sama, co tamta, do której nieboszczyk bardzo był przywiązany. I od tej pory właśnie zaczął kwękać. Pił naturalnie w dalszym ciągu tyle co dawniej i nigdy drania nie można było zastać trzeźwym. No i w ten deseń dopłynęliśmy do Malaity, 23 marca, gdzie mie-

liśmy załadować transport dwustu robotników dla plantatorów. Przy załadunku jakoś wybuchła kłótnia między robotnikami i marynarzami, potem bójka. Dość na tym, że w tej bijatyce jakieś pijane bydlę odgryzło pani mężowi prawe ucho. I znowu nie mógł mój sternik przeboleć tej straty, bo zawsze co dwoje uszu to nie jedno.

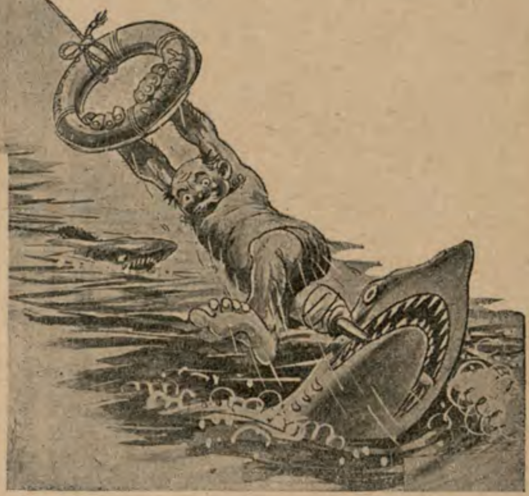
Ale i na tym nie koniec. Kiedyśmy przycumowali 2 kwietnia do portu Wiliam, okazało się, że nieboszczyk (wtedy jeszcze żył naturalnie) wciąż pojękuje i kwęka, ale nie z powodu tego ucha, co go utracił, tylko z powodu nowej nogi drewnianej, do której w żaden sposób nie mógł się przyzwyczaić, bo noga nie była dobrze dopasowana. Okazało się także, że i biegać nie może, bo w tej bójce, jak się okazało, ktoś go w dodatku postrzelił w sam zadek. Dostał w sam środek porządny zapas śrutu z jakiejś flinty. Nawet by sobie z tego niewiele robił, gdyby nie to, że wcale nie mógł siedzieć ani leżeć, a znowu chodzić nie mógł z powodu tej nogi. No i trzeba trafu, że ostatniego dnia jeszcze ukąsiła go w ramię jadowita żmija, którą chciał zapakować do słoja ze spirytusem na pamiątkę dla swojego syna. Nie było rady, tylko dwuch marynarzy musiało go fest przytrzymać, a ja mu ranę wypaliłem przy pomocy rozpalonego żelaza.

Dwudziestego czwartego kwietnia nareszcie przycumowaliśmy do Tabui, gdzie staremu bałwanowi, czyli nieboszczykowi mężowi Pani zachciało się koniecznie odwiedzić pewną wesołą tawernę, gdzie było parę ładnych dziewczynek. Ale w nocy przyszli tam młodzi marynarze i starego w samej koszuli wyrzucili na zbity łeb na dwór. Widocznie musiał się wtedy trochę przeziębić, bo właśnie wczoraj odwalił kitę. Ale po tym wypadku jeszcze żył całe dwa tygodnie, tylko bardzo narzekał, bo chodzić nie mógł z powodu tej nogi, siedzieć także, bo mu ten śrut przeszkadzał, tak, że tylko trochę leżał na brzuchu, co go jednak bardzo męczyło. Wtedy już nic robić nie mógł i służbę oddałem w ręce drugiego sternika.

Nie może Pani powiedzieć, żeby nieboszczyk nie miał także należytej opieki lekarskiej. Wręcz przeciwnie, robiliśmy wszystko, co w ludzkiej mocy, żeby go odratować. Dałem mu wszystkie pigułki, jakie tylko były w okrętowej apteczce Bentley'a a wie Pani przecież, że apteczka Bentley'a jest najlepsza z wszystkich i najskuteczniejsza. Mało tego, zaaplikowałem staremu własnoręcznie dwa plastry z gorczycy i dwa lodowate okłady na piersi, a także gorącą kąpiel na nogi (to jest tylko na tę jedną nogę), ale widocznie Bóg postanowił powołać go do siebie, co się też stało, chociaż i pijawki mu przystawialiśmy i nawet całą flaszkę oleju rycynowego wypił, nie mówiąc już o tej apteczce Bentley'a, która, jak Pani wie, jest najlepsza ze wszystkich możliwych środków, ale pewnie dlatego nie pomogła, że on później na brzuchu także nie mógł leżeć.

W tym czasie przycumowaliśmy nareszcie do Olu, gdzie sprowadziłem do niego zaraz mądrego znachora, Aprikahoha, zwanego Diabelskie Kopyto. Ten przyłożył sterniko-





Coś mu strzeliło do łba, żeby zażyć kąpieli

wi okład z ziół miejscowych, a potem całego wysmarował niegaszonym wapnem i natychmiast kazał go położyć na słońcu. A że stary dostał okropnego pragnienia, więc daliśmy mu natychmiast trzy flaszki rumu do wypicia. Diabelskie Kopyto długo nad nim odprawiał jakieś egzorcyzmy, aż przyszła okropna burza z ulewą, z piorunami i grzmotami, tak, że nie mogliśmy już wcale słyszeć chorego. Ale kiedy burza przeszła także go nie mogliśmy słyszeć, bo właśnie wtedy ducha wyzionął.

Więc kiedy burza przeszła, Diabelskie Kopyto myślał, że on tylko tak leży, bo zmęczył się, ale okazało się, że naprawdę już nie żył. Więc Diabelskie Kopyto tylko głową pokiwał i powiedział, że jest wyczerpany i idzie się czegoś napić. To była niezła myśl, bo zawsze jest dobrze wypić jak ktoś umrze. Poszedłem za Diabelskim Kopytem do niego, do jego szałasu, który był otoczony palikami, a na każdym paliku zatknięta była czaszka ludzka. Te czaszki należały kiedyś do nieprzyjciół Diabelskiego Kopyta i jego przodków. Wleźliśmy po drabince do tego szałasu i Diabelskie Kopyto wyciągnął flaszkę wcale grzecznego rumu, któregośmy wydoili ze trzy spore butelki. Obejrzałem sobie wtedy czaszki. Chociaż Diabelskie Kopyto prosił mnie o dyskrecję, ale Pani mogę o tym napisać, bo jest Pani teraz niejako spokrewniona z tą kolekcją. Kiedyśmy wykończyli wszystek rum, stary czarownik przyniósł wino palmowe. Więc kiedy poszedł na chwilę po to wino, patrzę, a tu w kącie wisi na paliku taki stary hełm, a w nim wcale jeszcze dobrze zachowana czaszka a na tym hełmie napis: „Juan de Morilor, 1571". Wtedy nadszedł stary, a kiedy zobaczył, że ja się przyglądam temu czerepowi, rozpłakał się i zaczął skamleć, że ich szczep boleje nad tym, że posiada tylko tę jedną czaszkę białego i gotów jest ofiarować 27 wspaniałych korali oraz 62 przepiękne perły dla tego, kto dostarczyłby porządny czerep białego w dobrym stanie, któryby pasował do tego hełmu. Ale wszystko napróżno, bo ci marynarze co tu przychodzili, mieli głowy, które pasowały doskonale do nich samych. Diabelskie Kopyto był taki przygnębiony, że nagle postanowiłem przysłużyć mu się.



Dwuch marynarzy musiało go przytrzymać...

Pomyślałem sobie zaraz o Pani, Droga Pani Silver. I Pani i Pani synek dostalibyście w najlepszym razie te głupie 152 dolary, które sternik nieboszczyk pozostawił, zresztą zadłużony Kompanii Okrętowej.

Nawet gdyby się Kompania zrzekła tego długo, nie na długo by Pani te pieniądze wystarczyły. Więc kiedy sobie pomyślałem, że taka piękna sumka niepotrzebnie zniknęłaby w morzu, zawarłem z Diabelskim Kopytem tę całą tranzakcję.

Tak więc dojechaliśmy do końca naszego utrapienia. Korale i perły zaraz tu spieniężyłem po kursie dziennym, wypadło 1937 dolarów i tę sumkę Pani posyłam, co w tym całym liście jest jedyną radosną nowiną. A teraz pozdrawiam Panią z całego serca, kończę tę bazgraninę i wychylam kielich rumu na cześć mego starego sternika i druha, Johna Silvera.

Oddany Pani kapitan Brown

TECZKA

(Nowela)

Znowu minął dzień pracy. Noemi stała bez przerwy za ladą, przybierała pusty, zawodowy uśmiech i nie przestawała demonstrować klientom pierścienie, bransolety i srebrne puderniczki. Kładła to wszystko na lśniąco białej płycie szklanej. Niekiedy asystowała Noemi signiorze, która demonstrowała klientom bardziej cenne preciosa. Noemi musiała wówczas niepostrzeżenie dla nikogo obserwować, czy w osobie klienta nie kryje się złodziej, który chciałby poszkodować firmę. To wietrzenie oszustów w nieznajomych ludziach było może najbardziej przykrą stroną jej pracy.

— Czy jest już pani gotowa, signorina Noemi? — ostry głos przerwał tok jej rozmyślań. Równocześnie zza aksamitnej zasłony ukazała się postać signory Mattoni, korpulentnej właścicielki magazynu jubilerskiego. Była ubrana jak zawsze w czarną suknię, a w fałdach grubej szyi połyskiwał jej najdroższy naszyjnik perłowy.

— Si Signora! Buona sera! — odrzekła Noemi, i kiwając głową, opuściła lokal sklepu, który każdego wieczora signora Mattoni osobiście zamykała.

Noemi szła powoli przez zatłoczone ulice Florencji. Zachodzące słońce złociło jej piękne matowe włosy. Była ubrana więcej aniżeli skromnie. Sukienka była biała; szyję jej zdobiła czarna aksamitka. Jakże chętnie zamieniłaby ją na perły...

Stanęła przed magazynem mody.

Doskonale byłoby jej w tym białym kapeluszu, przybranym skórą. Do tego kostium z różowej włóczki... Małe, czerwone auto... I wreszcie milionera, jako męża czy przyjaciela...

Obejrzała się przejęta lękiem. Czy nie podsłuchał nikt jej myśli? Nawet Vinzenzo? Ależ skąd! Ten siedzi sobie z pewnością w swojej pracowni i dłubie w glinie. Lepi symboliczny biust kobiecy, który ma być jej biustem, czy jakąś niezrozumiałą figurę nieokreślonej bliżej istoty... Noemi skrzywiła się. Nudziła ją jego sztuka. I nie tylko sztuka. On sam — jego miłość, jego rozkochane oczy, jego westchnienie: „Ty jesteś najpiękniejsza".

Jakiś starszy pan uśmiechnął się do niej porozumiewawczo. Noemi zignorowała te zaloty, ale równocześnie pomyślała sobie: „Kto inny może zapewniłby mi spokój i do-



..*Zażądał od szatniarki teki z dokumentami*

statek...". Vinzenzo proponował jej jak najszybszy ożenek. Śmieszne! Ona jest biedna jak mysz kościelna, a on nie ma nic więcej prócz swych marzeń i rojeń. Przy każdej wystawie spodziewał się odznaczeń i wyróżnień, a nadto liczył na dolary jakiegoś wujka czy ciotki z Ameryki...

Do kolacji usiadła Noemi w nastroju bardzo nieprzyjemnym. Mieszkała u ciotki Niny, poczciwej, ale ograniczonej istoty, która

za swe zadanie życiowe uważała strzeżenie siostrzenicy przed zasadzkami życia. Gdy Noemi, strapiona i zirytowana, chciała położyć się na spoczynek nocny, ciotka przypomniała:

— Przecież Vinzenzo czeka na ciebie.

Istotnie, to była środa, a w te dni spotykali się w małej, popularnej „birreria" (piwiarnia). Nie znosiła tego lokalu, gdzie Vinzenzo spotykał się ze swymi kolegami, jak on zajętymi nieinteresującymi ją troskami. Tuż obok mieściła się wykwintna restauracja z pięknie nakrytymi stołami, z dużą służbą, rzęsiście oświetlona. Ale tu nigdy nie byli. Noemi stała w dużym hallu, z którego było wejście zarówno do restauracji jak i „birrerii". Przyglądała się wytwornym panom i dystyngowanym paniom w restauracji. W tym momencie pojawił się Vinzenzo. Jak zawsze, w brudnym płóciennym ubraniu z nieuczesanymi włosami. W ręku trzymał wielki szkicownik, który zwykle oddawał w garderobie. Po chwili wrócił z garderoby razem z teką. Ale cóż to? Skierował się w stronę wyjścia. Nie zauważył Noemi, i po chwili znikł na ulicy. Może zostawił jakąś wiadomość u szatniarki. Nie! W tym momencie pojawił się w hallu starszy, ryży pan, niezmiernie podniecony, i w wielkim niepokoju zażądał od szatniarki teki z dokumentami, którą przed paru minutami tu zostawił. Szatniarka zaklinała się, że nie opuszczała szatni ani na moment, że żadnej teki, żadnych dokumentów nie widziała.

— Szanowny pan myli się z pewnością.

— Tutaj położyłem tekę — wydzierał się mężczyzna, — mogę na to przysiąc. Było w niej dużo pieniędzy i papiery wartościowe. Gdzie jest „padrone" (szef)? Natychmiast trzeba wezwać „carabinierów" (policja włoska).

Tymczasem rozkrzyczany jegomość udał się na policję, a w hallu pojawił się Vinzenzo... Ale jakże inny, niż co dzień. W ciemnym ubraniu, w lakierkach. Pośpieszył do Noemi:

— Oh, cara (droga), czekałaś na mnie długo, przebacz... Ale tyle się zdarzyło dzisiejszego dnia. Nie gniewaj się... Czemu jesteś taka blada? Źle się czujesz, poveretta (biedaczka)? — Pocałował swą ukochaną w rękę. — Byłem już tu przed pół godziną, ale zapomniałem czegoś i wróciłem do domu. Przypomniałem sobie, że nie lubisz mnie w roboczym ubraniu i przebrałem się. Specjalnie na dzisiejszy wieczór. I pójdziemy do lepszego, ładniejszego lokalu. Noemi, mamy wreszcie pieniądze! Ciotka Sidonia przysłała część spadku.

Noemi była wzburzona... Targały nią sprzeczne uczucia: nienawiść narzeczonego—domniemanego złoczyńcy, i niewytłumaczony lęk o jego życie. Ale Vinzenzo, trzymając dziewczynę silnie pod ramię, zasypywał ją potokiem słów, że nie zdążyła mu nic odpowiedzieć. Jakby oszalały ze szczęścia, Vinzenzo wprowadził Noemi do jednej z najwykwintniejszych restauracji i zamówił butelkę kosztownego wina „Alla salute". Noemi niechętnie sączyła napój ze szklaneczki, myśląc: „Jak długo jeszcze będzie on ciągnął tę ohydną komedię?".

— Ależ ty się wcale nie cieszysz? — westchnął Vinzenzo.

* * *

Tymczasem jak co dzień szła Noemi do magazynu signory Mattoni i wypełniała swe obowiązki. Vinzenzo składał jej codziennie piękne upominki, a Noemi niechętnie je przyjmowała.

Codziennie przeglądała Noemi starannie gazetę. Zwróciło to aż uwagę signory, która zapytała:

— Przecież już pani ma swego amante (przyjaciela), czegóż pani szuka w gazetach?

Żadnych śladów przestępstwa Vinzenza nie można było jednak odnaleźć. Jakżeż świetnie on to zrobił. I czy on myśli, że ona wierzy w tę historyjkę o spadku i testamencie. W to mogła wierzyć tylko głupia ciotka Nina, która już dawno wyczytała w kartach szczęście Vinzenza. Noemi jednak nie miała sił, by sama przerwać tę misterną sieć kłamstw.

Pewnego dnia, gdy podczas spaceru Noemi wahała się z przyjęciem kosztownego flakonu perfum, Vinzenzo silnie zdenerwowany, rzucił buteleczkę o bruk ulicy.

— Przedtem — krzyczał — moja bieda była stale tematem twoich pretensji. Teraz zaś gardzisz mną, gdy chcę ci dać wszystko. Gdy tak dalej pójdzie, wrzucę wszystkie pieniądze w błoto. Może wtedy będzie lepiej.

— Może — zauważyła znacząco Noemi, a Vinzenzo zbladł.

— Może teraz — pomyślała Noemi — domyśli się, że wszystko wiem. Może naprawdę będzie lepiej, gdy pozbędzie się cudzych pieniędzy i będzie jak przedtem nieznanym „scultore" (rzeźbiarzem).

* * *

Tego wieczora Vinzenzo po raz pierwszy od czasu, gdy zaprzyjaźnił się z Noemi, upił się. Nie oczekiwał jej już przed sklepem signory Mattoni. Noemi, w rozterce i do głębi zbolała, zdecydowała się wybrać sama do swego narzeczonego. Vinzenzo przyjął ją w brudnym kitlu. Oczy miał mętne.

— Po co przyszłaś? — krzyczał. — Powiedzieć mi, że mnie nigdy nie kochałaś i nie kochasz? To wiem, mia belezza (moja najpiękniejsza). Szkoda słów. Nie jestem idiotą, a poza tobą jest jeszcze dużo pięknych kobiet. Życzę ci wszystkiego dobrego, cara, ale nie chcę cię widzieć, bo — per la Madonna — nie ręczę za siebie.

Noemi poczuła zapach alkoholu i przelękła się na serio. Szybko opuściła pracownię rzeźbiarza. Kto wie, złodziej może stać się także mordercą.

* * *

Signora Mattoni zauważyła, że jej pracownica wygląda z każdym dniem gorzej, ale nie zadawała jej żadnych pytań. Dla niej było jasne, że to Vinzenzo był winien. Noemi dawniej mu odpowiadała, ale teraz gdy jest bogaty, a także sława zaczyna się do niego uśmiechać, odwrócił się od niej. Pieniądz zmienia człowieka. A także gniew, ból i wstyd zmieniają człowieka. Gdy Noemi słyszała imię Vinzenza, który brał coraz częściej udział w wystawach, a bronzy jego zyskiwały mu poklask — traciła równowagę. Ach, jakże chciałaby się na nim zemścić! A takie to łatwe. Vinzenzo nie wie, że ona zna jego straszną tajemnicę...

* * *

Noemi siedziała w sklepie, porządkując gabloty, gdy nagle wszedł starszy ryży jegomość. To był właściciel skradzionej teki!!! Noemi poznała go odrazu. Zażądał srebrnego okucia do laski, ale ręce jej drżały ze wzruszenia, gdy starała się obsłużyć nieznajomego.

— Co to kosztuje? — zapytał już po raz drugi klient.

Noemi, siląc się na spokój, zapytała:

— Czy panu nie zginęła latem w pewnej birrerii teka z dokumentami?

Klient spojrzał na nią zdumiony:

— Pani słyszała o tym? Tak, ja ją omyłkowo zostawiłem w domu na stole. Człowiek myli się i potem wyrządza ludziom krzywdę niesłusznymi awanturami. Zresztą, wynagrodziłem tę szatniarkę... Ale, co pani, signora? Czy pomóc?

Blada sprzedawczyni zemdlała.

* * *

Ciotka Nina zatroskała się bardzo, gdy signora Mattoni przywiozła jej dorożką nieprzytomną Noemi. Choroba i troski w domu? — nie, tego karty nie zapowiadały.

Bełkocząc nieprzytomnie, Noemi wypowiadała bez przerwy imię Vinzenza. Bezradna ciotka zdecydowała się odwiedzić dawnego narzeczonego swej ukochanej siostrzenicy. Włożyła swój tiulowy kapelusik, który nosiła już przy chrzcinach Noemi, zarzuciła aksamitną pelerynkę i z właściwą sobie gracją spieszyła przez ulice. Przechodząc przez Piazza della Signoria rzuciła czułe spojrzenie swemu ulubionemu Dawidowi, dłuta Michała Anioła, potępiająco oceniła młodą wyszminkowaną damę, która obejrzała się za żywym Dawidem i skręciła w boczną ulicę.

— Oh, Signor Vinzenzo — swróciła się do rzeźbiarza — przywiodła mnie tu wielka troska o mój klejnot najcenniejszy, o moją Noemi...



Gdy zobaczyła Vnzenza, ożywiła się

— Nic mnie nie obchodzi pani siostrzenica — odparł opryskliwie Vinzenzo.

— Signor, ona ciężko chora i wypowiada tylko pańskie imię. Biedaczka, żałuje wszystkiego.

Po dłuższej walce zwyciężyła jednak ciotka. Vinzenzo przybył do „śmiertelnego" łoża swej byłej narzeczonej. Noemi była rzeczywiście bliska śmierci. Gdy zobaczyła Vinzenza, ożywiła się i prosiła go przebaczenie. Vinzenzo zdawał się być nieubłagany. Gdy wyjaśniła mu wszystko, Vinzenzo oburzał się na Noemi, która „zachowała się jak szpieg i nie wykazała odrobiny zaufania do przyjaciela". Zato przekonał się Vinzenzo, że dziewczyna rzeczywiście nie była próżną. Jej uczciwość i jej osobisty wdzięk zrobiły swoje. Miłość zwyciężyła... A ciotka Nina wywróżyła z kart dwojgu zakochanym długie lata miłości i szczęścia.

TAKIE JEST PRAWO ŻYCIA

(N o w e l a)

Jean skończył właśnie opowiadać mi o swojej podróży do Hollywood, wypił swoje whisky i nagle rzekł:

— Ach, a propos, wiesz, zapomniałem o najważniejszym... żenię się...

W spojrzeniu jego i w głosie było zmieszanie, które nie uszło mojej uwagi.

„czy żenisz się z Odettą?", ponieważ czułem, że to nie ona zostanie jego żoną. I dlatego byliśmy tak skrępowani.

Znałem go bardzo dawno. Wiedziałem, czym była w jego życiu Odetta, co dla niego zrobiła. Przecież to od czasu tego stosunku tak harmonijnego i pięknego datowało się



Poznałem ją w barze

Rys. Z. Jurkowski

— Wyglądasz na bardzo szczęśliwego... — powiedziałem zdawkowo, poruszony jego wyznaniem.

— Ależ tak, jestem absolutnie szczęśliwy— potwierdził, co mnie już zupełnie zdetonowało.

Spuściłem oczy. Byłem wyraźnie zakłopotany. W tej chwili na pewno myśleliśmy o tym samym. Nie śmiałem go jednak zapytać:

powodzenie Jeana, jego sława i bogactwo. Czyżby postąpił jak wielu innych i opuścił teraz towarzyszkę tamtych trudnych dni?

— Jesteś bardzo uprzejmy dla mnie — powiedział Jean. — Dziękuję ci z całego serca. Sytuacja stawała się nieznośna. Podniosłem oczy, twarz Jeana, piękna i inteligentna, pogrążona była w głębokiej zadumie. Poczuł, że przyglądam mu się. Zawołał kelnera

i zamówił jeszcze dwie wódki. Potem, patrząc mi prosto w oczy, rzekł:

— Wiem, o czym myślisz. A więc tak, stary, to nie Odetta. Moją żoną zostanie Maria, córka słynnego chirurga Boivres, która sama jest adwokatem. Oszczędzę ci zachwytów nad jej urodą, inteligencją i elegancją. Zresztą, zobaczysz ją sam. Lecz zadziwi cię na pewno to, że rozstaliśmy się z Odettą jako najlepsi przyjaciele i że ona sama już za kilka dni wyjeżdża we wspaniałą podróż morską jachtem lorda Hartmoor, który jest jej obecnym przyjacielem.

Siedziałem zmartwiały z otwartymi ustami, nic nie rozumiejąc. Nigdy nie przewidywałem, że romans Jeana i Odettki skończy się w ten sposób.

Jakby odgadując moje myśli, rzekł:

— To bardzo ciekawa historia... taka ludzka zresztą... Muszę ci ją opowiedzieć. Posłuchaj.

Namyślał się, wreszcie rzekł:

— Chodźmy stąd. Tu zbyt dużo znajomych, będą nam przerywali.

Była piękna noc. Chłodne powietrze koiło nasze napięte nerwy. Jean rozpoczął swoje opowiadanie.

— Przede wszystkim muszę sprostować pewne kłamstwo. Powiedziałem ci, że poznałem Odettę u wspólnych znajomych. To nieprawda. Poznałem ją... w barze. Przypominasz sobie życie, jakie wiodłem w tym czasie. Im bardziej się nad tym zastanawiam, tym bardziej widzę, że był to jednak okres konieczny w mym życiu. Wiesz, czasem żal mi tamtych dni. Były to czasy cygańskie. Jadło się nie wiadomo co, spało gdzie popadło, pisało, kiedy się na to miało ochotę, gwizdało się na karierę. Mieszkałem wtedy w maleńkim hoteliku w dzielnicy łacińskiej. Dzień, w którym poznałem Odettę, zaczął się bardzo źle. Byłem winien gospodarzowi i ten łajdak czyhał na mnie przed domem.

— To nie może tak trwać dłużej — zawołał na mój widok. — Ma pan przecież rodzinę, niech panu pomogą.

— Ależ, drogi panie — odpowiedziałem, — moja rodzina nie chce mnie znać.

— Mają chyba rację... Jeżeli do wieczora nie otrzymam należności, może pan więcej nie wracać. Drzwi będą zamknięte.

Oddaliłem się, wzruszając ramionami, ale perspektywa spędzenia zimnej nocy październikowej pod gołym niebem, lub wałęsanie się po przyjaciołach nie uśmiechało mi się zbytnio.

Miałem jeszcze trochę grosza przy sobie i należało mi się coś niecoś w redakcji. To też postanowiłem się nie przejmować zbytnio. Wszedłem do kawiarni i zjadłem śniadanie. To mi dodało odwagi.

Obiad postanowiłem zjeść u Olafa. Znasz ten piękny lokal. Zdziwisz się zapewne, dlaczego właśnie tam jadałem, skoro nie miałem pieniędzy. Ale to proste. W tych czasach różnie układało mi się życie. Gdy miałem trochę grosza, żyłem szeroko, jadałem tylko w pierwszorzędnych restauracjach i tylko tam mogłem się udać, gdy nie miałem pieniędzy, tam bowiem dawali mi kredyt.

Wszedłem, przywitałem się z właścicielem i nagle zauważyłem Odettę. Miałem wrażenie, że to jakaś wizja z innego świata. Byłem oszołomiony jej urodą. Jej wspaniała, delikatna postać, cudowne włosy i oczy roześmiane obezwładniły mnie. Wziąłem ją za Skandynawkę, a przede wszystkim za wieszczkę z bajki.



...Śmiały się jedynie oczy. Była cudowna

rys. Z. Jurkowski

Usiadła na wysokim taborecie w barze i kazała sobie podać kieliszek wina. Była ubrana skromnie, ale wytwornie, z niebywałym wdziękiem. Oczy nasze spotkały się. Spojrzała na mnie poważnie, potem twarz jej rozjaśniła się jakby uśmiechem. Nie był to bowiem uśmiech, śmiały się jedynie oczy, była cudowna.

Zawołałem gospodarza i spytałem go półgłosem:

— Kim jest ta mała?

— Nie wiem, widzę ją po raz pierwszy.

W tej chwili stała się ze mną rzecz dziwna. Po raz pierwszy w życiu zawstydziłem się mojej biedy, mego obskurnego pokoju, do którego przecież nie mógłbym jej nawet zaprosić, moich cygańskich warunków życia.

— Postaraj się zawrzeć z nią znajomość — powiedziałem do Olafa i mrugając porozumiewawczo, dodałem: — Powiedz jej, że jestem znanym pisarzem, rozumiesz, takie różne bujdki...

— Dobra — zgodził się flegmatycznie, podczas gdy ja wyrzucałem już sobie moją wulgarność.

Udawałem, że jestem pochłonięty jedzeniem, a tymczasem obserwowałem moją piękną nieznajomą. Bezwątpienia podobałem się jej. Okazywała to i czułem się jakby pijany nieznaną rozkoszą. Nasze ciche porozumienie napawało mnie dumą, szczęściem i rozpaczą.

Wreszcie, skończywszy obiad, wstałem i powiedziałem głośno do Olafa:

— Żegnaj, będę tu jutro na śniadaniu.

Wychodząc obróciłem się gwałtownie w stronę mojej najcudowniejszej. Pochwyciła ten wzrok i uśmiechnęła się jeszcze piękniej i bardziej zachęcająco, niż przedtem,

Zacząłem odwiedzać po kolei wszystkie redakcje, gdzie należało mi się trochę grosza. Uzbierało się sporo, przyrzekłem artykuły i życie nabrało naraz dla mnie innego oblicza.

Tego wieczora zapłaciłem gospodarzowi i wymówiłem mu mieszkanie. Przeniosłem się do eleganckiego pokoju w centrum miasta. Kupiłem sobie kilka drobiazgów, które uzupełniły trochę nadszarpaną garderobę.

Następnego dnia wszedłem o umówionej godzinie do Olafa, lecz nieznajomej nie było jeszcze. Zdawało mi się, że wszystko przygasło jakoś, że spadam znów do piekieł, na samo dno. Nagle podbiegł do mnie Olaf.

— Wyobraź sobie, rozmawiałem z nią wczoraj. Bardzo jej się podobasz, mimo, że udaje, że ją nie interesujesz. Opowiedziałem jej o tobie tak, jak sobie tego życzyłeś. To mężatka, właśnie teraz się rozwodzi...

Po chwili przerwał. Odetta weszła na salę.

Reszta była już zupełnie banalna. Poznałem ją. Była cudowna i miała pięk-ny głos.

Resztę znasz. Była moją przyjaciółką, wiesz o tym. Opowiedziała mi to samo, co Olafowi. Miała męża brutala, który ją tyranizował. Wreszcie postanowiła z tym skończyć i rozwieść się. Mieszkała u rodziców na krańcach miasta. Nie wiedziała, gdzie się schronić przed mężem, który ją poszukiwał, ani co robić z dniami i dlatego wchodziła od czasu do czasu do jakiejś kawiarni odległej od jej domu.

Ponieważ nowy mój tryb życia wymagał pieniędzy, zacząłem pracować gorliwie. Odecie sprawiało przyjemność, gdy moje nazwisko ukazywało się w gazetach, a i ja sam nabrałem zamiłowania do pracy, która zaczęła szybko wydawać owoce. Moja powieść zyskała olbrzymi sukces, po niej przyszły następne sukcesy, sława...

Pewnego razu zjawił się w moim mieszkaniu typ, którego wygląd nie budził żadnych wątpliwości. Gigolo, ubrany z przesadną elegancją — to był „typ“ Odetty. Uspokój się, to bardzo proste. On mi wyjaśnił, że Odetta przyszła wówczas do Olafa, by wybadać teren dla zawodu, który uprawiała od dawna. Olaf tyle jej naopowiadał o mnie, że to właśnie mnie wybrała sobie jako pierwszą ofiarę. Lecz życie spłatało jej figla. Zakochała się i teraz musiała prowadzić podwójną grę. Opowiadała swemu „chłopcu“ („Fred-Bokser“, tak się nazywał) niestworzone rzeczy o mnie, by go jak najdłużej zwodzić, lecz wreszcie i jemu się to znudziło. Przyszedł mi wytłumaczyć, że „gra nie była równa“, że mam mu zapłacić pewną sumę, by stać się „właścicielem prawnym“ Odetty. Miałem wtedy u siebie doskonałe porto, którym go poczęstowałem i w długiej rozmowie wytłumaczyłem mu, że prawa jego środowiska zupełnie mnie nie obowiązują, że mam zamiar żyć dalej z Odettą i że się go nie boję. W końcu zdecydował, że „dla kokoty nie warto tracić tak cennej przyjaźni, jak moja“ i rozstaliśmy się jako dobrzy przyjaciele.

Moja rozmowa z Odettą po jego odejściu była bardzo przykra, ale nie to było powodem naszych nieporozumień. Po prostu nowe warunki życia, w których się znalazłem, wyrzuciły poza nawias Odettę. Moi nowi przyjaciele nie odpowiadali jej, ja również zmieniłem się. Moje wymagania, jakie stawiałem kobiecie, nie mogły być zaspakajane przez Odettę. Wtedy poznałem Marię, Odetta zaś zainteresowała swoją osobą lorda Hartmoora. Doszliśmy do wniosku, że nic już nie możemy sobie więcej dać i rozstaliśmy się bez cienia wzajemnych żalów, bez melancholii.

Jean skończył. Była już ciemna noc. Sekwana cicho szemrała u naszych stóp.

— Widzisz — powiedział Jean, — takie jest życie. Poznaje się jakąś istotę, idzie się z nią kawałek drogi. Lecz to jest tylko etap. I na następnym zakręcie spostrzega się z przykrością, lub z radością, że trzeba się rozejść. Ale nawet wtedy, kiedy się człowiek mylił, poszedł przecież naprzód. I to jest piękne.



— Dwie parówki dla gościa pod oknem, ale już! — woła kelner, wpadając do kuchni.

— Wystarczy jedna — wtrąca gospodarz. — Facet jest taki zawiany, że mu się i tak dwoi z pewnością w oczach!

— Pewnie! Ale właśnie dlatego muszą być dwie. Jegomość prosił o cztery!

* * *

Przy stoliku w Ziemiańskiej siedzi dwóch starszych kupców.

— Widzi pan, panie Turower, tego młodzieńca? To jest młody hrabia Pupski. On się kochał w mojej córce. Oświadczył się już nawet o jej rękę. Niewiele brakowało, żeby się z nią ożenił...

Turower uśmiecha się znacząco:

— Ile brakowało?

* * *

Dwaj pacjenci postanowili uciec z zakładu dla umysłowo chorych. Wszystko zostało już przygotowane. W nocy obydwaj wkradli się na dach, przywiązali sznur do komina i spuścili na ziemię.

Jeden wariat zerknął na dół i zawołał:

— Przepadło!... Nic z tego nie będzie!... Sznur jest za długi!

* * *

Młody pan Brzusiak zakochał się w artystce. Rodzina jego nie zgadza się na to małżeństwo.

— W żaden sposób nie pozwolę — oświadcza oburzony pan Brzusiak — ojciec — ażeby moja synowa była jakąś tam artystką!...

— Co do tego nie ma obawy, ojcze... — odpowiada syn. — Widziałem ją na scenie... Ona wcale nie jest artystką, tylko sobie tak wmawia...

Grupa turystów wybrała się z przewodnikiem na wycieczkę w góry.

— Powiedzcie mi, gazdo — pyta ktoś — Czy wy się znacie na pogodzie?

— Ano, pewnie... — odpowiada gazda. — Teraz na ten przykład deszcz zaczyna padać!...

* * *

Ferdek i Merdek.

— Wisz, bracie, postanowiłem nie brać już ani kropli wódzi do ust...

— Bujasz...

— Jak ciocię kocham... Zrobiłem już pierwszy krok w tym kierunku...

— A mianowicie?...

— Kupiłem scyzoryk, przy którym nie ma korkociągu...

* * *

Pan Filip dowiedział się, że żona go zdradza. Oczywiście — w domu wielka awantura.

— Mnie tak łatwo nie oszukasz!... — denerwuje się pan Filip. — Powinnaś była wyjść za mąż za głupszego!

— Szukałam — odpowiada żona — ale nie znalazłam...

* * *

Seans spirytystyczny. Pan Hieronim stara się wywołac ducha swej pierwszej żony. Ale na próżno. Duch nie zjawia się.

— Nic z tego nie będzie... — powiada wreszcie pan Hieromin. — I wiem już dlaczego...

— No?... Dlaczego?...

— Moja żona nie zjawia się bo pewnie znowu nie ma co na siebie włożyć...

* * *

Podsłuchane w kawiarni:

— Czy zna pan ten film p. t. „Kaprysy żony?“

— Filmu nie znam, ale znam te kaprysy...

— Pani nie ma talentu...

— Jakto?... Pan kpi!... W moich żyłach płynie krew prawdziwej artystki!...

— Możliwe... — odparł spokojnie dyrektor. — W takim razie jest pani bardzo anemiczna.

PRZYSŁOWIE AMERYKAŃSKIE

„Żyj tak, żebyś zawsze mógł bez żadnego dla ciebie wstydu sprzedać swoją papugę najbardziej plotkarskiej rodzinie w mieście".

LOKAJ

Pan hraba Wiercipięta przyjął nowego lokaja, który jest bardzo ceremonialny. Zdarzyło się dnia pewnego, że w pałacu wybuchł pożar. Płomienie ogarnęły już całe górne piętro. W pewnej chwili lokaj puka do gabinetu swego pana i melduje:

— Strażacy już przyjechali, proszę jaśnie pana hrabiego... Czy pan hrabia zechce ich teraz przyjąć...

* * *

Spotkały się dwie sąsiadki.

— Moja pani, co też pani podarowała swemu mężowi na imieniny?

— Jak zwykle podarowałam mu sto cygar...

— Sto cygar?... Ho-ho-ho... To musiała się pani bardzo nadwyrężyć... Ile to panią kosztowało?

— Ani grosza, moja pani... Bo ja mu od kilku miesięcy codziennie wyciągałam z pudła po jedynym cygarze, aż nazbierała się setka...

Alojzy znalazł się w krytycznej sytuacji materialnej. Wierzyciele nie dają mu spokoju. Co chwilę puka kto inny.

Oto znowu ktoś się dobija. Alojzy nie odpowiada.

— Niech pan otworzy! — rozlega się głos za drzwiami.

Cisza.

— Otwieraj pan, ja wiem, że pan jest w domu!...

Nikt nie odpowiada.

— Pan musi być w domu, bo przecie pańskie buty stoją w korytarzu!

Alojzy już nie wytrzymał i odparł:

— To, panie, niczego nie dowodzi!.. Mogłem wyjść w pantoflach!

* * *

Pewien jegomość zwrócił się do znanego telepaty i odgadywacza przyszłości z następującym pytaniem:

— A powiedz pan kiedy minie kryzys?

Telepata zamyślił się i odparł:

— Kryzys minie wtedy, gdy umrą wszyscy bogaci mężczyźni i biedne kobiety...

— Dlaczego?...

— Bo wtedy my — biedni ludzie — pożenimy się z bogatymi kobietami i nie będzie kryzysu!

SZALIAPIN

Słynny śpiewak Szaliapin występował przez dłuższy czas na scenach amerykańskich. Pewnego razu przyjechał do jednego z miast prowincjonalnych. Na dworcu przywitali go dziennikarze, zarzucając go stereotypowymi pytaniami. Kiedy wreszcie odeszli, żeby oddać otrzymane wywiady do druku zjawiła się obok Szaliapina pewna dama, która oświadczyła mu, że jest gorącą wielbicielką jego talentu. Minął kwadrans. Rozentuzjazmowana paniusia nie wykazywała najmniejszych tendencyj do odejścia.

Szaliapin zaczął się zastanawiać nad sposobem spławienia uciążliwej wielbicielki. Nagle wyłonił się w pobliżu fotograf.

— Czy mogę pana prosić, mr. Szaliapin? Zechce się pani uśmiechnąć.

Szaliapin w mig wykorzystał sposobność i powiedział do nieproszonej towarzyszki:

— Muszę się z panią pożegnać. Słyszała pani przecież, że fotograf prosił mnie żebym zrobił przyjemny wyraz twarzy!

* * *

Panna Ziuta poznała w Zakopanem pewnego przystojnego młodzieńca. Pewnego dnia młodzian zwraca się do matki panny Ziuty:

— Czy pozwoli nam pani wybrać się na trzydniową wycieczkę w góry?

— Niestety — odparła matka — nie mogę na to pozwolić...

— Dlaczego? — dziwi się młodzieniec. — Czy pani mi nie ufa?

— Mam do pana całkowite zaufanie...

— Więc może pani nie ufa córce?...

— O, do córki mojej mam również wielkie zaufanie...

— A wiec?...

— Tylko do was obojga razem nie mam zaufania...



PAN PREZES

Dzień najwcześniej zaczyna się w pokoju dziecinnym. Godzina siódma rano. Pokojówka już przygotowała wannę. (Chcecie wiedzieć jak wygląda ta wanna? Obszerna, kwadratowa, z białych kafelków, do połowy wpuszczona w posadzkę). Po kąpieli i prysznicach dzieci (wciąż przy pomocy pokojówek, które sprawnie pomagają panienkom w ubraniu)—



dzieci idą do jadalni. Tam już lokaj przygotował śniadanie: czekolada albo mleko, miód, ser, ale zaczyna się śniadanie od wypicia pół szklanki soku z grape fruit'ów.

Teraz przed pałacyk zajeżdża jedno albo drugie auto (do dyspozycji stoją w garażu trzy auta: czarna limuzyna pana prezesa, długi sportowy wóz pani, pomalowany na kolor cynobru, wreszcie najnowsza maszyna, sprowadzona świeżo z zagranicy o pięknych kształtach aerodynamicznych). Lokaj wynosi do auta skórzane teczki panienek i paczki z drugim śniadaniem, opakowane w pergamin. Panienki ubierają się w hallu w futerka: mają ich kilka do wyboru, foki, popielice, nurki — zależnie od pogody i temperatury. Auto rusza, mija kilka ulic i po trzech minutach staje przed pensją, w której uczą się panienki pana prezesa.

Pantofelki z jaszczurek

Starsza, panna Beatrycza (nazwana tak przez koleżanki), ma czarne głębokie oczy i piękne utlenione na kolor jasnego złota włosy. Co kilka dni zjawia się w innych pantofelkach (szczególniej ta para z jaszczurek zrobiła w czwartej klasie furorę. Zdaje się, że od tego właśnie dnia powstało owo imię „Beatrycze", bo panienka naprawdę ma na imię Jadwiga). Lekcje zaczęte, możemy wrócić do pałacyku.

Około dziewiątej wstaje pan prezes. Apartamenta jego dzieli od apartamentów pani garderoba i łazienka. Służący szykuje kąpiel, potem ogoli pana prezesa. Około dziewiątej spożywa pan prezes śniadanie i czarną limuzyną udaje się do biura. Pani jeszcze śpi. Wczoraj była z mężem w teatrze. Nic tak jak sen nie pokrzepia cery i organizmu. O wpół do jedenastej zjawi się w pałacyku masażystka i pani zacznie pracowite zabiegi — dla zdrowia i ładnego wyglądu.

Między dwunastą a pierwszą będzie już gotowa. Autem udaje się do miasta: miała dziś obejrzeć nowe modele futer, które świeżo nadeszły do znanej firmy z zagranicy, potem wpadnie do magazynu mód, na chwilę zatrzyma się u Hirszfelda i zamówi na wieczór okazałego homara (państwo spodziewają się na kolację dwóch wpływowych dostojników).

Ploteczki, ploteczki...

Koło drugiej cynobrowe auto pani prezesowej zatrzymuje się przed gmachem pensji. Szofer pomaga jaśnie panienkom ułożyć teczki. Najświeższe ploteczki ze szkoły: — „miałyśmy dziś wypracowanie z polskiego". — A ile dostałaś z algebry?" — „Czytałyśmy dzisiaj jedną książkę na głos. Kilka koleżanek krzyknęło, że to książka komunistyczna. Nauczycielka się oburzyła. Wołała, że jesteśmy duże egoistki, że niektóre z nas mają po kilka kosztownych futer (tutaj zerknęła na mnie i zdaje się, że się zaczerwieniłam), a tymczasem nie zdajemy sobie sprawy z panującej nędzy..." Wśród chichotu i żarcików panie zajeżdżają przed pałacyk. Umyją ręce w łazience, zaraz podadzą obiad.

Czasami zajeżdża przed szkołę sam pan prezes. Jego okazały brzuch, nos garbaty i długie kosmyki włosów opadające na kołnierz, wywołują na dziedzińcu szkolnym poruszenie: „Patrzcie, to ten X., najbogatszy człowiek w Polsce! Ojciec tej „Beatrycze"

z czwartej „b"! — „Aha, aha!" — „Wiecie, jechałyśmy w lecie na wycieczkę. I on odprowadził Beatryczę na stację. Zawołała, żeby jej kupił tabliczkę czekolady. Sięgnął niedbale ręką do bufetu, ujął garścią tabliczki — wszystkie! — mogło ich być z dziesięć, tych tabliczek. Nie pytał o cenę..." — „A-a-a!" — leci po dziedzińcu podziw panienek.

Lektura pani prezesowej

Pan prezes ma częste konferencje i często bardzo wyjeżdża z Warszawy. Na Śląsk, do Gdyni. Reprezentuje kolosalne kapitały i musi dbać o ich rentowność. W biurze urzęduje krótko: godzinka lub dwie. Przegląda zestawienia, podpisuje papiery, tych podpisów ma zawsze najwięcej. A potem już bez końca ciągną się konferencje i konferencje. Z ministrami, z prezesami, z dyrektorami. Sekretarze czytają za niego gazety i czerwonym ołówkiem podkreślają te wiadomości, które pan prezes pragnie poznać. Zainteresowania pana prezesa? Nie ma ich wcale. Wszystkie obracają się dokoła tych ogromnych sum, których musi strzec.

Dawniej, za młodu, uprawiał konną jazdę: teraz już jest za tłusty.



Wieczorami czyta książki. Przeważnie zagraniczne, fachowe. Beletrystyka go nuży.

Beletrystykę czytuje po francusku pani prezesowa.

Dla wprawy w konwersacji.

KSIĄŻĘ — PAN

Potomek starej magnackiej rodziny. Tragarz jednego z najświetniejszych polskich nazwisk, ukoronowanego mitrą. Od czasu ukończenia studiów w Oxfordzie i w Genewie, zajęty interesami ojca. Tych interesów jest milion. Majątki ziemskie, banki, cukrownie, browary, fabryki. Przedsiębiorstwa wszystkie prawie mają formę spółek akcyjnych, ale większość akcyj należy do księcia Y.

Pałace w każdym większym mieście. I domy, domy czynszowe, dochodowe. Jednego dnia trzeba dom kupić, drugiego należy go sprzedać. Terminy płatności weksli, terminy płatności podatków. Książę Y. jeździ z miasta do miasta i konferuje z plenipotentami, administratorami, dyrektorami, adwokatami. Ten doradza pewną lokatę w papierach państwowych, tamten ma na widoku wspaniale rentującą się kamienicę. Książę pan musi zdecydować.

PODRÓŻE

Wciąż w podróży. Trzy lub cztery razy do roku wyjazd za granicę. Dla zdrowia siedzi miesiąc w Saint Moritz. Na wiosnę spędza **primawerę w Taorminie** na Sycylii. Kiedyindziej znowu jedzie na Riwierę lub do San Sebastian. Tam spotyka się ze swoją sferą z zagranicy.

Jakże lubi wyrwać się z kręgu i wiru tych zagmatwanych, pokrętnych spraw! Wraca do żony. Idą we dwójkę do kina, zaszywają się w tłum szarych ludzi, ocierają się o nędzę, brud, o szarzyznę. Po kinie albo uroczysta kolacja w hotelu Europejskim, albo najchętniej — łobuzerska, żakowska eskapada do jednego z popularnych barów. Tam książę pan spożywa **porcję bigosu za sześćdziesiąt groszy**, a księżna każe sobie podać flaki. Do tego po kieliszku madery. Wódki księstwo nie pijają nigdy. Rachunek sześć złotych groszy 50. Książę rzuca dwa złote napiwku. Wychodzą.

ZAMIŁOWANIA

Zainteresowania? Historia. Książę **lubi siedzieć pogrążony w książkach historycznych.** Ma dużą wiedzę w tym przedmiocie. Gdyby nie był księciem, gdyby nie te przeklęte interesy, mógłby zająć katedrę w uniwersytecie, mógłby zostać drugim Tarnowskim, tylko w dziedzinie historii. Szczególniej — epoka napoleońska. Tę zna bez zarzutu i â fond.

BELETRYSTYKA

Beletrystyka? Książę nie kupuje powieści autorów polskich. Chyba, że klasycy. Ale ci



już dawno kupieni, przeczytani, oprawieni — tkwią w bibliotece księstwa. Więc tylko beletrystyka angielska i francuska: Aldous Huxley, Proust, Lytton Strachey...

Sporty? Owszem, księstwo lubią sporty. W Szwajcarii — narty. Na Riwierze — wioślarstwo, yachting, motorówka. W Warszawie, jeśli zdarzy się bawić w lipcu lub w sierpniu, udają się oboje księstwo do pływalni na Łazienkowską. Książę pływa jak mors i pracowicie odwala swoją normę — „pięćsetkę" (pięćset metrów). Kiedy spotyka się kogoś z dyplomacji albo arystokracji, leżąc na uboczu na leżakach, zdala od gawiedzi, prowadzi się miłą konwersację.

ZDALA OD POLITYKI

Przekonania? Polityka? Książę **nie zajmuje się czynnie polityką.** Stoi od tych spraw zdaleka. Nie zajmują go. Lubi mówić o swoich przekonaniach, które stoją o krok... od zasad komunistycznych. Księciu panu wolno być nawet komunistą. To nie szkodliwe. Byłoby znacznie gorzej, gdyby te zasady wyznawali jego fornale...

Pieniądze? Raz są, albo ich nie ma. Książę jest zły wtedy, kłóci się ze swoimi pełnomocnikami i radcami prawnymi. Pieniądze znaleźć się muszą, bo książę pan na tydzień wyjeżdża do Paryża. Wtedy sprzedaje się dom albo przystępuje się do parcelacji jakiegoś folwarku. Ale, jakże — zapytanie — z tymi podróżami za granicę? Przecież tylko dwieście złotych na miesiąc wolno... Księcia pana o te sprawy głowa nie boli. Dwieście złotych wystarcza mu zaledwie na jeden dzień. Więc? Tego już nie wiem. Zapytajcie go sami...

Troską księstwa jest brak potomstwa. Księżna pani przechodziła już kilka operacyj w klinikach berlińskich profesorów.



Daremnie — jak dotąd.

Taki jest żywot pana z mitrą i księżnej pani.

MEDYCYNA PORADNIKOWA

Angina. Objawy jej są następujące: ból gardła, wysoka temperatura, niemożność połykania. Przy oględzinach gardła widzimy, zależnie od rodzaju anginy, albo tylko zaczerwienienie i obrzęk gardła, albo wysypkę białą w kształcie perełek, albo też naloty i błonki żółte. Te ostatnie mogą być widoczne nie tylko na migdałkach, lecz także na łukach podniebiennych i małym języczku.

Leczenie: angina ostra wymaga absolutnego leżenia w łóżku. Dać choremu motopiryny do wewnątrz. Na szyję kompres, sięgający za uszy z płynu Burowa. Płukać gardło co godzinę 2-procentowym roztworem kwasu bornego lub wody utlenionej.

Bronchit. Objawy: kaszel, ból i kłucie w piersiach. Poza tym uczucie braku powietrza, krótszy oddech i podniesienie ciepłoty. Przy chronicznym występuje tylko przewlekły kaszel, zwłaszcza rano i zaflegmienie płuc.

Leczenie: przy ostrym bronchicie leżeć w łóżku, w ciepłym, dobrze przewietrzonym pokoju. Poza środkami lekarskimi daje się wodę alkaliczną z mlekiem, stosuje się bańki, inhalacje. Okłady wysychające, wilgotne, co 6 godzin i owijanie z gorczycy. Robi się je w następujący sposób: 5 łyżek świeżej mąki gorczycznej mieszamy w jednym litrze gorącej wody na papkę gryzącą w oczy, macza się w tym prześcieradło i owija nim piersi chorego na pół godziny, potem stosuje sie gorącą kąpiel z letnim obmywaniem całego ciała. Zabieg nieraz ryzykowny, lecz dobrze wykonany pomaga.

Przy chronicznym bronchicie leczenie klimatyczne.

Dyfteryt. Okres wylęgania (t. j. czas od zakażenia do wystąpienia pierwszych objawow) trwa przy dyfterycie od dwóch do ośmiu dni. Objawy choroby: podniesienie temperatury i ból gardła. Przy badaniu widzi się w gardle żółto-białe naloty, mocno przylegające do błony śluzowej. Występują one na migdałkach, łukach podniebiennych, języczku, w tchawicy, w nosie. Gruczoły szyjki są mocno powiększone, występuje duszność, uczucie dławienia się, bóle głowy i zamroczenie.

Dyfteryt daje nieraz ciężkie powikłania w postaci osłabienia serca i porażeń nerwowych. Leczenie polega na natychmiastowym zastrzyku surowicy przeciwdyfterytowej, stosowaniu okładów na szyję, płukaniu gardła i płynnej diecie.

Hemoroidy. Są to rozszerzenia żył u wylotu kiszki grubej. Sprawa analogiczna do żylaków nóg. Charakteryzuje się bólami tej okolicy, nasilającymi się przy oddawaniu stolca i pojawieniem się tam wtedy guzków sino-czerwonych, wypełnionych krwią i bolesnych. Niekiedy guzy te pękają (widzi się krew w stolcu), co przynosi ulgę choremu, potem jednak formują się na nowo.

Hemoroidy wywołuje przewlekła obstrukcja, ucisk na żyły małej miednicy, siedzący



tryb życia. Leczenie: regulacja wypróżnień, częste kąpiele i nasiadówki, odpowiednie odżywianie (lekkie), czopki przeciw hemoroidom, niekiedy operacja.

Jęczmień. Ropne zapalenie gruczołu na brzegu powieki. Charakteryzuje je zaczerwienienie i bolesny obrzęk. Leczy się ciepłymi okładami i żółtą maścią rtęciową.

Obstrukcja. Uregulowanie jedzenia, dużo kompotów, suszonych śliwek, owoców i jarzyn. Na noc kwaśne mleko lub kefir z chlebem razowym. Naczczo szklanka gorącej wody. Masaż brzucha, dużo ruchu, w ostateczności sól morszyńska, enterol lub lewatywa.

Odra. Okres wylęgania trwa od 10 do 12 dni. Choroba zaczyna się od kataru, kaszlu i zapalenia spojówek. Potem pojawiają się bia-

łe plamki na wewnętrznej powierzchni policzkowej i wysypka w formie czerwonych wyraźnych plamek, zlewających się z sobą w nieregularne plamy. Wysoka temperatura. Pod koniec choroby skóra zaczyna się otrębowato łuszczyć, a temperatura spada.

Komplikacje odry są następujące: choroby płuc, ucha środkowego i gruczołów. Leczenie polega na odosobnieniu chorego, zapewnieniu mu wygód, zaciemnieniu pokoju, przestrzeganiu diety, oczyszczaniu nosa i oczu, płukaniu gardła, leczeniu kaszlu i kataru.

Reumatyzm. Może być ostry lub przewlekły. W pierwszym wypadku łączy się z podniesieniem ciepłoty, występuje w formie bóli rwących w mięśniach lub stawach. Przy ostrym reumatyzmie skóra tych miejsc jest napięta, lśniąca, kontury stawu zatarte, każdy ruch bolesny. Przy chronicznym reumatyzmie obrzęków nie ma, występują tylko trzeszczenia w stawach i bóle, związane ze zmianą pogody.

Leczenie: przy ostrym reumatyzmie leżeć w łóżku. Okłady i aspiryna. Przy chronicznym — nacierania, masaże, kąpiele, szafki elektryczne, okłady borowinowe i leczenie klimatyczne.

Szkarlatyna. Okres wylęgania trwa 8—12 dni. Początek nagły. Rozpoczyna się od wymiotów, bólu gardła i wysokiej temperatury. Potem pojawia się drobna wysypka, punkcikowata, jaskrawo czerwona, pokrywająca całe ciało, z wyjątkiem brody i ust. Choroba kończy się obfitym łuszczeniem się skóry płatami.



Tyfus brzuszny. Wywołują go bakterie tyfusowe, które wydzielane przez chorych ze stolcami, dostają się do organizmu zdrowego. Niedostateczna izolacja chorych, brak odkażenia wydzielin, lekceważenie przepisów sanitarnych jest przyczyną szerzenia się tej groźnej choroby. Najczęściej spotykamy się z nią w lecie, w okresie owoców. Zapobieganie jej polega na czystości, myciu owoców, czystym utrzymaniu rąk, przegotowywaniu niepewnej wody, szczepień ochronnych (szczepionka Besredki). W czasie samej choroby największą rolę odgrywa umiejętna pielęgnacja chorych i odpowiednie odżywianie.

Tyfus plamisty. Wywołany zostaje przez dostanie się zarazka do krwi przez ugryzienie zdrowego osobnika przez wesz, która żerowała na ciele chorego na tyfus.

Leczenie polega na higienicznym utrzymaniu chorych, wzmacnianiu serca, podawaniu dużej ilości wody, kąpielach ochładzających i podawaniu środków uspakajających i nasercowych.

APTECZKA DOMOWA

Termometr. Bandaże większe i mniejsze. Gaza sterylizowana. Wata hygroskopijna. Worek do lodu.

ŚRODKI LEKARSKIE

Amoniak.

Ampułki z kamforą.

Anodynowe krople (na raz 15—20 kropli).

Aspiryna, 0,5 i 0,3.

Eter.

Jodyna w butelce ze szklanym korkiem.

Kamfora.

Krople Inoziemcowa.

Kwas borny (jedna łyżeczka na szklankę przegotowanej wody do płókania gardła i przemywania oczu).

Lignina.

Lysol do dezynfekcji (dodatek do wody w takiej ilości, aby woda była nieznacznie zabielona).

Olej lniany.

Olej rycynowy.

Opium.

Płyn Burowa.

Sól gorzka (jedną łyżeczkę naczczo na pół szklanki gorącej wody przy obstrukcji, dzieciom pół łyżeczki do kompresów).

Sublimat w pastylkach (pastylkę na 1 litr wody — do dezynfekcji).

Krople Walerianowe (na raz 15—20 kropli).

Woda utleniona (przy bólu gardła 1 łyżeczkę na szklankę przegotowanej wody).

Wazelina borna.

Z TAJNIKÓW MEDYCYNY TYBETAŃSKIEJ

SZTUKA ŻYCIA

„Życie jest najrzadszą na świecie rzeczą. Większość ludzi istnieje i na tym koniec". Słowa Oscara Wilde'a, zwanego „Królem Życia".

Życie bowiem jest sztuką, jest umiejętnością. Na czym-że się zasadza ta umiejętność? Jak się nauczyć żyć? Jak zdobyć harmonię trzech zasadniczych elementów: intelektu, woli i uczucia?

Nad tym od wieków głowią się filozofowie. Od Talesa, Arystotelesa, od szkoły perypatetyków, stoików, sceptyków, epikurejczyków, poprzez filozofię chrześcijańską wieków średnich, poprzez filozofię Odrodzenia: rozpasanego sensualizmu Trecenta, aż do empiryzmu Locke'a, pozytywizmu encyklopedystów, krytycyzmu Kanta, poprzez Fichtego, Hegla, Hoene-Wrońskiego aż do metafizyki Nietzsche'go i Bergsona oraz relatywizmu Einsteina...

Czy systematy filozoficzne nauczyły ludzkość umiejętności życia? Czy dały jej szczęście? Czy znalazł się mędrzec, któremu wszyscy by zawierzyli, któryby dał rękojmię słuszności swej doktryny?

Wydaje się, że zawsze będzie tyleż systematów filozoficznych, ile istnień ludzkich. Czyż takie, a nie inne, życie człowieka nie jest skutkiem jego temperamentu, wychowania, środowiska, dziedziczności — tysiąca owych składowych elementów, które urabiają jego charakter, wolę i uczucia? Cóż zdziała doktryna, skoro instynkt ludzki wiedzie człowieka swoją odrębną, przekorną drogą!

Epoka indywidualizmu w życiu minęła — zdaje się — bezpowrotnie. W dzisiejszej epoce mechanizacji, „standaryzacji" i demokraci mało kogo stać już na indywidualne urządzenie życia wedle swego widzi-mi-się. Obowiązuje szablon, rejestracja, poczucie solidarności społecznej. Doktryny filozofów, matematyków, Einstein'ów i Bergsonów nie interesują dziś szerokich rzesz ludzkich. „Jesteśmy dziś hiperkulturalni i hiperkrytyczni — mówił Wilde, — zbyt uduchowieni i zbyt żądni wyszukanych rozkoszy, abyśmy mieli spekulacje o życiu brać za samo życie"...

Mimo kolosalnego tempa życia, rozwoju techniki i cywilizacji — ludzkość nie jest szczęśliwa. Jest może natomiast bardziej nieszczęśliwa niż kiedykolwiek... Społeczności nękane kryzysem, trapione wciąż widmem wojny, która — im więcej jest potępiana, tym bardziej zdaje się być nieuchronna, — ogarnięte pesymizmem, niezdolne do wysiłków twórczych — wciąż wydają się szukać jakiegoś wyjścia z tego błędnego koła, w jakie popadły od szeregu lat.

Słusznie mówił w jednym ze swych odczytów dr. W. Badmajeff,iż obecny stan kultury i cywilizacji, z jej wspaniałym rozwojem techniki życia materialnego, przy jednoczesnym chwianiu się i załamaniu jej podstaw, świadczy, że dławienie i zagłuszanie czynników moralnych prowadzi do katastrofy. „Współczesny kryzys nie jest zjawiskiem przypadkowym — mówił prelegent — lecz wynikiem przytłumienia wartości duchowych człowieka. Sprzeczności, jakie widzimy na każdym kroku w życiu współczesnym, np. nadmiar zboża przy ciągłym zwiększaniu się ilości ludzi głodujących, a także niebezpieczne eksperymenty przeciwników kapitalizmu, dochodzącyh inną drogą do tegoż samego ustroju kapitalistycznego, przy którym kapitał sam siebie poczyna pochłaniać — wszystko to świadczy, że tory, którymi kroczy cywilizacja Zachodu, są błędne i że koniecznością jest zwrócenie się po ratunek do starożytnych zasad wschodniej filozofii życia, głoszącej, iż musi nastąpić wyzwolenie ducha z pod przemocy materii, i dążenie do skupienia władz duchowych... Świat materialny musi być traktowany jako środek, nie jako cel".

*

Ta obszerna cytata nie jest tutaj nieusprawiedliwiona. Bądźmy szczerzy — jest ona niejako introdukcją do tego tematu, o którym pragnęlibyśmy pisać. Medycyna tybetańska! I cóż o niej wiemy? Pomówmy zatym o tej starej jak świat recepcie filozoficzno - religijnej Indii i Tybetu.

Wpadły mi oto w ręce dwie książki dr. Włodzimierza Badmajeffa, który w pewnych kołach naszego społeczeństwa cieszy się dużą powagą.

Medycyna tybetańska jest nauką nader starą, gdyż znano ją na 2.000 lat przed N. Ch. w Indiach i w Tybecie, skąd przeniosła się do Mongolii, a drogą przez Rosję dotarła do Europy. Medycyna? Czy tylko medycyna?... Powiedziałbym raczej — filozofia. Te dwie dyscypliny nauki splatają się tutaj nierozerwalnie. Syntetycznie wiążą się ze sobą, uwzględniając ścisły związek między czło-

wiekiem a siłami i prawami natury, spod których nikt wyłamać się bezkarnie nie może. Nauka ta decydujące znaczenie przypisuje czynnikom moralnym. Według wschodniej wiedzy lekarskiej, cierpienia ludzkie mają swe źródło w następujących brakach natury moralnej: 1) w braku siły woli, czyli w nieumiejętności kierowania swymi namiętnościami, 2) w braku wiedzy, doświadczenia i orientacji oraz 3) w braku uczucia prawdziwej miłości.

W nauce tybetańskiej rozróżniamy trzy zasadnicze współczynniki, które wpływają na fizjologię komórki i organizmu. Nazw ich niepodobna przetłomaczyć. Są to: **chi**, **szara** i **badahan**.

Chi—Szara—Badahan — oznacza przestrzeń—powietrze, ciepło—światło, gleba — woda. Te trzy czynniki rządzą organizmem człowieka, jego funkcjami fizjologicznymi i psychicznymi. Działają one w pewnym stosunku harmonijnym. Z chwilą gdy następuje zakłócenie tego stosunku — wywiązuje się choroba.

Aby zachować ową idealną harmonię, równowagę fizyczną i moralną, słowem — zdrowie fizyczne i dobre samopoczucie duchowe, nauka tybetańska wskazuje następujące środki do osiągnięcia owego błogostanu.

A) Czynniki moralne: 1) wola, 2) świadomość i 3) dobroć.

B) Czynniki fizyczne: 1) pory roku, 2) tryb życia i 3) wrażliwość indywidualna.

Nauka tybetańska zatym jest nie tylko pewnym systemem leczniczym, lecz jest niejako medycyną - religią, stanowiącą część ogólnej filozofii indyjsko - tybetańskiej. Wychodzi ona z założenia, iż człowiek, jak każda zresztą istota żyjąca, przedstawia cząstkę Kosmosu, i że podlega on tym samym, niezmiennym prawom Natury. Kuracja sposobem tybetańskim zasadza się na zwalczaniu przyczyn choroby, nie tylko jej objawów.

W Polsce przedstawicielem i rzecznikiem medycyny tybetańskiej jest dr. med. Uniwersytetu Moskiewskiego, Włodzimierz Badmajeff, bratanek słynnego Piotra Badmajeffa. O powadze, jaką lekarz ten cieszy się w całej Europie, świadczy m. inn. i ta okoliczność, iż niebawem książki jego ukażą się w przekładach niemieckim i francuskim. Dobrze się stało, iż prace te pojawiły się w wydaniu książkowym u nas. Pierwsza ta próba przedstawienia zasad medycyny tybetańskiej, w formie popularnej i dostępnej dla szerokiego ogółu, niezawodnie wywoła większe zainteresowanie i powinna zachęcić ogół do głębszych w tym zakresie studiów. Uwagę przytem zwraca styl autora. Obie książki pisane są wyborną polszczyzną, jakiej autorowi pozazdrościć może niejeden literat profesjonalny.

CZY MOŻNA ŻYĆ 253 LATA?

Rekordy długowieczności. — Tempo naszych czasów nie odbija się ujemnie na długowieczności

Często czytamy o ludziach, którzy żyli 100 lat albo i więcej. Niedawno np. nadeszła wiadomość z Ameryki, że zmarła tam „stara Betsy", najstarsza indianka w Kanadzie. Krótko przed śmiercią, a dożyła ona rzekomo 115 lat, wyrosły jej podobno jeszcze nowe zęby. Pozatem jej śnieżno-białe włosy poczerniały znowu — i wogóle, „Old Betsy", przed swą śmiercią przeżyła jednak prawdziwy okres odmłodzenia. Niemniej jednak umarła ona na uwiąd starczy, a nie skutkiem choroby.

Badając bardzo starych ludzi, znajduje się często, że organizm ich jest całkiem w porządku, a mimo to życie w nich powoli gaśnie. Przez długi czas uważano, że starzenie się człowieka ma związek z jakimiś gruczołami. Nowe prądy w nauce szukają źródeł zjawisk młodości i starości raczej w mózgu.

W przeciwieństwie do innych komórek tunkowych ciała ludzkiego, komórki zwęzłowe mózgu nie odnawiają się przez podział. Nasze kości, nasze muskuły i nasza krew stale się zużywają, uzupełniają się one w pewnych granicach i ciągle na nowo. Komórki mózgowe natomiast nigdy się nie odmładzają. Pozatym zaś mózg przy wysiłkach cielesnych nie nadwyręża się tak, jak inne komórki ciała. Podczas kuracji głodowych np., gdy ciało człowieka się kurczy na skutek utraty tłuszczu, wody i muskułów, waga mózgu pozostaje prawie ta sama.

Nauka oddawna stara się zbadać, do ilu lat możemy utrzymać mózg ludzki w możliwie najkorzystniejszych warunkach. Tym razem możnaby stwierdzić, jak długo człowiek może żyć. W tym celu badano dokładnie wszystkie sprawozdania o rekordach długiego życia.

Gdy w Cardonie, w Hiszpanii, umarła w roku 1780 Luiza Tuxo, miała ona podobno 175 lat. Magistrat w Cardonie w tym czasie kazał dokładnie sprawdzić jej wiek i okazało się, że istotnie są dowody, iż kobieta dożyła tak podeszłego wieku.

W roku 1725 zmarł Zarton Petracz, stary chłop węgierski — urzędowe sprawozdanie wykazało, że pożegnał się on z życiem d...zesnym w wieku 185 lat, Thomas Carn, Anglik, który urodził się za czasów Ryszarda II koło roku 1390, umarł dopiero za panowania królowej Elżbiety, około roko 1580. W Kajczen, w Mandżurii, żyje dzisiaj jeszcze mężczyzna nazwiskiem Lichingyun, który wierdzi, że jest najstarszym człowiekiem na świecie. Lekarze, którzy zajęli się

tym wypadkiem, nie mogli temu zaprzeczyć. Notowania w kronice, które prowadzono na dawnym dworze cesarskim w Chinach, wykazują, że już w roku 1783 było publicznie wiadome, że Lichingyun ma 100 lat — tak, że staruszek ten dzisiaj liczy nie mniej, niż 253 lata.

Mimo wszystkich rzekomych dowodów, nie można tych rekordów długiego życia traktować zupełnie poważnie. Niewiarogodne w pierwszym rzędzie wydaje się to, że wiek tych starców i staruszk jest tymbardziej legendarny i fantasyczny, im bardziej sięgamy wstecz i im dalej żyli oni od Europy. Jeżeli jakiś okres może mieć nadzieję utrzymania ludzi tak długo przy życiu, to jest to nasze stulecie. Przeciętne trwanie życia ludzkiego rośnie bowiem z jednego dziesięciolecia na drugie. Według obliczeń angielskich w roku 1700 człowiek osiągnął przeciętnie wiek 34 lata, w roku 1800 liczba ta wzrosła do 38, a w roku 1900 ludzie przeciętnie żyli do 48 roku. Obecnie, według najnowszych statystyk kobiety osiągają wiek 59—86 lat, mężczyźni zaś 62—75 lat. Oczywiście, że nie jest to jeszcze dowód, iż z tą samą szybkością wzrastają osiągnięte rekordy trwania życia ludzkiego.

Tempo naszych czasów zatym, ów pośpiech, nie wywiera na ludzi tak ujemnego wpływu, jakby się to wydawało. Obserwacje przeprowadzane w świecie zwierzęcym wykazują zresztą także, że nie zawsze najpowolniejsze zwierzęta żyją najdłużej. Wprawdzie olbrzymie żółwie żyjące do 150 lat należą do najpowolniejszych zwierząt, tak samo jak karp, który dożywa do 100 lat. Wśród ptaków należy tu wyliczyć sępa, należącego do stworzeń polnych, żyjących bardzo długo. Kruk i sroki jednak bynajmniej nie należą do stworzeń polnych, mimo to jednak żyją dłużej, aniżeli inne ptaki. Krótki spis najdłuższego trwania życia niektórych zwierząt wykazuje, że nie decyduje w tym wypadku wielkość ani ruchliwość, ani rozum lub pożywienie: Szczur



Takie życie długowieczności nie sprzyja...

— 18 miesięcy. Mysz — 6 lat. Krowa — 25 lat. Kura — 30 lat. Kanarek 34 lata. Oswojony niedźwiedź — 34 lata. Pies — 35 lat. Wieloryb — 40 lat. Koń — 40 lat. Słoń w ogrodzie zoologicznym — 70 lat.

Z tego wszystkiego wynika, że jakieś tajemnicze prawo przeznacza zarówno człowiekowi jak i zwierzętom pewien okres czasu do życia.

O TAJEMNICY ŻYCIA I ŚMIERCI

Życie nie kończy się nigdy: ono trwa wiecznie. — Jak powstaje, wygląda i mnoży się komórka. — Odkrycia profesorów Carella i Morgana

Gdzie się życie zaczyna i gdzie kończy?...

Samo pytanie, choć zamyka się w nim zagadka życia, która nigdy chyba ludzi absorbować nie przestanie i nigdy nie zostanie rozwiązana w sposób jednoznaczny — samo postawienie kwestii w ten sposób jest właściwie niesłuszne. Bowiem życie nie zaczyna się i nie kończy w ogóle. Życie trwa: jest wieczne i nieprzerwane.

Gdy uczony stawia sobie takie pytanie — zaczyna, oczywista, od komórki. Utoczy sobie kroplę krwi własnej, skraje wielkości łebka od szpilki kawałek wątroby kurzej, albo wytnie mały kawałek z innego organu innego zwierzęcia; położy przedmiot, przeznaczony do badania, na szkiełko mikroskopowe, przykryje mniejszym, niekiedy doda barwnika, i w ten sposób uzyskany preparat podda oględzinom przez mikroskop.

Cóż zobaczy wtedy nasz uczony?

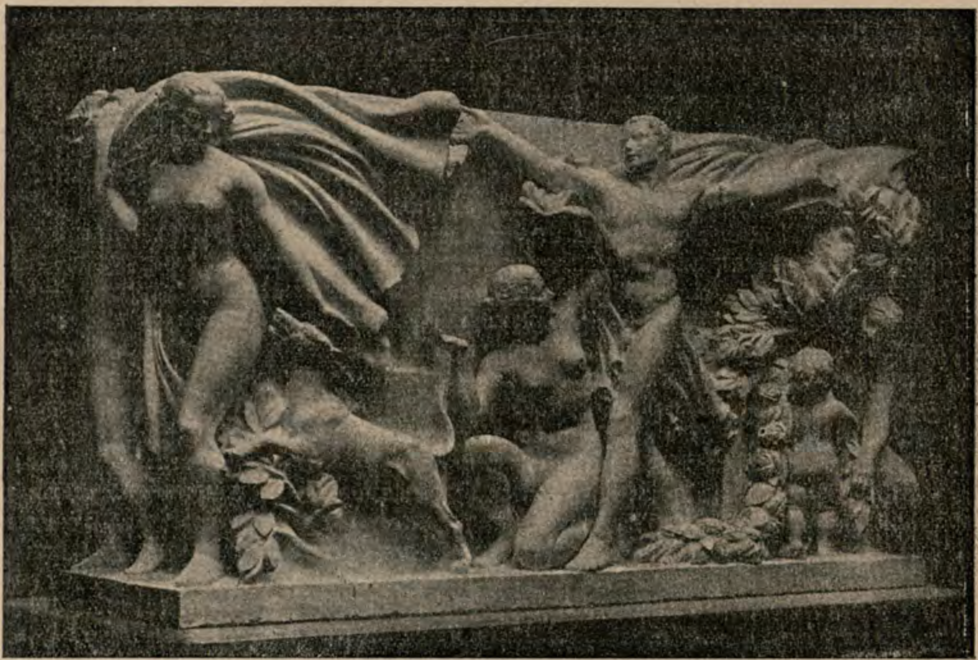
Dojrzy pod mikroskopem w początkowo nie specjalnie silnym zwiększeniu aglomerację małych jakby woreczków, wyraźnie od siebie oddzielonych. Każdy z tych woreczków jest napełniony masą galaretowatą. To protoplazma. W jej środku widać małą masę bardziej zwartą. To jądro. Protoplazma i jądro tworzą komórkę. Wielkość komórki nie przekracza średnio jednej piętnastotysięcznej milimetra. Jesteśmy w mikrokosmosie. Wymiary są odpowiednio małe. Jest tych komórek w ciele ludzkim — według jednych: setki miliardów, według innych: miliardy miliardów. Gdy z mikrokosmosu przechodzimy do wymiarów normalnych, uchwytnych okiem — trzeba odrazu zacząć liczyć na miliardy.

Zarodek męski tworzy jedną komórkę. Zarodek żeński — drugą. Gdy ci dwaj zakulisowi bohaterowie naszego życia spotykają się, staje się rzecz znamienna: łączą się tylko połowy komórek. Zatem w początkach naszego żywota, w łonie matki, jesteśmy niczym więcej, jak komórką: jądrem, zamknię-

tym protoplazmą. O protoplazmie uczeni wiedzą bardzo mało. W jaki sposób protoplazma się odżywia, jak przerabia pożywienie z zewnątrz na swą materię — to nie zostało jeszcze zupełnie zbadane.

Fabrykant życia.

Do niedawna nie udało się uczonym pochwycić komórki na gorącym uczynku tworzenia drugiej. Alexis Carrel, znakomity uczony francuski, obecnie pracujący w Ameryce, potrafił podpatrzeć ten fenomen w całej jego patetycznej prostocie.



Dotychczas komórka, oderwana od organizmu, w którym żyła, umierała. Carrel znalazł pierwszy sposób utrzymania jej przy życiu. Carrel wydobył z jaja kurzego, jeszcze niewykłutego, serce embriona kury, wyciął z niego niewielką porcję, umieścił ją w roztworze fizjologicznym specjalnie przez siebie przygotowanym, odizolował całość od wpływów atmosferycznych i przekonał się, że serce rosło. Nie tylko rosło, ale i biło. Po pewnym czasie wzrost ustawał, mimo zmiany pożywki. Następowała śmierć komórek. Jednak, gdy w toku doświadczenia Carrel odcinał część „urosłego" serca, ta część żyła dalej życiem samodzielnym.

Od roku 1912, a więc przez 25 lat, Carrel ciągle prowadzi to samo doświadczenie. Można by o tym uczonym powiedzieć, że jest producentem komórek. Że jest fabrykantem życia! I co najlepsze — to to, że tej produkcji żaden kryzys nie dotknie. W laboratorium w Nowym Jorku Alexis Carrel wytwarza komórki serca embrionu kury, który już dawno, jako stara kura, przeniósłby się do kurzego raju.

Dziś wszystkie wielkie laboratoria biologiczne prowadzą doświadczenie Carrela. Co dwie godziny rozszczepia się w oczach badaczy, oczach zbrojnych w szkła mikroskopu oczywista — jądro wewnętrzne i dwie jego części poczynają zdążać do dwóch przeciwległych krańców komórki. Równocześnie komórka zmienia kształt: dzieli się na dwie części, które łączy coraz zwężająca się szyjka, powoli następuje zupełne rozdzielenie i wreszcie jądro w każdej części wraca do swego położenia środkowego. Po kilku miesiącach może o sobie śmiało każdy z tych badaczy powiedzieć, że ma „komórki do wynajęcia" — miliardy ich wytwarzają się w jednostajnym rytmie rozmnażania — w rytmie życia.

Podobnie dzieje się w łonie matki z dzieckiem. Komórki spełniają pracę genialną: mnożą się, układają w tkanki i w całe organy: jedne tworzą mięśnie, inne włosy, jeszcze inne siatkówkę oczną itd. To tak zupełnie, jakby z jednej cegły, przez jej wzrost i podział powstał cały dom. Ale dom kompletny: z oknami, klamkami, meblami, ogrzewaniem, wentylacją i nawet z... ludźmi. Bowiem komórka sama stwarza komórki, które służą już nie jej samej, ale człowiekowi z niej powstałemu do rozmnażania.

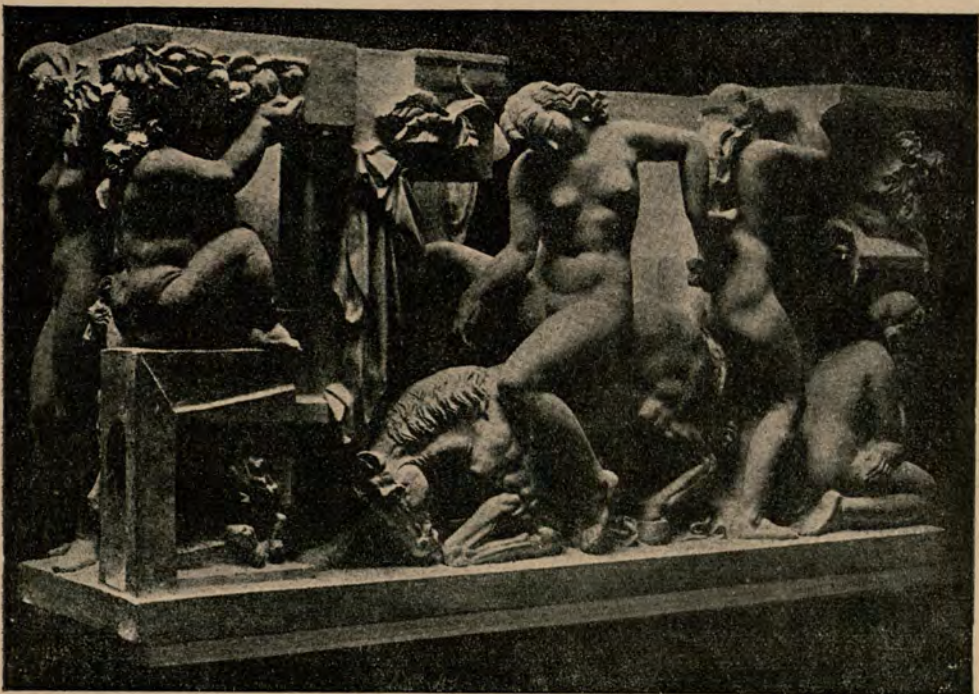
Skąd dziedziczność

W tej powodzi pytań, jaka się w związku z tym procesem zradza — nasuwa się przede wszystkim to jedno pytanie: jaka jest siła, gdzie się ona mieści i w jaki sposób swą wolę wyraża, że właśnie te i te komórki tworzą tkankę paznokci, inne tkankę kostną, jeszcze inne — oczy itd.?

Przypisywano początkowo ten właśnie cudowny początek czemuś, co jest poza obrębem przyrody. Ten pogląd został jednak ostatnio obalony przez ujawnienie w zarodzi jakby sztabu generalnego, wydającego rozkazy całej armii tworzących komórek. Uczeni potrafili nawet wydzielić owo centrum organizacyjne z zarodka trytona i potrafili je przeszczepić na inny zarodek trytona. I wówczas powstał tryton o wszystkich organach w liczbie podwójnej! Miał dwie głowy, dwa serca itd... Jesteśmy, jak widać, na drodze do tworzenia potworów i smoków siedmiogłowych...

Jest jeszcze inna kwestia — frapująca niezwykle: kwestia dziedziczności. Dlaczego dzieci są podobne, mniej lub więcej, do rodziców? Dlaczego nieraz dziecko ma pewien mały defekt, lub cechę szczególną ojca? Dlaczego dziecko dziedziczy nie tylko jakąś plamę, deformację ucha itp. cechy fizyczne, ale i cechy, zalety i wady umysłowe i duchowe rodziców, lub dalszych przodków?

I ta sprawa została obecnie wyjaśniona. Aby ją wyłożyć, musimy powrócić do rozdziału jądra w toku mnożenia się komórek. Nim się jądro rozbije na dwie części — najpierw jakby się rozpadało na małe drobinki, zwane chromozomami. Chromozomy rozchodzą się w kierunku dwóch krańców komórki i dopiero pod koniec procesu mnożenia jakby się zlepiały w dwa nowe jądra. Chromozomy składają się z kolei z granulek o znikomej wielkości. Otóż w tych właśnie źdźbłach, na które się składa chromozom, zawierają się wszystkie dane z zakresu dziedziczności. Są źdźbła, które niosą w sobie niebieskie oczy dziecka, pigmentacje skóry, kształt ręki, gesty, zarys czaszki itd. Chromozomy mają te wszystkie dane już w sobie. Odkrycia tego dokonał amerykański prof. Morgan i został za to odznaczony nagrodą Nobla.



Ponieważ kombinacje chromozomów stanowią o cechach zewnętrznych przede wszystkim przyszłego człowieka, a chromozomów jest mnogość olbrzymia, dlatego tak bardzo rzadko zdarza się, by dwaj ludzie obcy byli do siebie podobni. W rodzinie jest to oczywista więcej możliwe, zwłaszcza zaś niektóre cechy ma rodzeństwo między sobą, lub dzieci, i rodzice, lub jedno z nich wspólne.

Tajemnica formy i rozwoju.

W tej niezwykłej loterii, jaką jest powstawanie z miliardów owych granulek, niosących w sobie cechy człowieka, a w której wygraną może być z równym powodzeniem geniusz jak szaleniec, mędrzec ,jak kretyn— w tej loterii również decyduje się sprawa płci.



Uczonym przedstawia się interwencja w sprawę płci o wiele łatwiejsza, niż na przykład interwencja w kwestii koloru oczu lub włosów przyszłego człowieka. Łatwiej jest, przez odpowiednie przeszczepienie gruczołów, z koguta zrobić kurę, niż z białej kury zrobić choćby pstrokatą!...

Komórki mnożą się, układają według pewnych prawideł i w pewnym momencie przestają jakby myśleć o powiększeniu ilościowym swego stanu posiadania, a swą liczebność przeznaczają na sprawy jakości. Komórki pracują nad wykończeniem tego posiadania, a swą liczebność przeznaczają na sprawy jakości. Komórki pracują nad wykończeniem tego stworzenia, na które się w łonie matki składają. Gdyby nie to, mogłaby mysz urosnąć do wielkości słonia. a słoń... lepiej o tym nie mówić. Posłuszne prawu pewnemu (o jego siedlisku już mówiliśmy) komórki przestają się mnożyć bezładnie: zaczynają budować.

Inaczej nie byłoby harmonii w naturze: nie byłoby form w ogóle, lecz tylko lawa rosnących komórek. Niekiedy zdarzają się wypadki, że komórki rosną, jakby udało im się wyłamać spod praw ogólnych. Taki stan rzeczy oznacza zawsze, dla ludzkości przede wszystkim, klęskę i groźbę śmiertelną: na ciele ludzkości pojawia się rak.

Rak nie wydaje się chorobą w sensie zwykłym tego wyrazu. Jest to raczej jakby pewne wykolejenie, wytrącenie z równowagi mechanizmu, rządzącego wzrostem tkanek i komórek. Komórki zaczynają rosnąć szybciej niż należy; powstają zatory i guzy, a nie mające się czym żywić, gwałtownie mnożące się komórki, umierają, powodując śmiertelne zakażenie organizmu.

Jak się to dzieje, jak do tej gangreny dochodzić i jak jej zapobiec?

Tysiące laboratoriów w świecie całym pracuje nad tą kwestią, usiłując wyrwać temu małemu, a jakże strasznemu Sfinksowi jego tajemnicę. Wszystko jest, jak dotąd, daremne.

Nieraz wydawało się uczonym, że już są na właściwej drodze. Niestety, za każdym razem przekonali się, że się mylili. Do raka podchodzą uczeni z najrozmaitszych stron. Wiedza, która w tej właśnie dziedzinie dokonała niemal cudów, nie chce się uznać za pokonaną przez tego złośliwca, śmiertelnego wroga człowieka, który jakby naigrawał się z naszych odkryć i zdobyczy. Walka trwa nadal. To jest prawdziwie bolesny punkt ludzkości. Rak — to doprawdy złośliwy nowotwór na gmachu wiedzy ludzkiej. Póki go nie zwalczymy, póki przynajmniej nie ustalimy, kto zacz ten wróg — dopóty będzie w naszym dorobku naukowym wielka i bolesna luka.

Zagadnienie wzrostu komórek łączy się bezpośrednio ze sprawą starzenia się. Jakie są przyczyny, które sprowadzają

starość i śmierć?

Najpopularniejsze porównanie, utrzymujące się w pojęciach wszystkich ludów mówi, iż życie człowieka jest jak góra: w młodości człowiek zdobywa jej szczyt, po czterdziestce zaczyna zstępować w dolinę. Inne porównanie, również bardzo popularne, wyobraża człowieka jako maszynę. Ścierają się tłoki, cylindry, wentyle i sprężyny tej maszyny, bo maszyna się zużywa.

Oba te porównania są z punktu widzenia nauki z gruntu fałszywe.

Człowiek zaczyna się starzeć już od tej chwili, gdy plemnik jego ojca połączył się z jajem jego matki. Należałoby zatem wykres życia ludzkiego oznaczyć linią pochyłą, zmierzającą od chwili poczęcia ku nizinom niezbadanym.

Drugie porównanie jest niesłuszne dlatego, że maszyna ludzka jest maszyną jedyną

w swoim rodzaju: sama się mianowicie reperuje, sama zastępuje części zużyte nowymi częściami. Carrel, którego cytowaliśmy na wstępie, powiada, że komórki tkanki organicznej są „jak dachówki, które stale wiatr unosi, ale które ciągle na nowo na owym wystawionym na wichury dachu odnawiają się“.

Ponieważ życie jest stałym spadkiem w dół (w znaczeniu biologicznym oczywiście), jedynym środkiem uczynienia tej równi mniej pochyłą jest zapewnienie dzieciom należytej opieki i odżywienia.

Pod tym względem uczyniono w ostatnich czasach we wszystkich krajach bardzo wiele, a przede wszystkim w Polsce.

Na sprawę starości jest jeszcze inny pogląd: oto miesięczny embrion ludzki zawiera 97 procent wody. Noworodek ma w sobie wody 75 procent, człowiek dorosły — 67 procent, a starzec — 60 procent. Starzenie jest zatem wysychaniem.

Gdy w komórkach jest wody za mało — następuje śmierć. Lecz dlaczego i w jaki sposób wyczerpuje się ten zapas wody w człowieku?... Co czynić, by go zachować?... Nie wiadomo.

Wszelkie recepty w tym względzie na ogół zawodzą. Oczywista, że kto się źle odżywia, kto się naraża na choroby najrozmaitsze, kto słońca nie widzi i zdrowego pożywienia do ust nie bierze, ten umiera wcześniej, niż człowiek dbały o siebie. Ale to są wypadki szczególne. Na ogół trudno jest dać receptę na przedłużenie życia. Niejeden hulaka przeżywa często swego cnotliwego i regularny tryb życia wiodącego przyjaciela.

Wspominaliśmy już, że komórka jest niezniszczalna, że jest wieczna. Tak jest w istocie. Przypomnijmy sobie, że mnoży się przez rozdwojenie. A więc owe miliardy miliardów komórek, jakie żyją na świecie, to wszystko jakby do pewnego stopnia, w małej części, owa prakomórka.



PROMIENIE ZŁOŚCI, MIŁOŚCI I LĘKU

Na czym polega intuicja, sympatia i urok człowieka. Można czytać myśli i uczucia ludzkie.

Oczy ludzkie spostrzegają tylko nieznaczną część świata, który nas otacza. Wiedza potwierdza nam to ustalenie na każdym kroku. Fale radiowe otaczają nas ze wszech stron, przenikają przez nasze ciało, krzyżują się w nim i zderzają, fale nabrzmiałe muzyką lub mową — a oczy nasze nie zdają sobie z tego sprawy zupełnie, a uszy nasze owych tonów nie słyszą...

Człowiek żyje w ośrodku promieniowań, tajemniczych, mało zbadanych lub nawet wcale nieznanych, by choćby przytoczyć owe promienie kosmiczne, przenikające przez najgrubsze blachy ołowiane, obecne w głębinach podmorskich, i przenikające również nasze ciało, bombardując je 200.000 pocisków na godzinę.

Oko elektryczne, czyli fotocela, widzi promienie infraczerwone, również dla nas niewidoczne. Dzięki tym właściwościom fotoceli udało się stworzyć technikom „robota", kroczącego pewnie poprzez ciemności.

Sprawy nadprzyrodzone, sprawy „ducha", sprowadza wiedza coraz bardziej do spraw czysto fizycznych, dających się zmierzyć i zważyć.

Pod tym względem najciekawsze są doświadczenia prof. Cazzamali z Como.

Pacjent leży w specjalnym łóżku, w pokoju obitym metalem i odpowiednio izolowanym od wszelkich przeszkód i zakłóceń elektrycznych z zewnątrz. Gdy pacjent odczuwa silne wzruszenie: lęk, złość lub miłość — jego mózg wydziela krótkie fale, które chwyta antena i które notuje film w postaci falistej linii. Cazzamali potrafi „czytać" te linie i wie, które oznaczają gniew, a które — radość, które miłość, a które — nienawiść. Metoda ta, zezwalająca na wnikanie sposobami czysto mechanicznymi w tajniki duszy ludzkiej — została już do pewnego stopnia zastosowana na filmie. Sposób ten oddaje wielkie usługi przy wykrywaniu przestępców.

Fale mózgowe przenikają z mózgu do mózgu bez udziału oczu. Mogą również przenikać przez niektóre przedmioty, wprowadzając je w wahanie, lub powodując ich lekkie odchylenia. Cazzamali tym tłumaczy pracę „różdżkarzy", której rezultatów nie da się przecież zaprzeczyć.

Gurwicz w Rosji i Magrou we Francji zdołali ustalić rodzaj radiacji: promieniowanie wydzielane przez istotę żywą na drugą istotę żywą. Promienie te wpływają na wzrost tkanek, powodują wielkie przyśpieszenie rozwoju niekórych gąsienic itd. Promienie te przenikają przez kwarc, ale nie przenikają przez szkło: są zatem podobne do promieni ultrafioletowych. Na kliszę fotograficzną nie działają.

Jest rzeczą pewną, że promienie te wydziela matka, gdy tuli do siebie dziecko, że tymi promieniami otacza ptak swe jajka, gdy je wysiaduje. Niewątpliwie te lub podobne promienie emanują ludzie, mający szczególne powodzenie u płci pięknej. Sukcesy don Juana — to nic innego zatem, jak sprawa czysto fizyczna!

Profesor Müller z Zurychu skonstruował „magnetometr" o szczególnej czułości, który umożliwia pomiary promieni, emanowanych przez człowieka, z wielką dokładnością. Wystarczy wyciągnąć rękę ku aparatowi, by strzałka się odchyliła. Mało tego: można nawet wpłynąć na odchylenie strzałki, nie czyniąc najmniejszego gestu, przez samo tylko intensywne myślenie.

Doktór Moner, pracujący obecnie we Francji, stwierdził fale, wydzielające się z końców palców ludzkich. Nie są to fale elektryczne, gdyż przenikają przez drzewo, wosk, ebonit i bawełnę — nie przewodzące elektryczności. Ta emanacja, podobna do fal radu, skupia się w przedmiotach, których człowiek dotyka. Tym się tłumaczy, że niektórzy „jasnowidze" przez dotknięcie przedmiotu potrafią orzec o jego właścicielu. Tym również można wytłumaczyć pewne przywiązanie, jakie odczuwamy do niektórych rzeczy.

Wreszcie Osty, znakomity badacz fenomenów z dziedziny „nadprzyrodzonej" stwierdził u mediów telekinetycznych, t. j. powodujących na odległość poruszanie się przedmiotów (fakty takie są rzadkie, ale stwierdzone bezsprzecznie), również pewną emanację, reagującą na strzałkę galwanometru.

Owe promienie niewidoczne i których sobie najczęściej zupełnie nie uświadamiamy, są niewątpliwie podstawą naszych sympatii i antypatii, naszych intuicji, są tłem naszych wzruszeń i emocji, nie wyłączając i miłości.

SPORT — 1937 R.

LEKKAATLETYKA

TYTUŁY MISTRZÓW POLSKI NA R. 1937

Mężczyźni

100 m. Zasłona 10,8 s.; 200 m. Zasłona 22,1 s.; 400 m. Kucharski 50,2 s.; 800 m. Gąsowski 1:59,2 s.; 1500 m. Kucharski 4:01; 5 km. Noji 15:22; 10 km. Noji 32:01,4; 110 m. płotki Haspel 15,5 s.; 400 m. płotki Maszewski 55,8 s.; 4×100 m. AZS Poznań 43,8; 4×400 m. AZS Warszawa 3:28,2; skok wzwyż K. Hoffman 1.82 m., wdal Hanke 7.28 m.; tyczka Sznajder 4 m.; trójskok M. Hoffman 14.28 m.; dysk i kula Gierutto 45.14 m. i 14.62 m.; oszczep Turczyk 63.90 m.

GIERUTTO



najwszechstronniejszy lekkoatleta, mistrz Polski w 10-boju

Kobiety

60 i 100 m. Książkiewiczówna 8,2 s. i 13 s.; 200 m. Staruszkiewiczówna 27,6 s.; 800 m. Hersteinówna 2:44.5; 80 m. płotki Wiśniewska-Felska 13,7 s.; 4×100 i 4×200 m. Sokół Grudziądz 53,3 s. i 1:54,9; dysk i kula Wajsówna 40,13 m. i 11,8 m.; oszczep Cejzikowa 32,70 m.; wzwyż Wiśniewska-Felska 1.40 m., wdal Wenclówna 5.21 m.

REKORDY POLSKI

Mężczyźni

100 i 200 m. E. Trojanowski 10,7 i 22 s.; 400 m. Gąsowski 48.3 s.; 800 m. Kucharski 1:51.6; 1500 m. Kusociński 3:54 s.; 5 km. Noji 14:33,4; 10 km. Kusociński 30:11,4; 110 m. płotki Haspel 15,4 s.; 400 m. płotki Kostrzewski 54,2 s.; 4×100 m. Warszawianka 43,8 s.; 4×400 m. AZS Warszawa 3:26,8; wzwyż Pławczyk 1.96 m.; wdal Nowak 7.38 m.; trójskok Luckhaus 15.21 m.; tyczka Sznajder 4.14 m.; kula Heljasz 16 05 m.; dysk Heljasz 46.26 m.; oszczep Lokajski 73.27 m.; młot Węglarczyk 44.05 m.; pięciobój Lokajski 3417 pkt.; dziesięciobój Siedlecki 6912 pkt.

KUCHARSKI



popularny biegacz, należący do elity średniodystansowców świata.

Kobiety

60, 100, 200 i 800 m. Walasiewiczówna 7,3 — 11,6 — 23,6 — 2:18,4; 80 m. płotki Schabińska 12, 4s.; wdal Walasiewiczówna 5.84 m.; wzwyż Krajewska 150.5 m.; kula i dysk Wajsówna 12.12 m. i 46.22 m.; oszczep Kwaśniewska 44.03 m.; 4×100 m. Stadion 53 s.; 4×200 m. AZS Warszawa 1:52,2; trójbój i pięciobój Kwaśniewska 206 i 283 pkt.

REKORDY ŚWIATA

Mężczyźni

100 m. Wiliams (USA) 10,3 s.; 200 m. Owens (USA) 20,3 s.; 400 m. Wiliams (USA) 46,1 s.; 800 m. Woodruf 1:47,8; 1500 m. Lovelock (Nowa Zelandia) 3:47,8; 5 km. Lehtinen (Finlandia) 14:17; 10 km. Salminen (Finl.) 30:05,5; 110 m. Towns (USA) 14.1 s.; 400 m. Hardin (USA) 50,6 s.; 4×100 m. USA 39,8 s.; 4×400 m. USA 3:08,2; wzwyż Walker (USA) 2.09 m.;

wdal Owens (USA) 8.13 m.; trójskok Tajima (Japonia) 16 m.; tyczka Meadows i Sefton (USA) 4.54 m.; dysk Schroeder (Niemcy) 53.10 m.; kula Torrance (USA) 17.40 m.; oszczep Jarvinnen (Finl.) 77.66 m.; młot Ryan (USA) 57.77 m.; 10-ciobój Morris (USA) 7.900 pkt.

Kobiety

60 m. Walasiewiczówna (Polska) 7.3 s.; 100 m. Stephens (USA) 11,5 s.; 200 m. Walasiewiczówna 23.8 s.; 800 m. Koubkowa (Czechosłowacja) 2:12.4; 80 m. płotki Engelhardt (Niemcy) 11.6 s.; 4×100 m. Niemcy 46.4 s.; 4×200 m. Niemcy 1:45.8; wzwyż Ditrikson i Shliey (USA) 1.65 m., wdal Hitomi (Japonia) 5.98 m.; kula i dysk Mauermayer (Niemcy) 14.38 m. i 48.31 m.; oszczep Gindele (N) 46.74 m.; pięciobój Mauermayer 377 pkt.

PŁYWANIE

TYTUŁY MISTRZÓW POLSKI NA R. 1937

Mężczyźni

Styl dowolny:

100 m. Bocheński 1:01.8; 200 m. Karliczek 2:22.9; 400 m. Karliczek I 5:30.7; 1500 m. Karliczek I 22:44.5.

Styl klasyczny:

100 m. Heidrich 1:19.9; 200 m. Heidrich 2:54.8;

Styl grzbietowy:

100 m. Karliczek I 1:20.2.

Sztafety:

3×100 m. EKSI 3:46.2; 4×200 m. EKSI 10:40.2.

Skoki:

Wieża — Maerz 105.60 pkt.

Kobiety

Styl dowolny:

100 m. Kratochwila 1:17; 400 m. Kratochwila 6:28.6.

Styl klasyczny:

100 m. Bollówna 1:35.7; 200 m. Bollówna 3:23.2.

Styl grzbietowy:

100 m. Morawska - Banaszewska 1:31.3.

Sztafety:

3×100 m. Hakoah 4:46.2; 4×100 m. AZS Warszawa 6:20.2.

Skoki:

Trampolina — Szczepańska 70 pkt.

W klasyfikacji drużynowej mistrzostwo Polski: 1) EKS (Katowice) 229 pkt., 2) AZS (Warszawa) 103 pkt., 3) Hakoah (Bielsko) 93 pkt.

REKORDY POLSKI

Mężczyźni

Styl dowolny:

100 m. Bocheński 59.8 s.; 200 m. Bocheński 2:20.6; 400 m. Bocheński 5:17.4; 1500 m. Karliczek I. 21:43.4.

Styl klasyczny:

100 m. Heidrich 1:19; 200 m. Heidrich 2:53.2; 400 m. Kaputek 6:44.6.

Styl grzbietowy:

100 m. Karliczek J. 1:14.2; 200 m. Karliczek J. 2:44; 400 m. Karliczek J. 6:01.6.

Sztafety:

5×50 m. dow. Cracovia 2:32.2; 10×50 m. AZS Warszawa 5:39; 4×200 m. EKS Katowice 10:37.2; 4×100 m. klas. AZS Warszawa 5:43; 3×100 m. st. zm. AZS Warszawa 3:40.8.

Kobiety

Styl dowolny:

100 m. Dawidowicz 1:16.4; 200 m. Kratochwila 3:02.9; 400 m. Kratochwila 6:24.4; 1500 m. Kratochwila 29:14.9.

Styl klasyczny:

100 m. Bollówna 1:35,8; 200 m. Bollówna 3:23.2; 400 m. Niedobecka 7:13.3.

Styl grzbietowy:

100, 200 i 400 m. Morawska - Banaszewska 1:31.3 — 3:28.4 — 7:09.3.

Sztafety:

5×50 m. dow. Okr. Śląski 3:11.4; 4×100 m. dow. AZS Warszawa 6:09.3; 3×100 m. st. zm. Hakoah Bielsko 4:48.

REKORDY ŚWIATA

Mężczyźni

Styl dowolny:

100 m. Fick (USA) 56.4; 200 m. Medica (USA) 2:07.2; 400 m. Medica 4:38.7.

Styl klasyczny:

100 m. Higgins (USA) 1:10; 200 m. Kasley (USA) 2:37.2; 400 m. Jensen (Dania) 5:45.

Styl grzbietowy:

100, 200 i 400 m. Kiefer (USA) 1:04.8 — 2:24 — 5:13.4.

Sztafety:

4×200 m. Japonia 8:51.5.

Kobiety

Styl dowolny:

100, 200 i 400 m. den Ouden (Holandia) 1:04.6 — 2:25.3 — 5:16; 800 m. Hveger (Dania) 6:45.7.

Styl klasyczny:

100 m. Hölzner (Niemcy) 1:20.2; 200 i 400 m. Mayehata (Japonia) 3:00.4 — 6:24.8.

Styl grzbietowy:

100 m. Senff (Holandia) 1:13.6; 200 m. Holm-Jarret (USA) 2:48.7; 400 m. Mastenbroeck (Holandia) 5:59.8.

Sztafety:

4×100 m. Holandia 4:32.8.

STRZELECTWO

REKORDY POLSKI I ŚWIATOWE (W NAWIASACH)

Mężczyźni

Kb 1 Sawicki i por. Wasilewski 489/600 (Finlandia 530), a) — Sawicki 182/200 (Finl. 188), b) — mjr. Stawarz 171/200 (Szwajcaria 185), c) — Knapczyk 154/200 (Szwajc. 172).

Kb 3 por. Marcinkiewicz 200/200 w 69.2 s., Kb 1 + Kb 3 por. Wasilewski 689/800.

Kb 4 Rutecki 532/600 (Estonia 1124/1200), a) Rutecki 193/200 (Finl. 393/400), b) Rutecki 176/200 (Szwecja 381/400), c) Rutecki 176/200 (Est. 362/400).

Pw 3 pkm. Witwicki 130/130, Pd 1 Nowicki 528/600 (Szwecja 555), Pd 3 por. Ratyński 18/100,

Kbk. s. 1a) dr. Zaturski 396/400 (Francja 398), 1b) Rutecki 379/400 (Est. 389), c) Bury 370/400 (Francja 380).

Kbk s. 2 Piątkowski 1071/1200, a) plut. Pachla 385/400, b) kpt. Majchrowski 369/400, c) por. Matuszewski 349/400.

Kobiety

Pw 1, Pd 1, Pd 2. Radomska 163/200, 478/600, 237/300, Kbla Jurkowa 386/400, b) c), Kbks 2, a), b), c) Hejduk - Kiersińska 359/400, 340/400, 1026/1200, 374/400, 354/400, 306/400.

PIĘŚCIARSTWO

MISTRZOWIE POLSKI

Waga musza: Rundstein (Warszawa); kogucia: Koziołek (Poznań); piórkowa: Chrostek (Kraków); lekka: Woźniakiewicz (Łódź); półśrednia:

CHMIELEWSKI



znakomity technik pięściarski, mistrz Europy w wadze średniej.

Sipiński (Poznań); średnia: Pisarski (Warszawa); półciężka: Szymura (Poznań); ciężka: Piłat (Śląsk).

Drużynowy mistrz Polski: Warta (Poznań) 8:0, 2) Okęcie (Warszawa) 4:4.

Tytuły mistrzów Europy zdobyli dla Polski Polus i Chmielewski. Poza tym Polska zdobyła drużynowe mistrzostwo Europy 25 pkt. przed Włochami 21 pkt. oraz Niemcami i Węgrami 17 pkt.

Polska odbyła w 1937 r. następujące mecze międzypaństwowe: z Norwegią 12:4, z Niemcami 5:11, z Austrią 15:1.

PIŁKA NOŻNA

Ważniejsze mecze: Polska Zach. — Liga Paryska 5:1, Polska — Szwecja 3:1, Polska — Rumunia 2:4, Polska — Dania 3:1, Polska — Bułgaria 3:3.

KOLARSTWO

Mistrzowie Polski — w sprincie Pusz, na szosie Wasilewski.

Rekordy Polski — 200 m. Szamota 12.2 s., 1000 m. Lange 1:10.2; z miejsca, ze startu zatrzymanego 200 m. Szymczyk 16.4 s.; drużynowo 4000 m. Szymczyk, Lange, Reul, Oksiutycz 5:4; z prowadzeniem motorów 1, 3 i 5 km. Lange 45 s. — 2:20 — 3:51.2; tandem Frączkowski - Popończyk 11.4 s.; 1000 m. Targoński - Michalak 5:58.

Rekordy świata — 200 m. Schieles (Fr.) 11.4 s.; 1 km. Michard (Fr.) 1:51; z prowadzeniem motorów 1 km. Benassae (Fr.) 1:3; tandem 1 g. Sonthall - Watkins 45.475 m.

NAPIERAŁA



jeden z najlepszych naszych kolarzy szosowych.

WIOŚLARSTWO

TYTUŁY MISTRZÓW POLSKI NA R. 1937

Mężczyźni

Jedynki — Verey (walk overem), dwójki — AZS Poznań, czwórki bez sternika — AZS Poznań (w. o.), dwójki podwójne — AZS Kraków (w. o.), ósemki — BTW, czwórki — WKS Wilno.

SPORTY ZIMOWE

Narciarski mistrz Polski w kombinacji norweskiej Br. Czech 452.3 pkt., 2) A. Marusarz 435.6 pkt., 3) J. Marusarz 425 pkt. W kombinacji alpejskiej Br. Czech.

Hokejowy mistrz Polski Cracovia, 2) Warszawianka, 3) KSH (Krynica).

Łyżwiarskie rekordy Polski: Mężczyźni — 500, 3000, 5000, 10.000 m.: J. Kalbarczyk 49.9 s., 5:03.7, 8:37.2, 17:54. Kobiety — 500, 3000, 5000, 10.000 m.: Z. Nehringowa 58.7 s., 8:22.4, 10:54, 23:48.5.

TENIS

Mistrzowie Polski — gra pojedyncza: Tarłowski, gra podwójna: Bratek - Tarłowski, mieszana: Rudowska - Hebda, podwójna pań: Rudowska - Jędrzejowska, pojedyncza pań: Głowacka.

Ważniejsze mecze — z Czechosłowacją o puchar Davisa 0:5, z Węgrami o puchar Środkowej Europy 4:2, z Austrią 4:2, towarzyski z Francją 5:2, z Włochami 5:1.

SIEDEMDZIESIĘCIOLECIE „SOKOŁA"

W chwili, kiedy Warszawa zakrzątnięta była przyjęciem króla rumuńskiego, w Katowicach odbywały się wielkie dni sokolstwa, z okazji siedemdziesięciolecia powstania tej zasłużonej i niezmiernie pożytecznej organizacji. Na zlot przybyło kilkadziesiąt tysięcy mundurowych i nie mundurowych sokołów, reprezentujących wszystkie dzielnice polskie, ponadto przybyli polscy Sokoli z Czech, Francji, Belgii, Ameryki i Holandii. Gościem Sokołów miał być marszałek Śmigły-Rydz, jednak z powodu wizyty Króla rumuńskiego, nie mógł uczestniczyć w uroczystościach; w jego imieniu przybył gen. Berbecki.



Stanisław Biega
Sekretarz Związku Sokolego przed wielką wojną. Główny inicjator Sokolego Związku ogólnopolskiego po wojnie.

Dzielnicę pomorską prowadził prezes Kazimierz Tomaszewski, Mazowiecką prezes Maksyś, Krakowską druh Rowiński, Wielkopolską prezes Wolski, Małopolską dr. Wolańczyk.

Zlot trwał 3 dni, od 27 — 29 czerwca 1937 roku, a wczesnym rankiem dn. 27 czerwca rozpoczęły się zawody, do których stanęło 1480 zawodników. Jednocześnie odbywały się zawody lekkoatletyczne na stadionie chorzowskim. Do zawodów lekkoatletycznych stanął szereg zawodników i zawodniczek o znanych i głośnych w Polsce nazwiskach, między innymi byli Tilgner z Poznania, Wajsówna z Pabianic, Kełpikowski, Więckowski i bracia Mikrutowie z Bydgoszczy, Zieliński z Grudziądza, oraz grupa sokolic, która od dwóch lat trzyma mistrzostwo drużynowe Polski w lekkiej altetyce: Gackowska, Wiśniewska, Staruszkiewiczówna, Gawrońska i Tolkmitówna. Na basenie miejskim odbyły się zawody pływackie.

Na zakończenie pierwszego dnia odbyła się wieczornica śpiewacza, urządzona przez Sokół z Czechosłowacji, która wypadła doskonale i nagrodzona była zasłużonymi oklaskami.

Poniedziałek wypełniły próby ćwiczeń, próby tańców, gimnastyki i przygotowania do pokazów publicznych, które rozpoczęły się w godzinach popołudniowych.

Na placu miejskiego ośrodka wychowania fizycznego, zebrała się starszyzna Sokoła, prezesi dzielnic, okręgów i gniazd oraz starsi druhowie. Następnie odbył się pochód, gorąco oklaskiwany prez publiczność, poczym złożono wieniec przed pomnikiem Powstańca Śląskiego. O godz. 7-ej odbyła się uroczysta akademia, na której po części koncertowej przemówił Prezes, pułkownik Arciszewski. Mówca podniósł rolę, jaką odegrała organizacja sokola w naszych dziejach, przypomniał, że w przeddzień wielkiej wojny drużyny sokole były jednostką bojową i to nie tylko w ówczesnej Galicji, ale i w Polonii Stanów Zjednoczonych i we Francji.

Jednocześnie Sokolstwo gotowało sobie natępców, szerząc ruch skautowy, który zasilił II Brygadę Legionową, oddziały Bajończyków, Legion Puławski, formacje polskie w Ameryce i późniejszą armię Hallera. Mówca stwierdza, że Sokół w dalszym ciągu zadanie swe spełnia, pracując masowo nad wychowaniem fizycznym młodzieży, nad jej uświadomieniem narodowym, nad spolszczeniem albo usunięciem z Polski wszystkiego, co nie polskie. Mówca kończy okrzykiem na cześć p. Prezydenta Rzeczypospolitej, marszałka Śmigłego - Rydza i armii narodowej.

Po odczytaniu depesz i przyjęcia sztafety, w imieniu rządu przemówił niezwykle serdecznie wojewoda śląski p. Michał Grażyński.

Po tej uroczystości odbyły się tańce regoinalne, w których wystąpiły grupa śląska, wielkopolska, pomorska, mazowiecka, krakowska, łowicka, podhalańska, porywając widzów gracją, temperamentem i estetyką

wykonania. Ten dzień zlotu zakończył raut sokoli w salach województwa śląskiego.

W ostatni dzień zlotu odbyło się uroczyste nabożeństwo, odprawione przez ks. biskupa Adamskiego, po czym podniosłe kazanie wygłosił ks. kapelan Związku prałat Jachimowski do imienin kardynała Hlonda i duchowieństwa polskiego przemówił serdecznie ks. biskup Adamski. Z kolei zabrał głos prezes Arciszewski a następnie gen. Berbecki. „Patrząc na waze zwarte szeregi — mówił generał — zameldują Wodzowi Naczelnemu, że Wy bez wahania dalszego i bez zwątpienia pod jego przewodem wraz z karnymi szeregami wojska polskiego w ogromnych masach narodu polskiego ku obronie granic Ojczyzny i ku wzmocnieniu jej mocy mocarstwowej.

Po tych uroczystościach odbyła się imponująca defilada, która trwała dwie i pół godziny. W godzinach popołudniowych odbyły się ćwiczenia zlotowe. Wzięło w nich udział około 5000 Sokołów i Sokolic. Po ćwiczeniach ogólnych, które wywołały zachwyt, odbyły się popisy gimnastyczne dzielnicy śląskiej.

Odśpiewaniem „Roty" zakończono uroczystość, którą Katowice i wogóle cały Śląsk będzie pamiętać przez długi szereg lat.



Sokoli śląscy w czasie przeglądu w 1932 r.

KONGRES CHRYSTUSA KRÓLA

W dniach 25—29 czerwca 1937 r. odbył się MIĘDZYNARODOWY Kongres Chrystusa w Poznaniu 2-gi międzynarodowy Kongres Chrystusa Króla. W Kongresie, któremu patronował mianowany przez Ojca Świętego specjalnym Legatem ks. kardynał Hlond, wzięli udział kardynał Teodor Innitzer z Wiednia, kardynał Jan Verdier z Paryża oraz licznie przybyli biskupi, prałaci i kanonicy z Polski i zagranicy.

Pierwszy Kongres ku czci Chrystusa Króla odbył się w r. 1928 w Leutersdorf nad Renem w Niemczech. Inicjatorem tego pierwszego kongresu był ks. Jan Kalan z Lublany. Był to pierwszy duchowny, który przyszedł do przekonania, że wobec wzmożonej akcji bezbożniczej, budzi się potężny katolicki ruch odrodzeńczy, który należy wyzyskać do walki z bezbożnictwem. Zadaniem więc kongresów, tej wzniosłej manifestacji ku czci Chrystusa Króla i Jego panowania nad światem, jest dążenie do zjednoczenia wszystkich katolików i do ułatwienia zbratania narodów, a wodzem tych przedsięwzięć ma być Ojciec Święty, na którego skinienie miliony wiernych pośpieszą w szeregi walczących.

Kongresy Chrystusa Króla nie są wyłącznie manifestacjami religijnymi. Nie są one wyłącznie przeglądem sił wojującego katolicyzmu. Ich zadaniem jest wykonywać po-

tężne i praktyczne dzieła, zapewniające rozkwit Państwa Bożego na świecie. Zadaniem Głównym Kongresu w Poznaniu było ustalenie metod i dróg walki z bezbożnictwem w myśl tradycyjnych zasad poprzednich kongresów.

W ten sposób kongresy ku czci Chrystusa Króla nabierają charakteru powszechnej krucjaty katolicyzmu przeciw bezbożnictwu i komunizmowi. Ojciec Św., dla uwydatnienia tego charakteru, nadesłał na ręce kardynała Hlonda list apostolski, w którym wzywa do skupienia sił i spotęgowania wysiłków w skutecznej walce.

Kongres poznański odbył się w wielkiej sali Uniwersytetu Poznańskiego. Przemówienie powitalne wygłosił ks. biskup Schweiwiler, po czym wybrano prezydium Kongresu. Z kolei głos zabrał ks. kardynał Hlond i Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego p. Wojciech Świętosławski, witając Kongres w imieniu rządu polskiego.

Wygłoszono referaty: O. Ledit p. t. „Królestwo Chrystusowe, a parodia chrześcijaństwa w kryzysie współczesnym", ks. dr. Brauer p. t. „Socjalne przyczyny bezbożnictwa" (ponieważ władze niemieckie nie zezwoliły ks. Brauerowi na wyjazd, referat jego wygłosił ks. Metzger z Augsburga), ks. dr. Sawicki z Pelplina p. t. „Moralne przyczyny bezbożnictwa", prof. Corsani z Papieskiego Instytutu w Rzymie p. t. „Socjalna odbudowa życia chrześcijańskiego", O. Bivort de Soudee p. t. „Moralne odnowienie życia chrześcijańskiego", Oskar Halecki p. t. „Duchowa odbudowa życia katolickiego". Ponadto przemawiali ks. biskup Czarsky ze Słowacji, baron Gustaw Arnfeld (Szwecja) i ks. kardynał Innitzer z Wiednia, witany entuzjastycznie przez zebranych.

Na zakończenie Kongresu zabrał głos kardynał - legat, który podziękował kardynałom, biskupom, delegatom rządu i wszystkim uczestnikom za wzięcie udziału w Kongresie i przyczynienie się do jego imponującego przebiegu.

CI CO ODESZLI



Karol Szymanowski, największy po Chopinie mistrz tonów odszedł w zaświaty

WYPRAWY BADAWCZE W R. 1937

Po sukcesach wyprawy w Andy (Ameryka Południowa), osiągniętych w r. 1936, a mianowicie po zdobyciu przez Polaków dwóch najwyższych szczytów Ameryki: Aconcagua (7035 m) i Mercedario (6800 m), klub wysokogórski Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego zorganizował w r. 1937 nową wyprawę badawczą w Andy w składzie następującym: P. J. Wojsznia, inż. St. Osiecki, W. Paryski i J. A. Szczepański. Tym razem zdobyto trzeci pod względem wysokości szczyt górski Ameryki, Nevada Pissis.



Po założeniu bazy głównej przy Tres Quebradas na wysokości 4.290 m, uczestnicy wyprawy przeszli okres aklimatyzacji oraz przystąpili do wykonania szkicu topograficznego terenu swej działalności. W tym celu weszli na szereg wzniesień pomiędzy 4—5 tys. m. wysokości i ustalili je jako swe bazy topograficzne.

Dnia 17 stycznia 1937 r. podjęła wyprawa próbę wejścia z bazy głównej na szczyt Carro de Los Patos lub Serro tres Quebradas, mający 6.280 m wysokości. Na mułach dotarto do wysokości ok. 4.900 m, po czym założono obóz wypadkowy na wysokości ok. 5.500 m. Z obozu tego wszyscy czterej uczestnicy wyprawy osiągnęli w dniu 18 stycznia główny wierzchołek szczytu.

Poczynając od drugiej połowy stycznia, wyprawa andyjska rozpoczęła systematyczną akcję, w celu zbadania nieznanego masywu Nevada Pissis, uchodzącego ze względu na swą wysokość za trzeci szczyt Ameryki, a odległy od bazy o około 45 km w linii prostej. Masyw ten jest zupełnie niezbadany i stanowi dotąd białą plamę na mapie Ameryki Południowej. Ku Nevada Pissis, oraz sąsiedniemu masywowi, nieznanemu, nie zbliżył się jeszcze dotąd żaden badacz.

W drodze na Nevada Pissis założono 3 obozy, a mianowicie na wysokości ok. 5.300 m, ok. 5.850 m i ok. 6.250 m. Z trzeciego najwyższego obozu uczestnicy wyprawy w dniu 7 lutego osiągnęli od strony północnej centralny szczyt masywu Pissis (6.780 m).

W maju 1937 ruszyła polska ekspedycja naukowa pod kierownictwem prof. Kosiby **do Grenlandii** w celach eksploracyjnych. Dnia 16 czerwca wyprawa założyła bazę główną na brzegu fiordu Avfersiovfik u krawędzi lodolądu. Prace badawcze trwają.

ODZNACZENI I LAUREACI W R. 1937

Znakomity nasz lotnik mjr. **Stanisław Skarżyński,** otrzymał wysokie odznaczenie mianowicie Międzynarodowa Federacja Lotnicza uchwaliła wręczyć mu medal Louis Bleriota. Mjr. Skarżyński jest jednym z pierwszych posiadaczy tego medalu. Otrzymał go za pobicie rekordu odległości lotu w klasie samolotów l ekkich, który to rekord jest od 4 lat w posiadaniu mjr. Skarżyńskiego i nie został dotychczas pobity. Odległość przeleciana przez mjr. Skarżewskiego wynosi 3.582 km. Przebył on ją lecąc przez Atlantyk do Ameryki Południowej.

Nagrodę Polskiej Akademii Literatury dla młodych w kwocie 1.000 zł. przyznano na r. 1937 **Józefowi Łobodowskiemu,** poecie za tom p. t. „Demonom nocy". Józef Łobodowski jest synem pułkownika, Polaka w służbie rosyjskiej. Do Polski powrócił mając lat 15. Z początku sympatyzował z prądami komunistycznymi, z czym później zerwał, ogłaszając jakby ideologiczną spowiedź pu-

bliczną. Wśród czytelników Łobodowski znany jest głównie jako autor „Rozmowy z ojczyzną". Laureat mieszka stale w Lublinie.

Jury państwowej nagrody muzycznej przyznało jednogłośnie nagrodę muzyczną za r. 1937 profesorowi **Bolesławowi Woytowiczowi. Nagroda** wynosi 5.000 zł.

Prof. Bolesław Woytowicz urodził się w Dunajowcach na Podolu. Po studiach uniwersyteckich w Warszawie, wstępuje do Wyższej Szkoły Muzycznej im. Chopina do klasy prof. Michałowskiego. Kończy szkołę w r. 1923 i rozpoczyna studia kompozytorskie w kraju u prof. Maliszewskiego a następnie w Paryżu u prof. Boulanger. Po powrocie do Warszawy obejmuje w szkole im. Chopina klasę fotepianową oraz wykłady zasad harmonii i kontrapunkcji.

Woytowicz skomponował m. in. „Małą kantatę dziecięcą", wykonaną we Wiedniu na międzynarodowym festivalu muzyki współczesnej w r. 1932, koncert na fortepian i orkiestrę, „Kołysankę" na sopran, flet, klarnet, fagot i harfę, wykonaną na międzynarodowym festivalu muzyki współczesnej w Pradze 1935 r. Poza tym należy wymienić utwory symfoniczne, „Suitę koncertową" na wielką orkiestrę, „Poemat żałobny" i Contertino" na małą orkiestrę.

ZWIĄZEK POLSKI I JEGO AKCJA

Historia Polski szeregu ubiegłych stuleci — to historia stanów: duchownego i rycerskiego. W pierwotnym ustroju państwa polskiego rękodzielnicy i kupcy rekrutowali się z ludzi niewolnych — stąd zakorzeniła się pogarda dla tego stanu. Pogarda, która nie ustąpiła nawet wówczas, gdy życie wyłoniło konieczność powstania miast. Pierwszy narybek mieszczaństwa rekrutował się właśnie z tego niewolnego elementu słowiańskiego, pozbawionego nietylko praw, ale i opieki państwa. Sprawiło to, że w rozwoju gospodarczym pozostaliśmy na tyłach innych narodów, które doceniając znaczenie mieszczaństwa obdarzały je należytą troską, a nawet przywilejami. Kazimierz Wielki trafnie ocenił sytuację, zrozumiał, że bez mieszczaństwa Polska popaść musi w zależność gospodarczą, a co za tym idzie i polityczną innego narodu. Zrozumiał to, lecz zbyt szybko istniejące zło chciał usunąć i zamiast mądrym prawodawstwem i celowymi zarządzeniami umożliwić wyłonienie się rodzimego mieszczaństwa dopuścił do kolonizacji miast i do napływu elementu niemieckiego i żydowskiego.

Sejmy i sejmiki szlacheckie z pogardą odnosiły się do elementu mieszczańskiego a zamiast myśleć o wytworzeniu warunków dla rozwoju mieszczaństwa rodzimego, uchwaliły, że szlachcic nie może zajmować się handlem pod grozą utraty szlachectwa, a więc i związanych z tym przywilejów. Ten stan oczywiście był dogodny dla elementu napływowego — obcego.

Wprawdzie badania historyczne nie wykazały, ale kto wie czy ambicja szlachty w tym kierunku nie była podsycana i nastawiana właśnie przez tych przybyszów, którym nietyle zależało na uprawnieniach politycznych, ile na możności bezkonkurencyjnego prowadzenia interesów i zbierania jaknajwiększych plonów. Stan taki trwał długo, bo niemal do samych rozbiorów Polski. Otrzeźwienie nastąpiło tuż przed rozbiorem i znalazło swój wyraz w uchwaleniu Konstytucji 3 Maja i przychylnym ustosunkowaniu się do mieszczaństwa. Po rozbiorach nie czas było myśleć o odbudowie gospodarczej, o umocnieniu stanu mieszczańskiego, o rozwoju handlu, przemysłu i rzemiosła polskiego, gdyż myśl o wyrwaniu z niewoli utraconej Ojczyzny zapalała najszlachetniejsze i najenergiczniejsze jednostki. Państwo Polskie przestało istnieć, ale żył naród polski, serca Polaków rozpalano patriotyzmem, szerzono przede wszystkim wiarę w konieczność odzyskania niepodległości. Nastał okres porywów, okres rozpaczliwych walk.

Powstania! I choć nie dały one oczekiwanej niepodległości to pokazały one światu, że przez ofiary i poświęcenia naród ten prędzej czy później wywalczy sobie prawo do życia.

Przygaszone niepowodzeniem porywy zmusiły społeczeństwo do pozytywnej pracy. Skoro myśl szybkiego oswobodzenia Ojczyzny okazała się płonną, wzięto się do pracy od podstaw. Nastał okres szkolenia i rozwoju. Praca ta dała wyniki, ale musimy pamiętać o tym, że element obcy zbyt pewnie czuł się na nogach, a władze zaborcze popierały go z całą świadomością, byle tylko osłabić element polski.

Charakterystycznym jest to, iż mimo, że sytuacja polityczna Niemców i żydów w niepodległej Polsce była indentyczna, Niemcy

w przeważnej ilości polonizowali się i poczęli czuć po polsku — stali się zarodkiem polskiego kupiectwa w okresie otrzeźwienia. Żydzi pozostali nadal żydami i do dziś dnia są elementem nam zupełnie obcym.

Powstanie państwa polskiego niewiele zmieniło pod tym względem na lepsze. Zasada demokratyczna, szeroko pojęta, sprawiła, że żydzi, jako element obcy stali się równouprawnionymi obywatelami państwa.

Warunki polityczne okresu niewoli w niczym nie utrudniały żydom ich działalności handlowej i przemysłowej, bo tylko Polacy byli ciemiężeni, wskutek czego żydzi stali się faktycznie dużo silniejszymi „obywatelami" odrodzonego państwa polskiego, bo obywatelami, rozporządzającymi dużymi zasobami finansowymi.

Dopiero ostatni kryzys ekonomiczny, który wyrzucił na bruk dziesiątki tysięcy robotników i inteligencji polskiej, który zgniótł bezlitośnie tysiące polskich placówek ekonomicznych i który wykazał zarazem całą bezwzględność żydowskiego elementu, otworzył nam oczy i dziś zrozumieliśmy wszyscy bez wyjątku konieczność i potrzebę przeprowadzenia walki z żydostwem na każdym odcinku życia społecznego Polski, przede wszystkim zaś na tym terenie, którym im daje taką siłę t. zn. na terenie gospodarczym. Walka to niełatwa, nie stoczymy jej w pojedynkę przeciw zorganizowanej armii gospodarczej żydowstwa. Stworzyć musimy zbiorową siłę i powołać sztab, któryby naszą pracę planowo i skutecznie kierował. W tym celu powołano do życia Związek Polski, Związek Popierania Polskiego Stanu Posiadania.

Związek Polski. Związek Polski powstał w 1935 roku, powołany przez czynne i najbardziej świadome niebezpieczeństwa żydowskiego, społeczeństwo poznańskie. Związek terenem swej działalności obejmuje całe terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, a działalność swą rozwija przez licznie rozsiane zkomórki organizacyjne w całym kraju, komórki współdziałające ze sobą i powiązane więzią rganizacyjną. Na czele Związku stoi Zarząd Główny, dalej Zarządy Okręgowe, Zarządy Powiatowe i Zarządy Kół miejscowych. Mimo krótkiej działalności w wielu miejscach zostały powołane do życia Oddziały miejscowe Związku Polskiego, jednakże praca organizacyjna trwa nadal i nie ustanie, póki cała Polska nie pokryje się siecią tych nader pożytecznych, koniecznych placówek.

Zadania Związku Polskiego. Związek Polski jest organizacją apartyjną, mającą na celu skupianie wszelkich wysiłków społeczeństwa polskiego dla popierania i obrony polskiego stanu posiadania w dziedzinie gospodarczej i kulturalnej, jak głosi § 2 statutu Związku. Sformułowanie ogólnikowe wymaga jednak pełniejszego naświetlenia i dokładnej analizy poczynań, jakie przedsiębierze Związek dla urzeczywistnienia haseł, które głosi.

Działalność Związku Polskiego możnaby ująć w trzy główne punkty, a mianowicie:

1) akcja kierownicza,
2) akcja informacyjno - propagandowa,
3) akcja czynno - gospodarcza.

Akcja kierownicza Związku polega na: a) opracowywaniu wytycznych, b) współpracy z polskimi stowarzyszeniami kupieckimi, przemysłowymi, zawodowymi, innymi stowarzyszeniami gospodarczymi i wreszcie z instytucjami publiczno - prawnymi, c) interweniowanie u czynników miarodajnych w sprawach dotyczących polskiego życia gospodarczego i kulturalnego.

Akcja informacyjno - propagandowa obejmuje: a) działalność propagandową wśród społeczeństwa polskiego przez odczyty, prasę, komunikaty, odezwy i ulotki, b) rejestrację placówek polskich i ujawnianie firm i wyrobów żydowskich i podawanie tego do wiadomości publicznej, c) zbieranie wszelkich materiałów i przeprowadzanie badań dotyczących możliwości zarobkowych według poszczególnych branż i miejscowości, d) ujawnianie nadużyć na polu gospodarczym.

Akcja, czynno — gospodarcza polega na: a) prowadzeniu planowej akcji osiedleńczej w tych miejscowościach, gdzie tego wymaga polski stan posiadania, b) popieraniu istniejących i nowopowstałych placówek polskich przez inicjowanie pomocy materialnej, doradczej i fachowej, c) organizowaniu wytwórczości rodzimej przez wytwarzanie warunków skutecznej konkurencji z żydowskimi wytwórniami i przez pomoc w wyszukiwaniu rynków zbytu, d) działalności, zmierzającej do niedopuszczenia, by jakakolwiek wartość gospodarcza przeszła w ręce żydowskie.

Rola Związku Polskiego. Wyłania się jednak pytanie czy naprawdę potrzebne jest tworzenie specjalnej organizacji dla realizowania tych celów, które już tak głęboko przeniknęły do świadomości niemal wszystkich Polaków? Czy cele te nie mogłyby z równym skutkiem być realizowane przez polskie organizacje gospodarcze, czy też stowarzyszenia już istniejące? Czy nie odgry-

wa tu roli jakaś dziwna pochopność do tworzenia coraz to nowych organizacji, których montowanie pochłania tak dużo wysiłku, że skuteczniej by było energię tę wyładować w samą treść pracy, a nie jej formę? Na wszystkie te i temu podobne wątpliwości odpowiedzieć musimy nie i po stokroć nie!

Zadania, jakie wziął na swe barki Związek Polski nie dadzą się wtłoczyć w ramy żadnego dotychczas istniejącego stowarzyszenia, bo, albo są one zatroskane o swoje specjalne fachowe cele i zadania, albo mają zabarwienie polityczne, co uniemożliwiało by pociągnięcie jaknajszerszej masy do współpracy. Z drugiej strony akcja, o którą nam chodzi wymaga planowej i zorganizowanej i skoordynowanej pracy. Samo uświadomienie społeczeństwa to jeszcze mało. Nie ma wśród nas takiego, któryby przed paru lub nawet kilkunastu laty nie rozumiał niebezpieczeństwa żydowskiego, nie ma wśród nas takiego, któryby nie odczuwał konieczności wzmożenia i wzmocnienia polskiego stanu posiadania w naszym kraju, ale wiemy, że brak planowej akcji obejmującej cały teren Rzplitej, powodował, iż wyniki podejmowanych prac były zbyt nikłe.

Związek Polski daje nam dopiero pełną gwarancję, że akcja, którą szczęśliwie rozpoczęliśmy nie będzie uzależniona od słomianego ognia, który rychło przygasnąć może, że akcja oparta będzie nie na uczuciu, ale na silnej woli i na rozumie, który wypracuje najskuteczniejsze środki i metody działania, wytworzy dogodne warunki dla wyłonienia się zbiorowej inicjatywy społecznej, połączy wysiłki wszystkich i tak długo prowadzić będzie walkę, aż wyprze ostatnią obcą nam placówkę gospodarczą.

Społeczeństwo polskie, powinno z jaknajwiększą ofiarnością poprzeć, rozwijającą się działalność Związku Polskiego, nie szczędząc, ani swej współpracy, ani środków materialnych.

CO WIEDZIEĆ POWINIEN OSIEDLAJĄCY SIĘ KUPIEC I RZEMIEŚLNIK

1. Fachowcy, ludzie pracowici, wytrwali, uczciwi, punktualni i przezorni, przyzwyczajeni do pokonywania przeszkód i zdający sobie sprawę z tego, że każde pofolgowanie, każde zaniechanie czynności to strata niepowetowana, mają duże możliwości zarobkowe, a jednocześnie jednostki twórcze wielkie pole do owocnej działalności z pożytkiem dla siebie i społeczeństwa.

2. Obok fachowości, wytrwałości i solidarności nieodzowny jest osiedlającemu się dostateczny zasób kapitału.

3. Nie fachowcy partacze, niesolidni i chciwy wielkich zarobków, a jednocześnie próżniacy, nie znajdą ani poparcia w społeczeństwie, ani dostatecznych zarobków.

4. Kogo nie stać na większą placówkę handlową lub rzemieślniczą niech zaczyna od małego i choćby najskromniejszego.

5. Pionier liczyć winien jedynie na własne siły, pracowitość, wytwałość, solidarność i inicjatywę.

6. Pionier spotyka się z solidarną konkurencją żydowską i dlatego przede wszystkim winien oprzeć się na polskich źródłach zakupu, a unikać bezwzględnie kredytowanych propozycji ze strony firm żydowskich. Ceny należy kalkulować możliwie nisko.

7. Osiedlającego się czekają nowe i zupełnie odmienne od dotychczasowych warunki. Klientela polska przyzwyczajona do targowania się, tandety i nieuczciwości żydowskich kupców i rzemieślników, będzie sprawiała wiele kłopotu, Trzeba ją wychowywać, co się dobrym fachowcom, już osiedlonym, w zupełności udaje. Od kupca i rzemieślnika polskiego wymaga się nade wszystko uprzejmości, solidności i punktualności w stosunku do swej klienteli.

8. Od pionera polskiego stanu posiadania wymaga społeczeństwo, by propagował wytwórczość rdzennie polską, zaopatrywał się w polskich hurtowniach, unikał żydowskich przedstawicieli handlowych i wystrzegał się wszelkich stosunków z żydami i żywiołami wrogimi państwu. Wszelkie odchylenia od tej zasadniczej linii postępowania podkopią z punktu zaufanie do przybysza.

9. Pionier winien brać czynny udział w życiu zawodowym, społecznym i narodowym. Winien zatrudniać, w miarę rozwoju swej placówki, uczni i pomocników z pośród miejscowych polskich rodzin, aby w ten sposób umożliwić powstawanie polskiego mieszczaństwa.

10. Pionier obowiązany jest: a) utrzymywać łączność ze Związkiem, b) informować Związek o miejscowych stosunkach i bolączkach, c) współdziałać w tworzeniu Kół Związku Polskiego, d) wspierać materialnie działalność Związku i e) zawiadomić natychmiast Związek o osiedleniu się, aby nie posyłano dalszych kandydatów z danej branży do tej samej miejscowości.

CEL I ZADANIA POLSKIEJ CENTRALNEJ KASY KREDYTU BEZPROCENTOWEGO

Polskie kasy bezprocentowego kredytu poczęły powstawać pod koniec r. 1935 a dn. 17 sierpnia 1936 r. został zatwierdzony statut Związku tych kas t. j. Polskiej Centralnej Kasy kredytu bezprocentowego. Przed tym okresem istniała już przez szereg lat bezprocentowa kasa założona przez ks. prałata Godlewskiego przy parafii wszystkich świętych.

Ruch organizacyjny bezprocentowych kas chrześcijańskich rozpoczął się pod naciskiem kapitałów żydowskich kas bezprocentowych, które zasilane obficie wpływami zagranicznymi i składkami w kraju stały się potęgą ekonomiczną, wrogą elementowi polskiemu, i wypierały chrześcijan — największych producentów i kupców — z ich placówek gospodarczych. Dość stwierdzić, że w chwili obecnej istnieje na terytorium Rzeczypospolitej około 1000 żydowskich Kas bezprocentowych, i że w okresie ostatnich kilku lat, zdołały one rozprowadzić 100 milionów bezprocentowego kredytu.

Celem Centralnej Kasy chrześcijańskiej jest podniesienie poziomu produkcji gospodarczej Polaków Crześcijan za pomocą udzielania kredytu bezprocentowego. Do tego celu dąży stowarzyszenie z zachowaniem obowiązujących przepisów prawa, przez: 1) udzielanie bezprocentowego kredytu polskim, chrześcijańskim Kasom bezprocentowego kredytu, istniejącym na terenie całej Rzeczypospolitej, z przeznaczeniem na użycie sum między Kasy rozdzielonych na bezprocentowy kredyt, służący do podniesienia poziomu produkcji gospodarczej Polaków chrześcijan, 2) badanie rozmiaru i jakości potrzeb gospodarczych ludności, sposobu ich zaspakajania przez miejscowy przemysł, handel, rzemiosło, rolnictwo i zawody wolne, zbieranie dotyczących danych statystycznych, a to w celu zorientowania się w możliwościach założenia chrześcijańskiej Kasy bezprocentowej, 3) udzielanie informacji osobom zainteresowaym o możliwościach założenia i prowadzenia przedsiębiorstwa gospodarczego w danej miejscowości, 4) zakładanie i współdziałanie z zakładami wymienionych Kas bezprocentowych, 5) wykonywanie opieki fachowej nad Kasami bezprocentowymi będącymi członkami stowarzyszenia i udzielanie im porad prawnych, 6) wykonywanie dozoru fachowego nad działalnością Kas bezprocentowych będących członkami stowarzyszenia, 7) urządzanie i współdziałanie w urządzaniu odczytów, pogadanek, wystaw, pokazów, bibliotek, czytelni, kursów instruktorskich, zjazdów, filmów i imprez propagujących cel i zadania stowarzyszenia, 8) wydawanie pism zlotnych i periodycznych, propagujących wymienione cele.

Członkiem rzeczywistym stowarzyszenia może być każda Polska Chrześcijańska Kasa Bezprocentowa, względnie osoba prawna, która w swym łonie prowadzi polską chrześcijańską Kasę bezprocentową. Członkiem czynnym stowarzyszenia może być każda osoba fizyczna bez różnicy płci, wyznania chrześcijańskiego, narodowości polskiej, pełnoletnia, wprowadzona do stowarzyszenia przez dwóch jego członków. Członkiem wspierającym stowarzyszenia może być każda osoba fizyczna, lub prawna, która zobowiąże się do opłacania stałych, dobrowolnych składek na rzecz Stowarzyszenia.

Pożyczki udzielane są wyłącznie chrześcijańskim Kasom bezprocetnowym za poręczeniem 2 odpowiedzialnych osób, lub innym zabezpieczeniem zwrotu. Pożyczki są bezprocentowe. Pożyczka może być spłacona jednorazowo w określonym terminie lub też ratami.

Władzami Stowarzyszenia są: a) Walne Zgromadzenie, b) Zarząd Główny, c) Komisja rewizyjna. O ile w pewnej miejscowości zgrupuje się nie mniej niż 5 członków rzeczywistych albo 10 członków czynnych, zamieszkałych w tej miejscowości, w tym wypadku — Zarząd Główny — na pisemny wniosek wymienionych — tworzy Oddział Stowarzyszenia.

Na 1-szy lipca 1937 r. Polska Centralna Kasa Kredytu Bezprocentowego liczyła członków rzeczywistych 151, czynnych 63 i wspierających 6, razem 220 członków, czyli, że na tenże termin istniało 151 czynnych Kas.

Na Walnym Zebraniu w czerwcu 1937 r. w skład Rady Głównej weszli pp: Prezes Zdzisław Krzemiński (Warszawa), Mecenas Leonard Rudowski (Płock), Józef Grodzki (Warszawa), ks. Prałat Dr. Marceli Godlewski (Warszawa), Leon Jóźwiak (Pruszków), Inż. Jan Karpiński (Końskie), Mec. Stanisław Poraj Wilczyński (Warszawa), Ks. Andrzej Marchewka (Kielce), Bolesław Łukowski, (Grójec), Wacław Niklewicz (War-

szawa), Inż. Tadeusz Dobrzański (Dąbrowa Górn.), Ks. Dziekan Stanisław Gogolewski (Rypin), Stanisław Sierotwiński (Kraków), Dr. Tomasz Kożuchowski (Lublin), Inż Zygmunt Kiełczewski (Zamość), Dr. Józef Psorski (Ostrołęka), Jan Łuczkiewicz (Lwów), Inż. Henryk Koczarski (Krasko), Dyr. Romuald Bielicki (Łomża), Ks. Franciszek Witeszczak (Sanok), Konstanty Strzelecki (Sosnowiec), Dr. Józef Klarner (Bełżyce), Ks. Prałat Bolesław Wróblewski (Częstochowa), Dr. Leonard Otęski (Gorlice), Inż. Aleksander Waligóra (Szczebrzeszyn), Gen. Franciszek Ostrowski (Wilno), Ks. Prałat Walezy Pogorzelski (Sieradz), Dr. Aleksander Wincz (Wilno), Ks. Prałat Franciszek Raczyński (Sosnowiec), Maria Jorkasch (Lwów).

Polska Centralna Kasa Kredytu Bezprocentowego jako też wszystkie jej oddziały, które powstaną na całym terenie Rzeczypospolitej, w liczbie — ufajmy — odpowiadającej potrzebom i koniecznościom gospodarczym drobnego rzemiosła, handlu i rolnictwu, powinna być otoczona jak najtroskliwszą opieką społeczeństwa, a każdy obywatel, któremu na sercu leży dobro narodu, powinien być członkiem Kasy.

ŚWIĘTA NARODOWE PAŃSTW OBCYCH

Afganistan 20 sierpnia (rocznica ogłoszenia niepodległości). **Argentyna** 25 maja (rocznica niepodległości). **Austria** 1 maja (rocznica nowej konstytucji). **Belgia** 15 listopada (imieniny króla Leopolda III). **Brazylia** 7 września (rocznica ogłoszenia republiki). **Bułgaria** 3 października (rocznica wstąpienia na tron Borysa III), **Chile** 18 września (rocznica ogłoszenia niepodległości). **Chiny** 10 października (rocznica ogłoszenia republiki). **Czechosłowacja** 28 października (roczn. niepodległ.). **Dania** 26 września (dzień urodzin króla Krystiana X), **Estonia** 24 lutego (roczn. niepodl.). **Finlandia** 6 grudnia (roczn. niepodl.). **Francja** 14 lipca (zburzenie Bastylii). **Grecja** 25 morca (ogłoszenie niepodl.). **Hiszpania** 14 kwietnia (ogłoszenie republiki). Holandia 31 sierpnia (imieniny królowej Wilhelminy), **Japonia** 29 kwietnia (dzień urodzin cesarza), **Jugosławia** 6 września (dzień urodzin króla Piotra), **Łotwa** 18 listopada (ogłoszenie niepodl.). **Meksyk** 16 września (ogłoszenie niepodl.). **Niemcy** 1 maja (święto pracy), **Norwegia** 17 maja (ogłoszenie konstytucji). **Państwo Kościelne** 12 lutego (koronacja Papieża Piusa XI). **Peru** 28 lipca (ogłoszenie niepodl.). **Portugalia** 5 października (ogł. republiki). **Rumunia** 10 maja (ogł. niepodl.). **Stany Zjednoczone** 4 lipca (rocznica niepodl.). **Szwajcaria** 1 sierpnia (rocznica utworzenia federacji). **Szwecja** 16 czerwca (urodz. króla Gustawa V). **Turcja** 29 października (ogł. republiki). **Węgry** 20 sierpnia (święto św. Szczepana). **Włochy** 11 listopada (dzień urodzin króla Wiktora Emanuela III). **Z. S. R. R.** 7 listopada (data przewrotu bolszewickiego).

W ROKU 1938 MIJA LAT

Od zaprowadzenia rachuby Olimpiad	2714
Od założenia Rzymu	2685
Od śmierci Aleksandra Wielkiego	2251
Od zaprowadzenia ery Cezara	1986
Od zaprowadzenia kalendarza Juliańskiego	1983
Od narodzenia Jezusa Chrystusa	1938
Od początku wielkiej wędrówki narodów	1563
Od ucieczki Mahometa z Mekki	1316
Od śmierci Karola Wielkiego	1124
Od zaprowadzenia chrześcijaństwa w Polsce	973
Od wynalazku nut muzycznych (1200)	738
Od początku krucjat (1096)	842
Od użycia pierwszy raz węgla kamiennego za paliwo	693
Od pojawienia się pierwszych weksli w Wenecji (1246)	692
Od wynalazku igły magnetycznej (1302)	636
Od wprowadzenia papieru w Europie (1300)	638
Od połączenia ziem polskich przez Wład. Łokietka	628
Od przyłączenia do Polski Rusi Czerwonej	598
Od założenia Akademii Krakowskiej (1364)	574
Od zgonu Kazimierza W. dynastii Piastów	568
Od wynalezienia prochu strzelniczego	558
Od wynalezienia sztuki drukarskiej (1440)	498
Od urodzenia Mikołaja Kopernika (1473)	465
Od odkrycia Ameryki (1492)	446
Od początku reformacji podług nauki M. Lutra (1517)	421
Od początku soboru trydenckiego (1544)	394
Od pierwszego użycia kawy w Europie (1554)	384
Od Unii Lubelskiej (1569)	369
Od wygaśnięcia dynastii Jagiellonów (1572)	366
Od oblężenia Lwowa przez kozaków i Tatarów (1648)	290
Od odsieczy Wiednia przez Jana III (1683)	255
Od pierwszego rozbioru Polski (1772)	166
Od zagwarantowania niepodległości stanów Zjednoczonych (1783)	155
Od otwarcia Sejmu czteroletniego	150
Od początku rewolucji francuskiej	149
Od ogłoszenia Konstytucji III maja (1791)	147
Od złożenia przysięgi narodowi polskiemu przez T. Kościuszkę (1794)	144
Od III rozbioru Polski (1795)	143
Od śmierci księcia Józefa Poniatowskiego (1813)	125
Od odzyskania niepodległości	20

UBEZPIECZENIA SPOŁECZNE W POLSCE

Mamy w Polsce 4 rodzaje ubezpieczeń społecznych: 1) na wypadek choroby i macierzyństwa, 2) od wypadków w zatrudnieniu i chorób zawodowych, 3) ubezpieczenia emerytalne, 4) na wypadek braku pracy.

Z ubezpieczeń tych korzystają wielotysięczne rzesze pracowników.

W ubezpieczeniu na wypadek choroby mamy w Polsce 2 miliony ubezpieczonych, a wraz z członkami ich rodzin — uprawnionych do świadczeń leczniczych około 6 milionów osób. Tak więc zgórą piąta część ludności ma zapewnioną opiekę lekarską — u lekarzy domowych, u lekarzy - specjalistów (ogółem 4000 lekarzy) w ambulatoriach, szpitalach, sanatoriach i koloniach leczniczych. W samych tylko szpitalach przebywa corocznie mniej więcej 200.000 ubezpieczonych członków i ich rodzin. W całej Polsce lekarze Ubezpieczalni Społecznych udzielają ponad 14 milionów porad lekarskich rocznie, a ilość leków i środków opatrunkowych wydanych ubezpieczonym sięga 18 milionów rocznie. Cyfry te dają nam pojęcie o ogromie pracy tej instytucji w dziedzinie lecznictwa społecznego, którego wielka doniosłość polega na tym, że każdy pracownik ubezpieczony (jak i członkowie jego rodziny) korzysta z wszelkich potrzebnych środków leczniczych, że więc pracownik najuboższy może korzystać ze wszystkich zdobyczy medycyny społecznej. Zdobycze te stają się dostępne każdemu człowiekowi pracy, podczas gdy dawniej służyły niemal wyłącznie ludziom zamożnym. Dziś pracownik ubezpieczony jest zrównany wprawdzie do leczenia się z ludźmi najlepiej materialnie sytuowanymi. Równe pod tym względem prawa powinna mieć cała ludność pracująca, innymi słowy, ubezpieczeniu na wypadek choroby powinni podlegać wszyscy bez wyjątku pracownicy. Takiego stanu rzeczy u nas jeszcze nie osiągnięto. Nie podlegają, na przykład temu ubezpieczeniu pracownicy rolni, co tak ujemnie odbija się na stanie zdrowotności naszej wsi, gdzie najczęściej ludność pozbawiona jest opieki lekarskiej.

Ubezpieczenie od wypadku przy pracy zapewnia pracownikom leczenie i renty inwalidzkie. Renty takie otrzymuje obecnie około 120.000 osób. Są to ludzie, którzy wskutek wypadku utracili całkowicie lub częściowo zdolność do pracy oraz wdowy i sieroty. W jakim znaleźliby się położeniu, gdyby nie mieli zapewnionych przez ustawę świadczeń? Trzeba nadmienić, że instytucja ubezpieczeń społecznych nie tylko zapewnia leczenie ofiarom wypadku przy pracy, nie tylko wypłaca im renty inwalidzkie, ale również prowadzi szeroką akcję mającą na celu zwiększenie bezpieczeństwa pracy, t. j. zapobiega wypadkom przez wprowadzenie odpowiednich ulepszeń technicznych w fabrykach, hutach, kopalniach, w całym przemyśle i rolnictwie. Przy Zakładzie Ubezpieczń Społecznych istnieje Sekcja Bezpieczeństwa Pracy, z której ramienia kilkunastu inspektorów bezpieczeństwa pracy zwiedza zakłady przemysłowe i rolnicze, w których udzielają wskazówek, jak należy zapobiegać wypadkom. W tej akcji cel humanitarny łączy się z interesem społecznym i gospodarczym, trzeba bowiem zważyć, że z powodu wypadków przy pracy nasze życie gospodarcze traci olbrzymie milionowe sumy.

Z funduszów ubezpieczenia emerytalnego robotników pobiera obecnie renty około 360.000 osób. Z funduszów zaś ubezpieczenia emerytalnego pracowników umysłowych renty otrzymuje około 32.000 osób. Są to zastępy starców już niezdolnych do pracy, oraz wdowy i sieroty emerytów. Pomoc, jaką ten znów zastęp pracowników fizycznych i umysłowych otrzymuje ze strony instytucji ubezpieczeń społecznych, płynie z zasady, że człowiek pracy ma prawo do spokojnej starości i do zabezpieczenia minimum egzystencji jego najbliższym.

W ubezpieczeniu na wypadek braku pracy około 30.000 robotników i 10.000 pracowników umysłowych korzysta każdego miesiąca z zasiłków. Jest to dla nich jedyna pomoc, pozwalająca im przetrwać okres najcięższy po utracie pracy bez własnej winy.

Oto są dane najważniejsze o działalności ubezpieczeń społecznych w Polsce.

JAKIE CHOROBY W JAKICH LECZĄ UZDROWISKACH

Busko, (woj. kieleckie). Zdroje siarczano - solankowe. Choroby narządów oddechowych, choroby wątroby i dróg żółciowych, nerwice ogólne, choroby nerwowe z tłem anemicznym, choroby przemiany materii, choroby kości, mięśni i stawów, gośćcowe, urazowe, również na tle gruźliczym, zozły, kiła, choroby skóry, zatrucia morfinowe, wyskokowe, nikotynowe i rtęciowe.

Ciechocinek (województwo warszawskie). Zdroje solankowo - jodo - bromowe. Choroby serca i naczyń krwionośnych, narządów oddechowych, choroby wątroby i dróg żółciowych, nerek, pęcherza, nosa, gardła i krtani, choroby kobiece, nerwica ogólna, choroby nerwowe z tłem anemicznym ,choroby przemiany materii, kości, mięśni i stawów, gośćcowe, urazowe, zozły, kiła i choroby skóry.

Czarniecka Góra (woj. kieleckie, stacja klimat. leśno-górska). Choroby serca i naczyń krwionośnych, choroby narządów oddechowych, choroby nerek i pęcherza, choroby kobiece, nerwica ogólna i choroby nerwowe z tłem anemicznym, choroby przemiany materii, choroby stawów, kości i mięśni, gośćcowe, urazowe, także na tle gruźliczym.

Druskieniki (woj. białostockie). Zdroje solankowo-bromowe. Choroby serca i naczyń, choroby narządów oddechowych, choroby żołądka i jelit, wątroby i dróg żółciowych, nerek i pęcherza, nosa, gardła i krtani, choroby kobiece, nerwica ogólna i ochroby nerwowe na tle anemicznym, przemiany materii, kości, mięśni i stawów, gośćcowe, urazowe, zozły, kiła, choroby skórne.

Gdynia (woj. pomorskie). Kąpielisko morskie. Choroby narządów oddechowych, choroby kości, mięśni i stawów, uzdrowiny po chorobach gorączkowych.

Hel (woj. pomorskie). Kąpielisko morskie. Choroby narządów oddechowych, choroby nosa, gardła i krtani, ozdrowiny po chorobach gorączkowych.

Inowrocław (woj. poznańskie). Zdroje solankowe. Choroby serca i naczyń, narządów oddechowych, wątroby i dróg żółciowych, nerek i pęcherza, nosa, gardła i krtani, choroby kobiece, nerwica ogólna, choroby kości, mięśni i stawów, urazowe, zozły, kiła, choroby skóry.

Iwonicz(woj. lwowskie). Zdroje szczawy słono - jodo - bromowej i stacja klimatyczna podgórska. Choroby serca i naczyń, narządów oddechowych, żołądka i jelit, wątroby i dróg żółciowych, śledziony, nosa, gardła i krtani, choroby kobiece, nerwice ogólne, przemiana materii, kości, mięśni i stawów, zozły, kiła i choroby skóry.

Jastrzębie Zdrój (woj. śląskie). Zdroje solankowo - jodo - bromowe. Choroby serca i naczyń oddechowych, wątroby i dróg żółciowych, nerek i pęcherza, nosa, gardła i krtani, choroby kobiece, nerwice ogólne, przemiany materii, kości, mięśni i stawów, zozły, kiła i choroby skóry.

Krynica (woj. krakowskie). Zdroje szczawy alkalicznej ziemno - żelazistej i stacja klimatyczna podgórska. Choroby serca i naczyń krwionośnych, narządów oddechowych, wątroby i dróg żółciowych, śledziony, nerek i pęcherza, choroby kobiece, nerwice ogólne, przemiany materii, kości, mięśni i stawów.

Morszyn (woj. stanisławowskie). Zdroje wód gorzkich. Choroby narządów oddechowych, żołądka i jelit, wątroby i dróg żółciowych, choroby kobiece, nerwice ogólne, przemiany materii, kości, mięśni i stawów, zozły, kiła i choroby skóry.

Muszyna (woj. krakowskie). Zdroje szczawy alkalicznej, ziemno - żelazistej i stacja klimatyczna podgórska. Choroby serca i naczyń krwionośnych, żołądka i jelit, nerek i pęcherza, choroby kości, mięśni i stawów, gośćcowe, urazowe.

Nałęczów (woj. lubelskie). Zdroje żelaziste. Choroby serca i naczyń, żołądka i jelit, choroby kobiece, nerwice ogólne, przemiany materii, kości, mięśni i stawów, zatrucia morfinowe, wyskokowe, nikotynowe i rtęciowe.

Rabka (woj. krakowskie). Zdroje solankowo - bromowe, szczawy alkaliczne i stacja klimatyczna podgórska. Choroby serca i naczyń krwionośnych, choroby narządów oddechowych, nosa, gardła i krtani, choroby kobiece, przemiany materii, kości, mięśni i stawów, gośćcowe, urazowe, także na tle gruźliczym, zozły, kiła i choroby skóry.

Solec (woj. kieleckie). Zdroje siarczano - solankowe. Choroby kobiece, nerwice ogólne, choroby przemiany materii, kości, mięśni i stawów, gośćcowe, urazowe, zozły, kiła i choroby skórne, zatrucia morfinowe, wyskokowe, nikotynowe, rtęciowe.

Szczawnica (woj. krakowskie). Zdroje szczawy alkaliczno - słonej i stacja klimatyczna podgórska. Choroby serca i naczyń krwionośnych, narządów oddechowych, żołądka i jelit, wątroby i dróg żółciowych, śledziony, nerek i pęcherza, nosa, gardła i krtani, nerwice ogólne, choroby przemiany materii, gruźlica płuc, ozdrowiny po chorobach gorączkowych.

Truskawiec (woj. lwowskie). Zdroje solankowo - siarczano - alkaliczne i stacja klimatyczna podgórska. Choroby serca i naczyń krwionośnych, narządów oddechowych, żołądka i jelit, wątroby i dróg żółciowych, śledziony, nerek i pęcherza, nosa, gardła i krtani, choroby kobiece, nerwice ogólne, choroby przemiany materii, kości, mięśni i stawów, gośćcowe, urazowe, zozły, kiła i choroby skóry.

Worochta (woj. stanisławowskie). Uzdrowisko i stacja klimatyczna podgórska. Choroby narządów oddechowych, nosa, gardła i krtani, gruźlica płuc, ozdrowiny po chorobach gorączkowych.

Zakopane (woj. krakowskie). Uzdrowisko i stacja klimatyczna wysokogórska. Choroby narządów oddechowych, nosa, gardła i krtani, choroby kobiece, nerwice ogólne, kości, mięśni i stawów, gośćcowe, urazowe, także na tle gruźliczym, gruźlica płuc, uzdrowiny po chorobach gorączkowych.

Zaleszczyki. Uzdrowisko i stacja klimatyczna. Choroby narządów oddechowych, gruźlica płuc, ozdrowiny po chorobach gorączkowych.

Żegiestów (woj. krakowskie). Zdroje szczawy żelazisto - wapiennej i stacja klimatyczna podgórska. Choroby narządów oddechowych, żołądka i jelit, śledziony, nerek i pęcherza, choroby kobiece, nerwice ogólne, choroby przemiany materii, kości, mięśni i stawów, gośćcowe, pra-

HUMOR

Piotruś zamęcza swą matkę:

— Mamusiu, daj mi czekoladkę!

— Nie dam... Dostałeś już dzisiaj...

— Ja proszę o jeszcze jedną... bardzo grzecznie proszę...

— No, już dobrze... Proszę!...

Piotruś zjada smacznie czekoladkę i oświadcza:

— Wiesz, mamusiu... czekoladka była bardzo dobra... Ale stałego charakteru to ty nie masz!

* * *

W Rosji ukazało się nowe rozporządzenie, aby każdy gospodarz dostarczał miesięcznie 10 litrów mleka do miasta.

Pewien stary chłop po przeczytaniu tego zarządzenia zasiadł do stołu i napisał do urzędu następującą odpowiedź:

— Rozporządzenie przeczytałem krowom. Czekam na wynik.

* * *

Panna Tusia zwraca się do swego znajomego:

— Panie Jerzyku, dlaczego pan nie bierze sobie żony?...

— Sam nie wiem... Jakoś mi się nie składa... Kilka razy chciałem to już nawet zrobić, ale...

— Ale co?...

— Ale boję się męża...

* * *

Dwaj gazeciarze poszli do teatru na „Hamleta".

Chłopcy z zapartym oddechem przyglądali się widowisku. Wreszcie przedstawienie dobiega końca. Ofelia nie żyje, króla zamordowano. Poloniusz ginie zasztyletowany. Królowa otruta.

Za chwilę skona Hamlet.

Jeden z gazeciarzy szeptem zwraca się do kolegi:

— Te, widzisz! To ci wtedy musiał być fajny dodatek nadzwyczajny!

* * *

Alojzy nie ma powodzenia u kobiet.

— Powiedz mi — zwraca się doń jeden z przyjaciół — dlaczego kobiety śmieją się z ciebie.

— Bo jestem nieśmiały... — odpowiada Alojzy.

— A dlaczego jesteś nieśmiały?

— Bo kobiety śmieją się ze mnie...

* * *

Nauczycielka wyjaśnia dzieciom w szkole jakie są najbrzydsze wady człowieka, a więc przede wszystkim — pycha... I dodaje przy tym, że przeciwieństwem pychy jest skromność...

— Uważajcie, dzieci... — wyjaśnia nauczycielka. — Pychę można porównać z różą, skromność zaś z fiołkiem... Zaraz wam to wyjaśnię na przykładzie... Oto ulicą idzie piękna, przystojna pani w ślicznej toalecie... Co to będzie?...

— Róża! — odpowiada klasa chórem.

— Świetnie... A za nią kroczy skromny człeczyna z pochyloną głową... Kto to?

— Jej mąż!... — odpowiada cała klasa chórem.

* * *

Panna Fifi jest artystką. Panna Fifi nie ma jednak powodzenia. Gra ciągle małe, niepozorne rólki. Zdenerwowało to pannę Fifi, która dnia pewnego wpadła do gabinetu dyrektora i oświadczyła:

— Panie dyrektorze, tak dalej być nie może!...

— Czego pani sobie życzy?... — pyta dyrektor.

— Chcę raz zagrać główną rolę!

— Pani nie ma talentu...

— Jakto?... Pan kpi!... W moich żyłach płynie krew prawdziwej artystki!...

— Możliwe... — odparł spokojnie dyrektor. — W takim razie jest pani bardzo anemiczna.

* * *

Pan Sobkiewicz znany jest ze swego skąpstwa. Pewnego dnia jednak postanowił pohulać sobie na całego i wybrał się z przyjaciółmi na dancing. Jedna z fortanserek, do której zalecał się szczególnie, ostrzeżona o jego skąpstwie, powiedziała:

— Ostrożnie, mnie trzeba płacić za każde miłe słówko!

— W takim razie możemy sprawę załatwić bez słowa — odpowiedział pan Sobkiewicz naiwnie.

* * *

— To dziwne, kobiety czterdziestoletnie wyglądają zawsze starzej niż mężczyźni pięćdziesięcioletni!

— Nie ma w tym nic dziwnego! Czy nie wiesz o tym, że kobiety czterdziestoletnie liczą zazwyczaj więcej niż pięćdziesiąt lat?

DELIKATNY

Dwie przyjaciółki rozmawiają:

— Powinszuj mi — mówi jedna — zaręczyłam się z Fredziem.

— Nie znam go. Czy on jest dobry?

— O tak, ma czułe serce. Naprzykład wczoraj wieczorem gdy wracaliśmy przez park, szedł na palcach.

— Dlaczego?

— Żeby nie obudzić śpiącej natury...

ZAŁATWIONE

— Więc przeprowadziłeś separację z żoną. I jak ostatecznie ułożyliście się?

— Bardzo prosto: ona zatrzymała mieszkanie, a ja dzieci.

— A majątek?

— Majątek zabrał adwokat.

POSŁUSZNE DZIECKO

— Zygmuś, nie grymaś i wypij tran.

— Zgodzę się pić to świństwo, ale pod warunkiem, że podawać je będzie babcia.

— To ładnie. Ale dlaczego babcia?

— Bo ona połowę wylewa na podłogę.

SZKOCI

Malcolm Mac Gregor ożenił się. Nazajutrz po ślubie małżonkowie przechodzą obok cukierni.



Szkot wchodzi do środka i kupuje tabliczkę czekolady. Łamie mały kawałek i daje żonie, drugi maleńki kawałeczek sam zjada. Resztę czekolady chowa do kieszeni:

— A to zostanie dla dzieci — mruczy.

TAKTOWNA

Odkrywca bieguna północnego Amudsen był z wizytą u pewnej rodziny norweskiej. Dorastająca panienka chciała zabawić znakomitego gościa rozmową, ale nie wiedząc, czym go zainteresować, powiada nagle:

— A może by pan zechciał obejrzeć naszą lodownię?

* * *

W pewnej farmie amerykańskiej pracują robotnicy z całego świata. Podczas godziny obiadowej zjawił się pewnego dnia właściciel farmy i wyjmując z kieszeni pięciodolarowy banknot, zawołał:

— Który z was jest najbardziej leniwy, ten otrzyma pięć dolarów!

Wszyscy robotnicy zerwali się, wyciągając ręce po dolary, Tylko jeden z nich, Włoch z okolic Neapolu, leżąc na trawie, mruknął niedbale:

— Przynieście mi te pięć dolarów!...

I on je właśnie otrzymał...

* * *

Alojzy wybrał się na urlop do Grajdołka. — Zalecano mu tę miejscowość jako najpiękniejszą i najzdrowszą. Ale po przybyciu na miejsce Alojzy mocno się rozczarował.

— Panie... — zwraca się do właściciela hotelu. — Jak pan mógł nazwać swój hotel „Pod czarującym widokiem", kiedy tu nie ma na co patrzeć!...

Właściciel hotelu uśmiechnął się chytrze i odparł:

— A czy w hotelu „Pod lwem" widział pan kiedy prawdziwego lwa?

* * *

— Panie Kac, czy pan zna jakiś sposób odróżnienia prawdziwych pereł od fałszywych?

— Owszem, znam jeden niezawodny sposób...

— Jaki?

— Zanosi się perły do lombardu... Jeżeli je przyjmą, to znaczy, że prawdziwe...

* * *

Na plaży zwróciłem uwagę na pewnego gościa, który biegał w kółko, żeby się rozgrzać, a nie wkładał spodni i marynarki, leżącej na piasku. Obok jego garderoby stał pokaźny buldog. Zdziwiło mnie to dziwne nieco zachowanie się letnika, więc powiadam doń:

— Ma pan świetnego psa do pilnowania rzeczy...

— Ależ, panie!... — odparł tamten, szczękając zębami. — To nie mój pies... Już dwie godziny tu stoi i nie pozwala mi podejść do mego ubrania!...

* * *

Na wieś przybył żebrak. Prosi o wsparcie.

— Dobrze... — powiada gospodyni. — Dam wam śniadanie za porąbanie drzewa... Będziecie mieli na dwie godziny robotę...

— To znaczy jak?... — wypytuje żebrak. — Ze śniadaniem, czy rąbaniem?

* * *

— Czytał pan o tym strasznym wypadku?... Blacharz spadł z dachu trzypiętrowej kamienicy...

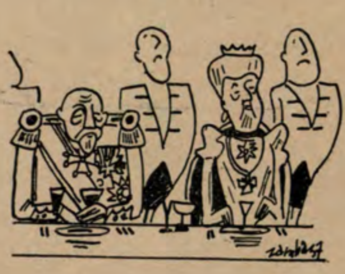
— To nic... Pamiętam, że mnie też się raz wydarzył podobny wypadek...

— Kiedy?

— Gdy byłem małym chłopcem wszedłem raz na dach naszej kamienicy i spadłem na podwórze...

— Kto to panu powiedział?

* * *



Rozmowa dwóch pętaków:
— My mamy własne dwa konie...
— Mój tata ma trzydzieści koni!
— Doprawdy?...
— No, pewnie!... Bo my mamy przecie dwie karuzele!

* * *

— Nasze towarzystwo asekuracyjne w godzinę po śmierci ubezpieczonego wypłaca wdowie premię... chwali się Anglik.

— Nasze zaś działa sprawniej.., — odpowiada Amerykanin. — Ubezpieczony, który popełnia samobójstwo, skacząc z 25 piętra, już na 15-ym piętrze otrzymuje asekurację...

* * *

— Przysięgam ci, że jesteś mężczyzną, którego kocham!
— Wierzę ci, najdroższa!
— Dziwne... Bo jesteś także pierwszym, który w to uwierzył...

* * *

Policjant na wsi zwraca się do chłopca na pastwisku:
— Ty, mały!.., Czy nie wiesz przypadkiem do kogo należy ta krowa i to cielę?
— Wiem... Krowa należy do naszego sąsiada, a cielak do krowy...

* * *

Wiadomo, że żoną znakomitego filozofa greckiego Sokratesa była Ksantypa, kobieta zła, kłótliwa i strasznie głupia.

Pewnego dnia Ksantypa wpadła w taki szał z powodu obojętności męża na jej gospodarskie kłopoty, że uderzyła go pałką w głowę. Sokrates westchnął tylko ciężko i odparł spokojnie:
— Niemądra kobieto!... Wal przynajmniej w plecy, bo przeszkadzasz mi myśleć!

* * *

W kawiarni jeden z gości zwraca się do szatniarza:
— Panie, to nie mój kapelusz!... Co za osioł zamienił mi okrycie głowy?
— Nie wiem, proszę pana... — odparł szatniarz. — Ale ponieważ nie zauważył, to znaczy, że panowie mają jednakowe głowy.

* * *

Na pewnym bankiecie znany humorysta amerykański, Mark Twain, siedział obok redaktora poczytnego pisma humorystycznego. W pewnej chwili Mark Twain zwraca się do swego sąsiada:
— Panie redaktorze, panu chyba przysyłają od czasu do czasu dobre kawały, prawda?
— Oczywiście!...
— To dlaczego pan ich nie drukuje?...



EGZAMIN

— To już trzecie pytanie, na które pan nie odpowiada!

— Pppanie profesorze — jąka się kandydat — proszę mi dać więcej czasu do namysłu!

— Proszę bardzo! Wystarczy panu chyba okres, dzielący nas od następnego terminu egzaminów! A więc do zobaczenia za pół roku!

TEŻ SPOSÓB

Tristan Bernard, komediopisarz francuski, przebywał raz w towarzystwie, w którym ktoś narzekał na bóle głowy.

— Ja — zwierza się jeden z obecnych, — ilekroć dostaję bólu głowy, ratuję się geometrią. Staram się rozwiązać jakieś zawikłane zadanie...

— Ze mną było zupełnie inaczej, — powiada Tristan. — Ilekroć kazano mi rozwiązać zawikłane zadanie geometryczne, ratowałem się... bólem głowy.

MALARZ I KRYTYKA

Malarz angielski, Whistler, odnosił się niezwykle wrogo do krytyków. Szczególną nienawiścią darzył mistrz pędzla jednego ze starszych wiekiem panów, krytyka, odznaczającego się w swych ocenach wyjątkową bezwzględnością.

— Mój Boże, — powiedziała kiedyś jedna



ze znajomych dam do Whistlera. — Co pan ma właściwie przeciw temu człowiekowi, który stoi już jedną nogą w grobie...

— Przeciw tej jednej nodze nic nie mam — odparł mistrz.

SPRAWY PODATKOWE

NOWE ROZPORZĄDZENIE WYKONAWCZE DO ORDYNACJI PODATKOWEJ

W N-rze 35, poz. 270, ex 1937 „Dziennika Ustaw“ ogłoszone zostało rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 25 marca 1937 r. o wykonaniu ordynacji podatkowej (ustawa z 15 marca 1934 r.) według jednolitego tekstu, zawartego w „Dzienniku Ustaw“ z 1936 r. Nr. 14, poz. 134. Nowe rozporządzenie wykonawcze do ordynacji podatkowej. unormowało szereg kwestii w zakresie postępowania podatkowego w sposób odmienny od dotychczasowego, a niektóre zagadnienia procedury podatkowej uregulowało po raz pierwszy.

NORMY SZACUNKOWE

Podstawa wymiaru podatku dochodowego (dział I) i podatku przemysłowego od obrotu może być ustalona za pomocą norm szacunkowych tylko w razie rzeczywistej trudności w ustaleniu tej podstawy przy pomocy innych materiałów faktycznych (zeznania i wyjaśnienia płatników, księgi handlowe, zapiski, zeznania i opinie biegłych i świadków i t. p.). Normy szacunkowe, zaopiniowane przez komisje odwoławcze i zatwierdzone przez Ministra Skarbu. wiążą w zasadzie władze wymiarowe i odwoławcze.

Omawiane rozporządzenie przewiduje coroczne ustalenie następujących norm szacunkowych dla podatku dochodowego i przemysłowego od obrotu:

I. normy dochodowości:

a) gruntów, b) przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, wolnych zajęć zawodowych oraz zajęć przemysłowych; c) budynków;

II. normy obrotu;

III. normy odpisów za zużycie (amortyzacyjne) i t. d..

Tryb ustalenia norm szacunkowych

Poszczególne izby skarbowe opracowują wnioski w przedmiocie norm szacunkowych po zasięgnięciu opinii biegłych, wyznaczonych przez właściwe organizacje samorządu gospodarczego lub wolne organizacje zawodowe. Następnie wnioski te wraz z opinią biegłych i materiałami, na których zostały oparte, będą przesyłane przez izby skarbowe komisjom odwoławczym. Projekty norm zaopiniowane przez te komisje będą ostatecznie zatwierdzane przez Ministra Skarbu, również po wysłuchaniu opinii właściwych organizacyj.

Uproszczone księgi handlowe

Szereg istotnych zmian wprowadziło rozporządzenie w zakresie przepisów, dotyczących prowadzenia ksiąg handlowych uproszczonych oraz ksiąg gospodarczych: właścicieli nieruchomości budynkowych, osób wykonywujących wolne zawody oraz gospodarstw wiejskich.

Uproszczone księgi handlowe będą mogły prowadzić wszystkie przedsiębiorstwa handlowe, przemysłowe i inne, wymienione w taryfie stanowiącej załącznik do artykułu 23-go ustawy o państwowym podatku przemysłowym („Dziennik Ustaw R. P.“ Nr. 46 z 1936 r.) z wyjątkiem przedsiębiorstw obowiązanych do prowadzenia księgowości w myśl postanowień kodeksu handlowego (kupcy rejestrowi) i przepisów szczególnych.

Zeznania o dochodzie

Do składania zeznań dla wymiaru podatku dochodowego (dział I) obowiązane są:

A) bez względu na wysokość osiągniętego dochodu lub poniesionych strat:

I. osoby prawne;

II. osoby fizyczne oraz spadki wakujące, prowadzące księgi handlowe (także księgi uproszczone) lub gospodarcze, z wyjątkiem osób i spadków, których dochód płynie wyłącznie z gospodarstw rolnych o obszarze poniżej 15 ha użytkowego gruntu, położonych w odległości ponad 5 km. od granicy miast z ludnością ponad 100.000 mieszkańców.

B) w razie osiągnięcia w roku poprzedzającym rok podatkowy dochodu przewyższającego 1.500 zł. — osoby fizyczne oraz spadki wakujące, nie prowadzące ksiąg handlowych lub gospodarskich, z wyjątkiem osób i spadków wakujących, których dochód płynie wyłącznie: a) z nieruchomości gruntowej o łącznym obszarze nie przekraczającym 50 ha gruntu, a na obszarze województwa białostockiego, nowogrodzkiego, poleskiego, wileńskiego, wołyńskiego — nie przekraczającym 100 ha; b) z domów mieszkalnych, obejmujących łącznie nie więcej niż 12 izb; c) z jednego przedsiębiorstwa handlowego, bądź przemysłowego, zaliczonego w roku poprzedzającym rok podatkowy do kategorii III, IV, V-a, V-b przedsiębiorstw handlowych, albo kategorii VII i VIII przedsiębiorstw przemysłowych.

Zeznania o obrocie

Do składania zeznań dla wymiaru podatku przemysłowego od obrotu obowiązane są:

A. przedsiębiorstwa handlowe i przemysłowe:

I. osoby prawne — co do każdego oddzielnego zakładu lub przedsiębiorstwa, bez względu na kategorię świadectwa przemysłowego;

II. inni płatnicy: a) jeśli prowadzą księgi handlowe — co do każdego oddzielnego zakładu lub przedsiębiorstwa, bez względu na kategorię świadectwa przemysłowego; b) w razie nieprowadzenia ksiąg handlowych — co do każdego oddzielnego zakładu lub przedsiębiorstwa, zaliczonego do kategorii I i II przedsiębiorstw handlowych oraz I, II, III, IV, V i VI przedsiębiorstw przemysłowych.

B. wszystkie osoby wykonywujące samodzielne wolne zajęcia zawodowe:

C. osoby wykonywujące zajęcia przemysłowe.

KALENDARZYK PODATKOWY

5-go każdego miesiąca

przypada ostateczny termin wpłacenia podatku od energii elektrycznej, pobranego w okresie od 16 do ostatniego dnia poprzedniego miesiąca.

7-go każdego miesiąca

przypada ostateczny termin wpłacenia potrąconego pracownikom podatku dochodowego (dział II) od uposażeń służbowych, emerytur, rent i wynagrodzeń za najlepszą pracę, wypłaconych przez służbodawcę w poprzednim miesiącu.

20-go każdego miesiąca

przypada ostateczny termin wpłacenia podatku od energii elektrycznej, pobranego w okresie od 1 do 15 danego miesiąca.

25-go każdego miesiąca

przypada ostateczny termin płatności zaliczki miesięcznej na poczet podatku przemysłowego od obrotu.

Ponadto w roku 1938 przypadają następujące płatności podatkowe: w styczniu nie ma żadnych terminów oprócz wyżej wymienionych,

w lutym

15-go — zaliczka kwartalna na podatek przemysłowy za IV kwartał 1937 r.

15-go — IV rata zryczałtowanego podatku przemysłowego za rok 1937.

w marcu

1-go — przedpłata na podatek dochodowy za 1938 r. przez osoby fizyczne, obowiązane do składania zeznań o dochodzie, a nie prowadzące ksiąg handlowych.

1-go — ostateczny termin składania zeznań o obrocie i dochodzie przez osoby fizyczne i spadki wakujące.

31-go — upływa termin ukończenia wymiaru podatku gruntowego od nieruchomości i od lokali.

w kwietniu

15-go — I półroczna rata podatku dochodowego od uposażeń z tytułu różnicy, wynikającej z kumulacji uposażeń otrzymanych w ciągu 1937 r.

30-go — I półroczna rata podatku gruntowego za 1938 r.

w maju

1-go — upływa termin ukończenia wymiaru podatku przemysłowego od obrotu dla osób fizycznych, nie prowadzących ksiąg handlowych.

31-go — reszta podatku przemysłowego od obrotu za 1937 r.

31-go — I półroczna rata podatku od lokali za I półrocze 1938 r.

w czerwcu

1-go — upływa ostateczny termin składania zeznań o dochodzie i obrocie przez osoby prawne.

1-go — przedpłata na podatek dochodowy osób prawnych.

15-go — I zaliczka kwartalna na poczet podatku przemysłowego od obrotu za 1938 r.

15-go — I rata zryczałtowanego podatku przemysłowego za 1938 r.

30-go — I półroczna rata podatku od nieruchomości za 1938 r.

w lipcu

przypadają tylko terminy wymienianń na wstępie kalendarza.

w sierpniu

15-go — II zaliczka kwartalna na poczet podatku przemysłowego od obrotu za 1938 r.

we wrześniu

15-go — II rata zryczałtowanego podatku przemysłowego za 1938 r.

15-go — podatek dochodowy za 1938 r., płatny przez osoby, które nakazy otrzymały do dnia 16 sierpnia.

w październiku

1-go — upływa ostateczny termin ukończenia wymiaru podatku przemysłowego od obrotu i dochodowego dla osób fizycznych oraz prawnych, prowadzących księgi handlowe;

15-go — II półroczna rata podatku dochodowego od uposażeń z tytułu różnicy,

wynikającej z kumulacji uposażeń otrzymanych w ciągu 1937 r.

15-go — III zaliczka kwartalna na poczet podatku przemysłowego od obrotu za 1938 r.

31-go — II rata podatku od lokali za 1938 r.

w listopadzie

15-go — III rata zryczałtowanego podatku przemysłowego za 1938 r.

15-go II rata półroczna podatku gruntowego za 1938 r.

30-go — II półroczna rata podatku od nieruchomości.

w grudniu

31-go — upływa termin ukończenia wymiaru podatku przemysłowego, od obrotu, dochodowego dla osób prawnych, podlegających kompetencji izb skarbowych.

ULGI PODATKOWE DLA NOWONABYWCÓW POJAZDÓW MECHANICZNYCH

Dekret Prezydenta R. P. z dnia 7 maja 1936 r. o ulgach podatkowych dla nowonabywców pojazdów mechanicznych (Dz. U. Nr. 39 poz. 294) oraz rozporządzenia ministra Skarbu z dnia 18 lipca 1936 r. (Dz. U. Nr. 58 poz. 430) postanawia, że:

„Osobom fizycznym, które w okresie czasu od 1 kwietnia 1936 r. do 1 stycznia 1938 r. nabędą na własność pojazdy mechaniczne o cenie nabycia nie przekraczającej 12.000 zł przysługuje ulga w podatku dochodowym i specjalnym podatku od wynagrodzeń wypłacanych z funduszów publicznych.

Za pojazdy mechaniczne uważa się wszelkie samochody, ciągniki i motocykle.

Przez sumy wydatkowane na nabycie pojazdu mechanicznego rozumieć należy cenę uiszczoną za pojazd w stanie gotowym do użytku, a więc cenę podwozia łącznie z karoserią. Natomiast nie należy uwzględniać ceny ekwipunku dodatkowego, jak nadliczbowe koła zapasowe i t. p. Fakt, że cena nabycia samochodu przekroczy kwotę 12 tys. złotych nie pozbawia płatnika prawa do korzystania z ulgi, jednakże przy ustalaniu podatku należy brać pod uwagę wyłącznie cenę za samochód, bez dodatkowego ekwipunku.

Ulga dla nowonabywców pojazdów mechanicznych przysługuje każdemu podatnikowi raz jeden w okresie obowiązywania dekretu. Ponowne przyznanie ulgi może nastąpić wyłącznie po przeprowadzeniu dowodu, że pierwszy pojazd uległ zniszczeniu ponad 80 proc. ceny nabycia.

Ulga przysługuje wyłącznie osobom, które nabyły nowe pojazdy mechaniczne u sprzedawców trudniących się zawodowo sprzedażą, montażem lub produkcją takich pojazdów.

Ulga przyznawana będzie przez potrącenie sum wydatkowanych na nabycie pojazdu z dochodu opodatkowanego według działu I ustawy o państwowym podatku dochodowym, a uzyskanego w roku, w którym należność za nabyty pojazd mechaniczny została całkowicie uiszczona, jak również — z wynagrodzeń opodatkowanych według działu II ustawy o państwowym podatku dochodowym lub podatkiem specjalnym od wynagrodzeń wypłacanych z funduszów publicznych i otrzymanych w roku nabycia pojazdu mechanicznego.

Przez całkowite uiszczenie ceny nabycia pojazdu mechanicznego rozumieć należy również uiszczenie przez wręczenie weksli. Zastrzeżenie praw własności pojazdu przez sprzedającego aż do opłacenia całej ceny kupna jest dla sprawy przyznania ulgi bez znaczenia.

Jeżeli cena nabycia pojazdu mechanicznego przekracza sumę dochodu podlegającego podatkowi dochodowemu z działu I lub też z działu II, nadwyżka ceny nabycia ma być potrącona z dochodu lub wynagrodzenia uzyskanego w ciągu następnych dwu lat.

Osoby ubiegające się o ulgę w podatku dochodowym według działu I ustawy o tym podatku powinny złożyć podanie do Urzędu Skarbowego właściwego dla wymiaru państwowego podatku dochodowego, przed uprawomocnieniem się wymiaru tego podatku na rok podatkowy następujący po roku, w którym należność za pojazd została całkowicie uiszczona.

Ulgę w podatku dochodowym z działu I przyznaje się przez potrącenie z opodatkowanego dochodu sum wydatkowanych na nabycie pojazdu mechanicznego. Od pozostałej po dokonaniu potrącenia różnicy obliczyć należy podatek według tej stopy procentowej, jaka wyniknie z obliczenia podatku od pełnego dochodu.

PRZYKŁAD OBLICZENIA ULGI W DZIALE I PODATKU DOCHODOWEGO:

Roczny dochód płatnika	25.000.— zł.
Podatek dochodowy od tej sumy wyniósłby czyli 12,52%	3.131.— „
Przyjąwszy, że cena pojazdu mechanicznego wynosi	8.000.— „
należy od dochodu płatnika potrącić tę kwotę, czyli, że dochód jego podlegający opodatkowaniu wynosić będzie tylko	17.000.— „
Przy wymiarze podatku należy zastosować stopę 12,52% do tego	

zmniejszonego dochodu, a zatem płatnik powinien uiścić tytułem podatku dochodowego zamiast 3.131.— zł. tylko 2.128.40 „

Jeżeli na skutek przyznania ulgi powstanie nadpłata w podatku dochodowym, zalicza się ją na inne zaległości podatkowe płatnika. O ile nie ma on zaległości, nadpłatę zwraca się w gotówce.

Osoby ubiegające się o ulgę w podatku dochodowym pobieranym według działu II ustawy powinny złożyć podania do Urzędu Skarbowego, w którego okręgu mają w danej chwili miejsce zamieszkania. Podanie powinno być wniesione do 1 kwietnia roku następującego bezpośrednio po roku, w którym należność za nabyty pojazd została całkowicie uiszczona.

Ulgę tej kategorii płatników przyznaje się przez potrącenie kwoty wydatkowanej na nabycie pojazdu z ogólnej sumy wynagrodzeń opodatkowanych podatkiem dochodowym, a otrzymanym w roku nabycia pojazdu.

Podatek przypadający do zwrotu, oblicza się przez zastosowanie do kwoty wydanej na nabycie pojazdu tej stopy procentowej, jaka wynika przy obliczaniu podatku dochodowego, pobieranego od rocznej sumy wynagrodzeń.

PRZYKŁAD OBLICZENIA ULGI W DZIALE II PODATKU DOCHODOWEGO

Roczny dochód płatnika (wynagrodzenie) 12.000.— zł.
Stopa procentowa podatku wynosi w tym wypadku 9,8%, a zatem jego podatek wynosi 1.176.— „
Przyjąwszy, że cena pojazdu mechanicznego wynosi 8.000.— „
należy zwrócić podatnikowi 9,8% od 8 tys., czyli 784.— „
a zatem faktycznie podatku zapłacił tylko 392.— „

Do podań o ulgę należy dołączyć zaświadczenie sprzedawcy pojazdu zawierające następujące dane: 1) imię i nazwisko nabywcy, 2) rodzaj, typ i Nr. motoru, 3) datę zawarcia umowy o sprzedaż, 4) cenę i datę całkowitego jej uiszczenia, 5) oświadczenie sprzedawcy, że sprzedany pojazd jest nowy oraz 6) stwierdzenie, że zaświadczenie to zostało wydane w celu uzyskania ulgi podatkowej przez nowonabywcę pojazdu mechanicznego.

Osoby ubiegające się o ulgę w podatku dochodowym pobieranym według działu II ustawy o tym podatku oraz w specjalnym podatku od wynagrodzeń wypłacanych z funduszów publicznych powinny ponad to dołączyć do podania zestawienie wynagrodzeń otrzymanych w ciągu roku, w którym pojazd nabyto oraz potrąconego podatku dochodowego tudzież specjalnego podatku od wynagrodzeń, wypłacanych z funduszów publicznych.

Od decyzji Urzędu Skarbowego w sprawie przyznania ulgi przysługuje prawo odwołania w terminie dni 30 od daty doręczenia decyzji do właściwej władzy skarbowej II instancji.

WIADOMOSCI KOMUNIKACYJNE

KOMUNIKACJA

W r. 1936 mieliśmy razem 18.128 km. linii kolejowych, z czego przypada na dyrekcję warszawską 2.384 km., radomską 2.466 km., wileńską 3.191 km., poznańską 2.422 km., toruńską 2.152 km., katowicką 608 km., krakowską 1.474 km., lwowską 3.055 km., linię francusko - polską 466 km. W tymże roku było zatrudnionych pracowników 172.542, z uposażeniem 385.607 tys. zł., inne wydatki oosbowe wyniosły 49.574 tys. zł.

W r. 1935 przewiesiono 144 milony podróżnych i 56.203.000 tonn towaru. Na czołowe miejsce w przewozie towarów wysuwa się węgiel (20.503 tys. tonn), żelazo i stal (2.125 tys. tonn), zboża strączkowe (1.962 ys. tonn), buraki cukrowe (1.389 tys. tonn) itd.

Parowozów było w r. 1936 — 5.400, wagonów osobowych 12.100, towarowych 160.100. W porównaniu z r. 1928 przybyło 200 parowozów, 100 wagonów osobowych i 15.000 wagonów towarowych, to znaczy, że obecny stan parowozów osobowych pozostawia wiele do życzenia.

W okresie od 1918 — 1935 wybudowano 1.657 km. normalno - torowych i 356 km. wąskotorowych.

Koleje w niektórych państwach: (Pierwsza liczba długość w tys. km., druga przewóz pasażerów w milionach osób, trzecia przewóz towarów w milionach tonn). **Anglia** 32.6 — 799.5 — 266.4, **Austria** 6.7 — 60 — 18.5, **Belgia** 4.9 — 185.2 — 55.2, **Czechosłowacja** 13.5 — 221 — 54.9, **Francja** 43.6, — 554.7 — 176.9, **Hiszpania** 9.5 — 55.8 — 28, **Jugosławia** 9.4 — 31.6 — 14.6, **Niemcy** 53.9 — 607.5 — 308.2, **Rumunia** 11.2 — 27.1 — 29.3, **Szwajcaria** 5.2 — 158.9 — 21.4, **Szwecja** 16.6 — 64.7 — 21.1 **Węgry** 8.7 — 59.1 — 19.6, **Włochy** 16.9 — 80 — 33.7, **Z. S. R. R.** 82.6 — 927 — 265, **Stany Zjednoczone** 389.5 — 2.184.7 — 615.8.

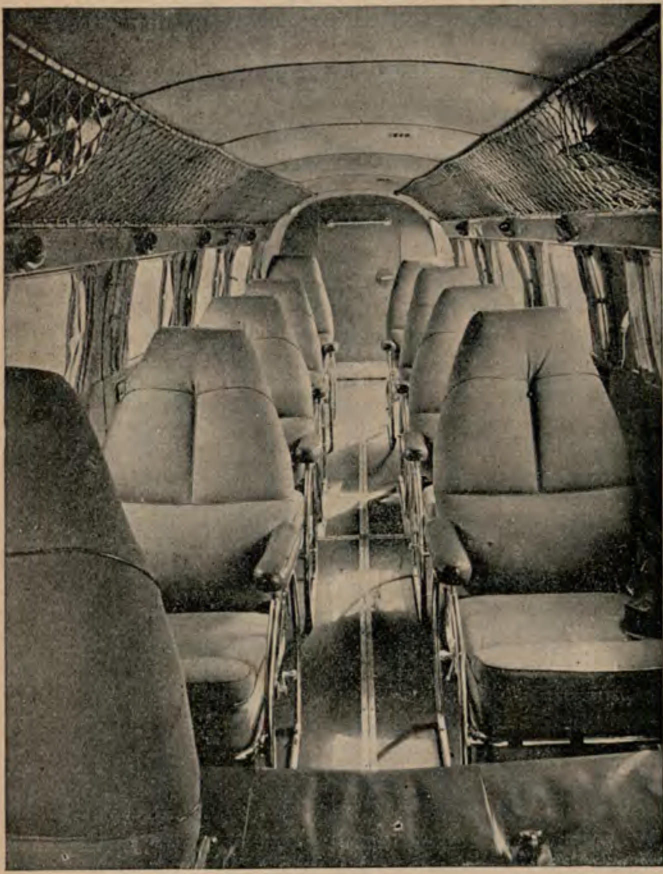
Z powyższego zestawienia wynikałoby, że Stany Zjednoczone mają najgęstszą sieć kolejową tak jednak nie jest. Najgęstszą sieć posiada Belgia, gdyż na 100 km. kwadr. powierzchni wypada tam 15.9 km. linii kolejowych, kiedy w Stanach Zjednoczonych zaledwie 5.1 Pod tym względem Polska przewyższa Stany Zjednoczone, gdyż na 100 km. powierzchni przypada 5. 2 km. kolei. Po Belgii idą kolejno co do gęstości: Anglia 13.4, Szwajcaria 12.5, Niemcy 11.4, Czechosłowacja 9.6, Węgry 9.3, Francja 8, itd. Też państwa miały taboru kolejowego (pierwsza licz-

ba wagony osobowe, druga ciężarowe w tysiącach: Anglia 45 — 647, Austria 6 — 33, Belgia 8 — 118, Czechosłowacja 9. — 95, Francja 35 — 354, Hiszpania 4.5 — 67, Jugosławia 5.2 — 58,



Niemcy 64 — 607, Rumunia 2 — 48.3, Szwajcaria 4.8 — 22, Szwecja 4 — 48, Węgry 3 — 40, Włochy 8 — 141, Stany Zjednoczone 50 — 2.184.

Wypadków na kolejach normalno - torowych było w r. 1935 — 1375, w tym zderzeń 173, wykolejeń 108, wypadków na przejazdach 261, innych 933. Wypadki te pociągnęły za sobą 391 zabitych i 804 rannych.



Wnętrze samolotu. Szczyt komfortu i wygody

Dróg o twardej nawierzchni jest w Polsce ogółem 59.438 km., z czego na województwa centralne przypada 19.865 km., wschodnie 5.669 km., zachodnie 16.129 km., południowe 16.693. Dróg państwowych istnieje 14.316 km., samorządowych 44.040 km.

W roku 1935 **długość eksploatacyjna linii tramwajowych** wynosiła ogółem 279 km., liczba wozów 1.737, przewieziono 340.2 miliona pasażerów.

Motoryzacja postępuje u nas bardzo powoli, można powiedzieć niepokojąco powoli. W okresie od 1931 roku można raczej mówić o cofaniu się, jeżeli idzie o **samochody osobowe i ciężarowe.** W r. 1928 mieliśmy samochodów ogółem 21.800 (nie uwzględniając wojskowych) w r. 1929 — 29.400, 1931 — 38.800, następuje spodek, który trwa aż do r. 1936. W r. 1932 mamy już tylko 28.000, w r. 1933 — 25.300, w r. 1934 — 26.100, w r. 1935 — 24.800, 1936 — 24.700, na 1. I. 1937 — 27.426.

Lepiej przedstawia się sprawa motocykli, których liczba wzrasta stale wykazując od 3.800 w r. 1928 — 8.400 sztuk w r. 1936. Na ogół jednak stan motoryzacyjny jest b. niski i pod tym względem Polska idzie na szarym końcu poza Rumunią i Francją.

Liczba samochodów w niektórych państwach przedstawiała się w r. 1936 następująco: (w tysiącach sztuk) Francja 2.065, Anglia 2.043, Niemcy 1.232, Włochy 397, Belgia 197, Hiszpania 194, Szwecja 159, Holandia 139, Dania 131, Czechosłowacja 125, Szwajcaria 92, Norwegia 63, Irlandia 54, Austria 43, Portugalia 39, Finlandia 33, Rumunia 29.

Autobusów było w Polsce 1.247, długość szlaków autobusowych w tysiącach kilometrów 19.2.

Na 14.177 km. **rzek i kanałów** było rzek żeglowych 4.949, rzek spławnych 9.228. Przewieziono na nich 713 tys. ton towarów i 42.000 sztuk zwierząt.

Porty Gdynia i Gdańsk. Największa głębokość głębokość portu Gdyni 12 m., Gdańska 10 m. Nabrzeża w eksploatacji: (pierwsza cyfra odnosi się do Gdyni, druga do Gdańska) 10.4 km.,, 30.8 km., tory kolejowe 168 km., 331, składy — powierzchnia tys. m.².: 182, 303, liczba dźwigów 59, 86.

Jak z powyższego wynika, Gdynia nie dorównała jeszcze Gdańsku pod względem urządzeń portowych, ale też rozwija się ona nieustannie, podczas gdy Gdańsk osiągnąwszy pewien poziom rozwoju, znacznie wyższy aniżeli przed wojną w ręku niemieckim, nie wykazuje już znaczniejszych zmian.

Przyjechało w r. 1935 przez Gdynię 10.488 osób, przez Gdańsk 438, (bez ruchu przybrzeżnego), wyjechało 14.034 przez Gdynię, przez Gdańsk 464.

Ruch statków handlowych w niektórych portach w r. 1935, tonaż staków przy wejściu (w milionach on rej. netto), N. Jork 26.6, Londyn 21.8, Antwerpia 18.9, Hamburg 18.4, Rotterdam 17.9, Szanghaj 17.4, Liverpool 14, Marsylia 13.8, Neapol 10, Genewa 8.8, Havre 87, Kopenhaga 5.2, Gdynia 4.5, Stockholm 3, Gdańsk 2.8, Szczecin 2.7.

Polska flota handlowa morska: liczba statków 96, pojemność w tys. ton rej. brutto 97, flota rzeczna, liczba statków 3.069.

Światowa flota handlowa morska wynosiła ogółem w r. 1935 — 64.886 tysięcy ton rejestrowych

brutto, w czym Anglia (w tys. ton rej. brutto) 17.400, St. Zjednoczone 12.852, Japonia 4.086, Niemcy 3.968, Francja 3.025, Włochy 2.884, Holandia 2.558, Szwecja 1.551, Dania 1.101. Tonaż ten unieruchomiony był w St. Zjednoczonych w 19.7 proc., we Francji w 15 proc., w Holandii w 12.9 proc.

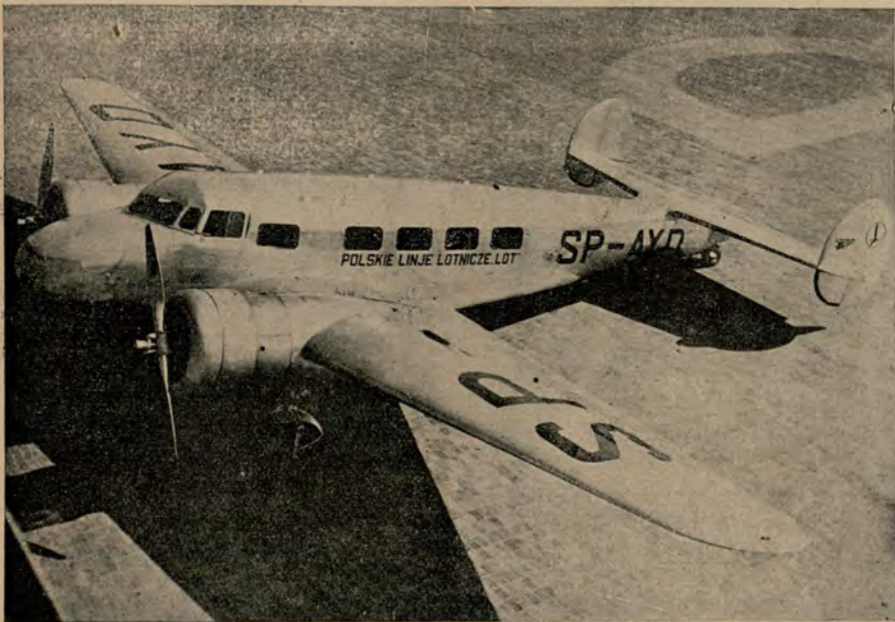
Polska komunikacja lotnicza istnieje od r. 1922 i utrzymana jest przez przedsiębiorstwo państwowe „Polskie Linie Lonicze „Lot". Dotychczas istnieją następujące szlaki: **Warszawa—Gdańsk—Gdynia**, czas przelotu 1 g. 30 m., **Warszawa — Ryga — Tallin** czas przelotu do Wilna 1 godz. 40 m., do Rygi 3 g. 35 min., do Tallina 4 g. 05 m., **Warszawa — Lwów Czerniowce — Bukareszt — Sofia — Saloniki — Ateny**, czas przelotu do Lwowa 1 g. 35 m., do Czerniowiec 2 g. 10 m., do Bukaresztu 4 g. 20 m., z Bukaresztu do Sofii 1 g. 20 m., do Salonik 2 g. 55 m., do Aten 4 g. 50 m. **Warszawa — Katowice**, czas przelotu 1 g. 30 min., **Warszawa — Kraków**, czas przelotu 1 g. 05 m., **Warszawa — Poznań — Berlin**, czas przelotu do Poznania 1 g. 15 m., do Berlina 2 g. 40 m.

Ceny biletów samolotowych są niskie i równają się mniej więcej cenom biletów kolejowych II kl. Przy jednoczesnym nabyciu biletów na podróż tam i z powrotem, przysługuje od ceny biletu powrotnego 20 proc. zniżka.

Polskie Linie Lotnicze „Lot", rozporządzają 36 aparatami i przebywają około 7 milionów kilometrów rocznie, przy czym liczba pasażerów w r. 1935 wynosiła 22.192. Towarów, bagaży i gazet przewieziono 408 ton, poczty 24 ton.

Lotnictwo na liniach pasażerskich w niektórych państwach pod względem długości przebytej drogi, przedstawia się następująco (w tysiącach kilometrów): Polska 1.661, Anglia 6.780, Austria 554, Belgia 1.258, Francja 10.029, Niemcy 14.944, Stany Zjednoczone 89.126.

Poczta, telegraf i telefon w cyfrach: pracowników 36.400, liczba instytucyj pocztowych 4.253, liczba skrzynek poczowych 19.415, przesyłki pocztowe (r. 1935) 735 milionów, w tym krajowe 652 mil., z Polski zagranicę 35 mil., z zagranicy do Polski 48 mil., ekspediowano 186 milionów sztuk czasopism, listów wartościowych 1 milion 800.000, paczek 12.100.000, przekazy wpłacone 1.149 milionów zł., **telegraf:** liczba stacyj telegraficznych 4.818, długość linij w km. 10.496, przewodów w km. 78.455, **telefon:** liczba sieci miejscowych 2.585, długość przewodów pojedyńczych miejscowych w tys. km. 901, długość linij telefonicznych międzymiastowych w km. 51.291, liczba aparatów w tys. sztuk 230, rozmównic 4.680, abonentów 174.



Lockhead — nowe aparaty w polskiej służbie lotniczej

SŁÓW KILKA DLA ZBIERACZY ZNACZKÓW POCZTOWYCH

Często widujemy ludzi, którzy z błyszczącymi oczami rzucają się na listy. Treść listu jest sprawą drugorzędną. Tych panów przede



Francuskie znaczki pocztowe z wizerunkami słynnych pisarzów, poetów i rzeźbiarzy.

wszystkim interesuje znaczek pocztowy. Nazywają ich filatelistami.

Nim bliżej zapoznamy się z filatelistyką, trzeba wspomnieć, że pierwszy znaczek ukazał się w Anglii w r. 1840. Dawniej bowiem listy były opłacane z góry lub przy odbiorze, i na kopercie odznaczono pobraną opłatę ręcznie, albo też za pomocą stempelków. Ten sposób był jednak niepraktyczny i niewygodny. Dlatego wprowadzono znaczki, które w bardzo szybkim tempie przyjęły się we wszystkich krajach.

W końcu XIX wieku zaczęto się interesować kolekcjami znaczków, powstają pierwsze firmy filatelistyczne, które zaczynają wydawać fachowe pisma i katalogi.

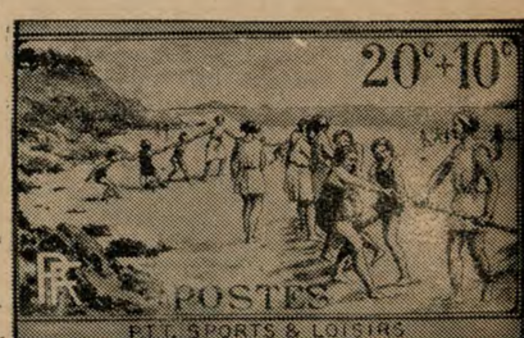
Filatelistyka obecnie jest już tak spopularyzowana, że nie ma kraju, gdzieby nie wydawano pism filatelistycznych, a także cenników i katalogów.

Do najbardziej popularnych katalogów zaliczyć należy katalog franc. Yvert, i niemieckie Michel, Senf i Froede.

W Polsce mamy katalogi, poświęcone specjalnie znaczkom polskim, z których najlepszy jest pod względem opracowania: „Polskie Znaki Pocztowe", wydany przez wydawnictwo „Ikaros" w Białymstoku. To samo wydawnictwo wydaje miesięcznik filatelistyczny, identyczne wychodzą w Kołomyi: „Ilustr. Kurier Filatelistyczny" i w Poznaniu — „Ilustr. Wiadomości Filatelistyczne".

W Polsce zbieranie znaczków staje się coraz więcej popularne. Początkującym radzilibyśmy zacząć zbierać wg. pewnej metody. Przede wszystkim każdy musi się zdecydować, co ma zbierać, czy znaczki całego świata, czy daną tylko część świata, czy też jeden lub parę krai. Ponieważ poczty całego świata doszły do wniosku, że filateliści przynoszą im duży zysk, więc znaczki rodzą się jak grzyby po deszczu. Najlepiej jest więc ograniczyć się tylko do zbierania np. znaczków Europy, Polski i państw Skandynawskich czy innych, stosownie do upodobania.

Znaczki najlepiej jest kolekcjonować w specjalnych albumach. Odróżniamy albu-



Znaczki pocztowe francuskie, propagujące sport.

my blanko, bez ilustracji, lub też albumy z reprodukcjami znaczków i wyznaczonymi polami.

Znaczków nie można przyklejać gumą, gdyż to je niszczy, lecz specjalnymi nalepka-

mi gumowanymi. Każdy zbieracz powinien się starać, aby jego znaczki nie były uszkodzone lub brudno zastemplowane.

Dużo zbieraczy nie wie, czy należy zbierać znaczki nieużywane, czy też raczej stemplowane. U początkujących zawsze jest mniemanie, że używane są bardziej wartościowe. Jest to pogląd zupełnie mylny. Naogół właśnie znaczki niestemplowane są rzadsze. Np. najpospolitszy znaczek polski za 25 gr., niestemplowany kosztować będzie zawsze cenę nominalną, a po jego wycofaniu z obiegu pocztowego, cena jego filatelistyczna zawsze wzrośnie minimum 50 — 100 proc., podczas gdy ten sam znaczek stemplowany, których na listy idzie w miliony, przez długie lata nie będzie wart więcej, jak parę groszy.

W filatelistyce też są mody, dawniej zbierano bardzo zapalczywie znaczki t. zw. klasyczne (wszystkie początkowe wydania z XIX w.), w czasie wojny — wszelkie wydania wojenne, później — poczty lotniczej, obecnie znów t. zw. bloczki — są to znaczki pojedyńcze, lub w parkach, albo po cztery, wydawane na specjalnych małych arkusikach z marginesem, na którym są napisy pamiątkowe, np. z okazji jakiejś wystawy filat., lub też, jak ostatnio, u nas, z okazji wizyty króla Rumunii.

Liczni filateliści zbierają również okolicznościowe dokumenciki pocztowe, koperty, przewożone pocztą lotniczą, lub też w ogóle znaczki na całych listach, szczególnie dotyczy to starszych wydań.

WELSH — TERRIERY



Repr. z mies. „Mój pies"

ROZMAITOŚCI

ILE ZARABIAJĄ MIESIĘCZNIE FUNKCJONARIUSZE PAŃSTWOWI, WOJSKOWI ZAWODOWI I PRACOWNICY PRZEDSIĘBIORSTW PAŃSTWOWYCH

A. Administracja ogólna. Grupa uposażeniowa I — 3000 zł. — liczba etatów 1, II — 2000 zł. — liczba etatów 13, III — 1500 zł. — 36, IV — 1000 zł. — 713, V — 700 zł. — 1002, VI — 450 zł. — 5.228, VII — 335 zł. — 10.931, VIII — 260 zł. — 19.093, IX — 210 zł. — 39.974, X — 160 zł. — 43.102, XI — 130 zł. 12.432, XII — 100 zł. — 4.816.

B. Sędziowie i prokuratorzy. Grupa uposażeniowa I. — 1100 zł., liczba etatów 153, II — 800 zł. — 481, III — 575 zł. — 1346, IV — 425 zł. — 1.618.

C. Policja państwowa. Inspektor 700 zł., liczba etatów 23, nadkomisarz 430 zł. — 79, komisarz 335 zł. — 232, podkomisarz 270 zł. — 230, aspirant 240 zł. — 160, starszy przodownik 200 zł. — 1507, przodownik 180 — 4.423, starszy posterunkowy 160 zł. — 11.006, posterunkowy 150 zł. — 11.006.

D. Wojskowi zawodowi. Generał dywizji 1500 zł., generał brygady 1000 zł., pułkownik (w nawiasach utrzymujący rodzinę) 632 (713), major 435 (490), kapitan 345 (400), porucznik 265 (324), podporucznik 206 (266), starszy sierżant 194 (264), sierżant 171 (241), plutonowy 151 (201), kapral 137 (167).

E. Polskie Koleje Państwowe. Grupa uposażenia I — 1000 zł., II — 700, III — 550, IV — 450, V — 390, VI — 335, VII — 295, VIII — 260, IX — 225, X — 200, XI — 175, XII — 150, XIII — 125, XIV — 100.

F. Polska Poczta, Telegraf i Telefon. Grupa uposażenia I — 1000 zł., II — 700, III — 450, IV — 350, V — 280, VI — 240, VII — 205, VIII — 175, IX — 145, X — 120, XI — 100.

Do niektórych stanowisk przywiązane są dodatki funkcyjne lub służbowe. W administracji ogólnej dodatki funkcyjne mieszczą się w granicach od zł. 3000 do zł. 50, np. minister zł. 2000, wojewoda 1500, dyrektor departamentu zł. 600, naczelnik wydziału w ministerstwach zł. 300, w urzędach wojewódzkich zł. 200, starosta zł. 100.

W szkolnictwie od zł. 500 do zł. 5, rektor uniwersytetu zł. 500, dziekan wydziału uniwersytetu zł. 250, wizytator szkół zł. 150, dyrektor szkoły średniej zł. 100 — 150, kierownik szkoły powszechnej 5 — 50 zł.

W sądownictwie od zł. 2000 do zł. 50, prezes Sądu Najwyższego zł. 800, prokurator sądu apelacyjnego zł. 600, prezes sądu okręgowego zł. 400, sędzia - kierownik sądu grodzkiego 50 — 100 zł.

W policji państwowej od zł. 800 — 40, nadinspektor zł. 450, komisarz w służbie śledczej zł. 210, w służbie zwykłej zł. 165, przodownik w służbie śledczej 90, w służbie zwykłej 60, posterunkowy w służbie śledczej zł. 60, w służbie zwykłej zł. 40. Oficerowie otrzymują ryczałt na uzupełnienie umundurowania i dodatki służbowe na stanowiskach kierowniczych.

W wojsku od zł. 3000 do 75, inspektor armii zł. 1200, dowódca dywizji zł. 700, dowódca pułku 350, dowódca baonu piechoty zł. 155, dowódca kompanii zł. 105, dowódca plutonu 75. Istnieją też dodatki np. aeronautyczny, przeciwgazowy, techniczny i t. d.

W przedsiębiorstwie „Polskie Koleje Państwowe“ od zł. 600 — 25, dyrektor okręgowy zł. 600, naczelnik samodzielnego biura zł. 250, naczelnik wydziału w dyrekcji okręgowej zł. 200, naczelnik warsztatów głównych II kl. zł. 125, zawiadowca odcinka drogowego I kl. zł. 50, zawiadowca odcinka drogowego III kl. zł. 25.



Fragment z ogrodu Zoologicznego w Warszawie

ZA ILE WWOZIMY SUROWCÓW.

Pobieżny rzut oka na cyfry przywozu niektórych surowców unaoczni w całej pełni niedomagania naszego życia gospodarczego w tym zakresie i uzasadni słuszność wysuwanych przez nasze czynniki miarodajne postulatów. Według zestawień Gł. Urzędu Statystycznego, przeciętnie rocznie sprowadzamy niekórych surowców: **bawełny i odpadków** (Stany Zjednoczone, Egipt, Indie Brytyjskie) za 114 mil. zł. **wełny i odpadków** Australia, Anglia, Belgia, Francja, Argentyna, Austria, Afryka poł., N. Zelandia) za 73 mil. zł., **innych surowców włókienniczych** za 10 milionów zł., **owoców i jagód jadalnych** (Włochy, Hiszpania, Stany Zjednoczone, Palestyna) za 39 milionów zł., **skór surowych** (Brazylia, Kolumbia, Holandia, Argentyna) za 33 mil. zł., **skór futrzanych** (Anglia, Z. S. R. R., Stany Zjednoczone, Francja) za 25 milionów zł., **przędzy** (Anglia, Francja, Niemcy, Włochy) za 22 mil. zł., **tytoniu** (Jugosławia, Włochy, Z. S. R. R.) za 21 milion. zł., **kawy, herbaty, kako** (Brazylia, Złote Wybrzeże, Cejlon, Indie holenderskie) za 19 mil. zł., **śledzi solonych** (Anglia) za 16 mil. zł., **rud, żużli, popiołu** (Z. S. R. R., Szwecja) za 16 mil. zł., **żelastwa** (Niemcy, Belgia, Francja, Anglia) za 26 mil. zł., **tłuszczy i olei roślinnych i zwierzęcych** (Holandia, Norwegia, Dania) za 15 mil. zł. **nasion oleistych, kopry** (Indie holenderskie, Złote Wybrzeże, Rumunia) za 15 mil. zł. Razem 444 milionów złotych; a więc za blisko pół miliarda importujemy obcych surowców w granicach tylko podanych wyżej gatunków. Jest to jak na nasz skromny bilans handlowy suma bardzo poważna, dlatego musimy dążyć do zmniejszenia obciążeń z tego tytułu.

NAJWAŻNIEJSZE PANSTWA NA SWIECIE

I. EUROPA.

Albania. Obszar 27.530 km², ludność 1.003.124 mieszk. Monarchia demokratyczna. Flaga czerwona z czarnym orłem. Stolica Tirana. Wojsko, żandarmeria i straż graniczna 13.753 osób. Główne zajęcie ludności: rolnictwo. Głowa Państwa: Król Zogu I.

Andorra (w Pirenejach). Obszar 500 km², ludność 5.321 mieszk. Republika. Stolica Andorra la Vielle. Andorra połączona jest unią celną z Francją.

Austria. Obszar 83.833 km², ludność 6.759.062 mieszk. Republika związkowa. Stolica Wiedeń 1.861.000 mieszk. Flaga: czerwono - biało - czerwona. Armia 21.746 osób. Rząd stanowi kanclerz, vicekanclerz i 6 ministrów. Głowa Państwa Dr. Wilhelm Miklas. Silny przemysł odzieżowy, tytoniowy, cukrowniczy. Produkcja rolna niewystarczająca. Eksport: odzież, konfekcja, grafit, wyroby gotowe, cukier.

Belgia. Obszar 30.506 km², ludność 8 247 950 mieszk. Królestwo konstytucyjne. Stolica Bruksela 891.422. Głowa Państwa: król Leopold III jest monarchą dziedzicznym. Władza ustawodawcza: Król, Senat, Izba Poselska, składająca się z 187 posłów. Gabinet tworzy 13 ministrów. Wyznanie przeważnie rzymsko - katolickie. Flaga: czarno - żółta czerwona. Wojsko 67 846 os., kolonialne 17 564 os. Silny przemysł, wysoko rozwinięte rolnictwo. Eksport: przeważnie wyroby gotowe. Kolonie (w Afryce): Kongo Belgijskie: obszar 2.357.000 km², ludność 8.400.000. Ruanda i Urundi: obszar 54.000 km², ludność 3 miliony.

Bulgaria. Obszar 103.146 km², ludność 6.090.215 mieszk. Królestwo konstytucyjne. Głowa Państwa: Król Borys III. Stolica Sofia 287.976 m. Większość mieszkańców wyznaje religię prawosławną. Flaga: biało-zielono-czerwona. Wojsko 18 618 osób. Kraj rolniczy (80 proc. ludn. rolnej), przemysł słabo rozwinięty. Eksport: tytoń, jaja, wino, owoce, olejek różany, cukier, jedwab, pszenica. Import: mat. włókiennicze, metale, oleje, smary, skóry, maszyny.

Czechosłowacja. Obszar 140.493 km², ludność 14.729.000 mieszk. Republika. Głowa Państwa Prezydent Dr. Edward Benesz. Stolica Praga 848.081 mieszk. Parlament składa się z Izby poselskiej (300 posłów) i Senatu (150 senatorów). Rząd składa się z 14 ministrów. Większość ludności rzymsko - kat. Flaga: biało-czerwona z trójkątem niebieskim przy drzewcu. Wojsko 121.976 osób, żandarmeria 12.262, lotnictwo 6.482 os. Kraj bardzo bogaty w źródła naturalne rozwoju gosp. Wysoko rozwinięty przemysł i rolnictwo. Eksport: wyroby bawełniane i wełniane, szkło, cukier, węgiel, wyroby żelazne, stalowe, owoce, warzywa. Import: zboże, bawełna i wełna, tłuszcze, żelazo i stal, maszyny, węgiel, chemikalia.

Dania. Obszar 44.300 km², ludność 3.656.000 mieszk. Głowa Państwa: król Christian X. Stolica Kopenhaga 800.000 m. Parlament składa się z izby poselskiej (149 posłów) i senatu (76 senatorów). Gabinet: 11 ministrów. Większość ludności wyznania ew.-augsburskiego. Flaga: biały krzyż na czerwonym polu. Siły zbrojne: 14.136 osób. Wysoko postawione rolnictwo i ogrodnictwo. Eksport: bydło, nierogacizna, mleko, sery, jaja. Posiadłość zamorska (w Ameryce): Grenlandia, obszar 88.100 km², ludność 14.800.

Estonia. Obszar 47.550 km², ludność 1.126.383. Republika. Głowa Państwa Prezydent Konstantin Päts. Stolica Tallin 137.000 m. Flaga niebiesko-czarno - biała. Wojsko 13 535 osób. Główne zajęcie ludności rolnictwo. Eksport: produkty mleczarskie, budulec, wyroby włókiennicze, papier, celuloza, len.

Finlandia. Obszar 388.483 km², ludność 3.700.000 m. Republika. Głowa Państwa: Prezydent Dr. Kyoesti Kallio. Stolica: Helsinki. Flaga: niebieski krzyż na białym polu. Wojsko 31.298 os. Kraj rolniczy.

Francja. Obszar 551 896 km², ludność 42 milionów. Republika. Głowa Państwa: Prezydent

Albert Lebrun. Stolica Paryż (wielki) 4.934.000 m. Władza ustawodawcza: Izba deputowanych (615 dep.), i Senat (314 senatorów). Gabinet składa się z 18 ministrów. Ludność przeważnie rzymsko - kat. Flaga: wzdłuż drzewca niebiesko-biało - czerwona. Wojsko metropolii 352.044 osób, armia kolonialna 206.063 osób. Kraj rolniczo-przemysłowy. Eksport: odzież, towary tekstylne, jedwabie, wyroby ze skóry, perfumy, wina, owoce, chemikalia, żelazo, samochody.

Kolonie, protektoraty i strefy wpływów:

1) w Azji: a) Indie Francuskie i Indochiny, obszar 780.755 km², ludność 19.251.600, b) Syria (mandat) obszar 205.000 km², ludność 2.440.000. Stolica Bejrut (92.000 m.);

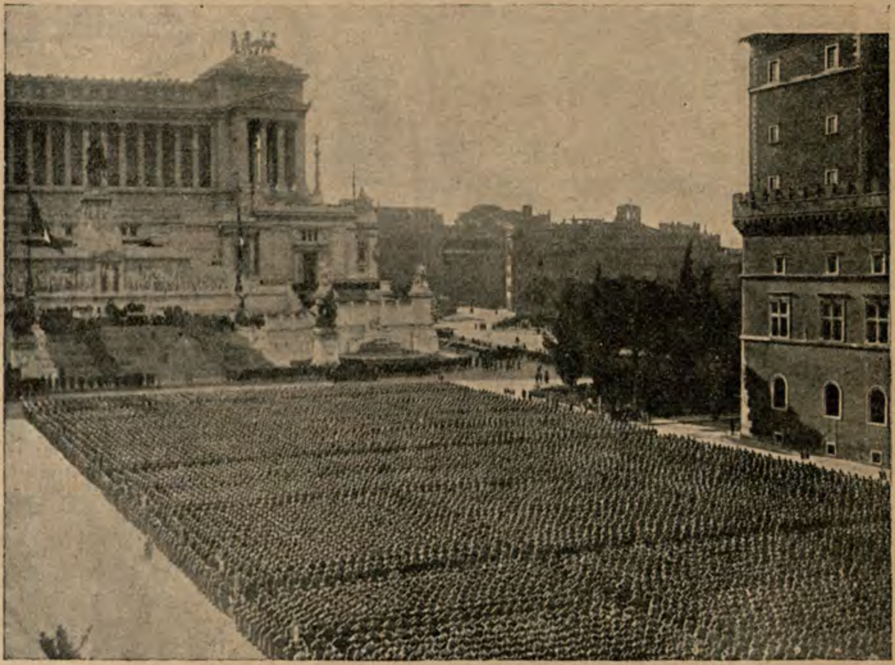
2) w Afryce: a) Algier obszar 575.289 km², ludność 5.806.000, stolica Algier (207.000 m.); b) Francuska Afryka podzwrotnikowa, obszar 2.960.000 km², ludność 5.250.000 m.; c) Francuska Afryka Zachodnia: obszar 3.690.702 km², ludność 12.953.000; d) Madagaskar, obszar 587.702 km², ludność 3.388.000 m.; e) Marokko Franc. (sułtanat pod protektoratem), obszar 572.000 km², ludność 5.480.000 m.; Stolica Fez (125.000 m.); f) Sahara (sfera wpływów), obszar 2 mil. 400 tys. km², ludność 450.000 m.; Tunis (beiostwo pod protektoratem), obszar 125.130 km², ludność 5.806.000, stolica Tunis (172.000 m.); h) Wyspy Przyjacielskie i Wybrzeże Somalijskie.

3) w Ameryce: Guiana, Guadelupa, Martynika, N. Funlandia, ogółem obszar 91.250 km², ludność 522.000 m.

4) W Australii i Oceanii: N. Kaledonia, N. Hebrydy i Wyspy w Oceanii, obszar 35.000 km², ludność 140.000.

Grecja. Obszar 130.199 km², ludność 6.620.000 m. Królestwo konstytucyjne. Głowa Państwa: Król Jerzy II. Stolica Ateny 460.000 m. Ciała ustawodawcze dwuizbowe, gabinet składa się z 12 ministrów. Religia prawosławna. Flaga: 9 równoległych pasów biało - niebieskich w lewym rogu krzyż na tle niebieskim. Wojsko 48.231 os. Główne zajęcie: rolnictwo.

Hiszpania. Obszar 504.715 km², ludność 23 mil. 657 tys. km. Republika. Stolica Madryt 1.014.704 m. Religia rzymsko - katolicka. Kraj przeważnie rolniczy. Eksport: owoce południowe, wino, oliwa, drzewo korkowe, metale, rudy. Import: artykuły spożywcze, chemikalia, maszyny, węgiel, nafta, żelazo, cement, bawełna.



Uroczystości faszystowskie w Rzymie

Holandia. Obszar 32.749 km², ludność 8.290.389 m. Królestwo konstytucyjne. Głowa Państwa: Królowa Wilhelmina. Stolica Haga 469.108 m. Władze ustawodawcze dwuizbowe. Gabinet — 11 ministrów. Większość ludności protestanckiej. Flaga: pasy poziome czerwony, biały, niebieski. Wojsko 17.715 os., kolonialne 34.194 os. Rolnictwo na b. wysokim poziomie. Eksport: gotowe fabrykaty, bydło, nabiał, przetwory mleczne, mięso, konserwy rybne, produkty ogrodnicze, oleje i tłuszcze roślinne, tytoń, cygara.

Posiadłości zamorskie: 1) w Azji: Indie Holenderskie, obszar 1.483.880 km², ludność 52 milionów, 2) w Australii: Nowa Zachodnia Gwinea: obszar 416.260 km², ludność 195.000 m.; 3) w Ameryce: Guiana Hol. i Curacao, obszar 130.230 km², ludność 173.000 m.

Islandia. Obszar 104.785 km², ludność 113.000 m. Królestwo konstytucyjne, połączone unią personalną z Danią. Stolica Reykjavik 31.682 m.

Italia (Włochy). Obszar 310.134 km², ludność 42.520.000 m. Królestwo konstytucyjne. Głowa Państwa: Król Wiktor Emanuel. Stolica Rzym 1.069.504 m. Organ konstytucyjny, wyposażony

w najwyższą władzę polityczną — Wielka Rada Faszystowska. Parlament 2-izbowy. Szefem gabinetu jest Benito Mussolini, który jest jednocześnie ministrem spraw wewnętrznych, zagranicznych, kolonii, wojny, marynarki, lotnictwa i korporacyj. Wyznanie rzymsko-kat. Flaga: wzdłuż drzewca zielono - biało - czerwona z herbem. Wojsko 250.950 os., milicja 429.648 os., karabinierzy 50.543 os., wojsko kolonialne 30.905 os., lotnictwo 25.029 os., marynarka 55.136 os. Kraj rolniczo - przemysłowy. Eksport: wyroby tekstylne, wina, owoce, jarzyny, mięso, przetwory mączne, nabiał, ryż, cukier, konserwy, konopie, tytoń, gutaperka, samochody.

Luksemburg. Obszar 2.586 km², ludn. 299.782. Wielkie księstwo, monarchia konstytucyjna. Głowa Państwa: Wielka Księżna Karolina.

Łotwa. Obszar 65.971 km², ludn. 1.900.000. Republika. Głowa Państwa: Prezydent Albert Kviesis. Stolica Ryga 377.917 m. Religia luterańska. Flaga: biały pas na ciemno - czerwonym polu. Wojsko 25.200 os., Kraj rolniczy o słabo rozwiniętym przemyśle.

Monaco. Obszar 1,5 km², ludn. 22.153 m. Księstwo. Monarchia konstytucyjna. Książę: Ludwik II. Unia celna z Francją.

Niemcy. Obszar 470.691 km², ludn. 66.044.161. Republika. Głowa Państwa: Adolf Hitler. Stolica Berlin 4.242.501 m. Parlament (Reichstag) pełni właściwie funkcje doradcze. Dawny federacyjny ustrój Niemiec został zniesiony, a pojedyńcze kraje zawiadywane są przez mianowanych przez kanclerza namiestników. Gabinet składa się z 13 ministrów. 62 proc. ludności należy do wyznania protestanckiego, 32 proc. katolicy. Flaga: czerwona, w środku w białym kole czarna swastyka. Wojsko 600.000 osób. Kraj o wysokiej kulturze rolniczej i wszechstronnie uprzemysłowiony. Duże bogactwa kopalniane. Import: artykuły spożywcze, surowce i półfabrykaty. Eksport: wyroby gotowe wszelkich gatunków.



Młodociany król Jugosławii wita się z generalicją

Posiadłości zamorskie: 1) w Azji: Dodekanez i Rodos, obszar 2.625 km², ludność 104.000; 2) w Afryce: a) Abisynia (Etiopia), obszar 1.120.000 km², ludności 15.000.000 m.; b) Erytrea (obszar 119.700 km², ludn. 388.000), c) Juba obszar 91.122 km², ludn. 155.000 m.), d) Libia, (obszar 1.500.000 km², ludn. 775.000, e) Somalia (obszar 360.000 km², ludn. 450.000).

Jugosławia. Obszar 248.987 km², ludność 13.934.000. Królestwo konstytucyjne. Głowa Państwa: Król Piotr II. Stolica Belgrad 240.000 m. Flaga: pasy poziome niebieski, biały, czerwony. Wojsko 107.651 os. Ludność rolnicza; duże bogactwa mineralne. Eksport: budulec, kukurydza, konopie, trzoda chlewna, jaja, mięso, pszenica, cement, owoce, wino.

Lichtenstein. Obszar 159 km², ludn. 11.500. Księstwo, monarchia konst. Głowa Państwa: książę Franciszek I.

Litwa. Obszar 55.670 km², ludność 2.451.173. Republika. Głowa Państwa: Prezydent Antanas Smetona. Ludność rzymsko - kat. Flaga złoto-zielono - czerwona. Wojsko 19.466 osób. Kraj rolniczy.

Norwegia. Obszar 323.000 km², ludność 2 mil. 814 tys. Królestwo konst. Głowa Państwa: Król Haakon VI. Stolica Oslo 253.124 m. Flaga: niebieski krzyż z białym obramowaniem na czerwonym tle. Wojsko 6.624 os. Ludność zajmuje się rolnictwem, eksploatacją lasów i rybołóstwem, szczególnie morskim.

Polska. Patrz Polska w cyfrach i Schematyzm państwowy.

Portugalia. Obszar 92.929 km², ludn. 6.825.883. Republika. Głowa Państwa: Prezydent gen. An-

tonio Oscar de Fragoso Carmona. Ludność rzym. kat. Flaga: wzdłuż drzewca zielono - czerwona z herbem. Stolica Lizbona 594.390 m. Wojsko 31.054 os., kolonialne 10.668. Eksport: korek, owoce południ., sardynki, wino, jedwab.

Posiadłości zamorskie: 1) w Afryce: a) Afryka Wschodnia, obszar 1.108.875 km², ludn. 3.120.000; b) Angola i Gwinea (obsz. 1.291.900 ludn. 2.413.000, 2) W Azji: Indie Portugalskie: Macao i Timor.

Rumunia. Obszar 294.967 km², ludn. 18.791.645. Królestwo. Głowa Państwa: Król Karol II. Stolica Bukareszt 700.000 m. Władze ustawodawcze dwuizbowe. Religia prawosławna. Flaga: niebiesko - żółto - czerwona. Wojsko 141.385 os. Kraj rolniczy o nieznacznym przemyśle. Bogactwa kopalniane: ropa naftowa, sól, lignit, rudy żelaza i miedzi. Eksport: płody rolne, owoce, nafta, produkty zwierzęce, wino, wełna.

San Marino. Obszar 61 km², ludn. 13.948. Republika. Stolica: San Marino 2000 m.

Szwajcaria. Obszar 41.295 km², ludn. 4.066.000 m. Państwo związkowe. Stolica Bern 111.783 m. Większość ludności protestanci. Flaga: biały krzyż na czerwonym polu. Wojsko 46.200 osób. Rolnictwo zatrudnia 20 proc. mieszkańców. Bogactwa kopalniane. Eksport: zegary, wyroby bawełniane i jedwabne, hafty, maszyny, przetwory mleczne.

Szwecja. Obszar 448.278 km², ludn. 6.211.000. Królestwo konst. Głowa Państwa: Król Gustaw V. Stolica Stockholm 521.618 m. Ciała ustawodawcze 2-izbowe. Gabinet — 11 ministrów. Flaga: żółty krzyż w niebieskim polu. Wojsko 28.250 os. Najważniejszy przemysł — górnictwo. Bogactwa kopalniane: rudy żelazne, srebro, ołów, miedź, cynk, cyna itd. Eksport: budulec, celuloza, papier, rudy żelaza, żelazo i stal, maszyny, aparaty, przyrządzy elektryczne, telefoniczne.

Turcja. Obszar 762.736 km², (łącznie z azjatycką), ludn. 13.648.270. Republika. Głowa Państwa: Kemal Atatürk. Ludność mahometańska. Stolica Ankara 75.000. Flaga: gwiazda i półksiężyc na czerwonym polu. Wojsko 100.000 os. Kraj rolniczy. Eksport: tytoń, rodzynki, figi, jaja, orzechy, migdały, węgiel, bawełna, jedwab, oliwa, owoce.

Watykańskie państwo. Obszar 44 ha, ludn. 1025 m. Państwo teokratyczne. Papież: Pius XI.

Węgry. Obszar 92.916 km², ludn. 8.837.349 m. Monarchia konst. Regent: Adm. Mikołaj Horthy. Stolica Budapeszt 1.400.000 m. Władze ustawodawcze 2-izbowe, gabinet — 8 ministrów. Wojsko 35.036 osób. Flaga czerwono - biało - zielona. Ludność zajmuje się przeważnie rolnictwem. Eksport: pszenica, drób, tłuszcze, aparaty elektryczne, wino, cukier, mąka.

Wielka Brytania. Obszar 230.657 km², ludność 44.937.444. Monarchia konstytucyjna. Głowa Państwa: Król Wielkiej Brytanii i Cesarz Indyj: Jerzy VI. Stolica W. Brytanii Londyn 8.203.924 m. Parlament składa się z Izby Gmin (615 czł.) i Izby Lordów (740 parów). Gabinet tworzy 20 ministrów. Ludność Anglii należy przeważnie do kościoła anglikańskiego, którego głową jest król. Flaga: na niebieskim polu 3 przecinające się krzyże, 2 czerwone i jeden biały. Armia regularna 209.754 os., wojska kolonialne 130.488 os., lotnictwo 33.000 os., marynarka 94.482 os. Produkcja rolnicza nie wystarcza na potrzeby ludności. Duże bogactwa kopalniane. Eksport: węgiel, żelazo, stal, maszyny, chemikalia, przędza bawełniana, wyroby gotowe.

Dominia, kolonie, protektoraty i sfery wpływów:

I. w Europie: Gibraltar i Malta, Wolna Irlandia.



Premier Wielkiej Brytanii Lord Chamberlain

II. w Azji: Arabia, Cejlon, Cypr, Indie, Irak, Państwa Malajskie, Borneo północne, Palestyna, Sarawak, Brinei, Penang, Malakka, Singapur, Wei-hai-wei i Honkung.

III. w Afryce: Kenia, Nigeria, Nyassa, Rodezja, Sudan angielski i egipski, Tanganajka, Uganda, Unia południowo - afrykańska, wybrzeże somalijskie, wybrzeże złote, Sierra Leone i Gambia, wyspy lądu afrykańskiego, Zanzibar.

IV. w Ameryce: Guiana Brytyjska, Honduras Brytyjski, Kanada i Labrador, Wyspy lądu amerykańskiego.

V. W Australii, Oceanii i pod biegunem połudn.: Australia, N. Zelandia, Wyspy Oceanii, wyspy podbiegunowe.

Ogółem, biorąc pod uwagę również Antarktydę należącą do Anglii, W. Brytania rozporządza koloniami o powierzchni 38.972.700 km², o ludności 466.400.000.

Związek Socjalistycznych Republik Rad. Obszar (Europa i Azja) 21.352.572 km², ludność 165.778.000. Republika. Głowa Państwa: Prezes Rady Komisarzy Ludowych W. M. Mołotow. Zwierzchnia władza należy do Zjazdu Sowietów, a w okręgach międzyzjazdowych do Centralnego Komitetu Wykonawczego. Na czele Centralnego Komitetu stoi Józef Stalin. Stolica Moskwa 3.663.000 m. Flaga: czerwona. Armia lądowa 562.000 os. Bogactwa kopalniane: mangan, żelazo, węgiel, ołów, ropa naftowa, platyna, złoto, rtęć. Eksport: wyroby gotowe i różnych działów przemysłu, wyroby metalurgiczne, budulec, produkty spożywcze, rolnicze, hodowlane i przetwory rybne.

II. AZJA.

Afganistan. Obszar 635.000 km², ludność około 12.000.000. Monarchia konstytucyjna. Stolica Kabul, 80.000 m. Głowa Państwa Mohammed Zachio Szach. Flaga czarna z herbem Afganistanu. Wojsko 72.000.

Arabia. Obszar 2.500.000 km², ludność 10 mil. m. 5 państw niepodległych i pustynia Syryjska.

Chiny. Obszar 9.966.000 km², (bez Mandżurii i Mongolii), ludność 443.937.000 m. Republika. Stolica: Nankin 632.452 m. Głowa Państwa: Prezydent Lin Schen. Religiami panującymi są: kult natury i przodków, nauka Konfecjusza, nauka Buddy, nauka Lantse. Flaga: czerwona, część górna przy drzewcu niebieska z białą gwiazdą. Wojska 1.800.000 os. Chiny są krajem rolnictwa, rzemiosła, drobnego przemysłu, wielki przemysł rozwija się dopiero obecnie. Obfitość bogactw naturalnych, złoża cyny, soli, węgla, rudy żelaznej, miedzi, srebra, nafty, glinki porcelanowe. Eksport: futra, jedwab, bawełna, soja, herbata, cyna, jaja, oleje.

Irak. Obszar 300.440 km², ludność 2.837.000. Królestwo konstytucyjne. Stolica Bagdad 400.000 m. Głowa Państwa: Król Ghazi I. Bogate złoża nafty, rozwinięta hodowla zwierząt.

Japonia. Obszar 680.761 km², ludność 90 mil. 396 tys. m. Cesarstwo konstytucyjne. Głowa Państwa: Cesarz Hirohito. Stolica Tokio. 5 mil. 662 tys. m. Władze ustawodawcze dwuizbowe: izba parów (404 cz.), i izba deputowanych (466 czł.). Wyznanie: szyntoizm i buddyzm. Flaga: czerwone słońce na białym polu. Wojsko 329.000, marynarka 101.000 osób. Ludność zajmuje się rolnictwem, ogrodnictwem, hodowlą jedwabników, rękodziełem, rybołóstwem. Przemysł rozwinięty. Eksport: wyroby jedwabne, bawełniane, ceramiczne,, galanteryjne, herbata, drzewo.

Mandżuria. Obszar 1.416.000 km², ludność 29.600.000. Cesarstwo. Głowa Państwa: Cesarz Pu Yi. Strefa wpływów japońskich. Flaga: żółta z czterema kolorowymi pasami. Uprawa soi, zbóż, ryżu, bawełny, tytoniu. Przemysł olejarski, tytoniowy, tkacki.

Mongolia. Obszar 1.526.000 km², ludność 540 tys. m. Strefa wpływów sowieckich. Hodowla zwierząt, eksport: wełna, skóry.

Persja. Obszar 1.626.520 km², ludność 10 mil. Monarchia konstytucyjna. Głowa Państwa: Szach Riza Khan Pahlevi. Stolica Teheran 350.000 m. Religia mahometańska. Flaga: zielono-biało-czerwona z herbem. Wojsko 68.950 osób. Ludność rolnicza, bogactwa kopalniane niewyzyskane. Kopalnie nafty. Eksport: nafta, oleje, owoce, dywany, wełna, bawełna, ryż, jedwab, opium.

Sjam. Obszar 513.443 km², ludność 11.500.000. Królestwo konstytucyjne. Głowa Państwa: Król Ananda. Stolica Bangkok. Religia buddyjska. Flaga: czerwono - biało - niebiesko - biało - czerwona. Wojsko 26.419 os. Uprawa ryżu, bogactwa kopalniane niewyzyskane. Eksport: cyna, ryż, drzewa cenne, korzenie, owoce.

III. AFRYKA.

Egipt. Obszar 986.970 km², ludność 15.000.000. Królestwo. Głowa Państwa: Król Faruk. Stolica Kair 1.064.500 m. Flaga: półksiężyc i trzy gwiazdy na zielonym polu. Wojsko 11.600 osób. Eksport: bawełna, cukier, tytoń, ryż, fosforyty.

Liberia. Obszar 111.370 km², ludność 1.000.000 m. Republika murzyńska. Głowa Państwa: Prezydent Edwin Barclay. Religia protestancka.

IV. AMERYKA.

Argentyna. Obszar 2.797.000 km², ludność 12.000.000 m. Republika związkowa. Głowa Państwa: Prezydent gen. Augustin P. Justo. Stolica: Buenos-Aires 2.230.000 m. Flaga: niebiesko-biało-niebieska ze słońcem w pośrodku. Religia rzym.-kat. Wojsko 33.000, marynarka 12.000. Główne zajęcie. rolnictwo. Eksport: pszenica, nasiona lnu, jęczmień, owies, produkty zwierzęce, skóry.

Boliwia. Obszar 1.332.808 km², ludność 3.077.000 m. Republika. Wyznanie rzym.-kat. Wojsko 8000 os. Górnictwo, hodowla, cyna, srebro, nafta, kauczuk, ołów.

Brazylia. Obszar 8.511.000 km², ludność 43 mil. 300 tys. Republika Związkowa. Głowa Państwa: Prezydent Dr. Getulio Vargas. Stolica Rio de Janeiro 1.500.000 m. Religia rzym.-kat. Flaga: na zielonym polu żółty romb z błękitną kulą ziemską pośrodku. Wojsko 47.746 os. Kraj rolniczy. Największa na świecie produkcja kawy. Rozwinięty przemysł włókienniczy i papierniczy. Eksport: kawa, kakao, kukurydza, herva mate, kauczuk, cukier, tytoń, bawełna.

Chili. Obszar 751.515 km², ludność 4.440.000 m. Republika. Głowa Państwa: Prezydent Don Arturo Alessandri. Stolica Santiago 696.231 m. Flaga: biało - czerwona, w lewym górnym rogu niebieski kwadrat z białą gwiazdą. Bogactwa kopalniane: saletra, miedź, węgiel, żelazo, cynk, srebro, wyroby gotowe.

Costa rica. Obszar 48.000 km², lud. 551.000 m. Republika. Głowa Państwa: Prezydent Dr. Ricardo Jimenez Oreamundo. Pokłady złota i srebra.

Ekwador. Obszar 714.000 km², lud. 2.600.000. Republika. Głowa Państwa: Prezydent Dr. Jose M. Velasco Ibarra. Stolica Quito 107.192 m. Miedź, nafta, srebro, siarka. Eksport: kakao, kawa, kauczuk, kapelusze panamskie, skóry.

Guatemala. Obszar 117.720 km², lud. 2.245.000 m. Republika. Głowa Państwa: Prezydent gen. Jorge Ubico. Rolnictwo, kawa, miedź, srebro, złoto, cynk, żelazo, nafta.

Haiti. Obszar 28.850 km², ludn. 2.550.000 m.

Republika. Głowa Państwa: Prezydent Stenio Vincent. Eksport: kawa, kakao, bawełna, cukier.

Honduras. Obszar 150.000 km. ², lud. 8.893.000. Republika. Głowa Państwa: Prezydent Dr. Tibarcio Carias. Eksport: banany, cukier, kawa.

Meksyk. Obszar 1.966.789, km.², ludn. 16.552.000 Republika Związkowa. Głowa Państwa: Prezydent gen. Lazaro Cardenas. Stolica: Mexico 1.029.000 m. Władze ustawodawcze 2 - izbowe. Flaga: zielono - biało - czerwona z herbem.



Oryginalny drapacz chmur w Buenos - Aires

Kolumbia. Obszar 1.200.000 km.², lud. 8.893.000. Republika. Głowa Państwa: Prezydent Don Lopez. Stolica Bogota 264.000 km. Główny urodukt kawa. Hodowla bydła b. rozwinięta. Złoto, miedź, ołów, platyna, żelazo, cyna, węgiel, nafta, sól, drogie kamienie. Eksport: kawa, nafta, banany, platyna, skóry.

Kuba. Obszar 114.524 km.², ludn. 4.000.000. Republika. Głowa Państwa: Prezydent Carlos Mendietta. Kraj rolniczy, bogactwa kopalniane: żelazo, miedź, eksport: cukier, tytoń, owoce, szlachetne drzewa.

Wojsko 58.262 os. Złoża — srebra, rtęci, cynku, złota, cyny, ołowiu, siarki, węgla, żelaza, manganu, nafty. Eksport: metale szlachetne, rtęć, cynk, ołów, nafta.

Nikaragua. Obszar 150.667 km.² ludn. 750.000 m. Republika. Głowa Państwa: Prezydent Juan Bautista Sacasa. Eksport: kawa, cukier, owoce, drzewa szlach.

Panama. Obszar 8.500 km.², ludn. 467.000. Republika. Głowa Państwa: Dr. Harmodio Arias. Eksport: kakao, kawa, perły, drzewo.

Paragwaj. Obszar 159.384 km.², ludn. 870.000. Republika. Głowa Państwa: Prezydent Dr. Don Eusebio Ayala. Eksport: banany, pomarańcze, orzechy kokosowe, skóry, tytoń, drzewo.

Peru. Obszar 1.365.000 km.², ludn. 6.147.000 m. Republika. Głowa Państwa: Gen. Don Oskar Raimundo Benavides. Stolica Lima 881.000 m. Flaga: jasy pionowe czerwono - biało - czerwone. Pokłady srebra, miedzi, złota, ołowiu, rtęci, cyny, cynku, żelaza, siarki. Eksport: srebro, nafta, bawełna, wełna, cukier, drzewo, skóry, kawa, kakao, kauczuk.

Salwador. Obszar 34.126 km.², ludn. 1.459.000. Republika. Głowa Państwa: Gen. Maximiliano Hernandez Martinez. Eksport: kawa, bawełna, cukier, balsam peruwiański, ryż, skóry.

Stany Zjednoczone Ameryki: Obszar 7.839 km.², ludność 122.775.00; razem z koloniami ludność: 137.008.000 m. Republika Związkowa. Głowa Państwa: Prezydent Franklin D. Roosevelt. Władza ustawodawcza przysługuje kongresowi, złożona z Senatu i Izby Reprezentantów. Stolica Washington 500.000 m. Wojsko 136.975 osób. Bogactwa kopalniane: węgiel, nafta, żelazo, miedź, fosfaty, rtęć, cyna, cynk, ołów, mangan, nikiel, sól kamienna. Niezwykle rozwinięty przemysł Flaga: 13 pasów podłużnych białych i czerwonych naprzemian, w lewym górnym rogu 48 gwiazd na niebieskim tle. Import: Kauczuk, herbata, kawa, jedwab, cukier, owoce, wełna, len, chemikalia, nawozy sztuczne, tytoń, futra, skóry. Eksport: bawełna, produkty pochodne nafty, pszenica, maszyny, konserwy mięsne i przetwory, żelazo, miedź, węgiel, chemikalia, tytoń, siarka.

Kolonie w Ameryce: Alaska, Dziewicze Wyspy, Puerto Rico, w Azji: Wyspy Filipińskie, w Australii: Guam, Havai, Samoa.

Urugwaj. Obszar 186.926 km.² ,Republika. Głowa Państwa: Dr. Gabriel Terlica. Stolica Montevideo 667.000 m. Uprawa zbóż, tytoniu, lnu. Hodowla owiec, bydła, trzody, srebro, miedź, ołów. Eksport: zwierzęta, len, wełna, skóry, konserwy i przetwory mięsne.

Wenezuela. Obszar 912.050 km.², ludn. 3.261.000. Republika Związkowa. Ludność zajmuje się górnictwem i rolnictwem. Bogactwa kopalniane: nafta, miedź, żelazo, złoto, węgiel, sól. Eksport: nafta, kakao, cukier, drzewo, skóry, przetwory mięsne.

V AUSTRALIA.

Posiadłości angielskie. Obszar 8.495.000 km.², ludność 9.400.000. Kraj rolniczy. Bogactwa kopalniane: złoto, srebro, miedź, ołów, cynk, cyna, węgiel, żelazo, wapień, bismut. Połów pereł i korali. Eksport: wełna surowa, pszenica, mięso, mrożone, konserwy, skóry, nabiał, złoto, ołów, srebro.

— Władzę wykonawczą wykonuje w imieniu króla angielskiego gubernator przy pomocy Rady Wykonawczej 13 ministrów.

ROCZNICE I JUBILEUSZE W 1938 R.

1138 r. — śmierć Bolesława Krzywoustego, jednego z najbardziej bojowych i zwycięskich królów polskich. Stoczył 47 bitew, podbija i chrzci Pomorze po Odrę. Po jego śmierci następuje nieszczęsny podział Polski na 4 księstwa.

1288 r. — mieszczanie krakowscy powołują na księcia krakowskiego Henryka Probusa.

1288 r. — 1306 r. okres walk pomiędzy Władysławem Łokietkiem, Henrykiem Probusem, Wacławem Czeskim i Przemysławem.

1388 r. — Papież Urban VI poleca biskupowi poznańskiemu założenie biskupstwa wileńskiego.

1488 r. — powstaje pieśń Ładysława z Gielniowa: „O Bożym Męczenniku".

1538 r. — wychodzi Jana Dantyszka „Jonas Propheta" i Klemensa Janickiego „Querella Republicae Regni Pooniae".

1588 r. — Pogrzeb króla Stefana Batorego.

„ Zwycięstwo pod Byczyną i wzięcie do niewoli Maxymiliana austriackiego.

„ Zygmunt III zatwierdza 3-cie, pomnożone i poprawione wydanie Statutu Litewskiego.

„ Klęska „Niezwyciężonej Armady" Filipa II hiszpańskiego. Drake pod rozkazem admirała Howarda zadaje jej najdotkliwsze ciosy.

„ Wychodzą: „Carmina" J. Bielskiego, „Hołubek" Grochowskiego, „Gospodarstwo" Gostowskiego i „Flagellum livoris" Szymonowicza.

1638 r. — Sejm każe mieć na rejestrze tylko 6000 kozaków, innych zaś obrócić w chłopy, stąd bulnty Ostrzanina i Huni.

„ Wychodzi „Daphnis" Twardowskiego i „Kokosz" Mijakowskiego.

1688 r. — 1689 r. rewolucja w Anglii. Z chwilą ucieczki Jakuba II zagranicę, Wilhelm Orański wkracza do Londynu i obejmuje rządy.

1688 r. — Wychodzą „Averbia moralia" Lubomirskiego i „Królewicz Indyjski" Kuligowskiego.

1738 r. — Klęska Turków pod Mohaczem.

„ Koniec wojny o tron polski. Stanisław Leszczyński otrzymuje dożywotnią rezydencję w Lotaryngii po zrzeczeniu się korony polskiej.

1788 r. — Początek Sejmu czteroletniego.

„ Necker powtórnie ministrem. Ludwik XVI francuski powołuje Stany Generalne.

„ Wychodzi „Sztuka rymotwórcza" Dmochowskiego.

1838 r. — Zgon Jędrzeja Śniadeckiego, znakomitego chemika i pedagoga, jednego z założycieli „Dziennika Wileńskiego". Wychodzi „Anhelli" Słowackiego.

1888 r. — Wychodzi „Cham" Orzeszkowej, „Cztery nowele" Konopnickiej, „Wojna" Konopnickiej, „Bracia Lerche" Asnyka, „Nędza Galicji" Szczepanowskiego.

1938 r. — Najradośniejsza rocznica: 20-lecie odzyskania niepodległości.

ŚWIAT W CYFRACH

Kula ziemska.

Promień równika	6.378.388 km
½ osi ziemskiej	6.356.009 „
Obwód równika	40.070.368 „
Obwód zwrotnika	36.778.000 „
Obwód południka	40.003.423 „
Obwód koła polarnego	15.996.280 „
Powierzchnia ziemi	510.156.300 km²
Objętość ziemi	1.682.841.315.400 km³
Średnia gęstość ziemi (woda = 1)	5.52
Średnia odległość od księżyca	384.892 km
Średnia odległość od słońca	149.450.000 „

Długość stopni południka i równoleżnika.

1° południka wynosi w szerokości geograficznej

— 1°	=	110.564 m
50 — 51°	=	111.226 m
89 — 90°	=	111.680 m

1° równoleżnika wynosi w szerokości geograficznej

0°	=	111.307 m
20°	=	104.635 m
40°	=	85.384 m
60°	=	55.793 m
80°	=	19.391 m
90°	=	

Średnia roczna temperatury

Temperatura powietrza na kuli ziemskiej +14.3°, na półkuli pn. +15.2°, na półkuli pd. +13.4°.

Na równiku +26.3°, na biegusie pn. —22.7°, na biegunie pd. —25°. Na 50° szerokości geogr. półn. +5.8°.

Temperatury skrajne.

Najwyższa notowana +58° (oaza Azizia, Tripolis, wrzesień 1933), najniższa notowana —69.8° (Wierchojańsk, luty 1892).

Największa różnica notowanych temperatur 125.8°.

Lądy i morza.

Powierzchnia kuli ziemskiej 510.156.300 km² w tym strefa gorąca 39.7% całej powierzchni kuli ziemskiej, strefy umiarkowane 52%, strefy zimne 8.3%. Powierzchnia lądów 149.097.100 km², tj. 29.40%, czyli ponad ¼ całej powierzchni. Średnia głębokość oceanów — 3.795 m, średnia wysokość lądów — 710 m, średnia wysokość powierzchni ziemi — 2.418 m.

CZĘŚCI ŚWIATA

Europa: Powierzchnia (z wyspami polarnymi) 11.424.000 km², tj. 6.7% lądu, a 2% powierzchni ziemi. Największa długość 5.300 km, największa szerokość 3.200 km. Długość granic 41.000 km. Średnia wysokość 297 m, największa góra Mont Blanc (4.800 m), najdłuższa rzeka Wołga (3.895 km), największe jezioro Ładoga (Rosja) 18.150 km², największa wyspa Anglia i Szkocja 228.301 km².

Azja: Powierzchnia 41.496.000 km², tj. 29.3% lądu, a 8.6% pow. ziemi. Największa długość 8.900 km, największa szerokość 8.500 km, długość wybrzeży 57.000 km. średnia wysokość 970 m, najwyższa góra Czomolungma (Mt. Everest) (8.882 m), najdłuższa rzeka Ob (5.200 km), największe jezioro Kaspijskie (439.000 km²), największa wyspa Borneo 730.000 km².

Afryka: Powierzchnia 29.952.145 km², t. j. 19.9% lądu, a 5.0% powierzchni ziemi. Największa długość 8.000 km, największa szerokość 7.400 km, długość wybrzeży 27.680 km., średnia wysokość 671 m, najwyższa góra Kilimandżaro 6.010 m, najdłuższa rzeka Nil 6.500 km, największe jezioro Wiktoria 68.800 km², największa wyspa Madagaskar (627.327 km²).

Ameryka Północna: Powierzchnia (z Grenlandią) 21.677.100 km², tj. 47.3% całej Ameryki. Największa długość 7.240 km, największa szerokość 5.400 km, długość wybrzeży 45.265 km, średnia wysokość 715 m, najwyższa góra Mac Kinley na Alasce 6.187 m, najdłuższa rzeka Mississipi - Missouri 6.795 km, największe jezioro Górne 81.408 km², największa wyspa Grenlandia 2.175.600 km².

Ameryka Środkowa: Powierzchnia 2.774.400 km², tj. 6.5% całej Ameryki. Największa długość 5.000 km, największa szerokość 1.100 km, najmniejsza szerokość (Panama) 55 km, najwyższa góra Citlaltepetl (5.580 m.), najdłuższa rzeka Rio Grande del Norte 1.660 km, największe jezio-

PODZIAŁ OCEANÓW

Nazwa	Tys. klm²	% mórz	Średnia głębokość w m	Największa głębokość w m
Atlantyk z Morzem Lodowatym	96.947.9			8.526
M. Niemieckie	575.3			665
Bałtyckie	422.3			463
Śródziemne	2.512.9			4.454
Czarne	453.0			2.618
Zatoka Hudsona	1.232.8			229
M. Karaibskie i Zat. Meksykańska	4.319.5			6.209
Razem	**106.463.2**	**29.5**	**3.52.**	
Ocean Spokojny	165.321.0			10.793
M. Australsko-Azjatyckie	8.143.1			6.504
Wschodnio-chińs.	1.240.2			2.377
Japońskie	1.007.7			3.712
Ochockie	1.527.6			3.374
Beringa	2.268.2			4.273
Z. Kalifornijska	112.2			2.274
Razem	**173.697.0**	**49.8**	**4.2 2**	
Ocean Indyjski	74.240.3			7.450
Morze Czerwone	437.9			2.539
Zatoka Perska	238.8			84
Razem	**74.917.0**	**20.7**	**3.963**	

ro Nicaragua 7.700 km², największa wyspa Kuba 114.524 km².

Ameryka Południowa: Powierzchnia 18.510.800 km², tj. 43% całej Ameryki. Największa długość 7.500 km, największa szerokość 5.200 km, długość wybrzeży 25.000 km,, średnia wysokość 582 m, najwyższa góra Aconcagua 7.040 m, najdłuższa rzeka Amazonka 5.500 km, największe jezioro Makaraibo 13.600 km², największa wyspa Ziemia Ognista 71.500 km².

Australia: Powierzchnia (bez Oceanii) 7.703.850 km², tj. 6% lądu i 1.8% pow. ziemi. Największa długość 4.155 km, największa szerokość 2.200 km, długość wybrzeży 19.530 km, średnia wysokość 346 m, najwyższa góra Kościuszko 2.241 m, najdłuższa rzeka Darling 2.450 km, największe jezioro Eyre 10.000 km². największa wyspa Tasmania 67.894 km².

PODZIAŁ POLITYCZNY

Ogółem istnieje na kuli ziemskiej 216 różnych ustrojów politycznych, a mianowicie:

1) monarchie — 27, w tym a) Państwo Kościelne, b) cesarstw — 3, c) królestw — 19, d) księstw — 3.

2) republiki — 42, republiki sowieckie — 7.

3) dominia — 7

4) inne formy ustrojów (sułtanaty, emiraty, kolonie, kondominia itd.) — 134.

LIGA NARODÓW

W skład Ligi Narodów wchodzi 55 państw. Rada Ligi Narodów składa się z 4 członków stałych i 10 członków wybranych. Członkami stałymi Rady Ligi Narodów są: W. Brytania, Francja, Włochy (cofnęły swą reprezentację od konfliktu abisyńskiego, nie występując z Ligi Narodów) i Z. S. R. R. Członkami wybranymi są: Argentyna, Australia, Chile, Dania, Equador, Hiszpania, Polska, Portugalia, Rumunia, Turcja.

Zgromadzenie Ligi Narodów zbiera się na sesje zwyczajne raz w roku, we wrześniu. Poza tym może być zwołane na sesję nadzwyczajną. Rada Ligi Narodów zbiera się na sesje zwyczajne 4 razy w roku. Poza tym może być zwołana sesja nadzwyczajna.

Siedzibą tekretariatu L. N. jest Genewa. Generalny sekretarz L. N.: J. A. Avenol.

TARYFA POCZTOWA

A) PRZESYŁKI LISTOWE

I. Obrót wewnętrzny (łącznie z polsk. u. p. Gdańsk 1 i z W. M. Gdańskiem).

Listy do wagi 20 gr: miejsc. 15 gr, zamiejc. 25 gr
ponad 20—250 „ „ 30 „ „ 50 „
„ 250—500 „ „ 40 „ „ 75 „
„ 500— 1 kg: „ 55 „ „ 100 „
„ 1 kg — 2 „ „ 75 „ „ 175 „

Miejscowe listy otwarte z wezw. płatnicz. do 20 g 10 gr ponad 20 do 250 g 20 gr

Kartki pocztowe: zamiejscowe 10 gr, zam. 15 „

Kartki miejscowe z wezw. płatnicz. 5 „

Bilety wizytowe w otwartych kopertach i pocztówki z powinszowaniami (też z kondolencją), o ile treść ich nie przekracza 5 słów (nie wliczając podpisu i daty) 5 „

Druki nadawane pojedyńczo: do 20 gr 5 „
ponad 20— 50 g 10 gr, ponad 250—500 g 50 „
„ 50—100 g 15 gr „ 500— 1 kg 60 „
„ 100—250 g 25 gr „ 1 — 2 kg 70 „

nadane jednocześnie w większych ilościach najmniej jednak ponad 500 sztuk — zniżka od 30 do 50% (z wyłączeniem W. M. Gdańska).

Papiery handlowe:
do 100 g 15 gr, ponad 250—500 g 50 gr
ponad 100—250 g 25 gr „ 500— 1 kg 60 „

Próbki towarów:
do 100 g 10 gr, ponad 250—500 g 30 „
ponad 100—250 g 20 gr

nadane jednocześnie w większych ilościach najmniej jednak ponad 100 sztuk — zniżka 30—40% (z wyłączeniem W. M. Gdańska).

Polecenie: 30 gr, a do W. M. Gdańska 45 gr

Pośpieszne doręczenie (Expres):

1) w miejscowym obszarze pocztowym 50 „
do W. M. Gdańska 1.10 „

2) w zamiejsc, obsz. poczt.: a) rzeczywiste koszty posłańca, najmniej jednak 80 gr, b) tytułem zaliczki na pokrycie umyślnego posł. 3 zł
i c) za zawiadom. nadawcy o sumie wypłaconej posłańcowi — opłata za kartkę zam. 15 gr

Dopłata za przesyłki, adresowane poste restante 10 „

Za przyjęcie listowej przesyłki poleconej poza godzinami urzędowymi 30 „

Za przyjęcie polec. przesyłki listowej przez listonosza wiejskiego 10 „

B) PACZKI

Najwyższa dopuszczalna waga 20 kg.
(należy zawczasu nabyć w urz. poczt. blankiet, t. zw. „adres pomocniczy“ po 3 gr za sztukę).

Zależnie od wagi i odległości:

Waga	Strefa 1	Strefa 2	Strefa 3	Strefa 4
	Do 100 km.	ponad 100 do 300 km	ponad 300 do 600 km.	ponad 600 km
	Paczki zwykłe			
Do 1 kg.	50 gr.	50 gr.	60 gr.	60 gr.
ponad 1 do 3 „	70 „	80 „	120 „	140 „
„ 3 — 5 „	90 „	130 „	180 „	230 „
„ 5 — 10 „	130 „	230 „	300 „	350 „
„ 10 — 15 „	170 „	300 „	450 „	500 „
„ 15 — 20 „	200 „	380 „	580 „	700 „
	Paczki żywnościowe: (niema zastosowania do W. M. Gdańska i polsk. u. p. Gdańsk 1).			
Do 5 kg.	50 gr.	50 „	100 „	120 „
ponad 5 do 6 „	50 „	50 „	120 „	150 „
„ 6 — 7 „	50 „	70 „	130 „	170 „
„ 7 — 8 „	50 „	80 „	150 „	200 „
„ 8 — 9 „	60 „	90 „	160 „	230 „
„ 9 — 10 „	60 „	120 „	200 „	290 „
„ 10 — 15 „	80 „	160 „	300 „	450 „
„ 15 — 20 „	100 „	220 „	400 „	550 „

Za paczki ochronne pobiera się opłatę dodatkową, wynoszącą 50% odpowiedniej opłaty, pobieranej za przewóz paczek zwykłych.

Za paczki pilne pobiera się opłatę taryfową dla paczek zwykłych, zwiększoną o 100%, a za paczki pilne ochronne — opłatę taryfową dla paczek pilnych, zwiększoną o opłatę dodatkową dla paczek ochronnych.

C) PRZESYŁKI Z PODANĄ WARTOŚCIĄ

(Listy i paczki)

1. **Listy wartościowe prywatne:**

a) opłata za list polecony odpowiedniej wagi — patrz wyżej

b) przy listach, nadanych w stanie **zamkniętym** — opłata asekurac. za każde 100 zł. podanej wartości lub ich część — 10 gr

c) przy listach, nadanych w stanie **otwartym** — opłata asekuracyjna wynosi za każde 100 zł. wartości lub ich część — 30 „

Wartość deklarowana listów wartośc. w ogóle nie może przekraczać — 10.000 zł

D) PRZEKAZY POCZTOWE

1. **Przekazy zwykłe:**

Do 20 zł 20 gr, ponad 20— 50 zł 40 gr
ponad 50—100 zł 60 gr „ 100—500 zł 100 „
„ 500—1000 zł. 150 gr „ 1000—2000 zł 200 „
„ 2000—5000 zł 300 gr.

Przekazy mogą być jako: **ekspresowe, lotnicze i „poste restante“.**

Do 2000 zł są doręczane **do domu,** powyżej 2000 zł — **tylko w urz. poczt.**

Za zwykłe doręczenie przekazów pocztow. opłaty nie pobiera się.

Pośpieszne doręczenie — tylko w miejscowym obszarze poczt. — 50 gr

2. **Za przekazy telegraficzne** pobiera się:

a) opłatę za przekaz zwykły (jak wyżej),

b) opłatę telegraficzną za telegram przekazowy i korespondencję osobistą,

c) opłatę za pośpieszne doręczenie (jak wyżej), jeżeli nie chodzi o przekazy, adresow. „poste restante“ lub do miejscowości zamiejscow. obszaru pocztow.

E) POBRANIA POCZTOWE

(nie mają zastosowania w obrocie z polsk. u. p. Gdańsk I i z W. M. Gdańskiem).

Pobraniem mogą być obciążone:
listowe przesyłki polecone,
listy wartościowe oraz
paczki zwykłe i wartościowe.

Za przesyłki obciążone pobraniem pobiera się:

a) opłaty przewidziane dla: listowych przesyłek poleconych, listów wartościowych, oraz paczek zwykłych i paczek wartościowych.

b) opłatę manipulacyjną dla listów wartościowych i paczek, która wynosi:
dla paczek żywnościowych — 30 gr
dla listów wartościowych i in. paczek — 50 „

Za listowe przesyłki polecone, przesyłane za pobraniem, nie pobiera się opłaty manipulacyjnej.

Pobranie nie może przekraczać — 5000 zł

F) ZLECENIA POCZTOWE

(tylko w obrocie **wewnętrznym**, łącznie obrotem z polskiego urzędu pocztowego Gdańsk 1 do Polski).

1) **Listy zleceniowe.**

Opłata, jak za list polecony odpowiedniej wagi.

Za przekazanie zainkasowanej kwoty przekazem zleceniowym lub blankietem nadawczym P. K. O. potrąca urząd pocztowy oddawczy z zainkasowanej kwoty opłatę za przekaz obrotu wewnętrznego oraz opłatę na rzecz P. K. O., jeżeli przekazanie kwoty nastąpiło blankietem P. K. O.

Przy zleceniach pocztowych ponad 5000 **zł,** przekazywanych zapomocą przekazu zleceniowego lub blankietem nadawczym P. K. O., pobiera się oprócz opłaty za przekaz do 5000 zł za każde dalsze 500 zł lub ich część po 50 gr oraz opłatę na rzecz P. K. O., jeżeli przekazanie kwoty nastąpiło blankietem P. K. O.

Za sporządzenie **protestu wekslowego** pobiera się:

a) za weksel:

	100 zł	2.00 zł,	
ponad	100— 250 „	2.50 „	
„	250— 300 „	3.10 „	
„	300— 400 „	4.60 „	
„	400— 500 „	5.60 „	
„	500— 600 „	6.10 „	
„	600— 1000 „	8.10 „	
„	1000— 2000 „	12.20 „	
„	2000— 5000 „	13.30 „	
„	5000—10000 „	18.30 „	

za każdy dalszy rozpoczęty 1000 zł pobiera się — 30 gr

b) podatek komunalny od każdego zaprotestowanego wekslu w wysokości ½% zaprotestowanej sumy wekslowej (podatku tego nie pobiera się na obszarze wojew. Śląskiego).

Miejsce płatności wekslu musi znajdować się w miejscowości, **w której ma siedzibę swą urząd pocztowy** (wyjątek — weksle do 200 zł na obszarze woj. poznańsk., pomorsk. oraz górnośląskiej części woj. śląskiego).

Protokularne stwierdzenie zapłaty wekslu po dokonaniu, lecz przed sporządzeniem protestu — 50% opłat za protest.

Za sporządzenie i wysłanie odpisu protestu wekslowego (niezależnie od opłaty stemplowej w wysokości 1 zł w znaczkach stemplowych) — 50 „

OBRÓT ZAGRANICZNY

Listy do 20 gr:

do Austrii	45 gr
„ Czechosłowacji	45 „
„ Rumunii	45 „
„ Węgier	45 „
„ innych krajów	55 „
i za każde dalsze 20 g (do wszystkich krajów)	30 „

Kartki pocztowe:

do Austrii	25 „
„ Czechosłowacji	25 „
„ Rumunii	25 „
„ Węgier	25 „
„ innych krajów	30 „
Druki: za każde 50 g	10 „
Papiery handlowe: do 250 g	50 „
za każde dalsze 50 g	10 „
Próbki towarów: do 100 g	20 „
za każde dalsze 50 g	5 „

Polecenie: (łącznie z W. M. Gdańskiem) 45 „
Pośpieszne doręczenie (ekspres) . . . . 110 „
(łącznie z W. M. Gdańskiem)

B) PACZKI

Paczki zwykłe.

Paczki prywatne:
opłaty zależne od wagi ,kraju, przeznaczenia i drogi przewozu, podane w zagranicznej taryfie pocztowej we frankach i centymach złotych, przelicza się na złote i grosze według kursu ustalonego przez Ministerstwo P. i T.

Za paczki ochronne, pilne i pilne-ochronne pobiera się **opłaty zwiększone** — analogicznie do przepisów dla takichże paczek w obrocie wewnętrznym

Za doręczenia — zwyczajna opłata, jak dla paczek krajowych (łącznie z W. M. Gdańskiem)

Opłata za **pośpieszne doręczenie** paczki (w miejscowym obszarze pocztowym) 140 gr

C) PRZESYŁKI Z PODANĄ WARTOŚCIĄ

(Listy i paczki).

Za listy wartościowe pobiera się:
a) opłatę za list polecony odpowiedniej wagi
b) opłatę asekuracyjną za każde 300 zł podanej wartości lub ich część 50 gr

Wartość podana nie może przekraczać:
a) do W. M. Gdańska 10000 zł
b) do innych krajów 5000 fr
w złocie, jeżeli w obrocie z niektórymi krajami nie obowiązuje kwota niższa.

Za paczki wartościowe pobiera się:
a) opłatę od wagi w zagranicznej taryfie paczkowej we frankach i centymach złotych, przeliczoną na złote i grosze według kursu, ustalonego przez Ministerstwo P. i T., z zastosowaniem zwiększonych opłat do paczek ochronnych, pilnych i pilnych-ochronnych
b) opłatę asekuracyjną za każde 300 fr złotych lub ich część 90 gr

Wartość podana nie może przekraczać 1000 fr w złocie, jeżeli w obrocie z niektórymi krajami nie obowiązuje kwota niższa.

D) PRZEKAZY POCZTOWE

Przekazy zwykłe:
a) do Stanów Zjednoczonych Ameryki, Kanady, Wielkiej Brytanii i krajów, z którymi obrót przekazowy odbywa się za pośrednictwem Wielkiej Brytanii: do 100 zł. 1 zł
za każde dalsze 100 zł lub ich część 1 „
b) do reszty krajów, z którymi wprowadzono obrót przekazowy: do 100 zł 85 „
za każde dalsze 100 zł lub ich część 50 „

Pośpieszne doręczenie przekazu zagr. 110 „
(w miejscowym obszarze pocztowym).

Przekazy telegraficzne:
a) opłata za przekaz zwykły (ustęp a) lub b),
b) opłata za telegram przekazowy i korespondencję.

Dopłata za przekazy (krajowe i nadchodzące z zagranicy), adresowane „poste restante“ 10 „

RÓŻNE INNE OPŁATY

	Obrót wewnętrz. i p. u. p. Gdańsk I	Obrót zagran. i W. M. Gdańsk
Reklamacja przesyłki pocztowej	50 gr.	80 gr.
Żądanie: a) **zwrotu lub zmiany adresu** przesyłki pocztowej, **zmiany pobrania, zlecenia,** przesłane drogą pocztową	55 gr.	100 gr.
b) **zwrotu lub zmiany adresu** przesyłki listowej zwykłej i poleconej, paczki zwykłej, przesłane drogą **telegraficzną**	Odnośna opł ta za telegram	Odnośna opłata za telegram
c) **zmiany adresu innych** przesyłek pocztowych, **zmiany zlecenia, pobrania,** przesłania drogą **telegraf.** — opłata za telegram. a ponadto .	55 gr.	100 gr.
d) **zmiany adresu lub zwrotu kilku przesyłek,** nadanych równocześnie przez tego samego nadawcę do jednego adresata, oraz **zmiany zlecenia lub pobrania** tych przesyłek, przesłane drogą **telegraficzną** — opłata za jeden telegram, a ponadto opłata od każdej przesyłki	55 gr.	100 gr.

Dodatkowe poświadczenie nadania przesyłki — za każdy egzemplarz 25 gr
Pełnomocnictwo pocztowe (jednorazowe) do odbioru określonej przesyłki pocztowej 10 „
Takież **pełnomocnictwo stałe** 200 „
Pocztowa karta tożsamości 50 „
Międzynarodowy kupon na odpowiedź 70 „

III. POCZTA LOTNICZA

Do opłaty pocztowej, przypadającej za dany rodzaj przesyłki, dolicza się osobną opłatę za przewóz lotniczy.

Dopłaty te wynoszą:
w obrocie wewnętrznym (łącznie p. u. p. Gdańsk I i z W. M. Gdańskiem):
a) **za kartę pocztową i z opłac. odpow.** 5 gr
za inne przesyłki listowe oraz listy wartościowe: do 20 g — 5 gr
ponad 20— 100 „ — 10 „
„ 100— 250 „ — 20 „
„ 250— 500 „ — 30 „
„ 500—1000 „ — 60 „
za każde dalsze 500 „ — 30 „
b) **za paczki** (nie może przekraczać 100 cm długości i 50 cm w innym jakimkolwiek kierunku) za każdy 1 kg 30 „
c) **za przekaz pocztowy** 5 gr

W obrocie zagranicznym (z wyjątkiem W. M. Gdańska):
do wszystkich krajów Europejskich (prócz Z. S. R. R.: **za kartą pocztową** (pojedyńczą i z opłac. odpow.) 20 gr
za inne przesyłki listowe: za każde 20 g 25 „

Uwaga: na przesyłce obok nalepki należy umieścić specjalny napis **„Par avion“.**

Do Z. S. R. R.: a) część europejska:
za każde 10 g 30 gr
b) część azjatycka:
za każde 5 g 40 „
najmniej jednak 55 „

KALENDARZYK RYBACKI

Czas ochrony dla ryb i raków jest następujący:

Dla **jesiotra** od 1 czerwca do 31 lipca.
„ **łososia i troci** od 1 października do 31 grudnia.
„ **pstrąga strumieniowego** od 15 listopada do 15 grudnia.
„ **głowacicy** od 15 marca do 15 maja.
„ **lipienia** od 15 marca do 15 maja.
„ **siei** od 15 października do 31 grudnia.
„ **sielawy** od 15 października do 31 grudnia.
„ **raka samicy** od 15 października do 31 grudnia.
„ **raka samca** od 15 października do 15 marca.

Nie mogą być sprzedawane ani podawane w jadłodajniach gatunki ryb i raki, wyszczególnione powyżej, podczas oznaczonych czasów ochrony.

Nadto nie mogą być sprzedawane ani podawane:

Jesiotry niżej 100 cm, czeczugi niżej 40 cm, głowacice 40 cm, sieje 40 cm, wyrozuby 40 cm, trocie 35 cm, łososie 35 cm, sandacze 35 cm, węgorze 35 cm, lipienie 28 cm, szczupaki 28 cm, pstrągi 25 cm, leszcze 25 cm, brzany 25 cm, cyrty 20 cm, świnki 20 cm, jazie 20 cm, klenie 20 cm, sielawy 18 cm, liny 18 cm, wzdręgi 15 cm, płotki 15 cm, raki szlachetne 9 cm, raki długoszcz. niżej 10 cm.

KALENDARZYK MYŚLIWSKI

Czas ochrony.

Łosie - byki	od 15. XII.—31. VIII.
Jelenie - byki, daniele, rogacze	„ 1. XI. —31. VIII.
Sarny - kozły (woj. poznańskie i pomorskie)	„ 1. I. —15. V.
Sarny - kozły (inne wojew.)	„ 1. II. —20. IV.
Zające szaraki (woj. poznańskie i pomorskie)	„ 15. I. —30. IX.
Zające - szaraki (inne wojew.)	„ 1. II. 30. IX.
Zające - bielaki	„ 15. II. — 31. X.
Borsuki	„ 1. XII.—31. VIII.
Wiewiórki	„ 1. III—31. X.
Głuszce koguty	„ 15. V. —15. III.
Cietrzewie koguty	„ 1. VI. —15.VIII.
Cietrzewie kury (woj. wileńskie, nowogrodzkie, białostockie, poleskie i wołyńskie	„ 15. IX. —15.VIII.
Jarząbki	„ 1. II. —15.VIII.
Pardwy	„ 1. II. —15. VIII.
Bażanty koguty	„ 1. II. —31.VIII.
Kuropatwy (woj. wileńskie, nowogrodzkie, białostockie, poleskie i wołyńskie)	„ 1. XI. —31.VIII.
Kuropatwy (inne wojew.)	„ 1. XII.—31.VIII.
Przepiórki	od przylotu —31.VIII.
Norki	„ 15. V. —15.VII.
Dzikie kaczki	„ 1. VI. —10.VII.
Dzikie kaczki (samice i młode oraz inne ptactwo wodne i błotne)	„ 1. III. —10.VII.
Dzikie łabędzie i dzikie gęsi	„ 15. V. —31.VII.
Dropie, dropie kamionki, dzikie gołębie, drozdy, kwiczoły, paszkoty	„ 1. II. —15.VIII.

Ptaki krukowate i drapieżne (z wyjątkiem jastrzębi gołębiarzy, krogulców, wron i srok — 1.I — 15.VIII.

Żubry, bobry, kozice, świstaki. Samce i cielęta: łosia, jelenia i daniela. Sarny i koźlęta. Niedźwiedzica od niedźwiedziątek, głuszcze - kury, bażanty kury, Czarne bociany — cały rok.

Kto wbrew przepisom poluje na żubra, karany będzie grzywną do 5.000 zł. oraz aresztem do 6 miesięcy, na samicę łosia, bobra lub kozicę — grzywną do 2500 zł. oraz aresztem do 6 miesięcy, na inne zwierzęta wyżej wymienione — grzywną do 500 zł. oraz aresztem do 6 tygodni.

Po upływie 10 dni od rozpoczęcia czasu ochronnego sprzedawanie, kupowanie, przewożenie i przenoszenie objętej ochroną zwierzyny oraz świeżych jej skór, jako też podawanie zwierzyny w jadłodajniach jest zabronione i pod pod karę grzywny do 500 zł., lub aresztu do 6 tygodni, a zwierzyna lub skóra ulega konfiskacie.

MIARY

I. MIARY DŁUGOŚCI

Metryczne:

Kilometr (km) = 10 hm = 1.000 m, hektometr (hm) = 100 m, metr (m) = 10 dm = 100 cm = 1000 mm, decymetr (dcm) = 10 cm, centymetr (cm) = 10 mm, milimetr = 1000 mikronów.

Inne:

Stopień równika = 15 milom geograficznym = 111.300 m, mila geograficzna = 4 milom morskim = 7.420 m, mila morska = 1.855 m.

Mila polska = 8 stajom = 8.534 m, staje = 246 prętom = 1.066.75 m, pręt = 2.5 sążniom = 4.32 m, sążeń = 3 łokciom = 1.73 m, łokieć = 2 stopom = 5.76 dcm, stopa = 12 calom = 2.8 dcm, cal = 12 liniom = 2.40 cm, linia = 2 mm.

Mila angielska = 1.069 m, yard (jard) = 3 feet (stopom) = 0.91 m, foot (stopa) = 12 inches (calom) = 3.05 dcm, inch (cal) = 2.54 cm.

II. MIARY POWIERZCHNI

Metryczne:

Kilometr kwadratowy (km^2) = 100 hm^2) = 1.000.000 m^2, metr kwadratowy (m^2) = 100 dcm^2 = 10.000 cm^2 = 1.000 000 mm^2, decymetr kwadratowy (dcm^2) = 100 cm^2, centymetr kwadratowy (cm^2) = 100 mm^2, milimetr kwadratowy (mm^2) = 1.000.000 mikronów kwadratowych.

Hektar (ha) = 100 a = 10.000 m^2, ar (a) = 100 m^2.

Inne:

Włóka polska = 30 morgom = 16.7962 ha, morga = 300 prętom kwadrat. = 0.5599 ha, pręt kwadratowy = 6.25 sążniom kwadr. = 18.66 m^2, sążeń kwadr. = 9 łokciom kwadr. = 2.99 m^2, łokieć kwadr. = 4 stopom kwadr. = 0.33 m^2, stopa kwadr. = 144 calom kwadr. = 0.08 m^2, cal kwadr. = 5.76 cm^2.

III. MIARY OBJĘTOŚCI

Metr sześcienny (m^3) = 1.000 dcm^3 = 1.000.000 cm^3 = 1.000.000.000 mm^3, decymetr sześc. (dcm^3) = 1.000 cm^3, centymetr sześc. = 1.000 mm^3, milimetr sześc. (mm^3) = 1.000.000.000 mikronom^3.

IV. WAGI

Tonna (t) = 10 q = 1.000 kg, kwintal (q) = 10 mrg = 100 kg, miriagram (mrg) = 10 kg, kilogram (kg) = 100 dkg = 1.000 gram, dekagram (dkg) = 10 g, gram (g) = 1.000 miligramów.

SPIS RZECZY



Jedna ze scen tradycyjnego przedstawienia gwiazdkowego — urządzanego rok rocznie przez redakcję Wieczoru Warszawskiego dla dzieci swych Czytelników.

TARYFA BLOKOWA

ELEKTROWNI OKRĘGU WARSZAWSKIEGO, S. A.

E O. W. stosuje dla swych odbiorców, posiadających grzejniki elektryczne taryfę blokową, która umożliwia korzystanie z energii elektrycznej poza oświetleniem również i do celów grzejnych w gospodarstwie domowym.

Taryfa blokowa posiada normalnie 3 bloki, a dla odbiorców, posiadających warniki elektryczne 4 bloki. Ceny energii w poszczególnych blokach są różne i wynoszą:

w I bloku 65,71 gr. (kWh)
(cena normalna za światło)
w II bloku 31,35 gr. (kWh)
w III bloku 20,00 „

a dla odbiorców używających elektryczne kuchnie, piekarniki, kuchenki 2-płytkowe, warniki, piecyki o mocy conajmniej 1 kW i lodówki oraz dla krawców używających elektryczne żelazka krawieckie o wadze przynajmniej 5 kg. —

12 00 gr.(kWh)
w IV bloku 8,00 „

wyłącznie dla odbiorców używających elektryczne warniki w kuchniach lub łazienkach.

Do ceny I bloku dolicza się 10% państwowy podatek od elektryczności, ceny II, III i IV bloku są zwolnione od podatku państwowego.

Wszelkie sprawy związane z przepisaniem na taryfę blokową, sprzedażą aparatów i urządzeń elektrycznych na raty lub za gotówkę, załatwiają nasze biura i podstacje:

1. **Warszawa, Świętokrzyska 23, tel. 561-00,**
2. **Pruszków, Przejazdowa 22, tel. 22 Pruszków,**
3. **Bielany, ul. Szreglera 72, tel. 12-78-97,**
4. **Jeziorna, podstacja E. O. W., tel. 53 Skolimów,**
5. **Łomianki, podstacja E. O. W., tel. 12 Łomianki,**
6. **Paluch, podstacja E. O. W.,**
7. **Szczęśliwice, podstacja E. O. W., tel. 9-18-80,**
8. **Włochy, ul. 11-go Listopada 6,**
9. **Żyrardów, podstacja E. O. W., Jaktorowska 6, tel. 65 Żyrardów.**

Prosimy żądać szczegółowych broszurek o taryfie blokowej.

ZJEDNOCZONE FABRYKI PORTLAND-CEMENTU

„FIRLEY" S.A.

dostarczają cement portlandzki
normalny i wysokowartościowy
marki „Firley", „Górka" „Wejherowo"

Adres Zarządu: WARSZAWA, UL. CZACKIEGO 14. tel. 532-95 i 295-95

PKO

PEWNOŚĆ
ZAUFANIE